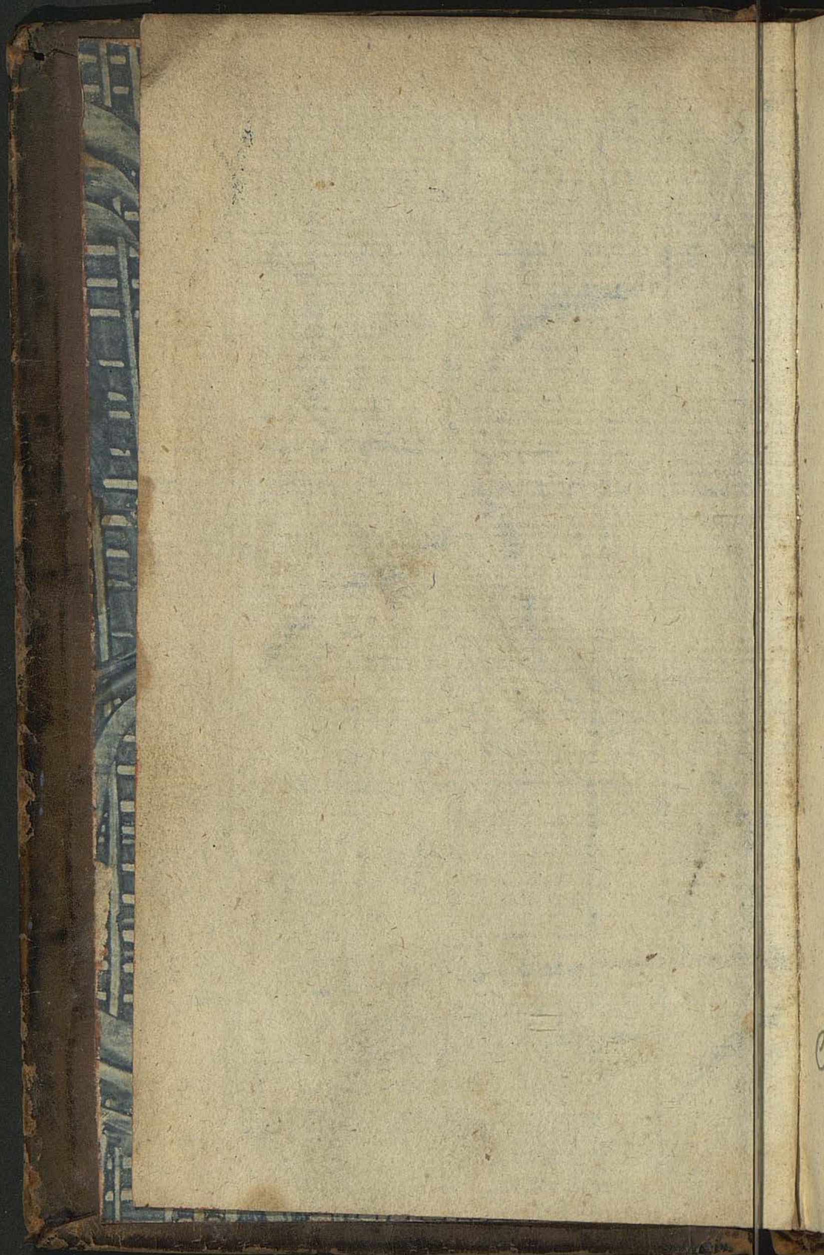


V
B
J
C





CWICZENIA
DUCHOWNE
ALBO
REKOLLEKCYE
NA PIĘC DNI ROZŁOZONE
Dla Duchowieństwa Swieckiego, Osobliwie Kapłanów staraniem Dusz Obowiązanych Dyecezyi Płockiey.

z Rozkazu, y Nakładem

J. O. XIĄZĘCIA JMCI BISKUPA PŁOCKIEGO

KRZYSZTOFA HILAREGO

SZEMBEKA

Do Druku

PODANE

PRZEZ

X. MICHAŁA IGNACEGO WICHERTA, Swiętey Teologii Doktora, Plebana Obrytſkiego Direktora Rekollekcyi, y Miſsyi w Dyecezyi Płockiey, złożone, y Duchowieństwu teyże Dyecezyi

DAWANE.



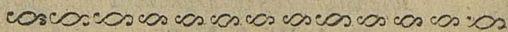
---

w WARSZAWIE
w Drukarni Nadworney J. K. MCi, y Prześw: Kommiſsyi Edukacyiney.

JUDICIUM CENSORUM.

Juſſu ac mandato Celſiſsimi Jlluſtriſsimi, ac Reverendiſsimi loci Ordinarii legi librum cui titulus. *Cwiczenia &c.* Opus hoc ſtudio, ac labore non modico è probatiſsimis vitæ Spiritualis Magiſtris compilatum, plurium annorum decurſu ad tradenda viris Eccleſiaſticis Sacra Exercitia ſummâ cum utilitate adhibitum, praxi ipsâ acceptationequé publicâ ſatis jam ſuperquè cognitum, nihil obſtat, quo minus in lucem publicam tandem prodeat, quodquè multorum fervori excitando profuit, omnium jam Eccleſiaſticorum hominum augendæ pietati proſit. Datum in Przewodòw 1785. die 16. Novembris.

Victor Wargawſki Cano: Cath: Ploc & Inſig: Colleg: Pultov.



Ex ſpeciali commiſsione & mandato Celſiſsimi Principis Loci Ordinarii, *Recollectiones quinque dierum*, idiomate Polonico, ab Jlluſtri A. R. D. Michàéle Wichert, Sacræ

Theologiæ Doctore, Curato in Obrite, Recollectionum ac Missionum in Diœcesi Plocensi Directore compillatas, jam ab aliquot retroactis Annis in unum confluentibus Animarum Curatoribus; *non in persuasibilibus humanæ Sapientiæ verbis, sed in ostensione Spiritus & Virtutis,* (*1. Cor: 2. v. 4.*) cum fructu, & voluptate audientium, ab eodem traditas & explanatas, sedulo volvi ac pervolvi. Cumquè hic Auctor Zelosissimus; *Omnibus omnia fieri* (*1. Cor: 9. v. 22.*) desiderat, *Omnesq; in visceribus JESU Christi cupiat.* (*Philipp: 1. v. 8.*) eo charitatis impulsu, quo nuper editis tribus Doctrinæ Christianæ Opusculis, mysticum, *parvulis panem fregit,* (*Thren: c. 4. v. 4.*) eodem & nunc *Seniores Populi.* (*Actor: 15. v. 4. 6.*) Pastores Gregis Dominici, ad premenda *Principis Pastorum,* (*1. Petr: c. 5. v. 4.*) vestigia, per sacratum quinquè dierum Secessum, efficacissimis Mediis & remediis, *ad re-*

no-

novationem Spiritus. (*ad Ephes: 4. v. 23.*) Christi Oraculis & Exemplis, SS. Patrum adhortationibus, nec non Sacrorum Canonum placitis, *in manifestatione veritatis* (*1. Cor: 4. v. 2.*) *fortiter & suaviter*, (*Sap: 8. v. 1.*) allicit & invitat: quarum usu, & applicatione. *Dispensatores Mysteriorum DEI*, (*1 Cor: c. 4. v. 1.*) *perfecti & integri, in nullo deficientes*, (*Jacob: 1. v. 4.*) evadere possint. Quasquè Principiis fidei, Morum, & solidæ Asceseos apprimè consonas reperi, pro singulorum utilitate, commodo, dignas censeo, ut ope præli ad manus Cleri Utriusquè tam Sæcularis, quam Regularis, eorum præcipuè, quibus Cura Pastoralis concredita, quiquè, *recto sunt Corde*, (*Psal: 7. v. 11.*) & *viam DEI in veritate* quærunt, perveniant. Datum in Conventu Benedictinorum Pultoviæ 1785. die 31. Octobris.

Isidorus Schwartz. S. Th: Lr. Prior Pultoviensis O. S. Benedicti. mpp.
Imprimatur Christophorus Hil: Ep.



PRZEMOWA
AUTORA
Do Xięży, maiących odprawowáć te Rekollekcye.

BĘdąc z Opatrzności Boſkiey wezwany na Urząd dawania Rekollekcyi Kapłanom, kiedy one przez lat dwanaście w Dyecezyi Płockiey dawałem, doznałem ziak wielkim ſmakiem, y ukontentowaniem Kapłani te Rekollekcye odprawowali, ktòrzy też mnie po

wielo-

wielekroć prosili, abym dla większego ichże samych, y innych Xięży pożytku, y wygody, te Rekollekcye do Druku podał. Maiąc takowe zachęcenie, y naleganie, zbierałem powoli z różnych Autorów, y zgromadzałem w jednę jakoby massę, naypotrzebnieysze dla Kapłanów, z właszcza staraniem Dusz obowiązanych materye, któreby im za Medytacye, y Lekcye Duchowne na pięć dni Rekollekcyi służyć mogły. Y kiedy one już w porządek należyty złożyłem, aliści zachodzi rozkaz J. O. Xiążęcia Jmci, tey Dyecezyi Pasterza, abym one do Druku podał. Żądaiąc albowiem ten Gorliwy Pasterz w całości swey zachować, y barziey umocnić naychwalebnieysze Poprze-

dnika swego J. O. Xiążęcia Jmci Poniatowskiego Prymasa Królestwa, ustawy, chciał, aby oyczystym językiem dla większey wygody, y pożytku Kapłanów co rocznie według pomienionego Rozrządzenia, Rekollekcye w Dyecezyi swey odprawuiących, były wydrukowane. Wypełniaiąc więc, (iako powinien) należyte posłuszeństwo Pasterzowi, y waszemu pobożni Kapłani, dogadzaiąc żądaniu, wydaię na świat tę Książkę Rekollekcyi, abyście należycie one odprawuiąc, y własny duszy swey pożytek odnosić, y powierzonym sobie Owieczkom onego udzielać mogli. Co w rzeczy samey otrzymacie, jeśli tak z tą Książką, iak Ezechiel Prorok z daną sobie od Boga posta-

ſtąpicie. Fili hominis, comede volumen iſtud, & vadens loquere ad Filios Jſrael. Et comedi illud, & factum eſt in ore meo ſicut mel dulce. *Całą więc tę Kſiążkę, nic w niey nie opuſzczaiąc, pilnie czytay, rozważay, y pożyway Pobożny Kapłanie, a za pomocą Boſką ſtanie ſię ona tobie iak miód ſłodka w uściech twoich, y napełnią ſię oną wnętrzności twoie.* Et viſcera tua complebuntur volumine iſto, quod ego do tibi. (Ezech: C. 3.)



PRZE-



PRZESTROGA
KROTKA.
O Modlitwie wnętrzney albo Medytacyi.



MOdlitwa, która ſię myślą, albo rozważaniem odprawuie, nie ieſt zaiſte to tak rzeczą trudną, iaką ſię nie wyćwiczonym w oney na początku wydaie: nie czym innym albowiem ona ieſt, iako zabawieniem ſię, y ćwiczeniem duſznych ſił naſzych około rzeczy przez wiarę nam

od Boga obiawionych; jeżeliż tedy możemy od rana ſamego, aż do poźnego wieczora zabawiać zmyſły naſze około rzeczy doczeſnych. y materyalnych, czemuż onych ku wyżſzym rzeczom podnieść niemożemy, do rozważania, to ieſt rzeczy wiecznych!

Modlitwa ta wnętrzna na pięć części dzielić ſię może. Pierwſza ieſt: *Przygotowanie dalſze.* Druga *Przygotowanie bliżſze.* Trzecia. *Rozważanie myślą albo rozumem.* Czwarta: *Cwiczenie ſię woli.* Piąta, *Reflexya, albo roztrząśnienie iakoweś nad odprawioną Modlitwą.*

Przygotowanie dalſze zawiſło na wybraniu y ułożeniu punktów, albo rzeczy, które maią być rozważane. *Powtóre:* Na wyznaczeniu y obraniu końca, do ktòrego ma być kierowana Medytacya, y pożytku, który z niey odnieść żądamy: który zawiſł na poprawieniu iakiey niedoſkonałości, albo nabyciu iakiey cnoty.

ty. Albowiem kto rozmyśla, toż ſamo czyni, co ten, który ſię w wodzie przegląda; nie tylko on albowiem ſwoie zmazy w niey widzi, ale też one y obmywa. Zawiſło to też przygotowanie y na tym, ażeby maiący odprawować Medytacyą przypominał ſobie idąc do ſnu ułożone Punkta do jutrzeyſzey Medytacyi, y wraz one ocknąwſzy ſię z nowu na pamięć przywodził, a oſobliwie przed zaczęciem Medytacyi. *Przygotowanie bliżſze*, które ſię zowie Modlitwą gotuiącą, trzy także w ſobie zawiera rzeczy. *1mo.* Akt żywey Wiary o przytomności Boſkiey, który y w nas, y koło nas, y na każdym mieyſcu przez ſwoię niezmierność ieſt.. *2do.* Akt nayniżſzego upokorzenia ſię, którym Boga czciemy, y za grzechy przeciw iemu popełnione przepraſzamy. *3tio.* Akt proźby, którym pomocy Boſkiey wzywamy, abyśmy ſię w przytomności iego należycie ſpra-

wowali, y pożądany z Modlitwy pożytek odnieśli.

Następuie *Rozważanie Rozumu*, który nayprzód rozważa zamierzony sobie Punkt Medytacyi, y stara się to wszystko roztrząsnąć, co kolwiek do wrażenia iak nayglębszego sobie prawdy przedsięwziętey służyć może: a ta tak wypełnia owo, co rozkazał Pan; *Scrutamini Scripturas.* (*Joan*: 5. *v*. 9.) Roztrząsaycie Pisma; nie nayduie się bowiem złoto na wierzchu ziemi, ale we śrzodku, we wnętrznościach oney. *Powtóre*: Z dobrze poznaney owey prawdy wyimuie się inna do postępku naszego służąca prawda. *Potrzecie*. Czyni się iakowaś uwaga, iako się do tych czas kto w oney sprawował? Naprzykład, gdybyś za materyą Medytacyi twoiey wziol strasźliwą ową śmierci okoliczność, iż raz tylko każdemu trzeba umierać. *Statutum est hominibus semel mori.* (*Herbr*: 9. *v*. 27.) Starać się

się potrzeba nayprzód tę prawdę dobrze roſtrząſnąć, już to ztąd, iż doświadczenie onę codziennie pokazuie. Z tey tedy prawdy wſzyſtkim powſzechney, inną w oſobności wyciągnąć trzeba prawdę, ſobie Samemu ſłużącą, a ztąd wnieść należy, iż jeśli śmierć tak wielkiey ieſt wagi momentem, od którego cała zawiſła dobra lub zła wieczność, y jeśli błąd w tey ſprawie popełniony, niemoże iuż nigdy być poprawionym; oſtatniey nieuwagi y ſzaleńſtwa być ſię winnym uznaſz, jeśli wſzelkiego ſtarania na to łożyć nie będzieſz, abyś w oſtatnim tym życia twoiego kroku, iakiego nie popełnił błędu. Nakoniec pilnie ſobie przypatrzyſz ſię, iako ſię w tey rzeczy do tych czas ſprawowałeś: czy o ubeśpieczenie tego momentu nayweiękſze ſtarałeś ſię, czyli też oney przez wielkie twoie niedbalſtwo zewſzyſtkim zaniedbałeś.

Po

Po rostrząśnieniu rozumu, nastę-puie ćwiczenie się woli, które z prze-łożonych sobie prawd *Nayprzòd:* różne Affekty wzbudza. *Powtòre:* Przedsięwzięcia dobre zabiera, y mocno stanowi poprawić przeszłe błędy. *Potrzecie.* O łaskę Pana BOGA prosi, przez którąby przedsięwzięcia swoie mogła do skutku przyprowadzić, y do prożby swey łączy różne pobudki, któremiby mogła Boskie miłosierdzie ku sobie nakłonić. Ażebyśmy lepiey to mogli poznać, każdy z tych woli ludzkiey Akt osobno przełożemy sobie.

Co do Affektow należy, luboć należy, aby się one stosowały do Prawd poznanych; iednakże które częściey wypadać zwykły, te są. Wstyd przeszłego życia źle przepędzonego; żal dla uczynioney krzywdy Panu BOGU. Dziękczynienie za łaskawość, dla którey nas dotąd znosił: Boiaźń tych kar, które nas czekaią, jeślibyśmy życia naszego na lepsze nieodmie-

odmienili, y inne tym podobne. które się w tych dwóch wierszach zawieraią.

Confundor, doleo, timeo, desidero & odi
Credo, amo, compatior, spero, offero, & actito grates.

Co do przedsięwzięciów należy, to trzeba wiedzieć, iż bez nich Medytacya byłaby raczey szkolnym iakowymsi ćwiczeniem się, y zabawą a nie prawdziwą Medytacyą: y nicby to innego niebyło, iako w ogniu żelazo rozgrzewać y miękczyć, a potym z niego nic nie kować, ale nienaruszone zostawić. To też ieszcze należy zachować około przedsięwzięciów, iż niedosyć iest stanowić one w powszechności. Naprzykład: *Chcę poprawić grzechy moie*, ale trzeba stanowić, *Iż chcę poprawić ten grzech w osobności*. Nawet y tego ieszcze niedość, ale trzeba przystąpić ieszcze do opatrzenia iakiego lekarstwa na zleczenie tego

występku

wyſtępku zdatnego, iakie być może; czas dłuźſzy na czytanie Kſiąźki Duchowney odłożyć, umartwienia iakiego użyć, albo co podobnego.

Co zaś do prożby o łaſkę Boſką, ktòra ieſt nayprzednieyſzą modlitwy częścią, trzeba aby uſzanowanie w zwierzchnym nawet ciała ułożeniu było iak naybardziey pomnożone; ponieważ w ten czas naybardziey nieiako z Bogiem rozmawiamy, kiedy proſiemy. Potrzeba też ieſt do prożby przyłączać pobudki, ktòremibyśmy mogli prędzey Pana BOGA ſkłonić, do dania nam tego, o co proſiemy, y ażebyśmy ſię ſami zachęcili do proſzenia z większą ufnością o łaſki nam potrzebne. Takowe zaś pobudki na trzy ſię Części prawie dzielą. *Pierwſza* ieſt naſza właſna nędza, naſze grzechy, naſza ſłabość, złe naſze ſkłonności, pokuſy, y zaiadłość ſzatańſka, ktòry nas dla tego prześladuie, iż noſiem na ſobie Obraz Boſki. Te naſze nędze prze-

przekładać będziemy, mówiąc do Boga na podobieństwo ubogiego, który bogatemu pokazuie wrzody y rany swoie, ażeby tym bardziey onego do miłosierdzia y jałmużny pobudził: albo też biorąc na się osobę jawnogrzesznika, albo trędowatego, albo ślepego, albo też y innego takowego w Ewangelii wspomnionego.

Druga pobudka, dla którey Pana Boga prosić mamy, iest Jezus Chrystus, kiedy prosiemy, iako to w Litaniach Kościoł Swięty czyni. Przez Jego Wcielenie, przez Jego Narodzenie y tam daley, kiedy ofiaruiemy Jegó posty, zimna, ubóstwo, głód, boleści Męki Jego, zelżywość y wszystkie tak życia, iako y Smierci zasługi: ponieważ te wszystkie na Krzyżu nam Chrystus darował y też samę darowiznę przy Mszy Swiętey znowu nam potwierdza. Trzeba tedy używać tego nieskończonego Skarbu, y on ofiarować Troycy Nay-

świętſzey, iuż to Oyca przez miłość Syna proſząc: iuż to Synowi ſamemu pokazuiąc wielki okup, ktòry, aby nas odkupił, za nas położył, y urząd, ktòry na ſię przyioł, naſzego Lekarza, naſzego Pośrzednika, Patrona; już to proſząc Ducha Swiętego przez miłość, ktòrą JEZUSA Chryſtuſa dla Jego Cnot y naſzego zbawienia kocha.

Trzecia pobudka do proſzenia ieſt ſam Bòg, iż Bogiem ieſt, kiedy go o potrzebne łaſki proſiemy. *Nayprzòd* przez ſamą nieſkończoną dobroć Jego. *Powtòre*: Dla chwały Swiętego Imienia Jego. *Po trzecie*: Dla wierności Jego w dotrzymaniu ſwych obietnic. *Po czwarte*. Dla żądzy, ktòrą ſię unoſi ku naſzemu zbawieniu. *Po piąte*. Dla rozkazu iego, ktòry na nas wkłada, abyśmy ſię do Niego uciekali. *Po ſzòſte*: Dla oddawania Jemu chwały tu y na wieki. Trzeba też do tych naſzych proźb łączyć dziękczynienie, za wy-
świadczo-

świadczone iuż nam Dobrodzieystwa, abyśmy y nadzieię naſzę pomnożyli, y przez dziękczynienie za otrzymane łaſki do nowych otrzymania darów przyſpoſobili ſię.

Oſtatnia Modlitwy wnętrzney Część ieſt, Reflexya, albo Uwaga nad trzema rzeczami, ktòra po zakończoney Medytacyi czynić ſię zwykła. *Nayprzód*: Nad ſpoſobem, iaki w przygotowaniu ſię do Medytacyi, to też w ſamey Medytacyi użyty ieſt. *Po wtòre.* Nad odebranemi oświeceniami y uczynionemi przedſięwzięciami. *Po trzecie*: Nad roſtargnieniem umyſłu y oſchłościami, iakie kto pod czas Medytacyi cierpiał. Co należy do umyſłu roſtargnienia, ktòre pod czas Rozważania trafia ſię, y co do oſchłości, ktòra ſię Affektom woli ſprzeciwia, roſtrząſać pilnie należy, czy nie była onym dana okazya iaka w przygotowaniu ſię niedbałym, lub też przez oſtygłość w ſamey Modlitwie,

albo też przed Modlitwą, przez zbyteczną wolność w obcowaniu z drugiemi, y prożne przez długi czas rozmowy, albo przez nieporządny iaki affekt, ktòrym kto ieſt do iakiey ſtworzoney rzeczy przywiązany, lub też nakoniec zbyteczna około rzeczy ſtworzonych troſkliwość. Jako albowiem Pſzczoły dymem ſię od ula odpędzaią, tak przez takowe niedoſkonałości Niebieſkie oświecenia y Swięte Affekty wypędzaią ſię z ſerca. Poznawſzy tedy błąd takowy łatwo można będzie naleść lekarſtwo ieśli oddalemy przyczyny y okazye do onego wiodące: Jeśli będziemy ſię uniżać głeboko przed Bogiem y wyznawać, iż ſprawiedliwie BOG dopuſzcza, że tym nie ſpada manna z Nieba, ktòrzy grubemi Egiptu potrawami napychać ſię chcą. Podobnymże ſpoſobem, chociażby oſchłość nie znaſzey winy zdała ſię pochodzić, ale była dopuſzczona od Pana BOGA dla doświad-

czenia

czenia naſzego, y dla umocnienia nas w cnocie, używać potrzeba pokory przed Bogiem y zupełnie na wolą Jego oddawać ſię. Strzedz ſię też potrzeba, ażeby przeto czas modlitwy niebył ſkracany, ale owſzem przeciągniony raczey, abyśmy tym chwalebnieyſze z ſamych ſiebie odnieśli zwycięſtwo. Nakoniec trzeba też krotko zanotować ſobie zacnieyſze iakie rozumu oświecenia, lub większey wagi przedſięwzięcia, abyśmy rzeczy napiſane potym czytaiąc, mogli tym prędzey one do ſkutku przyprowadzić. Jak Ogrodnik pod czas ſuſzy nie bez pożytku ſwego używa tey wody, ktòrą pod czas ulewu deſzczòw obſiciey zebrał.

PRZESTROGA DRUGA

O czytaniu Kſiąſzki y odprawowaniu Rachunku ſumnienia, iako maią być czynione.

CZytanie Duchownych Kſiąg ieſt Modlitwy ſioſtro: przetoż y iey

mieyſce

mieyſce dać trzeba na Rekollekcyach. Na każdy dzień położone ſą lekcye przy Medytacyach, aby daiący Rekollekcye nie muſiał z innych Kſiąg ſzukać y wyznaczać odprawuiącemu do czytania materyi. Dłużſze te Lekcye kładą ſię, ponieważ cała godzina naznacza ſię w rozdzieleniu czaſu na nią; a do tego jeśliby niebyła przeczytana cała w godzinie naznaczoney, czaſu wolnego ma być czytana. Co należy do ſpoſobu pożytecznego czytania, zaczynać maſz onę od wezwania Ducha Swiętego przez Hymn ow *Veni Creator Spiritus*, potym maſz czytać nie kwapiąc ſię, ani ściekawości, ale zaſtanawiaiąc ſię y pilnie rzecz uważaiąc. Nakoniec po ſkończoney Lekcyi trzeba proſić Pana BOGA, aby nam ſił y łaſki ſwey udzielił, do wykonania tego w rzeczy ſamey, cośmy poznali w czytaniu.

Co do Rachunkòw ſumnienia należy, ſą one roztrząśnieniem y pilnym przypatrzeniem ſię ſtanowi Duſzy wnętrznemu, aby z oney były powyrywane złe nałogi, a mogły być na to mieyſce zaſzczepione dobre, iako BOG rozkazał Jeremiaſzowi. *Ut evellas & deſtruas, & ædifices, & plantes.* (*Jerem: 1. v, 10.*) Zaczynać te Rachunki potrzeba od dziękczynienia BOGU za wſzyſtkie łaſki y Dobrodzieyſtwa wyświadczone. Potym proſić trzeba Pana BOGA o oświecenie rozumu naſzego, abyśmy mogli poznać grzechy y niedoſkonałości naſze, ktòremyśmy za dobrzdzieyſtwa Boſkie niewdzięczni popełnili y proſić trzeba o żal y łaſkę ſkuteczną do poprawy onych.

Potym chodząc, lub ſiedząc przypominać wſzyſtkie ſprawy, iakośmy one odprawili, wſzyſtkie myśli y ſłowa, czy nie było w nich iakowey obrazy BOGA; a przypomniawſzy żal trzeba wzbudzać za nie, y przedſięwzię-

śięwzięcie mocne więcey onych nieponowienia. Y na tym żalu y przedśięwzięciu naywięcey potrzeba zabawić.

Rachunek ten dwoiaki ieſt, ieden *Powſzechny*, ktòry ze wſzyſtkich ſpraw całego dnia czyni śię, a ten Rachunek nie tylko podczas Rekollekcyi, ale y przez całe życie na każdy dzień ieſt potrzebny każdemu Chrześcianinowi pragnącemu żyć pobożnie; ale naybardziey Kapłanowi, ktòrego powinnością ieſt iaśnieć życia przykładem tak, iżby y drugim mogł onym przyświecać. Drugi Rachunek ieſt *Oſobny*; ktòry śię czyni w oſobności nad wykorzenieniem iakiego wyſtępku, lub zaſzczepieniem iakiey Cnoty. Ten trzeba czynić podczas Rekollekcyi nad Regułami albo przepiſami do odprawowania dobrego Rekollekcyi, czy wſzyſtkie one zachowane ſą?

PRZE-

PRZESTROGA TRZECIA.

Iakie ma być do odprawienia dobrze Rekollekcyi uczynione przygotowanie.

WSzelkie dobro naſze, od dwòch zawiſło Rzeczy,od łaſki, to ieſt Boſkiey pomocy,y naſzego ſtarania, z tąż łaſką Boſką. Nayprzód tedy co do otrzymania łaſki Boſkiey ściąga ſię, naywięcey zależy na tym, abyśmy przez pokorną ufność,pełną y trwaiącą Modlitwę proſili Boga o onę. Modlitwa bowiem temi trzema kondycyami zaſzczycona, ieſt naypoſpolitſzym y nayſkuteczniey-ſzym śrzodkiem, ktòrego po nas wyciąga Opatrzność Boſka, aby nam ſwych darów udzieliła. *Nullum credimus, niſi Orantem Auxilium promereri.* (*S. Aug: Lib: de Eccl: dogm:*) Zdroy,ile z iego ieſt,zawſze gotow udzielać ſię; lecz kiedy go Ogrodnik do płonek odwilżenia nie-

ſprowadzi, dla ſuchości ſwey one poſchną. Wyrobić więc trzeba Kanały do ſprowadzenia łaſki Pana Boga, y przetoż na kilka dni przed Rekollekcyami gorąco polecać ſię Bogu, proſząc o łaſkę do odprawowania Rekollekcyi dobrego, y na ten koniec obierz ſobie Patronow, oſobliwie Swię: Anioła Stroża twego; S. Jozefa, y S. Ignacego wielkiego tych Rekollekcyi pomnożyciela, a nad wſzyſtkich Nayświętſzą Maryą Pannę, przez ktòrey Ręce wſzyſtkie łaſki przechodzą, ktòrych Bòg zwykł ludziom udzielać. Srzodek to zaiſte nayſkuteczniéyſzy, ktòrego im kto lepiey użyie, tym większe łaſki otrzyma; ponieważ iednymże krokiem z ſobą poſtępuią Modlitwa y łaſka Boſka, według wyroku S. Auguſtyna. *Aſcendit Oratio & deſcendit Dei miſeratio.* Przyday do modlitwy Jałmużnę, y umartwienie a tym ieſzcze ſkuteczniéyſzą uczyniſz onę. *Bona eſt Oratio cum jejunio*

junio & Eleemosina, mówił Anioł Rafał do Tobiasza. Lecz nie dość iest natym, że pożądany wiatr służy, ieśli zwinięte są u Okrętu żagle; przetoż oprocz łaski Boga, naszey też potrzeba pracy y starania; do wypełnienia tego dwie rzeczy na wielkiey są pomocy: Przystępować, to iest sercem ochoczym y na wypełnienie wszelkiey woli Boskiey, choćby ona z naywiększą przychodziła nam trudnością, gotowym. Druga rzecz iest pilności naywiększey przykładać w zachowaniu rozdzielenia czasu y innych do tychże Rekollekcyi dobrego odprawowania służących Reguł (które się niżey kładą). Oboyga takiego przygotowania słusznie wyciąga S. Ignacy, albowiem do zwyciężenia wszelkich trudności y do uczynienia tego wszystkiego, czego Bóg po nas żąda, ochoczym sercem trzeba przystępować do Rekollekcyi, iuż to dla tego, abyśmy żadney przeszkody nie czynili

łaſkom Boſkim, ktòre na nas wylać chce: iuż to dla tego, aby ſzatani ſwoiemi pokuſami nas nagabać nie ważyli ſię, widząc nas z tak gorącą żądzą wypełnienia woli Boſkiey przyſtępuiących, gdyż iako muchy, chyba tylo na ciepłe Potrawy padaią, a od gorących uciekaią, tak y ſzatani, tych kuſić zwykli, ktòrzy oſtygle y oziębłe iaką rzecz ſprawuią: lecz widząc gorąco y nieodmiennym umyſłem chcących co wykonywać, y przyſtąpić boią ſię. Podobnież potrzebna ieſt pilność w zachowaniu wſzelkich przepiſów: Jak małą rzecz czyni Ogrodnik, kiedy drzewko w ziemie zakopuie? *Neque qui plantat, eſt aliquid, neguè qui rigat.* (*1. Corint: 3. v. 7.*) Lecz jeśliby tego nieuczynił, prożnoby w zroſtu drzewa przy nayobfitſzych z Nieba deſzczach ſpodziewał ſię. Pilność ta naywięcey przykładana ma być w zachowaniu oſobności y milczenia; inaczey albowiem im więcey

cey w ſobie likwor ma iaki zapachu y mocy, tym prędzey go ſtraci, jeśli naczynie, w ktòrym ſię zawiera, mocno zamknięte y opatrzone niebędzie. Może albowiem (nie pręż tego) Mądrość Boſka mòwić do nas y pośrzòd Rynku, y ulicy, lecz zwyczay iego ieſt odciągać nas od zgiełku, a toż dopiero mòwić do ſerca naſzego. *Ducam eum in ſolitudinem & loquar adCor ejus.* (*Ozeæ: 2. v. 14.*) Od wſzyſtkich więc innych zabaw y intereſow twoich uwolń ſię y wſzyſtkie inne myśli twoie przed Rekollekcyami odłoſz, abyć podczas onych ciebie całego mogł oddać iednemu, ktòry ieſt naywiękſzy twoy interes, to ieſt zbawienie y doſkonałość naſza. *Date operam, ut quieti ſitis & ut veſtrum negotium agatis.* (*1. Theſal: 4. v. 11.*) Jako nas o tym upomina Apoſtoł. Takoweyże pilności przykładać potrzeba y w zachowaniu owych Reguł, ktòre addycyami zowie Swięty

Igna-

Ignacy. Które, abyś łatwiey z pamiętać mògł, y około nich Rachunek ſumnienia oſobny czynić, wſzyſtkie one niżey kładą ſię. Wielu odprawuiących Rekollekcye nie odnoſzą pożytku należytego, albo żadnego z onych, iedynie dla tego, że bez należytego przygotowania przyſtępuią do nich, y niezachowuią tych wſzyſtkich przepiſow, ktòre ſą do nich należące. Chcąc, aby ſię rodziło Zboże, trzeba dobrze Rolą uprawować y od uprawienia Roli naywięcey zawiſło, y chcąc aby lekarſtwo pożyteczne było, trzeba wſzyſtkie przepiſy lekarſkie zachować, nie iedząc tego, czego zakazuie, y wſzyſtko to wypełniaiąc y zachowuiąc, co w używaniu onych przepiſuie. Bez takowego zachowania przepiſòw Lekarſkich, nie tylko lekarſtwa nie pomagaią, ale częſtokroć w truciznę zamieniaią ſię. Toż ſamo dzieie ſię w użyciu lekarſtwa tego na wſzyſtkie Duſzne choroby

roby nayſkutecznieyſzego Rekollekcyi. Còż nada one odprawować, kiedy kto ani milczenia, ani oſobności, ani umartwienia, ani czaſu rozdzielenia nie zachowuie, zaiſte takowy człowiek w więkſzą oziębłość Duſzy po onych wpada y do więkſzych częſtokroć grzechow przychodzi.

ROZDZIELENIE CZASU

Pod czas Rekollekcyi, z Rana.

O Godzinie Piątey wſtanie, do w pòł do ſzòſtey nawiedzenie Nayświętſzego Sakramentu, y przygotowanie do Modlitwy, czytaiąc ſobie Punkta, lub przypominaiąc co Rozmyślać mam.

Od w pòł do ſzòſtey do w pół do ſiòdmey Medytacya pierwſza.

Od w pòł do ſiòdmey, do w pòł do oſmey przez kwadrans Reflexya nad Medytacyą. Potym mòwienie Pacierzy Kapłańſkich, iako to *Matu: Laudes &c.*

Od w pòł do òſmey, do òſmey, ſłuchanie albo odprawowanie Mſzy S.

Od

Od ośmey do w pòł do Dziewiątey reszta Pacierzy Kapłańskich, czas wolny.

Od w pòł do Dziewiątey, do w pòł do dziesiątey przez trzy kwadranse czytanie Ksiąszki Duchowney, przez czwarty kwadrans czytanie Punktow na Medytacyą.

Od w pòł do dziesiątey do w pòł do jedenastey Medytacya druga.

Od w pòł do jedynastey, do jedynastey, przez kwadrans Reflexya nad Medytacyą, przez drugi kwadrans Rachunek Sumnienia.

Od jedynastey do w pòł do Pierwszey Obiad. Nawiedzenie Nayświętsze. go Sakramentu, odpoczynek.

Po Obiedzie.

Od w pòł do pierwszey do pierwszey czas wolny.

Od pierwszey do drugiey Uwaga nad życiem swym wyznaczona na każdy Dzień. Jeśliby zaś komu zdało się być z większym pożytkiem, wolno przez poł godziny

takową

takową uwagę odprawić, a przez drugie pòł godziny powtorzyćMedytacyą, ktòrą z poprzedzaiących, z ktòrey więkſzy odnioſł kto pożytek.

Od drugiey do trzeciey Nieſzpory y Completoryum. Czas wolny. Nawiedzenie Nayśw: Sakramentu.

Od trzeciey do czwartey, przez trzy kwadranſe Kſiąſzka Duchowna. Przez czwarty kwadrans czytanie Punktow na Medytacyą.

Od czwartey do piątey Medytacya trzecia. Nawiedzenie Nayświętſzego Sakramentu.

Od piątey do ſzòſtey przez kwadrans Reflexya, czytanie Kſiąſzki Duchowney, albo mòwienie Matutinum, laudes, jeśli kto nazaiutrz ma mieć Mſzą.

Od ſzòſtey do ſiòdmey Kolacya. Nawiedzenie Nayśw: Sakramentu.

Od ſiòdmey do òſmey przez kwadrans czas wolny: przez pozoſtałe zaś trzy kwadranſe mòwią ſię Litanie

tanie

tanie *de Omnibus Sanctis*. Czytaią się Punkta na jutrzeyszą Medytacyą, przez ostatni kwadrans Rachunek Sumnienia odprawuie się. Nawiedzenie Nayświętszego SAKRAMENTU, do snu kładzenie się.
Inne zabawy, ktòre tu nie są wyrażone, iako to, oddanie sprawy sumnienia Oycu Duchownemu, zanotowanie sobie rzeczy takich, ktòre w nas większy sprawiły pożytek w Medytacyach, czyli też w czytaniu Ksiąszki Duchowney, gotowaniu się do Spowiedzi y inne Pacierze, ktòre z nabożeństwa własnego kto zwykł mawiać; mogą się odprawować w *Czasie wolnym*.

PRZEPISY
Do odprawienia dobrze Rekollekcyi służące.

1. JAk się do snu układniesz, nim zaśniesz, kròtko przypomniy sobie Punkta następuiącey Medytacyi, y postanowisz wstać o godzinie wyznaczoney.

2. Skoro się ockniesz, w raz znowu też Materyą Medytacyi staray się sobie przypomnieć y dla większego wzbudzenia w tobie wstydu będziesz myślił, iakobyś był winowaycą kaydanami spętanym, porwanym do sądu, aby tam ogłoszony był na cię dekret śmierci; albo też myśleć będziesz, iakobyś był trędowatym y wrzodami cały otoczonym: A tak temi lub tym podobnemi myślami do Medytacyi następuiącey przystosowanemi zabawiaiąc się, ubierać się będziesz.

3. Nim zaczniesz Medytacyą, stanąwszy na mieyscu modlitwy kròtko pomyśl sobie, że Bòg iest przytomnym tobie y patrzy na to, co ty teraz czynić będziesz, a tak naygłębiey zniż się, y Jemu cześć odday.

4. Pod czas Medytacyi, albo stać, albo klęczeć, albo na twarz upadłszy na ziemię (jeśli nie w przytomności drugich zostawać będziesz) taki albowiem stan w modleniu się obierać masz, ktòry do wzbudzenia w to-

bie nabożeństwa tobie naybardziey pomocny ieſt. Uważać iednak y na to maſz, aby, gdy krzyżem leżąc, albo klęcząc modlić ſię będzieſz, zdrowiu twoiemu cięſzkiey nie uczynił ſzkody.

5. Skończywſzy Medytacyą, ſiedząc albo chodząc Reflexyą nad nią uczynić maſz, według nauki wyżey daney w Przeſtrodze pierwſzey przy końcu.

6. Z naywiękſzą pilnością chronić ſię będzieſz myśli weſołych, choćby one dobre były, a na ich mieyſce onemi ſię zabawiać będzieſz, ktòre do żalu za grzechy y pokuty pomagaią.

7. Na tenże koniec światła ſobie uymieſz y poki na mieyſcu modlitwy bawić będzieſz, ſtaray ſię mieć okna zaſłoną iaką pokryte, chyba-by czytać, lub piſać potrzeba było.

8. Oſobliwie ſtrzedz ſię maſz śmiechu, y od mowienia, albo ſłuchania takowych rzeczy, ktòre do śmiechu pobudzić mogą.

9. Wielką pilnością ſtrzedz będzieſz oczu, y ile potrzeba dopuści,

ſtaray ſię mieć one na ziemię ſpuſzczone, abyś ſnadź zbyteczną wolnością patrzenia ducha twego nierosprоſzył.

10. Do innych dobrych uczynkow twoich, przydaſz iakie umartwienie, nie tylko wnętrzne, ktòrymbyś za grzechy twoie wielce żałował, lecz y zewnętrzne, ktòre ieſt owocem pokuty wnętrzney, ciebie ſamego za radą Spowiednika karząc: y im więcey ciało (bez osłabienia iednak wielkiego) umartwiſz, tym bardziey ducha wzmocniſz; y obfitſze łaſki Boſkie za zwycięſtwo ſobie otrzymaſz. *Quem docebit ſcientiam? & quem intelligere faciet auditum? ablactatos a lacte, avulſos ab uberibus. (Iſaiæ 8.)*

11. Kiedy ſię iedney Rzeczy rozważaniem zabawiaſz, niebaday ſię ciekawie co maſz w naſtępuiących Medytacyach rozważać, ani będzieſz ciekawy dziś, co maſz iutro czynić, a to dla tego, abyś całą myśl twoię ku iedney Rzeczy obracaiąc, iak

nayiaśniey mògł ią poznać, y onę w ſerce ſwoie wrazić.

12. Starać ſię o to będzieſz, abyś raczey dłużſzy czas Medytacyi dawał, a niżlibyś miał co z wyznaczonego urywać, naybardziey zwłaſzcza podczas oſchłości, abyś kiedy do opuſzczenia Modlitwy kuſzony od nieprzyiaciela będzieſz, przeciągaiąc onę, naychwalebnieyſze nad nim odniòſł zwycięſtwo.

Nakoniec iako Rekollekcye należy tobie zaczynać wielkim umyſłem y z mocnym poſtanowieniem to wſzyſtko dla Boga uczynić, czegoby tylko od ciebie żądał; tak w Medytacyach niemaſz ſzukać pociech Duchownych y ſłodyczy Niebieſkiey, lecz raczey prawdziwego poznania wielkiego owego złego, ktòre grzeſząc popełniłeś, y kar, na ktòre dla tego zaſłużyłeś, y na ktòre zaſłużyſz, ieśli ſię na grzech znowu odważyſz.

Nadto znowu cię tu przeſtrzegam, iż niekoniecznie ieſt potrzeba,

abyś wszystkie trzy Punka podczas Medytacyi przebiegł, lecz nad tym się punktem i nad tą Rzeczą naybardziey baw, ktòra ci naybardziey smakuie y do cnoty iakiey zamiłowania, albo obrzydzenia grzehu naywięcey pobudza. A zaczym choć ieden Punkt, albo iaką w nim rzecz przez całą godzinę rozważać możesz, a resztę Medytacyi potym sobie z wolna przeczytać.

MODLITWA

Ktòra się przed każdą Medytacyą mówić może.

Panie Boze Wszechmogący Stwòrco moy nayłaskawszy, wszędzie y tu obecny; o to ia niegodne stworzenie Twoie, ia Kapłan sługa Twoy wybrany osobliwym sposobem z miłosierdzia Twego na chwałę y usługę, upadam przed Tobą Panem y Bogiem moim, y proszę Ciebie przez nieskończone miłosierdzie Twoie, przez Rany y Mękę Pana naszego

Jezusa

Jezusa Chryſtuſa, przez przyczynę Maryi Panny y Wſzyſtkich Swiętych Twoich: Panie! niepamiętay na cięſzkie grzechy moie, ale według nieſkończonego Miłoſierdzia Twego doday mi hoyney łaſki y pomocy Twoiey, abym tę modlitwę na chwałę Twoię iak naylepiey odprawił.

MODLITWA

Ktòra ſię na końcu Medytacyi mòwić ma.

Anima Chriſti ſanctifica me,
Corpus Chriſti ſalva me,
Sangvis Chriſti inebria me,
Aqua lateris Chriſti lava me,
Paſſio Chriſti conforta me,
O bone Jesu exaudi me,
Intra Vulnera Tua abſconde me,
Et ne permittas me ſeparari a te,
Ab hoſte maligno defende me,
In hora mortis meæ voca me,
Et jube me venire ad te,
Ut cum Sanctis & electis tuis
Laudem Te in ſæcula ſæculorum,
Amen.

MEDY-



MEDYTACYA
W WIECZOR PRZED ZACZĘCIEM REKOLLEKCYI.

Renovamini Spiritu Mentis veſtræ, & induitte novum hominem. (*ad Eph:* 4.) Odnowcie ſię Duchem umyſłu waſzego, y przyobleczcie na ſię nowego Człowieka.

Co drzewka ſą w ogniu, co wagi w Zegarze; to Rekollekcye ſprawuią w duſzy: Ogień ieśliby nowymi coraz drewkami nie był utrzymywany, wagi jeśliby codzień w Zegarze nie były zaciągane, w raz uſtaąc, ogień gaśnie, i ſtawa nieporuſzony w biegu ſwym Zegar. Podobnymże ſpoſobem, jeśliby powzięty przy pierwſzym obraniu Stanu Duchownego żarliwości ſłużenia doſkonale Bogu ogień, nowymi coraz Rekollekcyami nie był ożywiany, nie-

znacznie uſtaie, y przez zepſowane przyrodzenie, do złego zawſze ciągnące, ze wſzyſtkim gaśnie. Przetoż wſzyſtkim pragnącym żyć świątobliwie, było zawſze, y ieſt we zwyczaiu, a u nas Duchownych y prawem nawet poſtanowiono, ażebyśmy co rok odprawowali Rekollekcye, przez ktòreby powzięta raz ſłużenia Bogu żarliwość, ſzkody iakiey nie odnioſła; albo jeśli iaką odnioſła; aby znowu była ożywiona, y do całości ſwey przyprowadzona. Do tych tedy Rokollekcyi dobrze odprawienia, naſtępuiące będą ſłużyły pobudki. *Pierwſza: Iż ſą one bardzo potrzebne. Druga: Iż ſą wielce pożyteczne,* jeżeli należycie będą odprawiane.

Potrzeby Rekollekcy pokazuie ſtan Duſzy naſzey teraznieyſzy. Albowiem uſtawiczna owa w rzeczach Niebieſkich ckliwość, y nieſmak, zwyczayna owa w Modlitwie oziębłość, nieuſtanne myśli rozer-

wanie,

wanie, prętki, y naganny òw odprawowania zabaw dziennych obyczay, częſte owe y niebeſpieczne bardzo pokuſy, mała owa grzechu boiaźń; te zaiſte jaśnie pokazuią, iż bliſcy bardzo jeſteśmy wpadnienia w cięſzkie grzechy, alboliteż, iż rzeczą ſamą haniebnie w one w padamy.

A do tego, tak wiele nieposkromionych w nas namiętności, przez które nie ſpoſobnymi ſtaiemy ſię, aby Bog przedſięwzięte ſwoie około nas wykonywał Rady; tyle złych, y długim lat przeciągiem wkorzenionych obyczaiów, do tych czas niepoprawionych; tyle dobrych opuſzczonych ſpraw, do których pełnienia, albo urząd naſz, albo natchnienia Boſkie nas przynaglały: Tyle złych uczynków wStanie świętym Duchownym y Kapłańſkim popełnionych, baczna owa y ſprawiedliwą boiaźnią przerażaiąca wątpliwość, czy jeſteśmy w ſtanie łaſki? czyśmy wſzyſtkie włożonego na nas

urzędu powinności, większey nawet wagi, wypełnili? czyśmy Spowiedzi nasze z należytym żalem y przedsięwzięciem odprawili? czyśmy godnie Msze Swięte codziennie ofiarowali? czyśmy należycie inne Sakramenta drugim sprawowali? Te wszystkie rzeczy jaśnie pokazuią, iż Dusza nasza w większym daleko, iak rozumiemy, iest wiecznego zbawienia utraty niebespieczeństwie. Y przeto nieodbita iest potrzeba dla samego sumnienia naszego uspokoienia zgryzoty, abyśmy Rekollekcye iak naypilniey odprawowali.

Nadto z samego stanu naszego Duchownego, Kapłańskiego, y Pasterskiego obowiązani iesteśmy być Mężami doskonałymi, wielkiey pokory, niezwyciężoney cierpliwości, gorącey y długiey Modlitwy, Anielskiey czystości, słowem mówiąc: żywym Cnot obrazem, którzybyśmy samym na nas spoyrzeniem drugich do bojaźni grzechu, a zamiłowania

świą-

świątobliwości zachęcali: A my, groza y mówić! boday nie przeciwnie: nie cierpliwi, pyſzni, ſprzeczni, złośliwi, nie pobożni, z zmyślnościom naſzym ſłużący, chciwi, łakomi, których nie ſkromne obyczaie drugim ſą z gorſzeniem, ſtanu naſzego zniewaženiem, a Kościoła Swiętego zaſmuceniem.

Wyſoka godność ſtanu naſzego Kapłańſkiego y Apoſtolſkiego, wyciąga Mężow, którzyby ſobie umarłſzy, ſamemu Bogu y bliźnim ſwym żyli: Jego pomnożenia chwały, a ich zbawienia iedynie ſzukali. Lecz porachuymyſz ſię tylko, co my do tychczas dla Boga czyniliśmy y cierpieliśmy? Wieluśmy od grzechow cięſzkich ludzi odwiedli? Wieluśmy do prawdziwey pokuty grześników, a miłości Boga przyprowadzili? do iak wyſokiego doſkonałości ſtopnia przyśliśmy? Ach! żyie podobno w nas ieſzcze, żyie ſtary człowiek, y panuiący nad Rozumem, żyie. O wie-

O wieleż razy chwała Boſka proźney chwale, albo względom na ludzie uſtąpić muſiała? Wieleż razy podły pożytek, y dogodzenie zmyślności nad zbawienie Duſz ieſt przenieſione! A może ieſzcze drugim upadku cięſzkiego byliśmy przyczyną? Zaiſte! gdyby czego Boże uchoway! śmierć nieſpodziana dziś nas ieſzcze przed Sąd Boſki poſtawiła; cożby ſię z nami ſtało? Ach ſamo wſpomnienie ſtrachem przeraża. A odważyſz ſię Kapłan choć przez ieden moment w takim zaſtawać ſtanie, w iakim niechciałby umierać? Widziemy tedy, iak potrzebne ſą Rekollekcye, przez którebyśmy w ſtan Duſzy naſzey weſzli, y wſzyſtko, co ieſt złego, naprawili.

Nakoniec, nie tylko dla wyſokości Stanu naſzego powinni byśmy bydź świętymi, ale też dla tak wielorakich pomocy, y łaſk, które od Boga odbieramy, takiemi bydź powinniśmy; a to ieſzcze łatwo. Każda

żda Mſza święta, przy którey pożywamy Ciało y Krew Pańſką, tak ieſt ſkutecznym śrzodkiem, iż iedna tylo, doſtateczna ieſt do doſtąpienia w krótkim czaſie wyſokiey świątobliwości ſtopnia. A my chociaż iuż nie tyſiąc może razy codzień tym Niebieſkim pokarmem poſileni, iednakże w niedoſkonałości błocku do tych czas utopieni zoſtaiemy.

Spowiedź Swięta ieſt źrzodłem owym nayzdrowſzym, w którym wſzyſtkie brzydkości grzechowe cmywaią ſię; ieſt balſamem Niebieſkim, którym rany Duſzy naſzey leczą ſię; ieſt dzielnym wzmocnieniem, którym ſię iad grzechowy odpędza. A iednakże po tak częſtych Spowiedziach, iedneż prawie zawſze grzechy, y duſzy naſzey rany, iednoſtaynymi ſłowy u tego ſądu opowiadamy, y odſtąpiwſzy od onego, w raz one z nowu ponawiamy, których ſię ſtrzedz niedawno ſtanowiliśmy; nie bez ſłuſzney bojaźni Swiętokractwa.

A tak

A tak na przyſzłe rzeczy niebaczni, o poſtępek niedbali, obowiąſków naſzych zapamiętali, natchnieina Boſkie odrzucaiący, na ſamych prawie granicach grzechu śmiertelnego ſtoiący, mieſiące y lata oſtygłe żyiemy, nic niedbaiąc na wieczne w przyſzłym życiu Duſzy naſzey uſzczęśliwienie. Tym czaſem, nić owa przeznaczenia Boſkiego rozrywa ſię, światło Niebieſkie co raz bardziey gaśnie, Boſkie nathnienia coraz bardziey uſuwaią ſię od miłoſierdzia Oycowſkiego, wnętrzności coraz bardziey zatwardzaią ſię, ſprawiedliwości gniew zapala ſię, śmierć z koſą do karku co raz ſię przybliża; ſłowem: może tego Roku ieſzcze przed Sąd Boſki poſtawieni będziemy, gdzie trzeba nam będzie zdać rachunek, z tak uſtawicznego tylu pomocy, talentòw, czaſu y powołania zaniedbania.

Ktoż tedy mówić może, iż nie nayWiękſzą ieſt potrzebą, ażebyśmy

przy-

przynaymiey przez te kilka dni, dla urządzenia życia naſzego, dla położenia prawdziwey cnoty fundamentu, pilnie pomyślili: O! wielki Boże! światłością twoią ciemności duſzy naſzey rozpędź, abyśmy poznawſzy duſzy naſzey niebeſpieczeńſtwa, upadku unikali; y z taką żarliwością te Rekollekcye odprawili; jakobyśmy one w czaſie śmierci odprawić życzyli.

Uważaymy teraz pożytek z Rekollekcyi.

Rzecz to pewna, że jeżeli dobrze Rekollekcye będziem odprawować, Bog też nam pewnych udzieli łaſk, a to ieſzcze bardzo wielkich: wyſokie rzeczy Niebieſkich poięcie, Boſkiey woli około nas poznanie, Niebieſkie natchnienia y oświecenia, ſkuteczne do dobrego pobudki będą nam dane, które wſzyſtkie nie będą pozwolone, one opuſzczaiącym, albo ozięble odprawuiącym, z nigdy nie nadgrodzoną ſtratą wielkich zaſług

ſług w tym życiu, y ſtopniow chwały w drugim.

Gdyby odkrywſzy nieco zaſłony, wolno nam było zayrzeć choć trochę w Boſkie Dekreta, moglibyśmy widzieć niby łańcuch złoty łaſk Boſkich, od tey bogomyślności wiſzący; dla nas zgotowanych; których zapewne niedoſtąpiemy, jeślibyśmy one opuścili, albo niedbale odprawili. Uyrzelibyśmy może wyſoki iaki ſtopień cnoty, albo iaką oſobliwſzą łaſkę do tych Rekollekcyi przywiązaną, którey jeślibyśmy onych dobrze nieodprawili, już nigdy nie otrzymamy.

Gdyby te świętą Bogomyślność odprawuiącym dobrze, przyobiecany był wyſoki jaki urząd, albo bogata iaka Prełatura, albo inny iaki wielki pożytek doczeſny; albo nieſławy, choroby, y innego jakiego nieſzczęścia oddalenie pozwolone było temu, który z należytą pilnością y gorącością Rekollekcye odprawował.

wał. O z iaką żarliwością te dni Bogu całe oddawalibyśmy.

A oto Bog obiecuie nieſkończone, wieczne, y nieporownanie zacnieyſze dary; jak tedy haniebna rzecz byłaby, ażeby do ſamych onych oſtygłe były Duchownych ſerca, które do Ziemſkich tak ſą żywe, prędkie y ochocze!

O Kapłanie leniwy! wielu świeckich ludzi, gdyby im tak potężny śrzodek był pozwolony, o! do iak wyſokiego doſkonałości przyſzliby ſtopnia? Wielu z twoich Towarzyſzow przez te pięć dni bogomyślności wielkiemi z Nieba darami obdarzeni zoſtaną. Cóż tedy odpowieſz Sędziemu Bogu, kiedy oni ſami cię oſkarżać przed nim, y gnuſność twoię wyrzucać ci na oczy będą, iż gdybyś y ty z taką, iaką oni, odprawił był pilnością Rekollekcye, tychże ſamych łaſk, a może y większych doſtąpiłbyś.

Patrz

Patrz tedy, abyś nie był owym Figowym drzewem, Gospodarza Niebieskiego pracy około siebie daremney czyniącym, y nie przywiódł go, iżby cię wszechmocną swą prawicą wyciął, y na ogień wrzucił. O jak wielom to się już przytrafiło, a ty masz bydź nad innych lepszym? Przetoż lękay się, albowiem PanBog z siebie nie da zawsze żartować. Jego bowiem Sprawiedliwość drażni, kto miłosierdziem gardzi, i mściwe ciemności na się przyzywa, kto światłość odrzuca.

Wszyscy, którzy pilnie, y należycie te świętą Bogomyślność odprawować będą, o iaką oni z tąd wielką pociechę odniosą, iż te dni kilka w życiu swym osobliwym sposobem na chwałę Panu Bogu iedyną, y pożytek duszy swey oddadzą. Inne dni życia naszego są nieiakoś podzielone, część ich Bogu, a część staraniom około doczesnych rzeczy oddawamy, te same samemu Bogu

poświęcone całe. O jakaż to nafza będzie pociecha, kiedy my ie wiernie Bogu oddamy, y w nich Dufzy nafzey naywiękfzą pomoc uczyniemy, y fkarby wielkie łafk y zaflug przed Bogiem, na to doczefne y wieczne życie zbierzemy. Przyfłowie to niefie *Dulce meminiſse laboris*. Słodko nam wfpomnieć na to, jeśliśmy kiedy iaką pokufę do grzechu wiodącą zwyciężyli, jeżeliśmy uczynek dobry iaki dla Pana Boga uczynili; o jakże fłodko będzie, jeźli te całe dni Bogomyślności nafzey na chwałę Bofką obrociemy, y one wiernie Jemu oddamy!

Przeciwnie iak wielki fmutek, y zgryzotę fumnienia, y iak wielkie kary Bofkie na fię fprowadziemy, jeśli my z tego czafu na całopalenie y ofiarę poświęconego, co fobie urywać, y na prożnych myślach, iakowych rozrywkach, onego iaką cząftkę trawić będziemy. Ogłafza takowym Pan Bog gniew fwóy przez

Izaifza

Izaiaſza Proroka. *Ego Dominus diligens judicium; & habens rapinam odio in holocauſto.* (*Iſai: 61. v. 8.*) Y na innym mieyſcu, przeklętym takowego Pan Bog od ſiebie bydź mieni, który dzieła Boſkie zdradliwie y nieſprawiedliwie odbywa. *Maledictus, qui facit opus Dei fraudulenter.* (*Ierem: 48. v. 10.*) Komu też więcey dano, więcey też od niego y dopominać ſię będą. Według miary udzielonych łaſk y pomocy od BOGA, rośnie też ſurowość zdania Rachunku; komu dane były pięć talentow, pięć innych onymi pozyſkać był powinien, jeśliby mniey zyſkał, ſługą nieużytecznym ſłuſznie nazwać ſię powinien.

Nowa przez te dni pięć oſobność, nowa to ieſt łaſka. Prawdy, które w czaſie onych przekładane nam będą, nowe to ſą talenta. Biada tedy nam! jeśli oney użyć, y talentami zyſkować temi zaniedbamy; wielki ſmutek umieraiącym nam to przynieſie.

O gdyby

O gdyby złoty czas takowy był pozwolony tym y owym znaiomym nam Kapłanom, ktòrzy teraz w Czyſcowych ogniach zoſtaią, a może dla tych ſamych Rekollekcyi niedbalei odprawionych, o z iakąby one gorącością teraz odprawowali! o jako żałuią, iż tego czaſu pożądanego należycie nie użyli!

Tych dni zbawienia niedbalei odprawionych, może y my kiedy, a to może ieſzcze nad mniemanie naſze prędzey, w Czyſcowym ogniu żałować, y opłakiwać będziem. Przetoż kary godni jeſteśmy, jeśli teraz tego nieuczyniemy, czego tak cięſzko w krótce żałować będziemy. Może bowiem iuż ſiekiera do korzenia przyłożona ieſt, może to oſtatnie iuż nam Rekollekcye, kiedy wielu z nas, po odprawionych Rekollekcyach przeſzłych, śmierć zabrała, którzy na czerſtwość ſwego zdrowia uważaiąc, mogli ſobie dłużſzy wiek obiecować. Jeźli tedy chcemy bydź

ostrożnymi na przyszłe czasy, to więc pilnie odprawuymy, co nam w ten czas opuścić bedzie żałością, a uczynić radością.

O BOŻE! niedopuszczay, ażeby ten sam środek, który tak wielom iuż był y teraz będzie do większey doskonałości pomocą, mnie miał bydź okazyą większego opuszczenia; Iżbym miał z tąd śmierć wysysać, z kąd drudzy życie brać będą. Day Panie, abym tobie żył troche, który dotąd światu żyłem cały: day abym oddał Duszy moiey te kilka dni, któ- ry do tychczas na staranie około ciała, miesiące y lata strawiłem. Może czasu nie będzie więcey, jeśli te godziny do z bawienia Duszy moiey mi pozwolone źle obrocę. Stanowię tedy mocno iedney y naywiększey tey sprawie dni te wiernie oddać, y z naywiększą pilnością one całe BOGU poświęcić, a dawne dni życia moiego rozmyślać, abym one opłakał, y wszystko to uczynił, cze-

go ty po mnie żądaſz. J przetoż ty Panie *Vias tuas demonſtra mihi & ſemitas tuas edoce me, utinam dirigantur viæ meæ ad cuſtodiendas juſtificationes tuas.*

MEDYTACYA PIERWSZA
NA DZIEŃ PIERWSZY.
O końcu Człowieka, na który ieſt od BOGA ſtworzony.

Modlitwa gotuiąca do Medytacyi, wyżey oſobno położona, która zawſze przed każdą Medytacyą ma bydź mówiona.

Przygotowanie Pierwſze.

STawić ſobie przed oczyma wſzyſtkie ſtworzenia, iakoby ſtrumyki iakie zMorza, z BOGA pochodzące, y nazad do tegoż niezmierzonegoMorza powracaiące, y iakobym y ia też był z tych ſtrumieni iednym, który od BOGA wziołem ſwóy początek y do niego mam też powrócić.

Przygotowanie Drugie.

Prośić Pana BOGA, aby oświecił rozum mòy, abym mògł doskonale poznać koniec mòy tak wysoki, na ktòry iestem stworzony, y abym mògł poznać śrzodki, ktòrymi mogę dostąpić końca mego. Trzeba tu ieszcze uczynić przedsięwzięcie chwycenia się tych wszystkich śrzodkòw, ktòrymi by BOG chciał mię prowadzić, chociażby one były naytrudnieysze.

Punkt Pierwszy. Stworzył mię Pan BOG, y wyprowadził mię z przepaści nic mego, z iedyney swey dobobroci, zostawuiąc niezmierną liczbę innych ludzi w swoim nic, ktòrzyby stworzeni, daleko lepiey Jemu mogli służyć, niż ia; y dał mi istotę, nie ladaiaką, ale rozumną, duchowną, mało co mnieyszą od Aniołow, sobie BOGU podobną, y do osiągnienia siebie sposobną; koniec zaś, na ktòry mię stworzył był, abym w tym życiu należytą Jemu posługę

czynił,

czynił, cześć y uszanowanie wyświadczał, wszystkie moie dary przyrodzone y nadprzyrodzone, od Boga mi udzielone na to łożąc. J ażebym przez zasługi moich dobrych uczynków wieczną chwałę, ktòrey Bog sam używa, otrzymał.

Uważać będę *nayprzòd*, iak wielce obowiązany iestem, wszystko to, co iestem y co czynić mogę, obracać, y łożyć na posługę memu Stworcy, ktòry obowiązek tak mi przyzwoity, y ścisły iest, iż z moią istotą spoiony iest. Jeżeli albowiem kto winnicę y inne drzewa szczepi, prawo ma do zbierania wszelkich owocòw z nich, y kto kupuie niewolnika wszystkich dzieł iego Panem iest; iakiesz Prawo, iakież panowanie Bog będzie miał nademną? y nad moiemi wszystkiemi sprawami? z przyczyn, iż mię stworzył, iż mię zachowuie y utrzymuie w życiu, y mnie dopomaga? z kąd pokazuie się, iż wszelka sprawa ludzka Boskiey woli sprzeciwiaiąca się

 oczywi-

oczywiſtą ieſt nieſprawiedliwością, przeciwko poddańſtwu od nas BOGU należytemu.

Uważać będę *Powtòre*, iaka ieſt wyſokość tego mego oſtatniego końca, nad który zacnieyſzego iuż nigdy mieć niemogłem. Urodziłem ſię albowiem nie na to, ażebym Kròlom y Ceſarzom Ziemſkim, albo też ſamym Aniołom ſłużył, ale ażebym ſłużył ſamemu BOGU, naywyżſzemu wſzyſtkichKròlòw,y Panòw, Stworcy, y Kròlowi. Urodziłem ſię, nie ażebym używał tego Swiata, nietrwałych, podłych y przemiiaiących dobr, honorow, bogactw, y uciech, ale abym używał owego naywiękſzego dobra y wiecznego, w ktòrym wſzyſtkie ſą razem zawarte dobra. Urodziłem ſię, ażebym był uwielbiony tą chwałą, ktòrą ſam BOG uwielbiony ieſt. Będę ſięż przypatrywał niezmiernemu y niezgruntowanemu owemu Morzu, Boſkich doſkonałości, Jego iſtności początku

żadne-

żadnego nie maiącey, a zawſze przed wieki trwaiącey; Jego dobroci y pięknośći nieſkończoney: Mądrośći, przed ktòrą nic nie ieſt ukrytego; Wſzechmocnośći, ktòra wſzyſtko uczyniła z niczego, y bez pracy zachowuie one: Niezmiernośći, ktòra napełnia wſzyſtko; ſprawiedliwośći, miłoſierdziu, łaſkawośći, hoynośći, y innym niezliczonym, y niepoiętym doſkonałośćiom, abym mògł ſobie Obraz uformować w rozumie moim nieſkończoney owey Dobroci, na ktòrey oſiągnienie ſtworzony ieſtem.

Uważać będę, *po trzecie*: Jak wielkiey wagi ieſt doſtąpienie mego oſtatniego końca; jeżeli albowiem doſtąpienie Kròleſtwa doczeſnego w tak wielkim ieſt u ludzi wzięciu, iż dla niego tyle ſkarbow, złota y bogactw wſzelkich, tylu ludzi życie wydawane bywaią y tracone, y tyle czyni ſię ſtarania, czucia uſtawicznego, tyle troſkòw, y prac podeymuie ſię? Otrzymanie wiecznego Kròleſtwa

leſtwa iakieyże powinno bydź wagi? iakie nakłady dla niego czynić powinniśmy? wiele ſtarania, troſkòw, y prac podeymować? zwłaſzcza, kiedy one utraciemy, nie tak ſię nam trafia, iako w utraceniu Kròleſtwa ziemſkiego, iż bez niego zoſtaiemy, ale koniecznie przychodziemy do owego nieſzczęśliwego więzienia, y one ſobie wiecznie nabywamy, ktòre ieſt w piekle zgotowane dla wſzyſtkich tych, ktòrzy od końca ſwego nayſzczęśliwſzego odſtąpili.

Uważać będę, *po czwarte*: Jak wielkie y rożne od ſiebie ſą oſtatnie rzeczy, między ktòrymi żyię, albo wſtąpienia do Niebieſkiey chwały, albo wpadnienia w wieczne piekła kary. Ponieważ tedy koniecznie to bydź muſi, aby ſię z tych, ktòra mi ſię część doſtała: A to zawiſło od moiey woli tak ſłabey, y od tak wielu nieprzyiacioł na zgubę moią czuwaiących otoczoney. Roztrząſnę: co mi pomoże, iż bym wſzyſtkich

dobr

dobr tego świata zażywał przez kròtki czas, jeśli w kròtce potym wpadnę w ową głęboką przepaść wiecznych mąk, y nieszczęśliwości. Tak przeciwnie, co mi zaszkodzi, wszystkie utrapienia y nieszczęśliwości tego świata znosić, jeśli ie przyrownam do naywyższego owego szczęścia wiecznych Dòbr.

Przebiegnęż teraz całe życie moie przeszłe; a iaśnie postrzegę, iak wiele y iak wielkich błędòw popełniłem, około mego końca dostąpienia; iakom żył, onego zgoła zapomniawszy; iako niedbale się starałem około tak wielkiego y naypierwszego interesu, od ktòrego wszystko moie zawisło. Jak często byłem w niebespieczeństwie zgubienia mię na wieki, obrażaiąc Boga. Tym y innym błędom moim pilnie przypatrzywszy się, y one opłakawszy, iaknaymocnieysze postanowię przedsięwzięcia one skutecznie poprawić. *Affekt* według daru Ducha Swiętego wzbudzić

dzić trzeba, do Boga w Troycy Swiętey iedynego: Dziękuiąc za tak wielkie dobrodzieystwo ſtworzenia, na tak wyſoki koniec; przepraſzaiąc, iż zadoſyć do tych czas temu końcowi nie czyniłem y proſząc o pomoc, abym ſkutecznie to mógł poprawić.

Zmowić potrzeba trzy razy Pater noſter. Locutus ſum lingva mea notum fac Domine finem meum. (Pſal: 38. v. 5.)

Manus Tuæ fecerunt me & plaſmaverunt me totum in circuitu. Memento quæſo, quod ſicut lutum feceris me. Nonne ſicut lac mulſiſti me, & ſicut caſeum me coagulaſti? Pelle & carnibus veſtiſti me, vitam & miſericordiam tribuiſti mihi & viſitatio tua cuſtodivit ſpiritum meum.

Operi Manuum Tuarum porrige Dextram, Tu quidem greſsus meos dinumeraſti, ſed parce peccatis meis.

Homo cum in honore eſſet, non intellexit, comparatus eſt jumentis

insipientibus & similis est factus illis. (Psal: 44. v. 13.)

Te Affekty z pisma Swiętego kładą się na to, abyś mógł z nich sobie który wybrać, i często przez dzień wzbudzać. Co w innych Medytacyach zachować należy.

LEKCYA

Na Dzień Pierwszy z rana.

O Pysze, iak iest nie przyzwoita, o Pokorze, iak iest należyta Kapłanom.

REkollekcye na ten koniec ustanowione są, ażebyśmy uwolnieni od zabaw wszelkich, mogli głębiey wstąpić do serca naszego, y onemu pilniey przypatrzyć się, czy niema w nim obrzydliwości iakiey grzechowey, odwodzocey nas od końca naszego, a wyrzuciwszy y ze wszelkiey brzydkości oczyściwszy, ażebyśmy one w Swięte cnoty przybrali, y ozdobne, y miłe mieszkanie

w ſercu naſzym Bogu odnowili. Przetoż każdy do Rekollekcyi przyſtępuiący ma to wiedzieć, iz Bóg wzywaiąc y prowadząc go na tę Swiętą puſtynię, chce mowić do ſerca *Ducam eum in ſolitudinem & loquar ad cor.* mòwić zaś to chce, co niegdyś do Jeremiaſza Proroka mòwił. *Conſtitui te hodie, ut evellas, & deſtruas, & diſperdas, & diſſipes, & ædifices, & plantes.* (*Oſeæ 2. v. 14. Jerem: 1. v. 10.*) Chce Bòg y ſtanowi cię po to na tey Swięty Puſtyni, abyś wyrwał, y zepſuł, y zniſzczył, i rozproſzył wſzyſtko, co ieſt złego nieprzyſtoynego, y oczom Boſkim obrzydłego w ſercu twoim, a na to mieyſce, abyś wybudował, y zaſzczepił owoce cnot świętych. Naywiękſze więc każdego na tę świętą bogomyślność udaiącego ſię ma być ſtaranie, y naymocnieyſze przedſięwzięcie, aby wſzyſtkie nieporządne namiętności zwyciężyć, wſzyſtkie nieprzyiacioły Boſkie w ſercu

ſwoim

ſwoim pozabiiać mògł. Lecz ponieważ razem one zwyciężyć, rzecz ieſt trudna, przetoż naypierwey trzeba ſiły ſwe całe obrocić na naywiękſzego nieprzyiaciela; ktòry ieſt niby głową y wodzem wſzyſtkich innych namiętności w nas panuiących. Każdy prawie człowiek, ma przemagaiącą w ſobie do złego ſkłonność. W iednym pycha, w drugim łakomſtwo, y chciwość bogactw y urzędòw; w innym nieczyſtość, gniew, y obżarſtwo, leniſtwo y prożnowanie przemaga. Zaczym naypierwey na tey świętey bogomyślności ma każdy upatrować w ſobie takową namiętność, y na one wſzyſtkie ſiły ſwoie, wſzyſtkie modlitwy, umartwienia, y jałmużny obrocić; aby mogła być zwyciężona. Bo jeśli tego Goliata zwyciężemy, łatwo całe woyſko namiętności naſzych zwyciężone zoſtanie. Jako kiedy Dawid zabił Goliata, wſzyſtkie Filiſtynòw woyſko rozproſzyło ſię,

y z placu

y z placu uciekło. Kròl Syryi widząc mnogie, y potężne woyſko dwòh Kròlow Jozefata, y Achaba przeciw ſobie ciągnące, aby mògł ſię onym oprzeć, y zwyciężyć, rozkazał wſzyſtkim żołnierzom ſwoim, aby wſzyſtkie ſiły ſwe obracali na Achaba Króla Izraelſkiego, ktòry był początkiem y głową tey woyny. *Non pugnabitis contra minorem, & majorem quempiam, niſi contra Regem Iſràël ſolum.* (3. *Reg:* C. 22. ℣. 31.) Co ſię też y udało mu dobrze, bo gdy Achab śmiertelnie ranionym y zabitym zoſtał, wſzyſtkie też woyſko rozſypało ſię, y do domòw ſwych pouciekało. Toż ſamo, y każdemu pragnącemu zwycięſtwo odnieść nad woyſkiem namiętności ſwych, czynić potrzeba. Wſzyſtkie ſwe ſiły obrocić należy przeciw naypotężnieyſzemu nieprzyiacielowi ſwemu, ktòry ieſt głową y wòdzem innych, a jeżeli go zwycięży, wſzyſtkie inne namiętności

ści łatwiuchno potym zwyciężone zostaną. A jeśli (czego Boże uchoway) temu przepuści, wodz ten nieszczęśliwy choćby nieco porażony został, znowu podniesie głowę, y opanuie serce nasze, y podbiie pod moc swoię.

Wielu nayduie się takich, co w woiowaniu przeciw namiętnościom swym, naśladuią Saula. Ktòremu, kiedy Pan Bòg przykazał, aby żadney rzeczy nie przepuścił, a wszystkich Amalecytow, y wszystkie maiątki ich zniszczył y pozabiiał, on przepuścił droższym rzeczom, a co podleyszego y nikczemnego było poniszczył. *Et pepercit Saul universis, quæ pulchra erant, quid quid vero vile fuit, & reprobum demoliti sunt.* (*1. Reg: Ca: 15. v. 9.*) Wielu tak czyni, iż namiętności łatwieysze do zwyciężenia, y nie tak sobie miłe zabiiaią, y zwyciężaią w sobie; a ulobionym y więcey sobie poważonym przepuszczaią. A tak

iako

iako y Saul odrzuconemi od Boga, y Królestwa iego wiecznego przez to zostaią. *Quia projecisti sermonem Domini, & projecit Te Dominus, ne sis Rex in Israël.* Mówił tamże Samuel do Saula, kto tylko chce wniść do Królestwa Niebieskiego, trzeba mu koniecznie naygłownieyszego nieprzyiaciela tego, panuiącą w sobie namiętność zwyciężyć; y ježeli iey niezwycięży, ten nieprzyiaciel niedopuści mu wniść do Ziemi obiecaney. Naypilniey więc tego w nas mamy upatrywać nieprzyiaciela, który w nas panuie naymocniey, y onego koniecznie zwyciężyć, bo jeśli go niezwyciężemy, zapewnie zwyciężeni od niego będziemy, y w wieczną niewolą dostać się musiemy.

Lecz iak to trudno poznać tego nieprzyiaciela, ponieważ kto się naybardziey tey poddał namiętności, ten naywięcey nie zna srogiego nieprzyiaciela swego, y mile z nim, ia-

koby

koby z naywiękſzym przyiacielem ſwym mieſzka, y na łonie ſwym go piaſtuie; y naywiękſzą niecnotę, pod którey panowaniem okrutnym zoſtaie, za cnotę ſobie ſtawi, y z oney ſię nawet chlubi. Niech w kim przemoc weźmie pycha, aż on, kiedy ſię nad innych wynoſi, kiedy drugiemi pogardza, twierdzi, iż to dla utrzymania powagi ſtanowi ſwemu należytey czyni. Niech kogo chciwość y żądza bogactw opanuie, aż on zbyteczne y niegodziwe około nich ſtarania, y zabiegi, należytą oſzczędnością, y na przyſzłe przypadki bacznością być mieni, y naywiękſze ſknerſtwo przyzwoitym pomiarkowaniem twierdzi. Nabuchodonozor Kròl z wielkiey Pychy ſwey y chciwości panowania nad wſzyſtkiemi, kiedy poſtanowił, wſzyſtką ziemię pod moc ſwoię podbić aż kiedy wſzyſtkie Narody iednym umyſłem iemu ſię ſprzeciwić poſtanowiły, o to mòwi P. S. *Indignatus juravit per*

Thro-

Thronum ſuum, quod defenderet ſe de omnibus Regionibus his. (*Judith: 1. v. 7.*) O iako zaiſte do wyſokiego bezwſtydności ſtopnia przychodzi panuiąca namiętność! Pyſzny ów, y chciwy cudzych Królestw pożerca, niezbożnie y naynieſprawiedliwiey cudze wydzierał, a oto twierdzi, iakoby ſam od drugich pobudzony, krzywdy ſwey bronić uſiłował. *Juravit, quod defenderet ſe de omnibus Regionibus his.* Wſzyſtkich każe zabiać, wſzyſtkie zboża, miaſta, y wſie każe palić, wſzyſtkie drzewa y winnice wycinać, a twierdzi, iż to ſprawiedliwie wſzyſtko czyni, przymuſzony, iakoby mu właſne wydzierano.

Datan y Abiron, (*Numer: 4.*) y innych dwieście pięddzieſiąt Mężow, z ludu przednieyſzego bunt ſrogi podnieśli, przeciw Moyzeſzowi, złością y ſamą zayzdrością do tego pobudzeni; iako ſam Duch Swięty przez Eklezyaſtyka świadczy. *Propter*

pter invidiam circumdederunt il= lum,& in iracundia,(Ecclesiast:45.) a iednakże oni pozorny bardzo ty= tuł takowemu powstaniu swemu przeciw Moyzeszowi kładą; iż z pod okrutnego panowania Moyzeszowe= go, ktòre on sobie niesprawiedliwie przywłaszczał, wydobyć się usiło= wali.

Judasz chciwością pieniędzy uię= ty, kiedy cały tą namiętnością opa= nowany, przygania Magdalenie, iż oley drogi na nogi JEZUSOWE wy= lewa, w raz miłosierdzia y litości nad ubogiemi chce ukryć zasłoną. *Ut quid perditio hæc, potuit enim istud venumdari multo, & dari paupe= ribus?* Chęć do złodzieystwa, mi= łością ubogich nazywa.

Choć tedy tak wielkim Namię= tność w nas panuiąca iest naszym nieprzyiacielem, wszakże iednak (nieszczęśliwości nasza!) iest nam miłym, y wielce od nas ulubionym; ktòrego poznać, y zdrad iego od=

kryć, z myśloną ślepotą niechcemy: od ktòrego być oſzukanemi y zwyciężonemi cieſzemy ſię; od ktòrego zadane nam rany kochamy. Oczy nawet ſame zamykamy, aby nie widziały przepaści, w ktòrą nas ten zdrayca prowadzi, uſzy zatykamy, aby nieſłyſzały wołaiącego ſumnienia głoſu, y wnętrzney Boſkiey mowy nierozumiały, ktòra nas o niebeſpieczeńſtwie przeſtrzega.

I to to ieſt, co do zwyciężenia tego nieprzyiaciela tak wielką trudność czyni, y nas o niebeſpieczeńſtwo y zgubę wieczną przyprawia: Nieprzyiaciel albowiem, ktòrego wielce kochamy, nigdy od nas oſtro niemoże być prześladowany, lekką ręką zawſze biiemy, koko wielce miłuiemy. Podobni ſtaiemy ſię owym chorym, ktòrzy w niemocy ſwey kochaią ſię, y ktòrzy, chyba tylko ſłodkie iakie, chociaż mniey pożyteczne przyimuią lekarſtwa, obieraiąc raczey przy miłych lekarſtwach

cho-

chorować, aniżeli gorzkiemi, uleczonemi zostać. A tym czasem ta namiętność głębiey w nas funduie się, y wzmacniaiąc siły swoie, co dzień daley panowanie swoie rozszerza. Przeciwnie wola nasza ostygleysza do dobrego, a łaska Boska do wspomożenia oney coraz umnieysza się.

A ztąd pokazuie się, iak wielka iest potrzeba, to straszydło na świat wyprowadzić, y ustawicznym karaniem, uśmierzać one. Tego albowiem, ieśli nieuczyniemy, żadnych nigdy postępkow w cnocie uczynić nie możemy, w dawnym błocku leżeć będziemy. Przetoż zdobądźmy się na mężną odwagę; wypowiedzmy woynę temu sprzysięgłemu na zgubę naszę nieprzyiacielowi naszemu. Rzućmy się do broni, weźmiymy sobie za hasło, *Quis ut Deus?* y na tych Rekollekcyach z Dawidem, staraymy się uderzyć na tego Goliata, y mòwmy do Boga: o

BOŻE, ia Twoią wſparty łaſką y pomocą. *Ego ſervus tuus vadam, & pugnabo adverſus Philiſthæum hunc: & licet ad me veniat in gladio, & haſta, & clypeo, ego veniam ad eum, in nomine Domini Exercituum.* (*1. Reg: Cap:*) Nie boymy ſię cale tego olbrzyma, bylebyśmy tylko w BOGU ufność pokładaiąc całą, walczyć przeciw temu nieprzyiacielowi zaczeli; zwyciężemy go zapewne. Ani ſłuchaymy głoſu owego, ktòrym na nas trwożliwe ſerce naſze, na właſne ſiły oglądaiące ſię z Saulem woła. *Non vales reſiſtere Philiſtæo iſti, nec pugnare adverſus eum, quia puer es, hic autem vir bellator, ab adoleſcentia ſua.* A zDawidem raczey odpowiedaymy: *Dominus, qui eripuit me de manu leonis, ipſe me liberabit de manu Philiſthæi hujus.* Prawdać, iż w porownaniu z tym olbrzymem, ſłabe ia dziecie, a on od młodości ſwey pierwſzey, tak mężny

żny wojownik y zwyciężca nademną. Ale Pan, y Bòg mòy, ktòry mię wybawił ze lwiey pafzczęki, powołuiąc ze świata do ftanu Duchownego, ten wybawi mię z ręku tego ftrafznego olbrzyma. *Perfequar inimicos meos, & comprehendam illos, & non convertar, donec deficiant.*

Z dobywfzy fię na wielką nadzieię, mamy naypilniey przypatrzyć fię namiętności, ktòra w nas naywięcey panuie, y nas od końca nafzego Boga odwodzi. Te, abyśmy łatwiey upatrzyć w fobie y poznać mogli, poftawiemy przed oczy pofpolitfze namiętności, ktòre nad ludźmiy, a ofobliwie Duchownemi panować zwykły, abyśmy maiąc fobie przed oczy poftawione y iaśniey opifane, mogli łatwiey poznać, jeśli fię w nas ktòra z nich nie nayduie; a zawziąwfzy obrzydzenie oney, całe fiły fwe na iey zwyciężenie obrocili.

Naypierwfza y naypofpolitfza ieft

we wſzelkiego ſtanu ludziach panuiąca namiętność pychy, ten nieprzyiaciel nayobſzerniey rozciąga panowanie ſwoie, wkrada ſię on między wſzelakiego ſtanu ludzi, kryie ſię pod naygrubſzą ſuknią, mieſzka przy naywiękſzym ubóſtwie, y podłości; lecz naybardziey rozciąga panowanie ſwoie między ludźmi, uczeńſzemi, bogatſzemi, y w urzędach wyżſzych zoſtaiącemi, iakiemi my Duchowni ieſteśmy. Nam tedy naybardziey pychy lękać ſię potrzeba, ponieważ naywyżſze urzędy Boſkie poſiadamy, ponieważ za nauczycielów y wodzów ludowi poſtanowieni ieſteśmy, ponieważ wiadomość y naukę w prawie Boſkim, y rzeczach do Boga należących nad ludzi poſpolite więkſzą mamy. A do tego, iż ſtanowi naſzemu tak nieprzyzwoita ieſt pycha, że y Bogu, y ludziom ieſt w Duchownych nayniezноśnieyſza. Sam bowiem ſtan naſz, iż Duchownemi jeſteśmy brzydzić ſię

dzić ſię ma naybardziey pychą, y od oney dalekim być: a pokorą naywięcey jaśnieć, y Chryſtuſa na ſobie wyrażać powinien. Còż to albowiem ieſt być Duchownym? còż to ieſt być Kapłanem? jeśli nie wyrzekłſzy ſię ſzatana y wſzelkiey pychy iego, być żywym pokornego Chryſtuſa obrazem? y tąż cnotą, (ktòrą Chryſtus Pan wſzyſtkim tak uſilnie zalecił, y przykazał od ſiebie uczyć ſię oney, mòwiąc: *Diſcite à me, quia mitis ſum, & humilis Corde*) jaśnieć, y oney drugich przykładem y ſłowy uczyć? Lecz iako ta cnota pokory, ieſt wielu Duchownym nie znaioma, iak mało ſię o nią ſtara, y owſzem iak wielu za niepotrzebną być ſądzą. A żebyśmy więc, temu tak wielce ſzkodliwemu, im bardziey nie znaiomemu złemu zabiegli. Rozważaymy pilniey, *nayprzòd*: co to ieſt pycha? y iakie nieſzczęśliwe w każdym człowieku, a oſobliwie Duchownym ſprawuie ſkutki.

tki. *Powtóre.* Rozważem co to ieſt pokora, y iako wſzyſtkim wiernym, a oſobliwie nam duchownym ieſt potrzebna? *Nakoniec*, podamy ſobie ſrzodki, iakiemi od pychy uwolnić ſię, a pokory nabyć możemy.

Co to ieſt więc pycha, ktòrey złość tu opiſywać przedſięwzieliśmy? pycha ieſt to nieporządna żądza, dla ktòrey człowiek więcey ſiebie ſzanuie, iak w ſamey rzeczy ieſt; y tak od drugich czczonym być pragnie. Y przetoż człowiek pyſzny nikogo niepoważa, tylko ſamego ſiebie; na nikogo względu nie ma, tylko na ſamego ſiebie, y ſiebie ſamego za centrum y koniec ſtanowi, wſzyſtkie ſwoie myśli, ſłowa y ſprawy czyni dla ſwoiey chwały y pożytku. A tak odſtępuie od ſwego końca Boga, y z wielką krzywdą Boſką przywłaſzcza ſobie prawo, pierwſzego początku, y oſtatniego końca; z wielką mòwię krzywdą Boſką, gdyż pyſzny, rzeczą ſamą chce nieiako zedrzeć

Koronę

Koronę Bogu, y onę ſzalonym zuchwalſtwem, y nieſłychaną złością na ſwoię włożyć głowę. Ktoż tego bowiem nie zna, iż wſzyſtko to, cokolwiek Bòg w rzeczach zwierzchnych czyni, pragnie y ſzuka tego, aby iako od Niego wzięły ſwòy początek; tak wſzyſtkie też do Niego iako do oſtatniego końca ſwego powracały, chwałę Mu, iako wſzelkiego dobra początkowi y źrzodłu czyniąc. *Omnia propter ſemet ipſum operatus eſt Dominus.* (*Prov: 16.*) Pyſzny zaś wręcz ſprzeciwia ſię temu oſtatniemu końcowi, y Boſkiemu poſtanowieniu, y co powinienby BOGA uznawać, iako pierwſzy początek y źrzòdło wſzyſtkich cnot, on to ſobie iakoby ich ſprawcy przywłaſzcza, y nie lęka ſię z owemi ſzalonemi mòwić. *Labia noſtra, à nobis ſunt, quis noſter Dominus eſt?* (*Pſal: 11.*) Alboliteż, jeśli do takiego zuchwalſtwa pyſzny nie przychodzi, a BOGA początkiem y Sprawcą

wcą wſzyſtkiego Dobra wyznawać przymuſzonym zoſtaie, razem one do pomnożenia chwały ſwey obraca, y bez wſtydnie ſobie to przywłaſzcza, co ſamemu Bogu przynależy, iakoby ſam drugim był Bogiem; iako iednemu z takowych Prorok na oczy wyrzuca: *Dixiſti Deus ego ſum, & dediſti cor tuum, quaſi cor DEI.* (*Ezech: 28.*) Y ta to ieſt iſtotna przyczyna, dla czego Bòg tak brzydzi ſię człowiekiem każdym pyſznym. *Abominatio Domini eſt omnis arrogans.* (*Proverbi: Ca: 16. v. 5.*) Jż pyſzny bunt przeciwko ſamemu Bogu z lucyperem podnoſi. *Aſcendam ſuper altitudinem nubium, ſimilis ero altiſſimo.* (*Iſa: 14. v. 14.*) Y chwałę naywyżſzą, ktòrey Bòg nikomu nie pozwala, bez wſtydnie ſobie przywłaſzcza. A tak, gdy pyſzny Bogu cięſzką krzywdę czyni, y ſiebie też naynieſzczęśliwiey gubi. Wſzyſtka albowiem chwała naſza y ſzczęście

ztąd wynika, iż od Boga pochodziemy; y naywiększa naſza doſkonałość, iż do Niego powracamy, wſzyſtkie ſprawy naſze do Niego, iako do końca ſwego obracaiąc, y we wſzyſtkim Jego ſamego chwały ſzukaiąc. Ten porządek więc, gdy wywròcony zoſtanie, y gdy od tego wſzelkich dóbr źrzódła, y początku oderwani będziemy, ze wſzelkiego dobra ogołoceni zoſtaiemy; ſamo nic naſze y grzechy przy ſobie zoſtawuiąc, które właſnym naſzym, y całym ſkarbem ſą. A ztąd wynika, iż ieślibyśmy przez całe życie naſze pokory nie mieli, tak, iżbyśmy we wſzyſtkich ſprawach naſzych nie ſzukali prawdziwie Boga, y do niego nie zmierzali; wſzyſtkie ſprawy naſze, y nayzacnieyſze nawet dzieła za zgubione, y żadnego przed Bogiem niemaiące waloru, mieć potrzeba. Z tąd też łatwo w nieść każdy może, dla czego to Bòg tak ſię kocha w pokorze; y dla czego tak nam uſil-

nie Zbawiciel onę zaleca: a tak ſię pychą brzydzi wielce. Pokorny albowiem iako dobry, y wierny poddany, rzetelnie y zupełnie dań Panu ſwemu należytą oddaie, y wypłaca: Znaiąc go iako dobra wſzelkiego początek, y Jemu ſamemu całą cześć, chwałę oddaiąc. Przeciwnie zaś pyſzny nakſztałt buntownego poddanego prawo Panu ſłużące ſobie zuchwale przywłaſzcza, y iego Tron zaſieść uſiłuie; przypiſuiąc ſobie ſkrycie, y iak w ſzkołach mówią, *implicite*, wſzyſtko ſwoim zabiegom, ſwoim zaſługom, z taką Pana ſwego obrazą, iż zagniewany Bóg, na ſwoie życie poprzyſiągł w wieczney nienawiści mieć pyſznego, y wſzyſtko to, co do niego należy. *Juravit Dominus in anima ſua, deteſtor Ego ſuperbiam Jacob, & domos ejus odi. (Amos 6.)*

A iako Boga ſamego pyſzny gniewa, y nayciężſzą Jemu krzywdę czyni, tak też y z ſwoim bliźnim obchodzi ſię:

dzi ſię: jeśli ma pod władzą ſwoią zoſtaiących, jeśli iak z bydlętami, z niemi poſtępuie; którzy zaś nie ſą władzy iego poddani, iako z niewolnikami obchodzi ſię, z krewnemi, z właſzcza ubogiemi, przeſtaie, iakoby ich nigdy nie znał, z równemi ſobie, iakoby nad nich ſtarſzy, uczeńſzy, y ſzlachetnieyſzy był. *Famulis pro jumentis utitur* (*mówi Philo*) *in genuis pro mancipijs, cognatis pro alienis, civibus pro externis.* Każde ſłowo przeciwne ſobie wymówione, za naynieznośnieyſzą zelżywość poczytuie, poſtąpienie w ſiedzeniu mniey oſtrożne, cięſzko go zaraz obraża, do złości y zemſty naywiękſzey częſtokroć nad nayniewinnieyſzym przychodzi. Żywy pyſznego człowieka obraz mamy w Kſięgach Eſter, na Amaanie. Ten niewinnego Mardocheuſza z całym narodem Zydowſkim, y dzieciom nawet nie przepuſzczaiąc, wygubić poſtanowił: Za cóż? o to iż Mardocheuſz

cheuſz przed nim na kolana nie upadał, w taki ſmutek y żałość z tąd wpadł, iż zwoławſzy przyiacioł ſwych, opowiedział im wielkość bogactw ſwoich, y iako go nad wſzyſtkich Xiążąt Król wywyżſzył; y dodał. *Et cum hæc omnia habeam, nihil me habere puto, quam diu videro Mardochæum Judæum ſedentem ante fores Regias.* (*Eſth:* 5.) O iaka zawziętość y złość z iednego nieuſzanowania w pyſznym ſię zaymuie Naamaanie, y do iakiego ſzaleńſtwa y zemſty przywodzi: A iako pyſzny z lada naymnieyſzey przyczyny obraża ſię, y do złości nayświękſzey ku drugim zapala ſię, tak też y drugich do podobneyże złości y nienawiści pobudza. *Dum ſuperbit impius, inceditur pauper.* O każdym to pyſznym mówi Piſmo Swięte. Lecz naybardziey do wielkiey złości zapala ſię człowiek nayuboższy, kiedy widzi duchownego pyſzniącego ſię. Zadney iuż iego naylepſzey

lepſzey nauki nieprzyimuie, wſzyſtkie lekarſtwa nayſkutecznieyſze nie znośne zdaią ſię, jeśli pychą niby żółcią zarażone, podawane od Kapłana bywaią. Y przetoż Duch Swięty wſzyſtkich przełożonych upomina; aby ſtarſzemi będąc nad innemi, nie pyſznili ſię, ale owſzem iakoby iednymże byli z poddanych, tak z niemi obchodzili ſię. *Rectorem te poſuerunt, noli extolli, eſto in illis, quaſi unus ex ipſis.* (*Ecle*: 32.) O iakoż daleko bardziey od Duchownych przełożonych takowey pokory wyciąga: aby ſię obchodzili z ludźmi łagodnie, łaſkawie, y iakoby iednymi z nich będąc. Lecz może rzec który Duchowny, iż łaſkawie y pokornie z ludźmi obchodząc ſię: powaga ſię traci przełożonym powinna u poddanych. Ale bardzo w tym mylą ſię; naywięcey powagi tracą, gdy ſię pyſznemi być pokazuią, gdy z ſurowością im rozkazuią. Widząc albowiem poddani, tak wiel-

ki grzech w ſwym przełożonym pychę: w ſercu ſwym onym gardzą. Y luboć rozkazy iego częſtokroć wypełniaią, z boiaźni to y przymuſzenia czynią. Przeciwnie, im w wyżſzym przełożonym większą widzą niżſi pokorę, y łagodny y ſłodki, y miły poſtępowania ſpoſob z ſobą: tym go za cnotliwſzego, y prawdziwie świątobliwego maią, a tak go w ſercu ſwym wielce poważaią, y kochaią, y z wielką ochotą z miłości ku przełożonemu ſwemu wſzyſtkie naytrudnieyſze rozkazy iego wypełniaią. Duchowny więc pokory niemaiący, bez ſkuteczne czyni wſzyſtkie około zbawienia duſz prace, rady, kazania, nauki y przeſtrogi. A ta ieſt nieużytecznym w ſwym urzędzie, y owſzem y nieznośnym wſzyſtkim. Cóż mówić w zględem łaſki Boſkiey, ktòrey Bòg pyſznym nie tylko nieudziela, ale owſzem onę odbiera. O iako! nie tylko do cudzego zbawienia duſzy, ale nawet

własney niezdolnym pysźny staie się. Nad to pycha w Duchownych sprawuie y inne naynieszczęśliwsze skutki: a te są; pierwszy, iż Duchowny pyszny pnie się przez wszelkie sposoby nayniegodziwsze, y wdziera na urzędy naywyższe, żadnych, albo bardzo małe talenta maiąc, do sprawowania należycie onych. Będąc albowiem zaufany w rozumie swoim, wszystkich innych nayzdatnieyszych za nic ma, a siebie za naysposobnieyszego, do naywyższych dzieł sprawowania być sądzi; kto to może wyrazić, iak wielką Kościoł Swięty ztąd ponosi krzywdę? kiedy pyszni y chciwi znakomite posiadaią w nim urzędy: O iako nayprzòd łamią nayświętsze iego prawa, kiedy przez niegodziwe sposoby wdzieraią się na urzędy Kościelne, używaiąc mocnych Instancyi y innych sposobòw do Patronòw, w ktòrych ręku iest szafowanie Kościelnych beneficyòw, y urzędòw. Y luboć Patronowie

nie powinniby się oglądać na respekta ludzkie w szafowaniu takowym, a raczey naygodnieyszych y nayzdatnieyszych, na BOGA samego chwałę uważaiąc, wysadzać na urzędy powinniby: Wszakże wielką im czynią trudność, kiedy nasadzaią na nich krewnych, y mocnych, którzy im do różnych są potrzebni interesów. Czynią też wielką krzywdę y innym, kiedy zasłużeni, y zdatni dla ich zabiegów, y niegodziwych sposobów, któremi się na urzędy wdzieraią, bez nadgrody opuszczeni zostaią. Lecz iaką ieszcze czynią krzywdę, kiedy wdarszy się na urzędy dla pychy, lub zysku: albo wcale onych zaniedbywaią, albo też zle y niedbale (iak prawie zawsze to iści się) one sprawuią. Jakaż albowiem może być w urzędòw sprawowaniu gorliwość o chwałę Pana BOGA? kiedy oni nie dla BOGA, ale dlą pychy, aby nad innemi gòrowali y dla dochodów większych na one w darli się.

się. O któreż łzy opłakać mogą te krzywdy y szkody; które ztąd w Kościele Chrystusowym codziennie wynikaią!

Drugi nieszczęśliwy skutek pychy w Duchownych, iż dostąpiwszy urzędów y dochodów przez niegodziwe sposoby, one na parady w stroiach, poiazdach, y służących zbytecznych obracaią, na drogie napoie, y wymyślne w potrawach zbytki, marnie z pogorszeniem wszystkich na to patrzących trawią. O iako się tym bowiem obrażaią świeccy! kiedy widzą, iż Kapłan sam pięknie wystrojony, utrefiony w poiazdach złocistych y paradnych ieździ, a Kościoł iego opuszczony, ze wszelkich ozdob wyzuty, iaskini rozboyniczey raczey podobny; z teyże pychy, Krewnych swoich z ubostwa chcąc wydźwignąć, y z godnieyszemi porównać, dochody całe na nich rozsypuie, ubogie prawdziwe bez żadney pomocy zostawuiąc.

wuiąc. O Duchowni takowi! o iakiey wam potrzeba łaſki Boſkiey, abyście mogli ſtan waſz naynieſzczęśliwſzy poznać, opłakać, y poprawić; o jako wam otworzą ſię oczy w godzinę śmierci, y poznacie w ten czas! iż im więcey mieliście dochodów, im na wyżſzych byliście urzędach; tym wam większy zoſtaie Sąd przed Bogiem. *Cui plus datum, plus requiretur ab eo. Exiguo miſericordia concedetur, potentes autem potenter tormenta patientur.* (*Sap: 6. v. 7.*) O iakobyście radzi w ten czas, abyście onych nigdy byli nie znali! Co więc opłakiwać macie w ten czas, bez żadnego pożytku, to teraz z naywiękſzym zyſkiem ſwym opłakuycie: y w czym zbłądziliście, poprawuycie, co zbytniego odcinaycie, choćby wam z naywiękſzą przychodziło boleścią. *Si oculus tuus ſcandalizat te, erue eum* (*Math: 5. v. 29.*) Ten nakoniec ieſzcze ieſt nayniefzczęśliwſzy u

Du-

Duchownych pychy ſkutek, iż oną nadęci naytrudniey mogą być poprawieni; y z tak ciężkiey niemocy zleczeni. Takowi albowiem, iako tak wielką Bogu krzywdę czynią, iż iemu ſamemu właſną chwałę wydrzeć, a ſobie przywłaſzczyć chcą: tak też zaſługuią, iż Bòg nie tylko im umyka wſzelkiego światła, wſzelkiey łaſki ſwoiey, y z Opieki ſwey cale wypuſzcza, ale też wſzyſtkich ſił ſwoich, y mocy ſwey na ukaranie pyſznych używa, y onym ſię całą mocą ſwą ſprzeciwi. *Superbis DEUS reſiſtit. (Jacob: C, 4. v. 6.)* Jako kiedy poddany Królewſki podnieſie bunt przeciwko ſwemu Monarſze, na ten czas, nie tylko Pan iego wypuſzcza go z obrony y opieki ſwoiey, ale całey mocy ſwey używa na zgubę y zniſzczenie iego. Wyzuty tedy z łaſki Boſkiey człowiek pyſzny, y maiąc ſobie Boga przeciwnego, możeſz on y pomyśleć o poprawie życia ſwego? O to

nie tylko nigdy niepomyśli, ale owſzem coraz a coraz w naygłębſze zachodzi grzechy, y nayſprośnieyſze; a nayświętſze uwagi do poprawy poczyta za baśnie. Y ta to ieſt pyſznych kara naywiękſza, iż w nayſromotnieyſze wpadaią grzechy, a rzadko z nich, albo cale nigdy niepowſtaią.

Poprawieni też od ludzi iako być mogą? kiedy oni wſzyſtkiemi gardzą, y niech ich kto nayſkromniey z naywiękſzą miłością upomni, alić prawie do ſzaleńſtwa przychodzą, y na lekarza ſwego z choremi owemi rozumu niemaiącemi rzucaią ſię: y odpowiadaią, znam ia to wſzyſtko lepiey niż ty, co mię poprawuieſz; umiem ia drugich uczyć, y poprawować, nie potrzebuię więc Dyrektorów. Kiedy Pan JEZUS na ten świat przyſzedłſzy Naukę ſwoię Boſką opowiadać poczoł, cały świat za Nim poſzedł. *Totus mundus poſt eum abijt.* (*Joan:* 12.) Wſzelakiego

kiego ſtanu grzeſznicy naywiękſi nawracali ſię y do wiary, y do naydoſkonalſzych cnot przychodzili. A Kapłani y Faruzowie pyſzni; nie tylko nie poprawowali ſię, y do pokuty nie brali ſię: ale owſzem do naywiękſzey złości, zemſty y prześladowania Chryſtuſa z tak Swiętey Nauki y cudów tak wielkich zapalali ſię. Jako ſam Chryſtus Pan im to na oczy wymiata. *Publicani & meretrices crediderunt, vos autem nec pœnitentiam habuiſtis.* (*Math:* 5.) Toż ſamo y teraz dzieie ſię, naywiękſi grzeſznicy, cudzołożnicy, zdziercy, piiacy, nauki y upomnienia ſobie dane częſtokroć przyimuią, y z naygorſzych naylepſzemi ſtaią ſię. A Kapłana gdzież widzieć pokutuiącego? *Quis aliquando vidit Clericum pœnitentiam agentem?* (*Hom:* 40. *in Ca:* 21. *Mathæ:*) mówi Chryzoſtom Sięty: Dla czegoż to, o to naywięcey dla pychy wielkiey; że niechcą ſłuchać ani ſtar-

ſzych

ſzych ſwoich upomnienia, ani Spowiedników, ani Kaznodzieiów przeſtrog, iednym słowem, niby tarczą naymocnieyſzą zaſtaniaiącſię: *Znam ia to wſzyſtko, niepotrzebuię nauczycielòw.* O iakoż opłakany ſtan Kapłana pyſznego, kiedy on w takiey zoſtaie niemocy, iż naytrudnieyſze mu z oney ieſt zleczenie! wſzakże iednak roſpaczać nigdy nie ma; upokorz ſię tylko przed Bogiem pyſzny Kapłanie, wyznay nikczemność ſwoię, uznay być ſię nayniegodnieyſzym grzeſznikiem, odday chwałę Bogu, y poddańſtwo należyte Stwórcy y Panu ſwoiemu, a nie odrzuci y ciebie. *Humiliatus ſum, & liberaſti me.* (*Pſal*: 114. *Iſaiæ* 66. *v.* 2.) Y weyrzy łaſkawym Okiem na ciebie. *Ad quem reſpiciam, niſi ad pauperculum, & contritum Spiritu?* Y przywròci łaſkę ſwoią: *Humilibus autem dat gratiam.*

Lecz, abyś ieſzcze mocniey zbrzydził ſię pychą twoią, y one wykorzeniać

niać ſkutecznie z ſerca twego poſtanowił; Uważ ieſzcze pilnie, co to ieſt pokora? y iako wſzyſtkim wiernym, a oſobliwie nam Duchownym ieſt potrzebna?

Jż pokora koniecznie ieſt potrzebna do zbawienia każdemu Chrześcianinowi, a żaden bez niey nie oſiągnie Krolestwa Niebieſkiego, nay wyżſza prawda, Chryſtus nas u Mateuſza Swiętego upewnia. *Niſi efficiamini ſicut Parvuli, non intrabitis in Regnum Cœlorum.* (*Mathei 18.*) A iako zbawienia bez pewnego ſtopnia pokory otrzymać nie możemy, tak bez wyżſzego ſtopnia pokory teyże, cnot wyżſzych y doſkonałości nigdy doſtąpić niemożemy. Taż ſama Prawda Chryſtus Pan przeſtrzega. *Quicunque humiliaverit ſe ſicut Parvulus iſte, hic major eſt in Regno Cœlorum.* Jm kto pokornieyſzym ieſt, tym większe cnoty y zaſługi ſobie w Niebie ſkarbi. *Hic major eſt in Regno Cœlo-*

Cœlorum. Bez pokory zaś y to nawet co kolwiek kto z cnot y zasług sobie w Niebie zebrał, tracić musi, y nigdy onych utrzymać nie może. Przetoż za zdaniem Swiętego Grzegorza, skarby wszystkie Duszy pokory niemaiącey nic innego nie są, iako gromada piasku na powietrzu wystawionego. *Qui sine humilitate virtutes congregat, quasi inventum pulverem portat.* (*in Psal.* 3.) mòwi S. Grzegorz. Pokora iest to fundamentem wszystkich cnot, związkiem wszelkiey doskonałości Chrześciańskiey, iest iedyne y naylepsze przysposobienie się do sprowadzenia wszelkich skarbòw y łask Niebieskich. Zdaniem zaś Swiętego Augustyna, do nabycia prawdziwey świątobliwości, iest naypierwszą y nayprostszą drogą, pokora. Y gdyby mię kto pytał, mówi ten Swięty, ktòra iest droga do Nieba, odpowiedziałby mu, y pierwsza pokora, y druga pokora, y trzecia pokora,

kora, y ile razy ſpytany byłbym, toż ſamo twierdziłbym, mòwi ten Swięty. (*Epiſtola ad Dioſcorum*) Wſzyſtkim tedy ieſt potrzebna pokora, ale naybardziey Duchownym, a zwłaſzcza tym, ktòrzy około ratowania Duſz pracuią, iakiemi my Księża Swieccy ieſteśmy. *Quantò major es, humilia te in omnibus, & coram Deo invenies gratiam.* (*Ecle: 3. v. 10.*) Mòwi Duch Swięty, wielki urząd ſprawuią wſzyſcy ci, ktòrzy koło zbawienia Duſz chodzą: do tego wyſokiego ieſteśmy powołani ſtanu, naſza albowiem ieſt powinność Kościołowi ſłużyć w tak wyſokich y zacnych urzędach, iakie Apoſtołowie ſprawowali, to ieſt Naukę Chryſtuſową opowiadać, y Sakramenta ſprawować, Ofiary Nayświętſze za lud ofiarować: Tak, iż z Pawłem Swiętym mòwić możemy, dał nam urząd poiednania. *Dedit nobis miniſterium reconciliationis.* (*2. Corint: Cap: 5.*) Uczynił nas

Pan

Pan Bog miniſtrami ſwemi, poſłami y iakoby Apoſtołami, Ducha Swiętego inſtrumentami. *Pro Chriſto legatione fungimur, tanquam DEO exhortante per nos.* Dla dwòch tedy przyczyn potrzebnieyſza nam ieſt pokora.

Nayprzòd, im wyżſze naſze ieſt powołanie, y urząd, tym większe nam zoſtaie niebeſpieczeńſtwo, y większa z pychą y prożnością walka. *Na naywyżſze góry, naywiękſze wiatry biią,* mòwi S. Heronim: Naywyżſze urzędy w Kościele Swiętym ſprawuiemy, y przetoż wſzyſcy na nas oczy obracaią, wſzyſcy urząd naſz poważaią, y iako ſługi y namieśtniki Chryſtuſowe nas ſzanuią. Głębokiego zaiſte potrzeba fundamentu, aby tak wielkie budowanie, nie zepſuło ſię: wielkich zaiſte ſił Duchownych y mocy, ażeby pod takim ciężarem nieupadliśmy. Trudno być we czci u ludzi, a pychy do ſerca nie przypuścić.

Nie

Nie wszyscy tyle maią mocy y odwagi, aby po wysokich mogli chodzić mieyscach, a zawrotu głowy nie cierpieli. O wieluż to wynieśli się wysoko, a sromotnie potym upadli; przeto, iż fundamentu pokory dobrego nie mieli. Cuda wielkie czynił ów Mnich, o którym czytamy w życiu Swię:ego Pachomiusza, y Palemona. Po węglach żarzystych chodził, bez obrażenia nóg, y dla tego samego pysznił się, mówiąc o sobie: *Swięty ten być musi, który po węglach bez obrażenia chodzi, kto z was to uczynić może?* Upominał go Swięty Palemon, poznaiąc pychę iego, aż nakoniec upadł w grzechy wielkie y zginął. Takowych przykładów pełne są pisma.

Druga przyczyna, dla której bardziey potrzebuiemy pokory, iest, ażeby pożytek z tych urzędów, które sprawuiemy, mógł być odniesiony. Tak, iż pokora nie tylko nam samym iest potrzebna, abyśmy bez

niey

niey w pychę ſię nie podnieśli, y nie zgineli; ale nawet dla pozyſkania bliźniego y uczynienia w Duſzach pożytku. Do tego pokora nayſkuteczknieyſzym ieſt śrzodkiem, abyśmy ſiłom naſzym nie ufali; ale wſzyſtko Bogu ſamemu przypiſowali, y w nim całą nadzieię naſzę pokładali, według owey Ducha Swiętego przeſtrogi. *Habe fiduciam in Domino, ex toto corde tuo, & ne innitaris prudentiæ tuæ.* (*Proverb*: 3, *v*. 5.) Y im ſię kto bardziey uniża przed Bogiem, tym bardziey ſtaie ſię zdatnym do ſprowadzenia na ſiebie obfitſzych łaſk Boſkich, y używany od BOGA bywa do wykonania więkſzych dzieł Jego. Jm bowiem przez ſłabſze naczynia czyni BOG wielkie dzieła ſwoie, tym więkſza pokazuie ſię moc Jego, a ztąd więkſza Mu przychodzi chwała. Nie dla inney przyczyny Pan BOG Apoſtoły podłe, y owſzem nieuczone wybrał Rybaki, na tak wyſoki Urząd,

Urząd, iako Paweł Swięty naucza. *Quæ ſtulta ſunt mundi elegit Deus, ut confundat ſapientes, & infirma mundi elegit Deus, ut confundat fortia, & contemptibilia elegit Deus, & ea quæ non ſunt; ut ea quæ ſunt, deſtrueret. (1. Corint: Cap: 1. v. 27.)* Cóż tego za przyczyna, iż tak podłe y proſte wybrał Bòg, aby przez nie naymędrſzych Filozofów y naymocnieyſzych Królow y Ceſarzòw nawròcił? o to tę Paweł Swięty tamże daie. *Ut non glorietur omnis caro in conſpectu ejus, ſed quemadmodum ſcriptum eſt: qui gloriatur, in Domino glorietur.* Tak Pan Bog y teraz poſpolicie czyni, iż Kapłani, chociaż mniey uczeni, pokorę iednak maiący, więkſze daleko w Duſzach pożytki czynią, niż nayuczeńſi, bez pokory. Moc albowiem ſłowa Bożego, nie na wytwornych ſłowach, ale na mocy Ducha Bożego zawiſła, ktòry w ſercach pokornych naymiley za-

wſze

wſze przebywa, onemi rządzi, one wzmacnia, y łaſkami ſwemi napełnia.

SPOSOBY
Do wykorzenienia pychy, a nabycia pokory.

Pierwſzy do nabycia pokory ſpoſob ieſt, gorąca y uſtawiczna do Boga modlitwa. Ponieważ albowiem pokora ieſt darem Bożym y światłością niebieſką, ktòrą oświecony człowiek poznaie podłość ſwoię, a nieſkończoną godność Boſką, y według wielkości Majeſtatu Boſkiego, a podłości ſwey uniża ſię przed Bogiem. Chce Pan Bog y rozkazuie nam, abyśmy o nią proſili. *Diſcite à me, quia mitis ſum & humilis corde.* (*Math: 11. v. 29.* Y chcąc nas zachęcić mocniey, abyśmy z większą ochotą y nadzieią Jego proſili, przyrzeka y upewnia nas na tak wielu mieyſcach piſma Swiętego, iż dać nam gotow Ducha dobrego,

dobrego, jeślibyśmy go prosili. Pominąwszy inne o tym upewnienia, owo u Łukasza Swiętego przypomniy sobie: *Quis autem ex vobis Patrem petit panem, nunquid lapidem dabit illi? aut piscem, nunquid serpentem dabit illi? aut si petierit ovum, nunqui porriget illi scorpionem? Si ergo vos cum sitis mali, nostis bona dare filijs vestris: quanto magis Pater vester de Cœlo, dabit Spiritum bonum petentibus se.* (*Lucæ* 11. *v.* 11.) Pewni tedy nadziei, prośmy Pana nieustannie, z Augustynem Swiętym wołaiąc. *Noverim te Domine, noverim me.* Day mi Panie poznać Ciebie, iako iest niepoięta godność Twoia, iak nieskończona dobroć Twoia; day mi poznać iak nieskończona iest złość y podłość moia. A do Modlitwy, chce po nas tego Pan Bòg, abyśmy też naszego przykładali starania: codziennie z naywiększą pilnością przypatrowali się, y rozważali ni-

 kcze-

kczemność y podłość swoię. Swięty Borgiasz ieszcze Xiążęciem będąc, kiedy się radził iednego pobożnego Kapłana, iakimby sposobem mógł przyiść do doskonałych cnot, radził ów niemniey Swięty, iako y rostropny Kapłan, aby codzień pilnie przypatrował się podłości y nikczemności swoiey: co też on z wielką pilnością czynił: co dzień po kilka godzin na roztrząsaniu y przypatrowaniu się nikczemności swey trawiąc: aż też przez takowe samego siebie poznanie, przyszedł do tak wysokiey świątobliwości, iż między Swięte iest policzony. Do rozważania y poznania nikczemności swoiey, Swięty Bernard łatwy podaie sposob, abyśmy tym się trzem przypatrowali rzeczom. *Kto ia byłem. Czym iestem. Czym będę? Ista tria semper in mente habeas.* Słowa są Swiętego Doktora. *Quid fuisti? quid es? quid eris?* Uważać masz, czym byłeś, nim na ten świat od Boga

ga wywiedziony zoſtałeś: iednym nic y w tymbyś na wieki zoſtawał: gdyby Pan Bòg łaſkawego na cię nie obrócił Oka ſwego, y wſzechmocną Ręką ſwoią z tey nie wyprowadził przepaści. Y doſyć by było nam to ſamo poznanie, iż jeſteśmy z niczego ſtworzeni, do uſtawicznego przed Bogiem upokarzania ſię naygłębſzego; a iednakże to nic, za nic mieć potrzeba, w porownaniu owego ſtraſznego y ſmutnego nic, ktòrym ieſt grzech, ktòrego choć raz dopuściłeś ſię.

Uważać tedy maſz przepaść ową, w ktòrą ſię wrzuciłeś, kiedy na grzech pierwſzy odważyłeś ſię. O to wpadłeś w przepaść tak głęboką, tak ſtraſzną, iż daleko lepiey byłoby tobie, abyś ſię na świat nigdy nierodził. Wſzelki, ktòry tylko wymyślić możeſz nieſławy rodzay, y wſzelkie naywiękſze poniżenie, zawiera w ſobie grzech, ktòry z ſtrony twoiey, był naywiękſzym zdradzie-

ctwem, nayobrzydliwszą niewiernością, kiedy przeciw Bogu tak straszliwą winę popełniłeś, iż wszystkie wszystkich pokutuiących łzy, gdyby się wszystkim całego świata morzom zrównały dostatecznie oney zmyć by nigdy niemogły. A wieleż razy tę naywiększą złość twoię powtòrzyłeś? raz tylko szatan zgrzeszył; ty w podnoszeniu przeciw Bogu buntu iego towarzysz, o wieleżeś razy złością i liczbą przewyższył grzech iego! Tyle razy (iako Piotr Swięty mòwi) *do womitu powròciłeś*, ileś grzech do grzechu przydawał; to nieszczęśliwe powtarzanie, tak pomnożyło podłość Duszy twey, iż Bòg sam nieiako zda się dziwować nad podłością u Jeremiasza Proroka, mòwiąc. *Quam vilis facta es nimis iterans vias tuas?* (*Jerem: 2. v. 36.*) To czyniąc, uważać mamy, nacośmy iuż zasłużyli, zasłużyliśmy zaiste na to, aby iakoś my Panem Bogiem pogardzili

dzili tak też na wieki od Niego pogardzonemi byli, y iako zdraycy w ogniste wieczne więzienie wrzuceni zostali. To zaiste iest mieysce nasze, do ktòrego nas nasze zepchnęły złości, y do ktòrego zapewnebyśmy poszli byli, gdyby nie nieskończona Boska dobroć w szalonym tym zapędzie naszym nas wstrzymała. A mogłbysz kto wierzyć temu, iż, kiedy tak wielą tytułami nam należy pogarda, my iednakże niewzruszamy się do odważnego nami samemi pogardzanìa, ale raczey pragniemy, abyśmy nad wszystkich byli wyniesieni. Ale rzeknąć kto może: Byłem kiedyś w prawdzie grzesznikiem, lecz teraz spodziewam się, iż iestem sprawiedliwym. Lecz takowe oczyszczenie się, troiaką odpowiedzią z gruntu się wywraca. Spodziewasz się naypierw być sprawiedliwym, otoż dla tego samego bespiecznym nie iesteś: Zaiste samo tey niepewności pomyślenie powinnoby

by dumny umyſł naſz, aż do piekła zniżać: kiedy na oney rozważanie naywiękſi Swięci cali drżeli. *Neſcit homo, utrum amore, an odio dignus ſit.* (*Ecle: 9. v. 6.*) Wiemy zaiſte pewnie, żeśmy na wieczną karę zaſłużyli, nie wiemy iednak, czy ona nam odpuſzczona. Wiemy pewnie, iż za ieden grzech śmiertelny naznaczone mieliśmy w piekle mieyſce, nie wiemy iednak, czy ieſzcze one nas nie czeka. Pewna rzecz ieſt, iż byliśmy w gniewie BOGA, a nie wiemy czy ieſteśmy u Niego teraz w miłości; ba owſzem mamy ſię czego obawiać, abyśmy z łaſki Jego nie byli wyzuci: kiedy ſię ieſzcze pyſzniemy, y pokory niemamy. Ale daymy to, iż teraz nie ieſt kto grzeſznikiem, to wſzyſtko winniśmy łaſce Pana BOGA, bez ktòrey na wieki niemogliśmy ſię wybić z pod grzechowego ciężaru. Łaſki Boſkiey tedy to moc y dzielność ſprawiła, BOGU więc ſamemu chwała być powinna,

winna, tobie zaś wſtyd y hańba, przeto, iż kiedyż tedyż zgrzeſzyłeś. Ludowi Jzraelſkiemu wyrzucał niegdyś Pan Bòg na oczy. *Nunquid parum vobis eſt, quod peccaſtis?* (*Joſuæ 22. v. 16.*) gdzie nie mòwi Pan, iż grzeſzycie, ale iż zgrzeſzyliście, *quod peccaſtis*. Chociaż albowiem dziſiay nie nayduie ſię w liczbie wzgardzicielow naywyżſzego Majeſtatu owego, ale choć raz być w owych liczbie, ieſt rzecz godna, abyś w naygłębſzey przed Bogiem zawſze zachował ſię pokorze. Lecz będzie może, kto z owych ſzczęśliwych ludzi liczby, iż nigdy Boga cięſzkim grzechem po Chrzcie Swiętym nieobraził. Niechże taki wie, że ieſzcze bardziey powinien być pokornym, y wdzięcznym Panu Bogu za tak wielkie dobrodzieyſtwo, gdyż to większą łaſkę Bóg temu wyświadczył, którego obronił od grzechu, aniżeli kiedy grzech darował. Jako Auguſtyn Swięty naucza: (*Lib: ſup: Genes:*)

Major

Major Gratia impenditur illi, cui conservatur innocentia, quam cui remittitur culpa. Zaiſte, kto prawdziwie ieſt od Pana Boga oświeconym, ròwnie za grzeſznika ſiebie ſądzi dla grzechow popełnionych, iako dla grzechow, ktòre popełnić mògł, y popełniłby, gdyby go łaſka Boſka nie broniła. Jako tenże mówi Auguſtyn Swięty, (*Libr: 1. Cap. 1. Conf.*) *Gatiæ tuæ deputo, quæcunq; non feci mala; & omnia mihi dimiſsa fateor, quæ te dante non feci. Ideo amplius te diligat, qui videt ſe peccatorum laqueis non implicari.*

Rozważywſzy pilnie, czym byliśmy; przypatrywać ſię y uważać z naywiękſzą uſilnością mamy, *Czym jeſteśmy*. Lecz kto to morze nikczemności y podłości naſzey zgruntować, y rozumem doſiądz głębokości iego może? Cóż my ludzie z ſiebie ſamych (od dzieliwſzy od nas dary Boſkie, które z iedyney łaſki Jego pobraliśmy) jeſteśmy? O to nic

nic z goła uczynić dobrego, y słowa iednego wymówić y pomyślić dobrze z siebie niemożemy. Grzechy naywiększe popełniać, błądzić, y niszczeć, to cała nasza możność, całe nasze dostatki. Pycha nas zewszystkim opanowała, rozum nasz oślepiła; nie Boga, nie chwały Jego, ale samych siebie, y pożytków naszych we wszystkich prawie naszych myślach, mowach, y zabiegach szukamy. Nad drugich się wynosiemy, innemi gardziemy, upornie przy zdaniach naszych stoiemy, y onych aż do swarów y gniewow naywiększych bez wstydnie broniemy. Starszym się rządzić dać niechcemy, z równemi nie ludzko się obchodziemy, niższe y nam pod rząd oddane słowy złośliwemi łżemy, hardo y z pogardą onych wielką rozkazuiemy. Żadney przykrości cierpliwie znieść nie możemy, ustawicznie szemrzemy, narzekamy na Boga, na ludzie, y na złe przypadki. Cóż

mòwić o obżarstwie, iako do nigo skłonnym się każdy prawie człowiek czuie. O iak rzadki albowiem takowy się naydzie, ktôryby tyle pokarmu y napoju używał, ile do zachowania sił na służbę Boską potrzeba, a z bytku iakiego, y ukontentowania własnego w tym nie szukał.

Toż samo mòwić o łakomstwie, iak ono posiadło serce nasze? O czymże człowiek sam z siebie myśli, iako tylko, ażeby tego, co ma nieutracił: a owszem iak naywięcey piniędzy, y wszelkich maiątkòw sobie przymnożył. O tym wszystkie myśli ludzkie zabawiaią się, do tego się mowy obracaią, na to we dnie y w nocy troskliwie wszystkie starania zmierzaią.

Toż o nieczystości, ktòż tey namiętności moc opisać potrafi? iako się ona w kości ludzkie wpoiła, iako wszystkie z mysły opanowała, iako bez żadnego ustanku z natarczywością niesłychaną następuie? Jakiey trzeba łaski Boskiey, iakiey ostro-

żności naſzey, iakiego umartwienia uſtawicznego, iak gorącey modlitwy, Kſiąg czytania y innych lekarſtw Duchownych zażywania? aby kto zdrowym y całym od tey niemocy mògł być zachowanym. Toż ſamo mòwić o gniewie, zayzdrości, leniſtwie do dobrego, o iako te wſzyſtkie y inne namiętności nad nami panuią! iak głęboko ſą w ſerca naſze wpoione, y razem z nami uroſły.

Lecz zoſtaie ieſzcze, zaiſte niewiem, czy nie naywiękſza do upokorzenia naſzego pobudka, ktòra y naywiękſzych Swiętych, naywiękſzą boiaźnią napełniała. To ieſt: rozważać, *Czym ia będę.* Trzy prawdy tu rozważać mamy. *Nayprzòd.* Jż choćbyśmy byli właſce Boſkiey, łatwo onę utracić możemy. *Po wtòre.* Jż utracić możemy, w nayciężſze upadaiąc grzechy. *Po trzecie.* Jż onę tak utracić możemy, że też nigdy więcey pozyſkać oney niebędziem mogli. Troiſta ta prawda objawio-

objawiona ieſt nam przez wiarę: ale y doświadczenie codzienne onę nam jaśnie ukazuie. Niezmierna albowiem ieſt liczba Duſz, które długo w roſkoſzach Niebieſkich chowane, do tey nieſzczęśliwości przyſzły, iż nie tylko ſromotnie w grzech upadły, ale też owego błocka chwyciły ſię, iakoby czego naylepſzego, y w nim ſobie wiele upodobały. *Qui nutriebantur in croceis, amplexati ſunt ſtercora.* (*Thren:* 4. *v.* 5.) Ktożby kiedy wierzyć mògł, ażeby naymędrſzy z ludzi Salomon, ktòry tak świątobliwie ludem ſobie powierzonym rządził, ktòry tak mądrze Kſięgi napiſał, tak koſztowny Kościoł Bogu wybudował, do takiego przyiść mògł, a to iuż w ſtarości ſwey ſzaleńſtwa, iż nieporządną miłością niewiaſt uwikłany, fałſzywym Bogom ſchylił kolana ſwoie, y onym ofiary czynił? *Cumq; iam eſſet ſenex, depravatum eſt cor ejus per mulieres, ut ſequeretur deos alienos.*

alienos. (*3. Reg: C. 11.*) Ktoby mògł pomyśleć o Dawidzie Mężu według ſerca Bożego?, ażeby do takiey mògł przez iedno ciekawe ſpoyrzenie przyść złości? aby zabiwſzy Męża, cudzą Zonę pojoł? Ktoż mògł trzymać, aby Opoka Kościoła Piotr, widząc tak wielkie cuda Chryſtuſowe, ſłuchaiąc tak długo nauki Jego, tak uroczyście oświadczaiąc ſię, y prawie przyſięgaiąc, iż niemiał nigdy odſtąpić Chryſtuſa, choćby mu o życie ſzło, na pytanie iedney dziewczyny, mògł po trzykroć zaprzeć ſię, y wyprzyſiądz ſię naymilſzego Nauczyciela ſwego? *Tunc cœpit detestari & jurare, quia non noviſſet hominem.* (*Math: 26.*) Zołnierz òw ze czterdzieſtu Menczennikòw liczby (ktòrych my Swięto 10. Marca obchodziemy) długo z towarzyſzami ſwemi w wodzie pod lodem ſiedział, a potym prawie już umieraiąc, wiary ſię wyrzekł y Chryſtuſa. Jeżelić to z tak wielkiemi ſtało ſię

Swięte-

Swiętemi, ktòrzy iako cedry mocne iakie, y nienaruszone stać się zdały; còż może być z nami, ktòrzy iako trzciny iakie słabi jesteśmy? *Ulula abies, quia ceciderunt cedri.* (*Zach: 11. v. 2.* Woła Zacharyasz Prorok: o iakoż nam wołać, płakać, y ięczeć na to potrzeba, abyśmy tak słabemi będąc, nie przyszli do podobnego upadku. Ci wszyscy, iż upadli sromotnie, dla pychy swey upadli; iż pokory nie mieli prawdziwey. Staraymyż się my o pokorę, y oney nabywaymy, a Bóg, który pokornych nigdy wspomagać nieopuszcza, wybawi y naś od zguby. *Tu populum humilem salvum facies.* (*Psal 17. v. 28.*) Poznawszy samych siebie przez pilne, długie, y codzienne rozważenie nikczemności naszey, grzechòw wielorakich, y do wszelkiego złego wielkiey skłonności: przydawać mamy codzienne ćwiczenie się w pokorze.

Każdy

Każdy chcący prawdziwie być pokornym, ma iść za ową radą Ducha Swiętego. *Humilia te in omnibus.* (*Ecle: 3. v. 30.*) We wſzyſtkim każe Duch Swięty uniżać ſię, nic nie wymuiąc; przetoż uniżać ſię potrzeba w myśli, y ſercu ſwym; y zwierzchnie w ſłowach, y uczynku wſzelakim. Wyſtrzegać ſię więc trzeba tego ludziom zwyczaynego grzechu, aby na pochwałę ſwoię nic nie mòwić, chybaby tego ſama Boſka wyciągała chwała. Poſpolity to ieſt błąd między ludźmi, iż wielce z urodzenia, z rozumu, z zręczności w intereſach, lub też z doſtatkòw chełpić ſię, nawet y kłamſtwa przydaiąc, zwykli. Nie przyſtoyny zaiſte to ieſt wyſtępek w świeckich, ale tym bardziey w nas Duchownych: Pycha takowa y Bogu y ludziom nie znośna. Kato ſamym rozumem oświecony poganin dla wſzyſtkich ludzi tę daie przeſtrogę. *Nec te collaudes, nec te culpaveris ipſe,*

hoc

hoc faciunt ſtulti, quos gloria vexat inanis. O iakoż nam Duchownym takowey chluby ſtrzedz ſię potrzeba! kiedy nam Bòg to uſilnie zaleca *Superbiam nunquam in tuo ſenſu, aut in verbo dominari permittas.* (*Tob:* 4.) A iako wyſtrzegać ſię należy, ażebyśmy o ſamych ſobie chełpliwie nie mòwili; tak bardziey ieſzcze tego, ażebyśmy o żadnym bliźnim zle nie mòwili. Pyſzny człowiek ſiebie nad drugich przenoſząc, innemi gardzi, y chcąc pokazać ſwòy rozum, ſwoię cnotę, drugich obyczaie cenſuruie, y rad we wſzyſtkim przygania, Faruza owego naśladuiąc, ktòry gdy ſię modląc w Kościele wychwalał, y wyliczał ſwoie przed Bogiem poſty, jałmużny, y oddawanie wierne ze wſzyſtkiego Dzieſięcin, w raz jawnogrzeſznikowi przyganiał, y onego w ſercu ſwym potępiał, mòwiąc: *Dziękuię Tobie BOŻE, iż nie ieſtem, iako inni ludzie, zdziercy, nieſprawiedliwi,*

dliwi, cudzołożnicy iako y ten Publikan. (Lucæ 18. v. 20.)

Choćbyśmy naywiękſzego widzieli grzeſznika, nigdy go w ſercu naſzym, a tym bardziey uſty potępiać nie mamy: ale owſzem myślić ſobie, y mòwić: o to ten człowiek, ktòry tak wielki popełnił wyſtępek, może w kròtce być w oczach Boſkich Swiętym, żałuiąc y pokutuiąc z dobrym łotrem; a ia, ktòry ſię nie czuię teraz do takowego grzechu, kto wie? czy nie w padnę ieſzcze w więkſze zbrodnie z Judaſzem nieſzczęśliwym. Y kiedy nawet ſłyſzeć będziemy drugich ganiących y potępiaiących cudze wyſtępki, my Chryſtuſa naśladuymy, ktòry kiedy Faruzowie niewiaſtę na nierządzie złapaną potępiali, y kamionowania być godną mienili; niechcąc onych mòw ſłuchać, na ziemi palcem piſał, y do nich mòwił. *Kto z was bez grzechu ieſt, niech ten kamień na nią rzuci. (Joan: 8. v. 7.)*

Osobliwie wystrzegać się potrzeba, abyśmy uboższemi, y sługami naszemi niegardzili. Ubodzy albowiem osobę Chrystusa na sobie wyrażaią, służący zaś y poddani, kto wie? czy na ostatecznym sądzie nie będą naszemi sędziami, y daleko za nas w chwale Niebieskiey większemi. Nawet ucząc y upominaiąc występki ludzkie z urzędu naszego Kapłańskiego, pychy w mòwię, w jestach, y wyrażeniach wszelkich strzedz się wielce mamy, aby snadź na nas owa nie przypadła pogròzka, ktòrą grozi Bòg przez Proroka Ezechyela Jzraelskim Pasterzom. *Vae pastoribus Israël, quia cum austeritate imperabatis eis, & cum potentia.* Y owo nam nie służyło, co niegdyś Dyogenesowi odpowiedział Plato: ten kiedy obicia bogatsze Platonowe nogami walał, y deptał, mówiąc. *Calco superbiam Platonis.* Odpowiedział mu Plato: *Calcas, sed majori superbia,* aby snadź y my,

karząc

karząc w ludziach pychę, większey sami nie pokazowali w naszey mówie, y postępowaniu z niemi. Cwiczyć się naybardziey w pokorze y uniżać się przed Bogiem mamy, kiedy na nas dopuszcza iakie krzyżyki, prześladowania, y języki ludzkie. A wystrzegać się owego tak pospolitego narzekania, szemrania y skarg, za naymnieyszą uczynioną nam od ludzi przykrość, z pokornym Jobem mówiąc. *Peccavi, & vere deliqui & ut eram dignus non recepi.* (*Job: Cap: 33. v 27.*) Pokory albowiem naywięcey trzeba w przeciwnościach; kiedy będziem uważać grzechy nasze godne większego karania, łatwo nam będzie znosić wszelkie dopuszczone na nas od Boga przypadki. Lecz kiedy pokory mieć nie będziemy, naymnieysze słowo, y postępek ludzki nam przeciwny, nieznośny zdawać się będzie, y do szaleństwa prawie przyprowadzi nas, iako widziemy

tak wielu ludzi na świecie, ktorzy za naymnieyszą sobie uczynioną krzywdę, od rozumu prawie odchodzą, skargi, lamenta ustawiczne czynią, y na samego BOGA narzekaią, y bluźnią Nayświętsze imię Jego; wszystko to zaś dla tego czynią, że pokory nie maią, a pełni pychy są.

Nadewszystko zaś nam Duchownym starać się potrzeba, abyśmy stanu naszego powagi, urzędów, y dochodów, na pychę nie używali. Jak to nieznośna BOGU y ludziom pycha, kiedy Duchowny wyrzekłszy się świata, czarta, y pychy iego, pysznieyszy iest za świeckich, z strojòw kosztownych, pojazdòw y dochodòw Kościelnych, prożney chwały szuka, y onych na obrazę BOGA y wyniesienie się nad innych używa.

Nawet Nauki swoie y Kazania, nie tym końcem mòwi, aby w nich Chrystusa, ale aby samego siebie wychwalał. O iak nieszczęśliwy takowy Duchowny! ktòry tak wielkie, y tak

zacne

zacne dzieła ſwoie, marnie traci, ktòremi by mògł tak wielkie Niebieſkie ſkarby pozyſkiwać, on je gorzey, niż dziecie za jabłko Kròleſtwo y dobra wielkie, przedaie. Przetoż nam Duchownym zbytkòw wſzelkich wyſtrzegać ſię, a we wſzyſtkim pomierność zachowywać należy: a wſzyſtkie dzieła naſze, kazania, nauki, ſpowiedzi, y śpiewania, jedynie dla chwały Boſkiey czynić; bo przy takowych pracach y zabawach naſzych, częſto bardzo pròżna chwała wdziera ſię, która nas ze wſzelkiey przed Bogiem zaſługi wyzuwa, y owſzem wielkie kary Boſkie na nas ſprowadza, y nas niezdolnemi do pożytecznie ſprawowania urzędów naſzych czyni. Przykład tu ſobie przywiedźmy z żywota Swiętey Lidwiny, do rzeczy naſzey bardzo ſłużący:

Swięta Lidwina, od Pana BOGA światu wyſtawiona za cud cierpliwości w prawie łaſki, iako przed tym

za cud cierpliwości Job Swięty był wyſtawiony w prawie natury. Przez 38. lat na ubogim łòſzku leżała, tak wielorakiemi chorobami otoczona, iż zdało ſię, że na iey utrapienie wſzyſtkie choroby ſobie nayprzeciwnieyſze ſpikneły ſię. Ona iednak takim ſerca męſtwem, z takim weſelem one znoſiła, iż zewſząd do widzenia cudu tego cierpliwości ludzie zbierali ſię, y iey ſię modlitwom polecali. Między innemi, którzy ſię do tey Swiętey Panienki udali, był też ieden Kapłan Kanonik, który gorąco proſił tey Swiętey, ażeby tę łaſkę dla niego otrzymała od Boga, ażeby naywiękſzą, któraby ſię znaydowała, przeſzkodę w duſzy iego do wiecznego zbawienia oddalił. Wypełniła to,o co była proſzona z wielkim nabożeńſtwem: aż o to znagła Kanonik ów ze wſzyſtkim ochrzypł, który do tego czaſu głos tak oſobliwſzy miał, iż całym chorem (iak zwykliśmy mòwić) rządził. Z tey
odmiany

odmiany łatwo poznał, iż ponieważ w głosie swym tak wdzięcznym miał próżne upodobanie, wielką ztąd do zbawienia swego kład przeszkodę. Z tego przykładu każdy z nas niech zbawienną sobie weźmie przestrogę, y uważy; iż jeżeli próżność na pierwsze weyrzenie prawie niewinna, tak trudną do zbawienia czyniła temu Kapłanowi drogę: iakieyże nie uczyni trudności, y przeszkody pycha owa djabelska? w ktòrey Kapłan samego siebie we wszystkich sprawach szuka, drugiemi gardzi, wszystkich darów sobie od BOGA udzielonych, y rozumu, y wymowy, y urzędu Kapłańskiego godności, y dochodòw Kościelnych, nie dla chwały Boskiey, ale dla swey własney pychy powiększenia używa. W całey Ewangelii Chrystusa Pana nie znaydziem, na kogoby Chrystus Pan barziey nastawał, y komuby większe biada ogłaszał, iako pysznym Faryzeuszom. O ktòrych tak mòwi.

Omnia vero opera ſua faciunt, ut videantur ab hominibus, dilatant enim philacteria ſua, & magnificant fimbrias. Amant autem primos recubitus in cœnis, primas Cathedras in Synagogis, & ſalutationes in foro, & vocari ab hominibus Rabbi. (*Mat: 23.*) Y między inſzemi ſrzodkami do nabycia y utrzymania ſię w pokorze; wielkim będzie y ten, jeśliby kto cały ten Rozdział u Mateuſza Swiętego pilnie y częſto czytał, y rozważał; w nim albowiem naywiękſze do obrzydzenia pychy naydzie pobudki, y nayſtraſznieyſze wyczyta na pyſznych pogròżki.

Lecz, kiedy ieſzcze kto rozważanie pilne, y uſtawiczne życia y męki JEZUSA Pana przyłączy, zapewne przyidzie do prawdziwey pokory. Przypatruiąc ſię albowiem y rozważaiąc uſtawicznie pogardy, naśmiewiſka, poniżenia, ktòre JEZUS w Męce ſwoiey y całym życiu ponoſił:

zapewne

zapewne łatwo mu będzie znosić wszelkie poniżenie, y iść za wodzem swym żołnierzowi: y mówić z Uryaszem, *Dominus meus Joab, & servi Domini mei super faciem terræ manent, & ego ingrediar domum meam, & comedam & bibam?* (2. *Reg*: C. 11.)

Nakoniec, to należy o pokorze wiedzieć, iż bez tey cnoty, nie tylko nie możem w życiu naszym, do świątobliwości prawdziwey przyiść; ale też ani zbawienia bez niey otrzymać. Tak Chrystus bowiem ogłasza być potrzebną do zbawienia pokorę, iako Chrzest, y pokutę grzesznikom. Jako albowiem mówi: *Nisi pœnitentiam egeritis, omnes similiter peribitis.* (*Lucæ* 14.) y *Nisi quis renatus fuerit ex aqua, & Spiritu Sancto, non potest introire in Regnum DEI.* (*Joan*: 3.) Tak temiż słowami upewnia, y przykazuie. *Nisi efficiamini sicut parvuli, non intrabitis in Regnum Cœlorum.* (*Mat*:

(*Mat: 18,*) Y przetoż Swięci Doktorowie za znak przeznaczenia do Nieba pokorę, a za znak odrzucenia pychę kładą. *Evidentissimum reproborum signum, est superbia* (mòwi Swięty Grzegorz:) & *contra humilitas electorum.* (*Libro: 34. Moralium.* Człowiek, ale naybardziey Kapłan ustawicznie P. BOGA ma prosić, y starać się o pokorę wszelkiemi siłami. A jeżeli jey nabędzie, naydzie skarb zakryty przed światem, a z nim wszystko razem. Y co Salomon o mądrości mòwił. *Omnia mihi bona venerunt cum ea*, tak o nabytey pokorze mòwić będzie, *wszystko mi z nią dobre razem przyszło.*



MEDY-

MEDYTACYA DRUGA
Na Dzień Pierwszy.
O końcu człowieka do ſtanu Kapłańſkiego powołanego.

Przygotowanie pierwſze. Toż ſamo, co y w pierwſzey Medytacyi.

Przygotowanie drugie.

PRoś gorąco Pana Boga, abyś mògł doſkonale poznać zacność ſtanu Kapłańſkiego, do ktòrego powołany ieſteś.

Punkt pierwſzy. Uważ troiaki koniec powołania twego do ſtanu Kapłańſkiego, ktòry Biſkup przy poświęceniu ogłaſza. *Oportet Sacerdotem offerre, praeſſe, & praedicare.* Pierwſzy tedy koniec powołania twego ieſt, abyś Nayświętſzą ofiarę za ſiebie y za lud wſzyſtek ofiarował. Co niegdyś albowiem od Boga rzecono, do Aarona. *Elegit ipſum ab omni vivente offerre Sacrifi-*

crificium DEO & placare pro populo. Toż ſamo tobie y daleko właściwiey ieſzcze ſłuży. Obrał cię Bòg, abyś za lud wſzyſtek oddawał y czynił nieſkończenie zacnieyſzą Ofiarę ze Krwi y Ciała, Syna Bożego, niż owa Aaronowa była. Powołany tedy ieſteś na to do ſtanu Kapłańſkiego, abyś imieniem wſzyſtkiego ludu czynił naywiękſzą BOGU cześć y chwałę przez Nayświętſze Ofiary, abyś onymi błagał za grzechy ludzkie Majeſtat Boſki, y kary wſzelkie wieczne y doczeſne od nich wſtrzymywał, y odwracał; a błogoſławieńſtwa obfite na nich ſprowadzał. Przypatrz ſię pilnie, iak tey powinności twoiey zadoſyć czyniłeś? Naypierwey, czy z leniſtwa twego y nie ſłuſznych przyczyn nieopuſzczałeś tey Nayświętſzey Ofiary czynić BOGU? a tak czy nie zakopywałeś talentu tego naydrożſzego, z ktòrego cięſzki ci przyidzie zdać BOGU rachunek, jeśli go maiąc w ręku

ku twoich, y mogąc codziennie zyſki wielkie czynić Bogu, ludowi wſzyſtkiemu, y ſamemu ſobie, nędznieś go zagrzebał w leniſtwie twoim. *Quando Sacerdos celebrat,* (mòwi Thomas a Kempis) *Deum honorat, Angelos lætificat, Eccleſiam ædificat; vivos adjuvat, defunctis requiem præſtat, & ſe ſe omnium bonorum participem efficit.* Jleś razy więc z leniſtwa twego Mſzą Swiętą opuścił; tyle razy oddać czci Bogu należytey zaniedbałeś; Aniołòw pociechy pozbawiłeś, y umarłym pomocy nie dałeś; ſiebie niezmiernych dobr uczeſtnictwa pozbawiłeś. Opłakuyże teraz to leniſtwo twoie, a ſtanòw na wzòr pobożnych Kapłanòw codzień, (ile być to może) Mſzy Swiętey nieopuſzczać. *Przypatrz ſię powtòre:* jeśli tę Nayświętſzą Ofiarę czyniłeś, z iakim onę przygotowaniem, nabożeńſtwem y uwagą ſprawowałeś. Ta to ieſt Ofiara, na ktòrą pa-

trząc, iako mòwi Auguſtyn Swięty. *Stupet Cœlum, miratur terra, horret infernus, contremiſcit djabolus, & exultat plurimum Angelica celſitudo.* Jeżeli ty więc, tę nayſtraśliwſzą, nayświętſzą, BOGU naymilſzą, ſobie y ludziom wſzyſtkim naypożyteczniey ſzą Ofiarę czyſtym ſumnieniem, y należytym przygotowaniem, y nabożeńſtwem odprawowałeś, czyniłeś zadoſyć powinności powołania twego, błagałeś y wſtrzymywałeś od ludzi gniew Boſki, ſprowadzałeś na nich, y na ſiebie niezliczone łaſki, y błogoſławieńſtwa Boſkie: lecz ieśli nienależycie, w grzechach cięſzkich zoſtaiąc, lub oſtygle, niedbale, y bez należytego nabożeńſtwa odprawowałeś; nie tylko nie czyniłeś czci BOGU należytey; ale owſzem naywiękſzą zniewagę y świętokradztwo; nie tylko nie wſtrzymywałeś, y błagałeś od ſiebie y ludu gniewu Boſkiego: ale owſzem do naywiękſzey zapalczywości Bo-

ga pobudzałeś, y nayſrożſze karania na ſiebie, y lud ſprowadzałeś. Grzechami albowiem, y świętokractwem ofiaruiących Kapłanów, tak ſię Bòg obraża, mówi Proſper Swięty, iż nawet świętym rzeczom y Kościołom nie przepuſzcza. *Sic Deus Iſrael peccantibus Sacrorum miniſtris iraſcitur, ut etiam ſacratis locis, vaſiſq; non parcat.* Swiadectwem tego ſą owe dwie świątości ſtarego Teſtamentu, Arka y Kościół Salomonów, które obie dla grzechów Kapłańſkich nayprzòd nieprzyiaciołom, a potym y ogniowi na łup doſtały ſię. Jako albowiem mówi Piſmo Swięte, nie tylko dway Synowie Helego, Ofni, y Fines, iako nie znaiący Pana, y urzędu Kapłańſkiego, zabici ſą; ale też y Arka Pańſka wzięta od nieprzyiaciół ieſt: nie tylko Kapłani y Lewitowie w niewolą do Babilonu zaprowadzeni ſą, ale ſam nawet Kościoł Jerozolimſki na ukaranie grzechów ich ogniem w perzynę

perzynę obrócony. Woli Pan Bog raczey, aby nie było ofiary y Kościołów, niż żeby świętokradzko od Kapłanów złych miały być ofiarowane. *Non est mihi voluntas in vobis, dicit Dominus Exercituum & munus non suscipiam de manu vestra.* (*Malach:* 1. *v.* 10.)

Punkt wtòry. Uważ drugi koniec, dla ktòrego powołany iesteś do stanu Kapłańskiego, abyś rząd, y władzę miał nad Duszami. *Sacerdotem oportet praeesse.* Powołany więc na to iesteś, abyś był na mieyscu Boskim, ludowi za wodza, rządcę y przewodnika do Nieba. Twoie więc powołanie iest, abyś sprawy Duchowne miedzy Bogiem a ludźmi rozsądzał. Urząd ten naywłaściwiey sprawuiesz przy słuchaniu Spowiedzi. Uważ przeto, czy tego urzędu nie zaniedbywasz, unikaiąc dla lenistwa, lub innych zabaw doczesnych słuchania Spowiedzi. Wielki grzech popełniaią Sędziowie, gdy

zaniedby-

zaniedbywaią powinności urzędu ſwego, czas trwaiąc na prożnowaniu, lub innych iakich zabawach, opuſzczaią ſprawy ſądzić do ſiebie należące; jakiż grzech, kiedy Kapłani, przyiąwſzy na ſiebie urząd Sędziowſki, zaniedbywaią ſądzić ſpraw ludzkich z Bogiem? a co gorſza nawet chcących ſię uſprawiedliwić [Bogu grzeſzników, proſzących o Spowiedź, częſtokroć od ſiebie odpędzaią; albo też ze złością y nieukontentowaniem onych przyimuią, y bez należytego roztrząśnienia, bez upomnienia przyzwoitego, y na dalſze czaſy od grzechów umocnienia, bez pokuty ſtanowi grzeſznika przyzwoitey, prędko, y byleby odbyć grzeſzników ſpowiadaiących ſię odprawuią. Wſzyſtkim Przełożonym y Sędziom grozi Bòg przez Mędrca, (*Sap: 6.*) iż ſurowſzym Sądem onych ſądzić ma, y karać. *Quoniam cum eſſetis miniſtri Regni illius, non recte judicaſtis, nec cuſtodiſtis*

 legem

legem justitiæ, neq; secundum voluntatem DEI ambulastis; horrendè & cito apparebit vobis, quoniam judicium durissimum ijs, qui præsunt, fiet. Exiguo enim concedetur misericordia, potentes autem potenter tormenta patientur. O! iako te słowa przerażać każdego Kapłana maią, który naywyższy urząd w sprawach ludzkich z Bogiem sprawuie. Roztrząsayże pilnie, y wchodź w sąd sam z sobą, iakoś temu końcowi powołania twego zadosyć czynił? Czy nie zaniedbywałeś dla lenistwa, dla nie słusznych przyczyn tego urzędu twego sprawować? z iaką ochotą, intencyą y przygotowaniem się do onego przystępowałeś? z iaką łagodnością, cierpliwością obchodziłeś się z grzesznikami? iakie im nauki, przestrogi, do dalszego życia dawałeś, y iakie pokuty naznaczałeś? opłakuy wszystkie winy twoie, a stanów mocne przedsięwzięcia inaczey w sprawo-

waniu

waniu tey władzy obchodzić ſię, y wołay do Boga owemi Piſma Swiętego słowy. *Da mihi ſedium tuarum aſsiſtricem ſapientiam, & noli me reprobare Domine a pueris tuis, quia ſervus tuus ego ſum & filius Ancillæ tuæ, homo infirmus & exigui temporis & minor ad intellectum judicij & legum.* Day mi mądrość ſtoiącą przy Stolicy Twoiey a nie odrzucay mię od ſłużebników Twoich, gdyżem ia ieſt ſyn ſłużebnicy twoiey, to ieſt; (Kościoła Swiętego) człowiek mdły y krótkiego wieku, a mnieyſzy, niżlibym mógł zrozumieć ſądy y prawa Twoie.

Punkt trzeci. Uważ trzeci koniec powołania twego, który ieſt: *prædicare*, abyś opowiadaniem, modlitwą, y przykładnym życiem lud oświecał, od zepſucia ſię grzechowego bronił, a do miłości Pana BOGA przyprowadzał; y przetoż JEZUS Kapłanòw nazwał światlością świata. *Vos eſtis lux mundi.* Solą ziemi.

Sal terræ Pasterzami ludu, ktòrzy nawet za owce swoie kłaść powinni swoie życie. *Bonus Pastor animam suam dat pro ovibus suis.* A iakożby Kapłan mógł być światłością świata, gdyby życiem świątobliwym y nauką nie przyświecał? y iakożby mógł być solą ziemi, gdyby od zepsucia grzechowego, słowa Bożego opowiadaniem nie bronił; każdy wierny Chrystusów iest obowiązanym y przykładem dobrym drugim przyświecać, y jeżeli bez cięszkiey szkody swey drugiego może od grzechu odwodzić, a do cnoty zachęcać. *Mandavit illis unicuiq; de proximo suo.* (*Prov: 17. v. 12.*) A iakoż daleko bardziey obowiązany iest Kapłan? Oycami przeto Kapłani zowią się, iż dzieci duchowne karmić słowem Bożym są obowiązani. Jako tedy Oycami prawdziwemi ci nazwać się nie mogą, którzy Dzieci co do ciała od siebie urodzone opuszczaią, żadnego o nich starania, albo bardzo

małe

małe maią, y głodem one morzą; tak imienia oycowſkiego niegodni ſą Kapłani, ktòrzy dzieci duchowne, to ieſt: Duſze bez pokarmu żadnego zoſtawuią, o ich zbawienie ſtarania żadnego, albo bardzo małe czynią: A tak wiecznie im ginąć dopuſzczaią. Do wſzyſtkich to ſłuży Kapłanów, a oſobliwie do tych, ktòrzy powierzone maią ſobie trzody owiec Chryſtuſowych. Roztrząśniyże więc pilno ſumnienie twoie, iak wieleś razy przez leniſtwo twoie opuścił dać poſiłek duchowny owieczkom twoim, iak wiele razy bez żadnego przygotowania ſię, byleby odbyć nauki twoie mòwiłeś? czas trawiąc na prożnowaniu, niepotrzebnych rozmowach, wyiazdzkach; albo zaprzątaiąc ſię zbytecznie około goſpodarſtwa. O iako wielu Kapłanòw odſtępuie końca ſwego; y nie czyni zadoſyć powinnościom ſwoim, a przecież śmiało do Ołtarza, iakoby nayniewinnieyſze maiąc ſumnienie przyſtępuią, y

za dobrych siebie maią. Luboć to im naywłaściwiey służy, co Jan Swięty w objawieniach (*Cap: 3.*) do Biskupa Sardyiskiego mòwił. *Nomen habes, quod vivas & mortuus es.* Y owo, czym Bòg im przez Ezechyela Proroka grozi. *Væ Pastoribus Israël, qui non quesierunt gregem meum, sed pascebant semet ipsos.* Opłakuy więc winy twoie, a stanòw od tąd zadosyć czynić końcowi powołania twego, całego siebie Bogu poświęcaiąc, Ofiary Nayświętsze z naywiększym nabożeństwem sprawuiąc, onych dla nie słusznych przyczyn nigdy nieopuszczaiąc. Spowiedzi z naywiększą ochotą, cierpliwością, y miłością ku pokutuiącym słuchaiąc. Nauki z naywiększą pilnością, przygotowaniem y modlitwą do słuchaczòw przystosowane mòwiąc. Co, ażebyś w skutku wypełnił, proś Naywyższego Kapłana Chrystusa Matki, aby nayprzeważnieyszą tobie u Syna swego to ziednała

przy-

przyczyną. Mòw nakoniec *Pater & Ave MARYA.*

UWAGA
Na Dzień Pierwszy.

O namiętnościach w Duszy naszey panuiących.

I. Uważ stan Duszy twoiey, iakie w niey panuią namiętności, ktòre są wszystkich grzechòw Duszy przyczyną, iako złe humory przyczyną są chorob ciała. Rachuy się więc pilnie. *1mo.* Jakie są te w tobie namiętności y iak mocne maią siły? *2do.* Czy niemasz między niemi, ktòraby nad tobą panowała? *3tio.* Do iakich grzechow tak ta namiętność panuiąca, iako y inne cię przywodzą? *4to.* Jakim sposobem ty one odrzucasz, y iakie masz żądze zwyciężenia onych? *5to.* Czy lękasz się tego złego, do ktòrego cię przyprowadzić mogą, gdyż łatwo to przytrafić się może, iż iedna z tych namiętności,

zwła-

zwłaſzcza przemagaiąca, może cię przywieść do wieczney zguby, iako ſię Salomonowi y Judaſzowi, y innym niezliczonym przytrafiło.

II. Roztrząſay w oſobności te namiętności twoie. A nayprzòd te, ktòre od złości y gniewu pochodzą; te bowiem, ponieważ nieiako pokazuią ſię być ſprawiedliwe, y prawdy iakoweyści pozor w ſobie maiące, uporczywiey utrzymywane y bronione bywaią. Patrz tedy iak prętko y częſto w złość wpadaſz. 2do. Czy to bywa z małych przyczyn; y iakie ztąd odnoſiſz pomieſzanie, y iak długie? 3tio. Czy tę złość długo chowaſz, y trzymaſz w pamięci twey uczynione od drugich krzywdy, y iakie ſkargi y żale zanoſiſz przed ludźmi, na ſprzeciwnikòw ſwoich? 4to. Czy nieużywaſz ſpoſobòw do zemſty, y iakich? nie uważaiąc na to, iż kiedy ſię mściſz krzywdy nad bliźnim twoim, większą daleko ſobie, niż iemu krzywdę, y ſzkodę czyniſz;

ponieważ

ponieważ Bòg ma w nienawiści człowieka takowego, ktòry nienawidzi Brata swoiego, y nieodpuszcza nigdy winy temu, kto nieodpuszcza bliźniemu swoiemu. *5to*. Czy nie iesteś małego serca w czynieniu dobrego, y dla lada iakiey zachodzącey przeciwności y względu na ludzie światowe, abyś od nich nie był sądzony, czy nie opuszczasz dobrego iakiego uczynku? chociaż na Chrzcie Swiętym wyrzekłeś się świata.

III. Rozstrząsay namiętność *Pożądliwą*, a nayprzòd o pożądliwości wywyższenia się nad drugich, ktòra się *Pychą* nazywa. *1mo*. Czy nie przywłaszczasz sobie Darów udzielonych od Boga, y za one nie tylko nie dziękuiesz Bogu, ale ieszcze może chełpisz się, iako z własnych twoich. *2do*. Czy nie więcey trzymasz o twoim rozumie, o udzielonych talentach wszystkich, niż w rzeczy samey masz. *3tio*. Czy

nie

nie chlubiſz ſię z złych uczynków twoich, iakoby cię grzechy twoie pięknieyſzym czyniły, kiedy one raczey czynią cię Bogu y ludziom nayobrzydliwſzym, y ſamemu djabłu podobnym. *4to.* Czy nie ſtaraſz ſię, abyś ſię ſamym tylo ludziom podobał, y od nich był chwalony y poważany, chwałę takową za wielką rzecz ſądząc, y dla tego końca dzieła twoie y ſprawy dobre czyniąc? *5to.* Czy nie trzymaſz o ſobie wiele, y do wielkich rzeczy zdatnym cię być ſądziſz? *6to.* Czy nie zmyślaſz, iakobyś miał dobrą intencyą y ſprawiedliwie co czynił, a ty w rzeczy ſamey wyſtępki twoie zmyśloną cnotą, y pozorem prawdy może pokrywaſz? *7mo.* Czy nie jeſteś uporczywym w zdaniu twoim, y niechceſz innym uſtąpić, a zwłaſzcza ſtarſzym? *8vo.* Czy drugiemi, bądź mnieyſzemi za cię, bądź równymi, lub ſtarſzymi nie gardziſz, w ſercu twoim, lub w poſtępowaniu, albo mowie iakiey.

9no.

9no. Czy może te wſzyſtkie wyſtępki twoie, za lekką y małą rzecz ſądziſz, y nieuważaſz, iż Bòg nie zniòſł pychy w Aniołach nad wſzyſtkie ſtworzenia pieknieyſzych, y ozdobnieyſzych, a znieść miałby w tobie, ktòry ieſteś prochem y robaczkiem ziemi, pełny wſzelkich niedoſkonałości y nieprawości.

IV. Roſtrząſay nieporządną w ſobie miłość bogactw, ktòra ſię nazywa *Łakomſtwo.* *1mo.* Czy nie żądałeś cudzey iakiey rzeczy przez zdradę y nieſprawiedliwość, coby ſię oſtatniemu Dekalogu przykazaniu ſprzeciwiało, lub też bez podeyścia y nieſprawiedliwości, ale z wielką troſkliwością, a tak z pożądanego złota, uczyniłeś tobie bałwochwalſkiego bałwana? *2do.* Czy dobrych ſpraw twoich, iako to Mſzy, Kazań, ſłuchania Spowiedzi y innych nie czyniſz dla zyſku iakiego doczeſnego? *3tio.* Czy nie ſądziſz tych za bardzo ſzczęśliwych, ktòrzy wielkie

maią bogactwa, y w dobra doczesne opływaią przeciw temu, iako mòwi Chrystus w Ewangelij *Vae vobis divitibus*. *4to.* Czy do handlòw y zbierania zbytecznego pieniędzy niemasz przywiązania, cały prawie czas twòy, albo wielką część onego na nie obracaiąc, y przeto zapomniawszy na Duszę twoię zaniedbywasz starać się o wieczną szczęśliwość. *5to.* Czy dla zysku iakiego kłamać nie zwykłeś, a co gorsza, czy nieprzysięgasz się? z ubogiemi ostrzey obchodzisz się? prawa wszczynasz choć y niesprawiedliwie? czy nie wzniecasz kłòtni między drugiemi, lub innych tym podobnych niepopełniasz występkòw, ktòrych wszystkich łakomstwo iest matką y według Apostoła wszystkiego złego korzeniem. *6to.* Czy nie smucisz się zbytecznie, jeśli co z rzeczy twoich utracisz, albo, jeśli iaką szkodę w maiątkach doczesnych poniesiesz, iakoby się na samego skarżąc Boga?

7mo.

7mo. Czy nie odkładasz zapłaty, albo oddania cudzey iakiey rzeczy bez słuszney przyczyny, albo dla iakiey swey niewygody, kontentuiąc się samym przedsięwzięciem oddania napotym: nie maiąc sobie tego za grzech, kiedy Bòg zakazuie nie tylko brać cudzey rzeczy, ale nawet zatrzymywać. *8vo.* Czy nie skąpo, nie według stanu swego żyiesz, sobie nawet żałuiąc należytego odzienia, mieszkania, abyś mògł tylko pieniądze zbierać: zaniedbywaiąc dawania jałmużn, w takiey obfitości, do iakiey iesteś, według dochodòw twoich y stanu Kapłańskiego, odowiązany.

V. Rozstrząsay nieporządną w tobie miłość ku *uciechom ciała.* Uczynki złe ciała nie potrzebuią rozstrząśnienia, ale pokuty, y żalu za nie; poniewasz tak są sprośne, iż samym swym fetorem wydaią się y pokazuią Rachuy się więc z zbyteczney żądzy powodzenia wesołych y uciechy pełnych dni. Czy niemasz we

zwy-

zwyczaiu używać uciech tych, ktòre na pierwſze weyrzenie zdaią ſię być cale niewinne, lecz kończą ſię na cięſzkich grzechach. Bardzo trudno ieſt utrzymać ſię w granicach pozwolonych uciech; bez przeſtąpienia zakazanych: procz tego, iż żyć w uciechach y weſelu na tym świecie, ieſt znak zatracenia wiecznego; ponieważ w Ewangelij mòwi Chryſtus Pan. *Vae vobis, qui ridetis nunc.* (*Lucae. 6. v. 25.*) Dziwny wielce y ze wſzyſtkim wywròcony ieſt porządek, wſzyſtkie ſwoie myśli poświęcać roſkoſzom ciała, ktòre dla ſamych tych roſkoſzy, zbawienie naſze tak czyni niebeſpieczne: kiedy nas Chryſtuſowi, wybranych ſwych głowie tak niepodobnymi czyni.

PRZESTROGA.

Ktòrą przy każdey Uwadze takowey trzeba zachować.

1. Rozważać, iak wiele Duſzy twey pożytku poprawienie tako-

takowych błędòw twych przynieſie. *Powtóre.* Jak wielką ztąd pociechę Duſza twoia odbierze, jeśli one poprawiſz. *Po trzecie.* Jako do poprawienia w ſobie takowych błędòw obowiązanym ieſteś, y iako Chrześcianin, y iako Kapłan. *Po czwarte.* Jakby tobie miło było poprawione widzieć w ſobie te wyſtępki, gdyby ci przyſzło teraz umierać. *Po piąte.* Z iakim wſtydem ſtawać przed Trybunałem Boſkim muſiſz, jeśli iak żyłeś dotąd ſwobodnie, życia ſwego nie poprawiſz. *Po ſzóſte.* Jak wielka zaſługa y nadgroda ciebie w Niebie czeka, jeśli ſię w tym zwyciężyſz. *Po ſiòdme.* Jak miłe będzie BOGU takowe zwycięſtwo. *Po òſme.* Jak nie zglozowana niewdzięczności twey będzie plama, jeśli po tak wielkich y wielorakich odebranych od BOGA dobrodzieyſtwach, y po takiey Jego ku tobie miłości, poprawić ſię zaniedbaſz.



LE-

LEKCYA
Na Dzień Pierwszy po obiedzie.

O łakomſtwie, iako ſię onego Kapłani ſtrzedz maią.

Po pyſze, niemniey złośliwy wyſtępek zwykł panować w ſercach ludzkich, a zwłaſzcza Duchownych, *łakomſtwo*. Dwoiaki rodzay łakomſtwa być mieni S. Tomaſz. *Jeden* przeciwny ſprawiedliwości, a ten ieſt odbierać to, co ieſt cudzego. *Drugi* przeciwny hoyności, a ten ieſt bardzo chciwie właſne rzeczy trzymać. O pierwſzym rodzaju łakomſtwa (ktòre co cudzego ieſt, ſobie przywłaſzcza,) iż ieſt zbawieniu naſzemu przeciwny, wſzyſcy wiemy: ponieważ mamy to ſobie ogłoſzono od Boga przez Pawła Swiętego. *Nequè rapaces, nequè fures Regnum Dei poſſidebunt.* (*1. Corint. C. 6. v. 10.*) Co zaś do drugiego rodzaju łakomſtwa należy, (które właſne

rzeczy

rzeczy chciwie zatrzymuie), mało ieſt takich, którzyby wiedzieli, y rozumieć te prawdę chcieli, iż ieſt na przeſzkodzie do zbawienia) chociażby ona nayiaśniey była przekładana. Còż bardziey Chryſtus Pan w Faruzach ganił? kiedy nie pychę? y łakomſtwo? Ale o iakież łakomſtwo w ſwoich naukach onych ſtrofował? zaiſte nie o to, które do cudzych rzeczy ręce ſwoie wyciąga, ale o to, które ſwoie właſne rzeczy chciwie trzyma, uſilnie onych ſzuka, y z zbyteczną troſkliwością zbiera. Y przetoż Pan Jezus do Apoſtołów, a w nich do wſzyſtkich wiernych mówił. *Videte & cavete ab omni avaritia.* (*Lucæ 12. v. 15.*) Uważaycie pilnie, y z oſobliwſzą troſkliwością ſtrzeſzcie ſię, abyście wſzelkiemu rodzaiowi łakomſtwa mężny odpór dawali, to ieſt: nie tylko temu, które z nieſprawiedliwością złączone ieſt, ale nawet y temu, ktòre chciwie do właſnych rzeczy przy-

więzuie ſię. *Ab omni Avaritia.* J ażeby bardziey nam te prawdę nakazał, y nas nauczył, iż właſne chciwie trzymaiąc, wniyść do Królestwa Bożego nie możemy, owego młodziana za przykład poſtawił, który chociaż od młodości ſwey wſzyſtkie przykazania Boſkie zachował, nic nikomu nie wziął; ale że zbytecznym affektem do tych bogactw, które miał, przylgnoł; o to Pan z podziwieniem mówi. *Quam difficile, qui pecunias habent, in Regnum Dei introibunt.* (*Marc: 10. v. 23.*) O jak trudno, aby ci, którzy wiele bogactw maią, y od onych trzymani bywaią, życie wieczne otrzymali! Y chociaż te ſame prawdy od Chryſtuſa Pana objawione naydoſtateczniey ſze ſą, abyśmy, nie tylko łakomſtwa cudze wydzieraiącego, ale nawet, y ſwoie chciwie zatrzymuiącego wſzyſtkiemi ſiłami wyſtrzegali ſię. Wſzakże jeſzcze jaśniey tę prawdę ſobie przełożemy, iako

iako wſzyſtkim ludziom, a tym bardziey nam Duchownym, jeśli będziemy mieć ſerce do bogactw nawet właſnych przywiązane, trudno y nigdy nie podobno wniyść do Króleſtwa Niebieſkiego, a tym bardziey żyć doſkonale, według powołania ſwego, y drugich zbawieniu do pomagać.

Poſpolity, to ieſt: ludzi prawie wſzyſtkich na świecie błąd, iż kiedy widzą kogo bogactwa zbieraiącego, takowego człowieka nie tylko za złego nie maią, ale owſzem za goſpodarza dobrego, pilnego, y ſtarownego. Toż ſamo y ludzie naychciwiey zgromadzaiący tego świata doſtatki, nie tylko za grzech tego ſobie nie maią, ale owſzem za cnotę. Roſtropnością to być mienią, ktòra każe zabiegi czynić, aby nie przyiść do uboſtwa. Miłością ku dzieciom, familij, y domowi ſwemu być twierdzą, ażeby one opatrzone we wſzyſtko zoſtawić; potrzebą ſprawiedliwą,

wą, ktòra wyciąga tego, aby ſię mogli w ſtanie uczciwym utrzymać; y przetoż naytrudniey ludziom wyperſwadować, iż to ieſt złym, y zbawieniu ſzkodliwym, co oni za dobre y tak pożyteczne ſobie ſądzą. Dla tego więc wielkiey łaſki Boſkiey do tego potrzeba, ażeby takowy człowiek poznać mògł złość ſwoię, y nieſzczęśliwy ſtan ſwòy, y mògł ſię nawròcić do Boga. Jako to ſam Chryſtus Pan z wielkim wyrażeniem ogłaſza.

Amen dico vobis, quia dives difficile intrabit in Regnum Cœlorum. Et iterum dico vobis, facilius eſt camellum per foramen acus tranſire, quam divitem intrare in Regnum Cœlorum. (*Mat.* 19.) Trudność ta ztąd naypierwſza pochodzi, iż bogaci nie poznaią, że ſą grzeſznemi; y owſzem za ſprawiedliwych ſię być ſądzą, a tak trudno, y prawie nie podobno ich zleczyć; iako chorego, ktòry zdrowym być ſię

ſię ſądzi, y lekarſtwa żadnego użyć niechce. Po wtòre. Trudność ta ztąd pochodzi, iż Bogactwa prawie nigdy nie mogą być bez grzechu zebrane, iako Hieronim Swięty powiada. *Omnis Dives iniquus, aut iniqui hæres.* (*Cap:* 31. *v.* 5.) Każdy bogacz nie ſprawiedliwy, albo nieſprawiedliwie od drugiego zebranych rzeczy dziedzic. Ale nie tylko to Swięty ten Doktor, lecz ſam Bòg na tak wielu mieyſcach Piſma Swiętego, te prawdę iaſnemi ſłowy ogłaſza. Tak u Eklezyaſtyka mòwi Pan: *Qui aurum diligit, non juſtificabitur.* (*Eccl:* 31. *v.* 5.) Tak w Kſięgach przypowieści: *Qui feſtinat ditari, non erit innocens.* (*Prov:* 28. *v.* 20.) Lecz y doświadczenie codzienne nas uczy, iako według wyroku Pańſkiego trudno y niepodobno dwom Panom ſłużyć, Bogu, y mammonie. Człowiek takowy, co chciwie zgromadza, o jak wielką trudność ma, aby mògł myśli ſwoie

ku

ku Bogu 'y niebieſkim rzeczom podnieść. Serce tam iego zawſze utopione, gdzie ieſt ſkarb iego; ni oczym on nie myśli, iako tylko o tym, iakoby mógł iaką wynaleść okazyą do ſprzedania, kupienia y przehandlowania, a tak zebrania pieniędzy, y owſzem nie wſtydzi ſię mòwić, iż y pacierzy nie ma czaſu mòwić dla wielkich intereſòw y kłopotòw goſpodarſkich. A tak wſzyſtkie intereſa Duſzy u niego w naymnieyſzym ſą ſzacunku, opuſzczania uſtawiczne modlitwy tak potrzebney, tak od Chryſtuſa Pana zaleconey y przykazaney; opuſzczania Mſzy, kazań ſłuchania, używania Sakramentòw; a daymy to choćby taki y ſłuchał Mſzy, lub Kazania, y przyſtępował do Sakramentòw, iakież iego ſłuchanie, kiedy cała myśl iego w ſtaraniu doczeſnym utopiona? Ciałem tylko przytomny, a ſercem naydaley oddzielony, uſty tylko Boga chwali, a ſerce iego dalekie ieſt. Takiż zaś

przy

przy Spowiedzi, takież y Kommunij Swiętey przyięcie, zamiaſt zaſługi przed Bogiem, nawet te dobre z ſiebie uczynki, iż ſercem nieſprawiedliwym czyni, iako żołądek zepſuty, naylepſze potrawy w truciznę obraca, y winy y kary ſobie przymnaża. Naymędrſzy z Kròlow Salamon, uważaiąc na iak wielkiey przeſzkodzie mogą mu być do zbawienia bogactwa, (luboć w ſtarym zakonie za zachowanie Praw; doczeſne bogactwa w nadgrodę obiecane były) tak do Boga woła: o Panie! nie day mi bogactw, aby ſerce moie onemi napełnione, od należytego poſłuſzeńſtwa Tobie nie odſtąpiło: y nie odważyło ſię mòwić: nie znam ia Pana inſzego, iako mię ſamego. *Divitias nè dederis mihi, nè forte ſaciatus illiciar ad negandum, & dicam quis eſt Dominus?* (*Prov: 30. v.* 9.) Jeżeliż to Kròl, ktòremu bogactwa dla utrzymania iego urzędu, powagi, ocalenia Pańſtwa, y uſzczę-

śliwienia

śliwienia całego narodu, zdaią się być naypotrzebnieysze, takſię onych obawiał, aby dla nich BOGA nie zapomniał: a jeżeli każdemu człowiekowi świeckiemu trudno y niepodobno żyć według Prawa Chryſtuſowego, ktòry bogactwa chciwie zbiera, a tak wniyść do Kròleſtwa Niebieſkiego. A iakoż wniyść będzie można do Kròleſtwa Niebiego Duchowney oſobie, nie żyiąc według ſtanu tak świętego Kapłańſkiego, y przywiązane maiąc do bogactw ſerce? Jakoż można takowemu mieć na modlitwie zebrane myśli? Pacierze Kapłańſkie, iako należy z uwagą odprawić? A còż mòwić o Mſzy Swiętey? iako takowy Kapłan, co cały dzień prawie y noc myśli o handlach y przedażach, y ròżnych zabiegach, y cały czas prawie około goſpodarſtwa, y ſtarania o doczeſne rzeczy trawi, iako on może nabożnie nayświętſzą odprawować Ofiarę? iako może przygotować ſię do ſpowiedzi, y ſam dobrze uczynienia, y drugich ſłucha-

nia? iako może kazanie, y naukę dobrze powiedzieć. O to żadną miarą żyć pobożnie, według ſtanu ſwego nie może, a tym bardziey drugim do zbawienia pomoc, cale ieſt niezdolny. *Nihil iniquius, quam amare pecuniam, hic enim animam ſuam venalem habet.* (*Eccl: 10. v. 10.*)

My Kapłani świeccy, nie tylko ieſteśmy ſtaraiący ſię o właſne zbawienie, ale też mamy powierzone trzody owiec Chryſtuſowych, które paść nam przykładem, y nauką należy. A jakoż te urzędy tak wyſokie wykonać będziemy mogli, jeśli cali zyſków doczeſnych pilnować będziemy? Będzie który z nas Kapłan miał wielką Parafią, która koniecznie oprócz X. Plebana, potrzebuie innegoKapłana do pomocy. O iak wielu, iż drugiego Kſiędza nie ma, Mſzy we dni Swięte nie ſłucha? O iak wielu z grzechów cięſzkich oczyścić ſię przez ſpowiedź nie mogą: ani Ciałem Chryſtuſowym Duſzy ſwey poſilić, chyba około święta Wielkono-

cnego; a y Spowiedź Wielkonocna, y Kommunia częſtokroć Swiętokracka bywa, dla Parafianòw znajomości z ſwoim Plebanem, dla którey wſtydzą ſię grzechòw jemu objawiać, a iść na ſpowiedź do niego, niemaiąc inſzego, muſzą. Wielu chorych pociechy duchowney niemaią, obligom Kościelnym w odprawowaniu Mſzy zadoſyć ſię nie czyni, nie tłomaczą ſię Katechizmy; wſzyſtkie nabożeńſtwa, y do chwały Boſkiey ſłużące rzeczy oſtygle odprawuią ſię. Gdyby naylepſzy bowiem Kapłan, ieden wſzyſtkiemu, na dwie Parafii wyſtarczyć nie może, iako prawą ręką choćby była naymocnieyſza, trudno co doſkonałego zrobić, ale drugiey do pomocy potrzeba, tak do wielkiey Parafii drugiego Kapłana. A oto chciwość wielu Kapłanòw, przyzwać do pomocy robotnika drugiego niedopuſzcza. Obawiaiąc ſię, aby gdy drugiego Xiędza ſprowadzi, nie potrzeba było dać

zato iakiey iemu nadgrody, albo też pozbawić ſię przychodu na Mſze, lub za inne poſługi Kościelne, ktòry cały ſam X. Pleban w niebytności drugiego Xiędza odbiera.

Dla teyże ſamey przyczyny widzieć Kościołòw tak wiele cale opuſzczonych, y ze wſzelkiey ozdoby wnętrzney wyzutych. Szaty, y ſprzęty Kościelne podarte, ſtare, całe uſmolone. Toż ſamo y mieſzkania Kſięże ze wſzyſtkiego odarte, y puſte dla ſkępſtwa wielkiego, ktòre kiedy kogo opanuie, tak go oślepia, iż na żadne potrzeby nie patrzy, tylko na ſamego ſiebie, y owſzem częſtokroć y dla ſamego ſiebie żałuje, a nędznie życie ſwe nie według uczciwości charakteru Kapłańſkiego w jedzeniu, odzieniu, y wſzelkim obeyściu ſię prowadzi.

Còż mòwić o takim Kapłanie, ktòry cały wylany ieſt na zbieranie doczeſnych rzeczy? iakąż on może mieć gorliwość o pomnożenie chwa-

ły BOGA? *Nemo militans Deo, implicat ſe negotijs ſæcularibus.* (2. *Timot: C. 2. v. 4.*) A możeſz takowy Kapłan w intereſach y zabiegach światowych cały utopiony czytać Kſięgi Duchowne? a możeſz nauce Teologii do obyczaiów ſłużącey czas pewny codziennie oddawać? a możeſz zachęcać, y pomnażać w owieczkach ſwoich częſte używanie SAKRAMENTÓW Swiętych? złe obyczaie wykorzeniać, zwadliwe godzić, ubogie wſpomagać, chore nawiedzać y cieſzyć, konaiące do dobrey śmierci przyprawować? Spodziewać ſię tego po Kapłanie, chciwym na bogactwa, nikt rozumny nie może. Ani naleść bowiem takowego żołnierza, który kiedy cały pod czas woyny na zdobycz y łupy wojenne patrzy, mógł mężnie na placu walczyć. Upatruiąc od Ducha Swiętego obiaśnionemi oczyma tę prawdę Kościoł Swięty, zaraz na początku o takowych Duchownych w handle, kupiectwa,

ctwa, y zabiegi światowe wdaiących śię takie Prawo ogłaśza, y od takiego, iako od zapowietrzonego uciekać, y onym brzydzić śię każe. *Negotiatorem Clericum, & ex inope divitem, ex ignobili gloriosum, quasi pestem fuge.* Znał Kościoł Swięty, iż takowy żadną miarą Bogu y Duszom ludzkim służyć nie może, który chciwości, którą Paweł Swięty nazywa bałwochwalstwem, służy. *Idolorum servitus est.* Jako Grzegorz Swięty naucza. *Nulla animarum lucra quærimus, quia ad nostra quotidiè vacamus.* Trudna to, y niepodobna rzecz szukać pożytku Dusz, kto własnych pożytków szuka. Lecz daymy to, że Kapłan takowy pilnie lud swóy uczy, cieszy, y zachęca do dobrey śmierci, upomina błądzące, godzi zwadliwe, y inne tym podobne pilnie odbywa urzędu swego powinności, ale cóż to wszystko nada, jeśli łakomstwem zarażonego widzieć będą owieczki swego

Paste-

Pasterza, y nauczyciela? *Ego dixi Deus meus es tu, quia bonorum meorum non eges.* (*Isai*: 15. *v.* 2.) Co niegdyś Dawid do Pana Boga, to pospolicie ludzie o Kapłanach mówią. Takowego Kapłana, który dóbr y dostatków doczesnych nie szuka, iakoby na mieyscu Boskim postanowionego szanuią, słuchaią, y iego rady y nauki chętnie wypełniaią.

Lecz kiedy równie z sobą, albo ieszcze y gorzey szukaiącego zysków doczesnych widzą, w sercu swym, onym gardzą, w niczym go nie słuchaią, rady iego y wszystkie nauki naylepsze za nic maią. Niech takowy Kapłan stara się prawuiących się między sobą, y kłucących zgodzić, żaden takowego za pośrzednika użyć niechce, iako do chciwości, y darów brania skłonionego. Jeśli do iakigo nabożeństwa zachęca, alić go sądzą, iż nie chwały w tym Boskiey, ale pożytku własnego szuka. Jeśli do ratowania dusz w ogniach czy-

scowych

ſcowych pobudzać będzie, alić go ſądzą, iż nie ich poratowania, lecz pieniędzy zebrania w tym ſzuka. Słowem mówiąc: żadną ſię rzeczą bardziey nie odrażaią ludzie od Kapłana, iako chciwością onego. Y przetoż wſzyſtkie upomnienia onego za nic ważą. Pan Bóg w ſtarym zakonie Moyżeſzowi rozkazał, aby do urzędu Kapłańſkiego wybieraiąc ludzi, naybardziey na te trzy miał baczność rzeczy: Jeśli Mężowie (którzy mieli być wybrani do tego ſtanu) mieli te cnoty: Jeśli byli boiący ſię Boga; jeśli prawdę miłuiący, a kłamſtwem brzydzący ſię. *Provide de omni plebe viros timentes Dominum, in quibus ſit veritas, & qui oderint avaritiam:* (*Exod: 18. v. 21.*) Dał znać Pan Bóg takową przeſtrogą, iż ludzie tacy, którzyby takowych cnot nie mieli, nigdy niemogli, ani ſami żyć według ſtanu ſwego, ani drugich do chwały Boſkiey prowadzić, y Duſze ich ratować.

Zadną tedy miarą łakomſtwem uwikłani Kapłani, Duſzami ludzkiemi nie mogą rządzić ſkutecznie, a to ieſzcze y z tey miary, iż nie miłoſiernie takowi obchodzą ſię z owieczkami ſwemi, nie ratuiąc ich, w potrzebach ich, iako powinni. Wſzyſcy ſą ludzie obowiązani, do ratowania bliźniego potrzeb, z tych rzeczy, które im z bywaią, pod utratą zbawienia, y nie otrzymania Boſkiego miłoſierdzia. Według owych ſłów Jakoba Apoſtoła. *Judicium ſine miſericordia illi, qui non ſecit miſericordiam.* (*Jacob: 2. v. 6.*) Y według owych ſłów Chryſtuſowych: *Ite maledicti in ignem æternum, eſurivi enim & non dediſtis mihi manducare.* Jako albowiem ſporządził Pan Bòg, aby drzewa więkſze, gałązki mnieyſze ożywiały, y utrzymywały; tak tenże poſtanowił, aby ludzie w doſtatki obſitſi, ubożſzych żywili, y onych utrzymywali. To zaś prawo jeżeli kogo, tedy naybar-

dziey

dziey Pasterzòw owiec obowięzuie nayściśley: iako dla stanu ich, ktòry na się przyieli, tak y dla dòbr, ktòre trzyma; ponieważ każdy inny człowiek prywatny, zadosyć czyni temu Prawu, jeśli proszącemu ubogiemu jałmużnę da: Pleban zaś, za zdaniem Teologòw, częstokroć obowiązany iest dawać jałmużnę, nawet ani proszącemu, ba owszem onego szukać pilnie powinien. Nadto łatwiey naleść rzecz zbywaiącą u Kapłana, iako tego, ktòry od świata oddzielony, ani dzieci, ani familij opatrowaniem iest zaprzątniony, ani na ozdoby w strojach, pojazdach, y wszelkich innych porządkach, może tyle dochodòw swych obracać: ile ich obròcić może człowiek iaki inny świecki, dla utrzymania ozdoby stanu swego.

Daleko zaś bardziey obowiązany iest ratować bliźnich dla dòbr tych, ktòre trzyma. Dobra Kościelne, dobra to są ubogich: co iest rzeczą

naypewnieyſzą. *Quid quid habent Clerici, pauperum eſt.* Kanony Kościelne ogłaſzaią; y też Kanony nie inaczey nazywaią dobra Kościelne, iako tylko *dobra ubogich, bona pauperum*, ażeby każdy wiedział trzymaiący one, iż dzierżawa iego złączona ieſt z obowiązkiem dawania ubogim, co kolwiek zbywa od wyżywienia ſię ſtanowi ſwemu przyzwoitego, y ſtopniowi godności, w ktòrey zoſtaie. Opròcz tego, nigdy niepowinien żałować żadnych nakładów do ſtarania ſię, y pomnożenia dobra duſz owych, które ſtaraniu ſwemu Paſterz ma polecone. Czyż mało takowych ieſt ubogich, którzy dla niedoſtatku ſwego, rozumieią, iż im wiele złego, albo wſzyſtko czynić wolno; iż to przymuſzeni potrzebą, co ſię niegodzi, czynić muſzą; według owego przyſłowia u łacinnikòw. *Nihil turpe, nihil vetitum eſuriens credit.* O iak wielu zaiſte grzechom przeſzkodziłoby

ſię,

ſię, gdyby byli tacy, ktòrzyby hoynością ſwą takich ubogich wſparli? ale nawet takowa hoyność, wielce pomnaża w owieczkach ku ſwemu Paſterzowi miłość, y uſzanowanie, nie inaczey, tylko iako tłuſta materya na ogień wylana, płomienie pomnaża. Dla hoyności takowey dzicy ludzie, y w złościach ſwych bardzo zacięci, łaſkawemi ſtaią ſię; nieposłuſzni, posłuſznemi; roſpuſtni ſkromnemi; y każdy dobrym ſercem przyimuie upominania, czy to publiczne, czyli to prywatne, ktòre bez takowego poratowania tak przykre y nieznośne onym bywaią. Y zaiſte niemaſz innego ſpoſobu na niektòrych ludzi poprawę y onych ugłaſkanie, iako kiedy z miłością bywaią upominani, y karmieni na wzòr dzikich zwierząt, ktòre nie inaczey dzikość ſwoię ſkładaią, iako chyba pokarmem tuczone.

Wielu bardzo nayduie ſię takowych Kapłanòw, ktòrzy kiedy kre-

wnych swoich wspomagaią, rozumieią, iż aż nadto czynią temu obowiąskowi zadosyć, dawania jałmużny ubogim. Lecz bardzo się w tym mylą, y gdzie bespiecznemi być się sądzą, tam o pewną zgubę przychodzą, y co sobie za cnotę maią, tam wielu cięszkich grzechòw winnemi się staią. Ale ażeby ta rzecz doskonaley mogła być pokazana, jaśniey ią sobie przełożemy.

Uważać nayprzòd potrzeba, iż ledwie iest ktòra Parafia, w ktòreyby jeśli nie wielu, to przynaymniey ieden nie naydował się takowy ubogi, ktòregoby ostatnia, lub bliska do ostatniey potrzeba, nie przechodziła potrzeb iakiegokolwiek krewnego. Potrzebę tedy większą bliźniego iednego, należy przenosić nad mnieyszą drugiego. Ale tym bardziey Pasterz powinien mieć baczność o owieczce swoiey, y zgłodniałą brać na ramiona swoie, y o niey mieć staranie. Jeśliby tedy chciał kto temu

mu zadosyć uczynić, bardzo mało co, albo cale nic mu nie zostanie, coby miał dawać krewnym swoim.

Powtòre, pilnie rostrząsać należy, czy prawdziwie tak ubogiemi krewni nasi są, iako częstokroć nam miłością przyćmione maiącym oczy zdaie się. Jako albowiem, jeśli kogo nienawidziemy, naywiększe iego potrzeby nas do litości nie pobudzaią, tak jeśli kogo zbyteczną miłością kochamy, naymnieysza iego potrzeba, zdaie się być nam naywiększa. Trzeba tu tedy wielkiey bardzo ostrożności, abyśmy idąc za wrodzonym affektem ciała y krwie ku krewnym naszym, nie zbłądzili: a opuściwszy potrzebnieyszych ubogich w Parafiach naszych, krewnych nie wspomagali.

Nadto uważać mamy, co Synod Trydentski nam zaleca. Jeżli krewni nasi prawdziwie ubodzy są, mamy ich wspomagać, iako ubogich, a nie iako krewnych. *Si Consangvinei*

pauper-

pauperes ſint, eis ut pauperibus distribuant. (*Sessio: 25. de Reformatione*) Z kąd, jeśliby rowna była ich potrzeba, mogą być nad drugich ubogich przenieſieni. Ale nie w ten czas, kiedy ich potrzeba, nie rowna ieſt potrzebie innych ubogich. Przetoż pierwey tacy maią być wſpomagani, ktorzy ſamych ſiebie wſpomoc nie mogą; nad tych, ktorzy jeśliby byli wſpomożeni, na prożnowanie ſię udaią, ſpodziewaiąc ſię, iż ſą tacy, co o nich y śpiących myślą, y o pożywienie onych ſtaraią ſię: iako Kanony nauczaią. *Utilius esurienti panis tollitur, ſi de cibo securus, juſtitiam negligat.* Pożyteczniey łaknącemu chleb ſię zatrzymuie, jeśli o pokarmie beśpiecznym będąc, ſprawiedliwości zaniedbywa. A iednakże, o iak wielu Xięży krewnych to czyni! *Juſtitiam negligunt, quia de cibo ſecuri ſunt:* Uważyć to też tu należy, iż jeżeli ſą krewni ubodzy, nie ſami iedni takiemi

mi ſą, lecz ſą y inni ubodzy, przetoż im ſamym tylo dawać nie należy, ale zachowuiąc miarę, trzeba y innych wſpomagać. *In ipſa liberalitate modus adhibendus, ut non omnia uni, ſed ſingulis quædam præſtentur.* Też ſame Kanony uczą. Tey ſię Reguły w dawaniu jałmużny każdy powinien trzymać; ale oſobliwie Kapłani, ktòrzy ponieważ oycami ſą, nie iednego ubogiego; ale wſzyſtkich oycami. Jako tedy ociec, ktòry ma wielu ſynòw, nie iednego tylo, ale wſzyſtkich ròwno opatruie; tak y dochody Kościelne trzymaiący, nie iednym ubogim krewnym ſwoim, ale y innym, iako oycowie Duchowni, ròwną wſzyſtkich miłością z Boga pochodzącą, kochaiący dawać, y onych wſpomagać powinni.

Na oſtatek, ubogim krewnym nie więcey dawać należy, iako tylko tyle, ile do ich potrzeby odpędzenia, w ktòrey zoſtaią, ſłuży. A nie tyle, coby im do wzbogacenia ſię, y wy-

wyżſze-

wyżſzenia ſię nad ſtan ſwòy, w któ-
rym zoſtaią, ſłużyć mogło, iako in-
nym ubogim czynić zwykliśmy. Y
przetoż Synod Swięty Trydencki
przenikaiąc, iako w tym Duchowni
częſto wykraczać mogą, kiedy po-
zwala Kapłanom, aby krewnym ſwo-
im ubogim mogli dawać wſpomoże-
nie, iako ubogim, w raz dodaie, aby
od takowego affektu wzbogacenia
ſwoich, iak naydalſzemi byli. *Imò,
quàm maximè poteſt, eos Sancta
Synodus monet, ut omnem huma-
num hunc, erga fratres, nepotes,
propinquoſq; carnis affectum, unde
multorum malorum ſeminarium
in eccleſia extat, penitus deponant.*
Cóż to albowiem za cnota y przy-
kład dla drugich, wſpomagać ſwoich?
Czyż tegoż y poganie nie czynią?
gdyby, który Duchowny iedynie z
miłości ku Bogu wſpomagał ſwego
krewnego, trudno to iednak bardzo,
aby ludzie temu wierzyli, y nie ſą-
dzili raczey, iż to pochodzi z miłości
ciała

ciała y krwie: przetoż dla uniknienia złego przykładu maią raczey pokazywać, iż więcey ubogich, nad krewnych swoich poważaią. Co Swięty Augustyn dla naszey przestrogi, tak o sobie powiada, w liście do Mnichòw na pustyni zostaiących. *Gratia Dei & vestris orationibus, nondum ditavi quenquam consanguineum, quia cariores reputo mihi pauperes.* Jeśliż ludzie tak wielką świątobliwością zaleceni lękali się, aby wspomagaiąc krewnych nie poszli za affektem raczey, niż za potrzebą wspomagania onych, a opuszczali prawdziwie ubogich? iakoż daleko bardziey nam lękać się potrzeba, abyśmy w tym nie zbłądzili. Jeśli kto bowiem ubogich, niż złączonych z sobą krwią wspomaga, còż może innego pobudzać go do tego, jeśli nie miłość Chrześciańska? lecz jeśli krewnym kto wiele daie, kto go w tym upewnić może, iż czyni to nie z wrodzoney ku swoim mi-

łości.

łości. Kapłan powinien być affektem od świata y ciała oddzielony, a do BOGA y chwały iego cały przywiązany, powinien raczey na Boską chwałę mieć oko, niż na swych. A ieśliby krewni naprzykrzali się, y swoie potrzeby wywyższali, dla ziednania większey od Kapłanòw swoich pomocy, w ten czas przywodzić to sobie mamy Kapłani na pamięć, co Moyżesz do BOGA o Lewitach mòwił. *Qui dixit Patri & Matri suæ, nescio vos: & fratribus suis ignoro vos: hi custodiunt eloquium tuum Domine; ponent thimiama in furore tuo, & holocaustum super altare tuum,* (*Deutor*: 33. *v*. 9.) *ktòry rzekł Oycu swemu y Matce swoiey, nieznam was: y braci swey niewiem o was. Ci strzegli mòw Twoich Panie, y będą kłaść kadzenie w zapalczywości twoiey, y całopalenie na ołtarzu Twoim.* O còż bowiem innego krewni nasi, nas Duchownych proszą, kiedy nie o to,

aby

abyśmy więkſzy wzgląd na nich, niż na ſamych ſiebie mieli? więcey ich, aniżeli domy Boże, y ſługi iego ważyli, więcey doczeſne, aniżeli wieczne, więcey ich zepſuciu podległe ciała, aniżeli Duſze nieśmiertelne ſzacowali. Niech tedy iak chcą naymocniey wołaią, my iednak pamiętaiąc na owę w Kanonach Kościelnych przeſtrogę, *Accuſant, quod eos divites non feceris, cum te illi velint æternæ vitæ fraudare mercede.* Więcey poważaymy BOGA, więcey Duſze naſze, więcey prawa Kościelne, a złożywſzy affekt ciała, te ubogie ratuymy, ktòrzy potrzebnieyſi, z ktòrych wſpomożenia większa chwała BOGU wyniknąć może. A do tego wſpomożenia takowe krewnych, czyż mogą być im długo pożytczne? y owſzem, iako doświadczenie prawie codzienne uczy, iż takowe familie, co od Duchownych wywyżſzone, y w zbogacone bywaią, nie tylko wſzyſtko to, co z krzywdą

Kościoła y ubogich wzieli tracą; ale też y wſzyſtkie właſne maiątki ſwoie. *Widziemy z żalem wielkim*, (mòwi Maſsilon Biſkup) *iako familie, ktòre naypiękniey jaśniały, kiedy od Duchownych wſpomożenie brać poczęły, naynieſzczęśliwiey zgineły; wniosły one do domòw ſwych węgle rzarzyſte, ktòre wſzyſtkie bogactwa ich zniſzczyły, y w popioł obròciły.* Możeſz bowiem kto Bogu krzywdę uczyniwſzy, y onego cięſzko rozgniewawſzy, żyć ſzczęśliwie y ſpokoynie? *Quis reſtitit Deo & pacem habuit*, mòwi Job Swięty. Krewni też tacy, co bywaią od Duchownych wſpomagani, dòbr tych, ktòrych bez pracy lekko nabyli, nie umieią ſzanować, y przeto marnuią ie nędznie, y w prętkim bardzo czaſie tracą.

Takowi tedy Kapłani, co ſwoich krewnych wſpomagać y w zbogacać z dòbr Kościelnych ſtaraią ſię, niech za naypewnieyſzą prawdę maią, iż

ich

ich takowym wſpomaganiem nay-więcey gubią, y niſzczą: ponieważ węgle żarzyſte w domy ich wrzucaią, ktòre zewſzyſtkim maiątkiem ich pożrą. Y niech też wiedzą, że takowym krewnym do roſpuſty, zbytkòw, y wſzelkich grzechòw wrota otwieraią: y nigdy wdzięczności należytey od nich mieć nie będą. Krewni takowi bowiem,im więcey biorą, tym więcey ieſzcze żądaią: apetyt ich niepohamowany; nie uważaią oni na żadne krewnego ſwego Xiędza potrzeby, choćby on w nay-więkſzym niedoſtatku zoſtawał, nic to ich nie obchodzi, byleby ich tylko wſpomagał, tego iedynie żądaią; y jeśli nie według ich chciwości im daie, wraz narzekania, ſkarg tak wiele czynią, iakoby Kapłan właſne im maiątki odbierał. Nie maią w życiu należytey od krewnych ſwych wdzięczności, iakieyże ſię po śmierci ſwey od nich ſpodziewać mogą? Zapewne, day Boże! gdyby ktòry y

pacierż zmòwił, za duſzę ſwego krewnego Xiędza. O Alexandrze wielkim świadczy Hiſtorya, iż kiedy Kròleſtwa ſwoie na dwunaſtu Xiążąt rozdzielił, każdy z nich o ſwoie ubiegał ſię Państwo, a iego ciało wſzyſcy opuścili, iż nie pogrzebione długo leżało. Toż ſamo y Xięży krewni czynią, cali oni na ſpadki po Duchownych patrzą, y ieden przed drugim ubiegaią ſię, a o pogrzebieniu ciał ich uczciwym y o wſpomożeniu Duſzy żaden prawie nie myśli. A będzież Kapłan tak nieuważny, aby widząc takowe przykłady opuſzczał Kościoły, Szpitale, ubogie, a wſpomagał krewne ſwoie. BOŻE uchoway od tego każdego!

SPOSOBY
Do zwyciężenia łakomſtwa.

Pierwſze przeciwko temu, tak uporczywemu wyſtępkowi lekarſtwo ieſt, nieuſtannie polecać ſię dobroci Boſkiey, y z głęboką pokorą z Dawidem

dem ku niebu wzdychać. *Inclina cor meum Deus in teſtimonia tua, & non in avaritiam.* (*Pſal: 118.*) O Panie Boże mòy! racz odmienić ſerce moie, ktòre do tego czaſu, do piniędzy, do bogactw złośliwie było ſkłonne, a nakłoń ie do miłości, ku Nayświętſzemu Prawu Twemu. Tak wielka albowiem moc ieſt złota, y bogactw tego świata, iż jeśli raz tylko ludzkie opanuią ſerce, już chyba ſama śmierci koſa, potrafi ie od ſamego oddzielić ſiedliſka. Lecz jeśli ſię dobroci Boſkiey podoba ſkuteczną łaſką one zagrzać, alić wraz, iak ſmoła od drzewa odſtaią: y też ſame bogactwa, ktòre przed tym naywiękſzą do zbawienia były przeſzkodą, ſtaią ſię oney do otrymania Nieba, wielką pomocą.

Drugi ſrzodek: ieſt bogactwami gardzić tak, iżbyśmy żadney nigdy nie przypuſzczali zayzdrości ku tym, ktòrzy w bogactwa obfituią, ale owſzem, abyśmy użalenie wielkie

nad

nad niemi mieli, abyśmy żadną miarą według świata zwyczaiu nie nazywali błogosławionemi, y szczęśliwemi bogatych. *Beatum dixerunt populum, cui haec sunt.* (*Psal*: 14.) Lecz, abyśmy na nich, iako w bliższym niebespieczeństwie zbawienia zostaiących patrzyli, słusznie albowiem obawiać się należy, ażeby za nie ktòre ich uczynki dobre hoyność Boska nie nadgradzała im doczesnym tym szczęściem, y na ostatnim Sądzie nie usłyszeli owego strasznego wyroku. *Recordare, quia recepisti bona in vita tua.* (*Lucae* 16.) Wspaniały òw gardzenia bogactwy umysł, był to pierwszym mlekiem, ktòrym od Apostołòw z początku świeżo urodzony, był karmiony Kościoł, y przetoż pierwsi Chrześcianie nie tylko żadney rzeczy, iako własney nie trzymali, ale owszem wszystkich dòbr sprzedanych pieniądze u nòg Apostolskich składali, aby takowym sposobem pokazali, iż prawdziwi

wdziwi Chrześcianie bogactwa y pieniądze wſpaniale nogami deptać, a nie one, iako ślepi świata tego naśladowcy, za naywiękſze dobro mieć, y czcić powinni. *Afferebant pretia eorum, quæ vendebant, & ponebant ante pedes Apoſtolorum.* (*Actorum 3. v. 5.*)

Całe iednak złe, które bogactwa w ſobie zawieraią, nie na ich mieniu, ale na ich miłowaniu zawiſło. Wielu albowiem z wielkich ſług Boſkich, obfite bogactwa miało, żaden iednak z nich, ani onych poważenia, ani kochania godnemi być ſądził. Jnna cale ieſt rzecz truciznę w ſkrzyni chować, a inna w żołądku ią trymać. Wſzyſcy Aptekarze w ſwoich aptekach maią różne trucizn rodzaie, które dla tego końca chowaią, aby z onych różne lekarſtwa zrobili: lecz biada im, jeśliby choć iedna z nich w żołądek była w puſzczona, y ze krwią z mieſzawſzy ſię, po żyłach ich rozeſzła ſię. Potrzeba więc

z dwoyga iedno ſobie obrać; albo opuścić bogactwa, abyś mógł Bogu ſłużyć, co ieſt naydoſkonalſzą rzeczą: albo jeśli one chceſz zatrzymać, tak mało ie poważać, iżbyś nigdy, czy to dla ich pomnożenia, czy dla utraty, choćbyś cały świat pozyſkać mògł, nie dał ſię przywieść do obrazy Pana Boga twego. Kto tym ſpoſobem bogatym ieſt, bynaymniey do niego nie należy przeklęctwo Boſkie na bogaczów wyrzucone: iako albowiem nie wſzyſcy ubodzy, ale ubodzy w duchu błogosławionemi zowią ſię; to ieſt ci, co z miłości ku Bogu za nic ważą dobr tych doczeſnych trzymanie; tak y ſtraſzliwe owe Boſkie przeklęctwo, zaiſte nie do wſzyſtkich bogatych ściąga ſię, lecz do tych tylko, którzy za miaſt tego, coby bogactw na pożytek duſzy użyć mieli; oni też Duſzę niewolnicą bogactw czynią. *Nolite diligere mundum, neq; ea, quæ in mundo ſunt.* (*1. Joan: 2. v. 15.*)

To

To ieſt przykazanie, ktòre od Pana Boga wzieliśmy, abyśmy nie porządne miłości do bogactw ſkładali, nie zaś to, abyśmy nic z nich nie mieli. Lecz zaiſte nie tak ieſt rzecz łatwa, iak na pierwſze ſpòyrzenie widzi ſię, zachować ſię należycie w tych granicach. Nieſzczęſny młodzieńca owego koniec, zaiſte nie małym powinienby przerażać ſtrachem tych, ktòrzy w wielkie bogactwa obſituią, chociaż one bez winy żadney poſiadaią. Młodzieniec òw zachowywał aż do dnia owego rzadkim pobożności przykładem wſzyſtkie przykazania Boſkie, iako to ztąd wnoſić można, iż Chryſtus Pan okiem tak łaſkawym na niego y pełnym miłości ſpoyrzał. *JESUS autem intuitus eum, dilexit eum.* (*Mar:* 10.) A iednakże S. Chryzoſtom potępionym być go mieni, dla tego, iż Boſkiemu powołaniu, ktòre go do opuſzczenia wſzyſtkiego pociągało, nie był poſłuſzny. To iednak naype-

wnieyſza ieſt, iż bogactw mnòſtwo, ktòre ten młodzieniec bez żadney winy poſiadał, przyczyną było Zbawicielowi Panu do ogłoſzenia owego ſtraſznego wyroku. *Facilius eſt camellum per foramen acûs tranſire, quam divitem intrare Regnum Dej.* (*Ibidem v.* 25.) Lecz rzeczeſz, còż czynić potrzeba, abyśmy wſpaniałą pogardą te dobra odrzucili, ktòre świat cały tak wiele poważa, y o one ſtara ſię? Naylepſzy moim zdaniem widzi ſię być ſpoſòb do otrymania tego, inne lepſze, y drożſze ſtawić ſobie przed oczy bogactwa. Ponieważ łatwo ieſt każdemu opuścić miedź za złoto, y rzecz nie ròwnie drożſzą, za bardzo podłą. Bogactwa zaś te ſą: łaſka Boſka, y chwała Niebieſka. Łaſka Boſka tak wielkim ieſt darem, iż wſzechmocność Boſka iuż większego nadeń człowiekowi w tym życiu udzielić niemoże, ieſt prawdziwa między Bogiem, a człowiekiem przyiaźń,

iaźń, ieſt uczeſnictwem nieiakowymſi Bòſtwa, mocą ktòrego, to co ieſt w Bogu przez iſtotę, nam udziela ſię przez łaſkę. Ponieważ że tedy taka ieſt zacność łaſki, ktòra ieſt iednak darem tego życia doczeſnego. Còż mòwić o zacności chwały Niebieſkiey, ktòra ieſt dobrem naywiękſzym y nayzacnieyſzym życia wiecznego? Ta chwała, ponieważ przechodzi wſzelkie poięcie naſze, to przynaymniey o niey mòwmy: Chwała Niebieſka tak wielkim dobrem ieſt, iako ſam Bòg ieſt, ktòry patrząc na ſamego ſiebie przed wieki nieſkończenie błogosławionym ieſt, kiedy więc do otwartey Twarzy iego widzenia przypuſzczona będzie duſza ſprawiedliwa, także też ròwnie ſzczęśliwą y błogosławioną ſtanie ſię. Takie ſą dobra owe, ktòre nam wiara Chrześciańſka otwiera, y obiecuie; my iednak na dobra te doczeſne cali czuwamy, ktòre naymniey w ſobie zawieraią dobroci, y krotkie

ſą: dla nich my w prawa y kłòtnie zachodziemy; dla nich zbyteczną troſkliwością y ſtaraniem duſzy, y ciała ſiły wycięczamy, dla ich chciwości wieczne naſze zbawienie w niebeſpieczeńſtwo podaiemy. My mòwię Kapłani to czyniemy, ktòrzy oderwani od świata y wſzyſtkiey pychy y chciwości iego, cali Bogu na oſobliwſzą cześć, y całopalenie poświęceni, wſzyſtkie ſiły, ſtarania, y momenta życia naſzego na to obracać powinniśmy, abyśmy y ſami Niebieſkie ſkarby wiecznie otrzymali, y innych ludzi do onych przyprowadzili. Jakoż możemy pokazywać, zacność dobr wiecznych, a podłość tych doczeſnych, y iako do nabycia tamtych, a pogardzenia tych drugich, zachęcać? kiedy my ſami w ſtaraniu o doczeſne zatopieni, o wieczne dobra nic niedbamy, albo małe bardzo ſtaranie o nie czyniemy? Podnieś więc ku Niebu, y ſkarbom iego ſerce twoie Kapłanie, a na nową

zdo-

zdobądź się wiarę y nadzieię otrzymania onych, iako cię upomina Apostoł: co gòrnego iest szukay, co Niebieskiego żąday. *Quæ sursum sunt, quærite, quæ sursum sunt, sapite, non quæ super terram*, a skoro iaśniey poznawać poczniesz Niebieskie bogactwa, iak są zacne, iak nigdy nieskończone, a ziemskie iak są podłe, y przemiiaiące, z tymże Apostołem za gnòy one poczytasz, abyś tylko mògł Chrystusa pozyskać. *Omnia arbitror ut stercora, ut Christum lucrifaciam.* (*Ad Philip 3. v. 8.*) Zostawmy tych bogactw szacunek nie wiernym, y grzesznikom, ktòrych nieszczęśliwy y ciemnościami naygrubszemi zaćmiony umysł, ku poznaniu wyższych rzeczy podnieść się niemoże: my zaś wiarą Chrystusową oświeceni, y na przykład drugim wystawieni, nauczmy się kiedyż tedyż ziemię tę, iako godna iest, nogami deptać, y onę według prawdziwey iey podło-

ści ważyć. *Intra in lutum & calca.* (*Nahum* 3. *v*. 14) Y pamiętaymy na to, co nam Syxtus trzeci Papież zaleca. *Inenarrabile, quod credimus; immensum est, quod speramus, non debet ergo vulgare esse, quod vivimus.*

Ostatnie na zleczenie łakomstwa lekarstwo iest, abyśmy, kiedy wspaniałym y pobożnym umysłem bogactwy pogardziliśmy, one sobie na wieczne czasy zachować starali się, tak aby używaiąc ich dla pomnożenia chwały PanaBoga, nam służyły. Y to to iest, czego, Chrystus Pan w Ewangelij swoiey nas naucza, w ktòrey kiedy nam rozkazał, abyśmy do ziemskich bogactw serca nie przykładali, iako do tych, ktòre niedostateczne są, y wielorakim niebespieczeństwom zguby podległe, y jeśli nie od innego, tedy od powszechnego owego rozboynika, to iest; śmierci maiące nam być wydarte. *Nolite thesaurisare vobis thesauros in*

terra,

terra, ubi ærugo & tinea demolitur, & ubi ſures effodiunt, & ſurantur. (*Lucæ 12. ó. 33.*) wraz przydał, abyśmy one w Niebie ſkładać ſtarali ſię, gdzieby na całą wieczność nienaruſzone trwać mogły; Y ſpoſòb wraz podaie, iakimbyśmy to uczynić potrafili: to ieſt, abyśmy w ręku ubogich ſkładali. *Vendite, quæ poſſidetis, & date eleemoſynam, facite vobis ſacculos, qui non veteraſcunt; theſaurum ſcilicet non deficientem in Cœlis.* Między innemi wielkiemi dobrodzieyſtwy, ktòre wiecznego Oyca Syn z Nieba na ziemię zſtąpiwſzy, nam wyświadczył, ieſt to, kiedy, z tych bogactw maſkę ową, ktòrą złość ſwoię pokrywały zrzucił, y ſekret nowy nam odkrył, tak używania dobr tych doczeſnych, iżby z trucizny lekarſtwem, y z naypotężnieyſzych zbawienia naſzego nieprzyiacioł, nayſkutecznieyſzym mogły ſię ſtać ſzczęścia wiecznego otrzymania ſrzodkiem;

kiem; kiedy onych używamy na chwałę Pana Boga, y wſpomaganie ubogich. Y co do wſpomożenia ubogich należy, żadney rzeczy tak uſilnie nie wyciąga od bogatſzych Chryſtus Pan w Ewangelij ſwey, iako, aby wſpomagali ubogie: y żadney rzeczy nieobiecuie z większą hoynością nadgrodzić, iako wſpomaganie ubogich. Nie tylko albowiem jaśnie ogłaſza nayłaſkawſzy Zbawiciel, iż to, co ubogim daiemy, iakobyśmy ſamemu Jemu dali; tak wſzyſtko ma przyiąć, ſtanowiąc ich iakoby poſłami, y kredytorami wſzyſtkich tych długòw, ktòre Jemu winni jeſteśmy. Ale do tego jeſzcze przychodzi, iż cały narod ludzki dla wyſtępku tego głòwnego, ſurowości to ieſt, y nieużytości ku bliźnim potrzebuiącym, na Sąd ſwòy przywoływa; ażeby kiedy na tym ſamym Sądzie żadney o bluznierſtwach, żadney o krzywoprzyſięſtwach, żadney o zaboyſtwach, żadney o cu-

dzo-

dzołoſtwach y złodzieyſtwach nie czyni wzmianki, ale o tym tylko, iż ſwoiey w rozdawaniu jałmużn zaniedbali powinności: jaśnie wſzyſcy poznawali Chrześcianie, iż ten grzech niemniey, iako inne wſzyſtkie zbrodnie ieſt przed Bogiem wielkim. Y zaiſte, jeśli ſię Dekretowi przeciw Bogaczowi bieſiadami bawiącemu ſię przypatrzemy ogłoſzonemu; poznamy, iż naypierwſzą ieſt przyczyną onego potępienia, że kiedy ſam ſiebie wſzelkiego rodzaiu uciechami paſł, przeciwnie, ku ubogiemu Łazarzowi nie ludzkim ſię, y nie użytym ſtawił. Jeśli więc Ewangelij zaprzeć ſię nie chcemy, wyznać koniecznie muſiem, iż wielka bardzo liczba idzie ludzi do piekła, dla tego, że należytey ku ubogim nie używaią miłości: Ponieważ z ſamego uſt Sędziego wiemy, iż ten wyſtępek na oſtatecznym ſądzie przeklętych mnoſtwu wyrzucać ma. *Eſurivi enim, & non dediſtis mihi mandu-*

manducare: Y za tenże ſam wyſtępek bardziey nad inny wiecznego potępienia piorun na ichże wyrzuci. Dla czego jeśli maſz co kolwiek jeſzcze światła rozumu, jeśli nie żądaſz więcey nad zbawienie twoie pieniędzy kochać, z wielką pilnością z tey ſtrony opatrz ſię. Uważ pilnie, iak wiele jałmużny przez rok daieſz, oſobliwie zaś w te lata, w ktòre dla nieurodzaju ziemi, w więkſzym ubodzy niedoſtatku zoſtaią: y patrz, czy to, co na ubogie rozdaieſz, y z ich potrzebą, y z twoich dochodòw, ktòrych ci Boſka hoyność udzieliła wielością, zgadza ſię. Rady też dobrego Spowiednika użyi, abyś pewnieyſzym mògł być, iż zupełnie, y doſkonale to przykazanie wypełniłeś, ktòrego zachowanie tyle waży, ile waży łaſkawy na ſądzie Boſkim otrzymać Dekret. Ba owſzem ſtaray ſię, abyś y powinności twey nawet w tym granicę przeſtępował, abyś między nayſzczęśliwſzych jałmużni-

mużnikòw liczbę mógł być policzony, ktòrym wſzelkiego rodzaiu dobra ſą przyobiecane.

Całe piſmo Swięte takowych obietnic pełne, ktòremi Pan Bòg wſzechmocnym ſwym ſłowem upewnia, iż łaſkawych y hoynych na ubogie od wſzelkiego złego ma uwolnić, a wzaiemnie wſzelkiemi dobrami ma napełnić. Pewne zawſze wſpomożenie we wſzelkim utrapieniu przyrzeka u Eklezyaſtyka. *Eleemoſyna ſuper ſcutum potentis, & ſuper lanceam adverſus inimicum tuum pugnabit.* (*Ecleſi*: 29. *v.* 16.) Y przy obiecuie nadto uwolnić ich od śmierci. *Elemoſyna à morte liberat.* (*Tobiæ* 4.) A kiedy umrą, obiecuie ich uwolnić na Sądzie Boſkim. *Beatus, qui intelligit ſuper egenum & pauperem, in die mala liberabit eum Dominus.* (*Pſal*: 40.) Y abyśmy wſzyſtko w krótkich ſłowach zawarli, żadney niemaſz biedy y w tym, y w tamtym życiu, przeciwko

ciwko ktòrey jałmużna nie byłaby obroną naywiękſzą. *Coucludė Eleemoſynam in ſinu pauperis, & hæc pro te exorabit ab omni malo.* (*Eccl: 29. v. 15.*) Podobnymże ſpoſobem przyrzeka jałmużnę daiącym wſzelkie dobra; a naprząd obiecuie im dobra te doczeſne, naymocnieyſzemi ſłowy upewniaiąc, iż ten, ktòry wſpomaga ubogich, nigdy nie przyidzie do tego ſtanu, aby od drugich wſpomożenia potrzebował, iako przeciwnie ten, ktòry ubogiemi proſzącemi o wſpomożenie, gardzi, do tego przymuſzonym być muſi, aby u drugich wſpomożenia ſzukał. *Qui dat pauperi, non indigebit, qui deſpiciet deprecantem, ſuſtinebit penuriam.* (*Prov: 28. v. 27.*) Obiecuie też dobra Duchowne łaſki ſwey Boſkiey. *Qui ſequitur miſericordiam, inveniet vitam, juſtitiam, & gloriam.* (*Prov: 21. v. 21.*) A co jeſzcze więkſza, tych wſzyſtkich dobr trwanie obiecuie, ktòra łaſka ieſt nad

wſzyſtkie

wſzyſtkie łaſki naywiękſza. *Eleemoſyna gratiam hominis quaſi pupillam ſervabit.* (*Eccle: 17. v. 10.*) Obiecuie przeſzłych grzechòw odpuſzczenie, a od przyſzłych zachowanie. *Eleemoſyna ab omni peccato liberat.* (*Tob: 4.*) Obiecuie na oſtatek życie wieczne wNiebie, *Eleemoſyna eſt, quæ facit invenire miſericordiam & vitam æternam.* (*Tob:4.*) Uważ tedy, proſzę, czyż może na świecie większa być nie uwaga, y błąd, w ktòrym ludzie bogatſi zoſtaią, ktòrzy kiedy tą trochą pieniędzy mogliby wſzelkiego rodzaju dobra wieczne tak łatwo pozyſkać, obieraią raczey na ſamych ſiebie, okrutnemi, niżliby mieli być na ubogie hoynemi. Powiadaią oni, iż zachowuią ſwoie bogactwa na potrzeby; lecz iakaż może być większa potrzeba? iako od wſzelkiego złego, y tego y tamtego świata ſiebie uwolnić, y wieczną w Niebie nadgrodę pozyſkać. Szlachcic ieden przeto,

to, iż Swiętey Tereſie dom ſwóy na funduſz Klaſztoru dał, umieraiąc potym we dwa mieſiące, kiedy nie mògł ſię ſpowiadać, doſkonałą ſkruchę za grzechy ſwe od BOGA otzymał, y jeśliby życie iego, które przed tym całe prowadził złe, uważane było, prawie cudownym ſpoſobem w nadgrodę jałmużny tey, żal odebrał. (*Lib: fundationum Cap: 15.*) Zołnierz także pewny, dla tego, że jałmużnę Swiętemu Franciſzkowi dał, przeſtrzeżony od niego zoſtał, aby iak nayprędzey Spowiednika ſzukał, y uczyniwſzy ſpowiedź, na drogę wieczności gotował ſię, ponieważ w kròtce nagle umrzeć miał, co w rzeczy ſamey, iako świadczy Bonawentura Swięty, ziściło ſię. Sam teraz oſądź, na iakąż większą potrzcbę ci, y tym podobni użyć mogli bogactw ſwoich! Tym zaiſte ſpoſobem wielkiey ceny uczynili tę rzecz, która nic zgoła przed tym nie była warta, y razem na ſkarb wieczny w Niebie

ſobie

ſobie to zamienili, z czegoby po kròtkich dniach śmierć ich zapewne złupiła. Wſzyſtko to pilnie tylko rozważ, a bez wątpienia oczewiſtą tych rzeczy prawdą przekonany, zbawiennieyſze będzieſz ſtanowił przedſięwzięcia w ratowaniu ubogich. *Mitte panem ſuper tranſeuntes aquas; quia poſt tempora invenies illum.* (*Eccl: 11. v. 1.*) Nie wiele upłynie czaſu, kiedy ty wyznawać będzieſz, iż to tylko y było y będzie twoie, co na wſpomożenie ubogich dałeś. *Hæc habeo, quæcunque dedi*, inne zaś, wſzyſtko cokolwiek tylko miałeś, iż zgineło od ciebie na wieki.

MEDYTACYA TRZECIA
Na Dzień Pierwszy.
O śrzodkach do doſtąpienia końca.
Punkt Pierwſzy.

Uważ wielką liczbę śrzodkòw, któremi Bóg cię do oſiągnienia

 końca

końca twego opatrzył y żąda cię do onego, onymi doprowadzić. Wszyſtkie ſtworzenia, ille tylko ich ſię na Niebie, y na ziemi znayduie; ba y ſamo Niebo y ziemia tym końcem od BOGA ſtworzone ſą, aby Ci ſłużyły; y wſzyſtkie wiernie wypełniaią powinności ſwoie. Niebo okrywaiąc, ſłońce, kſiężyc, y gwiazdy przyświecaiąc, ziemia wſzelkie pożywienie rodząc, wody, dążąc do terminu ſwego, bydlęta pracuiąc y wſzelkie ciężary dźwigaiąc, drzewa owoce, z ſiebie wydaiąc, ptaki iedne śpiewaiąc, inne mięſem ſwym karmiąc, y pierzem ogrzewaiąc, wſzyſtkie doſkonale wypełniaią powinności ſwe: tym końcem, abyś ty z onych wſzelką poſługę y pomoc maiąc, do więkſzey co raz Stworcy twego czci, chwały, y miłości pobudzał ſię, a przez to zaſłużył na otrzymanie BOGA w Niebie.

Punkt drugi. Procz tych wſzyſtkim ludziom poſpolitych śrzod-

kow

ków do osiągnienia końca swego; opatrzył cię Pan Bóg w osobności wielorakiemi. A te są, *nayprzód*, dobra wszelkie doczesne, dochody, urzędy, y pomyślności. *Powtòre*: Dobra natury, albo przyrodzone; rozum, pamięć, rostropność, zdrowie, y zupełna całość członków twoich. *Po trzecie*: Dobra nad przyrodzone, oświecenia Niebieskie na Duszy, wzruszenia serca do dobrego, łaska poświęcaiąca na Chrzcie Swiętym udzielona, dary Ducha Swiętego, cnoty wszelkie, Sakramenta, kazania, nauki, książki duchowne, przykłady Swiętych; przestrogi spowiednikòw, pokoy y zgryzoty sumnienia, straż Aniołów. Y sam Bóg, który do otrzymania końca twego, nie kontentował się ciebie przez stworzenia pociągać, y prowadzić; lecz w własney swey Osobie z Nieba zstąpił, aby cię do końca swego nayszczęśliwszego doprowadził: Naturę ludzką na się przyjoł, y zo-

ſtatniego końca twego, ktòrym ſam ieſt, raczył ſtać ſię śrzòdkiem twoim, nie tylko ſłowy, y przykładem; ale też y Krwią, y życiem ſwoim; y żadnych nie żałuiąc koſztów, aby ci drogę do Nieba pokazał, y do onego zaprowadził. O! jakoż więc wielkiey wagi ieſt interes, ſłużyć BOGU w tym życiu y w wiecznym go oglądać! Ponieważ dla tego ſamego nie tylko BÒG wſzyſtkie ſtworzenia ſwe nayzacnieyſze poświęcił y oddał; ale nawet Nayświętſzą Oſobę ſwoię, drogi ſwe, poty ſwe, pogardy ſwe, ubòſtwo ſwe, śmierć y nieſkończony zaſług ſwych ſkarb, dziedzicznym prawem onego tobie uſtąpił. *Omnia veſtra ſunt*, mòwi Paweł Swięty: *Vos autem Chriſti.* (*1. Corint: 3.*) Jeśli więc, czego Boże uchoway! ſtraciſz Duſzę twę, komuż ta wina przyczytana być ma? Wymòwki zaiſte żadney nie znaydzieſz, kiedy BÒG ci pokaże, iż dla ciebie uczynił wſzyſtko. *Quid eſt, quod*

debui

debui facere ultra vineæ meæ, & non feci ei? (*Isaiæ 5. v. 4.*) Zadziw ſię więc nieſkończoney Boſkiey ku tobie dobroci, dziękuy Jemu z całego ſerca twego, wſtydź ſię, iż daleko mniey czyniłeś na otrzymanie BOGA twego, iak na otrzymanie ſtworzonych y nikczemnych dobr. Z nayweiękſzą pokorą przepraſzay za uczynioną onemu krzywdę, iż tak mało ważyłeś BOGA, y razem proś Go o tę łaſkę, aby te prawdy naypewnieyſze nigdy od tąd z myśli twey nie wypadły, ale we wſzyſtkich twych ſprawach tobą rządziły.

Punkt trzeci. Uważ oprócz tych śrzdkow z innemi ludźmi poſpolitych inne, a te wielorakie, y bardzo zacne śrzodki, ktòrych do oſiągnienia końca twego Bòg tobie udzielił, kiedy cię powołał do ſtanu Kapłańſkiego, dał ci przy poświęceniu ſię na ten urząd, nie tylko nie zglozowany charakter Kapłaństwa, przez który ſtałeś ſię hoſtyą y całopaleniem Bo-

gu na zawſze poświęconym; ale też udzielił tobie łaſki obfitey do życia według ſtanu ſwego wyſokiego świątobliwie, y doſkonale prowadzenia, którey gdybyś nie tracił, a z nią pilnie robił y pracował, przyſzedłbyś do wyſokiey świątobliwości, do iakiey tak wielu Kapłanów pobożnych przyſzło y przychodzi: Wſzyſtkie też w urzędzie twym poſługi y ſprawy śrzodkami ſą zaiſte wielkiemi, przez które do wyſokiey przyiść powinieneś świątobliwości y doſkonałości, y ſtać ſię ze wſzech miar zdatnym inſtrumentem do pomnożenia chwały Boſkiey, y ludzkiego zbawienia. Stan bowiem twóy Duchowny y Kapłańſki wyciąga tego, abyś częściey przez Sakrament Spowiedzi oczyſzczał Duſzę twoię z zmaz grzechowych y wſzelkiey niedoſkonałości. Wyciąga tego, abyś częściey we Krwi Chryſtuſa Pana omywał Duſzę twoię, y Ciałem Jego poſilał, ſprawuiąc Nayświętſze Ofiary. Abyś dłużſzych

ſzych modlitw y częſtſzych używał, y na nich trwał, abyś Kſiąſzki Duchowne czytał, abyś drugim przykładem życia pobożnego, y wſzelkich cnot przyświecał. Abyś od złego towarzyſtwa, y niebeſpiecznych kompanij, iak naydalſzy był. Do tych śrzodków przydane ſą jeſzcze tobie Prawa Duchowne, albo Kanony, a zwłaſzcza do życia y uczciwości Kleryków przepiſane. Uſtawy Synodalne, y uſtawiczna ſtraż czuiących nad tobą ſtarſzych; ćwiczenie ſię w naukach uſtawiczne, przez które unika ſię od tak ſzkodliwego duſzy prożnowania, a tak zbawiennemi y świątobliwemi, myśl cała zaprząta ſię zabawami. Pomierność w odzieniu, piciu, iedzeniu y wſzelkim obchodzeniu ſię tak uſilnie przykazana. Szlub wieczney czyſtości, przez który nie tylko od wſzelkiey ſproſności oddalonym, ale iakoby w mocney twierdzy oſadzonym y zamknionym jeſtes. Pacierzy Kapłań-

płańſkich codzienne odmawianie, powinność dawania jałmużny z tych rzeczy, ktòre tobie zbywaią, y do uczciwego, y ſtanowi twemu przyzwoitego wyżywienia ſię zoſtaię. Przyday do tego co roczne Rekollekcye, do ktòrych tylo prawami obowiązany jeſteś. O! zaiſte iak wielkim one ſą śrzodkiem do naywyżſzey świątobliwości otrzymania, przez ktòre raz należycie odprawione, o iak wielu życie ſwe na lepſze odmienili, y do wielkich cnot przyſzli, Przypatrz ſię więc pilnie, iakoś tych nayſkuteczniey ſzych, y nayzacniey ſzych śrzodków używał? iaki pożytek z onych odnoſiłeś? ktòre gdyby po części podzielone, były ludziom świeckim pozwolone, o iakoby ſtokrotny owoc pr niosły? Policz ſobie, iakiś pożytek odniòſł z czytania tak wielu Kſiąg pobożnych, z ſłuchania, albo mòwienia tak wielu kazań y nauk, z odmawiania codziennego pacierzy Kapłańſkich,

ſkich, z tak wielu Mſzy Swiętych odprawionych; z ktòrych iedna godnie odprawiona, doſtateczna ieſt do przyprowadzenia do naywyżſzey świątobliwości; ſpowiedzi odprawionych y ſłuchanych, z tylu upomnienia od ſtarſzych, albo przyiacioł ſobie danych, z tylu Rekollekcyi odprawionych. *Si in Tiro & Sidone factæ eſſent virtutes, quæ factæ ſunt in vobis, olim in cilicio & cinere pœnitentiam egiſſent.* (*Math: 11. v. 12.* Y pokiż ieſzcze trwać woyna będzie między Bogiem, a tobą? Y pokiż Bóg udzielać tobie będzie śrzodkow do oſiągnienia zbawienia twoiego, a tych używać przeciwko chwale Jego, y przeciwko twoiemu zbawieniu? Y pokiż Bóg tyle będzie świadczył dobrego, a ty tyle oddawać będzieſz złego? O nieſzczęśliwości twoia! jeśli w lada dzień będzieſz muſiał z tego wſzyſtkiego zdać rachunek. Y kiedy Bòg łaſki y dobrodzieyſtwa ſwoie, ktòre tobie

wyświadczył na twóy pożytek znosić będzie, z tym, coś ty na Jego obrazę y hańbę poczynił. Więc teraz raczey z Zbawicielem twoim rachunek takowy uczyń, aniżeli, masz z Sędzią potym twoim czynić. Zawstydź się tak wielkiey niewdzięczności umysłu twego; zadziw się rozrzutności twey w rosprasżaniu tak wielkich skarbòw, hoyną Ręką na cię wysypanych, abyś wiecznie bogatym był. Z brzydź się tak nieszczęśliwym życiem twoim, które do tych czas tak nieuważnie prowadziłeś, iakby Boga nie było, ktòremu służyć, y którego wiecznie używać możesz; ale iak byś ty sam panem był całego świata? stanów ni o co tak od tąd nie starać się, iako samemu Bogu służyć, y podobać się, y ubespieczać naymocniey Duszy zbawienie swey. Proś nakoniec, abyś ten tak wielki zbawienia twego interes w takim od tąd staraniu y poważaniu miał, iako On naysprawiedliwiey od ciebie wyciąga.

MEDYTACYA PIERWSZA
Na Dzień Drugi.
O cięſzkości grzechu śmiertelnego.

Przygotowanie Pierwſze.

Uważać będę, iakobym wrzodami ſtraſznemi był cały otoczony, y iakoby kaydanami ſrogiemi ſpętany, winowayca na śmierć ſkazany, z ciemnego więzienia czekał na plac wyprowadzenia.

Przygotowanie Drugie.

Prosić Pana Boga o żywe poznanie cięſzkości, złości, y wielości grzechòw moich, y onaymocnieyſzy żal za nie, z prawdziwym y ſkutecznym poſtanowieniem więcey onych nie popełniania.

Punkt pierwſzy. Uważ grzechu cięſzkiego złość w ſamym ſobie. Grzech iako Swięty Tomaſz naucza, zawiſł na odwròceniu ſię od Boga, a przychyleniuſię do ſtworzenia. Przez co pokazuie ſię, iż grzeſznik cięſzkiego

go grzechu dopuſzczaiąc ſię BOGA ſamego zamienia na ſtworzenie, więcey poważaiąc ſtworzenie nad Stworcę, y drożey ſzacuiąc dobro fałſzywe y momentalne, nad dobro prawdziwe, wieczne y naywiękſze. Z kąd grzech śmiertelny ieſt pogardą iakowąś BOGA ze ſtworzeniem poròwnanego y zniewagą nayſprawiedliwſzych Praw Boſkich, naybogatſzych obietnic, y nayſtraſznieyſzych kar Jego. Jeſt więc naywiękſzą krzywdą Stwórcy od ſtworzenia uczynioną. Jeżeli albowiem według Teologiczney nauki, obrazy wielkość, rośnie według wielkości oſoby obrażoney, y podłości obrażaiącego; ponieważ że tedy nierowność między Stwòrcą, y ſtworzeniem ieſt nie ſkończona: y obraza Stwòrcy od ſtworzenia, muſi bydź nieſkończona. Tu mogę ſzeroko wybiedz w Boſkie doſkonałości, y uważyć, iż żadney nie ma, któreyby oſobliwſzym ſpoſobem nie ſprzeciwiał ſię grzech śmiertelny,

ny, y osobliwey nie zawierał nieprzystoyności. Jaka to albowiem nie przyzwoitość w oczach y przytomności czynić krzywdę Bogu, który przez swoię niezmierność iest przytomny człowiekowi? Jaka nieprzystoyność iest w rzeczy samey nienawidzieć tego Boga, który dla swey dobroci nieskończoney iest godzien wszelkiey naywiększey miłości? Jaka nie przystoyność iest obrażać Sędziego samego, który z grzechu Sam sądzić ma, y może zaraz obrażaiącego na śmierć wieczną skazać? Grzesznik zaś obraża Sędziego swego, który w raz go piekłem ukarać może. Podobnie y innym doskonałościom Boskim przypatrzyć się mogę, a nie będę się mógł nigdy wydziwić niewdzięczności moiey, którą popełniłem, grzesząc przeciwko naywiększemu Dobrodziejowi memu. Jeżeli albowiem rozważę liczbę bez końca dobrodzieystw, których mi Bóg do tych czas udzielił, y

ktòrych mi chce udzielić w Niebie przez całą wieczność, poznam zaiſte, iż choćbym naywiękſzemi przyſługami, y naydoſkonalſzemi ſpoſobami zawdzięczał one; nigdybym naymnieyſzey onych cząſtki zawdzięczyć niemógł. Jakaż tedy, iak obrzydła y nieſłychana niewdzięczność będzie, zamiaſt przyſług y wzaiemney uczynności, tak wiele, y tak cięſzkich krzywd czynić? To rozważaiąc y inne dobrodzieyſtwa Boſkie przypominaiąc, ſtarać ſię będę wzbudzić żal iak naydoſkonalſzy, z naymocnieyſzym przedſięwzięciem, już więcey nie grzeſzenia.

Punkt drugi. Uważ nieſzczęśliwe grzechu śmiertelnego ſkutki. *1wſzy.* Jeſt śmiercią Duſzy, ktòry tak ſzpetną y obrzydłą czyni w oczach Pana BOGA, y Aniołow, iako obrzydłe ieſt w oczach ludzkich ciało umarłego, zgniłe, y wśmiardłe. *2gie.* Wypędza z Duſzy Boga, a wprowadza ſzatana, z kąd dzieie ſię, iż

ona

ona z Kościoła naypięknieyſzego, Troycy Nayświętſzey, ſtaie ſię nayobrzydliwſzym mieſzkaniem beſtyi piekielney. *3ci.* Przemienia człowieka z naymilſzego przyiaciela Boſkiego, w nayobrzydliwſzego niewolnika ſzatańſkiego. *4ty.* Zacimia oczy rozumu, y światło Duſzy gaſi, przemieniaiąc nie iako człowieka w bezrozumną beſtyą. *5ty.* Wyzuwa człowieka z Synoſtwa Boſkiego, y ucześnictwa natury Boſkiey, ktòrą miał przez łaſkę. *6ty.* Wyzuwa z pierworodztwa y prawa, ktòre miał do Kròleſtwa Niebieſkiego, y wſzyſtkich wiecznych Dobr iego. *7my.* Wyzuwa ze wſzyſtkich zaſług y ſkarbow Chwały wieczney, ktòre do tych czas dobremi uczynkami ſobie był zebrał. *8my.* Wyzuwa ieſzcze z pomocy tak ſkutecznych; z kąd pochodzi, iż ieden grzech ſtaie ſię przyczyną wielu co raz innych grzechòw. *9ty.* Odbiera moc modlitwie. *10ty.* Odbiera w utrapieniu pociechę. *11ſty*

Odbie-

Odbiera pokoy Duſzy, y weſele dobrego ſumienia. *12ſty*. Nakoniec ciągnie za ſobą śmierć, y inne, oprócz namienionych nieſzczęśliwości. O ſtraſzydło ze wſzelkiey obrzydliwości złożone! O przepaści wſzelkiey nędzy y utrapienia! O ślepoto tych, ktòrzy cię miłuią! O nieuwago, ktòrzy od ciebie uciekaią! o nieſzczęśliwości moja! jeśli nie tak żałuię, iż dopuścilem ſię ciebie, iż bym tyſiąc razy w rzeczy ſamey wolał umrzeć, niżlibym miał ſię do ciebie powròcić.

Punkt trzeci. Uważ kary, iakiemi Pan Bòg za grzechy karał. A ta pierwſza ieſt na Aniołach. Stworzył Pan Bòg Anioły ozdobione nayzacnieyſzemi doſkonałościami tak przyrodzonemi, iako nadprzyrodzonemi. Ale ażeby przez właſne cnoty nabyli ſobie chwały, zoſtawił je w ſwoiey wolności. Podniosła ſię wielka częć ich w pychę, y w grzech cięſzki wpadli. Jakież ſkutki ta iedna wina na tak zacne ſtworzenia ſprowa-

ſprowadziła? Oto z Aniołòw nay-pięknieyſzych, przemieniła je w nay-obrzydliwſze ſzatany: Z naymilſzych przyiaciòł Bożych, w nayzawiśnieyſze nieprzyjacioły: Z nayprzednieyſzych obywatelow Niebieſkich; w naypodleyſzych niewolnikòw piekielnych; z nayſzczęśliwſzych, nayniesſzczęśliwſzemi iedna uczyniła wina, kiedy chwałę niebieſką w męki piekielne zamieniła. Uważyć tu mamy, iż Bòg ieſt nayſprawiedliwſzy w karaniu, y grzechu nie karze nad miarę, ale owſzem w ſurowości ſwoiey y karze, pamięta zawſze na łaſkawość y miłoſierdzie ſwoie; że Bòg z ſiebie nieſkończenie ieſt miłoſierny, y ſurowości ſwey nie używa, chyba pobudzony z kąd inąd; że Bóg miłował te Anioły, iako pierwſze, y tak doſkonałe dzieło Rąk ſwoich miłością nieſkończoną Oyca y Stworzyciela. Jeżeliż tedy Pan Bòg tak dobry, takie ſtworzenia ſwoie; tak wielką y nieſkończoną ka-

rą ukarał, za ieden grzech śmiertelny, ktoż ztąd grzechu śmiertelnego nie muſi poznać niepoiętey złości? kto ſię oney nie zalęknie? kto od niey uciekać nie będzie, nawet z utratą życia, y wſzyſtkich Dobr, iako czynili wſzyſcy Męczennicy? Jeżeli ieden grzech śmiertelny, taką ſzkodę uczynił w Aniołach, czegoż ſię ia nędzny człowiek za tak wiele popełnionych grzechòw ſpodziewać mam; jeśli onych gorzkiey pokuty łzami nie zmyię? y jeżeli jedna kropla ſpadaiąca jadu tego na nayzdrowſze naczynia, tak wielkie Bogu obrzydzenie ſprawiła, iż one z Niebieſkich Pałaców w pożary piekielne wrzucił; ia ſkorupa gliniana, do ſamego wierzchu jadem napełniony grzechow, czegoż ſię mam ſpodziewać? jak ſię Boga lękać niemam?

Druga kara za ieden grzech, od Boga wykonana ieſt nad Adamem y Ewą. Za urwanie iednego nad zakaz

kaz Boży jabłka. Uważ iak cięſzkie y na ich potomków, y na nich ſamych złe ſprowadził; z niewinności pierworodney wyzuci, ſkazani na śmierć, wydani na wſzelkie boleści, choroby, y wſzyſtkie świata tego nędzę, ſmutki, woyny, nienawiści, śmierci y wſzyſtkie nieſzczęśliwości, zkądże albowiem wſzyſtkie one wynikaią? O to wſzyſtkie z tego iednego grzechu, jako ze źrzodła pochodzą. Muſi tedy grzech śmiertelny, cale coś być inſzego, iak ludzie światowi mniemaią, ponieważ naywiękſza dobroć y łaſkawość Boſka za ieden grzech tak ſtraſzliwie karzę.

Trzecia kara, ktòrą Bòg karze grzech, męki ſą piekielne; chociażby albowiem kto z iednym grzechem umarł; tak długo iednak w ogniach piekielnych gorzeć będzie, poki Bòg ieſt, to ieſt zawſze, nieſkończenie. Te zaś nieſkończone męki y niepoięte w ſrogości ſwey, morze nie zgròn-

towane dobroci, miłosierdzia, y litości, Bòg, y Stwórca wylewa na naymilsze stworzenie swe, dla ktòrego nawet Syna swego iedynego nie żałował, y na tak srogie męki y śmierć krzyżową wydał. O grzechu śmiertelny! iakaż to twoia być złość musi niepoięta, kiedy tak łaskawego Oyca, y Pana moiego, na tak straszne karanie wyciągasz y przymuszasz!

Affekty. *Pierwszy.* Dziwuy się niepoiętey zuchwałości y szaleństu twemu, iż na grzech śmiertelny choć raz odważyłeś się, a tym bardziey kiedy nieraz, ale niezliczonemi razy tę niezbożność popełniłeś. *Drugi.* Przeproszenia Pana Boga, iż tak niesłychaną pogardę, y krzywdę iemu tyle razy ponowiłeś. *Trzeci.* Mocnego żalu, y przedsięwzięcia, że odtąd iuż nigdy obrażać niemasz. *Czwarty.* Proźby gorącey, o tę łaskę, abyś nigdy więcey Boga nieobraził; a owszem dawnieysze krzywdy nadgradzaiąc, odtąd

Jemu

Jemu iak naydoſkonaley ſłużył, y pokutował. Nakoniec zmów *Confiteor Deo, &c.*

LEKCYA
Na Dzień Drugi z rana.
O obżarſtwie, iak ieſt nieprzyſtoyne Kapłanom.

WYſzedł nayprzòd Człowiek z Ręku Boſkich w ſtanie niewinności, iako dzieło ze wſzech miar doſkonałe, godne Wſzechmocnego Stworcy Ręku; ale nieſzczęśliwy w grzech upadaiąc, dzieło tak zacne, y doſkonałe, tak brzydko zepſuł y zniſzczył, iż ſtał ſię nieiakowąś masſą wſzelkich nieporządności y niedoſkonałości. *Fecit Deus hominem rectum, & ipſe ſe infinitis miſcuit quæſtionibus.* (*Eccles:* 7. *v.* 30.) Przetoż iako w Kròleſtwie iakim przez bunt, wſzyſtek z gruntu wywraca ſię porządek, kiedy Szlachta, Mieſzczanie, i lud poſpolity nie zoſtaią w ſwych powinnościach, y należy-

leżytey podległości: tak w człowieku przeciwko Bogu powſtaiącym, tak ſię wſzyſtko mięſza, iż zmyſły, ktòre ſą nakrſztałt poſpolitego ludu, rozum y wola, ktòre ſą iako Szlachta, y przednieyſi Panowie w tey Rzeczypoſpolitey, z gruntu mieſzaią ſię, y nie ſpoſobnemi do dobrego Rządu ſtaią. A ztąd wynika nieodbita potrzeba umartwienia, za ktòrey pomocą trzeba nam ſtarać ſię, aby wſzelkie zamieſzanie było uſpokoione, a zmyſły, y żądze były poddane rozumowi, rozum zaś Bogu. Potośmy ſię na te Rekollekcye zebrali, abyśmy nayprzòd wſzyſtkie buntowne namiętności naſze uśmierzyli, y pod rząd należyty Pana ſwoiego Boga przyprowadzili. Pierwſzy z tych buntownikow ieſt pycha, iakośmy ſłyſzeli, ktòrą nadęty człowiek wybiia ſię z pod rządu Boſkiego, y ſam ſię uczynićPanem pragnie. Lecz nie mniey okrutnym y ſtraſznym ieſt buntownikiem, chęć

w cżło-

w człowieku do roſkoſzy ciała, nie mòwię do tych, które z ſamego wſpomnienia nayobrzydliwſze ſą, y zupełnie nayświętſzym Prawem Boſkim zakazane, ale o tych, ktòre pozorny tytuł na ſobie potrzeby utrzymania zdrowia, przyiaciòł, y rozweſelenia ſię noſzą. Ale ſą w jedzeniu y napoju zbytecznym wykroczenia.

Wſzyſtkim na świecie ludziom tego wyſtępku obżarſtwa wyſtrzegać ſię należy, wſzyſtkim wſtrzemięźliwie żyć, ale naybardziey nam Kapłanom. Gdyż, jeśli tego wyſtępku w nas niezwyciężem, ani ſami żyć świątobliwie, ani drugich do świętobliwości prowadzić niemożemy.

Ze wſzyſcy ludzie wſtrzemięźliwie żyć powinni, y że obżercy wniyść do Kròleſtwa Niebieſkiego nie mogą, ta prawda od Boga nam tyle razy ieſt w piſmie Swiętym ogłoſzona, y tak uſilnie zalecona. Nayprzód w Rozdziale 6. u Łukaſza Swiętego, do wſzyſtkich tego

świata

świata bogaczow mòwi Pan Jezus. *Væ vobis divitibus, qui habetis consolationem vestram, væ vobis, qui saturati estis, væ vobis qui ridetis nunc* Y u tegoż w Rozdziale 21. mówi Pan Jezus. *Attendite autem vobis, ne graventur Coda vestra crapula & ebrietate & curis hujus vitæ.* A Paweł Swięty w Liście do Rzymian w Rozdziale 13. Chodźmy uczciwie iako wednie, nie w biesiadach, y piiaństwach, nie w cielesnościach y rospustnościach. *Sicut in die honestè ambulemus, non in comessationibus, & ebrietatibus, non in cubilibus & impudicitijs, non in contentione, & æmulatione.* A do Efezyan w Rozdziale 5tym tak wszystkich upomina. *Nolite inebriari Vino, in quo luxuria est, sed implemini Spiritu Sancto.* A w Liście do Koryntyan pierwszym w Rozdziale szostym, aby usilniey pokazał y zalecił potrzebę wstrzemięzliwości, iasnemi słowy ogłasza,
iż

iż obżerce wniyść do Krolestwa Niebieskiego nie mogą. *Neque Fures, neque avari, neque ebriosi, neque maledici Regnum Dei posidebunt.* Te same od Ducha Swiętego przestrogi naydostateczniey szym powinnyby być dowodem, iż koniecznie każdy Chrześcianin powinien żyć wstrzemięzliwie. Lecz, abyśmy się bardziey w tey prawdzie utwierdzili, ieszcze lepiey ią sobie rostrząśniemy. Zycie każdego Chrześcianina, cóż innego iest? kiedy nie życie z wiary pochodzące, według owych słow Apostoła Swiętego. *Justus autem meus ex fide vivit. Sprawiedliwy zaś móy z wiary żyie.* (*1. Rom:*) Lecz iako, proszę, z wiary może żyć człowiek obżarstwem się bawiący? kiedy on, iako bydle iakie całą myśl swoię ma utopioną w tey podłey roskoszy ziemskiey; iako myśli swoie podnieść ku Niebieskim rzeczom może, y według ich miarkować całe życie swoie. *Animalis*

malis homo non percipit ea, quae ſunt Spiritus Dei. Stultitia enim eſt illi, & non poteſt intelligere. (*1. Corin: Ca: 2. v. 14.*) Uważyć tu pilnie mamy, iako Apoſtoł Swięty twierdzi, iż człowiek bydlęcy nie tylko niepoymuie Niebieſkich rzeczy, *non percipit ea, quae ſunt Spiritus Dei.* Ale nawet, iż tak bywa oślepionym, że y moc całą traci do zrozumienia onych. *Stultitia eſt illi & non poteſt intelligere.* A iako Chrześcianin z wiary żyie, tak też żyie y z nadziei, y miłości. Ale iakoż takowi ludzie mieć nadzieie w Bogu mogą, ktòrzy całą nadzieię ſwoię pokładaią w dogodzeniu brzuchowi ſwemu, y iemu ſię ſamemu bardziey, niż Panu Bogu przypodobać ſtaraią: iako tenże Paweł Swięty powiada: *Quorum Deus venter*, (*Ad Philip: Ca: 3. v. 19.*) iako mogą mieć oni nadzieię o Niebieſkich rzeczach, kiedy tak ſię zatapiaią w tych ziemſkich uciechach? iż gdyby

by można było, ile z nich ieſt, tedyby kwitowali wiecznie z nieba, byleby im wolno było zażywać tych uciech świata: Naśladuiąc w tym głupich owych trzech pokolenia Jzraelſkiego, ktòre uyrzawſzy nad Jordanem leżących pól weſołość, wraz części ziemi obiecaney na ſię przypadaiącey, y prawa do nayobfitſzey, y nayzacnieyſzey krainy zrzekły ſię.

Toż ſamo o miłości mòwić, iakoż w ludziach w obżarſtwie utopionych może być, miłość Boga, kiedy oni ani znać Boga, ani na Jego obietnice pamiętać, ani Jego pogròſzkami poruſzonemi być mogą: ponieważ obżarſtwem zupełnie światło rozumu ſwego gaſzą, y onym zalewaią. Żadney rzeczy człowiek ſzacować, y oney żądać niemoże, ażeby ią poznał według owey poſpolitey Maxymy. *Nihil volitum, niſi cognitum.* Jakże Boga miłować, y nad wſzyſtko poważać mogą, jeśli onego ani znać nawet mogą? Zupełnie

nie tracąc rozum, a cali ſię w tey roſkoſzy zatapiaiąc. Trudno ieſt, aby ſię w mokrych drewkach ogień mògł zaiąć, lecz ieſzcze trudniey, aby w zatopionych w roſkoſzach świata ſercach, mògł ſię ogień miłości Boga utrzymać.

Còż na oſtatek życie Chrześciańſkie ieſt? jeżeli nieuſtawiczna woyna, według wyroku Duchą Swiętego. *Militia eſt vita hominis.* (*Job*) Jakże może człowiek obciążony pokarmem, y napoiem zbytecznym z nieprzyiacielem tak w ſztucę woienney biegłym (iakim ieſt ſzatan) mężnie walczyć? Jeżeli cięſzko y trudno człowiekowi napoiem obciążonemu zbić nieprzyiaciela za ſiebie daleko ſłabſzego, iako Holofernes y ſłabey niewieście Judycie oprzeć ſię nie mògł, còż mòwić, iakoż daleko bardziey trudno y niepodobno prawie oprzeć ſię nieprzyiacielowi duſznemu? tak chytremu, tak w ſztucę biegłemu? iako nas Paweł Swięty prze-

przeſtrzega. *Non eſt nobis colluctatio adverſus carnem, & ſanguinem, ſed adverſus principes, & poteſtates, adverſus Mundi Rectores tenebrarum harum, contra ſpiritalia nequitiæ in cæleſtibus. (Ad Eph: C. 6. v. 12.)* Który też tak ieſt okrutny, iż we dnie, y w nocy, iako Lew iaki krąży, czuwaiąc kogoby pożarł. Y przetoż Piotr Swięty, uważaiąc te niepoiętą złośc iego, oſtrzega wſzyſtkich, aby trzeźwemi byli, y czuynemi. *Fratres ſobrij eſtote & vigilate, quia adverſarius veſter diabolus, tanquam leo rugiens circuit quærens, quem devoret. (1. Petri. C. 5.)* Jeżeliż tedy tak każdemu Chrześcianinowi potrzebna ieſt wſtrzemięźliwość, iż bez niey ani wiary, ani nadziei, ani miłości Boga mieć może, ani walczyć, a tym bardziey zwyciężyć nieprzyiacioł ſwych zdolny ieſt; iakoż daleko bardziey nam Kapłanom

potrzebna wſtrzemięźliwość, ktòrzy życie doſkonalſze mieć powinniśmy od wſzyſtkich Swieckich, y owſzem im światłością przyświecaiącą być, ktòrzy więcey nieprzyiaciòł duſznych, mocniey na nas walczących mamy, niż ludzie świeccy. Kapłan więcey daleko y doſkonaley powinien poznawać Tajemnice Boſkie, aby y ſam doſkonaley według onych żyć mògł, y drugich nauczać. Y przetoż Duch Swięty przez Malachyaſza Proroka (*Cap*: 27.) o Kapłanach mòwi. *Labia Sacerdotis cuſtodient ſcientiam, & legem requirent de ore ejus.* Mądrości zaś tey nigdy mieć nie może, kiedy światło rozumu obżarſtwem przytłumia, y prawie ze wſzyſtkim gaſi. Niebieſkie rzeczy ſą wyſokie, daleko od nas oddalone, ażeby kto onych mògł doyrzeć, trzeba mieć oczy zdrowe, żadnym prochem nie zaſypane. Lecz iako oko, choćby proſzkiem naydrobnieyſzym było

zaprzą-

zaprzątnione, patrzyć y rozeznawać dobrze y grubych materyalnych rzeczy nawet niemoże; tak daleko bardziey rozumu oczy nie tylko prochem niedoſkonałości zaprzątnione, ale obżarſtwem zupełnie zalane, y przyćmione widzieć nie mogą duchownych tak wyſokich, y trudnych ku poięciu rzeczy. Prawdzi ſię zaiſte na takowych Kapłanach, co Bóg przez Jzaiaſza ogłoſił. *Sacerdos & Propheta neſcientes præ ebrietate abſorpti ſunt a vino, erraverunt in ebrietate, ignoraverunt judicium.* (*Iſaiæ C.28. v. 7.*) Sami poymować Niebieſkich rzeczy nie mogą, a tym bardziey, iakoż będą mogli drugich nauczać? Takowi Kapłani wielce ociążali ſą do czytania Kſiąg, do rozważania rzeczy Niebieſkich; pamięć prawie ze wſzyſtkim tracą, choćby co y przeczytali, pamiętać tego y drugim powiedzieć nieumieią. A daymy to, choćby też y mòwili naygorliwſze Kazania, nie

cale

cale upomnienia ich u ludzi nie ważą, ktòrzy naybardziey zapatruią się, na przykład wstrzemięźliwości Kapłańskiey: y choćby inne cnoty w Kapłanie znakomite widzieli, za nic go maią, y naukami iego pogardzaią, ieśli go w obżarstwie zostaiącego widzą. Nayskromniey y nayostrożniey Zbawiciel nasz pokarmu y napoju używał, a przecież złość Faryzayska ztąd sądzić y potępiać odważała się. *Cum peccatoribus manducat. Potator vini est.* (*Math: 11. v. 19.*) A iakoż ludzie złośliwi sądzić daleko bardziey nie maią Kapłanów takowych, którzy piatyk szukaią, na nie się ochoczo garną, y opilstwem się bawią.

Druga powinność iest Kapłanów, ażeby w czystości Anielskiey żyli. Czystości zaś dochować nigdy niemogą, jeśli wstrzemięźliwemi nie będą. Obżarstwo, mòwi Ambroży Swięty, czystość iako zdrayca iaki wydaie. *Saturitas castitatem prodigit.*

digit. (*Serm: 39.*) A Jeronim Swięty powiada, iż nigdy niewidziałem obżercy czyſtego. Lecz nie tylko to Swięci Doktorowie, ale ſam Bòg w Piſmie Swiętym objawia y oſtrzega, iż obżarſtwo w ſobie nieczyſtość zawiera, y ktokolwiek onym ſię bawi, czyſtym być nie może. *Luxurioſa res vinum & tumultuoſa ebrietas, quicunque his delectatur, non erit ſapiens.* (*Oſeæ 4. v. 11.*) Y w Kſięgach Przypowieści. (*C. 20. v. 1.*) *Nolite inebriari Vino, in quo eſt luxuria.* Uważyć tu pilnie mamy, iako Duch Swięty oſtrzega, abyśmy ſię nieobżerali napojem, gdyż w napoju, iako trucizna iaka zmięſzana ieſt nieczyſtość, y od onego odzielić ſię niemoże. *Nolite inebriari Vino, in quo luxuria eſt.* Jako do ognia przyrzucaiąc ſmołę, y inne iakie tłuſte materye, trudno y niepodobno, aby ſię większy z przydania onych nie zaymował ogień; tak trudno, y niepodobno, aby

do przyrodzoney tlącey ſię w ciałach naſzych pożądliwości, przylewaiąc gorących trunkòw, ogień ten piekielny ſrożey ſię nie wzmagał, y wſzyſtkiego nie niſzczył. Lot ſprawiedliwy, ktòrego dla iego wſtrzemięźliwości z Nieba ſpuſzczone ſiarczyſte tknąć ſię, y ſzkodzić mu nieważyły ſię ognie: ſkoro ſię winem zalał, y ognia do ognia pożądliwości przydał, tak nieſzczęśliwie oną ſpłonął, iż z właſnemi Còrkami zgrzeſzył. Toż ſamo lud Jzraelſki, ktòry z tak wielką ochotą Przykazania od Pana Boga przez Moyzeſza przyjoł, y tak uroczyście chować one Panu Bogu w Majeſtacie ſwym na Gòrze Synai ukazuiącemu ſię przyrzekł, y przyſiągł; ſkoro tylko rozum obżarſtwem przyćmili, w raz wſzyſtkich obietnic ſwoich, y Boga ſamego zapomniawſzy, cielcowi od ſiebie ulanemu kłaniać ſię poczeli. *Sedit populus manducare, & bibere, & ſurrexerunt ludere.* (*Exod:* 32.)

A nie

Usiadł lud jeść y pić, y zaczoł igraszki czynić.

A nie tylko czystości przyzwoitey stanowi Kapłańskiemu, ale nawet y innych cnot stanowi swemu przyzwoitych, nigdy mieć nie może; ani pokory, ani cichości, ani zgody, y miłości z powierzonemi sobie owieczkiami, ani rządu, nie tylko Duchownego, ale nawet y w doczesnych rzeczach, y gospodarstwie mieć nigdy bez wstrzemięźliwości niemoże. Lecz owszem, jeśli się obżarstwem bawi, wszystkie przeciwne tym cnotom występki popełniać musi. Gdzież pycha może mieć milsze mieszkanie, kiedy nie wszercu obżarstwem zarażonym? kiedyż swary, niezgody, stłuczenia się y ranienia naywiększe, jeśli nie w obżarstwie? iako Duch Swięty mòwi. *cui væ? cujus Patri væ? cui rixæ? cui foveæ? Cui sine causa vulnera? cui suffusio oculorum? nonne his, qui commorantur in vino, & calicibus epotandis student?*

 (*Pro-*

(*Proverbior: 23.*) Uboſtwo zaś z obżarſtwem nierozdzielnie ſpojone; nigdy ten niemoże mieć według potrzeb ſwoich opatrzenia, ktòry na obżarſtwo wſzyſtko ſwe traci: Jako tamże Duch Swięty oſtrzega: *Qui diligit epulan, in egeſtate erit. qui amat vinum & pingvia, non ditabitur.* (*Prov: C. 21. v. 17.*)

Niemoże nakoniec Kapłan ſwego godnie urzedu ſprawować, jeśli w obżarſtwie zoſtaie, ponieważ urząd iego iego ieſt tak wyſoki y wielce zacne Taiemnice ſprawować, iako to, Nayświętſze Ofiary Bogu czynić, y Sakramenta Swięte ludziom ſzafować. W ſtarym Zakonie, luboć koło ofiar z mięſa bydlęcego, y innych podłych, y nigdy z Nayświętſzą Ofiarą, ktòrą teraz Kapłani nowego Zakonu ofiaruią, niezròwnanych Kapłani chodzili; iednakże im Pan Bóg rozkazał przez Aarona, aby kiedy do takowych Ofiar, y poſług Kościelnych przyſtępowali, cale wina

nie

nie pili, pod utratą życia. *Dixit quoq; Dominus ad Aaron, vinum & omne, quod inebriare poteſt, non bibetis, tu & Filij tui, quando intratis in Tabernaculum, ne moriamini.* (*Levit: 10.v. 9.*) Y przetoż Pan Bòg Synòw Aarona, Nadaba, y Abiu ogniem ſpalił, iż zmieſzany maiąc winem rozum (iako świadczy S. Chryzolog) ognia inſzego do Ofiar użyli. *Ad peccatum illos ebrietas ſuſcitaverat.* Y przydaie *Ebrietas in allis crimen eſt, in Sacerdote ſacrilegium, quia alter animam ſuam necat vino, Sacerdos Spiritum ſanctitatis extingvit.* (*Serm: 20.*) Do grzechu przywiodło ich pijaństwo, pijaństwo w kim inſzym grzechem ieſt, w Kapłanie zaś Swiętokractwem, bo kto inny zabiia Duſzę ſwoię winem, Kapłan zaś Ducha świątobliwości gaſi. Jeśliż tedy Pan Bóg w ſtaym Zakonie do Ofiar podleyſzych y poſług Kościelnych takiey od Kapłanów żądał
wſtrze-

wſtrzemięzliwości, y tak przeſtępce Prawa karał, jakieyże wyciąga wſtrzemięzliwości po Kapłanach nowego Zakonu Nayświętſze Ofiary, y posługi w Kościele ſprawuiących? Y iako przeſtępcę Prawa tego karać będzie? Gdybyśmy ſię naywiękſzemi poſtami, y innemi ciała umartwieniami do Nayświętſzey Ofiary gotowali, tedy ſię godnie przyprawić nie możemy: gdybyśmy całe myśli przez Modlitwę w Bogu utopione mieli, y tak nam ze drżeniem, y bojaźnią przyſtępować należałoby. Lecz kiedy kto cały obżarſtwem obciążony; cały myślą ſwą w onym utopiony przyſtępuie; iakoż godnie te Nayświętſze Ofiary ſprawować może? Toż ſamo mówić należy o ſpowiedzi ſłuchaniu, rad Duchownych, y nauk dawaniu. Jakoż w takim Kapłanie, rozum obżarſtwem przyćmiony maiącym, może być Praw Kościelnych wiadomość? iaka rada? iaki o rzeczach tak trudnych rozſądek?

dek? błądzić on koniecznie zawſze muſi, y im w wyżſzym urzędzie zoſtaie, tym w większe, y cięższe błędy zachodzi; a tak y większe na ſiebie winę y kary Boſkie za nią ſprowadza.

Modlitwa też ieſt duſzą Kapłana, bez ktòrey żadną miarą duchownie nie może żyć. Kapłan zaś takowy, iako może Modlitwę dobrze odprawować, ktòry obciążone ma ſerce obżarſtwem. Chcąc na gòrę wniyść wyſoką, trzeba ciężary z ſiebie zrzucać, y im kto bardziey będzie od ciężaru uwolniony: tym łatwiey na gòrę weydzie. Ciężar to naywiękſzy ieſt Duſzy do Nieba wzbić ſię chcącey, obżarſtwo; y przetoż wſzyſcy, którzykolwiek tylo do Nieba wzbić ſię chcieli, nie tylko obżarſtwa wſzyſtkiemi ſiłami ſwemi ſtrzegli ſię; ale owſzem umartwienie do Modlitwy ſwey łączyli. *Bona eſt Oratio cum jejunio.* (*Job: 11. v. 8.*) Modlitwa naſza, aby ſkuteczna była, trzeba

ba do niey koniecznie łączyć post, albo umartwienie. Przez post albowiem, Swięci Oycowie rozumieią wszelki rodzay pokuty, y ciała umartwienie. Dwie te rzeczy;Modlitwa y umartwienie, są tak ściśle z sobą złączone, iż iedno bez drugiey stać długo nie może, ani być pożyteczną. Jako to wyraźnie Chrystus Pan Uczniom swoim usiłuiącym djabła wypędzić z opętanego, a niemogącym opowiedział. *Hoc demonium non eijcitur, nisi in oratione, & jejunio.* (*Marc: 9. v. 29.*) Długie Modlitwy nad owym opętanym Apostołowie czynili na Jmie go Chrystusowe zaklinaiąc, ałe nic wskórać nie mogli, còż tego za przyczyna? o to ją sam Chrystus Pan otwiera, iż postu do Modlitwy nie łączył. *Hoc dæmonium no eijcitur, nisi in jejunio & oratione.* Jeśli tedy y my chcemy z nas samych y z innych ludzi wypędzić wszystkie niecnoty, y grzechy, trzeba nam y

modlić

modlić ſię, y martwić ſiebie. Wielu ludzi tak świeckich, iako y Duchownych nayduie ſię, ktòrzy radzi długie Modlitwy czynią, y prawie cały dzień modlić ſię zdaią, a zawſze wiednoſtaynych grzechach y niedoſkonałościach zoſtaią. Y owſzem częſtokroć, iż tak długo modlą ſię, za świętych ſiebie, y doſkonałych być ſądzą. A ſwoiey pychy, obżarſtwa, złości, nienawiści ku drugim, chciwości y przywiązania zbytecznego do pieniędzy,do krewnych,y innych, zaiſte nie lekkich wyſtępkòw,w ſobie nawet ani widzą, Cóż tego wſzyſtkiego za przyczyna? oto ta iedyna, iż do Modlitwy umartwienia nie łączą. Modlitwy,iako rzecz łacnieyſzą czynią, ale pracować około wykorzenienia złych ſwych wyſtępkòw, y wojować przeciw nieprzyiaciołom ſwym niechcą. Lud Izraelſki,luboć Pan Bòg w tak wielkich cudach z Egiptſkiey niewoli wyprowadził, do ziemi ich iednak obiecaney dopro-

wadzić

wadzić niechciał, ażby razem y Moyzeſz wznoſząc ręce ſwe w Niebo gorąco modlił ſię, y lud mężnie z nieprzyiaciołami walczył, y one zwyciężył. Tak Pan Bòg prowadząc nas do Niebieſkiey Krainy, pragnie tego po nas, abyśmy y gorące czynili modlitwy, y mężnie z nieprzyiaciołmi naſzemi walczyli. Y aby tę potrzebę uſtawiczney z namiętnościami naſzemi woyny Pan Jezus iaśniey pokazał, uſilnie w Ewangelij ſwey pod różnemi podobieńſtwy to nam zaleca, iż żaden nigdy otrzymać Kròleſtwa Niebieſkiego nie może, chybaby mężnie o nie walczył, gromiąc, y martwiąc uſtawicznie namiętności ſwoie. Tak u Mateuſza Swiętego, w Rozdziale 10. wierſzu 38. mòwi. *Qui non accipit Crucem ſuam, & ſequitur me, non eſt me dignus.* Y tamże: *Regnum Cælorum vim patitur & violenti rapiunt illud (Ca: 11. v. 12.)* Y znowu tamże, *qui vult venire poſt me, abneget ſe*

met

met ipſum & ſequatur me. (*Ca:16. v. 24.*) A u Jana Swiętego ieſzcze wyraźniey ogłaſza, iż miłować ſiebie, to ieſt; dogadzać zmyślnościom ſwoim, ieſt to, iść drogą do wieczney zguby prowadzącą: a nienawidzieć ſiebie, to ieſt; martwić y przeciwić ſię namiętnościom ſwym, ieſt to iść drogą zbawienia. *Qui amat animam ſuam, perdet eam, qui odit animam ſuam in hoc mundo, in vitam æternam cuſtodit eam.* (*Joan: 12. v. 25.*) Y pod podobieńſtwem ziarna (ktòre, aby owoc przynioſło, w ziemi ma być umorzone) nie odbitą umartwienia pokazuie potrzebę. *Niſi granum frumenti mortuum fuerit, ipſum ſolum manet, ſi autem mortuum fuerit, multum fructum affert.* (*Joan: 12. v. 24.*) Jeśliż powſzechnie Chryſtus Pan od wſzyſtkich wiernych ſwych tak uſilnie wyciąga umartwienia, iż bez onego, ani iego prawdziwemi uczniami być mogą, ani

zba-

zbawienia wiecznego otrzymać. O iakoż daleko bardziey po nas Kapłanach, ktòrzy na przykład y oświecenie innych poſtawieni ieſteśmy, y oſobliwſzym ſpoſobem poświęceni na to, abyśmy Chryſtuſowi Panu iak naywierniey ſłużyli, y iak naydoſkonaley iego naśladowali, iako mòwię po nas tego wyciąga, abyśmy z Apoſtołem znaki Chryſtuſowe na ſobie noſili, y żyiącego w nas Chryſtuſa wyrażali, *karząc z tymże Apoſtołem ciało naſze.* Y pod moc prawa iego podbiiaiąc, abyśmy kiedy drugim opowiadamy, ſnać ſami odrzuconemi nie zoſtali. *Ego autem ſic pugno, non quaſi aërem verberans, ſed caſtigo corpus meum & in ſervitutem redigo, nè forte cum alijs prædicavero, ipſe reprobus efficiar.* Słowa tego Swiętego Apoſtoła pełne ſą poſtrachu, które gdybyśmy doſkonale poieli, byłyby doſtateczną pobudką do walczenia iak naymocnieyſzego, y martwienia na-

mię-

miętności naſzych. Pokazuie tu bowiem Apoſtoł Swięty, iż mniemane owo Nabożeńſtwo, bez rozumu, y ciała umartwienia, nic innego nie ieſt, iako tylko po powietrzu mieczem machać. *Non quaſi aerem verberans, ſed caſtigo Corpus meum*. Powtòre uczy w tych ſłowach, iż koniecznie potrzebne ieſt każdemu umartwienie. Jeżeli albowiem Apoſtoł Narodow niedoſyć na tym miał, iż kiedy przy Urzędzie tak cięſzkim ſwoim, tak wiele prac ponoſił, tyle kazania, obchodzenia Kraiow dalekich podeymował, takie prześladowania, biczowania, kamionowania, tonienia na morzu, y tyle wielorakich posług y ſtarań około zbawienia ludzkiego czynił. Jeśli on (mòwię) przy tak wielkich pracach, krzyżach, y umartwieniach ſwoich, ſądzi, iż mu koniecznie potrzeba ieſzcze było *karać ciało ſwoie, y pod poſłuſzeńſtwo rozumu podbiiać*? O iakoż nam, ktòrzy od

tak wielkich utrapieniow, y boleści oddaleni, w wygodach, doſtatkach, y ſpokoynie żyiemy. O iako mòwię, potrzebne nam ieſt umartwienie, ktòrzy tak żywe y mocne mamy wſobie namiętności, którzy czuiemy w nas prawo zepſutey natury, gwałtem wiodącey nieiako do obżarſtwa, do nieczyſtości, do złości, nienawiści, zazdrości, leniſtwa, y do wſzyſtkich innych naygorſzych uczynkòw. Trzeba nam koniecznie te nieprzyiacioły tak ſrogie pozabiiać y one zwyciężyć, bo ieśli, onych nie zwojujemy,zapewne im ſię w niewolą wieczną doſtać muſiemy. Lecz iakim ſpoſobem one zwyciężemy? O to naypierwſzy, iako poſpolicie wſzyſcy Swięci czynili,od obżarſtwa zaczynaymy, one w nas ſkracaiąc, iako wielki òw y doświadczony w drodze Duchowney przewodnik, y nauczyciel Tomaſz à Kępis radzi. *A gula incipe, ſi gulam ſubjugabis, cætera facilius vinces.* Obżar-

ſtwo

ſtwo albowiem ieſt niby matką wſzyſtkich wyſtępkòw, ktòre nie tylko z ſiebie rodzi, ale też one wychowuie, wzmacnia, y do naywiękſzych ſił, y w zroſtu przywodzi. Jeſt niby wodzem pod chorągiew ſwoię zaciągaiącym inne wyſtępki, y onym żywność wſzelką, y żòłd opatruiącym. A zatym na tę matkę złości wſzyſtkie rządzącą, y wodza tak okrutnego, naypierwey naſtąpić potrzeba, y jeśli kto onego niezwycięży, zdaniem wſzyſtkich w drodze duchowney nauczycielow, nie tylko zupełnego nad innemi nieprzyiaciołmi nieotrzyma zwycięſtwa, ale nic dobrego y doſkonałego nigdy nie uczyni. Ażebyśmy więc wſzyſtkie ſiły naſze na tego nieprzyiaciela obrocili, tych użyimy ſpoſobów.

SPOSOBY
Do zwyciężenia obżarſtwa.

DO wykorzenienia z ſerc ludzkich takowego wyſtępku, ktòry od pierwſzey

pierwſzey młodości tak głęboko ſię w onym wkorzenił, niemoże być co innego bardziey na pomocy, iako wielkie męſtwo; do otrzymania zaś takowego męſtwa, pokorney y nieuſtaiącey potrzeba modlitwy. Wzdychać więc nam częſto z Eklezyaſtykiem Pańſkim potrzeba do Boga. *Aufer à me ventris concupiſcentias, & animæ irreverenti, & infrunitæ nè tradas me.* (*Cap: 23. v. 6.*) Panie oddal od ſerca moiego te nienaſyconą światowych uciech pożądliwość, y niechciey mię okrutnemu ciała mego tyranowi poddawać. Naywiękſza, którą Boſka na nas może dopuścić ſprawiedliwość, kara ieſt, jeśli poda kogo w ręce pożądliwości ciała ſwego, ktòra pożądliwość bezwſtydna zowie ſię, albowiem, aby ſwoie zamyſły niezbożne wykonać mogła, wſzyſtkie prawa Boſkie, y ludzkie zuchwale z gruntu wywraca. Zowie ſię też *Infrunita:* to ieſt: nienaſycona, y bez wędzidła,

bo to

bo to ſamo, coby iego żądze uśmierzać miało, to bardziey ieſzcze one zapala, y pomnaża. Częſtym przeto wzdychaniem Oycu Niebieſkiemu poruczać ſię mamy, ażeby nas od nieprzyiaciela naywiękſzego, ktòrym my każdy ſobie jeſteśmy, y właſna naſza wola, y przewrotna do takowych uciech ſkłonność, aby nas od onych uwolnił.

Co zaś do czynienia z ſtrony naſzey należy; trzy ſą ſpoſoby, których ieśli należycie używać będziemy, ſił potrzebnych do zwyciężenia tey namiętności nabędziemy.

Pierwſzy ieſt ſpoſob na uciechy światowe, nie z czoła patrzyć, iakiemi ſię być pokazuią, ale nakoniec, iaki oſobliwie w czaſie śmierci maią: według przeſtrogi Ducha Swiętego (*Proverb: Ca: 23. v. 31.*) *Ne intuearis vinum, dum ſplenduerit colorejus, ingreditur blandè, ſed in noviſſimo mordebit ut coluber.* Słodkie, y ucieſzne pokazuie ſię teraz

życie świątowe, z tąd, iż ustawicznemi pociechami zmysły ludzkie rozwesela: lecz iak długo trwać one będzie? Oto pokrociuchnym czasie, przyszedłszy do ostatniego końca życia naszego, w srogich ucilkach zostawać będziemy, y po przeszłey z szumnym wiatrem krótkiey słodyczy, nic nam, iako tylko same ostro-kolące bodźce zostaną: Za to, iż w głupich prożnościach, y samych uciechach czas nędznie strawiliśmy, ktòrego Bòg nam z nieskończonego miłosierdzia na to iedynie pozwolił, ażebyśmy wieczne sobie uciechy w nim pozyskowali.

Moyzesz, aby węża w rozgę ową tak wielkie cuda czyniącą przemienił, nic innego nie czynił, iako tylko za ogon, według rozkazu Bożego, uiął. *Extende manum tuam, & apprehende caudam ejus.* (*Exod: 4. v. 4.*) Toż samo czynić należy, za koniec uciechy świata chwytać, a ktòre teraz tak niezmiernie, iako-

by

by końcem naſzym nam ſię być zdaią, meżnym ſercem od nas odrzucone, ſłużyć nam do nabycia wſzelkich dobr prawdziwych mogły. Zwłaſzcza, ieśli do pamięci na śmierć, przydaſz pamięć na ſtraſzliwy Sąd Boſki, ktory po krotkim czaſie przed Trybunałem Boſkim nayſprawiedliwſzemu Sędziemu zdawać będzieſz muſiał. W żywey pamięci mieć nam należy ową Salomona przeſtrogę, który właſnym doświadczeniem poznawſzy, co to ieſt za koniec na wſzyſtkie uciechy wylać ſerce ſwoie: tak do nas mówi. *Lætare Juvenis, & in bono ſit cor tuum: ambula in viis cordis tui, & in intuitu oculorum tuorum, & ſcito, quod pro omnibus his adducet te Dominus in judicum.* (*Eccl: 11. v. 9.*) O iak ſię pięknie naygrawa ukoronowany Prorok! Cieſz ſię, weſel ſię, y pozwalay, coſię tobie podoba z myślnościom twoim, ale wiedz pewnie, iż o to wſzyſtko zapozwany będzieſz

przed ſtraſzny Sąd Boga, przed ktòrym oſobliwſzą świątobliwością znakomici, włoſiennicą odziani, związani kaydanami, poſtem wyniſzczeni, drżą od ſtrachu cali; a ztąd wnoś, co ſię z tobą dziać będzie, ktòry cały w roſkoſzach zoſtaieſz?

Drugie lekarſtwo na zleczenie tego wyſtępku ieſt; częſto czytać y rozważać żywoty Swiętych. Kto y wyrazić potrafi, iak wielkie z onych pożytki duſza naſza odnieſie? Zapewne przynaymniey te dwa odbierzeſz, to ieſt: *Naypierw* zbawiennym wſtydem napełniſz ſerce twoie, jeśli onych oſtrość z miękkością życia twoiego znieſieſz. *Powtòre*: Podźwigneſz upadły umyſł twòy, iż też odważyſz ſię uczynić co godnego ſtanu twego Kapłańſkiego, ktòry na ſobie noſiſz, y zaweźmieſz nadzieię, że naśladuiąc Swiętych umartwienia, onychże uczeſtnikiem w Niebie zoſtanieſz. *Jeſteśmy Synami Swiętych* (*mòwił niegdyś*

ſtary

ſtary Tobiaſz) y że też y my żywota owego wiecznego ſpodziewamy ſię, który wiernym ſwoim Pan Bóg zgotował. *Filij Sanctorum ſumus & vitam illorum expectamus, quam Deus daturus eſt his, qui fidem ſuam nunquam mutant ab eo.* (*Tob: 24. v. 18.*) Jak tedy ſprawiedliwa rzecz ieſt, abyśmy jedneyże nadgrody nadzieią cieſzyli ſię, jeśli iednąż z niemi drogą idziemy? Przeciwnie, jeśli poznamy, iż nie idziemy drogą Swiętych, próżną będziemy ſię uwodzić nadzieią (jako wielu ludzi w roſkoſzach zatopionych czyni) iż dla iakowychści uczynkow, y cnot powierzchownych nadgrodę wieczną ze świętemi w Niebie ſobie obiecuią, ktòrey włoſiennicą y poſtem wyſuſzeni, ledwie otrzymali.

Do czytania żywotòw Swiętych, łączyć mamy czytanie, y rozważanie Męki Pana naſzego, JEZUSA Chryſtuſa. Zaiſte, jeślibyśmy częſto Mę-

kę

kę Pana naſzego czytali, y dłużey onę rozważali, iakobyż to być mogło, iżbyśmy ſię życia naſzego od życia Chryſtuſowego tak rożnego, kiedyż tedyż nie zawſtydzili? y onego nieodmienili? *Arka Pańſka, y lud Izraelſki, mieſzkaią w namiotach, y Pan mòy Joab na ziemi ſypia, a ia wſtąpię do domu mego, abym jadł, y pił. Nie uczynię tego*, mòwił niegdyś Uryaſz. (*1. Reg: 11.*) Zaiſte bez wątpienia mòwiłby toż ſamo każdy Chrześcianin, gdyby często życia Chryſtuſowego ſpoſob, y nayokrutnieyſzey Męki Jezuſowey hyſtoryą przed oczy ſwoie ſtawił, ktòry tak okrutnie Męki ponieść raczył, nie tylko przeto, aby nas od wiecznego zatracenia oſwobodził, ale też, aby nas ſwoim przykładem Nayświętſzym nauczył, y do naśladowania pociągnoł. *Exemplum dedi vobis, ut quemadmodum Ego feci, ſic & vos faciatis.*

Trzecie do powſtania z tey choroby lekarſtwo ieſt; zacząć ſiebie w małych rzeczach zwyciężać, y uymować w piciu, y iedzeniu powoli, a zwłaſzcza z ſmacznieyſzych apetytowi naſzemu rzeczy. Doświadczemy zaiſte na ſobie, iż iako pieſki młode z początku nawet ſamey ſkóry dzika, lub niedźwiedzia lękaią ſię, potym iednak, iak doroſną, aż też y ſami w leſie onych ſzukaią, y odważnie na nich naſtępuią; tak y my w początku życia prawdziwie Duchownego doznać muſiemy trudności w zwyciężeniu nas, lecz kiedy do więkſzego cnoty naſze poczną przychodzić wzroſtu, im więkſze życie Chrześciańſkie będzie nam czyniło trudności, tym mężnieyſzym ſercem oprzemy ſię onym, abyśmy chwalebne nad niemi odnieśli zwycięſtwo. Bez takowych zaś początków, zaiſte żadnego prawdziwego w cnotach nie uczyniemy poſtępku.

Sapientia non invenitur in terra ſuaviter.

ſuaviter viventium. (*Job 38.*) Cnota między roſkoſzami nienayduie ſię; iako liście roſną między cierniami, tak cnoty inaczey roſnąć niemogą, chyba między cierniami utrapienia. Ba nie tylko w cnotach bez takowego w małych rzeczach nie poſtąpiemy zwycięſtwa, ale nawet ani ſię pokuſom oprzemy. *Si præſtes animæ tuæ, concupiſcientia ejus faciet te in gaudium inimicis tuis.* (*Eccl: 18. v. 31.*) Jeżeli będzieſz pozwalał, chociaż nie zakazanych zmyślnościom twoim we wſzyſtkim uciech, w kròtce doznaſz, iako ciało twoie pieſkliwie tuczone, nie tylko poſłuſzeńſtwa należytego czynić ci nie będzie, ale owſzem powſtawać na przeciw tobie, y bunty ſtraſzliwe czynić pocznie. *Qui delicatè nutrit ſervum ſuum, ſentiet eum contumacem.* (*Prov: 29. v. 22.*) Kto pieſkliwie chowa ſługę ſwego, dozna go potym krnąbrnego. Taki nie odmienny Chryſtus Pan dla wſzyſtkich

ſtkich ludzi poſtanowił dekret, aby każdy chcący iść za nim, krzyż, umartwienia na ſię brał, y codziennie go dźwigał. *Dicebat ad omnes, ſi quis vult poſt me venire, tollat crucem ſuam quotidie.* (*Lucæ 9. v. 23.*) Jeżeliż tedy chcemy być, iakeśmy powinni naśladowcami Chryſtuſowemi, y chcemy chwały Jego być uczeſtnikami, trzeba nam tą krzyżową iść drogą do Nieba.

MEDYTACYA DRUGA
Na Dzień Drugi.
O cziężkości grzechu Kapłańſkiego.

Przygotowanie toż ſamo, co y w pierwſzey Medytacyi.

Punkt Pierwſzy.

UWaż, iż naylepiey cięſzkość grzechu Kapłańſkiego pokazuie ſię, z porównania z grzechem Judaſza. Judaſz bowiem Kapłan, Uczeń Jezusa Chryſtuſa, za Apoſtoła powołany,

ny, y policzony, miłością, dobrodzieystwy y łaskami uprzedzony, do poufałego z Panem swym obcowania przypuszczony, cudów Jego y dzieł nayzacnieyszych codzienny świadek, z łaskawością wyuczony Praw y Tajemnic Boskich, po synowsku wychowany, niesłychaną złością, pod zmyśloney przyiazni pozorem, Pana swego na śmierć wydał. *Et confestim, accedens ad Jesum dixit. Ave Rabbi & osculatus est Eum.* Strasznego występku obrzydliwość, kto poiąć może? iż uczeń tak ulubiony przeciwko takiemu Nauczycielowi, iako zdrayca powstawać odważa się? Judasz Kapłan z między ludzi nayniewdzięczniey-szy y nayzłośliwszy ślepą złota miłością uięty, żadną Pana swego dobrocią, żadnemi dobrodzieystwy nieporuszony, nad widomego nieprzyiaciela okrutnieyszy, nad wszystkie zwierzęta sroższy, Pana y Boga swego zdradza, przedaie y na śmierć

nay-

nayokrutnieyszą wydaie. Możesz ludzki rozum nieprawość większą wymyślić? Zaiste niemoże. Judasza zdraycy brat rodzony iest Kapłan na grzech się odważaiący, do Królewskiego on Kapłaństwa godności wyniesiony, łaskami ozdobiony, do naywyższey Króla Przedwiecznego usługi wezwany, Tajemnic Boskich szafarzem postanowiony, między przyiacioły policzony, za brata przysposobiony, nad ludem Pańskim y skarbami przełożony, obraża Boga, ach! obraża Pana naszego JEZUSA Chrystusa, zdradza y prześladuie. Zdradza, kiedy niegodnie Mszą ofiaruiąc, pod jakowymści nabożeństwa pozorem w usta bierze Nayświętsze Ciało Jezusowe, y one do duszy w puszcza nad wszelkie kloaki nayobrzydliwszey. Zdradza Pana swego, kiedy z wielu miar Jemu obowiązany, żadnych Jego zysków nie szuka, o cześć Jego nie stoi, pobrodzieystwy gardzi. Haniebnie

zdradza Pana ſwego, kiedy w przytomności ludu wſzyſtkiego Ofiar y powinności ſwoich czynić zaniedbywa, albo też one źle y oziębłe ſprawuie. Zdradza, kiedy Duſze oziębłością, rozwiązłością, y złemi przykładami do zguby wieczney pociąga. Jako Judaſz poſtępuie z Chryſtuſem; cóż tedy za dziw, iż z tymże niezbożnym towarzyſzem ſwoim przeklętym y odrzuconym będzie? Ktoż bowiem zaiſte między odrzuconemi od Boga będzie policzony? jeśli Judaſzow brat y towarzyſz, który ſię żadną Chryſtuſa JEZUSA dobrocią i łaſkami niedał zmiękczyć, między Swięte y wybrane może być poczytany? Spełni ſię zaiſte to na Kapłanie grzeſzniku, co Duch Swięty przez Dawida mòwi. *Dilexit maledictionem & veniet ei: noluit benedictionem & elongabitur ab eo. Induit maledictionem ſicut veſtimentum; & intravit, ſicut aqua in interiora ejus & ſicut oleum in oſſibus ejus.* (*Pſal: 108.*)

Punkt wtóry. Uważ, iż między wyſtępkami Judaſza, był też y ten, iż był złodzieiem: iako Piſmo Swięte mòwi, *Fur erat.* Lecz zły y niezbożny Kapłan, y w tym naśladuie, y na ſobie wyraża Judaſza: Nie tylko on albowiem cześć Bogu y chwałę należytą kradnie, gdy w oney wielką ſzkodę Panu ſwemu czyni; lecz y dobra Kościelne, ktòre dla ſług wiernych Boſkich ſą dane, marnie obracaiąc, złodzieyſtwo popełnia. Popełnia złodzieyſtwo, kiedy najemnikowi należącą zapłatę bierze, a robić y pracować niechce. Czyni też krzywdę Kościołowi, ktòrego dobra nie ſłuſznie ſobie przywłaſzcza. Czyni fundatorom, ktòrych poświęcone Bogu dochody marnie trawi. Czyni krzywdę Owieczkom ſwoim, dzieſięciny, Ofiary, wielką pracą nabyte biorąc, a należytego ſtarania o zbawienie onych nie czyniąc. Jeżeliż tedy Bliźniemu iaką rzecz kradnący według wy-

roku

roku Pawła Swiętego nie wnidą do Krolestwa Niebieskiego. *Neque fures, neque rapaces Regnum Dej possidebunt.* (*1 Corint: Cap: 6. v. 10.*) A jakoż Swiętokradzcy Kapłani, Bogu, Kościołowi, Duszom ludzkim szkody tak wielkie czyniąc, wniść do chwały Niebieskiey będą mogli? Judasz chcąc z rzeczy Chrystusowi Panu ofiarowanych korzystać, pozorną przyczynę onych obrocenia zakłada. Tak bowiem o Balsamie od Magdaleny na nogi Chrystusowe wylanym mowił. *Potuit istud venumdari multo, & dari pauperibus.* (*Mat: 28. v. 9.*) A Kapłan grzesznik, iakiż koniec dochodom Kościelnym naznacza? na coż one obraca? O to na prożności, zbytki, obżarstwo, uciechy, y Krewne one nędznie rozsypuie. Ktoż wątpić może, iż takowe złych Kapłanów niezbożności y krzywdy zasmucaią srodze Ducha Swiętego, Chrystusa Pana wnętrzności haniebnie szarpią,

pią, ludowi Chrystusowemu szkody niezmierne czynią. A jeśilż tak iest, iakoż zły Kapłan nie wyraża na sobie prawdziwie Judasza, y iako z tymże Judaszem odrzuconym niezostanie; jeśli z drogi tey nienawroci się?

Punkt trzeci. Uważ, iż Kapłan grzesznik y zaboystwo rownie z Judaszem popełnia. Biada duszy tey! ktòra na Kapłana niezbożnego napadnie, napada albowiem na rozboynika. Oziębłością, lenistwem, a co naygorsza złym przykładem swoim zabija dusze: jakiesz to zabicia dusze? o to odkupione Krwią nay droższą Boga y człowieka, dusze na obraz Boski stworzone, do osiągnienia Boga na wieki zdolne; dusze Anjołom podobne, dusze do wieczney chwały Niebieskiey powołane. Uważay zaiste Kapłanie takowy, iż kiedy duszę choć iednę lenistwem twym, oziębłością, niedbalstwem, (iż pominę wzgorszenie) zabijasz, ktòrą zbawić staraniem twym Paster-

skim

ſkim mogłeś: Boga więkſzey chwały pozbawiaſz, niż onemu wſzyſcy Swięci w życiu ſwym uczynić mogą. Albowiem ich dzieła, chociażby były nayliczniey ſze, zawſze iednak będą zoſtawać ſkończone. Przeciwnie Akty chwały, miłości, czci iedney Duſzy z twey winy zgubioney, byłyby przez całą wieczność nieſkończone. A teraz, kiedy złością twoią zgineła, bardziey bluźniąc Pana Boga znieważać na wieki będzie nieſkończonemi przeklęcſtwy; aniżeli znieważyć mogą Boga wſzyſcy grzeſznicy w życiu tym, grzechami naywiękſzemi, liczbą iednak pewną okryślonemi. Cóż tedy, jeżeli nie iednę Duſzę, ale może ſto y więcey zabiłeś, opuściłeś, do piekła zepchnołeś? Wylana krew Ablowa wołała z ziemi na bratoboycę Kaima: tyle razy wylana y zgubiona w duſzach Krew Chryſtuſowa może wołać nie będzie? Duſzę, za duſzę, życie, za życie dać winien, kto za-
bija

bija na ciele, a kary nie odniesie, kto duszę zabija na wieki? *Biada człowiekowi, przez którego wzgorszenie pochodzi.* Lecz daleko większe biada Kapłanowi, przez którego wzgorszenie pochodzi. Gdybyś Oycowskie miał staranie, gdybyś rany opatrywał, gdybyś wino y oliwę w onę wlał, gdybyś nauką y przykładem wspomagał, dusza Brata twoiego na wieki żyłaby. Teraz zaś na wieki zgineła. Dasz duszę za duszę: będzie wołać na ciebie nieszczęśliwa dusza o pomstę do Boga na wieki.

A nie tylko złośliwy Kapłan duszę zabija, lecz y samego Chrystusa z Judaszem morduie, y na śmierć wydaie; ile razy na grzech się cięszki odważył; tyle razy Chrystusa, który w duszy Jego przez łaskę y ściste złączenie się mieszkał, w sobie zabił,, y stał się z liczby owych, o których mówi Paweł Swięty. *Rursum crucifigentes Filium Dei sibimet*

bimet ipsis; & ostentui habentes. (*Hebr: C. 6. v. 6.*) Tyle razy zabija zły Kapłan Cryſtuſa, ile do pocałowania y przyięcia Jezusa niegodnie z Judaſzem przyſtępuie. Jle razy w grzechu cięſzkim zoſtaiąc, Sakramenta Swięte ſprawuie. O zaiſte, iako zły Kapłan, nie tylko ieſt Judaſzem, ale gorſzym za Judaſza. On albowiem raz tylko przedał za trzydzieści ſrebrnikow Chryſtuſa na śmierć: a zły Kapłan tyle razy daleko za mnieyſzą roſkoſz, lub zyſk doczeſny przedaie y morduie. Y przetoż niedziw, iż iako Judaſz zaſługuie, aby nie czynił pokuty, a w grzechu ſwym zacięty umierał. Łecz uważ miłoſierdzie Boſkie nad tobą Kapłanie, iż kiedy Bòg pozwała, te prawdy Tobie rozważać, y tak cię łaſkawie przeſtrzega, znać, że niechce zguby twoiey, ale pragnie, abyś ſię nawrocił do niego. Patrzże abyś, jeśli Judaſza w grzechach innych naśladowałeś, y podobno przewyżſzy-

wyżſzyłeś;tego przynaymniey grzechu niedopuściłeś ſię, abyś miał roſpaczać o miłoſierdziuBoſkim, a prawdziwie ſkruſzonym ſercem Synowſkiey nadzieij pełen, upadłſzy do Nòg Chryſtuſowych, wołay. *Peccavi tradens ſangvinem Juſtum.* (*Math.* 27. *v.* 4.) A poſtanòw życie twe odmienić y ſtać ſię Kapłanem Swiętym y przykładnym, ktòry byś y ſam żył doſkonale według wyſokiego ſtanu twego, y drugich nauką, y przykładem, mògł iak naymocniey pociągać do miłości prawdziwey Chryſtuſa.

UWAGA
Na Dzień Drugi.
O Spowiedzi.

I. Rozważ iak wielce poważaſz niezmierneDobrodzieyſtwo, ktòrego Bòg tobie w Sakramencie Pokuty Swiętey udziela, ktòry zrzodłem iakowymści wynikaiącym ieſt, z Ran Zbawiciela naſzego, nie mniey

zacnym y zbawiennym, iako zacne y zbawienne kanały ſą, z ktòrych wypływa; y takiey ieſt ceny, iak wiele waży Krew Chryſtuſowa: Jeśli uważyſz, iak trudno ieſt otrzymać odpuſzczenie człowiekowi od człowieka, zwłaſzcza, jeśli obrażonym bywa wielki Pan, lub Monarcha jaki; nie będzieſz ſię mògł wydziwować dobroci Boſkiey, który w Kapłańſkich Ręku złożył moc odpuſzczania niezliczonych krzywd ſobie poczynionych, z których każda nie zgròntowaną przepaść wſobie zawiera złości.

II. Rozważ pożytek, który z Swiętey Spowiedzi odbierać zwykłeś. Rzecz nayſtraſzliwſza, ktòrą między Chrześcianami widzieć można, ieſt ta: iż tak częſte Spowiedzi, łączyć ſię mogą z tak wielkiemi y mnogiemi grzechami, y tak częſto powtorzonemi. O iakoż daleko ſtraſznieyſza! tož ſamo widzieć między Kapłanami. W tym Sakramencie

mencie Pokuty, jeśli należycie do niego przyprawieni przyſtępuiemy, oprocz łaſki, ktòrą poświęcaiącą nazywamy, udzielaią ſię nam do tego pomocy łaſki, ktòra ſię zowie aktualna: jako prawdziwe y właſne Pokuty ſkutki, do zwyciężenia, zepſucia, y poprawienia grzechòw tych, z ktòrych ſię z prawdziwym ſerca żalem być winnemi nas oſkarżamy; jeśli albowiem z tak potężnego śrzodku, tak nie wielu pożytek odnoſi, być to muſi, iż wielki błąd z ſtrony ich popełniany bywa. Te zaś ſame błędy, albo z ſtrony ſpowiedzi, albo z ſtrony Spowiednika, albo z ſtrony pokutuiącego pochodzić muſzą.

III. Rozwaſz przeto *Spowiedzi twoie.* Czy zupełnie ſą one doſtateczne; czy może przez naganne niedbalſtwo nieopuſzczaſz oſkarżać ſiebie, z iakiey rzeczy do Sądu tego należącey? to zaś łatwo przytrafić ſię może, około grzechow myślą ſamą popełnionych, albo też zaczę-

tych,

tych, a rzeczą ſamą niedokończonych, z których ſię wielu ludzi nawet w rzeczach Duchownych oświeceńſzych oſkarżać zaniedbywaią, za nic ſobie wſzyſtkie myśli y żądze złe maiąc. 2do. Podobnież toż ſamo, ba jeſzcze łatwiey przytrafić ſię może, w grzechach, które ſię opuſzczeniem popełniaią, kiedy ſię z powinności y obowiąſków ſtanu rachować opuſzczaią: luboć onych dopełniać z cieſzką częſtokroć Boga y bliźniego krzywdą zaniedbywaią. Chociaż takowe ſwych powinności zaniedbanie nayświękſzą ieſt całego świata zgubą.

IV. Uważ pilność, jakiey dokładaſz w wybraniu ſumnienia twego Rządcy. Któraż może być potrzeba więkſza, iako na drogę tak niebeſpieczną, iaka ieſt do Nieba, obrać ſobie przewodnika dobrze świadomego tey drogi. Gorzey ieſzcze daleko czyniłbyś, gdybyś nie tylko takiego nie ſzukał, ale owſzem od

one-

onego uciekał, dobieraiąc ſobie Spowiednika takowego, ktòryby nie śmiał cię upomnieć, a zumyſłu unikaiąc takiego, ktòryby chciał ciebie ſkutecznie zleczyć. Còż by to było innego, jeśli nieoczywiście pokazywać, iż zleczonym być niechceſz, a tym ſamym y zbawionym być nie żądaſz.

V. *Roſtrząſay błędy y niedoſtatki, ktòre ſię mogą przytrafić z ſtrony pokutuiącego, albo penitenta w ſpowiedziach twoich*, jakieby były, gdybyś do Spowiedzi przyſtępował bez prawdziwego żalu, albo bez ſzczerego poprawy przedſięwzięcia. Uważay więc pilnie, czy o w zbudzenie takowego żalu ſtaraſz ſię, y proś Boga, aby onego tobie udzielił, ponieważ żal takowy ieſt wielkim darem Boſkim, y do onego otrzymania gotuy ſiebie, rozważaiąc, iakiego ieſt Majeſtatu Bòg, ktòregoś obraził, iaka ieſt twoia ku niemu miłość, iakie dobrodzieyſtwo tobie

bie od Boga udzielonych mnòſtwo, y zacność; a jeżeli te pobudki tyle jeſzcze nie maią mocy, aby cię mogły do prawdziwego żalu y doſkonałey ſkruchy przyprowadzić, ſtaray ſię przynaymniey o żal, chociaż nie tak doſkonały, rozważaiąc złe to, któreś duſzy twey uczynił grzeſząc, y niezmierne owe kary, ktòre cię w piekle czekaią, jeśli pokuty prawdziwey nie uczyniſz, y poprawić ſię zaniechaſz. Uważ jeſzcze y przedſięwzięcie twoie, o teyże poprawie powzięte, ktòre jeśli nie nawoli ſkuteczney, y prawdziwym poſtanowieniu zaſadza ſię, y niema żądzy takiey, *iż niechcę więcey grzeſzyć*, ale tylko takie, iż radbym nie zgrzeſzyć; y jeśli z ſtrony twey nie użyieſz wſzelkich do poprawy śrzodkòw, nie będzieſz, to ieſt unikać okazyi bliſkiey do grzechu, nie będzieſz używał umartwienia, modlitwy, y częſtey Spowiedzi, y Kommunii, takowe przedſięwzięcie two-

ie,

ie, na twoiąż obracałoby się zgubę: nieodpuszczałyby się albowiem grzechy twoie, ale owszem pomnażałyby się przez takowe spowiedzi, y przeto, gdybyś w takowym stanie umarł, nieuszedłbyś wieczney zguby.

VI. Rozważ, *iako się po odprawioney Spowiedzi sprawuiesz.* Trzy powinieneś czynić rzeczy. *Nayprzód*: trzeba Bogu dzięki oddać, iż nam tak skuteczne, y łatwe na zleczenie grzechow dał lekarstwo, ktòre tak iego wiele kosztowało: iż dla sprawienia nam onego, tak wiele cierpiał, Krew wszystką przelał, y na Krzyżu umarł; *Powtóre*. Masz zaraz zabierać się do odprawienia pokuty; a nie tylko trzeba odprawić iak naypilniey tę, ktòrą Kapłan naznaczy, ale przyłączyć y inne z własney chęci zadosyć uczynienia Panu Bogu dobre uczynki. *Po trzecie*. Trzeba odnowić wsobie przedsięwzięcie poprawienia wszystkich występkòw, osobliwie zaś tych, ktòrycheś się spowiadał. VIII.

VII. Rozważ nakoniec. *Jakie maſz przedſięwzięcie przyſtępowania częſtego do tego Sakramentu.* Ten Sakrament ponieważ nie tylko ieſt lekarſtwem na przeſzłe grzechy, ale też y umocnieniem od nowych. Przetoż dla tego ſamego, abyśmy coraz mocnieyſzemi byli na zwyciężenie pokus, y rośli co raz więcey w łaſce Boſkiey, potrzebaby częſto nam tego używać Sakramentu, choć byśmy w grzechy cięſzkie nie wpadali. Lecz jeśliby kto, (czego Boże uchoway) wpadał częſto w grzechy, temu naypotrzebnieyſza ieſt ſpowiedź przed iednym Spowiednikiem pobożnym, y gorliwym. Ktoby ſię mògł odważyć z umarłym choć iednę ſpać noc? ty zaś będzieſz mógł beſpiecznie ſpoczywać z umarłą w łaſce Bożey duſzą twoią? nie iednę noc, ale długie dni, y mieſiące? Czyż to podobna rzecz, iż kiedy Cię każdego momentu śmierć zebrać może; ty przecie, choć ieden moment

ment żyć możeſz w ſtanie człowieka na wieczne piekło ſkazanego? y na ſamym ſtać ogniſtey przepaści brzegu? gdyby choć raz ieden trafiło ſię na świecie, iżby kto w grzechu ſwym nagle umarł, ſtraſzliwy takowy przypadek powinienby przez wſzyſtkie naſtępuiące wieki wſzyſtkich ludzi przerażać, y oſtrożnemi czynić: Teraz zaś, kiedy przypadki takowe tak częſto trafiaią ſię, y tak wielu w momencie zſtępuią do piekła, znaleść ſię będzie mógł taki, ktòryby ſię nie lękał, chybaby cale wiarę ſtracił? Poznaway niedoſkonałości twoie, w tak wielkim interesie popełnione, a wzbudzay cnot Akty w pierwſzey Uwadze przy końcu wyrażone.

LEKCYA
Na Dzień Drugi po Obiedzie
O Nieczyſtości.

WSzyſtkie naymnieyſze grzechy w Kapłanach, nawet y próżne

pròżne żarty, y mowy, iako naucza Bernard Swięty, ſą wielkie. *Nugæ, in ore hominis ſæcularis, ſunt nugæ; in ore Sacerdotis, blaſphemiæ.* A to oſobliwie, już dla wyſokiey świętobliwości ſtanu Kapłańſkiego, już dla wielkiego zgorſzenia, które świeccy ludzie z naymnieyſzych grzechów Kapłańſkich biorą: Lecz iakimże grzechem będą w Kapłanie naywiękſze wyſtępki, piańſtwa, nieczyſtości, chciwości, y tym podobne, które bez naywiękſzego w zgorſzenia nigdy nie mogą być popełnione? Pominąwſzy inne, pilnie przypatrzemy ſię temu wyſtępkowi, który y naybardziey ſzpeci, y obciąża ſumnienie Kapłańſkie, y naywięcey ludzie obraża, y wzgorſzenie onym naygorſze czyni. A ten wyſtępek ieſt nieczyſtość w Kapłanie. *Uważmy więc, iak ſtraſzna rzecz ieſt, y iak ſobie przeciwna, być Kapłanem, być rządcą duſz, y być nie czyſtym.*

Dwie

Dwie rzeczy ſą, ktòre ſamym Anjołom uſzanowania godnym czynią Kapłana. *Pierwſza* jeſt, iż co dzień paſie ſię u Ołtarza Ciałem Baranka bez zmazy: *Druga*. Jż będąc paſterzem, duſzami rządzi tegoż Baranka Krwią odkupionemi. Ktoż to wyrazić potrafi, iako te dwie w Kapłanie godności tak wyſokie, nayobrzydliwſzey ſprzeciwiaią ſię lubieżności? Zaiſte dalſze od ſiebie, y rożnieyſze ſą, niż Niebo od ziemi, niż wſchód ſłońca od zachodu. Obroćmy naprzód myśl na Urząd y godność rządzenia Owieczkami.

Còż innego zaiſte ieſt Paſterz? kiedy niepoſrzednik, y iednacz między Bogiem, y ludźmi, na to poſtawiony, ażeby obrażonego Boga od nich iednał, a łaſkawego do większych łaſk udzielania zachęcał: Jako niegdyś mòwił o ſobie Moyżeſz: *Ego ſequeſtor, & medius fui inter Dominum, & vos.* Każdy Poſrzednik, aby należycie ſwòy urząd mògł

ſprawo-

ſprawować, należy mu, aby oboiey ſtronie, ktòrą między ſobą godzi, miłym był, y przyiemnym. Te więc grzechy, ktòre oboiey ſtronie nienawiſnym, y obrzydłym czynią, naywięcey dobremu urzędu iego ſprawowaniu przeſzkadzaią. Takowym zaś grzechem ieſt nieczyſtość oczom Boſkim nayobrzydliwſza, y ludzkim naynieznośnieyſza.

Ze Oczom Boſkim ieſt nayobrzydliwſza lubieżność, ktoż o tym wątpić może? Zadnego albowiem, (nim Bòg ſtał ſię Człowiekiem) nie karał cięższą y powſzechnieyſzą karą grzechu, iako grzechu nieczyſtości. Przeciw onemu albowiem ognia, y wody użył, wody przy potopie całego świata, iż mało co do tego nie przyſzło, że wſzyſtkie ſtworzenia, tak piękne Ręku ſwych dzieła nie zniſzczył. Ognia zaś, deſzcz òw ſiarczyſty z Nieba ſpuſzczaiąc, ktòrym Sodomę y Gomorę, y całe naypięknieyſze owe Paleſtyńſkiey Ziemi

Króle-

Krolestwo spalił, y w popioł obrocił. Kiedy zaś ciało ludzkie na się przyjoł, niedopuścił tego nigdy, aby o ten występek sam, albo ktory z uczniow Jego był oskarżony y potwarzony: luboć inne na się, y na ucznie swoie wkładać dopuścił potwarzy. Ani pozwolił szatanowi tego, aby między innemi pokusami, te mu kiedy miał zarzucić: ani nawet mowić, kiedy chciał o tym występku, ani onego złości roztrząsać, y na oczy grzesznikom wyrzucać. Co znakiem naprzeciw naygłownieyszemu nieprzyiacielowi gniewu Jego niehamowanego iest, iż go ani wspomnieć nigdy niechciał. *Nec memor ero nominum eorum per labia mea.* (*Psal: 15. v. 4.*) Z tego wszystkiego pokazuie się, iako Pasterz dusz, ktory temu tak obrzydłemu grzechowi w sercu swym mieysce daie, mało co poznaie, iako Bogu przezeń nienawisnym staie się, y niesposobnym do urzędu swego sprawowa-

wowania należycie, iednacza między Bogiem, a człowiekiem. *Sacerdotes tenentes legem nescierunt me.* (*Jerem:* 8.) Jeśli zaś to poznaie, iakąż tedy twarzą tak brzydko zeszpecony stawać codziennie waży się do spraw ludu grzesznego z Bogiem iednania, ponieważ kiedy ten do poiednania przystępuie, ktòry nienawisny iest, bardziey do złości rozgniewanego pobudza, niżeliby pociągnąć miał do darowania winy.

A iako Pasterz takowy niezna, iakową Bòg nienawiścią nienawidzi tego występku; tak niezna też y nie poymuie, iak ludzie cnotliwi brzydzą się tym grzechem. Zadnego innego występku pilniey niepodstrzegaią ludzie pobożni w swoim Pasterzu, iako nieczystości. Ktokolwiek tylko Dzieie, lub Kościelne, lub świeckich Kròlestw czytał, łatwo w nich naleść mogł, iż nic tak poddanych przeciw swym Panom do buntu

prędzey

prędzey nie pobudziło, iako lubieżność Panuiących. Choć drugie Narody naywiękſze podatki do wyciśnienia prawie krwie ſwoiey zniosły, zgwałcenia iednak Zon ſwych, y Còrek, mieczem, y wſzyſtką mocą ſwą mściły ſię. Czegoż może dobrego po ſwoich Duchownych poddanych ſpodziewać ſię Paſterz, tą ſmołą uwalany? *Cujus vita deſpicitur*, (mòwi Grzegorz Swięty) *reſtat, ut prædicatio contemnatur.* Ani może ſobie pròżno pochlebować takowy Kapłan, iakoby mògł przed tak wielą oczyma, y podſtrzegaczami nayciekawſzemi ukryć ſwòy wyſtępek, ktòrzy żadnego pilniey, y ciekawiey nie podſtrzegaią, iako ſwego Paſterza, na tak wyſokim urzędzie, na czele za przykład ſobie poſtawionego. Trudno też, y prawie niepodobno truciznę w wnętrznościach noſząc, aby ſię ona y na twarzy nie wydała; wydaie ſię publicznie w tyſiącznych okazyach,

 zkąd

zkąd takowego rodzaiu grzechy zawſze w Paſterzu duſz złączone ſą z publicznym wzgorſzeniem, którym ſię cała trzoda iego obraża. A tak y z tey ieſzcze miary ſproſnieyſzy, y ſtraśliwſzy ieſt wyſtępek w Paſterzu, iż ieſt razem Paſterzem y nieczyſtym; bo pokazuie, iż ieſt razem ſtrożem Owczarni, y wilkiem, oycem, y rozboynikiem, lekarzem, y zaboycą. Co naywięcey Kościoł Swięty opłakuie, y na ktòrą klęſkę naybardziey uſkarża ſię, kiedy ma *Lupum pro Paſtore, prædonem pro gubernatore, carnificem pro medico*, mòwią Kanony. Ta iednak ſtraſzliwey obrzydliwości część w Paſterzu, iż nieczyſtym będąc paſie duſze, poròwnana z inną, nietak jeſzcze ſtraſzna wydaie ſię. Straſznieyſza, y nieznośnieyſza ieſt złość w Paſterzu, iż nieczyſtym będąc, ſam ſię paſie Ciałem Chryſtuſowym. Tę kto doſkonale pojąć może? Niech tylko każdy pilnie rozważy,

zważy, iak ſię to zgodzić z ſobą może. Niewolnikiem być nieczyſtości, y ſprawować Ciało Chryſtuſowe, y onym ſię codzień paść: Zaiſte ten iſkierſki rozumu zda ſię nie mieć, kto nie widzi, iż tego ſprawiedliwość wſzelka wyciąga, ażeby każdy Kapłan, gdyby to iakim ſpoſobem ſtać ſię mogło, do wypełnienia urzędu ſwego, z człowieka ziemſkiego mògł ſtać ſię Niebieſkim: życie prowadząc pokarmowi owemu, ktòrym ſię paſie, przyzwoite. *Qui manducat me, & ipſe vivet propter me.* Tego zawſze naybardziey Zbawiciel naſz żądał, kiedy ſię z nami pod znakami Chlebowemi łączyć chciał: Ażeby ſwego Ciała czyſtością, mógł naſzę nieczyſtość zleczyć. Z kąd podobnym ſpoſobem mòwić możem o Nayświętſzym Sakramencie: co niegdyś o Tajemnicy w cielenia Syna Bożego mówił Auguſtyn Swięty. *Ad hoc verbum venit in mundum, ut vitia carnis extingveret.* Z tąd

więc pochodzi, iż kiedy inne Tajemnice Kościoła Swiętego ſamę duſzę tylo czynią świętą; Nayświętſzy SAKRAMENT z Duſzą razem y Ciało Swięte czyni. Co nie tylko z tąd pochodzi, iż pożywaiąc pod przypadłościami Sakramentalnemi Ciało Cryſtuſowe, w ciało naſze, y krew obracamy; y onym karmiemy, ale też naybardziey dla duchownego nayściśleyſzego złączenia ſię, przez które, nie tylko Duſza naſza pożywaiąc Ciało Chryſtuſowe nayściśley ſię z onym łączy, ale też y ciało naſze ſtaie ſię uczeſtnikiem naychwalebnieyſzych przymiotow Ciała Chryſtuſowego, ktòre przymioty w dwòch naybardziey ſkutkach nam ſię udzielaią. Jeden z nich teraznieyſzy ieſt, a drugi przyſzły. Teraźnieyſzy zawiſł na uśmierzeniu nie uhamowanych namiętności naſzych, które przez częſte, a godne przyimowanie Ciała Pańſkiego umnieyſzaią ſię, y iako wodą ogień

w nas

w nas gaſzą ſię. Przyſzły zaś ſkutek, y owoc z używania Ciała Chryſtuſowego ieſt, iż oſobliwſzy nadaie przywiley ciału naſzemu do chwalebnego owego przemienienia ſię w Chwale Niebieſkiey. Tak, iż chociażby przedwiecznym dekretem Boſkim nie było uſtanowiono, aby każdy z ludzi na Sąd oſtateczny w ciele ſwym ożył, każdy iednak, ktòryby tym Ciałem Nayświętſzym poſilony choć raz godnie był, ożyć y zmartwych wſtać w ciele ſwym muſiałby. Nie przyzwoitaby albowiem to rzecz była, ażeby ciało to, ktòre tak ściſłym związkiem złączone było z naychwalebnieyſzym Ciałem JEZUSA Zbawiciela naſzego, wieczney śmierci miało być podległe. Te tedy końce tak wyſokie JEZUSA Chryſtuſa, y te przywileie ciała naſzego tak wielkie, o iakoż ſtraſzną y obrzydłą czynią niewſtydliwość onego, który tak częſto Swiętemi tymi paſie ſię Tajemnicami? Jakoż większa
hańba,

hańba, y z niewaga może być ludzkiego ciała, iako poddanym być temu wyſtępkowi, który znòg do głowy nayſtraſzliwiey one oſzpeca y maże. *Omne peccatum, quod cunque fecerit homo, extra Corpus eſt*, (ſłowa ſą Apoſtoła) *qui autem fornicatur, in Corpus ſuum peccat*. (*1. Corint: 6. v. 8.*) Nie tylko ciałem ſwym grzeſzy, iako y w grzechu obżarſtwa dzieie ſię, ale naprzeciw ciału ſwemu grzeſzy. *In Corpus ſuum peccat*. Ponieważ cała albowiem ciała naſzego chwała na tym zawiſła, iż za rządem, y wolą rozumu idzie. Nie wſtydliwy zaś człowiek wyzuwſzy ſię z prawa, y rządu rozumu, ſtaie ſię iak bydle, nie tam idąc, do kąd rozum go prowadzi, ale dokąd bydlęca go ciągnie namiętność. Gdyby ciało ludzkie z kąd inąd żadney zalety ſwey nie miało, iako tylko ztąd, iż ieſt mieſzkaniem y domem duſzy nieśmiertelney, z tey ſamey iednak przyczyny, naywyż-

ſzey czci godne byłoby; według praw narodòw. *Sacroſanctum cunctis eſſe debet hoſpitium virilis animæ.* Niechże ſądzi każdy, czyż kiedyż nad to ſtało ſię ieſzcze naczyniem Swiętym, ktòre każdego dnia napełnia ſię Ciałem, y Krwią JEZUSA Chryſtuſa, czyż godna rzecz ieſt, niech każdy, mòwię, ſądzi, aby napełniane było ſproſnościami ſamym nawet bydlętom częſtokroć nieznaiomemi. Wyciąga Apoſtoł, aby każdy Chrześcianin wodą przy Chrzcie omyty z grzechu, y ſolą ſkropiony, tak był czyſty, y nienaruſzony od zepſucia ſię cieleſnego, aby nawet nigdy na nieczyſtość ani wſpomniał. *Fornicatio autem nec nominetur in vobis, ſicut decet Sanctos.* (*Epheſ. 5. v. 3.*) Ktoż ztąd iaśnie nie pozna, co Apoſtoł o Chlebie Anielſkim trzyma, czyliż nie większa iego moc być powinna? Jakożby mògł utrzymać ſię w gorliwości ſwey, gdyby widział tak cięſzką krzywdę Chryſtu-

ſa,iaka ieſt mazać ciało naſze. ktòre z Ciałem Chryſtuſowym tak ściśle przy ſtoleOłtarza złączone ieſt? Nie naydziem zaiſte we wſzyſtkich Jego liſtach, ażeby z taką żarliwością, na ktòry wyſtępek powſtał, y na ktòryby tak potężny piorun wyrzucił, iako przeciw tego rodzaju grzechowi. Z Korynckich Chrześcian iednego tym grzechem zmazanego godnym oſądził Apoſtoł, aby był wyklętym, y iako członek zaraźliwy od ſpołeczności wiernych był odcięty, y odrzucony. *Tollatur de medio veſtrum, qui hoc opus fecit.* (*1. Corinth: 5. v. 2.*) Y podał go nie w moc y ręce ludzkie,aby za wyſtępek ſwóy był od ſądu karany ziemſkiego, ale podał w moc y ręce złego ducha. *Iudicavi tradere hujus modi ſathanæ in interitum carnis.* Y iawnie ogłoſił wſzyſtkim, iż żaden podobnym wyſtępkiem obciążony, jeśliby życia nieodmienił,otrzymać Krôleſtwa Niebieſkiego nie może.

Fornica-

Fornicarij Regnum DEI non poſſidebunt. Y innemi także wyrazami ſwoie o tym nayobrzydliwſzym wyſtępku zdanie oświadczył: dla iakiey zaś to przyczyny? ponieważ ułomnością ludzką nieiakoś ten grzech wymawiać ſię może. Oto przyczynę daie. *An neſcitis, quoniam corpora veſtra membra ſunt Chriſti?* (*Ibidem.*) Chryſtuſowi więc nieſkończona dzieie ſię krzywda, jeśliby były obrzydliwością grzechu mazane nieczyſtego. *Tollens ergo membra Chriſti faciam membra meretricis.* Jakoby mòwił. Boże tego uchoway! ſtrach y pomyśleć co takowego, niegodzi ſię; ieſt to albowiem ſtraſznym Swiętokractwem, iako tłumaczy te ſłowa Swięty Tomaſz Anielſki Doktor, dla owey ſtraſzney, którą ſię ciało Bogu poświęcone maże obrzydliwości. *Contaminavit Judas Sanctificationem Domini, quam dilexit.* (*Math: 2. v. 11.*) Ani ſłabością ludzką wyma-

wiać

wiać ſię może złość wyſtępku tego. Niepowinien ten albowiem być ſłabym, ktòry codzień Chlebem Anielſkim poſila ſię. *Panem Angelorum manducavit homo.* A możeſz ſię naleść tak zuchwały Paſterz, ktòryby o takowe wyſtępki upomniony śmiał mòwić: inaczey czynić nie mogę, gdyż także y ſam z ciała złożony ieſtem; y żyię według pożądliwości onego; niech raczey złoży w raz Swięte owe Kapłańſkie ſzaty, ktòremi ſię przyodziewa, niech precz od Ołtarza odſtąpi, niech od tąd do Swiątnicy Pańſkiey ani nogą nie wſtąpi. *Homo de ſemine Aaron, qui habuerit maculam, non offerat Panes.* (*Levit: 21. v. 17.*) Ba, więcey ieſzcze powiem; niech raczey, jeśliby to być mogło, wyglozowany świątobliwy òw charakter Kapłańſki z niego zoſtanie. Ponieważ albowiem ten na Kapłanach zoſtaie zawſze, z onego naybardziey Lucyper w owym potępieńcòw więzieniu

zieniu chlubić się y cieszyć będzie. Którykolwiek tedy dusz Pasterz na tak smutne, y straszliwe pośmiewisko niechce być wystawiony, niechże koniecznie stara się o to, aby z ciała iuż nie był złożony, ale owszem od ciała odłączonym y odzielonym. *Elegit eum ex omni carne.* Takim być Kapłana zaiste sądzili Swiętego owego Synodu Gangreńskiego Oycowie, ktòrzy kiedy z iedney strony ustąpili nieco z surowości Kanonow Apostolskich, (ktòre przykazywały, aby Kapłan wszetecznik z stopnia swego był zrzucony) postanowili iednak z drugiey strony, ieśliby on w występku swym nie trwał, ale wyznawszy swoie grzechy, starał się powstać z onych, przez dziesięć całe lat pokutą surową one opłakiwał, często samym chlebem, y wodą żyiąc, Psalmy ustawicznie odmawiaiąc, włosiennicą się pokrywaiąc, y na twarz upadaiąc, albo iak mòwiemy krzyżem leżąc we dnie, y w nocy

cy

cy błagał miłosierdzia od Boga. *Sacco indutus, humi adhereat, die, ac nocte misericordiam DEI omnipotentis imploret.* Słowa są Synodu, ktòry y inne tamże wylicza kary na Kapłany wszeteczniki, ktòre w Aktach Synodu tego nayduią się.

Lecz, czego się temu dziwować możem, kiedy wschodni Kościoł podobney prawie surowości używał przeciwko świeckim ludziom, podobnego występku winnym. Rozkazywał albowiem, aby *Fonicarius*, to iest, wolny z wolną grzeszący, całe lat 4. ba czasem y siedm między pokutuiących liczbą trwał. Cudzołożnik zaś, aby lat piętnaście pokutował; toż dopiero po odprawioney tak długiey pokucie do stołu Bożego był przypuszczony. Z kąd iaśnie pokazuie się, czyż słusznie wymawia się Kapłan, ktòry z ciała się być złożonym twierdzi, ieśli ani świecki nawet tym się wymawiaiący

czło-

człowiek, wyſłuchany nie ieſt, chociaż rzadzey do ſtołu Pańſkiego przyſtępuiący. Jeśli więc nie dobrze ſię oczyſzcza, ktòry ułomnością ciała wymawia ſię, ktòry nałogiem ſię ſkłada? Jakoż daleko nieſprawiedliwiey oczyſzcza ſię, czyż nie codzień prawie zwykł przyſtępować do Ołtarza Paſterz Duchowny? y poſilać ſię Ciałem Chryſtuſowym? iakoż tedy mogą z ſobą ſtać nałogi te dwa przeciwne, y pożywać codzień Chleb Anielſki, y mazać ſię grzechem nieczyſtym. Straſzydło to zaiſte ieſt ze wſzyſtkich ſtraſzydeł nayobrzydliwſze: ba owſzem, jeśli z nałogu kto grzeſzy, nie tylko nie umnieyſza to grzechu, ale bardziey pomnaża y pokazuie, iż w nałogu zoſtaiąc, ile razy do pożywania Ciała Pańſkiego przyſtąpił, tyle razy świętokractwo popełnił ſtraſzne. Jakożby bowiem to być mogło, ażeby po użytym tyle razy tak ſkutecznym należycie lekarſtwie, mogła trwać choroba?

Co

Co ieśli tak w rzeczy ſamey ieſt, niech uważy takowy Kapłan, iak nieſzczęśliwy ieſt ſtan duſzy iego, nałogiem ſprośnym uwikłaney. Nic zaiſte żadne nieważą wymòwki: trzeba poprawić koniecznie obyczaie; co aby można otrzymać, przyſtąpmy do ſpoſobów, iakiemi chory takowy może być ratowany.

Iakich ſpoſobòw używać potrzeba Kapłanowi w nieczyſtym grzechu zoſtaiącemu.

JEśli kto zleczonym być chce, naypierwey trzeba, aby poznał cięſzkość choroby ſwey. Zaczym Paſterz Duchowny w cięſzkiey niemocy grzechu nieczyſtego zoſtaiący, naypierwiey ma ſię przypatrywać iak naypilniey w iak opłakanym ſtanie duſza iego zoſtaie; kiedy tym nieczyſtym grzechem ieſt obciążona. Ten albowiem między niezliczonemi grzechu tego ſkutkami oſobliwſzy ieſt, iż zacimia oczy du-

ſzy

ſzy ludzkiey, tak okropnemi ciemnościami, iż człowiek zdaie ſię nie iako y moc całą do widzenia tracić, y iakoby ze wſzyſtkim miał oczy wyłupione. Czego Dawid doznawſzy na ſobie z wielkim żalem opłakuie nieſzczęśliwy ſtan ſwòy, w ktòrym, gdy w grzech nieczyſty wpadł, zoſtawał, iż ze wſzyſtkim oczy rozumu był ſtracił, tak, iż ani nawet mógł widzieć Boga, ani Prawa Jego, ani kar Jego, ani nieſławy, w ktòrey u wſzyſtkich zoſtawał, ani właſnego ſumnienia zgryzoty, ani wieczney zguby duſzy ſwey. *Comprehenderunt me iniquitates meæ, & non potui ut viderem.* (*Pſal: 39. v. 13.*) Y na drugim mieyſcu toż ſamo opowiada. *Quoniam lumbi mei impleti ſunt illuſionibus.* Y w raz ſkutki pochodzące z tego grzechu wyraża: *Cor meum conturbatum eſt, dereliquit me virtus mea, & lumen oculorum meorum, & ipſum non eſt mecum.* (*Pſal: 37.*)

Zaczym

Zaczym z tymże Dawidem naywięcey Kapłanowi takowemu prośić o oświecenie. *Illumina tenebras meas, ne unquam obdormiam in morte.* (*Psal: 12. v. 4.*) Y przypatrywać się iak naypilniey, w iak opłakanym ſtanie zoſtaie, kiedy Kaydanami nałogu tego ſpętany ieſt.

Wiedzieć nayprzód ma, iż kiedy w grzechu nieczyſtym zoſtaie, ieſt grzeſznikiem Paſterz bardzo wielkim, y boday za wſzyſtkie owieczki ſwe nie naywiękſzym. Dla czego Aryſtoteles człowieka być mienił między zwierzętami naygorſzym: oto tę przyczynę dawał, iż człowiek y rozumem y rękoma uzbroiony ieſt, rozumem do wymyślenia złego, a rękoma do wykonania. Podobnaż przyczyna y o Paſterzu nieczyſtym, dla ktòrey on za wſzyſtkie ſwe owieczki ieſt gorſzym; gorſzym dla rozumu, ktòrym zaſzczycony ieſt, większą zaiſte maiąc znaiomość Niebieſkich rzeczy, ktòrymi pogardził,

gorſzym dla ręku, to ieſt dla władzy, y ſpoſobności czynienia, co ſię mu podoba. Y przetoż mało co odmieniwſzy, mòwić o nim można, co Ezechyel o Jeruzalem mówił. *Samaria dimidium peccatorum tuorum non peccavit, ſed viciſti eam ſceleribus tuis, & juſtificaſti oves tuas in omnibus abominationibus, quas operata es.* (*Ezech:13. v. 51.*)

Ale nie tu koniec nieſzczęśliwości Paſterza nieczyſtego: gorſzy ieſzcze iego ſtan ztąd ieſt; iż takowy Paſterz rzadko bardzo z wielkięgo grzeſznika odmienia ſię w prawdziwie pokutuiącego. Aby ſię kto grzechem zbrzydził, y zań pokutował, trzeba mu iego złość poznać, ponieważ ani na ieden krok poſtąpić może wola, ieśli oney rozum światłem ſwym przyświecać nie będzie. Kapłan zaś w grzechu tym zoſtaiący, iakoby człowiek od Boga odrzucony, w ſercu ſwym nayzatwardział-

ſzym troiakie ciemności chowa. Ciemności wnętrzne, ciemności zewnętrzne; y dobrowolne,a te z umyſłu przyſpoſobione, y iakoby ręką właſną zbudowane.

Ciemności wnętrzne ſą iego. On albowiem do ſromotnego życia przywykłſzy, w błocku tym uwalany, ieśli kiedy ſpoyrzy na duſzę ſwą, tak niepoznaie ſzpetności ſwey nayſtraſzliwſzey, iako ten, co we zwierciadło błotem zamazane patrząc, nic twarzy ſwey nie widzi, y przetoż obrzydliwości ſwey nic ſię nie lęka. *Ciemności zewnętrzne:* ſą iego, iż żaden go z ludzi upomnieć, y poprawić nieodważa ſię. Jeśli pies raniony zoſtaie na tey części ciała ſwego, ktòrey językiem doſtać może, łatwo wylizać ſię językiem, y zleczyć onę może; lecz jeżeli w głowę raniony będzie, niemoże żadney ranie ſwey dać pomocy. Toż ſama w rzeczy naſzey dziać ſię zwykło. Jeśli kto z ludzi światowych życia

ſwego

ſwego złością, będzie drugim wzgorſzeniem, ma, ktoby go upomniał: lecz nie ma Paſterz drugich. O nim, iako ludzie powſzechnie ſzemrzą, kiedy go niewidzą, iako o tym, ktòry wſzyſtkim ieſt na widok wyſtawiony: tak wſzyſcy milczą w przytomności iego. Stanu iego, w ktòrym zoſtaie, godność, y uſzanowanie onego, wſzyſtkim nieiako gęby zamyka, y język wiąże; a ztąd idzie, iż on mniema u ſiebie, że iego wyſtępki ſą ukryte, y że nikt o onych nie wie, kiedy one całey Parafii częſtokroć jawne, y odkryte ſą. A tak o poprawie ſwoiey nigdy ani myśli. *Ciemności z umyſłu przyzwane, to ieſt dobrowolnie zaſięgnione iego ſą.* Jż Kapłani takowi poſpolicie za rządcę y lekarza ſumnienia ſwego, dobieraią takowego, ktòry podobnymże powietrzem zarażony ieſt, który łagodnie ſię z nim obchodzi, ba częſtokroć łatwiuchno, y w zaiemnie rozgrzeſzony bywa. Kiedy w zaie-

mnie ſię takowi grzechow ſwych ſpowiadaią, y one ſobie łatwiuchno odpuſzczaią, żadnego ieden drugiemu niepodaiąc lekarſtwa, ktòrymby mogli być uleczeni. Z kąd pochodzi, iż iako po ciemku ludzie naymocniey ſpią, tak oni nieſzczęśliwi Kapłani w nayokropnieyſzych ciemnościach ſwoich zoſtaiąc, ſpią ſnem naytwardſzym, y nigdy ſię nie ocucaią, chociaż naymocnieyſzemi łaſk Boſkich poruſzeniami budzeni bywaią. Y do tego ich ſtopnia obrzydła ſproſność przychodzi, iż wſzyſtkiemi łaſkami Boſkiemi gardząc, odrzuconemi też od Boga zoſtaią. *Immunditia tua execrabilis, quia mundare te volui, & non es mundata.* (*Ezech*: 24. *v.* 13.) A ztąd ſłuſznie obawiać ſię potrzeba, aby takowa ſpowiedź, y oſkarżenie ſię raczey nie zuchwałym zwać ſię mogła, (według Ruperta) grzechow ſwych oświadczeniem, a nie ze ſkruchą y żalem onych wyznaniem.

niem. *Peccati professio potius, quàm Confessio*, y wrzeczy famey nie taka była. Ponieważ albowiem oni wraz do wyrzutow fwych powracaią, iaśnie pokazuią, iakiego rodzaiu było owe życia poprawy postanowienie; iak nie prawdziwy za popełnione grzechy żal. Które od pierwfzego zawiania wiatru wali się drzewo, pokazuie, iż na słabych trzymało się, y stało korzeniach.

Lecz my tu o sposobach powstania z tego grzechu mòwić postanowiliśmy, a zacòż na pokazaniu onego cięfzkości tak długo się bawiemy? O to dla tego to czyniemy, abyśmy poznawfzy lepiey cięfzkość choroby tak niefzczęśliwey, tym pilniey y ochotniey do używania lekarstw przystępowali. *Fili hominis notas fac Jeruzalem abominationes suas.* (*Ezech*: 16. *v*. 2.) Słowa są Boskie do Ezechiela wyrzeczone w tenczas, kiedy Bòg chciał Miasto one sprośnie grzechami zefzpecone, do lepfzego

pſzego ſtanu, y życia przyprowadzić. W chorobach Ciała dość ieſt, aby lekarzowi ſamemu były znaiome; w chorobach zaś duſzy, aby być mogła iaka zleczenia nadzieja, ſamym chorym potrzeba, aby były naylepiey wiadome, y poznane; ponieważ w nich żaden uzdrowionym być nie może, jeśli uzdrowienia żądać nie będzie. Dla tey przyczyny to więc przełożyliśmy pierwey. Bo iako lekarſtwa żadnego pożytku nie przynoſzą ciału, ktòre ze wſzyſtkim ciepłość przyrodzoną ſtraciło; tak y duſzy nic nie pomogą, jeśli w niey żądza iaka pozyſkania zdrowia wzniecona, y zapalona nie będzie. Według owego Lekarzów przyſłowia. *Remedia non agunt, niſi calore vincente.* Jeśli więc, (czego Boże uchoway) Paſterz nie będzie z liczby tych, ktòrzy, (iako mòwi Paweł Swięty) *deſperantes ſemet ipſos tradiderunt impudicitiæ.* (*Epheſ.* 4.) Ale z liczby tych, ktò-

rzy

rzy popuściwszy przez nieiaki czas złośliwym namiętnościom swym wodzow, chciałby one teraz iak nayprędzey powściągnąć. Otoż lekarstw, takichże mu używać potrzeba, ktòre według nauki Anielskiego Doktora Tomasza Swiętego, na trzy części dzielą się. Jedne z strony *ciała*. Drugie z strony *duszy*. Trzecie z strony *postronnych rzeczy*, to iest osob, albo innych okazyi.

Pierwsze tedy lekarstwo z strony ciała niech będzie, w którym mieszka złość wszystka przeszłych grzechow, y namiętności. Daniel naypierwey bałwana obalił, a potym smoka, który w nim, iakoby w twierdzy swey mieszkał, zabił. Za naypewnieyszą to prawdę niech każdy Pasterz ma: że ieśli umartwieniem iakim ciało iego poskromione niezostanie, daremna wcale nadzieia zwyciężenia tych występków, ktòre w nim, iako w własnym swym siedli-

sku

ſku panuią. Ządać czyſtości, a uciekać od wſzelkiey oſtrości, ieſt to właśnie żądać, aby rola rodziła owoce, a chwaſtow y ciernia nie wycinać y oney nieuprawować. Przetoż poſpolite to było u dawnych na puſtyni mieſzkaiących Oycow przyſłowie: *Da ſangvinem, & accipe Spiritum.* Temi ſłowy pokazuiąc, iż ile ſię uymie ciału mocy, y pożywienia; tyle duſzy ſił, y czerſtwości przybędzie. Jeśli więc ktòry z Paſterzow, na ſamo trapiących ciało oſtrości wſpomnienie lęka ſię; o dyſcyplinie, paſku, włoſiennicy, y poście, iako o rzeczach nayſtraſznieyſzych ani ſłuchać niechce, y w ten czas nawet nic ſwemu obżarſtwu nie uymuiąc, kiedy ſwym Parafianom poſt zapowiada; iakimże ſpoſobem taki czyſtym zoſtać może? Kiedy kto na gorączkę choruie, naybardziey takowemu pokarmu y napoju gorącego uymować potrzeba; a gdyby kto nie tylko nie uymował,

ale

ale owszem onego do woli obficie używał, choćby taki nayskutecznieyszych innych od gorączki lekarstw używał, wszystkie nic mu pomoc niemogą. Bo pokarm, y napoy gorący użyty, niby drewka iakie do ognia wrzucone zapalaią coraz w nim większy ogień. Tak, choćby w nieczystym nałogu zostaiący Kapłan używał modlitwy, jałmużny, y innych dobrych uczynków na zleczenie swey choroby arcy skutecznych, nic mu iednak niepomogą, kiedy on podżogi ogniowi duszę, y ciało swe pożeraiącemu nie uymuie. Chcąc ogień ugasić, materye do palenia się sposobne, trzeba iak naydaley odrzucać, y pastwy mu uymować, a tak ogień, niemaiąc czego trawić, sam zgaśnie. Kto tedy prawdziwie chce być z tey niemocy zleczonym, trzeba takiemu do korzenia siekierę przyłożyć, za radą Spowiednika post iaki na się przyiąć, trunków gorących pić zaniechać, trzeba w miękkiey

kiey pościeli ſobie uiąć, y innych iakich umartwienia rodzaiów używać. Y ieśliby kto tych ſpoſobów użyć niechciał, ten zaiſte y zleczonym być niechce, temu ſię choroba iego podoba: A tak y zleczenie iego bez żadney nadziei ieſt. O iako więc opłakany ſtan ieſt duſzy takowego Kapłana, który zwyciężyć ſię w tym niechce, y uczynić ſobie w jedzeniu, y piciu umartwienia, dla zleczenia piekielney w ciele ſwym tey gorączki, y gangreny, nie ſtara ſię. Nie cięſzko takowemu częſtokroć bywa dla zleczenia wrzodu, y rany boleſney nawet palenie ogniem, y rznięcie żelazem członków wytrzymać; a trudno dla zleczenia tey nayzaraźliwſzey, nayſromotnieyſzey Bogu, y ludziom nayniezноśnieyſzey choroby, zażyć iakiego poſtu, y umartwienia. Lecz darmo, tu właśnie ſłuży takowy Kapłanie, co ów wódz ſławny do ſwoich żołnierzy mówił. *Hic Vobis milites, aut vincendum*

aut,

aut moriendum. Tu wam Kapłani albo zwyciężyć, albo zginąć potrzeba, a zginąć nie na doczesnym tym życiu, nie tylko sławę, miłość u ludzi, dochody Kościelne, pokoy y wesele sumnienia tracić potrzeba; ale na wieczne czasy Boga samego, Niebo, y chwałę niepojętą jego, y własną duszę utracić, one w ręce katòw piekielnych, w ogniste owo więzienie nawieki oddać trzeba. Takowy Kapłanie, obierayże raczey sobie, kròtkie iakowe umartwienie, abyś nie przyszedł na nigdy nieskończone. Pamiętay na to: *Momentaneum quod delectat, æternum quod cruciat.*

Drugie lekarstwo z strony duszy należy. To zaś iest: przywyknąć nayprzód do rzeczy Niebieskich rozważania, a osobliwie kar piekielnych zgotowanych wszystkim nieczystym, y chwały wieczney wszystkim czystym zgotowaney w Niebie. Stawić więc przed oczy sobie

trze-

trzeba owo ogniſte więzienie nieczyſtych duſzami powiękſzey części napełnione, ktòre teraz z roſpaczą, złączoną z złością opłakuią, y narzekaią na owe nieſzczęśliwe momenta, w ktòrych ſprośną nieczyſtością mazali ſwe ciała. Ktoż zaiſte długo wolnie y zuchwale wylewać ſię na ſproſności, do ktòrych pożądliwość ciała ciągnie, może? jeśli ſię y częściey y pilniey temu ogniſtemu piecowi przypatrować będzie? Kto też przeciwnie pilnie rozważaiąc, y iakoby kropelkę iaką ſkoſztowawſzy ſłodyczy owych niewypowiedzianych, ktòrych w gòrnym onym Syonie duſze błogoſławionych zażywać będą? kto mòwię, z gniewem y obrzydzeniem nay-więkſzym nie odrzuci owego jadu pełnego kielicha od Babilońſkiey nierządnicy ſobie ofiarowanego? Cała wſzyſtkiego złego przyczyna ieſt, że ludzie nieczyści na to tylko, co przed oczyma ich ſtoi, patrzą, a myśli

śli swych ku Niebu, y piekłu nigdy nie podnoszą.

Do rozważania, trzeba przyłączać czytanie Ksiąg Duchownych, które bardzo wiele pomaga do przedsięwziętego końca. *Ama scripturarum studia, & carnis vitia non amabis.* Tak doświadczeniem na samym sobie nauczony pisze do Rustyka Jeronim Swięty. Naybardziey zaś do Medytacyi albo rozważania, przyłączać trzeba pokorną y ustawiczną Modlitwę do Boga. *Vigilate & orate, ut non intretis in tentationem.* A nie tylko w ten czas, kiedy pokusy nacieraią, lecz y przed potyczką. Co toż samo iest, iakoby wcześnie na nieprzyiaciela oręże nagotować, y przeciwko potędze się iego uzbroić. *Ut scivi, quoniam aliter non potui esse continens, nisi Deus det, adii Dominum, & deprecatus sum illum & dixi, ex totis præcordiis meis.* (*Sap: 8, v. 21.*)

Cwicze-

Cwiczenie ſię też w Naukach wiele pomaga do odciągnienia od tych roſkoſzy brzydkich: nie inaczey, iako ludzie znalaſlſzy chleb y inne zacnieyſze pokarmy, zaraz żołądź wieprzom zoſtawili. Przetoż każdy Kapłan miałby ſię ćwiczyć pilnie w nauce ſtanowi ſwemu przyzwoitey. Czyż nie ieſt iſtotną Paſterza powinnością lud ſobie powierzony, y publicznie, y prywatnie uczyć. Publicznie uczy naybardziey w Kazaniach. Te zaś, aby były pożytecznie mòwione, potrzebuią pilney y uſtawiczney nauki. Ponieważ żadne źrzodło niemoże z ſiebie wydawać wody, jeśli co raz nowey ſamo z kąd inąd nie bierze. Prywatnie. Uczy ludzi przy Spowiedzi, daiąc rady, rozwięzuiąc ſumnienia zawiłości, tłumacząc Piſma Swiętego trudności, przepiſuiąc ſpoſoby do ſtrzeżenia ſię grzechow nowych, a zadoſyć uczynienia za przeſzłe. To wſzyſtko bardzo wielkiey

potrze-

potrzebuie w Kapłanie nauki, y uſtawicznego czytania: ponieważ takowych rzeczy uczyć ſię potrzeba z Dekretów y uſtąw Papieſkich, y innych uſtaw Synodalnych y Biſkupich, których ſię wſzyſtkich y nauczyć bez wielkiey pracy y długiego czaſu niemożna, y nauczywſzy ſię też, bez uſtawicznego przypominania, zpamiętać niepodobno; ponieważ prętko bardzo z pamięci wypadaią. Tym ſpoſobem Paſterz nayprzòd nieumieiętność, tak ſwemu ſtanowi nie przyſtoyną, y ſzkodliwą od ſiebie odpędzi. *Ignorantia mater cunctorum errorum, maxime in Sacerdotibus Dej vitanda eſt, qui docendi Officium in populo ſuſceperunt.* Mòwi Anielſki Doktor. Powtòre, takowemi naukami nie tylko ſerce od ſzpetnych myśli y objektów oczyſzczone zoſtanie, ale też y całe ciało tak uśmierzone; iż iemu tak ſwywolnie brykać nie będzie ſię chciało. *Vigilia honeſtatis*

tis tabefacit carnes. (*Eccl. 31.*) Mòwi Duch Swięty. Y jeśliby nie było innych ſpoſobòw, dość tych do uniknienia prożnowania tak nieczyſtości przyiaźnego: iako albowiem nie dla czego innego pſuią ſię po dołach wody, iak tylko dla tego, że na mieyſcu iednym nie poruſzone ſtoią; tak y duſze śmierdnieć y pſuć ſię w grzechach nie mogą, chyba prożnowaniem bawiąc ſię. *Otia ſi tollas, periere cupidinis arcus.*

Trzecie lekarſtwo na zleczenie nieczyſtości z ſtrony *Oſob y rzeczy* ieſt. Ale to, ażeby nie tylko chorobę leczyło iuż zaciągnioną, ale też y od zaciągnienia oney broniło, wiele rzeczy około onego zachować y mòwić potrzeba. Przetoż w oſobney nauce niżey o tym mòwić będziem.



MEDY-

MEDYTACYA TRZECIA
Na Dzień Drugi.
O śmierci.

Modlitwa poprzedzaiąca zwyczayna.

Przygotowanie pierwsze będzie.

MYślić sobie, iakobym leżał na łoszku, bliski już terminu śmierci, żadney nadziei niemaiąc dalszego życia, iako maiący sobie od lekarzów ogłoszono owo, co Jzaiasz mówił Ezehyaszowi. *Dispone domui tuæ, quia morieris tu & non vives.* (*Isaiæ 38. v. 1.*)

Przygotowanie drugie. Prosić Pana Boga, abym takie poznanie mògł mieć wszystkich rzeczy, iakie w ten czas będę miał o wszystkich wiecznych, y doczesnych.

Punkt Pierwszy. O naturze y własnościach śmierci. Ale nim one rozważę, przypomnę sobie, iż to prawda, o ktòrey żaden wątpić nie może, iako o tey, ktòrą wiara, ro-

zum, y doświadczenie codziennie nam pokazuie z naywiękſzą pewnością, to ieſt; iż wſzyſcy umrzeć mamy. Tak raz na zawſze w Trybunale Boſkim poſtanowiono: mówi Apoſtoł Swięty, *Statutum eſt hominibus ſemel mori.* A to prawo tak powſzechne na wſzyſtkich włożone, iż ani ſam Chryſtus, ani Nayświętſza Matka iego, nie byli od onego wyłączeni: chociaż od innych praw byli wyięci. Wſzyſcy umrzeć muſiemy, wielcy, y mali, ubodzy y bogaci, ſzlachetni y proſci; ſtarzy, y młodzi; ſłowem mòwiąc wſzyſcy. Po ſtu leciech, nie tylko żaden z nas tu nayduiących ſię; ale nawet y ze wſzyſtkich ludzi na świecie żyiących nienaydzie ſię: wſzyſcy umrzeć muſzą, a drudzy po nich naſtępuią: Jako żaden już z tych nie żyie, który ſtem lat był przed nami. Biegą lata, iako na rzekach byſtrych wały; ieden za drugim leci, aż też wſzyſtkie poginą. Wſzyſcy umrzeć mamy,

my, wſzyſcy przenieść ſię z tey ſzczupłey ziemie, do nayobſzernieyſzego Krôleſtwa wieczności.

Cóż to ieſt umrzeć? Jeſt to rozdzielić ſię duſzy naſzey od ciała. Umrzeć, ieſt to zepſuć ſię ciała naſzego mieſzkaniu: y upaść na ziemie: umrzeć ieſt to wygnanym zoſtać na wieki z tego świata całego: ieſt to złupionym zoſtać powſzechnie ze wſzyſtkich dobr na nim poważanych, z bogactw, z uciech, z roſkoſzy, z honorów, z urzędôw y wſzyſtkich godności. Z kąd idzie, iż co do tych rzeczy, ktôre świat poważa, śmierć wſzyſtkich nas czyni rôwnemi. Bo iako na świat wſzyſcy nago wchodziemy; tak z niego nago wſzyſcy wychodziemy. Na cóż tedy, tak wiele ſtarania, y pilności do nabywania tych znikomych rzeczy, z ktôrych wyzuci, nadzy wychodzić mamy? Coby to za nieuwaga była tego Kupca, ktôryby z wielką pracą y nakładem ładował ſwóy

Okręt, o ktòrym wiedziałby zapewne, iż ze wszystkiemi towarami zatonąć ma, a sam tylo ieden żywo będzie mògł wyskoczyć na brzeg? Albo, ktòryby jadący do cudzego Kraju, zbierał tę monetę, ktòra żadnego waloru tam niema? Większe nie ròwnie iest szaleństwo tych ludzi, ktòrzy zgromadzaią dobra te, które wraz opuszczać muszą, bogactwa, honory, uciechy, zapomniawszy na dobre uczynki, ktòre same tylko z sobą wziąść, y z onemi do Królestwa wiecznego wniyść mogą.

Punkt drugi. Kiedy mam umrzeć? Od dnia narodzenia naszego zaczynamy umierać: ponieważ co dzień, ieden dzień z życia naszego traciemy. Skoro z więzienia macierzyńskiego żywota wychodziemy, wraz na nas pada dekret śmierci, y wraz skazani, dążemy do śmierci: nie tylko śpiesznym krokiem biegąc, ale lecąc nayprędszemi skrzydłami czasu. Mielibyśmy tego za

szalo-

ſzalonego, ktòryby wyprowadzonym będąc z więzienia dla tego, aby był powieſzony na ſzubienicy, na kròtką owę godzinę żądał muzyki grania, bankietòw y innych uciech, niepamiętaiąc na ſwòy termin, do ktòrego idzie. Daleko my nierozumnieyſzemi jeſteśmy, jeśli na podobnych uciechach traciemy czas życia, niepamiętaiąc nic na termin naſz, do którego dążemy. Zwłaſzcza, kiedy takowy czas życia naſzego tak ieſt kròtki, iż porównany z wiecznością, ktòra nas po nim czeka, ieſt, iakoby nie był. Còż albowiem ieſt ſto lat, do ktòrych naydaley życie ludzkie przeciągnąć ſię może? jeśli one porownany z nieſkończoną liczbą milionòw lat, z ktòrych wieczność ſkłada ſię? Mniey daleko ſą, aniżeli iedno ziarno piaſku do naywyżſzych gòr y całey ziemi przyròwnane. Gdyby ten termin życia naſzego, ktòry tak kròtki ieſt, pewny y wiadomy nam był, kiedy
przyiść

przyiść ma, iakowąś wymowkę zapomnienia naszego mieć moglibyśmy, ale nie tak iest: żaden nie wie, kiedy, y iako umrzeć ma: czy tego roku, albo następuiącego, albo innego: czy tego miesiąca, albo tego tygodnia? Czy śmiercią przeyrzaną; czy nagłą? y niespodziewaną? Przetoż Chrystus Pan w swoiey Ewangelij, tak wiele razy, y pod tak różnymi przypowieściami, każe nam, ażebyśmy zawsze czuli y gotowi byli na śmierć. Jako Panny, ktòre czekaią Oblubieńca, a niewiedzą ktòrey godziny ma przyiść. Y iako ten, ktòry wie, że dom iego pewnie rozboynicy napaść maią, tylo nie wie, ktòrego czasu, y przetoż zawsze być musi na ostrożności. Jako ci, ktòrzy dla boiaźni nieprzyiaciół, straż odprawuią w pierwszym, drugim y trzecim czasie nocy. Dla tego też Pismo Swięte nas przestrzega, iż śmierć obchodzi się z nami, iako złodziey, który w ten czas

wpada w dom, kiedy się go naymniey spodziewaią. Jż tak postępuie, iako Rybak, który wędą łowi y wyciąga rybę, kiedy bespiecznie y śmiało z drugiemi pływała. Y zaiste, jeżeli iest na świecie iakie staranie, tedy to naywiększe miałoby być, na ubespieczenie tego naygłowniey-szego y nieodbitego interesu obracane, y czynione, ktòry iedynie nam iest potrzebny. O ślepoto ludzka, którzy z taką troskliwością przeglądaią y gotuią się na przypadki w innych interessach doczesnych, zapominaią na naystrasznieyszy przypadek, w ktòrym żyią, stracenia przez niespodzianą śmierć sprawy naywiększey wiecznego zbawienia.

Punkt trzeci. Uważ nad to, śmierci ieszcze własność straszną, *iż iedna iest*, ani może być powtòrzona, przetoż błąd w oney popełniony, nie może być nadgrodzony y poprawiony; albowiem, iako mòwi Mędrzec, gdziekolwiek upadnie drzewo, czy to

na wſchod, czy to na zachod, tam leżeć zawſze będzie; śmierć ieſt oſtatnim ſzczęścia lub nieſzczęścia wiecznego loſem, który jeśli zle będzie rzucony, wſzyſtko na wieki zoſtaie ſtracono. Jeſt ſkoczeniem, ktòre aby bez niebeſpieczeńſtwa było w padnienia w wądoł piekielny, z daleka rozbiegłſzy ſię, trzeba do niego, zmierzać. Dzieła wſzyſtkie trudne y niezwyczayne za pierwſzym razem, poſpolicie nie dobrze udaią ſię, y dla tego, w takich częſto y długo ćwiczyć ſię zwykli, aby im dobrze poſzły; żadne dzieło nie ieſt nam tak nie zwyczayne, iako umrzeć, y żadne nie ieſt tak trudne, iako dobrze umrzeć. Jakoż tedy nie mam ſię lękać śmierci? Gdyby człowiekowi, który nigdy do tarczy nie ſtrzelał, pozwolony był czas trzech dni, aby ſię przez one w ſtrzelaniu ćwiczył, pod tą kondycyą, że jeśliby po zakończonym czaſie do celu trafił, byłby uczyniony Kròlem, a jeśliby nie, miałby

miałby być żywo ſpalonym. Pewna to rzecz ieſt, iż taki człowiek (chybaby był ſzalonym) ni na co innego tak wiele nie odkładałby czaſu, iako na to, aby ſię mógł wſtrzelaniu wyćwiczyć iak naylepiey, aby napotym nie chybił celu, od ktòrego tak wiele zawiſło. Czas nam życia tego daie ſię na to, abyśmy przez umartwienie naſzych namiętności, zręczności nabyli trafienia do naſzego celu dobrey śmierci, z tą kondycyą, iż jeżeli za pierwſzą razą do niego trafiemy: Królami na wieki będziemy Kròleſtwa Niebieſkiego: jeśli zaś od niego uchybiemy, żywi na wieczne czaſy wrzuceni być mamy w ognie piekielne. Jakież ſzaleńſtwo od tąd będzie; czas marnie na zabawach nikczemnych, y doczeſnych trawić, a nie ſtarać ſię wſzyſtką ſiłą ſwoią, abyśmy końca ſwego dobrey śmierci doſtąpili.

Affekty. Wzbudź do Jezusa umieraiącego, y proś, aby dodał łaſki ſwoiey,

iey, abyś śmierć ſwoię iak naylepiey odbył, ktòrą zapewne dobrze odprawiſz, jeśli całe życie do niey gotować ſię będzieſz, ſtrzegąc ſię naymnieyſzego grzechu; czyniąc dobre uczynki, rozmyślaiąc częſto o śmierci; oſobliwie co rok oddaliwſzy ſię od zabaw przez Rekollekcye duchowne, naylepſze ieſt do niey przygotowanie: przetoż ſtaray ſię y teraz iak naylepiey na tych Rekollekcyach przygotować do śmierci; ponieważ niewieſz, czy drugie odprawić będzie ci pozwolono. A śmierć cię z nagła w raz po zakończonych nie zchwyta.

MEDYTACYA PIERWSZA
NA DZIEŃ TRZECI.
O śmierci dobrego, y złego Kapłana.

Przygotowanie pierwſze.

STaw ſobie na myśli, iakobyś widział dwóch umieraiących, iedne-

go

go w wielkim weſelu, y ſpokoyności, ze łzami całuiącego Figurę Chryſtuſa Pana, y do ſiebie przyciſkaiącego: Drugiego w ſmutku, trwodze, y o zbawieniu ſwym roſpaczaiącego.

Przygotowanie drugie. Proś gorąco Jezusa na Krzyżu umieraiącego, aby ci łaſkawie dał poznać ſzczęśliwą śmierć ſprawiedliwych, y nieſzczęśliwą grzeszników.

Punkt pierwſzy. Uważ, iż te słowa Dawida Swiętego. *Prætioſa in conſpectu Domini mors Sanctorum ejus.* Jeżeli komu, tedy naylepiey Kapłanom dobrym umieraiącym służą. Kapłani albowiem osobliwym ſpoſobem poświęconemi, y wybranemi od Boga ſą, ich tedy śmierć droga, ſzacowna, y ſzczęśliwa w oczach Boſkich ieſt.

Pierwſza rzecz, która wielką przykrość y umartwienie umieraiącemu przynoſi, ta ieſt; iż rozłączać ſię od wſzyſtkiego ſtworzenia, od krewnych, od przyjaciół, y od wſzyſtkich

ſtkich doſtatkòw, y wygod muſi. To rozdzielenie ſię pobożnemu Kapłanowi nie będzie przykre, kiedy on do tych wſzyſtkich nie miał przywiązania zbytecznego; kochał krewne y przyiacioły ſwe dla Boga, że Bòg ie, iako bliźnie ſwe, kochać kazał; y kochał ie tak, iako Bòg przykazał, zbytecznie do nich nie przyſtaiąc, ani ich z krzywdą Kościoła, y chwały Boga wſpomagaiąc: w doſtatkach też ponieważ nie miał utopionego ſerca, ale Bòg był ſkarbem, y cząſtką iego, w odłączeniu ſię od onych czuć przykrości nie będzie.

Druga przykrość przy śmierci pochodzi: *Zboiaźni wielu przez życie ſwe popełnionych grzechòw:* Kapłan dobry, ani tey ſię przykrości lękać będzie, y owſzem, widząc ſwe czyſte od wſzelkich grzechów ſerce, łzami y pokutą prawdziwą tak wiele razy zmyte, widząc zaſługi ſwe, y dobre uczynki, iako uſtawicznie na modlitwie trwał, iako Mſze Swięte

te z wielkim nabożeńſtwem y przygotowaniem odprawował; iako Pacierze Kapłańſkie ſwoiey pory, y z wielkim nabożeńſtwem odmawiał; jako chorym y zdrowym z wielką ochotą, pilnością y przyſtoynością w Sakramentow ſprawowaniu ſłużył; iako ubogie, ſieroty, y wdowy wſpomagał, podrożne do domu ſwego w prowadzał, ſtrapione cieſzył; iako naukami, kazaniami, upominaniem uſtawicznym błądzące naprowadzał do Boga. Widząc te wſzyſtkie cnoty ſwoie, izaliſz nie zawoła raczey z wielką żądzą z Apoſtołem Swiętym. *ad Romanos 7. Infelix ego homo, quis me liberabit de corpore mortis hujus? Cupio diſſolvi & eſſe cum Chriſto.* Swięty Eligiuſz Biſkup, śpiewał przy śmierci. *Nunc dimittis ſervum tuum Domine in pace.* (*Surig: Tom 6.*) Swięty Hieronim dzień śmierci ſwey nazywał dniem weſela y radości nad wſzyſtkie dni ſwego życia. (*Euſeb: de*

morte

morte Sanc: Hiero:) Swięty Piotr z Alkantary przy śmierci swoiey wołał. *Laetatus sum in his, quae dicta mihi sunt: in Domum Domini ibimus.* Toż samo y każdy święty Kapłan umieraiąc wołać będzie, cieszyć się raczey z nadgrody doczekaney, aniżeli się smucić będzie.

Trzecia rzecz, ktòra nieźmiernie trapi, umieraiących iest. *Sprawiedliwość Sędziego*, który wszystkie nayskrytsze iak na dłoni widzi grzechy nasze, ktòry żadnym się rezpektem nieuwodzi, y ktòry sprawiedliwie naymnieysze grzechy karze, y nic zmazanego do Nieba nie wpuszcza. Lękać się tego w prawdzie y Swięty Kapłan musi: lecz z drugiey strony uważaiąc, iako tego Sędziego nigdy dobrowolnie cięszkim grzechem nieobraził, albo jeśli obraził, iako go pokutą prawdziwą przeprosił, y dobremi uczynkami ustawicznie sobie iednał; pełen zostaie nadziei, y raczey z Pawłem Swię-

tym

tym śpiewać będzie wesoło. *Tempus resolutionis meæ instat, bonum certamen certavi, cursum consummavi, fidem servavi, in reliquo reposita est mihi corona justitiæ, quam reddet mihi justus Judex.*

Punkt drugi. A iako szczęśliwa, y droga w oczach Boskich iest śmierć, dobrego Kapłana; tak nader nieszczęśliwa y smutna iest złego. Nic Kapłana dobrego zasmucać nie będzie oddzielenie się od wszystkiego stworzenia; lecz złego niezmiernie to trapić y mieszać będzie, kiedy będzie widział, iż wszystko rzucać, od wszystkiego się oddzielać na wieki musi. Przyiaciele, y krewni, dla których tak wiele razy Kościoł krzywdząc, y chwale Boskiey uymuiąc świadczył, iaką mu żałość zadawać będą, kiedy onych do koła stoiących, y z sobą się na wieki żegnaiących widzieć będzie? Piniądze też y dostatki, ktòre tak chciwie zbierał, y w ktòrych się tak wielce kochał,

o jako cięſzko będzie mu porzucić, y one na rozebranie drugim zoſtawić? A co naywiękſza, kiedy iako poſpolicie trafia ſię przy zgonie życia zoſtaiący, widzieć jeſzcze będzie, iako w oczach iego wſzyſtką ruchomość iego, y pieniądze krewni y przyiaciele iego rozrywać, y onemi ſię dzielić poczną? Komu włoſy obcinaią, ten żadney boleści nie czuie; lecz komu zęby wyrywaią, ten nayſrożſzego bolu doznaie; bo zęby głęboko w dziąſła wroſły, y z niemi ſię złączyły: toż ſamo, że ſerce Kapłana złego mocno do doczeſnych rzeczy y przyiacioł niby zroſło ſię y z niemi złączyło, przeto też niezmierną boleść, gdy ie wyrywać śmierć pocznie, czuć będzie. Przeciwnie pobożny Kapłan, ponieważ miał te doczeſne doſtatki, y przyiacioły, niby włoſy tylo przypięte, łatwo mu one tracić y obcinać przychodzić będzie.

Powtóre

Powtóre grzechow mnóstwo, o jako niezmiernie zasmucać będzie złego Kapłana, kiedy przy zapaloney śmiertelney świecy postrzeże niezmierną onych liczbę od pierwszey młodości swoiey: A osobliwie grzechy w świętym Kapłaństwa popełnione urzędzie, a obaczy ie, y pozna nie tak ślepym poznaniem, iakie mu czart do grzechu iego prowadząc, pokazywał; za iedno nic grzech w oczach stawiąc, ale pozna w złości swey, iak iest nieskończony, z iaką pogardą Naywyższego Boga był złączony. Okręt, gdy po wodzie płynie, zdaie się być lekki, lecz kiedy go na brzeg wyciągać przyidzie, o iako cięszki w rzeczy samey naydzie się; toż samo y grzech, póki my w świata tego morzu zostaiemy; zda się całe być lekki, lecz kiedy do brzegu śmierci przyidziemy, o iako cięszki y nieznośny naydzie się! O iako wielką cięszkość pokażą w sobie, owe bez żadnego przygo-

towania, bez żadnego uszanowania, a co gorsza, częstokroć w cięszkim grzechu Mszy Swiętych odprawowania, Sakramentòw Swiętych niegodne sprawowania, nauk y Kazań opuszczania y urzędu Kapłańskiego powinności! O jako strasznym y cięszkim grzechem pokażą się owe tak wielkie zgorszenia, przez ktòre tak wiele dusz z wieczney chwały wyzutych, do piekła się dostało! O jako z wielką rospaczą owe słowa Dawidowe przyidą mu na pamięć. *Non est pax ossibus meis à facie peccatorum meorum, quoniam iniquitates meæ supergressæ sunt caput meum, & sicut onus grave gravatæ sunt super me.* (*Psal*: 37. *v*. 5.)

Po trzecie. Sędzia też sprawiedliwy, ktòrego on sobie za nic ważył, ktòrego tak wiele razy, tak cięszkiemi grzechami obraził, o iaką mu boiaźń zadawać będzie! kiedy przed Sąd obrażonego stawać mu przyidzie? *Exire de Corpore trepidat*,

pidat, & videre eum, quem contempſiſſe ſe meminit, judicem formidat. (*S. Grego: in Evan:*) Mòwi Swięty Grzegorz, o jako z ciała ſwego wychodzić, y przed Sąd tego Sędziego ſtraſno mu będzie ſtawać, ktòrego tak wiele razy od ſiebie pogardzonego, ſumienie właſne pokazywać mu będzie! To czynienie ściſłych rachunkòw przed naywyżſzym Sędzią y Swiętym ſtraſzne będzie; a còż mówić, iako grzeſznikòw przerażać będzie? Hylaryon Swięty, lubo tak oſtre na puſzczy przez lat ſiedmdzieſiąt prowadził życie; przecież lękaiąc ſię Sędziego ſtrafzliwego ściſłych Sądów, wołał, *Egredere anima mea, quid dubitas? ſeptuaginta propè annis ſerviviſti Chriſto, & mortem times?* O iako wychodzić z ciała lękać ſię będzie duſza Kapłana, kiedy nie Chryſtuſowi, ale nieprzyiaciołom iego naygłownieyſzym ciału, światu, y czartu, przez lata wſzyſtkie życia ſwego

 ſłużył!

ſłużył! O iako raczey on z Antyochem, ktòry w Jeruzalem uczynił wielkie krzywdy rzeczom Bogu poświęconym, zawoła: *Nunc reminiſcor malorum, quæ feci in Jeruſalem, unde abſtuli omnia ſpolia aurea & argentea, quæ erant in ea, & ecce pereo triſtitiâ magnâ. 1 Mak: 6 v. 13* Obierayże ſobie teraz Kapłanie życie takie, iakiego przy śmierci ſobie życzyſz, ſtanowże teraz, iako maſz życie twe urządzić, czyń mocne przedſięwzięcia. Proś o pomoc Boga y Maryi Panny, abyś mògł żyć życiem Swiętych, y umierać śmiercią świętych, a zmòw *Pater*, & *Ave* &c.

LEKCYA
NA DZIEŃ TRZECI Z RANA.

O prożnowaniu, y zbytecznych zabawach, iako ſą wielką przeſzkodą do zbawienia Kapłanom, y iako one możem oddalić.

Między wielorakiemi przeſzkodami, do oſiągnienia końca naſzego

ſzego ieſt: Prożnowanie, y zbyteczne ſtaranie około doczeſnych rzeczy. Te przeſzkody, luboć nader ſą między ludźmi zwyczayne y poſpolite, wſzakże, że ſą ukryte, y maią pozor w ſobie iakoweyści dobroci: przetoż ludzie wſzelakiego ſtanu, nie tylko tych obrzydłych ſtraſzydeł nie lękaią ſię, lecz owſzem chętnie z niemi zaſypiaią, y ſłodko onym na łonie ſwym ſpoczywać dopuſzczaią. O ktoby mi to dał, abym mògł tę maſzkarę pięknie przyſtroioną zciągnąć z twarzy nayobrzydliwſzego ſtraſzydła tego piekielnego, y pokazać obrzydliwość onego naywiękſzą, abyśmy ſię przelękſzy tego ſkrytego nieprzyiaciela naſzego, na zwycięźenie y zabicie onego wſzyſtkie ſiły naſze obrocili, y z tey Swiętey Bogmoyślności nie wyſzli, ażbyśmy temu goliatowi głowę ucieli. Co ażebyśmy otrzymali, rozważemy nayprzòd, iak wielkie wſzyſtkim ludziom, a oſobliwie uam

Ducho-

Duchownym ſzkody przynoſi duſzy naſzey: *Prożnowanie, y zbyteczne zabawy około doczeſnych rzeczy.* Podamy napotym śrzodki, iakiemi mamy zabiedz temu złemu.

Nayprzòd o pròżnowaniu mòwmy: Duch Swięty w kròtkich ſłowach złość tego wyſtępku wyraża, gdy mówi: *Multam malitiam docuit otioſitas.* (*Eccl: 33. v. 29.*) Prożnowanie wſzełkich zbrodni ludzi nauczyło. Tak, iż to ſłowo *multam*, toż ſamo znaczy, co y *omnem*, iakoby mòwił, *Wſzyſtkiego złego nauczyło prożnowanie.* Szatan, kiedy ſzkołę ſwoię, w ktòrey wſzelkich zbrodni uczy, założył, gdy nie był zdolnym wyſtarczyć, aby mògł tak wiełom razem ludziom Lekcye o nieprawości dawać, przybrał ſobie do pomocy prożnowanie, za ktòrego pomocą mógłby zamyſły ſwoie do ſkutku przyprowadzić. W tey tedy ſzkole wſżyſtkich wyſtępków uczą ſię ludzie, a uczą ſię bez pracy

wſzy-

wszyscy. Im bowiem kto w tey szkole leniwszy, tym sposobnieyszym iest do uczynienia większych postępków. *Multam malitiam docuit otiositas.* Tu się uczą ludzie grzeszyć myślami; żądać, to iest tego, co rzeczą samą nie może być w skutku wypełniono. *Desideria occidunt pigrum, tota die concupiscit, & desiderat.* (*Prov: 21. v.* 25.) Mòwi Duch Swięty. Częstokroć prożniak grzechu do skutku nie pizywodzi, przeto: iż w wykonaniu onego zachodzą niektòre trudności: na to mieysce więc żądzom swym rospuszcza wędzidła, aby bez żadney pracy na wszystkie strony wybiegały. A jeśliż same pròżne myśli, tylo złego duszę ludzką nabawiaią, iż Prorok na to z pogrożeniem woła. *Væ, qui cogitatis inutile. Biada wam, ktòrzy prożności myślicie:* Łatwo z tąd wnieść można, jak wiele złego przyniesie cała niezbożnych żądz y myśli gromada

mada ktora uſtawicznie w ſercach pròżnuiących ludzi błąka ſię. Po myślach, naſtępuią ſłowa, y ſzemrania. Prożniak albowiem, im bardziey ieſt niedbały w ſtaraniu ſię o rzeczy włąſne, tym bardziey pilny w roſtrząſaniu cudzych poſtępkòw; y im więkſzey doznaie w czynieniu trudności, tym więkſzą ma łatwość w gadaniu, iako w tym, które bez pracy odprawuie ſię. Przetoż cała iego zabawa ieſt, ſławę cudzą ſzarpać, y prawie całe dni na tym trawić. *Hoc opus eorum, qui mihi detrahebant.* (*Pſal: 1. v. 8.*) Mówi Pſalmiſta: A jeśli od obmòw y ſzemrania pròżniacy utrzymuią ſię, tedy dla tego to czynią, aby żarty, śmiechy, a częſtokroć y ſprośne między ſobą mięſzali mowy. Patrzyć łatwo każdy może, iako wielu wſzelakiego ſtanu ludzi na świecie ieſt takich, co im ſię nic robić niechce, a całe prawie dni życia ſwego na pròżnowaniu, y przy pròżnowaniu na

pomie-

pomienionych grzechach trawią. Ba co mòwię na pomienionych; nie tylko oni na obmowy, żarty, obracaią usta swoie, ale nawet język, ktòry ze wszystkich części ciała naszego naypierwey był Chrzesną solą Bogu poświęcony, y ktòry tak często Krwią Chrystusa Pana był zmyty, szatanowi poświęcaią, y na tak wielu dusz zgubę, y zgorszenie drugich onego używaią.

Ani tych mów złośliwych za grzech sobie stawią, ponieważ szpetność onych dowcipnemi słowami ukrywaią; a tak niby osłodziwszy miodem truciznę, słuchaiącym onę podaią. Co ich nie tylko nie umnieysza występku, ale owszem, im skrycie takową złość czynią, tym większa pomnaża się ich wina.

Nadto ktokolwiek iest nieprzyiacielem pracy, koniecznie być musi przyiacielem uciech, y przetoż onych pilnie szuka, y onych bądź to zakazane, bądź pozwolone, chciwie

używa.

używa. Zkąd pełni ſię ono dawne przyſłowie, *Nihil agendo, diſcunt homines malè facere.* Woda, ktòra w mieyſcu zawſze ſtoi, śmierdnieje; powietrze, ktòre nie bywa ruſzane, prętko pſuie ſię, woyſko prożnowaniem bawiące ſię, łatwo do buntow przychòdzi, y one wzruſza. Y iako pròżnowanie Sodomie, Gomorze, y innym przyległym im miaſtom za zdaniem Ezechyela Proroka początkiem y przyczyną było wſzyſtkich innych grzechòw: toż ſamo teraz Chrześcianom do wſzyſtkiego złego otwiera wrota y nayſprośnieyſzych grzechòw ieſt przyczyną. Prożnowanie do tego ich przywodźi, iż tak pierzchliwego ſtaią ſię ſerca, że na pierwſzą iakiey cnoty uczynienia trudność, upadaią na umyśle ſwym, y na pierwſze pokuſy iakiey powſtanie, wraz broń ſkładaią, y lwòw łękaią ſię nie tylko w laſach, gdzie ich przyzwoite ieſt mieſzkanie, ale nawet y na ulicy, gdzie

oni

oni nigdy być nie mogą. *Leo eſt foris, in medio Platearum occidendus ſum.* (*Prov.* 22. *v.* 13.) Lękaią ſię, to ieſt; zmyślonych przypadkòw, y na uyrzenie ſamego cienia ze ſtrachu uſychaią. Czy modlitwy iakie, czy poſty im czynić przyidzie, nieznośne y trudne bardzo im ſtaią ſię. Słowem mòwiąc: w takim ſtanie duſzę ſwóię ſtanowią, iakiego naybardziey duſzny nieprzyiaciel od nich żąda, aby ſtałe mògł w nich założyć ſwe mieſzkanie, według wyroku Chryſtuſowego. *In venit vacantem & aſſumit ſeptem alios ſpiritus ſecum nequiores ſe, & intrantes, habitant ibi.* (*Mat:* 12.) Tak nieſzczęśliwe Owoce rodzi prożnowanie w ludziach świeckich. Cóż mòwić, o iako daleko nieſzczęśliwſze przynoſi w Kapłanach, y Duchownych? Kapłani bowiem cale będąc Panu Bogu na chwałę, uſługę y pomoc duſz powołani y poświęceni, wſzyſtkie dni y

momenta

momenta życia swoiego powinni ku jedyney chwale Pana Boga, y poratowaniu duszy bliźniego obracać, y poświęcać. Jeśli więc ten czas Bogu samemu należący, y poświęcony na pròżnowaniu nędznie trawią, czyż nie staią się daleko winnieyszemi przed Bogiem, niż ludzie świeccy czas marnie trawiący?

Wszystkie też y inne zabawy Duchowne pròżniacy, albo cale opuszczaią, albo z naywiększym niedbalstwem odprawuią. Jakież u nich Medytacyi, iakie pacierzy Kapłańskich, iakie Mszy Swiętey odprawowanie? O to co żywo one chwytaią y bez żadney uwagi, bez żadnego nabożeństwa, bez żadnego pożytku y owszem z pomnożeniem co raz większych grzechow one odbywaią. Toż samo mòwić o wszystkich innych duchownych zabawach, y powinnościach stanu Kapłańskiego; nawiedzania chorych, spowiedzi słuchania, y innych Sakramentòw sprawowania,

wowania, rząd wnętrzny duſz, y zwierzchny Kościoła ze wſzyſtkim u nich opuſzczony, zły, y niedbały. Ponieważ albowiem przez prożnowanie od wſzelkiey pracy odłożyli ſię, a do leniſtwa, y gnuſności przywykli, cięſzka im y nieznośna naymnieyſza zdaie ſię być praca, bez ktòrey nic dobrego należycie zrobić niemożna. O próżnowanie! o iak ty wielkie wſzyſtkim przynoſiſz ſzkody! o iak wielu złego jeſteś przyczyną!

A do tego bez cięſzkiey ſzkody bliźniego nigdy Kapłani y czaſu na pròżnowaniu trawić nie mogą: przez takowe albowiem pròżnowanie, opuſzczaią należyte do Kazań, do nauk przygotowanie ſię. Y przetoż mówią nauki bez żadnego pożytku, częſtokroć y ſamych ſiebie y ſłowo Boże w pogardę y pośmiewiſko podaiąc. Toż ſamo do Spowiedzi ſłuchania przyſtępuią, nie czytaiąc Teologii Moralney, a tak częſtokroć

wielkie bardzo błędy ze zgubą duſz wiela, y właſną ſwoią, popełniaią w ſprawowaniu tego Sakramentu. Powtóre y ſzatan też, który wſzyſtkich ludzi prożnuiących zwykł nagabać, y do wſzelkich grzechòw pociągać, gdy widzi Kapłana prożnuiącego, z wielkim impetem na takowego, iako bezbronnego naciera y do wſzelkich naywiękſzych grzechòw przywodzi. Nierównie bowiem pilniey ſzatan czatuie na Kapłana, y z większą zajadłością krąży około niego, niż około innych ludzi. Kapłani ſą wybranym pokarmem iego, ſą to naywiękſzą zdobyczą iego. Jako albowiem w woyſku naybardziey nieprzyiaciele o to ſtaraią ſię, aby naywyżſzych wòdzow zabili, lub poymali, y za więkſzy to łup poczytuią, gdy iednego wòdza zabiią lub poymaią, niż tyſiąc proſtych żołnierzy: tak też y nieprzyjaciele duſzni za naywiękſzą zdobycz, y naychwalebnieyſze zwycięſtwo

ſtwo maią, gdy Kapłana, wòdza woyſka Chryſtuſowego przez grzech poymaią y zabiiaią. O iakoż oni cieſzą ſię, gdy próżnuiącego Kapłana nayduią, nayduią go, otwarte wſzyſtkie bramy zmyſłòw ſwych maiącego, nayduią go bez żadney broni, z pròżnemi rękoma ſtoiącego, a tak bez żadney trudności, y przeſzkody wchodzą do ſerca ich, y one poſiądaią, y nayokrutnieyſze panowanie ſwe w nim zakładaią. Roſtrząſnowſzy bowiem pilniey rzecz, dla czego tak wiele między Duchownemi grzechów nayduie ſię; ta naypierwſza, y nayiſtotnieyſza przyczyna: iż wielu Duchownych pracować, według ſtanu ſwego niechcą, a czas na pròżnowaniu haniebnie trawią. Gdyby bowiem każdy Duchowny przyzwoitemi ſtanowi ſwemu zabawami, iako to: modlitwą, Kſiąg czytaniem, nauczaniem drugich, Sakramentow ſprawowaniem, należycie zabawiał ſię: Szatanby ani

przyſtąpić do takiego nie ważył ſię, a tym bardziey na tak uzbroionego nacierać, y do grzechu pociągać. Y Kapłan też tak świętemi zabawiaiący ſię myślami, y ſprawami, nie tylko nie miałby czaſu o grzechu pomyśleć; ale owſzem we wſzelkie co dzień tak świętemi zabawiaiąc ſię rzeczami, roſł y pomnażał ſię w cnoty. O gdyby uſtało między Duchownemi prożnowanie! o iakoby uſtały wſzyſtkie grzechy! a iako zakwitnełyby wſzyſtkie cnoty, y iakoby wonnością ſwą, y drugich do podobnychże cnot pociągali, y światłością ſwoią w ciemnościach grzechowych zoſtaiącym przyświecali.

Teraz zaś prożnowaniem ſwym, zgorſzeniem ſą wielkim świeckim ludziom, widząc oni iako Duchowni zaniedbawſzy powinności ſwoich, modlitwy, czytania Kſiąg, pracowania około duſz, wſzyſtkie dni życia ſwego prawie na prożnowaniu trawią, włócząc ſię po wizytach niepotrzebnych,

trzebnych, bawiąc się w kompaniach nie tylko nie pożytecznych, ale owszem częstokroć z wielkim szemraniem, y zgorszeniem wielu, złączonych. O iako Duchownych mało poważaią, y ku nim pospolitą nienawiść zabieraią! Oto Duchowni, (mówią oni) tak wielkie dobra trzymaią, a cóż z nich za pożytek? na prożnowaniu, na zbytkach one trawią, dochody biorą, a pracować niechcą. A tak bez żadnego szkrupułu na dobra się Kościelne rzucaią. O Duchowni tacy! o iako wy wielką całemu Kościołowi czynicie krzywdę! kiedy robotnikami do winnicy zaciągnieni będąc, zapłatę bierzecie, a pracować niechcecie: giną dusze, piekło się onemi napełnia przez prożnowanie wasze. Dobra Kościelne odbierane zostaią, na całe Duchowieństwo sprowadzacie nienawiści, pogardę y zemstę, a wy to wszystko za nic sobie macie, y iakoby nie winni będąc, wesoło dni ży-

cia waſzego prowadzicie. Gdyby, który najemnik, y ſługa pracować niechciał, choćby on nic Pańſkiego nie brał, choćby on, y nieupiiał ſię, choćby y nie cudzołożył, y z inney miary był dobrym, jeśliby od Pana karania ſłuſznego nie powinien za ſamo prożnowanie ſpodziewać ſię: Daymy tedy, iż ktòry Kapłan nie ieſt cudzołożnik, piiak, zdzierca, ale owſzem z inney miary y dobry, còż mu to nada, kiedy on będzie pròżniak, niechcący pracować koło duſz, Spowiedzi ſłuchaiąc, nauki mòwiąc; o to za ten ſam grzech wiecznie karany będzie. *Servum inutilem eijcite in tenebras exteriores, ubi erit fletus & ſtridor dentium.* (*Mat:* 25. *v.* 3.)

Lecz jeźli prożnowanie tak wiele rodzi złego, niemnieyſzego złego, y zbyteczne, albo nie przyzwoite zabawy, bywaią też przyczyną. One ſą to bowiem owemi głogami y cierniem, ktòre iako Chryſtus Pan mówi:

wi: Boſkiego natchnienia ziarno głuſzą, y przytłumiaią, y ſprawuią to, aby albo cale nic, albo też mało co, owocu przynoſiło. Czy to iść trzeba do Kościoła, czy to na Kazanie, lub naukę gotować ſię, czy to Kſiąſzkę iaką duchowną czytać, czy to Sakramenta Swięte ſprawować, a oſobliwie Spowiedzi (ktora przy dłużſzego ſiedzenia wyciąga) ſłuchać, zawſze takowi czaſu do tego niemaią. Jeden po drugim interes naſtępuie, y jeſzcze z jednego nie wyplątaią ſię, a już w drugi łazą. Jako powròz wielą węzłami związany nie łatwo może być rozplątany. A tak ſztuką tą chytrą pod ſwoią mocą ich ſzatan trzyma, y chociaż nie ktòrzy czaſem z pod tak okrutney mocy iego wybić ſię uſiłuią, żadney iednak do tego znaleść drogi nie mogą. To ſamo albowiem z niemi duſzny ten nieprzyiaciel czyni, co niegdyś Farao z Jzraelitami, kiedy oni o wyiściu z Egipſkiey

niewoli myślili, w ten czas nowemi, y cięższemi daleko on niż przed tym, tak ich obciążał robotami, iż ani myślić o swym przedsięwzięciu nie mieli czasu, a nie tylko go do skutku przyprowadzić mogli. Podobnym sposobem zaiste doczesne troskliwości, interessa y zabawy, staią się sidłami, ktòre tych nędznych ludzi nayściśley do ziemi przywięzuią, y ich serce na tysiąc części rozrywaią, y wszystek z nich sok pobożności wyciskaią, y wysysaią, y do tego ich przywodzą, iż śrzodkòw za koniec, a końca za śrzodki używaią. Y prawdzi się zaiste na nich òw Augustyna Swiętego wyrok: *Utuntur Deo, fruuntur mundo.* (*Lib: 2. C. 25. De Cultu Dei.*) Kosztuią Boga, a używaią do sytości świata.

Gdzie zaś zbyteczne zabawy tylu grzechòw przyczyną nie bywaią, y tak całego czasu nie zaymuią, iż by cale nic onego do czynienia do-

brego

brego nie zostawało, jednakże y te same dobre dzieła, przy zbytecznych zabawach, nie mogą inaczey, chyba zle być odprawowane.

Myśliwi, chociaż śpią, zdaią się czuć iednak, ponieważ im widzi się we śnie, iakoby albo źwierza gonili, albo ptaki po powietrzu strzelali, tak, iż ciało ich w prawdzie na łòżku spoczywa; fantazya zaś po gòrach, lasach, y powietrzu lata. Toż samo zaiste wielo zabawami roztargnionym trafia się: Czy to Nayświętszą sprawuią Ofiarę, czy to modlitwy iakie, lub pacierze Kapłańskie odprawuią, czy to Kazania, lub Nauki mowią, myśl ich ustawicznie rostargniona zostaie około tey rzeczy, ktòra im zysk iaki lub szkodę przynieść może. Ciało więc bowiem zostaie ich w Kościele, a dusza po polach, stodołach, y Jarmarkach bawi się. Y możnaż takim sobie obiecować, aby PanBòg przy takim zgiełku, y zamieszaniu miał do serca ich

mòwić

mòwić przez Niebieſkie natchnienia. Kiedy my przed ktòrym z przyjaciòł naſzych opowiadamy naſze więkſzey wagi przypadki, jeśli on powieści naſzey pilnie nie ſłucha, albo z kim inſzym w ten czas gadać poczyna, iako my zaraz mowę naſzę przerywamy, y oney zaprzeſtaiemy. A możemże ſpodziewać ſię, iz Pan Bóg do ſerca naſzego mòwić nie przeſtanie, jeśli my tyſiącznemi intereſami roztargnieni wſzyſtkiego lepiey, niż głoſu Boſkiego ſłuchamy. *Ubi auditus non eſt, non effundas ſermonem.* (*Eccl: 32. v. 3.*) Gdzie ſłuchać niechcą, tam nie mów, mòwi Duch Swięty.

Lekarſtwo na zleczenie tych obydwów przeſzkod prożnowania, y zbytecznych zabaw ieſt. Proſić gorąco Pana Boga o świαtło, za ktòregobyśmy oświeceniem poznać mogli, na ktòry koniec ſtworzeni ieſteśmy od Boga, y do ſtanu Kapłańſkiego powołani; ktòry nie inny ieſt, iak

z pozwoloną ſobie łaſką, iakoby na iakim targu zyſkòw Niebieſkich ſzukać. *Negotiamini, dum venio.* (*Lucæ 19. v. 13.*) Handluycie mòwi Pan Jezus aż przyidę.

Jak wielka albowiem to ieſt ślepota, y nieuwaga trzymać, iż na ten świat po to przyſzliśmy, abyśmy, albo na gnuśnym pròżnowaniu czas nędznie trawili, albo abyśmy maiątki, y piniądze zbierali: Wielce tedy potrzebna ieſt rzecz, abyśmy ſię przez gorące modlitwy Panu Bogu polecali, proſząc uſtawicznie, aby światłem Niebieſkim nas oświecił, y dał poznać koniec naſz z Dawidem wołaiąc: *Notum fac mihi Domine finem meum.* (*Pſal: 38.*) A ſzczęśliwym nader zoſtanieſz, jeśli Bòg twych modlitw wyſłucha, y udzieli tobie światła do poznania końca twoiego, za ktòrymbyś idąc, mògł według powołania twego żyć, y zyſki Niebieſkie zgromadzać. A biada tobie, jeśli modlitwa twoia nie będzie

dzie wysłuchana, a po kròtkich dniach życia twoiego ze snu lenistwa ocuciwszy się, z prożnemi rękoma staniesz. *Cum dormierit, aperiet oculos, & nihil videbit.* (*Job: 21. v. 19.*) Mòwi Job Swięty: Jeśli na innych staraniach, a nie na zbawieniu twoim siły twe strawisz, podobnym onemu zostaniesz, który w cyrkule zamknięty do koła zawsze chodzi, ani iednego kroku na wieczność nie uczynisz. *In circuitu impij ambulant.*

Drugie lekarstwo iest, czasu drogość pilnie uważać; kto iest, kto cenę czasowi należytą położy? *Quis est, qui pretium temporis ponat?* Samym tylko rozumem oświecony Seneka mòwi: Zaiste, gdyby wszystkich co jeno są na świecie krasomowców wymowa w jedno mieysce zebrana usiłowała, aby tego skarbu (to iest czasu) zacność opisać mogła: cóż innego dokazać potrafiłaby, kiedy nieiako dziecie iakie bełkotać?

Po-

Ponieważ czas, ktòrego nam Bòg na pozyſkanie Nieba pozwala, tyle zaiſte waży, co y ſamo Niebo. Jeśliby Swięci dobra iakiego nam zayzdrościć mogli, tedyby zaiſte nie innego, ale ſamego czaſu zayzdrościli. Y gdyby ſzatanom po popełnionym ich grzechu, pozwolony był choć moment czaſu, w ktòrymby zbawiennym żalem mogli zgładzić winę ſwoię, żadnegoby zaiſte w piekle iuż nie było ſzatana. Dla czego zaś rozumiemy, Bòg nam tak wielkiey tego nieoſzacowanego ſkarbu części pozwolił: zwłaſzcza, kiedy go może cięſzkiemi, y wielorakiemi grzechami do gniewu pobudziliśmy: Za pierwſzym razem, ſkoro ſię kto niezbożną zuchwałością na obrazę Jego Majeſtatu odważył, zaſłużył, aby tego ſamego momentu, na ſamym wyſtępku, iako buntownych anjołòw, wprzepaść go piekielną zepchnął: Ale zaiſte, iako mòwi Job Swięty: *Dedit ei Deus locum pœnitentiæ.*

nitentiæ. (*Job: 24. v. 23.*) Dał mu Pan Bòg czas do pokuty. Dobroć Boſka nie przez kròtkie momenta, ale przez długich lat przeciąg nieuſtaiący pozwoliła czas do pokuty. O zaiſte. iako to wielkie ieſt dobrodzieyſtwo Boſkie! ale na iaki koniec pozwolone? Oto zaiſte nie na inny, iako na ten, abyś po grzechach twoich mògł uczynić pokutę, y onę łzami obmyć, y dobremi uczynkami nadgrodzić. *Dedit ei tempus pænitentiæ.* Lekarze twierdzą, iż jeśli kto wypił truciznę, żadney rzeczy tak pilnie ſtrzedz ſię niema, iako ſnu. *Qui venena hauſerunt ſomno privandi.* (*Galen: Lib: de Antid:*) Mòwi Galenus. A ci zaś, ktòrzy nie kilka kropel, ale cały iadowitey tey trucizny puhar wypili, drzymiąc w prożnowaniu, ktòre tak zbawieniu ich ieſt ſzkodliwe, mogą trawić czas cały? Y jeśli ktòry z nich wyznał kiedy liczbę grzechow ſwoich przed Spowiednikiem, tak ſię nic na ſu-

mnie-

mnieniu ſwym nie fraſuie, iako gdy by nigdy onych był nie popełnił. Zaiſte to ieſt, co Dawid mòwi: *In vanum accepit animàm ſuam.* (*Pſal: 13.*) to ieſt pròżno żyć na świecie, i iako mówi Duch Swięty, nie tylko być nieuważnym; ale całe rozumu niemaiącym. *Qui ſectatur otium, ſtultiſſimus eſt.* (*Prov: 12.*) A możeſz już większe naleść ſię ſzaleńſtwo, iako ſkarb, ktòry żadnego ſzacunku mieć nie może, tak niauważnie, y niedbale niby w błoto wrzucać. Czyż rozumiemy, iż zawſze nam taka ſpoſobność czaſu będzie pozwolona? O to oſtrzega nas Duch Swięty: *Paululum dormies, paululum dormitabis, & veniet tibi pauperies, quaſi vir armatus.* (*Prov: 6.*) Część życia iednę twardym ſnem zaſypiaiąc, to ieſt na grzechach trawiąc. Część drugą drzymiąc, to ieſt; nic dobrego nie czyniąc, zakończyſz; a oto z nagła kiedy ſię naymniey ſpodziewać będzieſz,

dzieſz, iako mąż iaki bronią naymocnieyſzą uzbrojony, śmierć przyidzie na cię, y wyzuwſzy cię ze wſzyſtkiego czaſu, do takiego ubòſtwa przywiedzie, iż o moment ieden onego na wzòr ubogiego, jałmużny żebrzącego proſić będzieſz, ale y tego y nie otrzymaſz.

Czytamy o zacnym iednym Mężu, który przez wiele lat był u Króla Francuſkiego Franciſzka pierwſzego Sekretarzem, iż będąc bliſkim śmierci życie ſwoie gorzko opłakiwał, y łzy hoyne wylewaiąc, umieraiący te ſłowa powtarzał: Czy mogłoż to być, abym mógł tyle czaſu naleść, iż ſto rez papieru na liſty Pana mego wypiſałem, a tyle czaſu naleść nie mogę, abym choć pół arkuſza, gotuiąc ſię do Spowiedzi z całego życia mego zapiſać mogł. Podobne, ba jeſzcze żałośnieyſze lamenta przy zgonie życia ſwego będą czynić ci, którzy maiąc tyle ſobie pozwolonego czaſu, do poſtawienia

nia duſzy ſwey w naylepſzym ſtanie, nędznie go na prożnowaniu ſtrawili.

Ocućmyſz ſię tedy z tego ſnu tak ſzkodliwego, y uczyńmy to, co czynią podróżni owi, którzy gdy pod wdzięcznym drzewa iakiego cieniem zaſną, a ocknąwſzy ſię obaczą, iż towarzyſze ich iuż wiele drogi uſzli, natężaią bieg ſwóy, y iak nayprędſzym bez wytchnienia lecą pędem, aby mogli onych doścignąć. Tyle czaſu już utraciliśmy, teraz go możemy ſobie odzyſkać, y tak cięſzką ſtratę nadgrodzić. *Non quaſi inſipientes, ſed ut ſapientes redimentes tempus, quoniam dies mali ſunt.* (*Epheſ.* 5. *v.* 16.) *Nieiako nierozumni, ale iako mądrzy, czas odkupuymy przeto, iż dni złe ſą;* woła na nas Apoſtoł. Czas, który nam zoſtaie nie pewny ieſt, a krótki, przetoż jeśli chcemy być mądremi, mamy iego oſtatków, niby drogich towarów po zatopieniu okrętu z wody dobywać, y co nam onego zoſtanie,

nie, już nigdy od tąd bez rozumnie w wodę nie zatapiać. Ażebyśmy zaś to ſamo w ſkutku wypełnili, należy nam na tey Swiętey Bogomyślności całe życie naſze urządzić: iako mamy każdy dzień przepędzać pożytecznie. Rozdzielenie czaſu napiſać, y one do ſkutku przywieść; w każdym dniu czas pewny na Medytacyą, na czytanie Kſiąg duchownych, na odprawianie Pacierzy Kapłańſkich, na Mſzy Swiętey odprawowanie, y na inne ſtanowi naſzemu przyzwoite zabawy wyznaczaiąc. Naznaczyć ſobie iakie każdego dnia Swiętego mamy czynić nabożeńſtwa. które, jeśli na prożnowaniu trawić ieſt świeckim ludziom naganno; o iaką w nas by Kapłanach było winą! gdybyśmy my dni święte na próżnych mowach, śmiechach y niepotrzebnych przepędzali zabawach y wizytach; dłużſze nabożeńſtwo, czytanie Kſiąg duchownych, y inne święte opuſzczaiąc dzieła. Poſtanowmy

nowmy każdego Roku, y z wielkim nabożeństwem Rekollekcye odprawować, y na nich ze wszystkich całego roku grzechow generalną uczynić Spowiedź, ducha odnowić, y wszystkie duchowne y doczesne interesa nasze tak urządzić, iżbyśmy każdego dnia mogli być na śmierć gotowemi, y z Jobem Swiętym mówić bespiecznie mogli. *Cunctis diebus, quibus nunc milito, expecto, donec veniat immutatio mea; vocabis me, & ego respondebo tibi.* (*Job 14. v. 14.*)

Staraymy się naybardziey, rozporządzenie zabaw na każdy dzień uczynić, y one iak tylko będzie można, naydoskonaley wypełniać: Zycie albowiem nasze nic innego nie iest, iako łańcuch z przypadaiących każdego dnia zabaw upleciony: te jeśli z należytą doskonałością będą odprawowane, są aktami cnot. Przetoż całe nasze życie będzie łańcuchem złotym ustawicznych cnot, jeśli

śli one świątobliwie będą odbywane, y każda z nich dla Boga uczyniona, będzie w nas pomnażać łaſkę Pana Boga, y chwałę w Niebie. Ponieważ bowiem, według nauki Teologów, każda ſprawa od ſprawiedliwego człowieka (to ieſt w łaſce Boſkiey zoſtaiącego) uczyniona, pomnaża łaſkę Boſką, y chwałę w Niebie. Przetoż my, jeżeli będziemy codziennie należycie odbywać naſze ſprawy, w łaſcę Boſkiey zoſtaiąc, będziemy codzień przez każdą naymnieyſzą zabawę pomnażać ſobie łaſkę Boſką, a w Niebie chwałę. Zaiſte nie trudnoby nam było naywiękſzey przykładać do odprawowania dobrze zabaw codziennych pilności, dla nabycia naymnieyſzego łaſki Boſkiey ſtopnia, byśmy znali zacność oney. Gdyby wolno było ſzatanom tyſiąc tyſięcy razy natężone ponoſić męki, obierałyby one, aby mogli naymnieyſzą cząſtkę oney doſtąpić. Swięci też, gdyby mogli żałować, tedyby

dyby opuſzczenie naymnieyſzey chwały wiecznemi łzami opłakiwaliby.

Uczyńmyż koniecznie na tych Rekollekcyach czaſu rozdzielenie y one zachowaymy, ile tylko będzie można naylepiey; y każdą zabawę według rozporządzenia ſtaraymy ſię dla ſamego Boga doſkonale, y pobożnie odprawić, abyśmy tak wielkich y nigdy nieoſzacowanych ſkarbów Niebieſkich co dzień nabywali, y one w nas pomnażali. Rozdzielenie czaſu, tu kładzie ſię przy końcu tey Lekcyi; to ſobie każdy ſtaraymy ſię przepiſać, y iakoby według kompaſu godziny życia naſzego obracać.

To wſzyſtko, cośmy dotąd ſłyſzeli o prożnowaniu, ſłużyć też może y na zleczenie drugiego wyſtępku, jeśli kto wielą intereſami zaprząta ſię, y cały na ſprawowanie onych wylewa ſię. Między próżniakiem albowiem, y zbytecznie zabawnym, ta tylko ieſt rożnica, iż

ieden z nich czaſu ſwego bogactwa niebacznie traci, drugi zaś onę na rzeczy podłe, y niegodne, y iakoby na paięczych ſieci plecienie obraca. Procz tego iednak lekarſtwa, to też zbytecznemi zabawami zatrudniaiącym ſią ſłużyć może na wykorzenienie tego wyſtępku; jeśli troiſty zbytek, y błąd w ſwych zabawach uważać będą; y on poprawią. *Pierwſzy*, w liczbie, albo wielości zabaw. *Drugi*, w ſpoſobie ſprawowania onych. *Trzeci*, w końcu, dla którego one przyimuią y ſprawuią.

Nayprzód tedy trafia ſię poſpolicie takowym ludziom, że tak wielo ſię zaprzątaią zabawami; iż iako Prorok mówi: Mnoſtwem onych liczbę gwiaźd przewyżſzaią. *Plures feciſti negotiationes tuas, quàm Stellæ Cæli.* (*Nahum 3. v. 16.*) Potrzeba więc takiemu ieſt, aby umnieyſzył ſobie takowych zabaw, jeśli łaſce Boſkiey mieyſce zgotować, y oną oświeconym być żąda.

Qui

Qui minoratur actu, ſapientiam percipiet, (*Eccl: 38. v. 25.*) mówi Duch Swięty, kto umnieyſza zabaw, mądrości nabędzie; nie mówi tu Duch Swięty, aby do nabycia mądrości Boſkiey potrzeba było wſzyſtkie zabawy opuſzczać, ale każe tylko one umnieyſzać. *Qui minoratur actu.* Przy mnogich albowiem, y zbytecznych zabawach, na wſzyſtkie części świata (iak mówiemy) maiąc myśli roztargnione, iakoż mogą one w iedno mieyſce zebrać, y w zgorę ku Niebu podnieść? Jeżeli źrzódło na różne zoſtanie podzielone ſtrumyki, nie może do góry wzbiiać ſię y być *Fons aquæ ſalientis in vitam æternam.* Jeżeli albowiem zabawy dobre y święte, roſtropnie, y pod miarą powinne być przyimowane, z iakąż więc oſtrożnością ſprawy świeckie y doczeſne przyimować należy? Jako albowiem Patron ów, co wiele ſpraw na ſię przyimuie, dopilnować onych dobrze nie

 może,

może, tak y duſza wielo obciążona zabawami, naygłównieyſzego intereſu zbawienia doyrzeć, y w dobrym go ſtanie poſtawić niemoże. Y okręt zbytecznie naładowany, nie tylko poſpieſzyć do portu nie może, ale tonąć muſi.

Lecz może kto mówić, iż ta prawda pełni ſię na tym, kto wiele iakich niepotrzebnych, y złych na ſię przyimuie intereſów: kto zaś dobremi, y potrzebnemi zabawami cały zaprząta ſię, takowy zdaie ſię nie tylko nie błądzić, ba owſzem cnoty wielkie czynić. Ale na to takowym uważać potrzeba, iż choroby ciała nie wſzyſtkie z zepſucia ſię, ale wiele ich z obfitości krwie pochodzi. Daymy tedy, choćby zabawy były naylepſze, jeśli ſą zbyteczne, już zdrowiu duſzy naſzey ſą ſzkodliwe. Moyżeſz iak świętemi, iak doſkonałemi, iak ludowi wſzyſtkiemu użytecznemi zaprzątał ſię zabawami, kiedy ſam ſprawy wſzyſtkie ludu Bo-

żego

żego ſądził, a przecież Jetro Swiekier iego od Boga natchniony: ſłuſznie mu to gani, mòwiąc: *Stulto labore conſumeris, ultra vires tuas, eſt hoc negotium; ſolus illud ſuſtinere non potes.* (*Exod: 18.*) Toż ſamo Apoſtołowie iak przyſtoynemi y pożytecznemi żatrudniali ſię zabawami, kiedy opatrywali ubogim Chrześcianom pożywienię, y onym w karmieniu ſłużyli; a przecież Duchem Swiętym oświeceni powiadaią. *Non eſt æquum nos derelinquere verbum Dei, & miniſtrare menſis. Conſiderate ergo fratres viros ex vobis boni teſtimonij--- quos conſtituamus ſuper hoc opus, nos autem orationi, & miniſteriis verbi inſtantes erimus,* (*Actor: 6.*) Y poſtanowili innych Mężów do tey poſługi, aby ſami mogli lepiey pilnować opowiadania Ewangelii. O jakiż to byłby błąd takowych Kapłanów, ktòrzy by opuściwſzy czytanie Kſiąg, rozmyślanie rzeczy

Nie-

Niebieſkich, gotowanie ſię należyte do Kazań y nauk, y inne święte y ſtanowi ſwemu nayprzyzwoitſze zabawy, cali zaprzątali ſię ſtaraniem około goſpodarſtwa. Kiedy Apoſtołowie za rzecz nieprzyzwoitą ſobie ſądzili, aby dla przyſługi y pomocy bliźniemu ſłużyli w karmieniu. *Non eſt æquum nos derelinquere verbum Dej & miniſtrare menſis.* Trzeba nam więc naśladować Apoſtołów, a obrać Mężow iakich do intereſòw goſpodarſkich, a ſamym naywięcey pilnować duchownych rzeczy. Nie mówię ia tego, abyśmy cale mieli opuścić goſpodarſtwo, y nic onego nie patrzyć, ale to mòwię, iż trzeba do pomocy przybrać ſobie mężow, y przez nich rządzić, a ſamym ſie w onym nie zatapiać. S. Salezyuſz zwykł był mawiać, iż Duchowni prawdziwi cały rząd goſpodarſtwa zdaią na drugich, a ſami duchownych rzeczy pilnuią. Zli zaś Duchowni, cali goſpodarſtwem

zaprzą-

zaprzątaią ſię ſami, a radzi przez drugich Duchowne odbywaią poſługi. Gdyby dwie na kogo razem przychodziły ſzkody, izaliż nie mnieyſzą każdy ſobie obiera? Toż ſamo, gdy ſzkoda zachodzi duchowna y doczeſna, czyż nie raczey należy obierać tę nikczemną y krótką, niż onę wieczną y nieoſzacowaną?

Lez daleko większa byłaby wina tego, któryby nietylko zbyteczne, ale y złe ſame w sobie przyimował sprawy. Wiele ieſt ſpraw takich, mowi S: Grzegorz, ktòre bes grzechu niemogą być czynione. *Sunt pleraque negotia, quæ ſine pecatis exhiberi aut vix, aut nullatenus poſsunt.* Jakie są prawo, kupczenie, handle; trudno albowiem bardzo, aby gdy kto prawo z kim wszczyna, iakiego gniewu do oſoby, z ktorą ſię prawuie, w serce swoie niewpuscił. Trudno w kłotnie z kim zaſzędłszy, aby ſię bez oczernienia przeciwney ſtrony

ny obeyść miało, aby kłamliwie iakie na obronę swą dowody, uięcia podarkami sędziow, nienastąpiły. Trudno, aby kto w kupiectwa, y handle zadaiąc się, iakego kłamstwa y przysięgi, lub oszukania niepopełnił. Toż samo mowić o kartach, cięszko to bardzo, aby się bez kłamstwa, przysięgi, oszukania y swarow obeyść przy nich mogło. A iakież swieckim wzgorszenie, kiedy Duchowna osoba, ktoraby naywięcey czasu na modlitwę, na czytanie ksiąg, y inne stanowi swemu przyzwoite zabawy obracać miała; ona na kartach y kosterstwie czasu naywiecey traci. Jakie taki kapłan może mieć u Swieckich osob poszanowanie? kiedy na tak nieprzyzwoitey z niemy stanowi swemu zabawie, dni y nocy prawie całe trawi, y przy niey tak wiele częstokroć y innych grzechow, piiaństwa, kłamstwa y oszukania, swarow y nienawiści popełnia. Jako taki

kap

kapłan może mieć myśli zebrane do pacierzy, y Mszy Swietey należycie odprawienia. Albo całe one opuszcza, albo ſkwapliwie wielce, bez żadnego nabożeńſtwa, bez żadney uwagi tak święte zabawy odbywa. Takież iego y kazania y nauki, albo one opuszcza, albo byleby odbyć, bez żadnego pożytku one prawi.

Oſtatni wyſtępek ieſt zabaw w końcu, dla ktorego bywaią czynione. Prawdziwe interesa, y zabawy te ſą, które ſą Bogu poświecone. *Et erunt negotiationes ejus ſanctificatæ DEO. Isa*: 20 v 13. Co ſię tam dzieie, gdzie albo miłość, albo ſprawiedliwość końcem ieſt y celem. Y przetoż iako malarze wszyſtkie swoie dzieła od głowy poczynaią, y od niey wszyſtkie całego obrazu rozmiary y proporcye biorą: tak nam też czynić potrzeba, nadewszyſtko zawſze przed oczyma Boga, y duszę mieymy.

Qu

Quaerite primo regnum Dei et justitiam ejus &c. A zawsze dobrze interesa nasze poydo, bo ieśli doczesnych nietrzymamy, wieczne osiągniemy; y lepiey się nam nadarzy, niż Saulowi, ktory, kiedy Oycowskiemu roszkazowi zadosyć czyniąc, kòz zgubionych szukał; Krolestwo nalazł. Zawsze mieymy w pamięci, iż iednę tylko w tym życiu mamy sprawę, ktora godnie sprawą nazwać się może: A ta iest zbawić duszę swoię. Tey my tak całych nas oddawać mamy, iż wszystkie inne, iakobyśmy za nic mieli; iako nas Paweł S. o to prosi, y upomina. *Rogamus vos, ut operam detis, ut quieti sitis, ut vestrum negotium agatis. 1. Thes. C: 4.* O iak scześliwemi bedziemi, ieśli ta sprawa nasza nam dobrze poydzie! o iako niescześliwemi, kiedy upadnie! y zle zakonczy się. Choćbyśmy całego Swiata panowanie otrzymali. *Quid prodest homi*

homini, si universum mundum lucretur, animæ vero ſuæ detrimentum patiatur. Lucæ 8.

Rosporzondzenie czasu dziennego Kapłanom ſłuzonce.

Wſtać o godzinie piątey lub szoſtey: wſtaiąc, ſtarać ſię uſilnie potrzeba, aby myśl pierwsza do Boga była podnieſiona y w nim zamknieta. Bo iako temu (mowi S. Salezyusz) co ptaka z klatki wypuści, cięszko go złapać y znowu w klatce oſadzić, tak kto myśli pierwsze na ſtarania doczesne poda, trudno mu ieſt one schwitać y w Bogu zamknoć.

Ubrawszy ſię przyſtoynie, upaść na kolana y Bogu pokłon należyty oddawszy, medytacyą odprawiać przez 3 kwandranse naylepiey (ieśli to być może) w Kościele. *Ignis in altari semper ardebit, quem nutriet ſacerdos ſubijciens*

ens ligna mane per singulos dies. Levit 6., v 12. Co niegdyś do utrzymania Ognia na ołtarzu poświęconego potrzeba było czynić kapłanom: to do utrzymania ognia w ſercach miłości Boskiey czynić należy! co dzień zrana przez rozważanie rzeczy niebieſkich, niby drewek przydaiąc. Jeśli tego kapłani czynić niebędą, nigdy w sercach ſwych ognia miłości Boſkiey nieutrzymaią; choćby naymocniey przez rekollekcye był w nich rozżarżonych.

Po medytacyi. Pacierze kanoniczne odmòwić, z uwagą, nieskwapliwie, klecząc, lub ſiedząc.

Po pacierzach do Mſzy Swiętey przygotowanie należyte uczynić przez odmowienie nabożne psalmow, y modlitew we mszałach, lub brewiarzach położonych, a oſobliwie, przez wzbudzenie iak naygorętsze aktow wiary, nadziei y miłości, żalu za grzechy, pokory y

żądzy

żądzy z naywiekszym nabożeństwem przyięcia do serca swego Pana Jezusa Zbawiciela swego. Do czego wiele pomoże, ieśli przede Mszą z cwarty Księgi Tomasza à Kenpis Rozdział ieden przeczytany będzie codzień.

Przy Mszy Swiętey, każde słowo wyraźnie trzeba wymawiać, święte ceremonie z pilnością zachować: myśl mieć podniesioną do Boga, abyś mogł rozumieć, co mowisz, y czynisz.

Po mszy dzięk czynienie należyte przez kwandrans przynaymniey ma być uczynione, wystrzegaiąc się naypilniey tego, abyś po Mszy zaraz z kościoła niewychodził, lub o interesach doczesnych gadać zaraz niepoczynał: Przez to albowiem y siebie wielkich skutkow tego Sakrametu pozbawiamy, y ludzi wielce gorszemy, gdy widzą, iż kapłani tak nie poludzku y nieuczciwie z Bogiem w sercu ich zostaiącym obchodzą się.

Po Mszy czytać kſiąſzkę duchowną, przynaymniey przez kwadrans, lub połgodziny. Potym około goſpodarſtwa ſtaranie uczynić. Chodząc koło onego, zawſze trzeba affekt jaki do Boga uſty lub myślą wzbudzać: mową, na przykład te ſłowa: *Iezus, Marya, Iozef; lub Boże kocham cię*, lub z pacierza cząſtkę ktorą, *Sanctificetur nomen tuum, fiat voluntas tua* y tym podobne powtarzaiąc. Te affekty ſtrzeliſte nietylko wſzyſtkie myśli niepotrzebne y pokuſy odpędzą, ale też coraz miłość Boſką w ſercach, y zaſługi przed Bogiem pomnożą.

Opatrzywszy gospodarſtwo, cały czas do obiadu na gotowanie ſię do mówienia nauk, lub kazań łożyć. Oprocz tego, trzeba 3. Rozdziały, dwa ze ſtarego, a ieden z nowego teſtamentu Piſma S. uważnie przeczytać, y co zdatnieyszego w nich do kazania naydzie ſię,

tego na pamieć nauczyć ſię. Tych albowiem textow piſma Swiętego użyć tylo możemy, ktore pamięcią ogarnąć mążemy.

Obiad o Dwunaſty godzinie.

Po obiedzie aż do drugiey, czas wolny, odpoczynek lub zabawa iaka ſtanowi kapłańſkiemu przyzwoita ręczna.

Po drugiey godzinie, czytanie Teologii moralney, gotowanie ſię na kazania lub nauki, aż do cwartey.

O cwartey, Nieszpory, Matutynum, y Laudes.

Potym opatrzenie gospodarſtwa. Pacierze z własnego nabożeńſtwa ſobie zwyczayne odprawiać, aż do godziny ſzoſty.

O ſzoſtey przeczytać część iaką z zywotow Swiętych y Rozdział Tomasza à Kenpis. Potym wiecerza ma naſtąpić.

Po wiecerzy, gospodarſtwo rozporzodzić. Rachunek ſumnienia z

całe

całego dnia pilnie uczynić, y pacierze wieczorne zmowiwſzy, iść do ſnu.

Długiego w noc ſiedzenia, a tym bardziey bawienia ſię kompanią, wſzyſtkiemy siłami wyſtrzegać ſię potrzeba, gdyż takowe bawienie ſię y zdrowiu wielce, a duſzy naywiecey ſzkodzi: przez nie bowiem gaſi ſię ogień miłości Boga, y rzeczy niebieſkich, rozum zacimia ſię, wola ku złemu ſkłania ſię; w oziembłość ducha wpada ſię. aż nakoniec do naywyżſzych grzechow przychodzi ſię.

Te y inne do życia ſwiątobliwego przepiſy zdać ſię mogą do wykonania przytrudne: lecz każdy, kiedy na to pamietać będzie; *iż ciaſna ieſt do nieba droga y wąſka brama, a niewielu oną wchodzi*: wſzyſtko mu to, y większe daleko rzeczy czynić, lekko y nietrudno będzie. Wſzakże w rzeczy

ſamey

ſamey, ani ſą te przepisy tak trudne, iako ſię z poczontku zdać mogą, zaczniy tylko z pilnością onych codziennie używać, y do ſkutku przywodźić, a doznaſz, iak łatwe, iak ſłodkie, y iak pożyteczne ku wykonaniu będą.

Ani ſamym Zakonnikom w Klaſztorach zamknietym ſą przyzwoite, każdy je Kapłan, byłeby miernego przyłożył ſtarania, wypełnić może. O iak wiele ſwieckich pobożnych Osob tym podobne, albo daleko ſcisleysze przepisy w codziennym życia biegu zachowuią.

Goſpodarſtwu też y innym intereſom przez takowe przepiſy nie przeſzkadza ſię, y owſzem, ktoby takowe rozporządzenie chował, tenby daleko mògł lepiey goſpodarſtwem rządzić, y inne intereſa ſprawować; bo od kogoż wſzyſtka rada, y mądrość, jeśli nie od Boga? Y kto z nas troſkaniem ſię ſwoim łokieć ieden do wzroſtu ſwego przydać może

(mòwi Pan JEZUS) przeciwnie ſtaraiącym ſię o Kròleſtwo Niebieſkie y ſprawiedliwość Jego, przyrzeczone ieſt pewne od ſamego Boga we wſzyſtkim wſpomożenie. *Quærite primo Regnum Dei & juſtitiam ejus, & hæc omnia adijcientur vobis.*

Rozdzielenie dnia Swiętego.

W Wigilią przed świętem, ſtarać ſię trzeba Matutynum y Laudes zmowić, aby czas wolnieyſzy mògł być do zabaw w dzień święty przyzwoitych. Raniey trzeba w dzień święty wſtać: Medytacyą y Pacierze w cześnie pomowić, aby prędzey można pòyść do ſpòwiednicy, przynaymniey o godzinie ſzòſtey. Gdyby tylko bowiem pilny był Kapłan y ochoczy do ſłuchania Spowiedzi, y częſto gorliwie ſwym Parafianom zalecał, aby z rana do ſpowiedzi przychodzili, zawſze by miał kogo ſłuchać ſpowiedzi. Cała

wina

wina pospolicie z Kapłanòw pochodzi, iż ludzie nie często spowiadaią się, bo niechcą ich słuchać, albo z nieukontentowaniem przyimuią, przystępuiących do Spowiedzi: albo też ostro, y łaiąc na spowiedzi z niemi obchodzą się; albo częstego Sakramentów używania nie zalecaią, a tak lud nie znaiąc tych zrzòdeł nayzdrowszych, nie często do onych przystępuie, y naywiększych pożytkòw, które się w Sakramentach Swiętych często y należycie użytych nayduią, używać zaniedbywa.

O siodmey Jutrznia. Po Jutrzni ludzie śpiewaią Rożaniec, a Kapłan Spowiodzi słuchać ma; aż do Mszy śpiewaney, chybaby bywał Katechizm mówiony przede Mszą, któ ry, jeśli należycie bywa mòwiony, częstokroć większy pożytek, niż Kazanie, przynosi. Wszakże nie przeto Kazanie opuszczane być ma, ale owszem z przygotowaniem należytym, y gorącością ducha przez mo-

dlitwę y umartwienie zebranego, mòwione być ma.

Po Mſzy Akty przed Kommunią y po Kommunii mówione być maią, y Kommunia dawana, chybaby przed Mſzą była dawana Kommunia z Aktami.

Naybardziey trzeba ſtrzedz ſię w dzień święty Kapłanowi, aby czaſu tego tak drogiego, y dnia zbawiennego naymnieyſzey cząſtki nie urwał Bogu, a cały na chwałę Jego obracał. Przetoż wſzyſtkie z Parafianami intereſa na powſzednie dni odkładać należy, albo jeśli konieczna wyciąga potrzeba, po zakończonym całym nabożeńſtwie przed południem one odbywać ma. Łatwo wybaczą Parafianie, że Kſiądz z niemi o intereſach traktować niechce, kiedy widzą, iż cały Boſkiemi intereſami zabawny w Kościele zoſtaie, y owſzem ſię z tego buduią wielce, gdy widzą, iż powinnościom ſwym naypierwſzym zadoſyć należycie czyni.

Jako

Jako przeciwnie bardzo się z tego gorszą, jeśli Kapłana widzą czas Bogu poświęcony trawiącego na interesach doczesnych, rozmowach niepotrzebnych, y opuściwszy tyle ludzi do Spowiedzi, zabawiaiącego się doczesnemi zabawami. Targowy to czas iest dla Duchownych, dzień święty; iako więc do targu kwapią wszyscy ludzie y wcześnie potrzebne sobie skupuią rzeczy, wiedząc, iż jeśli targ się skończy, już niedostaną, czego żądaią. Toż samo Kapłani, jeźli czego przy Spowiednicy, na Ambonie nie pozyskaią w duszach ludzkich w dzień święty z rana: już przez cały tydzień takiey do zysków tych Duchownych sposobności nie naydą.

Po obiedzie.

KOronkę do Troycy Przenayświętszey, albo inne iakie nabożeństwo niech się stara Pleban każdy wprowadzić y na onym przytomnym sam być. Gdyby nie wiem iak

iak lud twardy był, y Parafia mała, zawſze naydą ſię między niemi dobrzy, którzy posłuchaią rady, y zalecenia gorliwego Paſterza ſwego, byleby uſtawicznie im to zalecał, y przykładem ſam we wſzyſtkim przyświecał. Reſztę dnia po Koronce, lub innym nabożeńſtwie nieſzpornym, na mowieniu Pacierzy Kapłańſkich y czytaniu Kſiąg Duchownych trawić ma; a wyſtrzegać ſię tego, aby dnia świętego na piiańſtwo y niepotrzebne wizyty nieobracał. Jeżeli albowiem świeccy ludzie ciężko tym Boga obrażaią, jeśli dzień święty na piiańſtwie trawią: o iakoż daleko grzech cięższy będzie Kapłanów to czyniących, ktòrzy oprócz gwałcenia dnia świętego, bez wzgorszenia wielu duſz, tego czynić niemogą. Y owſzem na to wſzyſtkie ſwe ſiły łożyć maią, aby mogli lud od piiańſtwa. y gwałcenia dni świętych odprowadzić, y jeśli tego dokażą, wſzyſtko na nich, czego tylko
powin-

powinność Chrześciańska wyciąga, otrzymaią. Przeciwnie, jeśli od tego wyſtępku nie odwodzą, do żadney dobrey rzeczy y ſtałey cnoty przyprowadzić nigdy nie będą mogli.

MEDYTACYA DRUGA
Ma Dzień Trzeci.
O Sądzie oſobnym.

Modlitwa zwyczayna.

Przygotowanie pierwſze.

Poſtawić ſobie na myśli, iakobyś widział Pana Boga na Tronie w Majeſtacie nayogromnieyſzym zaſiadaiącego, którego niezliczone Anielſkie Woyſka otaczaią. A ty iako winowayca kaydanami ſpętany przed Sąd Jego, jakbyś był ſtawiony.

Przygotowanie drugie. Proś o łaſkę, abyś mògł iak naydoſkonaley poznać ſurowość tego Sądu y boiaźnią onego przerażony, byś do iak nayświątobliwſzego przyiść mógł życia.

Punkt

Punkt pierwszy. Uważay *Rachunek*, ktòry wraz po śmierci czyniony będzie z każdym grześnikiem, y każdym człowiekiem: na tymże samym mieyscu, na ktòrym Dusza odłączy się od ciała, na ktòrym może częściey przestępowała przykazania Boskie, uyrzy straszliwy Trybunał dla siebie wystawiony, y pokaże jey Bòg przytomność swoię y przyiście na Sąd, Na tym sądzie staną wszystkie grzechy od pierwszego rozumu używania, aż do ostatniego momentu popełnione; żadnego naymnieyszego defektu nie będzie, ktòryby mògł bydź ukryty, żadnego słowa prożnego, ani spoyrzenie mniey ostrożne, ani myśl nieco rozwiązleysza. Osądź sam, cóż będzie z grzechami bardzo cięszkiemi, od grzesznika przez całe życie popełnionemi? w dzieciństwie, w młodości, w wieku doyzrzałym y w samey starości. Staną przed oczy y wszystkie dobre uczynki, ktòre dusza

ſza z niedbalſtwa opuściła; czas źle ſtracony, natchnienia do dobrego odrzucone. Staną y te dobre uczynki, ktòre zle ſą y nieporządnie odprawione, Modlitwy bez uwagi y bez pamięci na przytomność Boga czynione. Kſiąg czytania, ſłuchania, albo mòwienia Nauk y Kazań dla chwały, albo bez należytego do nich ſię przygotowania. Czas na prożnowaniu y niepotrzebnych żartach, y rozmowach ſtracony: Swięte dni na zabàwach nie przyzwoitych przepędzane; Mſze, albo ze zwyczaiu ſamego, albo bez należytego nabożeńſtwa odprawione, lub ſłuchane. Staną przed oczy grzechy ſkryte, grzechy cudze, ale nam przypiſane, że do onych, albo złym naſzym przykładem, albo radą dopomogliśmy, albo iako naſz urząd wyciągał, nie przeſzkodziliśmy. Staną opuſzczenia niezliczone dobrych ſpraw, ktòreśmy czynić mogli, y byli powinni. To wſzyſtko w iednym

dnym momencie uyrzy duſza ſama, drżąca, żadnego niemaiąc, ktòryby za nią mòwił, ktòryby za nią proſił. Widzieć zaś to wſzyſtko będzie światłem od Boga udzielonym, przetoż pozna doſkonale złość grzechu każdego, y onego ſię brzydkością gòrzey przelęknie, niż ſzpetności wſzyſtkich potępieńcòw. Cóż tedy nędzna czynić będzie, kiedy tak mały dobrych ſwych uczynkòw zbiòr, a tak wielki grzechòw ciężar y liczbę niezmierną nieprawości, ktòrą zaślepiona, iako wodę iaką piła, uyrzy. O iak chętnie w ten czas by powróciła do pierwſzego życia początku ſwego inaczey urządzenia! O jako w ten czas otworzy oczy, które do tych czas trzymała zamknięte! O jako daleko inſze na ten czas będzie mieć o pokucie, o oſobności, o miłoſiernych uczynkach rozumienie! jeżeli tedy chceſz bydź rozumnym, o przyſzłych rzeczach, ktòre cię nigdy minąć nie mogą, te-

raz

raz za czaſu radź y gotuy ſię do tego Sądu ſam ſiebie przez pokutę świętą oſkarżaiąc, y pamiętay na to, iż wſzyſtko to od ciebie bardzo nie daleko ieſt: ponieważ na przyſzły rok o tey porze, może już będzieſz oſądzony. Zadziw ſię twoiemu przeſzłemu z uchwalſtwu, dla ktòrego tak ſię nic nie lękałeś tego Sądu, ktòrego ſię naywiękſi Swięci lękali, będąc tak wielo grzechami obciążony. Nakoniec obròć ſię do Sędziego twego, który teraz ieſt ieſzcze y twoim Patronem, a proś mocno, aby ci wſzyſtkie grzechy twoie odpuścił, y udzielił ſił, ktòremibyś przez dobrowolną pokutę mògł wypłacić ſię, nim przyidzie zdania tego rachunku godzina.

Punkt drugi. Uważ *Dekret* tego Sądu, który będzie nieodmienny, nayſprawiedliwſzy, y ſamego Zbawiciela uſty ogłoſzony. Jeżeli bowiem Duſza będzie w cięſzkim grzechu znaydowała ſię, zawoła na nią Chry-

Chrystus głosem straszliwym: Jdź precz odemnie przeklęty: boś niegodzien, abyś stał w Oczach Moich, abyś był przypuszczony do zażywania chwały moiey; idź precz w ogień wieczny, dokąd ciągnie cię grzechow twoich ciężar; do towarzystwa szatanów, ktòrym ty raczey służyłeś, a nie mnie; ta iest twoia cząstka, którąś ty sam sobie obrał, teyże na wieki zażyway, y niech Krew Moja służy na potępienie wieczne twoie, bo niechciałeś, aby ci służyła na zbawienie. O Dekrecie strasźliwy! y còż rzecze na ten czas Dnsza grzeszna, kiedy usłyszy to? jako w ten czas będzie przestraszona, iako rospaczaiąca, kiedy nie będzie widziała żadnego od tego Sądu do innego odwołania y udania się mieysca; kiedy będzie doskonale widziała, iż swemi grzechami sprawiedliwie na takowy Dekret zasłużyła! ktòż to poiąć potrafi, iako w ten czas z niepoiętą złością y zajadło-

ścią

ścią brzydzić się będzie owemi rozkoszami, w których się tak ślepo kochała? Jako straszne w oczach iey pokażą się na ów czas grzechy, ktòre jey teraz tak miłe wydaią się? O jako szaleństwo swoie pozna, y potępiać będzie, iż nie słuchała rady swego Spowiednika, Anioła Stroża, y wnętrznego Boskiego natchnienia? iż dla nayniegodziwszey uciechy, opuszczała Dobro nieskończone, y one zamieniła na nieskończone złe.

Przeciwnie Dusza, która Boga swego rozkazom była posłuszna.

Kiedy naypożądańszy ów usłyszy Dekret, ktòrym Sędzia ią będzie zapraszał do chwały wieczney, iako ona cieszyć się będzie z swoiey wierności, z swoiey pokuty, z swoiey ku Bogu miłości? Czy to podobna rzecz iest, mòwić będzie, ażeby te lekkie prace moie, tak wielką nadgrodę odbierały? y to moie kròtkie umartwienie, taką mi chwałę przynosiło? y łzy moie szczupłe, w takie

się

ſię weſele zamieniły? z tych dwòch w krótce, ktòrakolwiek tobie doſtanie ſię cząſtka: ty zaś oto bynaymniey nie troſzczeſz ſię? O ſzaleńſtwo nieſłychane! te prawdy znać y dla świadectwa ſamego Boga onym wierzyć, y drugich uczyć, a tak nie uważnie żyć, iakbyś żadney o nich nie miał wiadomości: wiedzieć, iż żal na ten czas już nic nie pomoże, a pokutę na oſtatni odkładać koniec! wiedzieć, iż ſame miłoſierne uczynki nas uczynić mogą błogoſławionymi y bogatymi, a iednakże czas trawić na pròżnowaniu, bałamuctwach, piniądze raczey chować, albo one na prożności, aniżeli na wſpomożenie ubogich obracać! Podziękuy Bogu, który tobie czaſu udziela, poſtanów go łożyć na to jedynie, co tobie jedynie y nieſkończenie ieſt potrzebno: to ieſt, na zaſłużenie ſię na ſzczęśliwy ów w dzień oſtateczny Dekret. Proś Boga, aby naydroższa Krew Jego, ſłużyła raczey teraz

tobie na wypłacenie ſię z grzechòw, a nie na potępienie wieczne.

Punkt trzeci. Uważ *Wykonanie* tego Dekretu. Skoro ten Dekret ſtraſzliwy wypadnie, tak Duſza ze wſzyſtkich darów w raz ogołocona zoſtanie, iako z ſkazanego na śmierć naywiękſzego Pana wſzyſtko odzieraią; tak ze wſzelkich ſwych ozdob Duſza odarta zoſtanie, z wiary, z nadziei, z miłości; przetoż zoſtanie bez żadney ſprawiedliwości, bez żadney roſtropności, bez żadnego męſtwa, ktòry zaś zoſtanie charakter, albo znak nie zgluzowany Chrztu y Kapłańſtwa, ten ku większey pogardzie y naśmiewiſku ſłużyć będzie: bo w przepaści oney piekielney ſzatani y potępieńcy, a z właſzcza niewierni, gorzey z onego naśmiewać ſię y urągać będą: Tak tedy ſromotnie ze wſzyſtkiego wyzuta, z ſtanu ſwego zepchnięta, od Aniołòw opuſzczona, oddana będzie w katów piekielnych ręce, ktòrzy w tymże mo-

momencie porwą onę do piekła głę-
bokości, gdzie będzie muſiała żyć
zawſze w morzu wſzelkiego utra-
pienia, w ogniſtym mieſzkaniu, któ-
re ſobie nędzna obrała. Jakaż tam
będzie boleść? trwać w ogniſtym
owym piecu, kiedy tak cięſzko ieſt
jednę iſkrę ſpadaiącą na ciało wy-
trzymać? O jakieyby nie czyniła po-
kuty każda z duſz owych nieſzczę-
śliwych; aby mogła błąd ſwòy po-
prawić? iakichby pogard nie przy-
jeła, iakichby uciech nie odrzekła ſię?
Jakoby za naywiękſze ſzczęście ſo-
bie poczytała, znoſić wſzyſtkie Mę-
czenników męki, na uwolnienie ſię
od wiecznych y ſrożſzych tych mąk
piekielnych.

Teraz że tedy, kiedy daleko
mnieyſze rzeczy pomoc tobie mo-
gą, do uwolnienia cię od tego wie-
cznego nieſzczęścia, chwytayże ſię
onych, zachoway Przykazania Pań-
ſkie, mężniey daway odpòr wſzy-
ſtkim pokuſom, nie pozwalay takiey

pieſzczoty ciału twemu, czyń obſiciey miłoſierne uczynki, y ſtaray ſię to uczynić bliźniemu, czegobyś żądał, aby Bóg tobie uczynił. Sprawuy pilnie wſzyſtkie doſkonale urzędy Kapłańſtwa y Paſterſtwa twoiego nad duſzami. Maſz teraz tedy czas, ktòrego maſz poſtanowić zacząć życie Chrześcianina y Kapłana godne; albowiem, jeśli teraz na tych Rekollekcyach nie urządziſz życia twego, y nie zaczniesz onego pobożnie, według ſtanu twego prowadzić, wiedzże, że daleko więkſze będą twoie grzechy, y Sąd cię ściśleyſzy, y kara za nie czeka ſrożſza. Wyznay tedy przed Bogiem y wſzyſtkiemi Swiętemi nieſłychane twoie zuchwalſtwo, iż żyłeś do tych czas, jakbyś nigdy umierać nie miał, y na Sąd Boży ſtawać. Podziękuy nieſkończoney łaſkawości Sędziemu, iż ci dał czas do pokuty, y w Rany Zbawiciela, oſobliwie do Serca Jezusowego uciekaiąc ſię, proś, aby nie do-

puścił zginąć duszy twoiey, którey odkupienie tak wiele go kosztowało. *Redemisti Crucem passus: tantus labor, non sit cassus.*

UWAGA
NA DZIEŃ TRZECI
O Mszy Swiętey, iako ma Kapłan ją odprawować.

NA trzy części dzielić się mogą te rzeczy, ktòre Kapłan przy Mszy Swiętey zachować powinien: Do pierwszey należy to, co powinien czynić przede Mszą; do drugiey, co przy Mszy; do trzeciey, co po Mszy.

Co przed Mszą czynić potrzeba, nie do samey tylo duszy, ani samego ciała, ale y do duszy, y do ciała ściąga się. A nayprzód, co do duszy, należy: aby ona była od wszelkiey zmazy grzechu cięszkiego wolna. Zaden tak prosty Kapłan być nie może, aby nie wiedział, iż surowym prawem Kościelnym obowiązany

zany ieſt, aby jeśli ſię czuie do iakiego grzechu ciężkiego, przez Sakrament pokuty go zgładził, y zmazanemi rękoma nie ważył ſię przyſtępować do Ołtarza, y onymi Ciała Pańſkiego tykać ſię. Zal doſkonały y ſkrucha należyta, w ten czas tylo ieſt doſtateczna, kiedy Kapłana, któremuby ſię mògł ſpowiadać nie ma, a potrzeba Mſzy odprawienia przynagla. Lecz, choć by ſię y na takową ſkruchę Kapłan zdobył, przykazano mu tymże prawem Kościelnym ieſt, aby iak nayprędzey do Sakramentu Pokuty po Mſzy odprawioney udał ſię. (*Concil: Trident Seſſ: 13. Cap: 7.*) To prawo Zboru Trydenckiego, tłumacząc Teologowie y Doktorowie, nauczaią, iż nad trzy dni Kapłan w ciężkim grzechu zoſtaiący nie może przeciągnąć Spowiedzi, y wymawiać ſię nie ſpoſobnością ſpowiadania ſię. Ty iednak, oprócz tey przykazaney pod ciężkim grzechem ſumnienia czyſto-

ści, ſtaray ſię przydać ową czyſtość y świetność ſercu twoiemu, którą wſzyſcy pobożni, przyſtępuiąc do Stołu Pańſkiego, przydawać zwykli: ſtaray ſię; to ieſt, abyś od grzechów nawet powſzednich ſerce miał czyſte; y pamiętay na to, że co niegdyś Swiętemu Franciſzkowi Seraſickiemu Anioł pod figurą wody nayczyſtſzey w kryſztałowey Ampułce zawartey pokazał, mówiąc; iż taka powinna być Kapłana do Ołtarza przyſtępuiącego, duſzy y ciała czyſtość: że to do ciebie właśnie należy: y przetoż o taką ſumnienia czyſtość wſzyſtkiemi ſiłami twemi ſtaray ſię, a im ſerce twe czyſtſze przygotuieſz; tym też milſze mieſzkanie w nim Jezusowi uczyniſz: y obfitſzych łaſk Jego uczeſtnikiem przy każdey Mſzy Swiętey ſtanieſz ſię. Zaiſte wielkiego rzecz podziwienia godna, iż tak wielu znayduie ſię Kapłanów, ktòrzy prawie co dzień do Ołtarza przyſtępuią, a rzadko bar-

dzo

dzo ſpowiadaią ſię. Czyż może nie nayduią w ſobie zmaz, przynaymniey powſzednich, w ktòre nawet ſprawiedliwy ſiedm razy według wyroku Chryſtuſa na dzień wpada; zaiſte nie ta przyczyna; niezmierną drudzy co dzień liczbę grzechòw popełniaią, y chociaż cali tym trądem ſtraſzliwym obſypani na duſzy ſą, śmiało iednak przyimuią do niey Chryſtuſa, a to dla tego, iż nigdy wielkości ani ſzpetności grzechow powſzednich nie przypatruią ſię; onych złości, cięſzkości nie rozważaią, y za iedno nic ſobie one ważą: Y przetoż pożytków należytych, które tak wielkie ten Sakrament w duſzach czyſtych ſprawuie, z codzienney prawie Mſzy Swiętey nie odnoſzą, ale zawſze iednoſtayni, oziębli, leniwi, aż też do wielkich upadkòw za niegodne odprawowanie Mſzy Swiętey przychodzą, y zaſługuią na tę karę Boſką. *Quia nec tepidus nec frigidus es, incipiam te evomere ex ore meo.* Do-

Doktor Anielſki, Swięty Tomaſz wyciąga, aby ſerce Kapłańſkie podobne było do Prześcieradła nayczyſtſzego, na którym ukryte pod znakami Chlebowemi Ciało Chryſtuſowe ſkłada ſię; iako bowiem Prześcieradło, aby czyſte było, trzeba nayprzòd w wodzie myć, trzeba potym rękoma wycierać, nakoniec trzeba na ſłońcu ſuſzyć; tak mòwi ten Anielſki Doktor, aby Kapłan godnie mógł ſkładać Chryſtuſa w ſercu ſwym, trzeba, aby rzewnemi pokuty świętey łzami one naypierw ze wſzyſtkich grzechòwych brudòw zmył. *Powtòre:* aby z wierzchnym umartwieniem onę ſtarł, y zmiękczył. *Po trzecie*, aby gorącey miłości ku Bogu płomieniem one wyſuſzył, y co kolwiek ieſt cieleſney wilgoci tym ogniem oczyścił.

Jakiey czci wyciągał Chryſtus Ciału ſwoiemu, jaśnie pokazał; kiedy one, nie tylko w Prześcieradło czyſte uwinione mieć chciał, ale też

w Grobie

w Grobie nowym, żadnego trupa złożeniem nie zeſzpeconym złożone mieć żądał. Tego ſpoſobu niech używa Kapłan na Ołtarzu Ciało Cgryſtuſowe piaſtuiący, niech wſzyſtko u niego będzie nayczyſtſze, wſzelka zmaza, niech będzie oddalona; niech drogiemi Balſamami cnot Swiętych one namaſzcza, gorącemi modlitwami niech wonne ſwe Ofiary czyni. Niech pierwey zmowione będą Pacierze Kanoniczne, *Matutinum y Laudes*, potym niech pięć Pſalmòw z przyłączonemi do nich Modlitwami, ktòre ſię w Mſzale przede Mſzą kładą, nabożnie zmòwi: Niech Akty naygorętſze wzbudzi wiary żywey o przytomności Boga w Sakramencie. Nadziei, ktorą żądać ma, y ſpodziewać ſię hoyności Boſkiey ſkutkòw doſtąpić. Pokory, ktòrą nayniegodnieyſzym uznawać ſiebie ma, aby nieſkończonego Majeſtatu Boga mògł przyiąć do ſerca ſwego. Miłości,

łości, ktòrą wzaiemney miłości Afſektami nieſkończoną miłość Chryſtuſową, dla ktòrey y ſamego ſiebie całego na pożytek naſz oddaie, nadgradzać ma.

Nie trzeba też zapominać Modlitewek owych odmawiania, ktòre przy kładzeniu Szat do Ołtarza przyſtępuiącemu Kapłanowi przepiſane ſą. Z uwagą y nabożeńſtwem te Modlitwy mòwione, ſłużą świątobliwym Kapłanom, iakoby drewka iakie do rozżarzenia miłości Boſkiey, y gorącości ducha w ſercu ſwym. Ponieważ Bòg, iako mówi Dawid: *In ſole poſuit Deus tabernaculum ſuum.* Mieſzkanie ſwoie Bóg zakłada w Duſzy czyſtey y świetney cnotami, a oſobliwie miłością, iako Słońce goreiącey.

Wzbudzać trzeba też wſzelką żądzę y pragnienie tego Chleba. Ponieważ, kiedy kto do Stołu przyſtępuie z dobrym apetytem, ſmaczno potrawy je, y w poſiłek ciała

ſwego

ſwego obraca; tak kto z wielką żądzą do Ołtarza przyſtępuie, y z ſmakiem wielkim y ukontentowaniem ten pokarm przyimuie, wielki bardzo poſiłek y wzmocnienie duſzy ſwoiey przynoſi; Y iako Marya Panna w ſwym pieniu mòwi. *Eſurientes implevit bonis.* Napełnia Chryſtus tych dobrami wielkiemi, ktòrzy przyſtępuią z żądzą y pragnieniem do pożywania Ciała y Krwie Jego. Jakie zaś, co do Ciała, ma być przygotowanie. Wiadomo nayprzòd, iż poſt od północy ma być ściſły zachowany; o! iako wielu Kapłanòw w tym wykracza, iż częſtokroć do ſamey dwunaſtey, według ſwego zegarka omylnego, używanie napojòw przeciągaią. A jeſzcze gorzey, kiedy ſię gorącemi trunkami zalewaią. O iakież to może być Mſzy Swiętey nabożne odprawienie! kiedy cali napoiem obciążeni, ieſzcze nie ſtrawiwſzy wczorayſzego Wina, głowę zaćmioną maiąc, y pełną humorów,

przy-

przyſtępuią do Ołtarza. Co za dziw, iż takowym Kapłanom pokarm ten Niebieſki, ktòry ieſt żywotem świata, y nayſkutecznieyſzym lekarſtwem na wſzyſtkie choroby duſzy, nie tylko żadnego pożytku nie przynoſi, ale owſzem w truciznę y śmierć obraca ſię, kiedy z tak niegodnym przygotowaniem do niego przyſtępuią. *Qui indigne manducat, judicium ſibi manducat.*

Potrzeba też; aby Kapłan twarz, y ręce, y ſzaty wſzyſtkie, a oſobliwie do Mſzy y Ołtarza ſłużące, miał czyſte, y iak nayochędożnieyſze. Jeżeli albowiem Królowie ziemſcy tak ſię brzydzą, jeśliby kto z zwalanemi rękoma y ſzatami przyſtąpił do ich ſtołu, y o takie przy ſtołach ſwych we wſzyſtkim ſtaraią ſię ochędoſtwo. O jakoż nam Kapłanom przyſtępuiącym do Stołu naypotężnieyſzego, nayſtraſzliwſzego, y Wſzechmocnego Króla nad Królmi, Boga, należy o naywiękſzą z wierzchną nawet ſtarać

rać ſię czyſtość y ochędoſtwo. *Neque enim homini, ſed DEO præparatur habitatio.* (*Paralip:Ca:* 29) Przy ſamey Mſzy Swiętey, aby należycie była odprawiona, te należy zachować rzeczy, które Boſkim y Kościelnym Prawem przykazane ſą: Boſkie Prawa należą do materyi, formy, intencyi, konſekracyi pod oſobami chleba y wina; y przetoż nie zachować onych, grzechem cięſzkim zawſze ieſt, trzeba więc pilnie uważyć, iakie hoſtye, y wino bywa do Ołtarza od Kapłana używane. Jeżli hoſtye nie z podłey bardzo mąki ſą pieczone, wino czy nie bardzo kwaśne; ſkępſtwo wielkie Kapłanów niektórych ieſt, ktòrzy, kiedy u ſtołu ſmaczne kąſki ziadać, y wino dobre aż do zbytku pić zwykli, o hoſtyo y wino należyte do Kościoła nie ſtaraią ſię. Bardzo ſię w tym należy poprawić, jeślibyś wykraczał, a od tąd z naybielſzey mąki hoſtye, y wino dobre, aby zawſze było do

Olta-

Ołtarza podawane, ſtarać ſię maſz naypilniey. Forma też, albo ſłowa konſekracyi z uwagą y wyraźnie maią być wymawiane. Jntencya nie dla zyſku podłego, albo też z potrzeby, iż Parafianie Mſzy Swiętey czekaią, ma być odprawowana, ale dla ſamey Chwały Boga, dla zadoſyć uczynienia za grzechy właſne, y całego świata, na dzięk czynienie Bogu za wſzyſtkie łaſki Jego y dobrodzieyſtwa wyświadczone, na uproſzenie ſobie y wſzyſtkim zmarłym pomocy, Mſzą Kapłan ma ofiarować. Wczym pilnie porachować ſię potrzeba, a jeślibyś w tym wykraczał, opłakuy wyſtępki ſwe, y poprawuy.

Kościelne Prawo, albo *Rubrum*, luboć pod cięſzkim grzechem do ceremonij y obrządów przy Mſzy Swiętey zachowania we wſzyſtkim nie obowięzuie; opuſzczenie iednak onych częſte z obrażeniem wiernych Mſzy ſłuchaiących, albo też z pogardą złączone, grzechem cięſzkim

ieſt.

ieſt. Ty z tych liczby Kapłanów ſtaray ſię być, ktòrzy z naywiękſzą pilnością, naymnieyſze ceremonie, y obrządy przy Mſzy Swiętey zachowuią; czy to co do mieyſca należy, gdzie ma być odprawowana, czy do czaſu, ktòrego; czy do Ołtarza, na ktòrym; czy do Swiętych ſzat, w ktòrych należy Mſzą ofiarować; czy do ſłużącego przy Mſzy, czy do Mſzy rodzaiu, która ma być odprawowana, wſzyſtko naywierniey zachoway.

Aby Mſza Swięta ze wſzyſtkim doſkonale była odprawiona, należy to ieſzcze do niey pilnie zachować. *Nayprzód.* Aby co należy w niey czytać głośno, to było czytano wyraźnie y podnieſionym wyżey nieco głoſem: co zaś po cichu; to cichym głoſem było mówiono. Nie tak iednak głośno ma czytać Kapłan, ażeby drugim Mſzą Swiętą odprawuiącym Kapłanom był przeſzkodą.

Powtóre.

Powtòre. Trzeba, aby była, ani bardzo długo, ani bardzo prętko odprawowana: iedni Kapłani długo bardzo Mſzą Swiętą przeciągaią, z uprzykrzeniem ſłuchaiących: lecz takowych mnieyſza ieſt liczba: nierównie więcey takich ieſt, co prętko odprawuią: a nie tylko ſobie tego za grzech nie maią, ale owſzem za zręczność, iż tak prętko uwinąć ſię u Ołtarza mogą: a nie zważaią tego, iak wiele błędòw przy każdey Mſzy Swiętey popełniaią. Mſza prętko bardzo, nigdy bez grzechu przynaymniey powſzedniego odprawowana być nie może. Skwapliwie bowiem odprawuiąc, nie wymawiaią ſię w nich ſłowa wyraźnie, y z należytą uczciwością, ale opuſzczaią ſię w nich ſyllaby, albo też y całe ſłowa myślą tylo bywaią wſpomńione. Toż ſamo mówić y o ceremoniach, te wſzyſtkie prętko, y bez żadnego nabożeńſtwa y uczciwości odbywane bywaią, albo opuſzczane. Krzyże nie

wyra-

wyraźnie kładą ſię, przyklękania iak na Komedyi bez żadney uczciwości, ſkwapliwie, z obrażeniem nawet ſłuchaiących czynią ſię. Obracania ſię do ludu także prętko, y na iedney (iak mòwiemy nodze) z wielkim nie uſzanowaniem dzieią ſię, oczyma na wſzyſtkie ſtrony dwornie ſtrzelaiąc. Wyſtrzegać ſię więc bardzo takowey prętkości potrzeba. Ponieważ, jeśliby kto dla ſkwapliwości opuſzczał, albo ſłowa, albo ceremonie ze wzgorſzeniem ſłuchaiących, prętko, bez uſzanowania odprawował, grzechu cięſzkiego ſtaie ſię winnym, y chybaby go, albo nie oſtrożność, albo nie wiadomość, albo rzeczy małość od onego wymawiała. Mſza więc mało co kròcey nad pòł godziny ſkracać ſię nie ma, ani też dłużey nad puł godziny przeciągać ſię. Przeciągać ci zwykli, co długie intencye, modlitwy myślą czynią: powtarzaią ſłowa, y inne iakie nad przepiſy Rubryki, czynią jeſta, y

wzdychania, Modlitwy prywatne, y takowe ich nabożeństwo nie iest Bogu miłe, kiedy one nad przepisy Kościelne z swoiey woli przydaią; y częstokroć tak w nim uporczywi są, iż y od starszych, albo przyiaciół upomnieni, słuchać ich niechcą, ale uporczywie przy swym nabożeństwie trwaią, nie pamiętaiąc na to, iako Bóg wyrzuca żydom na oczy, iż nie miłe ich były posty, dla tego, że one z swoiey woli uporczywie stanowili. *In jejunijs enim vestris voluntas vestra invenitur.* (*Isaiæ 58. v. 3.*) Y że Ofiary Saulowe, przeciw rozkazowi Bożemu czynione, nie były przyiemne, y rzekł Bóg do niego przez Samuela. *Melior est obedientia, quam victima.* (*1. Reg: C. 11. v. 22*).

Po trzecie. Trzeba, aby Msza odprawiana była z gorącością ducha, wielką skromnością, y nabożeństwem. Tey gorącości ducha nabywać potrzeba, przez rozmyślanie rzeczy Niebie-

Niebieſkich, oſobliwie tey ſtraſzney Ofiary. *Komu ona, od kogo, y dla czego* bywa ofiarowana. Przez czytanie pilne Kſiąg Duchownych. Przez zebranie myśli, y ſtrzeżenie ſię wylania ſię na zabawy światowe, y zbytnie troſki, około doczeſnych rzeczy. Dla tego Kapłanów tak wielu bez nabożeńſtwa, bez uwagi, bez pożytku żadnego Mſzą Swiętą odprawuią: że nie rozważaią przez Medytacye rzeczy Niebieſkich, a oſobliwie wielkości, zacności, y świątości tey Tajemnicy ſtraſzney Ofiary, że Kſiąg Duchownych nie czytaią, że cali ſię na rzeczy doczeſne wylewaią. Jeśli więc Kapłanie pragnieſz od tąd Mſze Swięte z wielką chwałą Boſką, y twoim pożytkiem odprawować, co dziennie przed Mſzą, Medytacyą odpraw, Kſiąſzki Duchowne czytay, y myśli miey zebrane w Bogu, użyczaiąc onych goſpodarſtwu y ſtaraniom doczeſnym, a nie całego ſiebie im oddaiąc.

Nakoniec, po odprawioney Mſzy Swiętey, tylo przynaymniey od kładay czaſu na dziękczynienie, y uczczenie w ſercu ſwym Boga, ile świeccy ludzie pobożni oddawać zwykli: ktòrzy przez długi czas po Kommunii Swiętey bawić ſię w Kościele zwykli, wzbudzaiąc naygoretſze wiary, nadziei, dziękczynienia, y ofiarowania ſię Bogu Akty, y inne dłużſze odprawuią Modlitwy. Ty naśladuy ich, Kapłanie, ktòry we wſzyſtkim przykładem przyświecać powinieneś ludowi; a przynaymniey przez kwadrans godziny po Mſzy Swiętey zabaw ſię w Kościele; dziękuiąc Bogu, iż cię do Stołu ſwego przypuścić raczył: proś o przebaczenie wſzyſtkich niedoſkonałości od ciebie popełnionych; proś gorąco, aby rozum twoy Niebieſkim światłem do poznania, co prawdziwym dobrem ieſt, oświecił: wolą twoię do otrzymania onego zapalił, aby przemagaiącey w tobie namiętności

mocy

mocy ukrocił: aby cię wſzyſtkiemi temi napełnił łaſkami, y darami, które być tobie naypotrzebnieyſze widzi: Nakoniec ſtaray ſię, abyś cały dzień na pobożnych y ſtanowi twemu przyzwoitych przepędził zabawach. Czytaiąc Kſiąſzki Duchowne, Kazania, lub Nauki zbieraiąc, często przez Akty Strzeliſte, myśli ſwe do Boga podnoſząc. Dziękczynienie albowiem po Mſzy Swiętey należycie odprawione, ieſt wielkim przyſpoſobieniem ſię do odprawienia dobrze dalſzych Mſzy Swiętych; y z onych pożytkowania: Jako przeciwnie, opuſzczone należyte po Mſzy Swiętey dziękczynienie, ieſt pierwſzą przyczyną niegodnego w dalſzym czaſie przyſtąpienia y pożytków należytych z niey nieodnieſienia. Uważay to wſzyſtko pilnie, a co złego w ſobie poſtrzeżeſz, to popraw, co zaś dobrego, ſtaray ſię to wypełnić.

LEKCYA
NA DZIEŃ TRZECI PO OBIEDZIE
o Nayświętfzey Ofierze Mfzy Swiętey.

WIelka ieſt Kapłańſka godność: to albowiem im ieſt dano, co Aniołom nie ieſt pozwolono; oni albowiem w owey, którą ſprawuią ofierze, poſyłaią Panu BOGU Hoſtyą, ofiaruią całopalenie, y Chryſtuſa JEZUSA między Bogiem, y Ludźmi poſrzednikiem w codzienney Mſzy ſtanowią; ale biada tym! ktòrzy kiedy za drugich Majeſtat Boſki błagaią, ſamym ſobie przez niegodne tey Tajemnicy ſprawowanie ſkarbią gniew Boży, y wſzechmocnego Pana do zemſty pobudzaią. (*Lib*: 4.) Są ſłowa Tomaſza à Kępis. Abyśmy tedy przez codzienne Nayświętſze ofiary naſze Kapłańſkie, nie gniew Boży, ale nayobfitſze pożytki na duſze naſze ſprowadzali, y łaſk

y łaſk Boſkich naywiękſzych uczeſtnikami ſtawali ſię. Naypierwey przełożemy ſobie, iakich mamy niegodziwości, przy tey Nayświętſzey Ofierze poſpolitſzych, wyſtrzegać ſię. Potym, iakie mamy do godnego tey Ofiary ſprawowania przydawać cnoty.

Trzy ſą poſpolitſze nieprzyſtoyności, ktòre ſię przy Mſzy Swiętey przytrafiaią. Pierwſza, Mſzą odprawować, *prętko y ſkwapliwie*. Druga, odprawować, *ze zwyczaju*. Trzecia, odprawować, *co y do wymówienia*, nayſtraſznieyſza, *ſumnienie maiąc grzechem ciężkim obciążone*. Niemało takich znayduie ſię Kapłanów, ktòrzy za cnotę, y chwałę ſobie iakąś maią, iż prętko Mſzą odprawuią. Był przytomny razu iednego wielkiey doſkonałości y świątobliwości Mąż Jan Awila Kapłan Swiecki, kiedy Kſiądz ieden ſkwapliwie, y bez uſzanowania Mſzą odprawował, y nie mogąc znieść

tak

tak niegodnego z Chrystusem pod znakami Chleba utajonym obchodzenia się, wstał, y niby dla poprawienia świecy na lichtarzu stoiącey, przybliżywszy się do owego Kapłana, cichemi, ale ognistemi zawołał słowy. *Obchodź się z nim uczciwie, bo iest Oyca Szlachetnego Syn, y Szlachetney Matki.* Krótka, ale mocna ta przestroga, tyle ważyła u Kapłana, iż boiaźnią wielką, y wstydem przerażony, wraz po Mszy zakończoney upadł do nóg Męża Swiętego, y obrał go sobie za Spowiednika, y wodza do życia lepszego. Pokazuie się ztąd przyczyna, dla którey Syn Boży przy Mszach Swiętych takie nie uszanowanie odbiera, a to iest, iż albo nie znamy, albo nie uważamy kto on iest? Zaiste, gdy by Msza Swięta, samym tylo iakimści zmyślonym śmierci Chrystosowey była widowiskiem, czyż dobrzeby udawana była z taką grubiańską, y nie uważną prętkością?

Widzie-

Widziemy iako na Tragedyach ſmutne iakie Mężów wielkich przypadki, z wielką ſłów powagą, z wielkim wyrażeniem, z płaczem, y jęczeniem opowiadąne ludziom bywaią. Lecz ponieważ Mſza Swięta, nie iakimści zmyślonym śmierci, y Męki Chryſtuſa Pana ieſt widowiſkiem, ale żywym, iſtotnym owey Tragedyi, nad którą na świecie ſtraśliwſza nigdy niepowſtała na Gòrze Kalwaryiſkiey odprawioney, odkupienia ludzkiego wyrażeniem. Jakąſzże ieſt z niewagą, y nie uſzanowaniem chwytać onę, y bez nabożeńſtwa, bez uwagi żadney odprawować.

Ani tu ważyć co może owa wymòwka, ktòrą prętko odprawuiący Mſzą Kapłani dawać zwykli, iż dla tego chwytaią Mſzą prędzey odprawić, że ludzie ſłuchaiący teſknią ſobie, y ſzemrzą, jeśli dłużey Mſza ſię odprawuie. Tęſknota ta ſłuchaiących zaiſte powinnaby mieć była iakowyś wzgląd y uwagę, w pierwſzych

wſzych onych czaſach Kościoła Swiętego, kiedy Mſze daleko dłużſze były, a przecież Auguſtyn Swięty wytrzymać tego nie mògł, aby ſię cięſzko na to nie uſkarżał, y tęſknoſci takowey, iako rozumowi przeciwney, w ludziach onego czaſu nie ganił. *Dum veniunt ad Eccleſiam, non ſunt devoti ad laudes DEI, ſed cogunt Præsbyterum, ut abbreviet Miſſam, & ad eorum libitum cantet.* (*Serm:* 225, *De Temp:*) Słowa ſą Doktora Swiętego, o iakożby daleko ſprawiedliwiey uſkarżał ſię ten Swięty na tęſkność w ſłuchaniu Mſzy naſzego wieku Ludzi; kiedy Mſza ieſt znacznie bardzo ſkròcona. Bo Grzegorz Swięty Papież, zamiaſt Pſalmòw, ktòre ſię całe na początku Mſzy śpiewały, wierſz tylko ieden początkowy zoſtawił. Ktòż tego znać nie muſi, iako nie ſłuſznie, y nie ſprawiedliwie lud domaga ſię tego, aby ſprawa Religii nayprzednieyſza, iaką ieſt bez krwawa Ofiara,

ra, z taką odprawowana była ſkwapliwością, iż zamiaſt tego,co by Bogu miała naywiękſza cześć być oddawana z oney, ztąd pośmiewiſko, y pogarda wielka była czyniona.

Długość dwoiaka Mſzy Swiętey nazwać ſię może; iedna wnętrzna, ktòrey ſama iſtota Mſzy Swiętey wyciąga, aby ſłowa wyraźnie mówione były, aby ceremonie wſzyſtkie, ktòre Kościoł Swięty przepiſuie, z wielką uwagą, y nabożeńſtwem odprawowane były: Druga długość zewnętrzna, którą kto ſam przydaie z właſnego ſwego nabożeńſtwa; takiey długości przydawania, (ile tylo być może) wyſtrzegać ſię potrzeba, abyśmy, gdy właſnemu nabożeńſtwu dogodzić chcemy, drugim do tęſkności y ſzemrania okazyi nie dawali. Lecz pierwſza ona długość bez grzechu opuſzczona być nie może? Còż z tego, że ludzie nie kontenci? nie ſłuſznie nie kontenci! Czyż Kròlewſkie, y Pańſkie

ſkie obiady ſkracaią ſię dla tego, y odprawuią ſię nie porządnie y ſkwapliwie, iż do ſtołu ſłużący ludzie dłużey z niewygodą ſwoią ſtać muſzą. Niech kto iak chce ſobie pochlebuie, lecz na Sądzie Pana BOGA, jeśli ściſły rachunek zdać muſim z każdego ſłowa próżnego, iako nas Chryſtus Pan naucza, iakoż daleko bardziey z każdego nieuważnie wymowienia ſłowa przy tey Swiętey Ofierze, z każdego klękania, żegnania, y innych ceremonij bez uwagi, bez nabożeńſtwa, prętko y z przytomnych nawet wzgorſzeniem odprawionych, nie rownie ściśleyſzy będzie wyciągany rachunek.

Wielkie albowiem zgorſzenie ztąd wſzyſcy ſłuchaiący Mſzy odnoſzą, kiedy widzą, iż Kapłan przy tey Nayświętſzey Ofierze, iakoby przy iakiey światowey Komedyi uwiia ſię. Myślą ſobie, że ten Kapłan inaczey muſi cale wierzyć, a inaczey ſprawuie ſię, kiedy wierząc, że Bogu

Ofiarę

Ofiarę ze Krwie y męki Jezusa czyni, a tak bez żadnego uſzanowania, po ſzyderſku onę odprawuie; albo też ſądzą, że wiarę muſi mieć bardzo ſłabą, albo żadney niema, kiedy tak z Bogiem y Zbawicielem ſwoim Jezusem obchodzi ſię. A tak y ſami bardzo w wierze ſłabieią, y uſzanowania Nayświętſzym ofiarom żadnego, albo bardzo małe powierzchownie, tylko dla oka ludzkiego, czynią. O iakże ſię nam Kapłanom lękać potrzeba, abyśmy za ſame Mſzy Swięte takowe odprawowanie, na wieczne potępienie nie zaſłużyli, y nie ſpełnił ſię na nas ten wyrok Boſki. *Maledictus, qui facit opus DEI fraudulenter.* (*Jerem: 48*).

Myślmy ſobie, iakoby ieden tylko był na świecie Kapłan, któremu by potrzeba było codziennie ofiarować dla tych czterech końców, na które uſtanowiona ieſt Mſza Swięta. *Nayprzòd.* Dla oddania Panu BOGU czci, imieniem całego rodzaiu ludzkiego,

dzkiego w BOGA wierzącego. *Po wtòre*: Dla oddania dzięk należytych BOGU za dobrodzieystwa w liczbie niezliczone, w wielkości swey niepoięte, ktòremi nas ustawicznie obdarza, y które nam na potym obiecuie. *Po trzecie*: Dla zadosyć uczynienia za niezliczone krzywdy, które po wyświadczonych nam tylu Dobrodzieystwach, od nas odbiera. *Po czwarte*: Dla uprosżeuia, nakoniec z Nieba obfitych łask, y błogosławieństw, za miast przeklęctwa y piorunów, na ktòre my grzechami naszemi zasłużyliśmy. Myślmy tedy sobie, gdyby ten ieden tylko będący na świecie Kapłan, a oto y ten z takim grubiańskim nieuszanowaniem, z iakim teraz wielu Kapłanòw ofiaruie, Mszą Swiętą odprawował, czyż bez wstydny, y zuchwały takowy Kapłan posrzednikiem, albo Oycem ludzkiego Narodu, a nie raczey nieprzyiacielem do gniewu Boga pobudzaiącym, zwanym by był?

Teraz

Teraz zaś, kiedy Bòg tak wielóm tego urzędu pozwolił, czyż powinien być kontent, aby tak nie po ludzku, tak zelżywie był traktowany, y taką za Dobrodzieystwa swoie nadgrodę odbierał. Wielość tych, ktòrym się Dobrodzieystwa udzielaią, nic onych nie umnieysza; ani mnieyszey, ale owszem większey wyciąga wdzięczności. Każdy tedy Kapłan, aby tę prawdę tak iasną, tak pożyteczną w serca wraził swoich owieczek, tak się ma sprawować, kiedy do Ołtarza przystępuie, iakoby tylo sam ieden był na świecie postanowiony dla ofiary czynienia Naywyższemu Bogu, na mieyscu, y imieniem całego świata ludzi.

Druga nieuczciwość, mało co od pierwszey różna: iest: *Odprawować Mszą ze zwyczaiu*: co toż samo iest, iakby bez żadnego przygotowania, bez dziek uczynienia po od prawioney Mszy Swiętey.* Pierwsze Msze świeżo po wyświeceniu się, od Ka-

pła-

płanów, nie bez iakowegoś odprawuią się Nabożeństwa. Lecz potym tak nieznacznie powszednieią, iż uważaiąc iako bez żadnego Nabożeństwa, bez żadnego przygotowania do Mszy Swiętey przystępuią, że żadna, albo bardzo mała iest u takich różnica, przystępować do stołu tego Niebieskiego, iako y do stołu prostego. Y przetoż wielu nayduie się Kapłanów, ktòrzy przystępuiąc do stołu tego Niebieskiego, y codziennie pożywaiąc Chleba Anielskiego, bynaymniey lepszemi się nie staią, y skutków tego Sakramentu na sobie nie pokazuią, ale takiemi ludźmi, ba owszem daleko gorszemi, iako Ludzie świeccy są, ktòrzy raz tylko do Roku, tego Sakramentu używaią. Przypomnijmy sobie tylo, y pilniey uważmy, czyż wielu z nas niedaleko lepiey gotowaliśmy się do Kommunii po świecku będąc, aniżeli teraz, zostawszy Kapłanami. Cóż tego za przyczyna, iż teraz bliżey

do

do Boga przyſtępuiąc, nie bardziey go ſzanuiącemi, y boiącemi ſię jeſteśmy. Straſzliwy Bòg wſzyſtkim mówi Piſmo Swięte, ale naybardziey tym, ktòrzy go naybliżſzemi ſą. *Terribilis ſuper omnes, qui in circuitu ejus ſunt.* (*Pſal:* 88. *v.* 8). O to ta przyczyna, iż zoſtawſzy na tak wyſoki urząd Kapłańſki wywyżſzonemi, rozumiemy, iakoby nam na tey godności zoſtaiącym, już wolno było przyimować Boga do ſerca naſzego bez żadney uczciwości okazania. Chociaż ta godność nie tylko nie powinnaby co w nas umnieyſzać z naywiękſzego uſzanowania, ale owſzem daleko więcey onego pomnażać: Ponieważ nie tylko do ſerca naſzego przyimuiemy BOGA, kiedy ſię tym Anielſkim Chlebem poſilamy, ale też ſłowami naſzemi onego z Nieba ſprowadzamy, y ſprowadzonego, iako oſiarę nayzacnieyſzą Oycu Przedwiecznemu oſiaruiemy. Zaiſte, jeśli zuchwalſtwem

ſtwem ieſt wielkim przyſtępować do modlenia ſię BOGU bez przygotowania, ponieważ to ieſt iakowymści (iako Piſmo Swięte mówi) Pana BOGA kuſzeniem. *Ante Orationem præpara animam tuam, & noli eſſe, quaſi homo, qui tentat DEUM.* (*Eccle: 18. v. 23*). Jakoż tedy będzie zuchwałością przyſtępować do ofiarowania Baranka bez zmazy, y onym ſię codziennie karmić, a żadnego do tego nie czynić przygotowania. Kto nie przygotowawſzy ſię pierwey, modlić ſię chce, Piſmo go święte mieni, iakoby kuſił Bòga, dla tego, iż nie położył z ſwey ſtrony takowych cnot, ktòreby mogły ziednać miłoſierdzie Boſkie, aby modlitwa iego była przyięta y wyſłuchana. Jakoż tedy można trzymać, iż dość ieſt przygotowania do Nayświętſzey Ofiary ofiarowania, wolne mieć ſumnienie od grzechu cięſzkiego. Przygotowanie takie ieſt dalekie, lecz tu potrzeba bliſkie-

ba bliſkiego, ktòre na Aktach wiary, nadziei, y miłości Pana BOGA, wſtydu, żalu, bojaźni y pokory zawiſło. A zawiſło nie na Aktach tych słowami ſamemi mòwionych, ale na ſercu, rzeczą ſamą w zbudzonych, y zoſtaiących. Bogata iaka Pani, luboć codziennie pięknie ſię ſtroi, lecz nieròwnie bogatſze na ſię kładzie ſzaty, gdy na godowy iaki bywa, zaproſzona Bankiet, więcey przydaie pereł, y innych ozdób. Toż ſamo y Duſza, która żywą tych Tajemnic wiarą wzruſzona, do onych przyſtępuie, nie kontentuie ſię codziennym cnot przybraniem. ale idąc na te Oblubienica Niebieſkiego Gody, wytworniey ſię w one przybiera, y zdobi, *Venerunt nuptiæ agni, & uxor ejus præparavit ſe.* (*Apocalip: 19. v. 7.*) aby ſię oczom Boſkim mogła lepiey przypodobać. Lecz iako o bogatym ſerca ſwoiego w cnoty przybraniu ten myślić może Kapłan? ktòry (czego Boże

uchoway) dla zyſku doczeſnego, albo też dla tego, żeby ludzkich uniknął języków, jeśli by częſto Mſzy Swiętey nie odprawował, przyſtępuie nierad, y nie iako przymuſzony do Ołtarza? iakie tam może być przygotowanie, iakie Mſzy Swiętey odprawowanie, iakie pożytków z oney zebranie? O to takowi, nie życie wieczne, ktòre godnie przyſtępuiącym do tego ſtołu przyobiecał Pan JEZUS, *Qui manducat meam carnem, & bibit meum ſangvinem, habet vitam æternam.* Ale przeciwnie, iako Paweł Swięty naucza, niegodnie przyſtępuiąc, ſtaią ſię ſądu Boſkiego, y kar godnemi, y tak cięſzko Boga gniewaią, iakoby Krew Jego znowu przelewali, y Ciało Jego ſzarpali. *Qui indignè manducat, judicium ſibi manducat: reus erit corporis, & ſangvinis Dominici. (1. Corint: Cap: 29).* A còż mòwić, (broń Boże) nalazł by ſię tak złośliwy Kapłan, ktòry by

grze-

grzechem cięſzkim obciążone maiąc ſumnienie, ważył ſię tę Nayświętſzą Ofiarę ſprawować, y do ſerca ſwego grzechem ſplugawionego, gorzey niż do naybrzydliwſzey kloaki, Chryſtuſa Pana wrzucać. O iakoby taki Kapłan krzywdę czynił Jezusowi! a zgubę Duſzy ſwoiey, y codziennie kary na ſię Boſkie, y lud cały ſprowadzał! Ażebyśmy tedy przez codzienne Ofiar Nayświętſzych ſprawowanie, nie kary na ſię tak cięſzkie Boſkie ſprowadzali, ale nayobfitſzych łaſk Jego ſtali ſię ucześnikami, y dary na ſię wſzelkie Niebieſkie ściągneli. Nayprzòd mamy iak nayczyſtſze od grzechu cięſzkiego zachować ſumnienie, y gotowemi być raczey życie, y wſzyſtko, co mamy, utracić, a niźli byśmy mieli Pana BOGA cięſzkim grzechem obrazić. Takowe prawdziwe przedſięwzięcie, rzeczą ſamą każdy powinien mieć Chrześcianin, aby raczey gotów był na tyſiąc śmierci, a niźliby miał Pa-

na BOGA cięſzkim grzechem obrazić; o iakoż daleko bardziey Kapłan mieć takowe przedſięwzięcie powinien, który codziennie do ſerca ſwego Chryſtuſa przyimuie. A nie tylko od cięſzkiego grzechu ſerce ſwoie powinien mieć czyſte, ale nawet y od powſzedniego. Bo luboć dla powſzednich grzechòw, y innych defektòw y niedoſkonałości, które nie ſą grzechem śmiertelnym, człowiek w rzeczy ſamey, tego Nayświętſzego SAKRAMENTU łaſki nie traci, ale łaſki Bożey pomnożenie (iako nauczaią Teologowie) bierze; traci iednak obfity òw łaſk, cnot, y innych wielkich daròw pożytek, ktòry w czyſtych y pobożnych Duſzach ſprawować zwykł ten Nayświętſzy SAKRAMENT. Luboć albowiem grzechy powſzednie, miłości ze wſzyſtkim nie wydzieraią, gorącość iednak przytłumiaią, y nabożeńſtwo umnieyſzaią, ktòre naywiękſzym ieſt przyſpoſobieniem ſię, co
do

do tego Sakramentu przynależy. Jeżeli tedy uczeſtnikami wielkich pożytków być pragniemy, których doznawać zwykli ci, ktòrzy godnie, y z wielkim przygotowaniem ſię do tego Sakramentu przyſtępuią, potrzeba nam koniecznie być, nie tylko od śmiertelnych, ale nawet y od powſzednich grzechów wolnemi. Dla tego y ſam Pan JEZUS takiego w nas przygotowania ſię, umyciem onym Nòg Uczniów ſwoich, (ktòre przed rozdaniem Ciała ſwego na oſtatniey wieczerzy uczynił) nauczył: aby nas upewnił, iako mòwi Bernard Swięty (*Serm: de Cœna Dom:*) o czyſtości, z iaką do tego Nayświętſzego Sakramentu przyſtępować mamy, nie tylko od cięſzkich grzechòw, ale nawet y od powſzednich, które iako proch do nòg naſzych przyſtawać zwykły.

Swięty Dionizy Areopagita mòwi; Pan JEZUS, nie tylko od powſzednich grzechów, ale nawet y od in-

nych

nych niedoſkonałości oczyſzczenia ſię, tym przykładem ſwoim od nas wyciąga. *Exigit extremam munditiam.* Mówi ten Swięty: y na utwierdzenie tego, przywodzi owę Swiętą Ceremonią, ktòrey Kościoł przy Mſzy Swiętey używa, kiedy Kapłan oſtatki palcòw uwywa, nim tę Nayświętſzą Ofiarę ofiaruie, y obſzernie roztrząſa, iż nie całe ręce, ale oſtatki tylo palcòw umywa, aby ſię ztąd pokazało, iż nie tylko od cięſzkich, ale nawet od mnieyſzych defektów, y niedoſkonałości wolnemi, y czyſtemi być powinniśmy. Jeżeli bowiem Nabuchodonozor rozkazał, aby Pacholęta wybrani byli, iako Piſmo mòwi: *In quibus nulla macula eſſet:* To ieſt, żadney na ſobie ſkazy niemaiący, piękni y ozdobni, którzy pokarmami ſtołu iego karmieni być mieli. Jakoż daleko bardziey nam do tego ſtołu Niebieſkiego Kròla przyſtępować z większą czyſtością, y ozdobą

przy-

przynależy. PonieważAnielſkiChleb pożywamy, Anielſkiey też nam należy używać czyſtości. Tey czyſtości ſumnienia nabywać nam należy, przez częſtą ſpowiedź. A zatym obſzerniey nie co o Spowiedzi, ktòra naylepiey oczyſzcza od grzechów do godnego Nayświętſzych Ofiar ſprawowania. A potym o innych także ſpoſobach, iak ſię do Mſzy gotować mamy, pomówiemy.

O Spowiedzi.

TRoiakim ſpoſobem my ludzie Pana BOGA obrażamy, to ieſt myślą, mową, y uczynkiem; troiakim też ſpoſobem, gdy ſię nawracamy do BOGA ſprawiedliwości iego nadgradzać powinniśmy: Myślą, żal w ſercu naſzym iak naywiękſzy maiąc; mową, grzechy ſzczyrze wyznaiąc; uczynkiem, nadgradzaiąc krzywdy Bogu poczynione, dobremi uczynkami.

Trudna ieſt rzecz grzechy poznać wſzyſtkie, ponieważ, iako Matki ku

dzie-

dzieciom, tak my bardziey ku ſamym ſobie zaślepieni miłością nieporządną, nie łatwo, co złego, możemy widzieć do ſiebie. Trzeba nam tedy wielkiey łaſki Pana BOGA, aby oświecił ciemności naſze, y dał poznać grzechy naſze, o którą y naywiękſi Swięci wielce proſili, obawiając ſię, aby za ſkryte grzechy wiecznie Duſzy ſwey nie utracili. Przetoż z Dawidem powinniśmy do Boga z wielką pokorą, y gorącością wołać. *Ab occultis meis munda me, & ab alienis parce ſervo tuo.* (*Pſal: 20.*) Lecz nie dość modlitwy, trzeba nam przed każdą ſpowiedzią pilnie w ſkrytości ſumnienia naſzego wglądać, czy nie ma tam iakiey obrzydliwości ukrytey? Oſobliwie zaś to na Rekolſekcyach czynić mamy, ponieważ po to na nie zgromadziliśmy ſię, abyśmy, co kolwiek w ſercu naſzym ieſt złego, z onego wyrzucili, a miłość Boga iak naywiękſzą w one wprowadzili.

Wſzel-

Wſzelkiey tedy pilności przyłożyć mamy, abyśmy ſię z ſumnieniem naſzym iak naypilniey porachowali, z Dzieſięciu Bożych Przykazań, z piąciu Kościelnych, z ſiedmiu grzechòw głownych, y z powinności ſtanu naſzego Kapłańſkiego, y Paſterſkiego, jeśli kto ieſt ſtaraniem Duſz obowiązany. Dla łatwieyſzego przypomnienia, nie ktòre grzechy ſkryte, ſtanowi naſzemu przyzwoite, które na ſpowiedziach poſpolicie opuſzczać Kapłani zwykli, tu położemy.

O grzechach ſkrytych, które ſię ná Spowiedzi opuſzczać zwykły od Kapłanòw.

Z Tey liczby nayprzód ſą ci Kapłani, którzy do tego wyſokiego godności ſtopnia przyſtąpili, małą maiąc naukę, a żadnego potym nie czynią ſtarania, iakoby ſię mogli ſtać zdolnemi, już to ucząc ſię lepiey języka łacińſkiego, już to nabywaiąc tey nauki, ktòrey wyciąga od

nich

nich Koncylium Trydenckie, (*Seſſ. 23. Cap: 4.*) to ieſt: ażeby mogli nauczać lud Artykułòw Wiary, y życia pobożnego, y umieli ſami godnie ſprawować Sakramenta, y ludzie należycie do nich przyprawować. 2. Do teyże liczby należą Kapłani, ktòrzy ſtrojem ſwym raczey żołnierza, niźli Kapłana po ſobie pokazuią, żadnego Duchowney Oſoby na ſobie nie maiąc znaku. 3. Ktòrzy Mſzą Swiętą, bardzo prętko odprawuią, Chleba tego Anielſkiego, bez żadnego uſzanowania pożywaią, nakſztałt, (iako Nayświętſza MARYA Panna, pewnemu objawiła) pſòw, chwytaiąc porzucony ſobie kęs iaki. 4. Ktòrzy przeſtaiąc wolniey, y częściey z Niewiaſtami, wzgorſzenie drugim daią, y że częſtokroć uczynkòw ſamych naygorſzych niewypełniaią, wſzyſtkie złe żądze ſwoie, y wzgorſzenia takowe za nic maią; ktòrzy uczęſzczaią na bieſiady, y do ſzynkownych

kownych domòw chodzą, z wielkim Kapłańſkiey doſtoynoſci poniżeniem y obelgą. 5. Ktòrzy Niewiaſty podeyrzane trzymaią w ſwym domu, y daią przyczynę do ſzemrania ludowi; którzy wiele przyimuią na ſię Mſzy, a onych odprawić nie mogą, *wczaſie przynaymniey dwóch Mieſięcy* 6. Ktòrzy godności Duchowney, albo Beneficyum iakiego przez pieniądze nabywaią. 7. Ktòrzy wiele Beneficyòw biorą, przeciw tak uſilnie zakazuiącym prawom Kościelnym, y luboć pozwolenia z Rzymu na to otrzymuią, ale takowe Dyſpenſy, poſpolicie przez zmyślone przyczyny wyrażone, bywaią otrzymane, a zatym przed Bogiem nic nie ważą. Biorą oni nie dla gorliwości o chwałę Pana BOGA, ażeby owieczki ſwe paśli, ale żeby ſami bogatſze maiąc dochody, obficiey ſię, y do zbytku paśli, albo ſwych Krewnych wzbogacali, y z dochodòw Kościelnych do wyżſzego ſtanu prywodzili,

wodzili. O Kapłanie takowy, co wiele posiadasz Beneficyów, y dochodów Kościelnych, iak ci cięszko będzie w godzinę śmierci żal tego! teraz za czasu uważay, y na tey Swiętey Bogomyślności stanów koniecznie odciąć te dochody, choćby ci iako ręka, lub noga, zdawały się być potrzebne. 8. Którzy nie na jałmużnę obracaią to, co im zbywa od przyzwoitego stanowi swemu wyżywienia się, ale częstokroć obracaią na zbytki, y karmią z ołtarza tych, którzy nie służą ołtarzowi, ale częstokroć są nieprzyiaciołami, y szkodliwemi Kościołowi y Duchowieństwu. Te są grzechy skryte, względem obowiązków wszystkim Kapłanom przyzwoitych, do których przyłączmy własne, y osobne grzechy Pasterzów, którzy około Dusz staranie maią. Nayprzód, niech pilnie uważaią, iak cięszko grzeszą, przyimuiąc na się staranie Kościoła iakiego, nie dla tego, aby trzodę swą

paśli,

paśli, (iako Prorok mówi) ale dla tego, aby samych siebie paśli. W dzieraią się na ten urząd, żadney niemaiąc do tego nauk sposobności, y odważaią się dźwigać urząd samym barkom Anielskim straszny. 2. Ciężko grzeszą, jeśli szat Kapłańskich ochędostwa nie zachowuią, y wszystkich świętych rzeczy, ktòre do straszney Ofiary Mszy Swiętey służą. Widzieć w tak wielu Kościołach Ornaty, Alby, Komże, Obrusy, Korporały, y inne do obrzędòw Kościelnych służące szaty, zwalane, podarte, podłe bardzo, y na weyrzenie nawet uczciwym ludziom straszne; a przecież Rządcy tych Kościołòw za naymnieyszy grzech tego sobie nie poczytuią. 3. Jeśli dłużey nad trzy Miesiące, w czasie iednego roku oddalaią się od starania Pasterskiego około trzody swey. 4. Jeśli nie chcą słuchać spowiedzi proszących roztropnie. Nad tym się mocno zastanòw Kapłanie, gdyż rzadko

takiego

takiego naleść Pafterza, ktòry by pilny y ochoczy był w fprawowaniu tey fwey, tak wielkiey powinności. 5. Jeśli opufzczaią proftych ludzi przy fpowiedzi roftropnie pytać y roztrząfać ich fumnienie, ani też onym pokazuią cięfzkości fwych grzechòw, ale raczey lekkuchne kary naznaczaiąc, za wielkie zbrodnie, dodaią im śmiałości, do powtarzania onychże. 6. Jeśli nie tłumaczą nauki Chrześciańfkiey, ani uczą fwych owieczek fpofobu dobrze odprawowania Sakramentów Spowiedzi y Kommunii Swiętey, chociaż do tego nayściśley obowiązanemi fą, tak Prawem Bofkim, (według wyroku Chryftufowego, *Pafce oves meas*) iako też Kościelnym z rozkazu Koncylium Trydenckiego, (*Seff: V. Cap: 11.*) ażeby każdego dnia Swiętego, lud fwòy uczyli, daiąc Bifkupom moc na wyklęcie takowych, ktòrzy by przez trzy Miefiące tey powinności fwey zaniedbali. A ztąd

wnofić

wnosić można grzechu cięszkość, ponieważ nigdy takowy piorun nie zwykł być rzucany, chyba za grzech wielki. Y lekarz chyba w ostatniey chorobie, używa odcięcia członkòw. Nic nie waży, owa niektòrych wymòwka, iż lud temu winien, że niechce do Kościoła chodzić. Trzeba go koniecznie zachęcić, aby chodził. Kto trzyma Dobra, albo jeziora dzierżawą, trzeba mu, albo myślić o sposobie, iako by mògł ryby łowić, albo zbierać z Dòbr pieniądze, lub też dzierżawę opuścić, inaczey nie usprawiedliwi się Panu, gdy się domagać będzie swego dochodu. y należytości.

Wielkiey łaski Boskiey potrzeba, aby kto mògł poznać grzechy swoie, lecz jeszcze większey do tego, aby mógł żal prawdziwy mieć za nie; wielu naywięcey o to stara się, aby mogli wszystkie przypomnieć grzechy swoie, y one przed Kapłanem wyliczyć, y kiedy wszystkie wypowie-

wiedzą, bardzo weſeli y beśpieczni zoſtaią, o odpuſzczeniu onych, iak by im, co niegdyś Dawidowi uczynił Natan, za oſobliwſzym Boſkim Przywilejem z Nieba oznaymiono było, iż *odpuſzczone ſą grzechy twoie*, ale ſię bardzo w tym mylą, y na tym ſię zawodzą, gdyż żalu prawdziwego do ſpowiedzi potrzeba, ktòry by był *nadprzyrodzony*, *naywiękſzy*, *y ſkuteczny*. Nadprzyrodzony, aby y od łaſki Boſkiey brał ſwòy początek, y dla obiawionych od BOGA prawd był pochodzący. Powinien być *naywiękſzy*; to ieſt, tak ſię nadewſzyſtko złe grzechem brzydzący, a nadewſzyſtko łaſkę Boſką przenoſzący, iż Duſza takowa mocą tego żalu, obiera raczey tracić wſzyſtko co ma, y zdrowie, y życie nawet ſamo, a niżeliby miała ſię więcey grzechu cięſzkiego dopuścić. Poſtanowienie takie nie na ſamych ſłowach powinno być, ale w rzeczy ſamey przed Bogiem, ktòremu wſzy-

ſtko

ſtko ieſt odkryto, powinno takie naydować ſię. Powinien na koniec żal być ſkuteczny: aby grzeſznik pokutuiący, mocą tego żalu prawdziwie był poſtanowiony wſzyſtkie okazye oddalić do grzechu, wſzyſtkie drogi do onego wiodące iak naymocniey pozwalać, y wſzyſtkich śrzodków chwycić ſię do utrzymania ſię w łaſce Pana BOGA, choćby one były naytrudnieyſze, choćby z utratą Dòbr naywiękſzych, y nabyciem naywiękſzych nieſzczęśliwości były złączone. Jako żołnierz waleczny ma poſtanowienie raczey rany, niewolą, albo życie ſamo tracić, a niżliby miał Króla ſwego odſtąpić.

O iak to wielkiego żalu do ſpowiedzi potrzeba! o iako rzadko taki żal ludzie do ſpowiedzi przyſtępuiąc maią, y przetoż rzadko ſpowiedź dobrze odprawuią, a haniebnie ſię zawodzą. O iakoż nam o takowy żal proſić gorąco Pana BOGA trzeba, iak długi czas na wzbudzenie iego odkładać, y

wſzyſtkiemi ſiłami ſtarać ſię, aby ſpowiedź naſza, nie była podobna ſpowiedzi Saula, Judaſza, y Antyocha, ktòrzy grzechy ſwoie poznali, y onych ſię być winnemi przed Bogiem wyznawali; jednakże ich odpuſzczenia nie otrzymali; bo żalu prawdziwego nie mieli, a uſty ſamemi, nie ſercem pokutuiącemi byli.

A ſtarać ſię mamy, nie tylko teraz pod czas Rekollekcyi ſpowiedzi dobrze odprawować, ale y na całe życie; o iak cięſzko to bowiem przy tak wielorakich roztargnieniach, przy krotkim czaſie, na żal prawdziwy zdobyć ſię, a zwłaſzcza tym, co w nałogu grzechu iakiego zoſtaią; tacy poſpolicie niechcąc okazyi do grzechu oddalić, nie maiąc prawdziwey chęci chwycenia ſię wſzyſtkich lekarſtw, y ſpoſobòw do utrzymania ſię w łaſce Pana BOGA, do ſpowiedzi przyſtępuią, y przetoż za miaſt doſtąpienia odpuſzczenia, nowych grzechòw ſobie przydaią.

Ze

Ze zaś trudno ieſt ſpowiedź odprawić, nie tylko to nas nie ma odrażać od tego, abyśmy część onę czynili, ale owſzem zachęcać, abyśmy przez częſte oney powtòrzenie nauczyli ſię dobrze odprawować, gdyż wſzyſtkich trudnych y wielkich rzeczy nauczyć ſię nie możemy, aż chyba przez częſte onych powtarzanie, y w nich ſię ćwiczenie. Ale innych poſluchaymy pobudek, dla czego ludziom wſzyſtkim częſta ieſt potrzebna ſpowiedź, a oſobliwie nam Kapłanom. Pierwſza pobudka do czynienia częſtey ſpowiedzi: iż przez częſtą ſpowiedź coraz więcey, a więcey odpuſzczaią ſię grzechom należące kary, z których inaczey trzebaby w czyſcowym ogniu wypłacać ſię. Gdyby z nas ktòrego na ſtos ogniſty ſkazano, czego byśmy nie czynili, abyśmy Dekretu poſtanowionego na nas uyść mogli? czyż żałowalibyśmy koſztów, y nakładów nayiększych? Czyż wſzyſtkich

Przyiaciòł nie użylibyśmy do tego pomocy? czyż nie za wielkie poczytalibyśmy sobie szczęście, gdyby nam tę karę pozwolono było na dłuższe zamienić więzienie? A teraz, że do umknienia ognistego więzienia, które nie przez iednę godzinę, ale może przez długie lata, y wieki trzeba w czyscu ponosić, trudno nam zdawać się będzie do częstey przystępować Spowiedzi? zaiste byłoby to szaleństwo niesłychane, tak łatwy maiąc sobie od BOGA pozwolony sposòb na uniknienie ognistego, y tak ciężkiego więzienia, onego całym sercem nie chwycić się.

Oprócz tego, cośmy mòwili, ten ieszcze częsta spowiedź przynosi pożytek, iż złym nałogom, iako drzewom często przesadzonym, nie dopuszcza w sercu naszym głęboko korzenić się, y jeśli które w korzenione występki znayduie, one powoli, nie znacznie wyrywa, y niszczy. Za iednym albowiem razem żal wzbu-

dzony

dzony pospolicie niema tyle mocy, aby mógł długo w korzeniony wyrwać występek. Naylepszym tedy będzie sposobem owym, którzy w nałogu, iakim długo zostaią, aby iak nayczęściey spowiadali się.

Szatańską też odwagę, częsta spowiedź uśmierza, broń iego tępi, y siły osłabia. Y iako paiąki uciekaią z tego mieysca, na ktòrym sieci ich często bywaią rozrywane, y sępy te opuszczaią skały, gdzie ich gniazda psuią y wyrzucaią; tak y szatan stałego nie może założyć mieszkania w tey Duszy, ktòra powtòrzonemi często spowiedziami iego rosprasza zdrady. Nic albowiem zdraycy, pospolicie tak nie lękaią się, iako, aby ich zdrady nie były odkryte, y na iaw wydane, przeciwnie nic do wykonania ich złości nie iest tak pomocne, iako gdy ukryte ich zostaią zdrady, y sprzysiężenia się.

Nadto, którzy częściey do spowiedzi przystępuią, wielką łatwość

sobie

ſobie czynią do rachowania ſię z ſumnieniem ſwoim, y przypomnienia grzechòw, y pewnieyſzemi ſą, iż uczynili zadoſyć obowiązkowi w rachowaniu ſię z ſumnieniem, jeśli często grzechy ſobie przypominali. Przeto w godzinę śmierci ledwo co będzie mògł znaleść ſzatan, coby im zarzucił, y iaki grzech nie zgładzony pokutą, pokazał. Przeciwnie, kto rzadko ſpowiada ſię, o iak trudno iemu, y cięſzko zpamiętać ſwe grzechy. *Rachunki zaniedbane ſprawuią to, iż ſię wiele zapomina,* mòwi Swięty Bernard: *Computatio dilata, multa facit oblivisci.* W iakich zaiſte ciaſnotach, y zamieſzaniu będzie nieſzczęśliwy òw człowiek, ktòrego ſzatan przy zgonie życia, nowe zarzucaiąc grzechy trapić będzie, w ten czas tedy, ale już poźno zacznie opłakiwać głupſtwo ſwoie, y narzekać, iż tak łatwy ſpoſòb maiąc do uſpokoienia ſumnienia ſwoiego w ſpowiedzi zoſtawiony,

one-

onego nie używał. A day my to, choćby miał y Spowiednika przy śmierci swey, sam nie będzie wiedział z kąd ma począć spowiedź swoią. Zołnierz, ktòry długo miecza nie dobywał, kiedy nie spodzianie potkać się przyidzie z nieprzyiacielem, o iako mu trudno zardzewiałego z pochew dobyć miecza, a tym bardziey dać odpòr mężny nad karkiem stoiącemu nieprzyiacielowi.

Nakoniec ten, co często zwykł spowiadać się, chociąż cięszkiego iakiego grzechu dopuści się, przez większą iednak część czasu żyie w łasce Pana BOGA, a tak licznieysze na Niebo zasługuiące uczynki zebrać może. Jako przeciwnie ten, który popełnionego grzechu nie znosi przez pokutę, podobny iest do pnia sprochniałego, z którego żaden nie może urodzić się owoc cnoty zasługuiącey na Niebo, ażby chyba ożywiony przez spowiedź został, y chociaż naylepsze w stanie grze-

chu

chu zoſtaiąc, czyniłby uczynki, naywiękſze modliwy, jałmużny, poſty, y umartwienia, te wſzyſtkie zaſługować tylo na doczeſne nadgrody mogą, y ſpoſobią takowego człowieka do łaſki Boſkiey przyięcia, ale oney przywròcić zdolne z ſiebie nie ſą, y na chwałę Niebieſką zaſługować nie mogą. Póki żelazo w ciele utkwione zoſtaie, nic plaſtry naylepſze pomoc nie mogą, trzeba pierwey koniecznie żelazo wyciągnąć, toż dopiero rana zleczona być może. Podobnymże ſpoſobem żadna rzecz ku otrzymaniu zbawienia wiecznego pomoc nie może, aż ſtrzała owa jadowita, to ieſt grzech śmiertelny, z pierſi grześnika wyrwana zoſtanie. Tę nakoniec Auguſtyna Swiętego miey w pamięci uſtawiczney przeſtrogę. *Semper confitere, quia ſemper habes, quod confitearis: difficile enim eſt in hac vita, ut ſic homo mundetur, ut nihil in veniatur in eo, quod reprehendatur.*

Wſzy-

Wſzyſtkim tedy, każdego ſtanu ludziom ieſt potrzebna ſpowiedź częſta: ale oſobliwie nam Kapłanom, a to dla wyſokiey świątobliwości, którey ſtan naſz Kapłański wyciąga, y dla większych ſzkòd, które Kapłan w grzechu cięſzkim zoſtaiący, na ſwoię, y na drugich Duſzę ſprowadza.

Jm większy, y zacnieyſzy Król y Pan iaki ieſt, tym zacnieyſze, y ozdobnieyſze na Dworze ſwoim chce mieć ſługi, iakośmy ſłyſzeli o Nabuchodonozorze. Jeżeliż Kròlowie y Monarchowie dla wſpaniałości ſwoiey, y godności wyſokiey, takich ſług do Pałacòw ſwych, y uſług potrzebuią, o iakoż daleko bardziey Pan Bòg naywyżſzy Kròl Nieba, y ziemi, dla godności, y ogromności Majeſtatu ſwego nieſkończonego, wyciąga tego, aby ſłudzy w Pałacach y Domach Jego na uſłudze zoſtaiący, piękni y ozdobni, y bez wſzelkiey zmazy grzechowey byli.

Ponie-

Ponieważ my tedy Kapłani jesteśmy naybliższemi sługami Pańskiemi, co go na ręku swych piastuiemy, y w Pałacach y Domach Jego, to iest, Kościołach, naywyższe usługi, y Nayświętsze Ofiary Jemu czyniemy, iakieyże nam trzeba sumnienia czystości? iakiey Duszy ozdoby, y piękności? Dla tego tedy samego potrzebna iest Spowiedź częsta, abyśmy w takowey zawsze mogli zostawać Duszy czystości y ozdobie; iako bowiem suknia im droższa iest, y wyższego koloru, tym potrzebuie większey pilności, aby nie była zwalana, y skoro zwalana zostaie, w raz ią chędożą y czyszczą; tak nam czynić potrzeba, chędożyć, y ścierać naymnieysze plamy z Duszy naszey. Do ochędożenia zaś Duszy naszey z zmaz grzechowych, któryż sposób może być zacnieyszy y skutecznieyszy, kiedy nie spowiedź? Ta nie tylko wszystkie chędoży, y oczyszcza brudy grzechowe z duszy naszey,

ſzey, ale owſzem oney ieſzcze ozdoby, y piękności nowey dodaie; przez Spowiedź, albowiem wſzyſtkie cnoty pomnażaią ſię, y ozdobnieyſze ſtaią ſię na Duſzy naſzey, y wiara albowiem, y nadzieia, y miłość ku Bogu, y rzeczom Niebieſkim, y obrzydzenie grzechu, y żal za przeſzłe popełnione, y pokora, y czyſtość, wſtrzemięźliwość, cichość, łagodność, cierpliwość, pomnażaią ſię, y zacnieyſze, y ozdobnieyſze w Duſzy naſzey ſtaią ſię.

Gdybyśmy tedy ſame powſzednie mieli grzechy, y codzienne niedoſkonałości, dla tych ſamych pozbycia, a cnot wſzyſtkich pomnożenia, potrzebna nam ieſt ſpowiedź Swięta, iako to czynili Swięci Pańſcy, z ktòrych drudzy prawie co dzień ſpowiadali ſię, z ſamych tylko niedoſkonałości. Còż mówić? gdyby, czego Boże uchoway, Kapłan który dopuścił ſię grzechu cieſzkiego, o iak mu ſpowiedź prędka y częſta

ſta ieſt potrzebna, aby tą ſmołą y brzydością nayzaraźliwſzą, y nayſprośnieyſzą zwalany, mògł iak nayprędzey, y naylepiey oczyścić ię. Jakiż to bowiem byłby grzech, iaka Majeſtatu Boſkiego nieſkończonego zniewaga? gdyby tak zeſzpecony, y ſrodze uwalany, śmiał do ſłużby Boſkiey przyſtępować, y brać w ſprośne ręce ſwe Baranka nayniewinnieyſzego? O iako daleko gorſzy byłby takowy Kapłan za Judaſza. Dwòch wyſtępków winnym Judaſza Piſmo Swięte mieni: iż był złodzieiem *Fur erat*. Drugi on ſam na ſiebie wyznaie, iż był zabóycą. *Peccavi, tradens ſangvinem juſtum.* Obudwòch tych wyſtępków winnieyſzym byłby Kapłan, ktòry by w cięſzkim grzechu zoſtaiąc, do Ofiary Nayświętſzey przyſtępował.

Co do złodzieyſtwa należy: złodzieyſtwo żaiſte więkſze niż Judaſz popełniałby, bo Judaſz pieniądze do zgromadzenia Apoſtolſkiego należące,

żące, Kapłan zaś świętokradzcą ſkarb Nieba y ziemi naywiękſzy JEZUSA Chryſtuſa wykrada. Y zaboyſtwo też świętokradzcy Kapłana byłoby cięższe, niż Judaſzowe; śmierć albowiem ona Chryſtuſowi Panu, na gòrze Kalwaryſkiey zadana, ſłodziła ſię nieiako zbawieniem całego narodu ludzkiego, które z tego drzewa Krzyżowego niby owoc iaki nayzacnieyſzy miał wyniknąć, y chwałą Oyca przedwiecznego ztąd pochodzącą: Z tey zaś śmierci, którą na Ołtarzu niezbożny Kapłan zadaie Chryſtuſowi, iakiż pożytek y owoc wynika? chyba ten goryczy naypełnieyſzy, który zbierać będzie Boſka ſprawiedliwość, kiedy ſię tak ſrogiey niezbożności mścić y karać ſprawiedliwie będzie? *Heu conſolabor ſuper hoſtibus meis!*

Wielkim Apoſtoł woła głoſem: *Non poteſtis calicem Domini bibere, & calicem daemoniorum.* (*1. Corinth: 10.*) Jednakże bynaymniey

mniey uſta świętokradcy Kapłana od Kielicha takowego nie wſtrzymaią ſię. Oświadcza ſię tenże Apoſtoł: iż ktokolwiek niegodnie do ſtołu tego przyſtąpić odważy ſię, wiecznego potępienia Dekret połknie. *Judicium ſibi manducat & bibit, non dijudicans Corpus Domini.* A jednakże niezbożny takowy Kapłan co dzień do ſtołu tego przyſtępuie, piie z Kielicha tego, a to czaſem y przez dłużſzy czas. Cóż więcey można mówić o takim Kapłanie? chyba to, co niegdyś uczony mawiał Ficinus. *Bono Angelo nihil poſt DEUM melius, malo nihil pejus: ita nihil in terris honeſto Sacerdote pulchrius, turpi vero nihil turpius.* Nad dobrego Anioła po Bogu nic niemaſz pięknieyſzego, nad złego nic ſzpetnieyſzego: tak y na ziemi, nic nie ieſt nad dobrego Kapłana lepſzego, nic nad złego gorſzego. Lecz powróćmy do pierwſzey materyi o dalſzym, iakie ma

być

być przygotowanie do Mſzy Swiętey.

Nie tylko czyścić nam należy od wſzelkich grzechów ſerce naſze, przyſtępuiąc do tey Nayświętſzey Ofiary, ale też, iakośmy już ſłyſzeli, należy przybrać one, y naypiękniey przyozdobić we cnoty, a oſobliwie w wielką pokorę, y uſzanowanie. *Powtóre*: W wielką miłość y nadzieię, w wielką żądzę y pragnienie tego Anielſkiego pokarmu.

Nayprzód tedy do tey Nayświętſzey Ofiary przyſtępuiąc, trzeba wielkiey pokory y uſzanowania, którą w Duſzy naſzey wzbudziemy, jeżeli z iedney ſtrony Jego nieſkończony Majeſtat, y Boſką godność, która iſtotnie w tym Nayświętſzym SAKRAMENCIE zawiera ſię, rozważać będziemy. Y że tenże Pan ieſt, który ſamą wolą ſwoią, ſtworzył, zachowuie, y rządzi Niebem y ziemią, y tąż ſamą może w niwecz wſzyſtko obrócić, przed którym

Anio-

Aniołowie, y naywyżſi Serafinowie zakrywaią twarzy ſwoie, drżą, y kłaniaią ſię z naywiękſzym uſzanowaniem. *Columnæ Cœli contremiſcunt & pavent ad nutum ejus.* (*Job 16.*) Z drugiey ſtrony, jeśli na nas ſamych oczy obrociemy, naſzę podłość y nędzę uważaiąc; w ten czas będziemy mogli na ſię wziąść poſtawę owego Ewangelicznego jawno grzeſznika, y publikana, który nie śmiał przyſtąpić do Ołtarza, y oczu nie ważył ſię podnieść ku niebu, lecz z daleka ſtoiąc z wielką pokorą bił ſię w pierſi, y mówił: *Deus propitius eſto mihi maximo peccatori.* (*Lucæ 18. v. 13.*) Drugi raz możem na ſię brać oſobę Syna marnotrawnego, y nie odważaiąc ſię przyſtąpić, ſłow iego używać *Domine, peccavi in Cœlum, & coram te, jam non ſum dignus vocari filius tuus, ſed fac me ſicut unum de mercenariis tuis.* (*Lucæ 15. v. 18.*) Lub też Elżbiety Swiętey ſłów użyć możemy.

żemy. *Et unde hoc mihi, ut Dominus Cælorum & mundi veniat ad me.* Te też słowa, których Kościoł Swięty przed Kommunią używa z wielką uwagą wymawiać: *Domine non sum dignus &c.* (*Math: 8. v. 8.*) będą wiele do upokorzenia się pomagać. Panie słaby y chory iestem, przetoż dla tego do Ciebie przychodzę, abyś mię uzdrowił, y wzmocnił, ponieważ ty sam rzekłeś. *Non est sanis medicus opus, sed malè habentibus.* (*Math: 9. v. 12*) dla ktòrych przyszedłeś iedynie:

Kiedy Dawid Misibosetowi Synowi Jonaty rozkazał, aby z Królem zawsze razem do stołu zasiadał. *Tu comedes panem in mensa mea semper.* (*2. Reg: C. 9.*) Misibosèt tak do Dawida mówił. *Quis ego sum servus tuus, quoniam respexisti super canem mortuum similem mei?* Jeżeliż to ze krwie Królewskiey pochodzący Misiboset do Króla mòwił, kiedy był zaproszony do stołu iego,

cóż człowiekowi do ſtołu Boſkiego zaproſzonemu mòwić będzie należało? Y ponieważ do tego Nayświętſzego Sakramentu z należytą gotowością przyſtąpić nie możem, nagradzaymy niedoſtatki naſze pokorą, y z Dawidem mòwmy: *Quid eſt homo quod memor ejus es? aut filius hominis, quoniam viſitas eum?* (*Pſal: 8. v. 5.*) y z Jobem Swiętym. *Quid eſt homo, quia magnificas eum?* Słuſznie dziwuie ſię Kościoł, y mòwi: *O res mirabilis! manducat Dominum pauper ſervus & humilis,* y do ſerca ſwego przyimuie Boga y Pana ſwego Nieba y ziemi ſtworzyciela.

Powtóre przyſtępować nam do tego Nayświętſzego SAKRAMENTU z naywiękſzą miłością, y nadzieią należy. Ażebyśmy takowy affekt w nas wzbudzili, dobroć, miłoſierdzie, y nieſkończoną Boſką miłość rozważać nam należy, które w tym Nayświętſzym SAKRAMENCIE

nay-

naywięcey pokazuią się. Któż bowiem tego nie będzie kochał, który tak nas umiłował? Ktoż w tym nadziei nię będzie pokładał, ktòry takimDobrodzieystwem nas udarował? który samego siebie nam dał, czegoż nam odmówi? Pięknie o tym mówi Chryzostom Swięty, który Pasterz owce swoie własną Krwią pasie, ale co mówię, Pasterz? Wiele nayduie się matek, które po wytrzymanych przy porodzeniu boleściach, synów swych oddaią do karmienia mamkom, tego zaś JEZUS nie uczynił, ale sam nas Krwią swoią pasie, y samym sobą nas tuczy.

Trzecia, na którą przystępuiąc do tego Nayświętszego SAKRAMENTU zdobywać się należy, rzecz iest. Abyśmy ż wielką żądzą y pragnieniem przystępowali. *Panis est, esuriem quærit hominis interioris.* (*Swięty Augustin*) Jako pokarm ciału służący, w ten czas pożyteczny być zdaie się, kiedy z wielkim ape-

ſytem bywa pożywany; tymże ſamym ſpoſobem, y ten Niebieſki Chleb pożyteczny będzie, jeśli Duſza do niego z wielkim łaknieniem przyſtąpi, pragnąca złączyć ſię z Bogiem, y iaki dar oſobliwſzy, y łaſkę otrzymać. (*Et anima eſurientem ſatiavit bonis.* (*Pſal: 108.*) Toż ſamo Nayświętſza MARYA Panna potwierdza w ſwoim pieniu. *Eſurientes implevit bonis.*(*Lucæ 1.*) Do wzbudzenia w nas tey żądzy, y łaknienia, wiele pomoże rozważać z iedney ſtrony oſtatnie naſze ubóſtwo, y ſłabość, z drugiey ſtrony dziwne y wielorakie ſkutki, które ten Nayświętſzy SAKRAMENT przynoſi. Jako bowiem Chryſtus widomie tu z nami na ziemi mieſzkaiąc, wſzyſtkich do ſiebie przychodzących od wſzelkich leczył niemocy, y nie czytamy w całey Ewangelii, aby ktòremu o zdrowie proſzącemu tey łaſki odmówił. Przyſtąpiła do niego niewiaſta krwią płynąca, y do-

tknęła ſię

tknęła się szaty iego, y wraz uzdrowiona została. Przystąpiła do Nóg Jego grzesznica Magdalena, y ta grzechów odpuszczenia dostąpiła, przychodzą do Niego trędowaci, y oczyszczeni zostaią, przychodzą od djabła opętani, ślepi, y paralitycy, y wszyscy uzdrowieni zostaią. *Bo moc z Niego wychodziła y leczyła wszystkich.* (*Lucæ 8. v. 19.*) Toż samo uczyni y ten Nayświętszy SAKRAMENT, jeśli z taką żądzą z takim przygotowaniem przystępować będziemy, ponieważ tenże sam iest, który w ten czas był, y stanu swego nie odmienił.

Naostatek ponieważ do przyięcia tak wielkiego Pana przygotować się sami z siebie godnie nie możemy, prosić nam potrzeba, aby on nas sam sobie przygotował y Dusze nasze przyozdobił pokorą, czystością, miłością, y należytym uszanowaniem. Przekładaiąc mu, aby iako Królowie y Monarchowie wielcy, kiedy przy-

być

być maią, do ubogiego iakiego domu posyłaią wprzód przesłańce swoie, aby chędogo dom dla nich wygotowali, bogatym obiciem ozdobili, y wszystko ku wygodzie Pana swego przysposobili. Tak y on uczynił w ubogiey Duszy naszey, gdy do niey przychodzi, y posłał przed sobą Posłańce swoie, Anioły, aby mieszkanie to pięknie przystroili y ozdobili, y które tak było podłe, pełne pajęczych sieci, y śmiecia grzechowego, wdzięcznym przybytkiem Królowi swemu uczynili: prosić też Nayświętszey Panny, y Swiętych Pańskich mamy, aby na przybycie Króla Niebieskiego, użyczyli nam wiary swoiey, nadziei, miłości, pokory, y wszelkich cnot, abyśmy godnie mogli onemi przybrani przyiąć Pana swoiego do serca naszego. Te żądzę jeżeliby kto prawdziwą miał przyiąć tak JEZUSA Pana do serca swoiego, iako święci, y sama MARYA Panna przyimowała, tak zaiste

ſte Panu BOGU ieſt miła, iakoby w rzeczy ſamey wykonana była, według owych ſłów Pſalmiſty. *Deſiderium pauperum exaudivit Dominus, præparationem cordis eorum audivit auris tua.* (*Pſal:* 9.) Ządanie ubogich wyſłuchał, przygotowanie ich ſerca przyięło ucho twoie.

A iako z naywiększą pilnością gotować się mamy na przyięcie godne JEZUSA Pana do ſerca naſzego, tak z ròwną uſilnością ſtarać się mamy, abyśmy po przyięciu tego gościa Niebieſkiego, godnie z nim obchodzić się umieli, y pożytki wielkie z bytności tak wielkiego Pana ſobie czynić potrafili. *Non frauderis, à die bono, & particula boni doni non te prætereat.* (*Eccle:* 14. *v.* 14.) Upomina, y rozkazuie Duch Swięty, abyśmy nieutracali czaſu pogodnego, y naymnieyſzey cząſtki dobrego Daru nieopuſzczali. Ktòryż może czas być pogodnieyſzy do ziednania wſzel-

wfzelkich łafk od Boga, iako kiedy Jego w fercu nafzym iftotnie mamy przytomnego, w onym mięfzkaiącego, y wfzyftkie fkarby fwe Niebiefkie przynofzącego. O! iako ani naymnieyfzey cząftki opufzczać nam nie należy tego daru, a wfzyftkie fiły nafze, myśli, y ftarania na to obrócić, abyśmy go na dobre użyli, y naywiękfze pożytki z onego odebrali. Użyiem zaś tego Daru na dobre, y pożytki nie poięte odniefiem, jeżeli nie zaraz po przyięciu Nayświętfzego SAKRAMENTU z Kościoła wychodzić będziem, albo zaraz w damy fię w myśli, lub rozmowy o intereſach, chociażby y potrzebnych. O iak wielką Bogu, fobie, y bliźniemu krzywdę czynią takowi Kapłani! ktòrzy przyiąwfzy do ferca fwoiego Boga y Zbawiciela fwego, fkoro tylko od Ołtarza odftąpią, w raz gadać, witać fię, y śmiać fię z ludźmi poczynaią. Czynią wielką krzywdę Bogu, kiedy Go w

ſercu ſwym z tak wielkiey miłości, y z tak wielkiemi dobrami przybyłego opuſzczaią, y tyłem ſię nieiako obracaią, a do podłych oſób, ſtarań, y rozmów obracaią. Za wielką by Kròl y Pan każdy poczytał krzywdę ſobie, gdyby przyſzedłſzy do domu ubogiego poddanego ſwego z darami y łaſkami naywiękſzemi, nie tylko nie był z pokorą należytą, wdzięcznością y miłością przyięty, ale owſzem wzgardzony y opuſzczony. O! iakoż za większą krzywdę poczyta ſobie Kròl Nieba, y ziemi, kiedy do podłego ſtworzenia z Nieba zſtępuiąc, z nieoſzacowanemi nigdy doſtatecznie darami przychodzi, a nie tylko należycie nie bywa przyięty, ale owſzem wzgardzony, y opuſzczony.

Cięſzką też takowy Kapłan y ſobie czyni krzywdę, kiedy nie tylko przez takowe grubiańſkie, y nie ludzkie z przybyłym do ſerca ſwego Królem Nieba obeście ſię, traci nie

poięte

poięte ſkarby łaſk, y daròw wſzelkich Niebieſkich, y ziemſkich, ktòremi by godnie Go przyimuiąc, mògł być, y zapewne byłby ozdobiony, ale owſzem zaciąga na ſię gniew, y nie łaſkę tak wielkiego Pana, w którego Ręku wſzyſtko życie, y ſzczęście iego wieczne, y doczeſne. A nie tylko ſamemu ſobie takowy Kapłan krzywdę czyni, ale też y bliźnim ſwym, ktòrych takowym z Chryſtuſem Panem obchodzeniem ſię dziwnie gorſzy, w wierze osłabia, y do podobnegoż nieuſzanowania po Kommuniach ſwych onych pobudza.

Widząc albowiem Ludzie, iako Kapłan od ſtołu Bożego odſtąpiwſzy, maiąc ieſzcze pod znakami utajonego w ſercu ſwym JEZUSA Pana, obchodzi ſię nie ludzko, myślą ſobie, muſi to być, albo nie ze wſzyſtkim prawda, co nas Kapłani nauczaią, iż przyimuiem JEZUSA Pana BOGA y Zbawiciela naſzego w Nayświętſzym SAKRAMENCIE, kiedy

oni

oni ſami po przyiętym Nayświętſzym SAKRAMENCIE, tak ſię obchodzą, iakoby od ſtołu proſtego odſtąpili, gadaią, śmieią ſię, y o inſzych intereſsach ſtarania czynić zaczynaią. Albo też myślą, o iako niezbożny to być muſi Kapłan, ktòry po odprawioney Nayświętſzey Ofierze, żadnego nie czyni nabożeńſtwa. Niechże nas Bóg uchowa, aby kiedy miał który taką Bogu, ſobie, y bliźniemu czynić Kapłan krzywdę. Ale raczey pilnym do Mſzy Swiętey przygotowaniem, nabożnym oney odprawowaniem, y gorącym po Mſzy odprawioney nabożeńſtwem, czyńmy naywiękſzą Bogu chwałę, nam pożytek, a bliźniemu zbudowanie; co wſzyſtko zapewne otrzymamy, jeśli ſię tak ſprawować po Mſzy Swiętey będziemy.

Nayprzòd pominąwſzy wſzyſtkie intereſsa, mamy na oſobnym iakim w Kościele, lub Zakryſtyi uklęknąć, lub uſieść mieyſcu, y naypierwey dzię-

dzięki czynić Panu Bogu, za to niepoięte Jego Dobrodzieystwo, iż do serca naszego z Nieba stąpić raczył, y tak się uniżyć pod przypadłości chleba y wina ukrywaiąc, dla pociechy naszey, posilenia, y ożywienia zemdloney Duszy naszey, dla wzbogacenia nas ubogich Niebieskiemi Darami, dla złączenia się z nami nayściśleyszego, y uczynienia nas uczestnikami wszystkich zasług swoich, męki y śmierci swoiey, y Bòstwa swoiego przyiść raczył. A znaiąc wielką niezdolność naszę, nie tylko do zawdzięczenia za to Dobrodzieystwo, ale nawet, y do podziękowania za nie, wzywać mamy wszystkich SS. Herubinòw, y Serafinòw, y samą MARYĄ Pannę, wszystkich ludzi na ziemi, y wszystkie stworzenia, aby chwaliły, wielbiły, y dziękowały tak dobremu Panu, ktòry tak łaskawy, miłosierny, y dobroczynny iest na podłe stworzenie swoie, iż nie tylko Niebo y ziemię, y

wszystkie

wſzyſtkie ſtworzenia na poſługę, pomoc, y pociechę iego oddaie, ale nawet ſamego ſiebie, y ze wſzyſtkim Bòſtwem ſwoim, y wſzyſtkiemi zaſługami, y ſkarbami ſwemi oddaie. O iakoż z Serca wołać do całego Nieba y ziemi mamy! *Magnificate Dominum meum, & exaltemus nomen ejus in id ipſum.* (*Pſal:* 33.) Nie darmo to Kościoł Swięty, pominąwſzy inne Pſalmy, y Modlitwy, każe nam Kapłanóm mòwić Hymn. *Benedicite omnia opera Domini Domino.* Wiedząc albowiem o nieſpoſobności naſzey do podziękowania za to Dobrodzieyſtwo, każe nam wſzyſtkie wzywać ſtworzenia do dziękczynienia. Używaymyż tego Pſalmu z wielkim nabożeńſtwem, y inne też myślą y ſercem naſzym czyńmy po mſzy każdey dziękczynienia.

Powtóre. Akty naygorętſzey miłości wzbudzać mamy ku temu, ktòry z iedyney miłości całego nam daie ſiebie.

Po trzecie.

Po trzecie. Wszystkie potrzeby nasze tak Duchowne, iako też doczesne naylepiey w ten czas przekładać mamy, kiedy Kròl nayłaskawszy mieszka w domu serca naszego. O Królowey Esterze mòwi Pismo, iż nie chciała proźb swoich przekładać Asswerowi, ale w przòd prosiła, aby Król na bankiet przyszedł, ktòry zgotowała, w ten czas miała objawić żądze swoie. Co też y stało się, pod czas bankietu uprosiła, czego żądała. Toż samo czynić nam należy, gdy nam Kròl Niebieski naykosztownieyszy ten sprawuie bankiet, w ten czas przekładaymy proźby nasze z Jakubem mòwiąc: *Non dimittam te Domine, donec benedixeris mihi.* Kiedyś Panie do Zacharyaszowego wchodził domu rzekłeś: *Hodie salus huic Domui facta est.* Rzekniyże y do mnie Panie: *Dic animæ meæ, salus tua ego sum.* (*Psal: 14.*)

MEDY-

MEDYTACYA TRZECIA
NA DZIEŃ TRZECI.
O Sądzie Kapłana grzesznego.

Modlitwa zwyczayna.

Przygotowanie toż samo, ktòre w pierwszey Medytacyi o Sądzie osobnym.

Punkt Pierwszy.

UWaż wielką różnicę, ktòrą Pan Bòg uczyni między Sądem Kapłana, y innego iakiego człowieka. A naypierwey, *co do wysłuchania rachunku sumnienia.* Pomyśl tedy sobie, że kiedy ty na Sąd będziesz wezwany, stanie z tobą Turczyn iaki, y Poganin. Będzie y ten nieszczęśliwy musiał nayściśleyszy dać rachunek wszystkich swoich obrzydliwości, ktòre popełnił, ani mu do wymòwienia się nada co, sprośne iego Prawo, ktòre mu zbrodni takowych pozwalało, kiedy Prawo natu-

ry,

ry, na każdego ſercu wypiſane, bardzo iaſno popełniać mu onych zabraniało. Przetoż nędzny nayſprawiedliwiey potępiony będzie do wypłacenia ſię z onych w wiecznych ogniach. O jako daleko nieſzczęśliwſzy ty będzieſz Kapłanie, razem z tym poganinem przed Sędzią ſtoiący! jeśli ty tak świętego wiary twoiey prawa wyrzekłeś ſię złym życiem twoim. Cóż z tobą będzie? jeśli ſproſności twoie, może daleko bez końca licznieyſze, daleko w ſwey złości będą cięższe? Tobie wiara twoia objawiła, iż ciało twoie było Kościołem Ducha Swiętego, ktòry żeby w nim mieſzkał, chciał, abyś ie czyſte zawſze, iako Anioł zachował; wyznawałeś tak wiele razy, iż za cię Syn Boży umarł na Krzyżu, między tylo boleściami, y pośmiewiſkami, nigdy nie ſłychanemi, aby grzech zgładził. Tak jaſno poymowałeś, y drugich nauczałeś, iż ieſt piekło, tym otwarte, którzy przeſtępuią

przyka-

przykazania Pańſkie, y otwarte Niebo, ktòrzyby one zachowali: ty jednak one przeſtępowałeś, przeſtępſtwy niezliczonemi, y bardzo cięſzkiemi, nawet ſamych ſpowiedzi, y miłoſierdzia Bożego na to używałeś, ażebyś grzeſzył wolniey, myśląc w ſercu twoim: *Wyſpowiadam ſię, Pan BOG miłoſierny, odpuści mi grzechy.* Ale rzeknie Sędzia, idź precz, potępiony albowiem ieſteś, potępia cię nie tylko Boſka ſprawiedliwość, ale potępia cię nawet ten Turczyn, y poganin, ktòry razem z tobą ſtoi, potępia cię y ſam djabeł, ktòry tak niewdzięcznym nie był ku Bogu, iak ty ieſteś, ani kiedy odpuſzczenia grzechu ſwego doſtąpił, ani kiedy odkupiony ieſt Krwią Chryſtuſową, iako tak wiele razy odpuſzczenia grzechòw twoich doſtąpiłeś, y odkupienia twego na złe użyłeś. *Ziemi Sodomſkiey znośniey będzie w dzień Sądu, aniżeli tobie.* (*Math:* 11. v. 24.) W tym

przyſkoczą z wielkim wrzaſkiem ſzatani, y ciebie pociągną na bezdno piekielne; y wrzucą pod nogi wſzyſtkich niewiernych, w morze wſzelkich boleści nierównie ſrożſzych, niż oni doznawać będą, ponieważ y grzechy twoie bez porównania były cięższe, nad grzechy ich. Patrz iaki odnieſieſz pożytek; jeśli nie ſkrowitemu ciału twoiemu we wſzyſtkim dogadzać będzieſz: Jż byłeś Synem Kościoła Chryſtuſowego, iż byłeś Kapłanem Boga Naywyżſzego, wieczną ci płaczu będzie przyczyną; kiedy będzieſz ſobie przypominał, iż utonołeś, nie wgłębokości morza, ale na ſamym brzegu, y z gimołeś nie w pośrzód potopu, ale wſamey Arce zoſtaiący, y zamknięty; wſzyſtko to rozważay, iż to niedaleko ieſt tak od ciebie, iak ieſt niedaleka śmierć, ponieważ co moment umrzeć możeſz; przetoż z naywiękſzego tego złego za czaſu uciekay na beſpieczne mieyſce. *Fugite à ventura*

tura ira. (*Lucæ 3. v. 7.*) Z Swiętey tey Bogomyślności wychodzić nie masz, ażbyś cały odmienił się z Psalmistą, mòwiąc; *Dixi, nunc cœpi.* (*Psalm: 27. v. 11.*) Takie ma być przedsięwzięcie twoie, które, ażebyś do skutku przyprowadził, proś ucieczki Grzesznikow MARYI Panny.

Punkt drugi. Uważ ròżność Sądu, w *zdaniu rachunku z dobrodzieystw.* Grzesznik albowiem nie tylko iest dłużnikiem dla grzechòw swoich, ale też iest dłużnikiem, dla tak wielu łask obficie sobie udzielonych od Boga. Przypatrz się, iako od Turczyna tego nędznego, ktòry razem z tobą sądzony być ma, wyciągany będzie ściszy rachunek z tak wielu darow natury, ktòrych on używał przez całe swe życie, y z takiey usługi, ktòrą mu tak pilnie wszystkie stworzenia czyniły. Odday (rzeką mnie) liczbę ze zdrowia, ktòre tobie pozwolone było, z sił twoich czerstwości, z dostatkòw, y

maiątku twego wſzyſtkiego; z dobrodzieyſtwa ſtworzenia od Boga, w ſwoim nic wielu innych zoſtawuiącego, tobie udzielonego; z zachowania do tych czas ciebie; z obronienia ciebie z tak wielorakich, y wielkich przypadków. Czemuſz, kiedy tego tak wielkiego Pana łaſką, y nakładem żyłeś, nie podnioſłeś oczu y ſerca ku poznaniu y miłości dawcy onych? Znaſz zaiſte, iż ſumnienie twoie, do poznania takowego cię upominało nieuſtannie, ty iednak na wſzyſtkie te przeſtrogi nie użytym, y zatwardziałym ſtałeś ſię; y chociaż ſumnienie twoie ſtrofowało cię: ty iednak bynaymniey nie zaniedbałeś tych dobrodzieyſtw używać za inſtrument obrazy Pana BOGA. Ten nieſzczęśliwy cały zmieſzany, y drżący widzieć ſiebie będzie potępionym, ale w tymże czaſie podnieſie głos ſwòy naprzeciw tobie, y ciebie daleko ſprawiedliwſzym prawem, y z większych przyczyn potę-

pienia

pienia być godnym wyznawać będzie: ponieważ iako gwiazdy od słońca, tak iemu udzielone dobrodzieystwa, od twoich są daleko mnieysze; jeden stopień naymnieyszy łaski Boskiey, iest daleko zacnieyszy, niż tysiąc takich świątòw, y daleko pięknieyszych; bo łaska, iest to uczesnictwo nieiakie natury Boskiey, iest prawdziwa między Bogiem a człowiekiem przyiaźń, iest nayzacnieyszym darem, ktòrego nam wszechmocność Boska udzielić może. Ten tedy skarb tak wielki był tobie pozwolony na Chrzcie Swiętym, ani proszącemu, ani poznaiącemu zacności onego, a co większa, tenże skarb tak wiele razy był pomnożony, ile razy do Sakramentòw Swiętych przystąpiłeś, y ile razy w łasce Boskiey zostaiąc, dobry iaki uczynek czyniłeś. Ty iednak pobrawszy wszystkie tak wielkie dary grzesząc cięszko tyle razy, one straciłeś, y w ten czas nawet, kiedy

Bòg

Bòg tyle razy zwyciężaiąc miłosierdziem swym złość twoię znowu onę tobie przywròcił, przez spowiedź, y pokutę. O iakoż będziesz nieszczęśliwy! o iako ścisły cię Sąd czeka! Kto to poiąć potrafi, kiedy naprzeciw tobie powstaną wszyscy nie wierni, y sami nawet szatani, y oskarżać cię będą Boskiey sprawiedliwości, iż gdyby choć raz im podobne pozwolone było dobrodzieystwo, nad życie swoie one umieliby poważać, a ty z taką rozrzutnością skarby te naydroższe Niebieskie dla brzydkiey uciechy traciłeś. Co na wymowienie ciebie w ten czas rzekniesz? Ale zamknie nieprawość usta swoie. Przetoż lepiey uday się na przebłaganie Sędziego rozgniewanego, y zaczniy życie takie, ktòreby y dawnieysze grzechy znieść mogło, y od nowych cię na zawsze strzegło. Używay czasu, ktòry ci Bóg teraz do pokuty pozwala, bo może więcey onego nie będziesz miał sobie pozwo-

lonego,

łonego, a zginieſz tak, iako niezliczona liczba potępieńców, odkładaiąc pokutę, zginęła. Podziękuy Bogu za tak niepoiętą Jego cierpliwość w znoſzeniu ciebie nieſłychanego niewdzięcznika, y udzielenie czaſu do pokuty. Stanów, ani maiątku twego, ani przyiacioł, ani uciech nie żałować, na uwolnienie Duſzy twey od ſtraſzliwego tego Dekretu, y proś Chryſtuſa, aby iako ci pozwolił czaſu do pokuty, tak dodał łaſki ſtatecznie go użyć.

Punkt trzeci. Uważ, iż ieſzcze nie koniec tego Sądu, zoſtaie tobie coś więkſzego, to ieſt, iż maſz zdać rachunek: *Z przykładów JEZUSA Chryſtuſa.* Turczyn razem na Sąd z tobą ſtawaiący, prętko Sąd odprawi, bo nic o Chryſtuſie nie wiedział, iako tylo to, co iego bałamutny Alkoran mu podawał, iż był Prorokiem wielkim. Ty zaś, który znałeś, iż był Bogiem twoim, Odkupicielem twoim, y z Nieba na ziemię

zſtąpił,

zſtąpił, y Ciało ludzkie dla zbawienia twego przyioł, aby cię do Nieba zaprowadził. O iako w cięſzkim zadumieniu zoſtanieſz, kiedy poznaſz, iż Wodza tego ſwego, nie tylko nie naśladowałeś; ale owſzem za światem, y ſzatanem, nieprzyiacielem Jego poſzedłeś, y wiernie im ſłużyłeś.

Cóż innego ieſt Chrześcianin, kiedy nie wieczny ſługa Chryſtuſów? cóż mòwić o Kapłanie; cóż innego on ieſt, jeżeli nie ſługa, daleko ściśleyſzemi obowiązkami obowiązany do ſłużenia Bogu, daleko wyżſzemi godnościami nad inſzych wywyżſzony, więkſzemi łaſkami, y darami Niebieſkiemi ozdobiony, cały Panu Bogu na chwałę poświęcony. O jakże cięſzki będzie iego rachunek, jeżeli on znaiąc godność nieſkończoną JEZUSA Chryſtuſa, widząc doſkonale Nayświętſze Jego przykłady, y nauki, gorzey onych od Turczyna, y Poganina nie chował, y one śmiało przeſtępował, iakby JEZUS

nigdy

nigdy za niego nie umarł; iakby nigdy go ſądzić nie miał. O Boże oświeć rozumy naſze, y przeraź boiaźnią Sądów twych ciała naſze! abyśmy ſię Sądòw twoich zbawiennie lękali. Wyznay tedy winę twoię gorzkim żalem napełniaiąc ſerce twoie, y wyrzecz ſię życia twego nauce Chryſtuſowey, y przykładom Jego tak przeciwnego; y poſtanów raczey kròtką obrać pokuty gorzkość, aniżeli wieczne w piekle Męki. Y proś pokornie, aby który ſtał ſię wybranych przykładem, użyczył tobie łaſki, abyś tego przykładu mógł naśladować, według twey możności, a tak policzyć ſię między liczbą wybranych. Na końcu mów *Anima Chriſti.*



MEDY-

MEDYTACYA PIERWSZA
NA DZIEŃ CZWARTY
O karach piekielnych.

Przygotowanie pierwſze.

MYśl ſobie, iakobyś ſtał nad Jeziorem ogniſtym, y w nim niezmierną liczbę potępieńców jęczących, y płaczących ſłyſzał, y widział.

Przygotowanie drugie. Proś gorąco Boga, abyś mògł poznać ſrogość mąk onych.

Punkt pierwſzy. Uważ *mnogość kar*, które cierpią potępieńcy w piekle: Możnaby mówić, iż żadney nie maſz onych liczby, ponieważ wſzyſtkie zgoła boleści rodzaie, na każdego z nich przyidą. *Omnis dolor irruet ſuper eum:* (*Job* 20. *v.* 22) Wſzyſtkie zmyſły tak Duſzy, iako y ciała, iako były Duſzy na pomocy do grzeſzenia, tak też będą inſtrumentami

mentami do oney trapienia. Siły Dufzne, iako fą zacnieyfze, tak też do czucia mąk fpofobnieyfze. Fantazya będzie zawfze w morzu naywiękfzego fmutku pogrążona; pamięć uftawiczną będzie trapiona tęfknością, dla zaniedbanych nayprzednieyfzych okazyi zbawienia. Rozum niczym infzym bawić fię nie będzie mógł, iako rozważaniem naywiękfzey fwey biedy: Wola uftawiczną pałać będzie zaiadłością, fzaleńftwem, nienawiścią y pogardą ku Panu Bogu, ktòry ią karze; ku ftworzonym wfzyftkim rzeczom; które ią w popełnianiu grzechòw wfpomagały, ku famey fobie, iż fię na grzeh odważyła, ku fzatanom, ktòrzy ią ofzukali, a teraz z niey naśmiewaią fię, y ią dręczą. Sam ieden ogień doftateczny by był do niewypowiedzianey męki, ponieważ w piekle ogień ieft, iako miecz w ręku Bofkich, y będzie miał niepoiętą moc, y dzielność do trapienia buntownikòw fwo-

ich

ich Duſzy y ciała, z taką ſrogością, iż gdyby góry kamienne do ognia piekielnego były wrzucone, tedyby wraz w onym iako ſłoma pożarte zoſtały. *Quis poterit habitare de vobis cum igne devorante?* (*Iſai: 23.*) A jednakże wſzyſtka ta, tak okrutna męka byłaby ieſzcze znośna, gdyby do niey nie przyſtępowała bez porównania gorſza, to ieſt kara utraty ſamego Boga, ktòra wyzuwa z dobra ich niepoiętego, zatrzymania ſamego Boga na wieczne czaſy. Jako bowiem widzieć Boga, ieſt to, co czyni Niebo, albo chwałę iego; tak ròwnie niemoc widzieć Boga, ieſt to tym, co czyni piekło, albo piekielne kary. Towarzyſze, kaci, ciemności, zgrzytanie, jęczenia, y wſzyſtkie inne piekielne nieſzczęśliwości, ſą częścią boleści onych, a nie ſamą naygłownieyſzą boleścią. Cóż na takie prawdy powie Duſza twoia? Y możeſz to być, aby Bòg nie wyciſnoł na tobie boiaźni ku ſobie,

bie, wiecznym nawet tobie grożąc karaniem? Y podobnaż to rzecz, aby Chrześcianin, a tym bardziey Kapłan wierząc, y drugich naypewnieyſzey tey prawdy nauczaiąc, mògł żyć w grzechach, y żartować ſobie z tych ſtraſzliwych ogniòw, iakoby z malowanych? Przypatrz ſię pilnie, wiele y ty ſam razy, (ile z ciebie było) weſoło wrzuciłeś ſię w przepaść owę, przeſtępuiąc przykazania Pańſkie. Coby ſię do tych czas już z tobą działo, gdyby Bóg obrażony nie zabiegł, y ciebie, miłoſierdzia ſwego Rękoma nie wſtrzymał, abyś na dno ſamo nie wleciał. Ktòry teraz to rozmyślaſz, iakobyś już jęczał; iakobyś roſpaczał w przepaści owey ogniſtey, iakobyś opłakiwał głupſtwo twoie, ale bez pożytku. Dziękuyże tedy Zbawicielowi twemu, ktòry tobie przepuścił; za mnieyſze grzechy innym nie daruiąc: Zadziw ſię, iż w takie podałeś ſię niebeſpieczeńſtwo. *Niſi quia*

Domi-

Dominus adjuvit me: pauló minus habitaſſet in inferno anima mea. (*Pſal: 93. v. 17.*) Nakoniec proś Pana BOGA, iż ponieważ ieden grzech może cię zepchnąć w przepaść one, aby cię od niey naywięcey bronił.

Punkt drugi. Uważ mąk piekielnych *ſrogość*, bez żadney naymnieyſzey pociechy. Jako albowiem w Niebie ſame, y jedyne ſą pociechy, bez żadnego naymnieyſzego ſmutku, bo Niebo ieſt mieyſcem wſzelkich dobr; tak w piekłe ſą ſame y jedyne męki, bo piekło ieſt mieyſcem wſzelkich boleści. O iak małą rzecz proſił Bogacz ów nieſzczęśliwy, aby mu iednę wody podano kropelkę z palca Łazarza ſpadaiącą: ale y tego mu nie pozwolono. Jakich pociech niema człowiek Bogaty, kiedy chornie; Lekarze wſzyſcy do gromady zebrawſzy ſię, o zdrowiu iego naradzaią ſię. Lecz jeżeli ten nędzny Bogacz będzie z owych

liczby,

liczby, ktòrzy prowadzą wſzczęściu dni ſwoie, a w punkcie do piekła z ſtępuią, (*Job: 21.*) już żadne mu do ucieſzenia iego nie zoſtanie na całą wieczność weſele, nie będzie mògł nigdy odtąd odetchnąć powietrzem zimnieyſzym: nie będzie mògł więcey już uyrzeć światłości, ſłyſzeć ſłowa, któreby go mogło pocieſzyć: nic pomyślić, coby mu iaką mogło uczynić nadzieię: nieuſtanie na naymnieyſzy moment kara, ani umnieyſzy ſię kiedy w czymkolwiek oney boleść, ale owſzem pomnażać ſię będzie, dla przybywaiącey co raz potępieńcòw liczby. Czy nie zaſłużyłeś może y ty u Boſkiey Sprawiedliwości, abyś w tym wſzelkiego utrapienia niezmierzonym morzu był na wieki pogrążony? Ach podobno y tyſiąc razy: iakoż tedy wdzięczen być powinieneś Panu BOGU, za to nie poięte Dobrodzieyſtwo, iż cię ieſzcze od onego zachował; gdyby cię Pan Bòg w przepaść

pie-

piekielną był wrzucił, a potym z niey wyciągnoł, y na wolność puścił, nie uczyniłby takiey łaſki, iako uczynił, kiedy cię cale od niey bronił. Zadziw ſię twemu ſzaleńſtwu, ofiaruy Bogu co kolwiek tobie zoſtaie życia, rozumieiąc, iż na to tylo pozwolone tobie ieſt, abyś pokutował w nim, y ubeſpieczył ſiebie od wpadnienia w one kary; proś na koniec Zbawiciela twego, aby iako na cię poczoł być łaſkaw, a niedopuścił ſię od niewdzięcznego, y nie pamiętnego na Dobrodzieyſtwa ſerca twoiego zwyciężyć; tak był y do końca, a dobrocią ſwoią zwyciężył złość twoię.

Punkt trzeci. Uważ kar tych *Wieczność.* To ieſt, co nie ſkończenie nieſzczęśliwość potępionych Duſz pomnaża. Naymnieyſza każda kara ſtaie ſię naywiękſza, jeśli iey ciężar będzie wieczności przydany; coż będzie, jeżeli ciężar wieczności dodany będzie do tak w iſtocie ſwey nieznośnych kar, do tak

w liczbie

w liczbie mnogich, do tak pociechy żadney nie przypuſzczaiących? Nie obrałby ſię żaden ze wſzyſtkich ludzi takowy człowiek, któryby wſzyſtkie Salomona ſamego przyjoł roſkoſzy, pod tą kondycyą, iż kiedy onych do ſytości zażyie, przez iedną godzinę w piecu ogniſtym ſtać będzie muſiał. A iednakże tak ſzaleni, y tak wielu ich znayduie ſię, którzy, aby przez moment uciechy ciała zażyć mogli, ofiaruią ſię w ogniach trwać wiecznych, do ktôrych przyrównany naſz ogień ieſt, iakoby malowany. Jakim to ſtaie ſię ſpoſobem, aby nas tak nie pohamowany ciągnoł apetyt do pokarmu, który śmierć w ſobie wieczną zawiera? *Poteſt aliquis guſtare, quod guſtatum affert mortem?* (*Job: 6.*) Nie dziw, iż święci z taką uſilnością uciekali od uciech tego świata, y z taką ochotą chwytali ſię pokut ſurowości; bo uſtawicznie w myślach ſwych rozważali o tey ſtraſzliwey

wieczności. Dziw to zaś wielki, iż taż ſama myśl, kiedy tak wielu Męczennikami poczyniła; kiedy puſtynie y gòry, tak wielą Puſtelnikami napełniła, y kiedy do tych czas tak wielą Zakonnikami Klaſztory napełnia, tak mało u ciebie ma mocy, iż nie może wymòdz tyle na tobie, abyś ſię odważył ſtatecznie, co czynić dla zbawienia twoiego. O wieczności! o wieczności! My wſzyſcy ſtoiemy, y kołatamy do Bram twoich, a iednakże mamy czas do śmiechòw y uciech, iakoby te rzeczy ſamą tylko zmyśloną były bayką! Jeżeli, (czego Boże uchoway) w bezdenną ową ogniów przepaść wiecznych wpadnie duſza twoia, już naymnieyſzey nigdy nie dozna pociechy, ale w morzu boleści wſzelkich, zawſze a zawſze zoſtawać muſi Upłynie tyle lat, ile na powietrzu ieſt prochu, tyle milionòw lat, y wieków przeminie, wiele na brzegach morſkich, y całey ziemi ieſt piaſku ziarnek,

ziarnek, a z twoich kar y mąk nic nie ubędzie. Te ſame niezliczone lata z nowu ſkończywſzy ſię, zaczynać ſię będą, a ty po karach y mękach tak długich, zawſze będzieſz w początku onych. Cóż tedy ſobie myśliſz, kiedy tak śmiało grzeſzyſz? Czyż rozumieſz, że w piekle mało nayduie ſię Duſz takich, które raz tylko zgrzeſzywſzy cięſzko, w raz iako ſzatani, na uczynku ſamym ſkarani, obròceni ſą w ożogi piekielne? Czemuż tedy nie lękaſz ſię ty, który ich złością ſwoią tak przewyżſzyłeś? Czemu ſię nie ocuciſz ze ſnu twoiego? kiedy Bòg pozwala tobie czaſu, te prawdy rozważać, znakiem ieſt, iż cię potępić niechce. Lecz kiedy ty po ich rozważaniu żadnego pożytku nie odnieſieſz, znakiem wielkim ieſt, iż na te nieſzczęśliwe kary przyidzieſz. Upokorz ſię tedy, y pomyśl ſobie, iakieś w piekle grzechami ſwemi ſobie z gotował mieyſce. Podziękuy BOGU, ktòry

teraz podaie tobie ſpoſob wyiścia z onych. Poſtanów, iż zawdzięczaiąc Bogu tak wielkie Dobrodzieyſtwo, zaczznieſz życie nowe, życie według ſtanu twoiego wyſokiego, święte y doſkonałe prowadzić. Proś Boga, przez nieſkończone iego miłoſierdzie, aby dla więkſzey chwały ſwey dodał łaſki y pomocy, abyś to mògł w rzeczy ſamey wypełnić. Na końcu. *Anima Chriſti:*

LEKCYA
NA DZIEŃ CZWARTY Z RANA
O potrzebie modlitwy Kapłanom, y czytaniu Kſiąg.

Po Nayświętſzey Ofierze, pierwſza, y nayprzyzwoitſza każdego Kapłana powinna być zabawa, modlitwa, ponieważ albowiem Kapłan na to wybrany od Boga ieſt, ażeby Boga oſobliwſzym ſpoſobem nad innych ludzi chwalił, y innych do chwały Boſkiey zachęcał, y prowadził,

dził, y ażeby za lud wszystek Boga iednał, naypierwszą więc Jego, y nayistotnieyszą powinna być Modlitwa zabawą. Co ażebyśmy poznać doskonaley mogli, uważym to sobie, iż bez Modlitwy, ani sam Kapłan pobożnie według stanu swego żyć, ani drugich do życia świątobliwego prowadzić nie może.

Augustyn Swięty, pilnie roztrząsaiąc rzeczy, iakąby drogą każdy Chrześcianin mògł przyiść do Nieba: tak sam sobie odpowiada: gdyby mię, (prawi) kto pytał: która iest droga do Nieba, odpowiedziałbym; y pierwsza modlitwa; y druga modlitwa; y trzecia modlitwa; y niema inney drogi nad tę: toż samo, y na to pytanie, który iest sposób, y droga naypewnieysza do życia pobożnego w stanie Kapłańskim? odpowiedzieć potrzeba: y pierwszy modlitwa, y drugi modlitwa, y trzeci modlitwa, y niemasz nad nią inney drogi y sposobu: y przetoż zbawiciel

ciel nafz JEZUS Chryftus, który ieft drogą, prawdą, y życiem, widząc tak wielką y nieodbitą do życia świątobliwego modlitwy potrzebę, nayufilniey nam onę w Ewangelii fwey zalecił, często powtórzył, y przykładem utwierdził.

Nayprzód u Mateufza Swiętego, w Rozdziale 26. mòwi. *Vigilate, & orate, ut non intretis in tentationem. Vigilate orantes omni tempore,* (*Lucæ 11.*) Y ażeby bardziey nas do modlitwy zachęcił, profzącym wfzyftko dać obiecuie: *Powiadam wam proście, a będzie wam dano. Szukaycie, a naydziecie. Kołataycie, a będzie wam otworzono. Albowiem każdy, który profi, bierze, który fzuka, nayduie, a kołaczącemu będzie otworzono.* Y daley tamże przydaie: *A który z was Oyca profi o chleb, azali mu da kamień, abo o rybę, izali mu miafto ryby poda węża; albo jeśli by profił o jaje, a zali mu poda niedźwiadka.*

Jeżeliż

Ieżeliż wy będąc złemi, umiecie dobre czynić datki Dzieciom waſzym, iakoż daleko bardziey Ociec waſz z Nieba, da Ducha dobrego tym, którzy go proſzą. Jnnych takowych nauk u Mateuſza, Marka, y Jana Swiętego, długo by było przywodzić. Jeśli tedy Zbawiciel Pan naſz nad Oyce, y Matki bardziey nas kochaiący, y nam więkſzego Dobra życzący, tak uſilnie, tak wielorakiemi ſłowy przykazał y zalecił modlitwę; muſi ona tedy być nam wielce potrzebna. A nie tylko to ſłowy ſamemi nam czynić przykazał, lecz ażeby nas bardziey zachęcił, przykład nam wielki gorącey, długiey, y częſtey modlitwy na ſobie zoſtawił. Nim albowiem na opowiadanie Ewangelii wyſzedł, 40. dni, y nocy poſtem ciało ſwe martwiąc, na modlitwie przepędził, y naukę ſwą opowiadaiąc, co dzień do ogroda Oliwnego na modlitwę ſchraniał ſię, y iako Łukaſz Swięty świadczy, ca-

łe

nie ocy na niey trwał. *Erat in oratione pernoctans.* Przed Męką zaś swoią w ogrodzie oliwnym, tak się gorąco modlił, iż krwawym się potem zalewał, y omdlewał, y na Krzyżu toż samo czynił, modlił się za nieprzyiacioły swe, y przy modlitwie w Ręce Oycu Ducha swego oddał. Jeżeliż to Chrystus naywyższą sam będąc świątobliwością, y doskonałością czynił, o iakoż nam niezliczone duszy y ciała potrzeby maiąc, czynić to należy. Siedemdziesiąt y kilka chorób na samo oko Augustyn Swięty liczy, a cóż mówić o innych częściach ciała naszego, iak wielorakim są chorobom podległe? Lecz choroby, y potrzeby Duszy naszey daleko są cięższe, y licznieysze. Nic my dobrego czynić, ani nawet słowa iednego dobrego wymòwić sami z siebie nie możemy. Grzeszyć tylo, y coraz głębiey w nieprawości naywiększe zachodzić, to cała nasza możność,

to

to naſze doſtatki. Każdy z nas czuie w ſobie z Apoſtołem Swiętym prawo zepſutey natury ſprzeciwiaiące ſię prawu rozumu, y gwałtem nieiako ciągnące do ſłużenia zmyślności. A do dobrego wielką w ſobie trudność y leniſtwo. Namiętności tey do złego nas ciągnącey zwyciężyć inaczey nie możem, iako tylo przez modlitwę. *Orate, ut non intretis in tentationem.* Zadney cnoty my nabyć nie możem, chyba nam ią da Oyciec Niebieſki. *Pater veſter de Cœlo dabit ſpiritum bonum petentibus ſe.* Swięty Tomaſz Doktor Anielſki, wyczerpnąwſzy tę naukę z Swiętych: Damaſcena, Bazylego, Chryzoſtoma, Auguſtyna, Grzegorza, o modlitwie naucza. Jako Pan BOG zrządził, y naznaczył, aby ziemia, chyba wielką pracą wyrobiona, y zaſiána, wino y chleb, y obfitość rożnego zboża rodziła, y iako poſtanowił, aby budynek ſtać nie mogł, ażby materyały, y praca

rzemie-

rzemieśnicza do nich przyſtąpiła: tak tenże Pan Bòg poſtanowił, wielu rzeczy na tym świecie nie czynić, aż za pośrzedniſtwem modlitwy, y nieużyczać duſzom naſzym wielu łaſk, chyba o nie proſzącym. Tę albowiem nieodmienną położył kondycyą *Petite & accipietis*, a ieżeli tey kondycyi nie wypełnicie, to ieſt prośić nie będziecie, ani też ia co wam dam. *Non habetis, propter quod non poſtulatis.* Jnni zaś Swięci Doktorowie modlitwę przyrownywaią, iedni, do rynny wodę ze źrzodła ſprowadzaiącey, iż iako wodę rurami y rynnami z dalekich mieyſc trzeba ſprowadzać, aby kto mógł zawſze ſwoim potrzebom dogodzić: tak, aby kto łaſki y dary Niebieſkie mògł mieć zawſze ſobie potrzebne, inaczey onych nie może z Nieba ſprowadzić, chyba przez modlitwę. Jnni przyrownywaią do łańcucha złotego z Nieba ſpuſzczaiącego, po ktorym nam dary wſzelkie ſpuſzczane

ne bywaią, po którym też nam do Nieba, y Niebieſkich trzeba przyſtępować rzeczy. Jnni do drabiny Jakubowey z Nieba aż do ziemi ſięgaiącey. Auguſtyn zaś Swięty modlitwę przyrownywa do klucza, ktòry wſzyſtkie drzwi Niebieſkie y ſkarby Boſkie otwarza. *Oratio juſti, clavis eſt Cœli, aſcendit præcatio, & deſcendit DEI miſeratio.* Y na innych mieyſcach tak powiada, iako z pokarmów ziemſkich ciało mocy nabiera, tak z Boſkich mów y modlitwy karmi ſię człowiek, rośnie, y pomnaża ſię.

Przeż Modlitwę ma ſię rozumieć Medytacya, albo rozważanie rzeczy Niebieſkich, odmawianie pacierzy Kapłańſkich, rachunek ſumnienia y inne uſtne Modlitwy, czytanie Kſiąg Duchownych, y ſłuchanie ſłowa Bożego. Te ſą codzienną manną, która nam z Nieba ſpada, którą jeśli poſilać ſię będziem mocnieyſzemi, y potężnieyſzemi zawſze w duchu będziem,

dziem, tych kto dobrze w ſtanie każdym używa, rośnie z cnoty w cnotę, y iako drzewo na wściekaniu wód ſiedzące, wdzięczne y obfite wſzelkich cnot owoce rodzi. Przeciwnie zaś kto onych nie używa, ieſt iako drzewo iakie y pień ſprochniały, y nieużyty, Kościołowi Swiętemu nieznośny. Kto tych modlitw nie używa, takiego ſprawy poſpolicie wſzyſtkie niedoſkonałe, y iako gałązki ze pnia ſprochniałego, bez intencyi należytey, ze zwyczaiu tyło ſamego, y dla doczeſnych przyczyn, lub próżney chwały, bywaią czynione; z oſtygłością, y z oziębłością wielką. Uczy taki, przekładaiąc Nauki Duchowne, ale nauki iego, y głos iego, iako głos dzwonu y cymbału, powietrze tylo ſamo, y uſzy napełnia, a ſerca nic nie razi. Sprawuie Sakramenta Swięte, y inne powinności ſtanu Kapłańſkiego, ale we wſzyſtkich ſprawach iego ſam tylo błąd, y zamieſzanie. Jako albowiem

w nocy

w nocy bez światła, po ślifkich mieyfcach chodząc, błądzić, y padać o ziemię potrzeba, tak kto do światła prawdziwego BOGA przez Modlitwę nie przyftępuie, y pochodni słowa Bożego rozważania, przed fobą nie używa, błądzić koniecznie mufi, y ile kroków, tyle upadków w grzechy, y niedofkonałości wielorakie czynić mufi. *Lucerna pedibus meis verbum tuum, & lumen femitis meis.* Mówił niegdyś Dawid do BOGA; kto zatym światłem modlitwy idzie, ten nigdy nie zbłądzi, Bóg albowiem oświeca rozum iego, y proftuie ścieżki iego, Aniołom fwoim rozkazuie, aby go ftrzegli we wfzyftkich drogach iego, aby fnać o kamień nie obraził nogi, y nie upadł w iaki grzech; takowy Kapłan, który gorącey modlitwy co dziennie używa, wfzyftkie fprawy fwoie od Boga poczyna, wfzyftkie według woli iego, y dla famey chwały, y upodobania czyni: takowy iako Jeleń

leń y Olbrzym iaki bieży prędko w drodze wszelkiey doskonałości. Głos Jego, y słowa Jego, iako strzały ogniste serca przeszywaiące, y Cedry kruszące, obcowanie iego między ludźmi, iest wdzięczną ową wonnością, ktòra pociąga serca grzeszników do miłości BOGA. Wszystkie nawet Jego rządzenia w Gospodarstwie, y we wszelkich interesach, osobliwszy w sobie zawieraią porządek, spokoyność, y błogosławieństwo Boskie. Słowem mówiąc: prawdzi się to na nim, co przez Dawida powiedział Duch Swięty. *Beatus vir, qui in lege Domini meditatur die ac nocte, erit tanquam lignum, quod plantatum est secus decursus aquarum, quod fructum suum dabit in tempore suo, & folium ejus non defluet, & omnia quæcunque faciet, prosperabuntur. Non sic impii, non sic, sed tanquam pulvis quem proicit ventus, à facie terræ. (Psal: 1.)*

Tey

Tey prawdy każdy z nas codziennie prawie doznaie: kiedy my albowiem gorąco Panu BOGU z rana po modlemy się, y onego o błogosławieństwo na cały dzień prosiemy, aż nam cały dzień iak z płatka idzie, przez cały dzień my w pokoiu wielkim zostaiemy, pociechę tę, którąśmy na modlitwie odnieśli, przez cały dzień w sercu naszym czuiemy. Sprawy wszystkie nasze porządnie y spokoynie odbywamy: Niech że tylko modlitwę poranną, albo opuściemy, albo onę niedbale odprawiemy. Aż my cały dzień w samym smutku, zamieszaniu, y złości przepędzamy, wszystkie nasze sprawy, są iedynym nieporządkiem, nieukontentowaniem, y zamieszaniem. A ztąd y do swarów, łaiania, y przeklęctwa nawet drugich przychodziemy: z tąd potym do szukania iakoweyści pociechy w trunku, w kompanii, y rozrywkach iakowych udaiemy się, aż onym przyćmiwszy bar-

dziey

dziey rozum, częſtokroć do więkſzych ieſzcze grzechów przychodziemy. O gdybyśmy ſię z rana gorąco byli pomodlili, o iakobyśmy tym wſzyſtkim grzechom zatamowali drogę; o iakobyśmy do wſzelkich cnot przez modlitwę otworzyli byli ſobie wrota, y iakobyśmy wiele zaſług ſobie przed BOGIEM codzień iednali. Niedarmoż to Oycowie Swięci duſzą Chrześcianina modlitwę nazywali: iako albowiem póki Duſza ieſt w ciele, ożywia ciało, utrzymuie, onym rządzi, y włada, y od zepſucia ſię broni: lecz ſkoro Duſza z ciała wynidzie, cóż może być nad ciało obrzydliwſzego, o to ſtaie ſię trupem wśmiardłym, wſzyſtkim nie znośnym, y drugich zarażaiącym. Widząc tedy my, iż cały poſtępek naſz w cnocie, y cała życia pobożność zawiſła od modlitwy, o iako, mówię, my Kapłani ſtarać ſię mamy, abyśmy modlitwy z właſzcza poranney nigdy nieopuſzczali, a onę

z nay-

z naywiększą pilnością odprawiali. Którzy iesteśmy światłością świata, którzy karmić owieczki Chrystusowe powinniśmy nauką y przykładem dobrym: iako albowiem matki, które dzieci karmią, dwoiakiego pokarmu, y dla siebie, y dla dziatek potrzebuią; tak nam daleko większego potrzeba iest posiłku z modlitwy, ponieważ nam karmić należy tak wiele dziatek Duchownych. Błąd by był to wielki, takowego Kapłana, któryby pod pozorem nawet ratowania Dusz, opuszczał samego siebie modlitwą posilać. Miłość albowiem porządna, powinna zaczynać się od siebie. Y przetoż Zbawiciel Pan powiada. *Quid prodest homini, si mundum universum lucretur, animæ vero suæ detrimentum patiatur.* Y Paweł Swięty, wszystkich pracuiących około zbawienia Dusz, do Tymoteusza pisząc, przestrzega. *Attende tibi, & doctrinæ, insta in illis, hoc enim faciens,*

ciens, & te ipſum ſalvum facies, & eos, qui te audiunt. Na przód roſkazuie Apoſtoł, patrzać ſiebie w modlitwie y wſzelkich cnotach ćwicząc ſię, nauki potrzebney nabywaiąc; a toż dopiero każe ſtarać ſię o zbawienie bliźniego, y obiecuie, iż takowy zbawi ſiebie, y tych, co go ſłuchaią. Kto tedy nie pilnuiąc ſiebie, ba owſzem opuściwſzy ze wſzyſtkim Duſzę ſwoię, porywa ſię ratować bliźniego, taki y ſamego ſiebie zgubi, y drugim nic nie pomoże, ale owſzem zaſzkodzi: nie poſilaiąc albowiem modlitwą Duſzy ſwey, prędko w duchu oſłabieie, y zamiaſt nawracania grzeſzników, ſam grzechòw ich uczeſtnikiem, y naśladowcą zoſtanie. Kto koło zarazliwie chorych chodzi, trzeba mu oſobliwſzego iakiego lekarſtwa, aby ſię mógł na przeciw zaraźliwym chorobom ubeſpieczyć. Lekarſtwem takowym ieſt modlitwa, ona broni od wſzelkiey grzechowey zarazy, y zacho-

wuie

wuie w zupełnym zdrowiu. Jeżeliż tedy modlitwy nie należy opuſzczać, dla poratowania bliżnych, y tak ſię nawet zabawami świętemi obciążać, abyśmy mieli ſami ponoſić w duchu ſzkodę. O iakoż daleko bardziey, dla doczeſnych intereſów, y zabaw, nigdy modlitwy opuſzczać nie mamy. Wſzyſtkim wiernym ſwoim, Chryſtus Pan rozkazał, y iak nayuſilniey zalecił, aby każdy z nich ſtarał ſię pierwey o Królestwo Niebieſkie, a zbyteczne troſki y ſtarania, o te doczeſne rzeczy porzucił, obiecuiąc, iż jeźli w pierw o Królestwo Niebieſkie ſtarać ſię będziem, wſzyſtko nam, co tylko ieſt potrzebnego do życia doczeſnego, przydano będzie. *Quærite primum Regnum DEI, & juſtitiam ejus, & hæc omnia adiicientur vobis.* (*Math:* 6) O iakoż daleko bardziey po nas Duchownych, Kapłanach, y Paſterzach Duſz tego wyciąga, którzy na wieczną ſłużbę Jego y nieuſtanną chwałę,

łę, poświęceni jesteśmy: ktòrzy postawieni jesteśmy, za przykład y wzòr pobożności innym ludziom: o iako się to świeccy gorszą, y iak się w opuszczaniu modlitw utwierdzaią, kiedy widzą Kapłanòw, wielce się troszczących o doczesne rzeczy, a mało modlitwy pilnuiących. A do tego, wielce się takowi zawodzą, któzy rozumieią, że staraniem swoim co dokazać mogą, kiedy Boskich interesów y chwały Jego zaniedbaią. *Nisi Dominus ædificaverti domum, in vanum laboraverunt, qui ædificant eam.* (*Psal:*) Mówi Duch Swięty przez ukoronowanego Proroka: Toż samo Chrystus Pan w Ewangelii swey ogłasza: *Kto z was obmyślaiąc, może przydać do wzrostu łokieć ieden.* (*Math:* 6.) Dla żadnych tedy przyczyn doczesnych nie opuszczaymy modlitwy, a doznamy tego, iako nam poszczęści się wszystko. Kiedy my albowiem co Boskiego, Bogu oddać wiernie staramy

ramy się, Bóg w ten czas sam stara się o nasze interesa, y one wszechmocną swoią mądrością, y opatrznością swoią sprawuie: lecz kiedy my zapominaiąc spraw Boskich, staranie czyniemy o doczesne interesa, Bòg od nas odstępuie, pomocy swey umyka, światłości potrzebney do rządu nie udziela, y dopuszcza, abyśmy we wszystkim błądzili, y z starania naszego żadnego, albo bardzo mały pożytek odnosili. A że, jeśliby się nam dla zachodzącey iakiey nagłey potrzeby, trafiło czásem modlitwy swego czasu nie odprawić, staraymy się to potym pilnie nadgrodzić. Jako kiedy obiadu zieść w swym czasie nie możemy, na wieczerzy więcey pokarmu używaiąc sobie, to nadgradzamy; tak z rana opuściwszy modlitwę, staraymy się w wieczor obficiey oney użyć. A nie tylko modlitwy opuszczać, ale nawet ani skracać, ale z rana przynaymniey trzy kwadranse na cześć Troycy

Prze-

Przenayświętſzey co dzień odkładaymy. Rozważaiąc iaką ſobie taiemnicę męki Chryſtuſa Pana, albo inną iaką Ewangeliczną prawdę. A jeśli kto rozważać nie umie, niech że taki Kſiąſzkę iaką po mału zaſtanawiaiąc ſię nad każdym ſłowem, y ſenſem czyta. Kſięgi do czytania, y rozmyślania nayzdatnieyſze ſtanowi naſzemuDuchownemu ſą:Ruggerego Medytacye, Manna Duſzy Segnerego, Prawdy nieomylne Fogla, Prawdy wieczne Rozygnolego.

Jeśli my tą manną co dzień Duſze naſze poſilać będziemy, zaiſte w drodze Duchowney nigdy nieuſtaniemy, ale owſzem z cnoty w cnotę co raz poſtępować będziemy, aż obaczem BOGA na gòrnym Syonie.

Lecz, abyśmy ſię y medytować nauczyli, kładzie ſię na początku Rekollekcyi nauka o modlitwie wnętrzney, albo rozważaniu, którą z pilnością radzę ci, czytay, a co dzień Medytacye odprawuiąc, y medytować

dytować nauczyſz ſię. Po Medytacyi, albo modlitwie wnętrzney, ieſt Modlitwa uſtna, ktòrą Boga chwalić Kapłan powinien, oſobliwie winien ieſt, pod cięſzkim grzechem Pacierze Kapłańſkie co dzień odprawować: a zatym abyś tę modlitwę należycie mògł odprawować, czytay pilnie naſtępuiący Rozdział:

ROZDZIAŁ
O odmawianiu Pacierzy Kapłańſkich.

TRzy oſobliwſze ſą końce, dla ktòrych Kapłani, y inni Klerycy obowiązani ſą do odprawowania codziennego Pacierzy Kanonicznych. *Pierwſzy.* Do Pana BOGA. *Drugi.* Do Kościoła. *Trzeci.* Do ſamego mòwiącego one Kapłana, lub Kleryka, ściąga ſię.

Pierwſzy tedy ieſt koniec, dla ktòrego Kapłani Pacierze odmawiać powinni, aby onemi Bòg był pochwalony,

lony, y uczczony. Ponieważ one nic w ſobie prawie nie zawieraią innego, iako tylo wielbienie, uſzanowanie, dzięk czynienie za odebrane dobrodzieyſtwa, gorące modlitwy do BOGA, na uproſzenie niezliczonych dobrodzieyſtw, y łaſk, ażeby tym ſpoſobem Kościoł naſz wojujący, mògł naśladować Kościoł tryumfuiący w Niebie, gdzie cała y iedyna ieſt wſzyſtkich zabawa, czcić, chwalić, miłować, wywyżſzać, y dzięki należyte BOGU oddawać.

Ponieważ zaś więkſza część ludzi wiernych, ròżnemi świata tego zabawami ieſt roztargniona, y dla onych nie może uſtawicznie trwać na czynieniu takowych modlitw. Bacznie wielce za zrządzeniem Ducha Swiętego, Kościoł Swięty tak poſtanowił, y rozrządził, ażeby inna ludu Jego część od ſpraw, y zabaw świeckich wyięta, do życia uczciwego, według ſtanu ſwego prowadzenia z kąd inąd opatrzona, ich nie-

możność zastępowała, y powszechnie tak swoim, iako y całego Kościoła imieniem, we dnie y w nocy modlitwę y chwałę BOGU czyniła, y ustawicznym pieniem wysławiała na wzòr Swiętych w Kościele tryumfuiącym, bez przestanku BOGA chwalących. A nam ta powinność chwalenia codziennego BOGA, częstokroć zda się być nader przykra, y nieznośna, ktòra iednak nas samym Aniołom y Swiętym podobnemi czyni.

Postanowione powtòre iest pacierzy odmawianie, na pożytek Kościoła. Kościoł albowiem od swoich nieprzyiaciòł tak cudzych, iako y domowych iawnie, lub skrycie, y przez zdrady zewsząd będąc otoczony, wielką ma potrzebę, ażeby ustawicznie przeciw tak licznym y potężnym nieprzyiaciołom, iednał sobie od BOGA pomoc: Swieccy ludzie interesów swych mnòstwem maią przeszkodę, do czynienia takowych

usta-

uſtawicznie modlitw: więc potrzeba było pewny rodzay wiernych wybrać, którzy by od takowych zabaw wolni, ten urząd na ſię mogli wziąść, y on należycie ſprawować; z tych liczby ſą wſzyſcy, którzy bliżey Ołtarzowi ſłużą, y wiecznym obowiąſkiem BOGU ſię poświęcaią. Y oni to ſą niby Pułkiem owym nieuſtanną ſtraż odprawuiącym, na wzòr Aniołòw owych, którym Bòg pewnych Kraiów, y Króleſtw ſtraż, y obronę poleca. Oni to ſą poſłami, y iednaczami owemi od Kościoła wybranemi, ktòrzy między Bogiem, y ludźmi pokòy czynią, y utrzymuią. Chociażby, albowiem ſam w oſobności Kapłan Pacierze takowe odmawiał, poſrzednika iednak między Bogiem y ludźmi urząd ſprawuie: ſwemi modlitwami, on Boſkiego gniewu ſtrzały zatrzymuie, one tępi, y ze mściwey Ręki Sędziego BOGA nie iako wyrywa, y gniew wſzyſtek uśmierza, iako niegdyś na modlitwę Moyżeſza

tyle

tyle razy ubłagany Pan BOG dał ſię przeiednać, y oddalił owe kary, któremi miał karać. *Placatus Dominus, ne faceret malum, quod locutus fuerat adverſus populum. (Exod: 32.)* Do ſamychże na koniec nas Kapłanów pożytku ściąga ſię święta, y zbawienna owa Pacierzy odprawowania uſtawa. Ażebyśmy przez nią coraz bardziey, y mocniey z Bogiem łączyli ſię, na którym złączeniu ſię z Bogiem zawiſła doſkonała y prawdziwa świątobliwość. Z kim często kto poufale przeſtaie, temu albo iuż ieſt przyiacielem, albo też być z onym w przyiaźni ſtara ſię: Kapłan każdy ieſt z owych iednym, których Bòg do większey ſwey miłości, y ściśleyſzey ſwey Przyiaźni wezwał, y do poufałego z ſobą obcowania przypuſzcza. Kapłan ieſt to owym domownikiem Boſkim, ktòremu wrota do wolnego weyścia zawſze otwarte. Jeſt iednym z pierwſzych, y wſzyſtkich Miniſtrów, ktò-

rym

rym naywiękſzey wagi intereſa polecaią ſię, y ſekreta Krolewſkie powierzaią ſię. O iak ſzczęśliwy ieſt ów Kapłan, ktory wiernemi uſługami ſwemi, umie Pana ſwego ſobie ſerce ziednać, y iego miłość y łaſkę ſobie pozyſkać, ktory naywiękſzemi, y nayzacnieyſzemi darami odwdzięczać zwykł naymnieyſze ſobie przyſługi uczynione.

Z tych wſzyſtkich trzech końcow, dla ktorych poſtanowione ſą Pacierze Kapłańſkie, aby od nich były co dziennie należycie odprawowane, pokazuie ſię, iak wielką krzywdę y Bogu, y Kościołowi, y ſobie czynią Kapłani owi, ktorzy te Pacierze, albo zuchwałością ſwoią wcale opuſzczaią, albo też onych należycie nie odprawuią, lecz byleby odbyć, z tęſknotą wielką, co żywo chwytaiąc, y należytego nabożeńſtwa, uwagi, przy ich odmawianiu nie zachowuiąc. Takowi Kapłani co ze wſzyſtkim Pacierze z ſwey złości opu-

ſzczaią,

ſzczaią, iak cięſzko grzeſzą za każdym opuſzczeniem takowym! Prawa to Kościelne im pokazuią, ktòre nawet, y dochodów Kościelnych brać takowym zakazuią, y jeśliby który nie odmawiaiąc Pacierzy, one brał, do reſtytucyi onych obowiązuią. Tak Koncylium Lateraneńſkie V. (*Seſs: 9.*) *Statuimus, & ordinamus, ut qui licet habens Beneficium cum cura, vel ſine cura, ſi poſt ſex menſes ab obtento beneficio divinum officium non dixerit, legitimo ceſſante impedimento, Beneficiorum ſuorum fructus ſuos non faciat, pro rata omiſſionis officii & temporis: ſed eas tanquam in juſte perceptos, in fabricas hujusmodi Beneficiorum, vel pauperum eleemoſinas erogare teneatur.* Toż ſamo Koncylium Konſtancieńſkie (*Seſſ: 43.*) y Trydenckie. (*Seſſ: 21. Cap: 3.*) y Naywyżſi Kościoła Swiętego Rzadcy Papieże, a zwłaſzcza Pius V. Jnnocentius III.

y in-

y inni. Lecz takich Kapłanòw, ktòrzyby do takiey przychodzić mieli rozwiązłości, y pogardy Praw Kościelnych, aby mieli ze wſzyſtkim opuſzczać Pacierze Kapłańſkie, liczba ieſt mnieyſza, ale nie równie większa ieſt takich, ktòrzy zle y niedbale tę powinność ſwoię odbywaią. Takowi tedy nayprzòd uważać to maią, iż ieśli z wielkim bardzo nieuſzanowaniem, prętkością, y nieuwagą Pacierze odprawuią, grzeſzą cięſzko. Ponieważ pod wielkim roſkazem y mocą poſłuſzeńſtwa przykazuią im Namieſtnicy Chryſtuſowi, aby z uwagą y nabożeńſtwem należytym Pacierze odmawiali. Jako to Jnnocencyuſza trzeciego ſłowa iaśnie pokazuią. *Stricte præcipimus in virtute Sanctæ obedientiæ, ut divinum Officium nocturnum, & diurnum ſtudioſè celebrent & devotè. (Cap:) Dolentes, de Celebr: Miſſæ.* Dwie rzeczy tym rozkazem przykazuią ſię: Pilność, y nabożeńſtwo.

ſtwo. Pilność wyciąga, aby ſłowa wyraźnie były wymawiane, a nie były iak mówiemy połykane, chwytane, y ucinane, aby Pſalmy dłuższym y niepotrzebnym bawieniem ſię nie były przerywane, y od ſiebie nie były rozdzielane, a tym bardziey aby iedenże Pſalm miał być na części rozdzielany, y przerywany. Jak by grubiański, y w cale nie ludzki był poſtępowania takiego ſpoſób, gdy by kto do rozmowy będąc z Królem przypuſzczony, przerywaiąc rozmowę z Panem ſwym; z ſługą iego, lub z iakim podłym człowiekiem innym rozmawiać począł. Strzedz ſię tedy wſzelkich takowych przerywek należy. A wſzyſtkie Pacierze iedne po drugich, według przepiſów Kościelnych, albo iak mówiemy *Rubrum*, ściśle one we wſzyſtkim zachowuiąc, z uwagą y z wolna należy nam odprawować.

Aby zaś nabożnie były odmawiane, należy mieć dobrą intencyą y

uſta-

ustawiczną pilność, y uwagę przez cały czas mówienia Pacierzy. Aby Pacierzy Kapłańskich odmawianie modlitwą było taką, iako Kościoł żąda, trzeba przystępuiąc do Pacierzy mieć chęć modlenia się Bogu tym końcem, iakiego Kościoł żąda. Nie modlił by się zaiste ten należycie, y nie czyniłby zadosyć rozkazaniu Kościelnemu, któryby Psalmy tym końcem, pacierze odmawiaiąc, przebiegał, aby z nich iaki text mógł wyiąć, y użyć onego do Kazania. Taka albowiem modlitwa uczeniem się raczey, a nie modlitwąby była. Pobożni Kapłani intencyą takową do każdey prawie łączą godziny, przy zaczęciu oney, albo też, y Psalmu każdego, ażeby tym sposobem wszystkie prawie słowa były nowym Duchem ożywiane: y z uwagą odmawiane.

Jeśliby albowiem kto bez uwagi z dobrowolnym roztargnieniem odprawował Pacierze, grzeszyłby, y nale-

należycie Panu BOGU nie oddawał powinności swey. Gdy by zaś myśl od pacierzy oderwana, do rzeczy iakiey z grzechem cięszkim złączoney była przywiązana, samą modlitwę tak zaraża y psuie, iż cała poczytana mu bywa za grzech: chociaż bowiem innych cnot Akty, od ludzi w cięszkim grzechu zostaiących wzbudzone, nie staią się grzechem. Tak naprzykład Akt wiary, ktòrym kto wierzy, iż iest piekło wieczne na ukaranie grzechu, nie iest grzechem dla winy cięszkiey, w ktòrey zostaiący go wzbudza. Lecz inaczey daleko rzecz się ma, kiedy się modlitwa łączy z grzechem onę odprawuiącego; w ten czas bowiem modlitwa straśliwą odmianą przemienia się w pośmiewisko, y szyderstwo Pana BOGA, ktòrego w tymże samym czasie, kiedy pokorne zanosi proźby, rani, y cięszko bardzo obraża. Ktoż niezna, iż takowy człowiek iest szydercą y wzgardzicielem

Pana swego, ktòry, gdy na kolana upadaiąc, pokorną mu podaie suplikę, razem haniebny wycina mu policzek, albo zelżywemi znieważa słowy. Do tego więc, aby bez roztargnienia mogły być Pacierze mòwione, trzeba te zachować rzeczy: Nayprzòd: trzeba obrać mieysce sobie do mòwienia Pacierzy takie, ktòreby od wszelkich przeszkòd mogło być naywolnieysze. Mieysce takowe naysposobnieysze iest Kościoł. Odprawuiąc bowiem Pacierze w domu, wielorakie przeszkody być mogą od domownikòw, od czeladzi, od gospodarskich interesòw. Pròcz tego, kto się w Kościele modli, takowy większą cześć BOGU oddaie, y prędzey w modlitwach, y proźbach swych wysłuchan bywa, kiedy na mieyscu od BOGA do modlitwy wybranym, y na chwałę Jego osobliwszym sposobem poświęconym, modlitwy swoie czyni. Jeśli albowiem onemu Kościołowi od Salamona

zbu-

zbudowanemu Pan Bóg Przywiley taki nadał, iż w nim miał każdy być prędzey wysłuchany, ktoby się do niego na modlitwę tylo udał. *Oculi mei erunt aperti, & aures meæ erectæ ad orationem ejus, qui in loco isto oraverit.* (*Parali: C. 7. v. 15.*) Jakoż daleko bardziey w Kościołach naszych, gdzie Chrystus sam dawca życia, y wszelkiey łaski mieszka w Nayświętszym SAKRAMENCIE utaiony, daleko prędzey nie będziemy wysłuchani, gdy się na modlitwę do onych udawać będziemy. Dawid Król Duchem Boskim obiaśniony błogosławionemi nazywa takowych, którzy przemięszkiwaią w Domu Pańskim, y przyobiecuie im, iż na wieki Boga będą chwalić. *Beati, qui habitant in domo tua Domine, in sæcula sæculorum laudabunt te.* Takowi bowiem otrzymaią skuteczne łaski, iż w grzech ciężki nie wpadną, a zawsze do zgonu życia swego Boga chwalić, y potym

na wieki będą. Y przetoż o ſobie tenże powiada, iż o iednę rzecz Boga naybardziey proſił, y o tę ſię ſtarał, aby mógł mieſzkać w Domu Pańſkim przez wſzyſtkie dni życia ſwego. *Unam petii à Domino, hanc requiram, ut inhabitem in Domo Domini, omnibus diebus vitæ meæ.* O gdy byśmy my Kapłani taką żądzą mieli przebywania w Domu Boſkim, o iakobyśmy wiele łaſk ſobie od Boga codziennie iednali, a oſobliwie tę, iż byśmy zawſze Boga y w tym, y w wiecznym życiu chwalili.

Druga rzecz, ktòra do odprawiania dobrze Pacierzy ſłuży, ieſt: ſtawić ſie żywą wiarą w przytomności Pana BOGA. Łatwo to tym będzie wykonać, ktòrzy do Kościoła na mòwienie Pacierzy udaią ſię, tam bowiem przytomnego maiąc w Nayświętſzym SAKRAMENCIE BOGA, y Człowieka JEZUSA Chryſtuſa, ſtawić ſię przed nim łatwo mogą.

gą, iako by na nich patrzył, iako by ich głosu słuchał; iakoż w rzeczy samey pogląda na nich, y słucha ich mile. Te modlitwy też, ktòre przed godzinami mòwiemy, trzeba odmawiać z wielką uwagą y nabożeństwem, iakie są: *Aperi Domine os meum*, y *Domine in unione illius intentionis, quam ipse habuisti &c.* w nich bowiem wzywamy pomocy Pana BOGA, abyśmy mogli Pacierze dobrze odprawić. W nich czyniemy intencyą tak wysoką, iż w iedności intencyi tey samey, ktòrą Chrystus miał, chcemy Pacierze nasze odprawować, nad którą już większey y zacnieyszey uczynić nie możemy.

Nadewszystko zaś do odprawienia wszelkiey dobrze modlitwy należy, abyśmy serce nasze od wszelkiey nie porządney namiętności oczyścili. *Ubi thesaurus vester, ibi & Cor vestrum.* Mòwi Zbawiciel Pan: jeśli się kto więc w ziemskiey iakiey rzeczy kocha, ta też mu na myśl pod

czas

czas modlitwy naywięcey przychodzi. Kto chciwy ieſt na zyſki, y zbytecznie do goſpodarſtwa przywiązany, takiemu y pod czas modlitwy naywięcey myśli o zyſkach y goſpodarſtwie przychodzą; toż ſamo o innych wſzyſtkich wyſtępkach mòwić, iakie w kim panuią, takie też naywięcey mu na myśl przychodzą. Pyſzny o pròżney chwale, złośliwy o zemście, obżarty o trunkach, nieczyſty o ſproſnych rzeczach, nayczęſtſze y naymocnieyſze maią myśli, zaczym, jeśli kto chce dobrze modlitwy ſwe odprawować, wſzyſtkiemi ſiłami trzeba ſtarać ſię, ſerce ſwe od takowey nieporządney namiętności uwolnić, y na to wſzyſtkie modlitwy czynione być maią, y wſzyſtkie ſiły, przemyſły, y ſtarania obracane, abyśmy mogli namiętność taką zwyciężyć, y od oney ſerce naſze oderwać.

Trzeba też ſtarać ſię nawet, abyśmy ſerce naſze zawſze zebrane mieli,

mieli, broniąc weyścia do onego myślom pròżnym y nie potrzebnym. Zmyſły także ciała, iako to oczu, uſzu, ięzyka trzeba mieć zamknięte, y pilno ſtraż mieć nad niemi należy, aby tam tylo były y w ten czas otworzone, kiedy tego chwała Boſka y prawdziwa potrzeba iaka doczeſna wyciąga. Poſpolite to bowiem Oycòw dawnych było przyſłowie, mòwi Kaſsianus. *Quales orantes volumus inveniri, tales nos ante orationis tempus præparare debemus: ex præcedenti enim ſtatu, mens atq; animus in oratione formantur.* Y Swięty Bonawentura twierdzi. *Qualis liquor vaſi infunditur, taliter redolebit, & quales herbas in horto tuo plantaveris, talia ſemina germinabunt.*

Uſilnie więc ſtarać ſię mamy, abyśmy do wſzelkiey modlitwy przygotowani dobrze przyſtępowali, iako nas Duch Swięty upomina. *Ante orationem, præpara animam tuam,*

&

& noli eſſe, quaſi homo, qui tentat DEUM. Jako albowiem tłumacząc ten text nauczaią, Swięty Tomaſz y Bonawentura. Iż BOGA tentować, nic innego nie ieſt, iako chcieć co od niego otrzymać, nie używſzy do tego ordynaryinych y potrzebnych śrzodków. Tak naprzykład, gdy by kto mówił: niechcę jeść, gdyż mię Pan BOG y bez jedzenia w życiu zatrzymać może. Było by to kuſić BOGA, y bez przyczyny wyciągać cudu od Niego. Nie chcieymyż my Pana BOGA w modlitwach naſzych iakoby kuſić, ale używaymy przygotowania do niey należytego. Przez obranie mieyſca ſpokoynego do Modlitwy, ile być może w Kościele. Przez ſtawienie ſię żywe przed Bogiem. Przez proſzenie, abyśmy mogli Modlitwę dobrze odprawić. Przez oderwanie ſerca od ſtworzonych rzeczy. Przez pilne myśli naſzych zebranie, aby ſię nie błąkały nie potrzebnie, przez z myſłów na-

ſzych,

ſzych, to ieſt; oczu, uſzu, y języka ſtrzeżenie baczne.

ROZDZIAŁ
O potrzebie Kapłanom czytania Kſiąg Duchownych.

DRuga zabawa, na ktòrą co dzień każdy Kapłan ma część czaſu, iaką odkładać, ieſt czytanie Kſiąg Duchownych. Dwoie Pan BOG ſkrzydeł dał ptakom, aby mogły z ziemie unoſić ſię, y ku niebioſom wzbiiać ſię; tak nam też ludziom, abyśmy ſię z tego padołu płaczu unoſić ſię y wzbiiać ku Niebu mogli, dwoie niby ſkrzydeł dał, modlitwę y Kſiąg czytanie: iako tedy ptak, gdyby iedno tylo ſkrzydło miał, wzbić ſię w gòrę łatwo nie może. Tak y my ludzie, jeślibyśmy modlitwy tylko ſkrzydło mieli, a Kſiąg czytania, lub ſłuchania ſłowa Bożego nie używali, wylecieć ku Niebu nie łatwo możemy. Na modlitwie albowiem

my

my do Boga mówiemy, a przez Kſięgi Duchowne, albo Kazania, Bóg do nas mówi. Gdyby więc ſługa, ktòry uſtawicznie do Pana gadał, a Pańſkiego głoſu ſłuchać niechciał, czyż nieſłuſznie byłby od Pana ze wſzyſtkiemi ſwemi proźbami odrzucony; tak kiedy my tylko modlić ſię będziem, a głoſu Pana BOGA naſzego, ktòrym do nas wKſięgach, lub przez Kaznodzieie woła, ſłuchać nie będziemy, ſłuſznie zaiſte proźby naſze wyſłuchane nie będą, y iako my na wołanie Boſkie zatykamy uſzy naſze, tak Bóg na naſze wołanie zatyka uſzy ſwoie, y ſprawdzi ſię ten wyrok Boſki na nas: *Tunc in vocabunt me, & non exaudiam; manè conſurgent, & non invenient me, eo quod exoſam habuerunt diſciplinam, & timorem Domini non ſuſceperint, nec acquierint conſiliô meô, & detraxerint univerſæ correptioni meæ.* (*Prov: 1. v. 12.*) Ni o co więc ſzatan tak nie ſtara ſię,
iako

iako o to; aby jeśli Kapłana, które-go od modlitwy odciągnąć nie może, od czytania Kfiąg, albo fłuchania fłowa Bożego mógł odciągnąć; zna on to dobrze, iż taki fkrzydłem ie-dnym nie wzbiie fię do Nieba, y jeśli zaniedba fłuchać głofu Bofkiego, modlitwy Jego bez fkuteczne będą, a tym bardziey drugich nigdy do Nieba prowadzić nie będzie mògł, jeśli z tego światła wyzuty fam będzie: Filiftynowie fkoro tylko Samfona złapali, zaraz mu oczy wyłupili, wiedząc, iż jeśli bez oczu zoftanie, ani wojować przeciw nim będzie mógł, y wfzyftko, co tylo z nim na zgubę iego czynić zechcą, nayłatwiey wykonaią; iakoż fkoro go oślepili, tak fię wfzyftko ftało, przeftał zaraz przeciw nim walczyć Samfon, y do młyńfkich kamieni obracania go z beftyami przykuli. O tychże Filiftynach świadczy Pifmo Swięte, iż zawoiowawfzy lud Jzraelfki, naypilniey tego przeftrzegali, (*1. Reg. 13.*)

13.) aby broni żadney żydzi nie mieli, aby ten lud bez broni wszelkiey zostaiący, łatwiey mògł być zawsze w ich mocy, y tyraństwie zostawać. Toż samo szatani naywięcey o to staraią się, aby wszystkich wiernych od światła słowa Bożego odwieść mogli, y żeby z tego oręża naymocnieyszego wyzuli. Pewni będąc, że jeśli bez światła y bez broni lud Chrześciański zostanie, łatwiuchno w niewolą się im dostanie, według wyroku Jzaiasza Proroka: *Propterea captivus ductus est populus meus, quia non habuit scientiam, & nobiles ejus interierunt fame, & multitudo ejus siti exaruit.* (*Isaiæ* 5.) Lenistwo więc na wszystkich wiernych piekielni owi nieprzyiaciele rzucaią do słuchania, albo czytania słowa Boskiego, ale osobliwie na Kapłanów, wiedząc, że jeśli ich wòdzowie ślepi, y nie umieiętni będą, rządzić woyskiem swym nie będą umieli, a tąk całe woysko łatwiuchno się im w nie-

wolą

wolą doſtanie, iako po wyłupionych Samſonowi oczach wſzyſtek lud Jzraelſki poddać ſię Filiſtynom muſiał. Przeciwnie naywięcey lękaią ſię tego, aby Kapłani, wódzowie ludu, w rzeczach Niebieſkich oświeconemi y biegłemi nie byli, za naypewnieyſzą rzecz maiąc, nayſłabſze woyſko przy wòdzach dobrych, y umieiętnych łatwo wyćwiczone w ſztuce woienney y niezwyciężone zoſtaie. Y przetoż PanBOG, chcąc lud Jzraelſki utrzymać zawſze w zachowaniu Przykazań ſwoich, y gorącey ſłużbie ſwey, rozkazał nayprzòd Moyżeſzowi, ażeby Przykazania Pańſkie na dwòch tablicach kamiennych napiſane w Arce koſztownie na to zbudowaney, y całey złotem okrytey, były złożone. A potym rozkazał Jozuemu, wodzowi ludu, ażeby tego prawa Moyżeſzowego z uſt ſwych, y pamięci nigdy nie wypuſzczał, y ażeby one uſtawicznie ſam czytał, y ludowi

przy-

przypominał. *Non recedat volumen legis hujus ab ore tuo: ſed meditaberis diebus ac noctibus in eo, ut cuſtodias: & facias omnia, quæ ſcripta ſunt in eo.* (*Joſu: 1. v. 8.* Y w tychże ſamych Kſięgach praw Moyżeſzowych, rozkazał, aby każdy Krol od ludu obrany, właſną ręką ſwą przepiſał Kſięgi Deuteronomi, albo Prawa, y ażeby zawſze przy ſobie miał, y zawſze one czytał: tak bowiem napiſano ieſt: (*Deut: Cap: 17.*) *Poſt quam autem ſederit in ſolio Regni ſui, deſcribet ſibi Deuteronomium legis hujus in volumine. - - - & habebit ſecum, legetque illud omnibus diebus vitæ ſuæ, ut diſcat timere Dominum DEUM ſuum, & cuſtodire verba, & ceremonias ejus, quæ in lege præcepta ſunt.* Y ktorzy Krolowie czytali te Kſięgi, y w onych rozmyślali, o iako świątobliwi, y doſkonali byli! Dawid, iż rozmyślał w zakonie Pańſkim, y tey pochodni

ſłowa

ſłowa Bożego czytania używał, o iako proſtemi drogami przykazań Pańſkich chodził, y one na zawſze pod przyſięgą zachowywać poſtanowił. *Lucerna pedibus meis verbum tuum, & lumen ſemitis meis.* Y przetoż tamże dodaie. *Juravi & ſtatui cuſtodire judicia juſtitiæ tuæ.* Y kiedy w grzech wpadł, iakimże ſpoſobem z onego powſtał. O to ſam wyznaie. *Niſi, quod lex tua meditatio mea eſt, tunc forte periiſſem in humilitate mea.* Y przetoż tamże ſtanowi nigdy nie wypuścić z pamięci Zakonu Pańſkiego, ponieważ w onego rozważaniu ożywionym zoſtał. *In æternum non obliviſcar juſtificationes tuas, quia in ipſis vivificaſti me.* (*Pſal: 118.*) Toż ſamo y o Jozyaſzu Królu mamy: kiedy za panowania iego Heliaſz Kapłan, nalazł Kſięgę Deuteronomi, (4. *Reg: 22.*) w ktòrey Pan BOG Prawa ſwoie przez Moyżeſza ogłoſił, y nadgrody za zachowanie, a ka-

ry za zgwałcenie onych, położył, te mòwię Kſięgi, kiedy przed Kròlem przeczytano, oto taką boiaźnią przerażony zoſtał, iż rozdarł na ſobie ſzaty, y poprzyſiągł Panu BOGU ſłużyć ze wſzyſtkim ludem ſwym, y zwoławſzy lud wſzyſtek do Kościoła, kazał też ſamą Kſięgę czytać, y po przyſięgli wſzyſcy razem z Kròlem wiecznie ſłużyć Panu BOGU ſwemu, a nie na tym ſię zakończyło. Miaſto Jeruzalem z wyſtępków wielkich w nim panuiących oczyścił, wſzyſtkie bałwany, ktòre czcił Amon Oyciec, y Manaſses, Dziad iego, pokruſzyć rozkazał, Ołtarze ich poniſzczył, y Kapłanów bałwochwalców kości z grobów ich dobywſzy, ſpalić nad ich Ołtarzami kazał. Y tak świętym ten Kròl zoſtał, mówi Piſmo Swięte, iż ani przed tym, ani po nim nie był z Kròlow nad niego pobożnieyſzy. *Similis illi non fuit ante eum Rex, qui reverteretur ad Dominum in toto*

corde.

corde ſuo, & in tota anima ſua, & in univerſa virtute ſua, juxta omnem legem Moiſi, neque poſt eum ſurrexit ſimilis illi, (*4. Reg: 23.*) O co za pożytek wielki z czytania Kſiąg wynika! O kto ſkutek y moc słowa Bożego opowie, o iako nad ogień mocnieyſze, y nad wſzelki miecz oſtrzeyſze, y przenikaiące aż do rozdzielenia Duſzy (iako Paweł Swięty mówi) ieſt słowo Boże. *Vivus eſt enim ſermo DEI, at efficax, & penetrabilior omni gladio ancipiti, & pertingens uſque ad diviſionem animæ, ac ſpiritus, compagum quoque, ac medullarum, & diſcretor cogitationum, & intentionum cordis.* (*ad Hæbr: 4. v. 12.*)

Jozafat pobożny Kròl Zydowſki, (*3. Reg: Cap: 15.*) kiedy Kròleſtwo całe do chwały Boſkiey, y posłuſzeńſtwa iemu należytego przyprowadzić chciał, nie innego użył ſpoſobu, iako tylo Kapłany y Lewity po całym ſwym Króleſtwie rozeſłał,

ſłał, którzyby z ſobą Kſięgi Praw Boſkich noſili, y ludowi czytali, y tłumaczyli? Jaki zaś ſkutek z tego naſtąpił, o to mówi Piſmo Swięte. *Itaque factus eſt pavor Domini ſuper omnia Regna terrarum, quæ erant per gyrum Juda: nec audebant bellare contra Joſaphat. Crevit ergo Joſaphat, & magnificatus eſt in ſublime.* Y innych wiele mamy takowych w Piſmie Swiętym przykładów: Jak Baruch Prorok, kiedy lud w niewolą Babilońſką zaprowadzony chciał do pokuty przyprowadzić, (*Baruch 1.*) tegoż ſamego użył ſpoſobu: zebrawſzy albowiem w iedno mieyſce wſzyſtkich niewolników, czytał im po części Kſięgi Moyżeſzowe, które czytanie łzy, (mówi Piſmo Swięte,) na nich wyciſkało, y do modlitwy, poſtu y pokuty ich przyprowadziło. Przywiodło nadto ieſzcze do tego, iż zebrawſzy jałmużny, poſłali do Jeruzalem, ażeby w Kościele za grzechy ich były ofiarowane,

rowane, y zonemi razem poſtali Kſięgę, która by im była czytana, ażeby też y tamci ią czytali. Spodziewaiąc ſię, iż czytanie iey też ſame ſkutki wonych ſprawi, których na ſobie doznali.

Z tey zaś niewoli, kiedy po wyſzłych ſiedmdzieſiąt leciech, uwolnieni zoſtali, iakim że ſpoſobem Miaſto Jeruzalem, y Kościoł, y Zakon był odnowiony? Jeśli nie tymże Kſiąg Moyżeſzowych czytaniem. (*2. Ezdræ 8.*) Tak bowiem mamy w Kſiędze drugiey Ezdraſza, iż ſiòdmego Mieſiąca wſzyſtek lud z Miaſt ſwych, iednymże ſercem y umyſłem zebrał ſię do Jeruzalem. A onemu tak na wielkiey ulicy zebranemu Ezdraſz czytał Kſięgi praw Boſkich przez ſiedm dni; a lud wſzyſtek płakał, kiedy ſłowa Pańſkie ſłyſzał. Y tegoż Mieſiąca z nowu dnia dwudzieſtego czwartego na czytanie tych Kſiąg zebrali ſię: y cztery razy na dzień te Kſięgi im czytane były. Tym

tedy ſpoſobem do prawdziwey przychodzili Pokuty, y do Zakonności pierwſzey, która iuż była w ſercach ich ze wſzyſtkim upadła. Y odrzucili od ſiebie żony, które przeciw prawu Boſkiemu, z cudzych Narodòw byli ſobie pobrali.

Ktoż z nas widząc tak wielkie ſkutki z czytania ſłowa Bożego wynikaiące, tak okrutnym będzie ſobie nieprzyiacielem, ażeby co dzień nie odkładał czaſu iakiego, na czytanie Kſiąg Duchownych? Każdy z nas kto kolwiek tylko chce ſzczerze nawròcić ſię do BOGA, albo nawrociwſzy ſię, utrzymać ſię w łaſce Pana BOGA, y w oney pomnażać ſię, koniecznie powinien Kſięgi Duchowne czytać, koniecznie czas pewny dnia każdego onym oddawać. Kſięgi albowiem Duchowne, ponieważ ſą ſłowem Bożym, moc w ſobie dziwną y Boſką zawieraią: Umarłych na Duſzy wſkrzeſzaią, chore leczą, ſłabe wzmacniaią, upadłe dźwigaią. Są

one

one ową manną Niebieſką, która wſzyſtkie w ſobie ſmaki zawiera. Nic albowiem niemaſz, czego by Duſza żądać mogła, co by ſię w Kſięgach Duchownych nie znaydowało. Onemi ſię ſmutny pocieſza, oziębły ſię rozgrzewa, w nieſzczęściach zoſtaiący pociechę odbiera, zatwardziały do pokuty przychodzi, y ſprawiedliwy do większey cnoty pobudza ſię, y w oney pomnaża ſię. Co wſzyſtko pięknie, w krótkich ſłowach opiſał Dawid: *Lex Domini immaculatà, convertens animas: teſtimonium Domini fidele, ſapientiam præſtans parvulis. Juſtitiæ Domini rectæ, lætificantes corda. Præceptum Domini lucidum, illuminans oculos. Timor Domini Sanctus permanens in ſæculum ſæculi: Judicia Domini vera, juſtificata in ſemet ipſa. Deſiderabilia ſuper aurum & lapidem pretioſum multum: & dulciora ſuper mel, & favum.* (*Pſal: 18.*)

Tych

Tych ſkutków z czytania Kſiąg pilnego, y uważnego, nie tylko w ſtarym Zakonie doznawali ludzie, ale tym bardziey teraz, im ſłodzą, y ieſzcze doſkonalſzą przynioſł Chryſtus Pan z Nieba naukę, onych doznaią. Zkąd ſię nawrócił Swięty Auguſtyn, y tak wielkim Swiętym zoſtał? o to z ſłuchania, y czytania Kſiąg Duchownych, a oſobliwie Swiętego Ambrożego. Zkąd przyſzedł do tak wyſokiey świątobliwości z żołnierza Swięty Jgnacy Lojola? jeśli nie z czytania Zywotòw Swiętych. Toż ſamo o Swiętym Janie Kolumbinie, y innych mówić. Y teraz, którzy ſię tylko do Boga, czy to świeccy, czy Duchowni ludzie nawracaią, nie innym poſpolicie ſpoſobem Bòg ich pociąga do pokuty, iako przez ſłuchanie, albo czytanie ſłowa Bożego. Jeśli chcemy tedy y my nawrócić ſię całym ſercem do Pana BOGA, y onemu zawſze wiernie ſłużyć, trzeba nam koniecznie

tych

tych śrzodków, ktòremi Bóg pociąga do prawdziwey pokuty y życia pobożnego, chwycić ſię. Trzeba modlić ſię co dzień gorąco, czytać Kſiąſzki Duchowne, y ſłuchać pilnie ſłowa Bożego. Bardzo ta dla nas potrzebna nauka, o ſłuchaniu ſłowa Bożego, gdyż Kapłani poſpolicie onego ſłuchać niechcą, y od Kazania, albo nauki, gdy kto mòwi, uchodzą, a częſtokroć z wielkim świeckich ludzi wzgorſzeniem, y ſłowa Bożego pògardą. Dla czego albowiem poſpolicie Kapłani ſłuchać ſłowa Bożego niechcą? oto ta przyczyna, iż myślą ſobie, że ia ſam tak, albo lepiey iak on mówi, powiedzieć mogę. Y dla tegoż więc, że kto lepiey powiedzieć może, ma opuſzczać ſłuchanie ſłowa Bożego? Słowo Boże nie dla tego ma być ſłuchane, iż pięknie, y ſkładnie one kto mówi, ale dla tego, iżbyśmy pożytek Duchowny z onego odnieśli; choćby więc kto nayprościey y naypowſzechniey o

BOGU,

Bogu mòwił, bylebyśmy pokornym ſercem onego ſłuchali, y do ſiebie ſtoſowali, zawſze odnieſiemy pożytek. Y przetoż naywiękſi święci, nayuczeńſi Biſkupi y Kapłani, z wielką ochotą, y pilnością od młodſzych za ſiebie, y ieſzcze dobrze nie wyćwiczonych w ſztuce Kaznodzieyſkiey, Kapłanów, lub Klerykòw nauki ſłuchali, y ſłuchaią. Tacy zaś Kapłani, co ſłuchać ſłowa Bożego niechcą, y od onego uciekaią, ſą albo pyſzni, y gardzą innemi, y ſłowem Bożym, albo też ſą z owych Faryzeuſzów, y uczonych liczby, o ktòrych Chryſtus Pan powiada. *Kto z Boga ieſt, ſłòw Boſkich ſłucha, dla tego wy nie ſłuchacie, bo z Boga nie ieſteście.* (*Ioa:* 8. *v.* 44.) Znak wielki to ieſt, iż tacy wielce muſzą być na Duſzy chorzy, kiedy tak zdrowego pokarmu przyimować nie chcą, y onym ſię brzydzą. Zdrowy żołądek, naygrubſze potrawy przyimuie, y w krew dobrą, y zdro

wie

wie obraca, a zepſuty y ſchorzały naywybornieyſzych potraw ſtrawić nie może. A do tego, gdybyśmy żadnego ſmaku w ſłuchaniu ſłowa Bożego nie mieli, tedy dla przykładu innych uciekać od onego nie mamy; iak wielkie to bowiem biorą wſzyſcy ludzie wzgorſzenie, gdy widzą, iż Kapłani ſami tak lekce ważą nauki, y Kazania. O iako oni myślą lub mówią, Kſiądz nie ſłucha, ucieka z Kościoła, a czego ia mam tu ſiedzieć: y tak wraz uchodzą z Kościoła, y ſłowo Boże w tak małym ſzacunku maią. Przeciwnie, gdy widzą, iż Kapłan pilnie Kazania, lub nauki ſłucha, o iako ſię do pilnego ſłuchania, y poważania wielkiego ſłowa Bożego zachęcaią! Y dla naſzego więc pożytku, y dla przykładu drugich ſłuchaymy z pokorą ſłowa Bożego, modlmy ſię, czytaymy Kſiążki Duchowne co dzień.

Jako zaś pożytecznie Kſięgi czytać mamy, przeſtrogi nam o tym

wielce

wielce potrzebney, z pilnością posłuchaymy. Nim zaczniemy czytać, nayprzód trzeba nam myśl naszę podnieść ku Bogu, prosząc o łaskę potrzebną do tego, abyśmy co czytać będziemy, to w pożytek nasz poszło, na tablicach serc naszych wyryte na zawsze zostało, y ztąd abyśmy się do cnót wszelkich nabywania ochotnieyszemi, do urzędów naszych powinności wypełnienia sposobnieyszemi stali. Tak, iż czynił Grzegorz Swięty, w żywocie iego mamy: nim zaczął czytanie, zawsze w przód się gorąco pomodlił, prosząc o pomoc od Boga, y owego wierszu z Psalmu 118. używał. *Declinate a me maligni, & scrutabor mandata DEI mei.* Przetoż y my, nim zaczniemy czytać Xiążkę, zmówmy sobie nabożnie *Veni Creator Spiritus*, lub inną iaką Modlitwę, serdecznie BOGA prosząc, aby oświecił rozum nasz, dał nam poięcie rzeczy Niebieskich, y dał one wrze-

czy

czy ſamey wypełnić. Bez pomocy bowiem Boſkiey, ani ochoty ku czytaniu, ani poięcia żadnego mieć nie możemy. A iako na początku czytania modlitwę nam czynić do BOGA należy, tak też y po zakończeniu onego, gorąco mamy weſtchnąć do BOGA, ażeby tego ziarna, słowa Bożego, ani ptaki powietrzne nie wydziobały, ani głogi, y ciernie, ſtarania, to ieſt; około doczeſnych rzeczy nie zatłumiły, ani też ſtało ſię ſerce naſze ową opoką twardą, na którą ziarno ſłowa Bożego upadłſzy, miało by zaraz uſychać. Ale aby ſerce naſze było ową Rolą żyżną, któreby ſtokrotny owoc przynoſiło.

Druga rzecz, którą do czytania pożytecznie, zachować mamy, ieſt, według Bernarda Swiętego, abyśmy do czytania przyſtępuiąc, nie tak ſtarali ſię o mądrość, y wiadomość rzeczy, iako raczey o poſiłek Duſzy naſzey, y woli zachęcenia do cnot

wſzel-

wſzelkich. Dwoiakim końcem czytać Kſięgi potrzeba, pierwſzy abyśmy ſami z czytania odnieśli pożytek, drugi, abyśmy też innych uczyć mogli. Był by to więc błąd nie mały, gdyby kto tym końcem wſzyſtko czytał, aby mògł powiedzieć dobrze Kazanie, albo naukę, a do ſiebie nic nie ſtoſował, y ku naprawie ſwey nie obracał. O Ezechielu Proroku, mamy w Piſmie Swiętym, iż kiedy Pan BOG poſyłał go, aby ſzedł na opowiedanie do ludu Jzraelſkiego, rozkazał mu pierwey, aby Kſięgę ziadł. *Fili hominis, comede volumen iſtud, & vadens loquere ad filios Iſraël.* (*Cap: 3.*) Y tamże roſkazuie, aby nie koſztuiąc, tylko oną Kſięgę pożywał, ale żeby ze wſzyſtkich onę pochłonął, y wnętrznośći ſwoie, y żołądek ſwòy oną napełnił. *Venter tuus comedet & viſcera tua complebuntur volumine iſto, quod ego do tibi.* Y kiedy to wypełnił, a ze wſzyſtkim Kſięgę ową ſtrawił,

wił, y w krew swoię nieiako obrócił, toż dopiero stała się mu iako miód w uściech iego Księga owa, y z tak wielkim pożytkiem do ludu kazał. *Et comedi illud, & factum est in ore meo sicut mel dulce.* Toż samo y nam czynić potrzeba, jeśli być chcemy dobremi Kaznodzieiami, y Nauczycielami. Naypierwey nam trzeba Księgi w pożytek, y posiłek własny obracać, stosuiąc wszystko, co czytamy ku poprawie, y pobożności naszey, toż dopiero, posiliwszy siebie, y mocy należytey nabrawszy, wychodzić na opowiadanie, a nie tylko nam samym, iako Ezechielowi staną Księgi owe, y czytania iako miòd słodkie, ale też y słuchaczom bardzo wdzięczne, słodkie, y miłe będą, y iako się na miòd pszczoły, tak do nich z ochotą wielką zbiegać, onych słuchać, y z onych pożytkować będą.

Trzecia rzecz, ktòrą do czytania, aby pożyteczne było, przyłączać

należy,

należy, iako Swięty Bernard, y Efrem nauczaią, iest ta; aby razem wiele nieczytać, y wiele razem kart bez uwagi nie przebiegać, ażeby snać duch zamiast posiłku, y ożywienia, zatłumiony, y osłabiony nie został. Jąko bowiem żołądek, kiedy wielą potrawami bywa obciążony, za miast posiłku, y zdrowia, osłabienie, y choroby odnosi, tak zbyteczne, y długie czytanie, zamiast ożywienia ducha, przytłumia, y obciąża onego. Ta przestroga bardzo tym służy, ktòrzy gdy dopadną iakiey ksiąszki, bardzo ią skwapliwie, y prętko czytaią, y o to się naywięcey staraią, aby do końca czym prędzey przyiść mogli: y naywięcey Ksiąg przeczytali. O wilku powiadaią, iż nigdy tłustym być niemoże, a to dla tego, iż bardzo skwapliwie, y nic nie żuiąc pokarmu, połyka. Toż samo niemoże ten być w duchu utuczonym, ktòry skwapliwie pokarm ten Duchowny, który iest w czytaniu Ksiąg, nie żu-
iąc

iąc go, ani rozważaiąc prętko połyka. Y nie nad to, y powoli, dobrze żuiąc, jeść trzeba, jeśli kto pragnie, aby się pokarm w zdrowie, y dobrą krew obròcił, toż samo, aby ten Duchowny pokarm w pożytek y zdrowie Duszy naszey poszedł, trzeba go y powoli, pilnie rozumem rozcieraiąc, y w mierze należytey używać. Odłożyć więc trzy kwadranse, lub godzinę z rana, na czytanie księszki iakiey Duchowney. Po obiedzie drugą, na czytanie Teologii Moralney, inne godziny według rozrządzenia czasu osobno napisanego obracaiąc. Ażebyśmy się zaś jeszcze więcey do czytania Księg mogli zachęcić Oycowie Swięci porownywaią ie z słuchaniem słowa Bożego, y twierdzą, iż luboć czytanie nie ma tey mocy w sobie, co żywy głos; inne w sobie iednak pożytki zawiera, ktòre się w Kazaniach nie znayduią, a te są.

Nay-

Nayprzòd. Jż Kaznodzieię dobrego nie każdy, y zawſze mieć kto może, iako dobrą iaką Kſiążkę, łatwiuchno mieć wſzyſcy możemy.

Powtòre. Jż, co ſię dobrego mòwi na Kazaniu, przechodzi to prętko, y przetoż takiego pożytku w nas nie czyni. Co zaś Kſięga dobra w ſobie zawiera, to częſto można rozważać, y przed oczyma mieć. A z tąd pożytecznieyſze ieſt czytanie.

Po trzecie. Kſiąſzka naylepſzym ieſt przyiacielem, y poradcą, czego bowiem przyiaciel mòy, częſtokroć mòwić by mi nie ważył ſię, kſiąſzka to śmiało mòwi, bez żadney bojaźni pokazuie mi, y wytyka moie błędy, y grzechy, y zachęca do onych porzucenia, y nabycia cnot wſzelkich.

Y przetoż nazywaią Kſiążki dobre, dla wielkich, ktòre z nich czerpać można bogactw, y dòbr, ku publicznemu wſzyſtkich pożytkowi otwartym ſkarbem, y zrzòdłem Duſze ożywiaiącym, y oczyſzczaiącym.

Czytay-

Czytaymy więc Kſiążki z należytą uwagą, powolnością, y do ſiebie ſtoſuiąc; o zaiſte, iak byśmy niezmierne ztąd odnoſili pożytki, y w innych byśmy ſię przemienili.

Lecz takie ieſt nie ktòrych Kapłanów do czytania Kſiąg leniſtwo, iż ròżnych używaią wymòwek, y ſzukaią pozornych przyczyn, dla ktòrych by mogli ſię od czytania Kſiążek uwolnić. Przyczyny takowe trzy poſpolicie kładą. *Pierwſzą.* Iż ia Kſiążek nie mam za co kupić. *Drugą.* Iż czaſu nie mam onych czytać, dla goſpodarſkich, y innych zabaw. *Trzecią.* Iż ia choć czytam, żadnego ztąd pożytku nie odnoſzę, y nie pamiętam tego, co czytam. Wſzyſtkie te wymòwki, iak ſą nieſprawiedliwe, poſłuchaymy. Co do pierwſzey wymòwki należy, iż nie maſz za co Kſiążek kupić: Prawda to, iż nie mało ieſt takich Kapłanòw, ktòrzy dla ſzczupłości ſwych dochodòw, wielkiego ſą użalenia go-

dni, iż nie mogą w tey obfitości, y tak dobrych Kfiąg kupować, iakie by im zdatne być mogły: wfzakże nie wiem, czy znaleść fię może tak ubogi, ktòry by kilku przynaymniey Kfiąg, a tych naypotrzebnieyfzych nie miał za co fobie kupić. Gdyż y z doświadczenia famego widziemy, iż nayubożfi Kfięża, maiący ochotę do czytania Kfiąg, często kroć y więcey, y wybornieyfzych miewaią, niż drudzy przy nayobfitfzych doftatkach, y dochodach. Kto bowiem w czym fię kocha, taki wynaydzie fpofoby rożne, ktòremi fobie rzecz pożądaną otrzymać może. A zaczym ta wymòwka, albo famą lenistwa, albo fkępftwa, albo rozrzutności na inne mniey potrzebne wydatki, ieft pokrywką. O gdy by Kapłan takowy zabrał do czytania Kfiąg prawdziwą ochotę, nie trudno by iemu było Kfiąg doftać, y za co kupić, ale to niefzczęśliwość, iż żadnego w nich niema fmaku, y przetoż

toż ubóstwem się wymawia. Staie częstokroć takiemu na zbyteczne stroie, na droższe napoie, na wspomaganie zbyteczne Krewnych, a na Ksiąg kupienie sposobu żadnego nie ma? O gdyby takowy Kapłan należyte tylko pomiarkowanie czynił w dochodach swoich, a onych na niepotrzebne wydatki nie obracał, zaiste stałoby na kupienie Ksiąg, na ozdobę Kościoła, y na inne przyzwoite stanowi Kapłańskiemu potrzeby. *Ecclesiasticus sine libris, quasi miles sine armis: equus sine frenis; navis sine remis; scriptor sine pennis, avis sine alis, sutor sine subulis, faber sine malleo, sartor sine acu, viator sine baculo.* Thomas à Kempis.

Druga wymòwka zabawami gospodarskiemi; ta cale iest na Kapłana nieprzyzwoita: y także to Kapłan cały będąc Bogu poświęcony, ma się zatapiać w gospodarstwie, iż by czasu nie mógł znaleść sobie na

czytanie Kſiąg? y tak ſię ma cały wylewać na zbieranie doczeſnych rzeczy, iż by nie miał zgoła czaſu na pozyſkowanie wiecznych? Każdy Chrześcianin powinien wpierwey, więcey, y uſilniey, według nauki Chryſtuſowey, *ſtarać ſię o Królеſtwo Niebieſkie, y ſprawiedliwość iego. Quærite primo Regnum DEI, & juſtitiam ejus.* A iakoż to Kapłan wypełniać powinien, z właſzcza kiedy ieſt ieſzcze obowiązany ſtaraniem około Duſz zbawienia? A mògł byż on bez czytania Kſiążek urząd ſwòy należycie ſprawować, a z kądże do rządzenia Duſz światło bierzemy? z kądże do karmienia Duchownych dziatek naſzych ſił, y mleka Niebieſkiego nabywamy? jeśli nie z czytania Kſiążek? Uſychać koniecznie, y ſam z głodu Ducho wnego muſi, y Duſze ſobie powierzone onym pomorzyć, kto ſię na tych paſtwiſkach nie paſie; a zatym niegodna w cale ta ieſt Kapłana mowa,

wa, iż czasu nie mam do czytania Ksiąg, y bez wzgorszenia drugich nie może być nigdy przywiedziona.

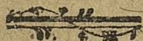
Trzecia też przyczyna, iż ia czytaiąc, żadnego pożytku nie odbieram, y nic z tego, co czytam, niepamiętam, iest pozor prawdy iakieyści maiąca, w rzeczy zaś samey nie iest sprawiedliwa. Ktokolwiek tylko Książkę iaką dobrą należycie czyta, zawsze z niey pożytek odbiera, iako mówi Paweł Swięty. *Omnis scriptura Divinitus inspirata, utilis est ad docendum, ad arguendum, ad corrigendum, ad erudiendum in justitia.* (*2. Timot: Ca: 3. v. 16.*) Wszelkie Pismo od Boga natchnione, iest pożyteczne ku nauczeniu, ku strofowaniu, ku naprawieniu, ku ćwiczeniu w sprawiedliwości. Daymy to bowiem, iż tego pożytku, ktòry z czytania odbieramy, w sobie nie poznaiemy, w rzeczy iednak samey wielki odnosiemy. Jako pokarmu używaiąc codziennie, z daie nam

sie,

ſię, iako by on nam mało co, albo w cale nic nie był pomocny, wſzakże iednak w rzeczy ſamey wielki pożytek z niego odbieramy, y w życiu ſię naſzym, onym utrzymuiemy, y ſiły naſze wzmacniamy, y do wſzelkich prac zdolnemi ſtaiemy ſię. Toż ſamo o czytaniu Kſiąg ma ſię rozumieć, zdaie nam ſię, iż nie odnoſiem pożytku z onych, lecz w rzeczy ſamey wielki odbieramy, Duſzę naſzę w zmacniamy, poſilamy, y ią zdolną do dźwigania wſzelkich trudności w drodze zbawienia czyniemy, że zaś nie pamiętamy wſzyſtkiego, co czytamy, to wcale nas od czytania odrażać nie ma, ale owſzem do pilnieyſzego y częſtſzego zachęcać powinno. Gdybyśmy bowiem wſzyſtko, co czytamy pamiętali, nie było by nam tak potrzebne czytanie uſtawiczne: ponieważ zaś nie pamiętamy, przetoż częſto nam należy to ſobie przypominać, abyśmy ſpamiętać mogli. A do tego tak ſie nam

to

to zdaie, iż nie pamiętamy tego, co czytamy, a wrzeczy ſamey inaczey dzieie ſię. Niech tylko kto o tym, cośmy czytali, mòwić pocznie, aż nam to, cośmy czytali na pamięć przychodzi. Zaczniemy tylko myślić o Kazaniu, aż nam y naydawniey czytane na pamięć przychodzą rzeczy do materyi przedſięwziętey ſłuſzące, aż my onych niby w ſkrzyni między drobiazgami zarzuconych dobywamy do uſzycia drogiey ſzaty kawałkòw. A tak muſiem tę prawdę z Pawłem Swiętym, iak ſłońce widzieć y poznawać, iż wſzyſtkie Piſmo Duchem Bożym natchnione, ieſt pożyteczne, ku naprawie, ku ſtrofowaniu, ku ćwiczeniu w ſprawiedliwości, aby człowiek Boży, był doſkonały.



MEDY-

MEDYTACYA DRUGA
NA DZIEŃ CZWARTY.
O przypowieści Syna marnotrawnego.

Punkt pierwſzy.

UWaż odeyście tego Syna z Domu Oycowſkiego. Zaiſte w tym ſię młodym pokazał, to ieſt człowiekiem, bez rozumu, bez uwagi Na czym bowiem iemu zbywało przy Oycu zoſtaiącemu; opatrzony był we wſzyſtkie potrzeby obficie, miał do poſług ſwych ſługi: Oyca miał na ſię łaſkawego, wſzyſcy go znali, y czcili, iako Oycowſkich dóbr Dziedzica, y mało co nieiako wſzyſtkich rzeczy Pana ſamego: Ale wolności prawdziwey żądza do tego przywiodła Syna tego, iż zaczoł ſamym ſługom zayzdrościć ich kondycyi; zaczoł albowiem tęſknić ſobie w życiu ſwym do tych czas pod rządem Oy-

ca

ca prowadzonym, zaczoł zapalać się żądzą życia, według swoiey woli, y czynienia tego, co drudzy młodzi czynią; ta tedy tęskność, ta żądza, do tego iego przywiodła, iż też Oyca prosił, aby mu pozwolił póyść od siebie, y wziąść część swoię, ktòra na niego przypadła. Oto masz ty obraz swóy na tym Synie wyrażony, kiedy przez grzech od posłuszeństwa Bogu y Oycu twoiemu powinnego odstąpiłeś. Kto nad cię Bogatszym był, nim straciłeś niewinność? Tobie zgotowane iuż było Dziedzictwo Niebieskie; ani długo trzeba było czekać, abyś w zupełną wszedł onego dzierżawę, y iuż cię dziedzicem onego nazywano. Jakiż do tego skarb, (który w ręku swych iuż rzeczą samą trzymałeś) był twóy? łaska poświęcaiąca; ponieważ ona iest darem naywiększym, ktòry w tym życiu stworzeniu swemu Bòg dać może; przez nię byłeś Anjołom miły, Swiętych Towarzyszem, żywym

Boga Kościołem, który na ten czas mieſzkał w tobie, tobą rządził, tobie rady podawał, ciebie uſtawicznie na łonie ſwey Opatrzności piaſtował. Ty zaś iako młodzik bez rozumu, bez roſtropności, bez uwagi, użyć chciałeś na złe twey woli, abyś mógł żyć według ſwego upodobania y umyſłu; kiedy raczey oney na to używać powinieneś był, abyś Oycu przedwiecznemu z wielkim twoim pożytkiem y zaſługą twoią poddał; głupie rozumieiąc, iż wielkiego zyſku doſtąpiſz, gdy Boga ſtraciſz. O! gdyby mógł kto być tobie na ten czas przytomny, aby cię mógł na rozumie oświecić, y pokazać nieſłychane zaślepienie twoie, iż dopuściłeś ſię przywieść do tego, abyś więcey poważył, y umiłował ſtworzenie, niźli Stworzyciela, y za cięſzkie jarzmo oſądziłeś ſobie czynienia iemu należytego poſłuſzeńſtwa, y oſądziłeś niebacznie więkſzą, y lepſzą być wolnością, która ci w krótce wieczną miała być nie-

niewolą. Teraz że przynaymniey day się nauczyć, y do straconego w pierwey przyidź rozumu: wyznay, iż niemasz żadney lepszey, y prawdziwszey inney wolności, iako, kiedy pod władzą y rządem zostawać będziesz Oyca twego Boga: y woli Jego dasz się rządzić; y w zachowaniu Przykazań Jego żyć będziesz, zbrzydź się błędem twoim, w którym do tych czas zostawałeś, uznay być się niegodnym, aby o tobie Bòg miał staranie; stanòw mocno odtąd nigdy z domu Oyca tego nie wychodzić; y życie według woli iego, iak naydoskonaley urządzić, y zawsze prowadzić.

Punkt drugi. Uważ, *bawienie się* nędznego tego młodziana, po oddaleniu się z domu Oycowskiego, y szkody, które się mu przytrafiły. Szkody te naywiększe były cztery. *Pièrwsza* Była, iż wszystek maiątek swòy nędznie stracił. *Druga.* Ażeby mògł przynaymniey życie

swe

ſwe zachować, tak okrutnemu Panu ſię poddał. *Trzecia*. Iż ſię iął zabawy ze wſzyſtkich naypodleyſzey, paſienia, to ieſt nie czyſtych bydląt. *Czwarta* Nakoniec była ſzkoda, iż do takiego przyſzedł był głodu, iż y tego mu pokarmu nie ſtawało, w który trzoda iego wieprzòw obſitowała. Szkody te wſzyſtkie w daleko większego rodzaiu rzeczach każdemu ſtaią ſię grzeſznikowi. Nieſzczęśliwy on traci przyiaźń Boſką, y z nią wſzyſtkie ſkarby Niebieſkie, ktòre za nią idą; poddaie ſiebie głòwnemu nieprzyiacielowi ſzatanowi, ktòry, tak ſię z nim obchodzi, iż zapomniawſzy na wyſoką godność, przy Chrzcie Swiętym nabytą, zapomniawſzy na wychowanie iego na łonie Matki nayzacnieyſzey Kościoła Swiętego, y przyſpoſobienie za ſyna Bożego do nayobrzydliwſzey na całym świecie zabawy obraca, y przywięzuie do paſienia, to ieſt beſtyalſkich ſwoich namiętności; w ktò-

rey niegodney zabawie, ani nawet nasycić się według żądzy swey niemoże; y owszem, im więcey tak obrzydłym pokarmem napycha się, tym nie tylko głodu w sobie nie uśmierza, ale go ieszcze w sobie pomnaża, y tak na tym nawet iemu zbywa, co obficie bestye same maią. Czyż ty sam nie doznałeś tego wszystkiego, kiedy zgrzeszyłeś? Czemuż, tak wielką twoią stratą, y nigdy nie opłakaną szkodą nie nauczysz się, kiedysz tedysz strzedz twoiey zguby? y z Kraju tak nędznego, ze wszelkiego dobra wyzutego uciekać, y uchodzić z ręku tak srogiego tyrana, ktòry chyba z nieszczęścia twego cieszy się, y tryumfuie? Czyż rozumiesz, że oprócz domu Oyca twego, y oprócz iego rządu naleść będziesz mògł dobro iakie? ktòregoś do tych czas nie znalazł? Któż kiedy woynę podniosłszy przeciw Bogu, mógł pokoy naleść w samym sobie? *Quis restitit ei & pacem habuit?*

buit? (*Iob: 9. v. 4.*) Ty tedy sam ieden możesz naleść to, czego żaden z grzeszników nie nalazł. Twoie tedy samo iedynie sumnienie, które wszystkim innym iest oskarżycielem, świadkiem, sędzią, y katem, samemu tobie będzie pochlebcą, który w grzechach cię twoich będzie cieszył? Stanów tedy teraz odmienić twoie to zdanie; a odtąd trzymać, iż nigdy mieć dobra żadnego nie możesz, chyba zachowuiąc Przykazania Boskie, y pełniąc we wszystkim wolą Jego. Y proś gorąco Boga, aby cię bronił, byś znowu do tego nie przyszedł szaleństwa, abyś miał odstąpić od Oyca twego y porzucić dom Jego.

Punkt trzeci. Uważ powrót nieszczęśliwego tego młodziana do domu Oyca, y pobudki, któremi do powrotu przymuszony był. Te zaś były osobliwsze trzy. *Pierwsza.* Pilne rozważanie swey nędzy, którą w nieszczęsnym swym stanie cierpiał; *Druga była.* porównanie tey nędzy

dzy z owych szczęściem, którzy mieszkali w domu Oycowskim. *Trzecia.* Zawzięta żywa nadzieia dostąpienia odpuszczenia od łaskawości Oycowskiey, tyle razy iuż sobie doznaney. To wszystko tobie też czynić należy z pilnością naywiększą. Potrzeba, abyś sam w siebie myślą wstąpił, y przypatrzył się, iako cię Bòg przez Izaiasza upomina. *Redite prævaricatores ad cor.* (*Isa:* *46. v. 8.*) Pilnie rozważaiąc nieszczęśliwość Duszy twoiey, kiedy iest daleko od Boga oddzielona, y przetoż nie naśladuy owych niewolników, którzy iuż od kary, y biczów ustawicznych odrętwieli, y bolu iuż nie czuią; ale kiedy czuiesz takie niepokoie serca twego, tak wielkie zgryzoty, takie ucisk, tyle, y tak wielkich skarbów, y łask Boskich straty? Ocuć się ze snu tak strasznego, day mieysce rozumowi twemu, a powróć do domu Oyca twego, w którym zostaiący, kiedy ty z głodu prawie

umie-

umierafz, nayniżfzego ftanu ludzie we wfzelkiey zoftaią obfitości? y naywiękfzego używaią pokoiu? ktòraż kiedy niegodnieyfza naleść może fię człowieka Chrześciańfkiego, a nadto y Kapłana zabawa, który Anjołom ieft przyròwnany, iako paść zmyślności fwoie, y beftyalfkim dogadzać, y fłużyć namiętnościom. Nuż tedy wzbiy fię na nadzieię, y mężnie ftanòw iść do Oyca twego, mòwiąc z Synem marnotrawnym. *Surgam, & ibo ad Patrem meum.* Porwiy fię y otrząśniyfię z błocka tego, w ktòrym leżyfz, y zaczniy śpiefznym krokim drogę do Oyca twego, w ktòrego Ręku ieft twoie zbawienie, twoy pokoy, y wieczność twoia. Czego fię lękafz? jeśli ty twoią winą utraciłeś to, co na Syna przynależało; on fwoią dobrocią ma zawfze to, co na Oyca należy. Ty tedy, ktòry grzefząc naśladowałeś Syna marnotrawnego; iegoż przykładu, naśladuy y pokuty. Upadniy,

y zniż

y zniż ſię aż do ziemi przed Bogiem Oycem twoim, y wyznay przed nim, y przed całym Dworem Niebieſkim, iż zgrzeſzyłeś, y nie godzien ieſteś być, y nazwać ſię Synem; y w zbudź naoſtatek wielką nadzieię y ufność, iż Oyciec twòy Niebieſki, kiedy cię tak nędznego, odartego, y nagiego uyrzy, w zruſzony łaſkawością ſwoią, zaydzie tobie na przeciw, przyciśnie cię mile do łona ſwego, y łzami cię z radości oblewąiąc, ucałuie, y cnot świętych, y łaſki ſwey ſzatą przy ozdobi, y zapomni na wſzyſtkie grzechy twoie. Ty zaś nieſkończoney tey Oyca miłości dziwuiąc ſię, nad wſzyſtkie czaſy, naywięcey teraz z brzydź ſię grzechami twoiemi, y uſtawiczną za nie ſtanów pokutę. Y proś razem o tę łaſkę, abyś iuż nigdy nie wydarł ſię z pod Jego rządu, y poſłuſzeńſtwa, tak wielkiemi, y wielorakiemi tytułami winnego. *Pater & Ave.*

UWAGA
NA DZIEŃ CZWARTY.
W ktorey podaią się Przepisy, iak ma życie Kapłan prowadzić przyzwoite stanowi swemu.

1mo. OBrać sobie Oyca Duchownego, iak naydoskonalszego, u ktorego często spowiadać się, przynaymniey raz, lub dwa razy na tydzień, choć byś miał tylko grzechy powszednie. Ci, co rozwiązłego, y swoiemu podobnego życiu obieraią Spowiednika, znać, że nie szczyrze zleczenia duszy swey szukaią, kiedy tak nie doskonałych lekarzow obieraią sobie. Kto szczyrze zleczonym być pragnie, ten się o naylepszym Lekarzu pyta, y onego używa.

2do. Ochoczo bywać na Kościelnych nabożeństwach, osobliwie na Kazaniach y Naukach, do siebie one stosuiąc, y dla przykładu drugich; bardzo

bardzo albowiem ludzie do ſłuchania ſłowa Bożego pobudkę biorą, kiedy widzą, że y Kapłani onego z pilnością ſłuchaią; a tym bardziey wyſtrzegać ſię trzeba tego, abyś pod czas nauk y Kazania gości w domu ſwym nie trzymał, y onych nie zabawiał.

3tio. Znayduiąc ſię w kompanii, nie mòwić, ani czynić żadney rzeczy, ktòraby mogła zgorſzyć; pomniąc na to, iż Duchowni świeckim powinni być zawſze przykładem, y ku zbudowaniu: oſobliwie ſłòw nieprzyſtoynych, y obmowy wyſtrzegać ſię naywięcey potrzeba, bo jeżeli według zdania Swiętego Bernarda. *Nugæ in ore ſæcularis, ſunt nugæ, in ore Sacerdotis blaſphemiæ*, iakoż daleko więkſzym wyſtępkiem będą ſłowa gorſzące, y ſławę cudzą ſzarpiące w uſtach Kapłana.

4to Suknie na ſobie mieć zawſze ochędożne, y zawſze długie, unikać nie tylko zbytków y wymyſłów, ſa-

mym świeckim nieprzyſtoynych, ale y kolorów wyſokich nie używać, lecz ciemnieyſzych, włoſy na głowie mieć ochędożne y przyſtoyne bez wytwotności.

5to. Jgrzyſk unikać, a naybardziey zakazanych, y nie przyſtoynych ochot, y konwerſacyi; ile możności ſtarać ſię, życie dalekie prowadzić od świata.

6to. Unikać wſzelkiemi ſpoſobami zabawiania ſię, y przeſtawania z niewiaſtami, choćby y pokrewnemi, y bez pilney potrzeby nie wdawać ſię w rozmowy, a broń Boże ſam na ſam, y jeśliby potrzeba nagliła, mówić, o ſamey tylko potrzebie; y to w przytomności drugiego, a naywięcey należy mieć oczy w wielkiey ſtraży.

7mo. Oręża nie noſić, y chronić ſię wſzelkich łowów, z trąbą y pſami.

8vo. Unikać poſiedzenia z oſobami nie przykładnemi, y złych obyczaiów; przeciwnym zaś ſpoſobem prze-

przeftawać częfto z ofobami Bogomyślnemi, ktòre Ducha w fobie Bożego maią.

9no. W podròży zoftaiąc, ftrzedz fię kompanii ladaiakiey, naybardziey białychgłòw.

10. Służących trzymać Bogoboynych, y obyczaynych, upominać onych, aby ftrzegli fię złey kompanii, chodzenia do fzynkownych domòw, a do Kościoła pilnie fchadzali fię, do Sakramentòw Swiętych uczęfzczali. Strzedz fię tego trzeba; ofobliwie, aby w młodfzym wieku nie trzymać niewiaft do pofług fobie iakichkolwiek. Prócz tego bowiem, iż iako mòwi Duch Swięty. *Qui amat periculum, peribit in eo.* Zamyka fię droga do fufpicyi złych, y obmòw cięfzkich, które znaymnieyfzey przyczyny, czynią o Kfiężach zawfze ludzie.

11. Starać fię, ile możności, między domowymi miłość Chrześciańfką, y boiaźń Bofką utrzymywać, żeby

by życie prowadzili dobrych Chrześcian, y ażeby iako ſami Kapłani, tak y czeladka ich, z zbudowaniem była wſzyſtkim.

12. Przeſtawać na tych intratach, ktòre tobie Pan Bòg pozwolił, nie ſtarać ſię o bogactwa; y dla tego ile możności nie zatrudniać ſię intereſami świeckiemi, a naybardziey w handle nie wdawać ſię, y kupiectwo. Jak cięſzkie chwale Boſkiey, y całemu ſtanowi Duchownemu czyni ſkępſtwo, y chciwość nie których Kapłanòw ſzkody, kto to wyrazić potrafi?

13. W domu, y rezydencyi ſwoiey mieć ochędoſtwo przyſtoyne, z ubòſtwem wielce zdobiącym ſtan Duchowny złączone. Mieć na ſtole zawſze Krucyfix. Obrazy nie inſze, iak święte, wodę święconą y kſiąſzki do nauki, według ſtanu ſwego.

14to. Nigdy, ani w domu nie ukazywać ſię ludziom bez ſukien, lub innych znakòw ſtanu Duchownego.

15to. Powagę ſtanu Duchownego, ile możności utrzymywać, y dla tego żadney rzeczy nie czynić, ktòraby hańbę przyniosła godności, y urzędowi Kapłańſkiemu.

16to. Strzedz ſię, ile możności, zbytecznego kochania Krewnych ſwoich. Ledwie wierzyć można, iak miłość ku Krewnym, wielu Kapłanów oślepia, y do wielkich przywodzi grzechów, a nakoniec y wieczney zguby. Ubogich Krewnych ratować trzeba, ale w tym wielkiey trzeba oſtrożności, aby nie było z krzywdą Kościoła, z krzywdą ſtanu godności Kapłańſkiey, która uczciwości we wſzyſtkim po Kapłanie wyciąga, aby nie była z krzywdą drugich ubogich, zwłaſzcza w Parafii zoſtaiących. Krewne ſtroić, y w zbogacać, a ubogie na poły nagie, y z głodu prawie umieraiące zoſtawować, y ieſt że to wolno? Swięty Synod Trydentſki, kiedy pozwolił ubogim Krewnym jałmużnę dawać, nie

pozwala

pozwala onych wzbogacać, y do wyżſzego ſtanu przywodzić. Y przetoż wraz tamże przydaie: *Imò, quam maximè poteſt eos Sancta Synodus monet, ut omnem humanum hunc erga Fratres, nepotes, propinquoſq; carnis affectum, unde multorum malorum in eccleſia ſeminarium extat, deponant.* (*Seſſ: 25. de Refor: C. 1.*)

17mo. Zachować pilnie milczenie w Kościele y Zakryſtyi. Bardzo to wielkim zgorſzeniem ieſt, jeżeli Kapłan, któryby miał o to drugich upominać, naypilniey Chryſtuſa Pana naśladuiąc, który nayłaſkawſzym będąc, taką był o nieuſzanowanie Kuścioła zdięty żarliwością, iż ſtołki, ſtoły, y pieniądze porozrzucał handluiących, y ich ſkręciwſzy bicz z Kościoła ſwoią ręką powypędzał; on ſam ieſt powodem do gadania, witania ſię, y śmiechòw w Kościele.

18vo. Raz w Rok każdy odprawić Rekollekcye, przynaymniey przez

pięć

pięć dni, y Spowiedź generalną. Zegar, aby dobrze godziny ſkazował, nie tylko trzeba go co dzień nakręcać, y wagi do gòry zaciągać: ale trzeba przynaymniey raz zoſobna wſzyſtkie z kurzu ochędożyć iego ſztuki: Tak, aby Kapłan mógł dobrze, według ſwoiey powinności żyć, trzeba mu nie tylko co dzień przez rozmyślanie o rzeczach Niebieſkich ku Niebu wzbiiać ſię; ale też potrzeba, aby co rok z kurzu grzechowego, ktòry y na nayczyſtſze ſerca, przy naywiękſzym ſtrzeżeniu onego, padać zwykł, oczyścił; żadne intereſa, y żadne naygłownieyſze zabawy niepowinneby do tego przeſzkadzać, ponieważ to nad wſzyſtkie naywiękſzy ieſt, aby co rok każdy oddaliwſzy ſię od wſzyſtkich zabaw, mógł o zbawieniu właſnym pomyśleć: y przeto ſił nabrać do poratowania drugich. Matka jeśli dziecie karmi, trzeba, aby ſama dobrze jadła, aby mogła y dla dziecięcia ob-

ſiciey pokarmu udzielać, tak y Kapłani,im więcey Duſz maią ſobie poruczonych, tym bardziey ſami poſilać ſię tym Niebieſkim pokarmem maią.

19. Na początku każdego mieſiąca te Reguły z uwagą przeczytać, y zabrać do zachowania onych affekt y przywiązanie.

20. Nadewſzyſtko ſtrzedz ſię grzechu nie tylko śmiertelnego, ale y powſzedniego dobrowolnego, a dobrym przykładem we wſzyſtkim iaśnieć. *In omnibus præbe te ipſum exemplum bonorum.* Naybardziey *In verbo, in converſatione, in caritate.* (*1. ad Timot.*) We wſzyſtkim daway przykład z ſiebie dobry: w mowie, w obcowaniu, w miłości.

LEKCYA
NA DZIEŃ CZWARTY PO OBIEDZIE.
O powinnościach Paſterza, co do paſienia nauką ſwych Owieczek.

MOdlitwą, y Nauką, przez czytanie Kſiąg poſilony, y oświecony

ny Kapłan, powinien te dwa Urzędy ſprawować: Nauczać lud, SAKRAMENTA Swięte onemu ſprawować: każdy Kapłan przy poświęceniu ſwym, bierze moc do opowiadania ſłowa Bożego, y ſprawowania Sakramentów. Bierze też razem na ſię y obowiązek, aby tego talentu nie zakopywał, ale onego używał na chwałę Pana BOGA, y zbawienie bliźniego. Wſzyſcy więc Kapłani, ktòrzy wziąwſzy obowiązek, opowiadania ſłowa Bożego, y ſprawowania Sakramentów, onego zaniedbywaią, y talent ten zleniſtwa, y gnuſności ſwey zakopuią. Słuſznie lękać ſię maią, iż gdy przyidzie w dzień oſtateczny rachunek zdawać Panu BOGU z wziętych talentòw, uſłyſzą ów ſtraśliwy Dekret od Chryſtuſa Pana w Ewangelii ogłoſzony. *Inutilem ſervum eiicite in tenebras exteriores, illic erit fletus & ſtridor dentium.* (*Math*: 25. *v*. 29.) Lecz naybardziey tego lękać ſię ci Kapłani powinni,

winni, ktòrzy na ſię przyięli obowiązek paſienia trzody Chryſtuſowey, y zapłatę za to z dochodów Kościelnych biorą. O powinności tey Paſterzów zdaie ſię nawet rzecz mniey potrzebna y mòwić, gdyż tak iaſna ieſt ſama z ſiebie, iż ktokolwiek ten urząd Paſterſki na ſię bierze, koniecznie powinien y paść trzodę ſwoię. Lecz ponieważ ieſt wiele Kapłanów takich, którzy albo cale onego zaniedbywaią, albo nie należycie go ſprawuią. Rzecz wielce potrzebna zda ſię być, abyśmy ſobie tę powinność naſzę przypomnieli, y pilniey onę przy teraźnieyſzych Rekollekcyach rozważali. Co, ażebyśmy łatwiey poięli, y w pamięć ſobie wrazili. Rozważym: *Nayprzòd*, iako nas Prawo Boſkie, prawo natury, y prawo Kościelne do tego obowięzuie, abyśmy Paſterzami będąc, paśli nauką, y przykładem owieczki ſwoie: *Powtóre*. Wſzyſtkie wymòwki, y zarzuty niedbałych Paſterzów,

ktò-

ktòremi ſię chcą uwolnić od tey powinności, iak ſą nieſprawiedliwe, pokażemy. *Po trzecie*: Pokażemy ſobie, iakich ſpoſobów używać mamy w uczeniu owieczek naſzych.

Co do Prawa Boſkiego przykazującego paść Paſterzóm owce ſwoie należy. Pan JEZUS naywyżſzy Paſterz, ſam nayprzód o ſobie powiada, iż po to na ziemię z Nieba ſtąpił, ażeby Ewangelią opowiadał ubogim, ogłoſił rok Pańſki, przyiemny, y dzień odpłaty. *Evangelizare pauperibus miſit me, prædicare annum Domini acceptum, & diem retributionis.* (*Lucæ* 4. v. 18. v. 19.) Tey zaś powinności ſwey, tak doſkonale zadoſyć uczynił, iż przez trzy lata oſtatnie życia ſwego, nic innego zdawał ſię nie czynić po wſiach, miaſtach, miaſteczkach, w Synagogach, w Kościele, po gòrach, laſach, na morzu, y drogach, w domu, y ulicach, iako tylko opowiadać ludziom zbawienną naukę. A z iakiey że to wſzy-

wſzyſtko czynił przyczyny? oto, iż był od Oyca poſłany. *Quia miſit me.* Y żadnego Prawa bardziey Uczniom ſwym nie zalecał, iako to, ażeby w iego ślady wſtępowali. *Sicut miſit me Pater, & ego vos mitto. (Joan 20.)* Y ażeby uſilniey ieſzcze tę prawdę w ſerca ich wraził, y do wypełnienia oney zachęcił, nie dość mu tego było, iż prywatnie im to przekładał, ale gdy iuż do Nieba z tego świata wſtępował, przy chwalebnym owym ſwym tryumfie, w przytomności licznieyſzey wiernych zgromadzonych, tenże rozkaz znowu ponowił, y niby teſtamentem zalecił. *Data eſt mihi poteſtas in Cælo & in terra. Euntes ergo docete omnes gentes. (Math: 28.)* Jakoby mòwił: Oyciec pod moc, y panowanie moie cały świat poddał, Niebo iuż pracą moią pozyſkane ieſt, ziemia ieſzcze zoſtaie, a nie tylko ta żydowſka, ale wſzyſtka zupełnie, ile tylo iey ieſt. Ponieważ że tedy nie ia ſam, całą

ią

ią opowiadaniem nauki Niebieſkiey podbić ſobie powinienem, wam więc, co oney zoſtaie, polecam, abyście mocą moią to wypełnili. Idźcie więc, uczcie, pokazuycie prawdziwą drogę do Nieba. *Euntes ergo docete omnes gentes.* A oto ta ieſt przyczyna, dla którey z wami na tey ziemi po wſzyſtkie dni, aż do ſkończenia świata mieſzkać będę, ażebym Urząd móy wypełnił, przez was wſzyſtkich ludzi nauczaiąc. *Et ecce ego vobiſcum ſum, omnibus diebus, uſque ad conſummationem ſæculi.* Wnoſzą ztąd Oycowie Swięci, iż to Prawo nie na ſamych tylo włożone ieſt Apoſtołòw, ani bowiem oni ſami do końca świata żyć mieli, ale im, y wſzyſtkim razem naſtępcom ich Kapłanòm to przykazał Chryſtus, ażeby cały świat pod moc Jego podbity zoſtał.

Z kąd od początku ſamego Kościoła Swiętego, to Prawo nie miane było za takie, ktòreby według

czaſu,

czaſu, ludzi, y okoliczności, mogło być odmienione, iako innych wiele Praw od ludzi poſtanowionych, które ſię z czaſem odmieniaią; ale iako Prawo Paſterſkiemu urzędowi iſtotne, nigdy nie odmienne, y z onym ſpojone. Przetoż Paweł Swięty, kiedy wylicza ſtopnie, y godności, między Chryſtuſowemi wiernemi zacnieyſze, twierdzi, iż poſtanowił Pan Bòg, nie ktòre Apoſtoły, nie które Proroki, nie które Ewangeliſty; w oſobności one kładzie, oznaczaiąc, iż ieden bez drugiego ſprawowany być może. Lecz kiedy kładzie Paſterzów, w raz nierozdzielnie przydaie y Doktorów. *Alios vero Paſtores, & Doctores.* (*Ad Ephe:* 4.) Nie naſza to w tym uwaga, ale Swiętych Doktorów: Heronima, Auguſtyna, Anzelma, y S. Tomaſza, z ktòrych oſtatni, tak Swiętego Apoſtoła słowa tłumaczy: *Sub eodem addidit Paſtores, & Doctores, ad oſtendendum quod proprium officium Paſtorum*

ſtorum Eccleſiæ eſt docere ea, quæ pertinent ad fidem, & bonos mores. (*S. Auguſt: Epiſt: 9. ad Paul: S. Anſel: in C. 4, ad Epheſ: S. Thomas in Epiſtol: ad Ephe:*) Y potym ſamym każe Apoſtoł poznawać prawdziwych Paſterzów, od fałſzywych, jeśli nauczaią. Tak bowiem do Żydów świeżo nawroconych piſząc, mòwi: *Mementote Præpoſitorum, qui vobis locuti ſint verbum DEI.* (*Hebr: 3.*) Chcąc tym pokazać, iż nie dawaniem hoynym jałmużny, nie oſobliwſzą w ofiarowaniu Bogu Nayświętſzych ofiar pilnością, nie Sakramentów ſamych ſprawowaniem, pokazuie ſię, kto ieſt prawdziwym Paſterzem; ale ſamym tylko ſłowa Bożego opowiadaniem. Z teyże ſamey przyczyny tenże ſam Apoſtoł, naypierwſzy, y nayzacnieyſzy Ewangelii tłumacz, żadney powinności Paſterzom z takim wyrażeniem, z takim zaklinaniem, tak uſilnie nie zalecił, iako opowiadanie na-

 uki.

uki. Tak bowiem Tymoteuſza Biſkupa na ſąd Boſki, (na którym Chryſtus będzie dawał nadgrodę ſprawiedliwym, a karę wieczną grzeſznym) zaklina, y zapozywa: *Teſtificor coram DEO, & Chriſto JESU, qui judicaturus eſt vivos, & mortuos. Per adventum ipſius, & Regnum ejus, prædica verbum, inſta opportunè, importunè, argue, obſecra, increpa in omni patientia, & doctrina.* (*2. Timoth: Cap: 4. v. 1.*) Słowa te iaśnie pokazuią, iako Paſterz nieuczący owieczek ſwoich, gdy przyidzie ſtanąć do zdania rachunku na ſtraſznym owym Trybunale, z wielkim żalem wołać będzie. *Væ mihi, quia tacui.* A możeſz kto odważyć ſię naśladować onego?

Lecz nie tylko Prawo Boſkie wyciąga tego po Paſterzach, aby owieczki ſwe nauką paśli; ale też y Prawo Natury, na ſamym rozumie wypiſane pokazuie, iż ktokolwiek zapłatę

płatę bierze, y służy Panu, powinien urzędu swego powinności, ktòre na niego wkłada, wypełniać. Zołnierz wojować, najemnik pracować, Ekonom gospodarstwa pilnować, y tam daley. Zatym więc światłem idąc, musi każdy znać Pasterz, iż kiedy podeymuie się na pasienie trzody Chrystusowey, y zapłatę za to, to iest: dochody Kościelne bierze, powinien koniecznie urzędowi swemu zadosyć czynić: y ktòry dochody bierze, a zadość nie czyni obowiąskom swym; niesprawiedliwość, y krzywdę, y Panu, od którego iest ugodzony, y owieczkom, na ktòrych pasienie iest postanowiony, a głodem one morzy, wielką czyni. Zaiste bowiem dochody Kościelne, y Plebanie, nie są to, (iako drudzy błędliwie mniemaią) mieysca prożnowania, ale są Katedrami, z ktòrych prawdy, ktòre każdy Chrześcianin znać powinien, y według onych żyć, przekładaią się. W każdey porządney

rzeczy poſpolitey, opatruią y ſtanowią nauczyciele, ktòrzy by młodź w prawie y ſztuce woienney y w innych naukach oświecali. Y jeśli by zbywało, ktòrey młodzi, na takiey edukacyi, zaiſte taka Rzeczpoſpolita ztąd wielką odnoſiłaby ſzkodę. Jeżeliż tedy każdey Rzeczypoſpolitey Rządcy mądrzy, z naywiękſzą pilnością opatruią nauczyciele dzieciom do nauk y rzemiòſł, na kròtki czas życia tego potrzebnych: A iakoż Chryſtus Pan, mądrość przedwieczna, w ſwym Kościele, owey to nayporządnieyſzey Rzeczypoſpolitey, nie miał opatrzyć, y poſtanowić nauczycielów, ktòrzy by ludzie w ciemnościach zoſtaiące oświecali, y do życia, y błogoſławieńſtwa wiecznego przewodnikami byli? Nie mógł zaiſte żoſtawić ludu ſwego w nieumieiętności, która nie tylko pierworodnego grzechu ieſt ſkutkiem, ale też, która wielom bardzo Chrześcianóm ieſt naywiękſzą prawie

wie przyczyną grzechów uczynkowych, tak iak noc podróżnym wielorakich błędów, y przypadków nieſzczęśliwych ieſt okazyą.

Uważmyſz więc ſami, iakiż ſpodzay wybrał Chryſtus, któryby z nieumieiętności iego Kościoł oczyſzczał, jeśli nie obrał Paſterzòw Duchownych, oſobliwie Plebanòw? Wſzyſcy innego rodzaiu ludzie, a oſobliwie Zakonnicy, ktòrzy urząd opowiadania nauki Chryſtuſowey ſprawuią, czynią to dobrowolnie, y iakoby z ochoty ſamey, y miłości; Paſterzóm zaś pod naywiękſzym obowiązkiem ieſt przykazany, y ich ſamych właſny, y iſtotny. Kiedy albowiem Chryſtus Pan ucznióẁ ſwoich, a poprzednikòw naſzych, poſyłał, aby cały świat, idąc nauczali Narody. *Euntes ergo docete omnes gentes.* Nie tego tylko chciał, aby do niego wſzyſtkie pogany nawròcili, ucząc ich tego, co wierzyć należy, ale ażeby też nawrócone nauczali

uczali, co wierzyć, y czynić maią. Co inaczey nie mogło być otrzymano, aż by byli nieustannie takowi, ktòrzyby zawsze Prawa Bożego nauczali. Powątpiwać więc, jeśli do Pasterzów Duchownych urzędu należy opowiadać naukę Chrystusową? nic innego nie iest, iako wątpić, czy tym, którzy dzieci porodzili, należy one karmić, y chować. Rodziców Bóg dał na to, aby dzieci karmili, y chowali; na tenże koniec Chrystus Pan wybrał Pasterze, aby trzody swe nauką paśli, y wychowywali. *Pascite, qui in vobis est gregem DEI.* (*1. Petr: 5. v. 2.*) Jakim więc prawem urzędu swego dochody, y zapłatę brać może, który rzadko kiedy, albo prawie nigdy powinności onego nie sprawuie? Y przetoż Doktorowie nauczaią, iż takowi Pasterze, *co usta maią, a nie mówią*, obowiązani są do powrócenia tych dochodów, które na to brali, aby uczyli owieczki swe; podobnym sposobem,

ſobem, iako Profeſsorowie ugodzeni, aby Filozofii, albo inney iakiey nauki Prælekcye dawali, a dla leniſtwa opuſzczali one dawać, powinni ſą wziętą za to zapłatę powrócić. *Ktòrzy w świątnicy pracuią, w świątnicy też iedzą. Qui in ſacrario operantur, quæ de ſacrario ſunt, edunt.* (*1. Corinth: 9.*) Uważać tu należy, iako Apoſtoł nie mówi, *którzy w świątnicy ſą*, ale ci, którzy w świątnicy pracuią, z świątnicy iedzą. Ztąd Grzegorz Swięty z podziwieniem woła. *Quid nos o Paſtores agimus, qui & mercedem conſequimur, & tamen operarii nequaquam ſumus, fructus quoque Eccleſiæ in ſtipendio quotidiano percipimus, & tamen pro Eccleſia minimè in prædicatione laboramus.* (*S. Gregor: Homil: 7. in Evangel:*) Lecz ieſzcze nieròwnie do większey obowiązani ſą reſtytucyi Paſterze przed Bogiem na ſtraſznym owym ſądzie, kiedy bez żadney

dney nadziei odpuſzczenia, zdawać przyidzie rachunek z tych Duſz, które dla niedoſtatku należytey nauki poginęły. *Speculatorem te dedi Dominus Iſrael.* (*Ezech:* 33. *v.* 7.) (Tak do każdego Paſterza mówi Pan BOG,) ſłyſząc tedy głos z uſt moich opowieſz im, *Audiens ergo ex ore meo ſermonem annuntiabis eis.* Y ieśli ia mówić będę do niezbożnego: *śmiercią umrzeſz*, a ty tego iemu nie ogłoſiſz, aby niezbożny zſtąpił z drogi ſwey; niezbożny w grzechu ſwym umrze, ale krwie iego z ręku twoich patrzyć będę. *Sangvinem autem ejus de manu tua requiram.* Słowa ſą ſtraſzne, ale o iako ſprawiedliwe! ktoż tego bowiem znać nie muſi, iż wſzyſtka zguba y zniſzczenie wſzelkiey cnoty w ludziach ztąd pochodzi, że od Paſterzów ſwych w rzeczach do zbawienia potrzebnych niedbale uczeni bywaią. *Ubi Populus Paſtoris ſui incuriâ, ſpiritualem ſamen*

cæleſtis

cœlestis doctrinæ patitur, ibi est omnis pietatis, & religionis exterminium. (*Hom: 54. in Genes.*) Tak iaśnie woła S. Chryzostom; lecz ieszcze iaśniey pokazuie doświadczenie, iż iaki Pasterz w parafii, takie y owieczki: jeśli pobożny, gorliwy, w nauczaniu pilny, w raz tę pobożność wyczytać można na owieczkach. Lecz jeśli sam zły, niedbały w uczeniu, o iako owieczki iego bez cnoty, bez boiaźni Boga, na wszystko złe wylane bywaią. *Non est scientia DEI in terris.* (*Oseæ 4. v. 2.*) (Mówi Ozeasz Prorok) Cóż zatym idzie? oto wraz opowiada: *Maledictum, mendacium, & homicidium, & furtum, & adulterium inundaverunt.* Przeklęctwo, kłamstwo, zaboystwo, y złodzieystwo, y cudzołostwo nie po kropelce przecisnęły się, ale iako rzeka iaka wylały się: *Inundaverunt.* Kiedy zeszło ludowi na potrzebney nauce, mòwi Prorok: Czyż nie słusznie więc Bòg

grozi

grozi takowym Pasterzom, ktòrzy kiedy na wieży wysokiey postawieni powinni by byli pilnie patrzeć; y lud ostrzegać, oni smaczno sobie spali. Nie tak albowiem przyidzie rachunek zdawać Pasterzowi na sądzie Boskim, iako innym ludziom za siebie samego, lecz im potrzeba zdać z Dusz wszystkich sobie powierzonych, jeśliby ktòra z niedbalstwa y winy iego zgineła. Zaden od winy wymòwić się nie będzie mògł, chyba ten, ktòry z Apostołem Swiętym będzie mògł mòwić: *Mundus sum à sanguine omnium.* (*Actor*: 20.) Lecz iako to mòwić będzie mògł, chyba z tymże Apostołem to wypełni: *Non enim subterfugi, quo minus annuntiarem omne consilium DEI vobis.* Kto tego o sobie twierdzić nie może, pròżno od winy, y kary wolnym być spodziewa się. *Mundus à sanguine eorum non esset, si eis DEI consilium annuntiare noluisset: quia cum increpare delin-*

delinquentes noluerit, eos proculdubio tacendo Pastor occidit. (*Distin: 43.*) Mòwi Swięty Tomasz, Anielski Doktor.

Prawa nakoniec Kościelne od Papieżòw, y Koncylium ogłoszone. O iak usilnie przykazuią Pasterzom, aby nauką paśli swe owieczki. Długiego by na to czasu potrzeba, gdy by ie kto wszystkie wyliczać chciał. Przetoż nie ktòre tylko kròtko sobie przypomniymy pierwiastkowego Kościoła, y ostatnich tych czasòw postanowienia. Co do pierwszego wieku Kościoła należy, sami Apostołowie za świadectwem S. Klemensa postanowili, jeśliby ktòremu Kapłanowi Dusze do pasienia polecone były, on zaś słowem Bożym karmić onych zaniedbał, nayprzod, aby od Ołtarza y społeczności wiernych był oddalony: ktòra kara, jeśli by ze snu lenistwa onego nie ocuciła, ażeby nawet z mieysca swego y urzędu był zrzucony. *Episcopus, aut*

Præ-

Præsbyter, qui negligentius circa Clerum, aut Populum agit, neque in pietate eos erudit, à communione segregator: si veró in ea socordia perseveraverit, deponitor.

Podobneż, uczenia prostych, postanowił prawo Synod VI. Efezki więcey tysiącem lat. *Oportet eos, qui præsunt ecclesiis, omnibus quidem diebus, sed præcipue diebus Dominicis, omnem Clerum & Populum docere.(Sess: Sinod Cap. 19.)* Toż samo stanowi Synod Toletański, ktory naywiększą powinność y zabawę Pasterza zakłada na opowiadaniu y nauczaniu. *Omne opus eorum in prædicatione, & doctrina consistit. Conc: 4. Tolet: Cap: 25.)* Z tego wszystkiego łatwo się pokazuie, iakie pierwszego Kościoła o powinności nauczania Pasterzom należytey, było zdanie.

Pozniey szych zaś wiekow, pominąwszy wszystkie Synody, ostatni Trydencki uważmy, iak usilnie, y na

iak

iak wielu mieyscach, y pod iak surowemi karami rozkazuie Pasterzom opowiadanie nauki, y czas naznacza, ktòrego opowiadać maią, y sposòb, iaki zachować maią. Do tego nawet przystępuie, ażeby Biskupi takowych Kapłanòw niedbałych od społeczności wiernych wyklinali, y innemi karami, według upodobania na pieniądzach, lub na ciele do tey powinności przynaglali. Słòw samegoSynodu posłuchaymy: *Archipræsbyteri, Plebani, & quicunque Parochiales v. alias animarum curam habentes, Ecclesias quo modo cunque obtineant, per se v. per alios idoneos, (si legitime impediti fuerit,) diebus saltim Dominicis, & festis solemnibus, Plebes sibi commissas, pro sua, & earum capacitate pascant salutaribus verbis, docendo, quæ scire omnibus necessarium est ad salutem, annuntiandoque eis cum brevitate, & facilitate sermonis, vitia, quæ eos declinare, virtu-*

tes.

tes, quas ſectari oportet, ut pœnam æternam evadere, & cœleſtem conſequi gloriam valeant. Si ab Epiſcopo moniti trium menſium ſpatio muneri deſuerint, per cenſuras Eccleſiaſticas, ſeu alias ad ipſius Epiſcopi arbitrium cogantur: ita, ut ſi expedire viſum fuerit, ex beneficiorum fructibus alteri, qui id præſtet honeſta aliqua merces perſolvatur, donec principalis ipſe reſipiſcens officium ſuum impleat. (Seſſ: 23. de Refor: Cap: 1.) Toż ſamo Seſs: 24. *Præcipit Sancta Synodus, ut inter miſſarum ſolemnia, aut Divinorum celebrationem, Sacra eloquia, & ſalutis monita, vernaculâ lingvâ, ſingulis diebus feſtis, vel ſollemnibus explanent, eademque in eorum cordibus, poſtpoſitis in utilibus quæſtionibus, inſerere, atque eos in lege Domini erudire ſtudeant.* Cóż mocniey, y iaśniey zalecić ſię, y przykazać może, iak ſię tu przykazuie?

Dokto-

Doktorów y Teologów, cóż y wspominać: żadnego niemasz, ktòryby nie nauczał tego, iż pod grzechem cięszkim obowiązany iest Pasterz owieczki swoie nauczać, y jeśliby zaniedbał przez dłuższy czas tey powinności, grzechu ciężkiego staie się winnym Jakstęż tedy lękać Pasterzom takowym potrzeba, ktòrzy tey powinności swey Prawem Boskim, prawem Natury, y Kościelnym, tak usilnie, y wyraźnie przykazaney zaniedbywaią, y wesoło sobie żyią, y iakoby nayczystszego byli sumnienia do Ołtarza przystępuią, krwią nie winnych Dusz całe zbroczone maiąc ręce. Prawa, Matki te, które tak są nie ludzkiego serca, iż mleka dzieciom swym dawać niechcą, a głodem morzą, zaboycom rownaią takowym, ktòrzy by rękami własnemi je zabiiali. *Necare videtur non solum, qui partum præfocat, sed qui alimenta denegat.* A możnasz wierzyć, iż Prawa

Boskie,

Boſkie, ktòre tàk drogo ſzacuią Duſze, miały by takowych Oycòw Duchownych mieć za wymowionych, którzy kiedy na Chrzcie Chryſtuſowi one urodzili, głodem potym ie umorzyli. Jeżeli takowy Paſterz nie winnym ſię być ſądzi, còż za przyczyna była, iż Doktor Narodów z wielkim ſtrachem wołał: *Væ mihi, ſi non evangeliſavero*, y wraz dodawał. *neceſſitas mihi incumbit.* (*1. Cor:9.v. 15.*) Nie opłakiwał by tak gorzko ieden raz tylo popełnionego milczenia ſwego Jzaiaſz Prorok. *Væ mihi, quia tacui.* (*Iſa:6*) Ani też ów Chryſtuſa Pana Namieſtnik Mikołay Papież z ſtolicy Apoſtolſkiey nie ogłaſzałby ſobie, y wſzyſtkim Paſterzom tak ſtraſznego *biada*, wołaiąc: *Diſpenſatio cœleſtis ſeminis nobis credita eſt, væ ſi non ſparſerimus! Væ ſi tacuerimus! væ nobis, qui myſterii opus ſuſcepimus, ſi Domini veritatem, quam Apoſtoli prædicarunt, prædicare*

neglexe-

neglexerimus. (*Epistol: ad Michael: Imper: Dist: 43.*) Te luboć tak iasne są prawdy, iż każdy one choć mrużąc oczy, widzieć musi. Leniwi iednak, y zepsuci w obyczaiach Kapłani, iako sami o Duszę swoię nic niedbaią, tak też żadnego starania y o powierzonych sobie owieczkach czynić niechcą. Ażeby iednak gryzące swe sumnienie o tak wielki grzech ich wymówili, y nieiako ucieszyli, wynayduią fałszywe przyczyny y wymòwki, y usta swoie, (od czego tak gorąco wyprafszał się Dawid u BOGA, aby go bronił. *Ne declines cor meum in verba malitiæ, ad excusandas excusationes in peccatis.*) (*Psal: 140. v. 4.*) oni serce swoie, y usta obracaią do wymowek, y oczyszczenia się z grzechów swoich, przyczynę niedbalstwa swego, y tak szkodliwego milczenia, iednę na lud zwalaiąc: iż ludzie ktòrzy by sluchać nauk mieli, *albo chodzić niechcą: albo też pilnie nie sluchaią,*

chaią, albo żadnego z fluchania pożytku nie odnoszą. Drugą przyczynę z famych fiebie daią: Iż niemogą nauk y kazań miewać dla tego; że wymowy nie maią, lub pamięci, albo też cale nieumieią, iakby drugich uczyć potrzeba. Albo też choć umieią, wykonać tego nie mogą dla zabaw wielorakich fwoich, albo też niechcą dla tego, ponieważ widzą, iż tak wielu Kapłanów ieft, ktòrzy maią fwoie Plebanie, a nigdy Kazania nie mòwią,iednakże nikt im o to nic nie mòwi, y kary żadney, choć im tak wielkiemi Prawa Kościelne grożą, nie odbieraïą. Uważmyż te wymówki, a jeśli tylo rozumem rządzić fię zechcemy, poznać zaifte mufiemy, iż one więcey ieszcze takowych Kapłanów złość pokazuią, y obciążaią, nie iż by miały ich z grzechu oczyfzczać.

Nayprzód: *Ludzie do Kościoła chodzić nie chcą: y od nauki uciekaią:* Prawda to, przyznać im to

nie

nie którym potrzeba, iż nayduią ſię tacy, iako o nich mówi Jzaiaſz. *Filii nolentes audire legem DEI.* (*Iſaiæ 30.*) Ani do Kościoła chodzić, ani nauki ſłuchać niechcą. Lecz czy wſzyſcyż ſą tacy? o to liczba ich poſpolicie ieſt mnieyſza, nierównie zaś więcey takowych naydzie ſię, ktòrzy by radzi do Kościoła przychodzić, y nauki ſłuchać, gdyby tylko nabożeńſtwo porządnie ſwego czaſu odprawowało ſię, y nauki należycie mówione były. Jeźli więc wſzyſcy do Kościoła przychodzić niechcą, y nauki ſłuchać, to z ſamego Kapłana cała wina, że on raz bardzo rano, prętko Mſzą odprawi, drugi raz bardzo pòźno. Kazania zaś, lub nauki, albo żadney nie mówi, albo tak oſtygłe, bez przygotowania ſię żadnego, z hałaſem, łajaniem, y uſzczypliwemi przymówkami, iż ludzie, nie tylko zachęcić ſię nie mogą do ſłuchania takowych nauk, ale owſzem od nich naywię-

cey odrażaią ſię, onych ſię lękaią, y uciekaią. Kiedy kto ſieciami podartemi, y zgniłemi ryby chce łowić,nie tylko onych nie ułowi, ale owſzem wyſtraſza z jeziora. Chcąc ſzczęśliwy połów ryb mieć, trzeba ſieci zdrowe, dobrze opatrzone, a nie podarte, y zgniłe zapuſzczać: toż ſamo chcąc y Duſzę BOGU ułowić, trzeba ſię oto koniecznie ſtarać, aby w naukach, y rzeczy były według ſłuchacza zdatności dobrane, y ſpoſób w mòwieniu, aby taki, ktòryby nic niemiał w ſobie takiego,coby mogło odrażać ſłuchacza, ale owſzem, aby naywięcey mogło ich zachęcić y pociągnąć. Do tego trzeba ròżnych ſpoſòbòw, y przemyſłów zażywać, ktòremiby można ich było przychęcić. A te ſą, trzeba gorąco za nich Pana BOGA proſić, aby im dał ſerce ochocze, y poymuiące naukę Boſką; Modlitwa Paſterza za ſwemi owieczkami, zaiſte ieſt wielkiey wagi przed Bogiem. Moyżeſz za tak

złośliwy,

złośliwy, twardy, y nieużytego ſerca lud, kiedy ſię tylo modlił, zawſze wyſłuchany zoſtał: toż ſamo y Paſterz każdy, zwłaſzcza przy Nayświętſzych Ofiarach, za ſwe Owieczki modlący ſię, wyſłuchany zoſtaie. *Po wtóre.* Trzeba Rodziców, Panów, Goſpodarzów, naypierwey do tego zachęcać, aby dzieci, ſługi ſwe, y poddane do Kościoła wyſyłali, dla ſwego nawet doczeſnego pożytku, ażeby z nich mogli mieć pociechę, wierną poſługę, y poſłuſzeńſtwo. A dzieci z naywiękſzą pilnością, łagodnością, y nawet dziecinnemi iakiemi podarunkami zachęcaiąc, użyć potrzeba. Takowym ſpoſobem naydzikſzych ludzi, y ſamych pogan nawracali, y nawracaią gorliwi Kapłani. *Po trzecie.* Długości zbyteczney w naukach wyſtrzegać ſię potrzeba, długim albowiem przeciągnieniem onych, naylepſza nauka ſtaie ſię częſtokroć przykra, y nieznośna. Jako potrawa, choćby nay-

wyśmie-

wyśmienitſza, jeśli nią bardzo żołądek obciążemy, zamiaſt poſiłku, nieſtrawność, ckliwość, y chorobę ſprawuie. Trzeba też koniecznie ſtarać ſię, aby według ſłuchaczòw ſtanu, była nauka dobierana, iakoż nie ſprawi tęſknośći, kiedy do ubogiego ludu o ſtroiach, y zbytkach; do bogatych o znoſzeniu ubòſtwa, y niedoſtatków, nauka będzie mówiona. Aby była nakoniec iaſna, y każdy ią łatwo mògł zrozumieć. Wielu Kapłanòw teraznieyſzego czaſu ſtara ſię o to, aby słowami nowemi, dobranemi, y z ſubtelnością iakowąś mówili. O iako wielce oni w tym błądzą, nayprzód bowiem tacy, (iako mòwi Salezyuſz Swięty,) nie Chryſtuſa, ale ſamych ſiebie opowiadaią; ponieważ takowym ſpoſobem mówienia, nie chwały Jego, ale właſney ſzukaią, aby o nich ludzie rozumieli, iż bardzo mądremi ſą, iż ich y zrozumieć nie mogą. Bardzo też tym ludzi odrażaią od ſłuchania, bo cóż może

być

być przykrzeyſzego, iako ſłuchać tego, czego nierozumiemy? Na cóż mowa, y nauka wſzyſtka ieſt uſtanowiona, kiedy nie na to, aby od wſzyſtkich była rozumiana. Jakżeż ci błądzą, którzy mowę ſwą przyćmić, trudną ku poięciu ſłuchaczom uczynić z umyſłu ſtaraią ſię. Niedarmo Koncylium Trydenckie, gdy rozkazuie Paſterzom, aby ſwe owieczki uczyli, wraz przydaie: *Annuntiando eis, cum brevitate, & facilitate ſermonis vitia, quæ eos declinare, & virtutes, quas ſectari oporteat.* O iako tu wyraźnie zaleca, aby krótko, y iaſno nauki były mòwione. Lecz nie trzeba ztąd wnoſić, iż tak kròtko należy mòwić, żeby też lud bez pożytku, y poſiłku należytego odchodził. Rodzice tylo pokarmu dzieciom dawać ſtaraią ſię, ile do poſiłku należytego potrzeba; aby y zbytecznym ich nie obciążali, ani też ſzczupłym, głodem ſwych dziatek nie pomorzyli, doſtateczney im nie podawaiąc żywności.

Daymy zaś to, iż choćby tak we wſzyſtkim Kapłani lud nauczali, a ludzie ſię wſzyſcy zbierać, y ſłuchać niechcieli, nie przeto iednak owa nie wielka liczba ludu ma być opuſzczona bez nauki. Woźny praw Królewſkich ogłaſzać przeto nie przeſtaie, że nie wielka liczba ludzi iego ſłucha. Nie inaczey y Duchownemu Woźnemu czynić potrzeba. *Clama, ne ceſſes, quaſi tuba exalta vocem tuam.* (*Iſaiæ 58. v. 1.*) Nieuſtannie wołać mu należy, choć nie wielka liczba go ſłucha. A nie dość że zyſku Duchownego, choćbyś iednę Duſzę nauką twoią nawròcił. Godna ona zaiſte, abyśmy cały wiek życia naſzego pracowali, na pozyſkanie iedney Duſzy, za którą Pan JEZUS, znaiąc godność iey życie ſwoie położył. Widziemy iako Chryſtus Pan do iedney ubogiey Samarytanki naukę mówił, aby ią pozyſkał. A myż iego ſłudzy będziemy ſię odrażać, mòwić do nie wielu ludzi?

Stu-

Studnie, zrzodła, y rzeki nie przeto obficie płynąć przestaią, iż mało iest takich, co z onych wodę biorą.

Taż sama odpowiedź, y na drugi zarzut prawie ze wszystkim służy, *iż ludzie nie z należytą pilnością słowa Bożego słuchaią.* Czyż ten, co sieie, dla tego siać przestaie, iż nie ktòre ziarna wiatr mocnieyszy zniesie, albo też padną w bròzdę, lub na kamień; na mieyscе tego co zginie, innych więcey na ziemię uprawną pada, ktòre obfity owoc przynoszą. Trzeba się nam tylo tego wystrzegać, abyśmy my sami, (iakośmy iuż słyszeli,) albo długością naszą w mowieniu, albo niecierpliwością y łaianiem, albo też bez przygotowania żadnego mówiąc, y na Ambonie Kazanie komponuiąc, przyczyną nie byli tey tęsknoty, y nie pilności w słuchaczach. A do tego, iako rzatko trafia się, ażeby wszyscy, ktòrzy tylko przytomni są, pilnie nauki słuchali, tak rzatko trafia się

fia fię też, aby nie naydowali fię tacy, ktòrzy by z należytą pilnością y ochotą fłuchali. Dla niedbalftwa tedy, y złości nie ktòrych fłuchaczów, ma być opufzczana nauka, z ochotą y wefelem onę przymuiącym? Swięty Paweł Apoftoł rozkazał, y ufilnie zalecił Tymoteufzowi, ażeby nie tylko z ochotą przyimuiącym, ale też nie chcącym naukę opowiadał. *Oportunè, importunè, arguè, obfecra, increpa, in omni patientia.* Tak y nam czynić należy, choć czafem nie fmakuie nauka fłuchaczom, trzeba ią iednak opowiadać, y choć nie użyią potrawy, trzeba ią na ftół ftawić. Gdyż na to poftanowieni iefteśmy Pafterzami, y Oycami, abyśmy pokarm Duchowny owieczkom, y dzieciom nafzym Duchownym podawali, y o przygotowanie onego ftarali fię, choćby dzieci chore onego nie używały.

A ztąd y na trzeci zarzut odpowiedź wynika, *iż pożytku żadnego,*

albo

albo mały z nauki odnoszą: którą Abulensis w tych słowach wyraża. *In Prælatis prædicatio est debitum spirituale determinatum, & ideo reddendum est, etiamsi non videatur profectus ex illa. (In Mathæ: Tom 5. fol: 50. C.1.)* W przełożonych Kościelnych, opowiadanie, iest powinnością Duchowną nie odbitą, y długiem pewnym, y przetoż ma być oddawane, choćby nie widać było ztąd pożytku. Y S. Bernard pięknie tę rzecz objaśnia. Gdy by (prawi) zlecezenie choroby koniecznie przykazane było lekarzowi, mògł by lekarstwa nie dawać choremu, obawiaiąc się, aby bez skuteczne nie były: Lecz ponieważ nie zleczenie lekarzóm Duchownym przykazane, ale lekarstw tylo opatrowanie, y onych podawanie, zaczym nie mogą bez cięszkiey swey winy opuszczać tey powinności. *Curam exigeris, non curationem. Si omnia fecit, ut sanaret, peregit medicus*

partes

partes suas. (*Lib: 4. de Consid:*) Przetoż y do takowych słuchaczów mówić potrzeba, y o ich zleczenie staranie czynić, choćby żadnego ztąd nie odbierali pożytku. Lecz iako to można sądzić, iż pożytku żadnego nie czyni opowiadanie? Zaiste to się dzieie z słowem Bożym, co z ziarnem w ziemię wrzuconym, to lubo długo leży obumarłe, y w ziemi ze wszystkim ukryte, iako by go w cale niebyło, na wiosnę iednak, kiedy deszcz ie skropi, y słońce ogrzeie, o iako się pięknie rusza, wesoło wzrasta, y obfity przynosi pożytek. Długo częstokroć w sercu grzeszni ka obumarłe słowa Bożego leży ziarno, lecz kiedy z czasem Bòg łaską swoią oświeci, y iakowym przypadkiem szczęśliwym, lub nieszczęśliwym z Nieba spuszczonym, niby rosą y deszczem ożywi, o iako godne częstokroć owoce pokuty przynosi! *Słowo moie,* (mówi Bóg do Jzaiasza *Cap: 55.*) *nie wròci się pròżne, ale*

uczy-

uczyni to, czegokolwiek żądam, y przyidzie w pożytek tym, do ktòrych posłałem one. Verbum meum non revertetur vacuum, sed faciet, quæcunque volui, & prosperabitur in his, ad quæ misi illud. Zaiste ta sama nadzieia pożytku gorąco powinnaby zagrzewać, y pobudzać serca Pasterzów, aby nigdy nie ustawali w uczeniu owieczek swych. Co niegdyś bowiem Bóg do Jeremiasza mówił, wiedzieć oni maią, iż y do nich temiż samemi słowy woła: *Noli subtrahere verbum, si forte audiant, & convertantur unusquisque, a via sua mala.* (*Cap:* 26.) Chociaż bowiem z opowiadania pewien kto być nie może o pozyskaniu Dusz, wszakże iednak, któż wie, jeśli nie pozyska których! Wielkim przeto sercem ma dzieło swe odprawować. Jak wielu ludzi dla nabycia zysków doczesnych, nie pewnych, daleko większych prac, kosztów, y ażardòw zażywa. Gdy by tylko pewnych

szukać

ſzukać przyſzło pożytków, ktoż by z taką pracą y uſiłowaniem rolą uprawował? Ktożby w kupiectwo, y handle wdawałſię? Ktoż by ſię na morze y rzeki puſzczał, Któż by woynę zaczynał? A chociaż we wſzyſtkich tych rzeczach, jeśli kto ſwego niedokaże, wſzyſtką ſwą razem pracę, y maiątek traci. W pozyſkowaniu zaś Duſz, chociaż by naymnieyſzego ſkutku z opowiadania nie odnoſiliśmy, zaſługi iednak, y wielkich zyſków Niebieſkich, nigdy nie traciemy, ale owſzem one pomnażamy. Wiedzieć to też ieſzcze potrzeba, iż choćby kto z ſamey pracy około Duſz pożytku długo nie odnoſił, nie trudna rzecz, ani też nowa u Pana BOGA, iż kiedy bynaymniey czaſem ſpodziewamy ſię, uczynić wielki pożytek w ludziach może. Długo czaſem ziarno leży na wierzchu roli, y dla niedoſtatku deſzczu, nadziei prawie żadney owocu przyſzłego nie czyni, lecz kiedy nieſpodzianie deſzcz obfity ſpadnie, nad mniema-

nie częſtokroć większy plon przynoſi. Przetoż jeśli nie taki, iakiego by ſię mògł kto ſpodziewać, kazania czyie pożytek odnoſzą, nie ma na ſercu upadać, y nadziei tracić. Pożytek ten bowiem, albo w rzeczy ſamey iuż ieſt, albo w kròtce będzie odnieſiony, a chociażby y żaden nigdy być nie miał, nie przeto iednak opuſzczać Kazania mamy. Niegodzi ſię bowiem, aby Oyciec żadnego o ſwym dziecięciu nie czynił ſtarania, y pokarmu żadnego choremu nie dawał, przeto, iż iuż od lekarzòw zoſtało bez nadziei życia opuſzczone. *Nemo deſperandus eſt, dum in hoc corpore conſtituitur, quia non nunquam, quod diffidentia ætatis differtur, conſilio maturiori perficitur.* (*Moral: lib: 20. Cap: 18.*) Mòwi Grzegorz Papież. Na to raczey, (iako tenże Swięty poſtrzega) obracać oczy należy, aby nie my ſami, ktòrzy nauczamy, byli przyczyną dla grzechòw naſzych małego

w ſlucha-

w ſłuchaczach pożytku. Rynny, ktoremi woda z rzeki, lub źrzódła bieży, jeśli ſię popſuią, choćby ſię nayobfitſze ze źrzòdłow dobywały wody, tamuią one, y przeyścia im na mieyſca potrzebne bronią. Tak zaiſte y my Kapłani, przez których Bòg wody łaſk ſwych z Nieba ſpuſzcza, jeśli zepſuiemy ſię, jeźli broń Boże! w cięſzkim grzechu zoſtaiem, tamuiem owe obfite łaſk Boſkich na ſerca ludzkie ulewy. Ba owſzem ſprowadzamy na całą częſtokroć trzodę naſzę kary Boſkie oſobliwſze. Za przełożonych bowiem grzechy Pan Bòg częſtokroć, y niewinney poddanych gromadce nie przepuſzcza, iako uczynił za grzech Dawida, który pròżną chwałą unieſiony, liczyć kazał wſzyſtkich poddanych ſwych, ſiedmdzieſiąt tyſięcy woyſka śmiercią ukarał. Przetoż pilnie weyrzyć potrzeba w ſkrytości ſerca naſzego, czy niema tam iakiey obrzydliwości grzechowey, ktòra by ła-

ſkawe

ſkawe oczy Boſkie od nas, y ludu nam powierzonego odwracała. A jeśli by, (czego Boże uchoway) naydowała ſię iaka nieprawość, w raz ią trzeba przez Sakrament pokuty wyrzucić, oczyścić, y ze wſzyſtkim zgładzić, abyśmy czyſtym ſercem, y uſty ſłowa Boſkie mòwiąc, mogli y ſami z nich, y owieczki nam powierzone, ſtokrotny pożytek odnoſić.

Jeśli więc wſzyſtkie wymòwki z ſtrony ſłuchaczòw ſą pròżne, y bez fundamentu, cóż mòwić o wymówkach, ktòre Kapłani z ſtrony ſamych ſiebie daią, iak ſą nieſprawiedliwe? y zamiaſt tego, co by miały ich od winy uwalniać, większą ich złość y winę pokazuią. Nayprzòd leniwi owi Kapłani, ktòrzy nigdy, albo bardzo rzatko do owieczek ſwych mòwią, te milczenia ſwego niezbożnego daią przyczynę: iż tak ſą zabawnemi, że czaſu nie maią na Kazania lub nauki przygotować ſię, y one mòwić. Lecz pytam ſię ta-

kowych, iakie ich to ſą tak wielkie, y tak cięſzkie zabawy, iż by mogły Paſterza uwalniać od powinności Prawem Boſkim, natury, y Kościelnym przykazaney, iaka ieſt paść nauką trzodę ſwoię? Albo one ſą Duchowne, albo też świeckie; jeśli Duchowne, iakiegoż rodzaiu one ſą? Jeśli ta przyczyna, iż ſiedzieć było potrzeba w święto iakie uroczyſte dłużey w ſpowiednicy, dla ſłuchania licznego ludu ſpowiedzi; lub że dłużey trzeba było zabawić u chorego konaiącego? takowe przeſzkody nie uſtawiczne być zwykły, ale rzatkie ſą, y nadzwyczayne, przeto uwolnić ich od obowiązku ſwego na zawſze nie mogą, ktòremu, jeśli nie można było dnia iednego zadoſyć uczynić, trzeba w drugie święto nadgrodzić. Jeżeli zaś intereſa, y zabawy świeckie? te ponieważ ſą nie dla Duſz, ale dla doczeſnego pożytku, iakoż można y pomyślić o onych, ażeby mogły wymówić od takowey powin-

winności? Czyż powinno Boſkie ludzkim, y Niebieſkie ziemſkim, uſtępować intereſom? Któreż Prawo to pozwala? *Non eſt æquum nos derelinquere verbum DEI, & miniſtrare menſis.* (*Actor:* 2.) Mówili Apoſtołowie, kiedy widzieli ubogich mnòſtwem być ſię otoczonemi, których w pierwiaſtkach owych Kościoła Swiętego, coraz więcey przybywało. Jeśliż więc nie była rzecz ſprawiedliwa zaprzeſtawać opowiadania ſłowa Bożego, dla tak ważney, iak ſię zda być przyczyny, ażeby można było uczynek miłoſierny, iakim ieſt opatrować pożywienie, y ſłużyć ubogim, a iakimże ieſzcze ubogim, nie owym, ktòrych nieſzczęście iakie, lub urodzenie ubogiemi uczyniło, ale takim, których miłość ku Chryſtuſowi takiemi ſprawiła. Każdy ztąd wnieść może, czyż można opuſzczać nauk mòwienie, dla tego, aby krewnych można było wſpomagać, a krewnych, których

nigdy apetyt nie nasycony? im więcey oni Duchownego chleba używaią, tym więcey onego pragną. Czyż słuszna rzecz opuszczać opowiadanie dla interesu iakiego doczesnego? przyiaźni Pana, lub sąsiada iakiego? Albo dla gospodarskich zabiegów, wizyt, rozmów, przez które nie tylko naywiększą powinność naszę wuczeniu drugich, y wiele dobrych uczynków opuszczamy: ale też wiele grzechòw staiemy się z świeckiemi obcuiąc winnemi, y uczestnikami, y stan nasz Kapłański w pogardę, y poniżenie podaiemy. O gdyby Kapłani czas należyty według powinności swey na modlitwę, na uczenie ludu odkładali, o iakby się inszy stał świat cały, iako by we wszystkich zakwitneła cnota, prawdziwa ku Bogu miłość, a z miłości ku Bogu, y ku sługom Jego uprzeymość, życzliwość, y poszanowanie.

Druga przyczyna, którą Kapłani leniwi milczenia swego daią, iest ta: iż

iż niemam talentu do Kazania, nie mogę go zrobić, nie mogę ſię nauczyć, y powiedzieć należycie. Wymòwka ta, o iako haniebna! y niegodna Kapłana! Jeśli albowiem tak w rzeczy ſamey ieſt, a po còż było do Kapłańſkiego, a tym bardziey do Paſterſkiego ſtanu w dzierać ſię? Ktoż tedy nie ucząc ſię lekarſkiey nauki, podeymuie ſię za Lekarza? Kto porywa ſię do uprawy roli, kiedy tego nigdy nieumiał? kto do Pałacu wyſtawiania za Architekta oſiaruie ſię, nie znaiąc budowniczey ſztuki. *Multo tempore diſce, quæ poſtmodum doceas*, (Tak S. Heronim upomina Ruſtyka) *nimis enim pudendum eſt Sacerdotes tunc quærere diſcere, cum ex officio alios debent docere*, (*Epiſtol- 4. Diſt: 36.*) mòwi ten Swięty. A jeśli przez ſtarość lub ſłabość, kto ſtał ſię nie zdatnym do uczenia, to mu należy przez drugiego zdatnego, ten urząd ſprawować. Tak bowiem ściśle z Paſter-

ſkim

ſkim urzędem ſpoiony ieſt ten obowiązek, iż żadney ręki ludzkiey mocą nie może być rozwiązany. *In his duobus mandatis verbi ſcilicet, & exempli, ſummam tui officii, ſed & conſcientiæ ſecuritatem pendere intelligas.* Tak Bernard Swięty do naywyżſzego Paſterza, Papieża Eugeniuſza piſał. Przetoż iako Paſterzowi do otrzymania zbawienia, nie dość ieſt dobrze mówić, jeśli złe czyni, y co ięzyk dobrego buduie, ręka złośliwa pſuć będzie: tak nie dość temuż żyć pobożnie, jeśli do życia pobożnego przykładów, zbawienna nauka przydana nie będzie. *Sacerdos cui diſpenſatio verbi commiſſa eſt, etiamſi ſancte vivat, & tamen perditè viventes arguere, aut erubeſcat, aut metuat, cum omnibus, qui eo tacente perierunt, perit. Et quid ei proderit non puniri ſuo, ſi puniendus eſt alienô peccatô. (S. Proſper de Vita Contepl: lib: 1. Cap: 20.)* Ogłaſza S. Proſper, y na toż zdanie

iego

iego S. Grzegorz, Hilary, Chryzoſtom, y Jzydor, przyſtaią. Jeśli zaś o wymowę idzie, na Parafiach, nie potrzeba ſtarać ſię, aby Kazania były wyborną wymową złożone, ale owſzem, aby były iaſne, rzecz ſamą ku z rozumieniu wſzyſtkich wyrażaiące. Na monetę bardziey patrzą ludzie, czy prawdziwa ieſt, y doważaiąca, niż na to, czy obraz na niey Kròla ieſt pięknie wybity. A daymy to, choćby ſię naydował taki człowiek, według świata uczeńſzy, któremu by ſię ta proſtość, y ſzczyrość mowy nie podobała. Czyż dla tego, że dym w oczy zachodzi, ma kto ſkakać w ogień. Zaiſte zaś to czynił by ten, ktòryby obawiaiąc ſię, aby ſię nie podobał iakiemu mędrkowi w rozumie ſwym zauſanemu, zaniedbywał nauki, y tak w ognie piekielne Duſzę ſwą oddawał. Y z Pawła Swiętego, w Areopagu Mędrcy owi pogańſcy naśmiemali ſię, iakoby lekkowiernym był, a bayki zmyślone

za

za prawdę udawał: ale iż Paweł Swięty, na te pośmiewiſka ich nic nie uważaiąc, powinności ſwey w opowiadaniu nie zaniedbał, tak wiele ich Chryſtuſowi pozyſkał, ktòrych by zapewne utracił był, gdy by dla boiaźni, opowiadania zaniechał. Jako S. Auguſtyn o nim mòwi: *Si formidaſſet irridentes, non percepiſſet Apoſtolus credentes.* (*Contra Stoicos & Epiſtol: C. 2.* Lecz, jeśli y to komu ieſzcze trudno, taki niech za radą idąc Swiętego Karola Boromeuſza, czyta iaką Kſiążkę, do pożytku ludzkiego przyſtoſowaną, y onę, gdzie zachodzą iakie trudności, niech tłumaczy, aby wſzyſcy z rozumieć mogli. Aby żadną miarą lud bez nauki nie zoſtawał. Jnaczey brałby zapłatę nie ſprawiedliwie, nic nie pracuiąc, y w naywiękſzym intereſie zbawienia zawodził by, y one, iako dzieci matka pokarmu nie daiąc, zabiiałby.

Oſtatnia

Ostatnia ta też iest wymówka ich, iż wielu nayduie się takowych Kapłanòw, którzy y po dwie czasem Plebanie maiąc, nigdy nie nauczaią; a przecież nikt im o to nic nie mówi. Takim sam Duch Swięty, daie odpowiedź przez Dawida: *Noli æmulari in malignantibus, neque zelaveris facientes iniquitatem.* (*Psal: 36. v. 1.*) Niech kto sobie iak chce rezolwuie, y iak mu się podoba czyni, my nie powinniśmy złych, ale dobrych przykładów naśladować, nie mamy iść szeroką z mnostwem ludu, drogą do piekła, lecz z małą liczbą, ciasną Bramą przedzierać się do Nieba. Nikt im o to nie mòwi: Ach to być niemoże: woła na nich sam Bóg, *Pasce oves meas.* Woła samo sumnienie. Jeśli oycem stałeś się, koniecznie o dzieciach staranie masz czynić, aby z głodu nie umarły. Wołaią na koniec Prawa Kościelne przez Synody, przez Biskupy, y naywyższe Papieże ogłoszone, karami

wielkie-

wielkiemi, utratą dochodów Kościelnych, y klątwami nawet, (iakośmy ſłyſzeli,) grożą. Wołaią na koniec ſame owieczki opuſzczone bez pokarmu, bez paſtwiſk od Paſterza, albo raczey woła ich krew niewinna o pomſtę do BOGA. Zaniechaymyż, y porzućmy więc te wſzyſtkie, tak nie ſprawiedliwe, tak niezbożne wymówki, a raczey wſzyſtkie ſiły naſze na to obróćmy, ażebyśmy naśladowali Naywyżſzego Paſterza Chryſtuſa Pana, y Zbawiciela naſzego, który nieprzeſtannie przez trzy lata opowiadał Naukę ſwą, z tak wielką pracą, z taką niewygodą, żadney nie odbieraiąc od ludu wdzięczności, lecz owſzem takie bluźnierſtwa, pośmiewiſka, przeklęctwa, łaiania, nakoniec policzki, bicze, y śmierć tak haniebną na Krzyżu. Naśladuymy pobożnych Paſterzów, którzy z Pawłem Swiętym, śmiało oświadczać ſię mogli. *Teſtificor vos hodierna die, quia mundus ſum, a ſangvine omnium.*

omnium. Non enim ſubterfugi, quo minus annuntiarem omne conſilium DEI vobis - - - nocte, & die non ceſſavi cum lacrimis monens unumquemque veſtrum. (Actor: 20. v. 21. & 31.)

MEDYTACYA TRZECIA
NA DZIEŃ CZWARTY.
O Króleſtwie Chryſtuſowym.

Przygotowanie pierwſze

STawić ſobie przed oczy Chryſtuſa Pana przez oſtatnie trzy lata życia ſwego, chodzącego po wſiach, miaſteczkach, y bożnicach, nauczaiącego drogi Zbawienia, ſłowem, y przykładem.

Przygotowanie drugie. Proſić, abym y ia Naukę Jego zrozumiał, y ochoczo, y iak naydoſkonaley onę wykonał.

Punkt pierwſzy. Uważ woynę, ktòrą Chryſtus z Nieba zſtąpiwſzy

na

na ziemię podniosł, *Non veni Pacem mittere, sed gladium.* (*Mat: 10. v. 34.*) Y przetoż uważay sobie Zbawiciela naszego, iakoby Kròla nay większey Chwały, naypotężnieyszego, naymilszego, ku swoim nayłaskawszego, gotowego swych poddanych nie obciążać podatkami, ale dobrodzieystwy, nie ich zbogacić się łupami, ale zubożyć siebie, aby ich uczynił bogatemi; słowem uraczonego wszystkiemi do rządzenia tak natury, iako łaski darami. Myśl tedy, iż on wszystkich ludzi zwoływa, y ciebie też między innemi, y onym uroczyście ogłasza nie odmienne swe postanowienia, iż swoich y naszych nieprzyiaciòł (to iest,) świat, ciało, y szatana chce zwyciężyć. Y przetoż do tego tak wspaniałego dzieła zaprasza wszystkich z tą obietnicą, iż On sam będąc Kròlem, na czele woyska, przed wszystkiemi ma iść, y przez cały czas woyny w znoszeniu wszelkich przykrości

wo-

woiennych pierwſzy ma być, na wſzyſtkie niebeſpieczeńſtwa, na wſzyſtkie poſtrzały, y rany narażać ſię, po woynie zaś zwycięſtwa chwały, y nadgrody całey ma uſtąpić żołnierzom ſwoim. Y wrzeczy ſamey, iako ſam przyrzeczenie to ſwoie nayściśley wypełnił, y całe życie ſwe w ubòſtwie, boleściach, y pogardzie przepędził, tak też za nim niezmierna duſz liczba poſzła w zwycięſkie Jego przykładòw wſtępuiąc ślady; y kiedy mężnie przeciwko nieprzyiaciołom ſwym walczyli, z Wodzem ſwym teraz w Niebie tryumfuią. Ty zaś co na to myśliſz? co na takowe zaproſzenie mòwiſz? Uważay pilnie, iż woyna ta któtka, a zwycięſtwo wieczne; y że nieprzyiaciele, ktòrych JEZUS chce zwyciężyć, raczey ſą twoiemi, niż iego nieprzyiaciołami; ponieważ go z Króleſtwa iego wyzuć nie mogą, ciebie zaś zapewne z onego wyzuią, jeśli ich nie zwyciężyſz. Nuż tedy ofia-

ofiaruy ſię mężnie do iścia za tym Panem, iak tylko będzieſz mógł naybliżey, y Jego naśladować we wſzyſtkim naydoſkonaley. Czyż może takowa rzecz do namyślenia ſię wiele czaſu potrzebować? Czyż może co innego ztąd na cię wyniknąć, kiedy nie naywiękſze ſzczęście, jeśli Boga twego nayblizſzym będzieſz? W ſtydź ſię przeſzłego życia twego, życia JEZUSA Pana tak przeciwnego, kiedy tych za nieprzyiaciół twych ſądziłeś, ktòrych On za nierozdzielnych ſwych miewał Towarzyſzów. To ieſt, uboſtwo, umartwienie, y poniżenie ſamego ſiebie, y pokorę; A tak bardziey Lucyperowi, wodzowi przeklętych y odrzuconych, aniżeli Zbawicielowi twemu przeznaczonych; y błogoſławionych Królowi ſtałeś ſię podobnym. Stanów od tąd nie iść za radą y wolą twoich nie powſkromionych namiętności. A proś Boga o łaſkę, iż byś mógł inſzemi oczyma patrzyć na krzyże te, y

umar-

umartwienia, które On na cię zsyła, y które koniecznie znosić potrzeba, aby prawo Boskie było zachowane, to iest, abyś poglądał na nie, iako Chrystusa Pana przykładem uczczone: y do złączenia z nim nayściśleyszego prowadzące, tak iż naśladuiąc iego w znoszeniu krzyża, mogł byś go potym naśladować w używaniu chwały wieczney. *Si sustinebimus & Conregnabimus*.(*2 Timoth:v.12*).

Punkt wtòry. Uważ trzy rodzaie ludzi, ktòrzy za Chrystusem na tey woynie idą. *Pierwszy*, rodzay idzie za nim samą myślą, y iakowąś, (iak mòwiemy) chętką; y kontentuie się samym poznaniem, iż rzecz to sprawiedliwa y słuszna iest iść za Chrystusem, ale nigdy nie stanowi szczyrze chwycić się broni do walczenia przeciw nieprzyiacielowi, y onego zwyciężenia; to iest, nigdy nie stanowi potrzebnych użyć śrzodkòw do naśladowania JEZUSA Chrystusa przykładòw, według woli

Jego,

Jego, *Drugi* rodzay ieſt takowych, ktòrzy chwytaią ſię broni, y wychodzą w pole nawet, ale wojować chcą według ſwego upodobania tych tylko używaiąc śrzodkow, które ich miłe ſą y dogodne umyſłowi, nie zaś tych, ktorych od nich Boſka wola wyciąga, a tak raczey żądaią przódkować przed Chryſtuſem, a nie iść za Chryſtuſem, y iego naśladować. Trzeci rodzay ieſt tych, którzy zupełnie ſą przekonani, iż wſzyſtkie dobro naſze y cała chwała, ktòrą Bogu oddawać powinniśmy, na tym iednỳm zawiſła, iż naśladuiem JEZUSA Chryſtuſa przykładòw, y dopuſzczamy ſię rządzić onemu ſobą, y przetoż dla tego, nie tylko mężnie używaią śrzodkow, od żadnych ſię nie wymawiaią, żadnych według woli ſwey nie obieraią, z kąd dwoiakim ſpoſobem gotowemi ſą naśladować Chryſtuſa, to ieſt; iść za Panem, y to drogą iść, którą on ſam chce, aby ſzli za nim, iż ſprawiedliwie mòwić

mogą,

mogą, że ſerce ich dwoiakim ſpòſobem gotowe ieſt. *Paratum cor meum Deus, paratum cor meum.* (*Pſal:* 56. *v.* 8.) Z którego rodzaiu ludzi byłeś ty do tych czas? Może chceſz y nie chceſz, iako czyni leniwy. *Piger vult & non vult.* (*Prov:* 13. *v,* 4.) Chceſz bowiem cnoty, ale nie chceſz w nabyciu oney zażyć trudności y pracy; chciałbyś powſtać z łoża twego złego nałogu, ale nie chciałbyś twoich uciech porzucić; chciałbyś dobrze czynić, ale nie chciałbyś świata obrazić. Chciałbyś w iednymże czaſie, iednym okiem razem, y na Niebo y na ziemię patrzyć. A chociaż ſtanowiſz twoię naturę w czym zwyciężyć, używać chceſz tey broni, ktòra ſię tobie podoba, y tę namiętność w tobie poprawić, ktòra nie tak w tobie panuie; tey zaś łaſkawie przepuſzczać, ktòra nad inne bardziey w tobie goruie; jeśli Chryſtus cię powoływa do opuſzczenia rzeczą ſamą wſzyſtkie-

go; ty chesz samym umysłem y sercem opuścić wszystko. Jeśli cię Chrystus wzywa do obrania inszego stanu, ty chcesz ten, w ktòrym żyiesz, do lepszego stanu y porządku przyprowadzić, onego nigdy nie opuszczaiąc: Y jeśli Chrystus żąda od ciebie drzewa całego, ty nie ktòrą iemu chcesz dać cząstkę owocu, sobie zostawuiąc większą, ktôra iest wola twoia. Czyż nie wiesz, iż same zwycięstwa są występkiem żołnierzy, jeśliby przeciw woli y rozkazom wodzòw były odniesione. Zawstydź się więc tak niegodziwego postępowania twego, y onym się zbrzydź naywięcey: Ofiaruy się Panu twemu, iako wosk do ulepienia, co się podoba rękom iego, y nie przepisywać praw Jemu, ale iść, y wypełniać prawa iego. *Sequar te, quocunq; jeris.* (*Lucæ* 9. *v.* 57.) Nakoniec proś wielkiego tego Nieba y ziemi Kròla, aby ci udzielił łaski, ktòrą byś wzmocniony mògł sobie uczynić chlebem

chlebem nayſłodſzym, wolą Oyca ſwego.

Punkt trzeci. Uważ trzy ſtopnie odważaiących ſię naśladować Chryſtuſa: W pierwſzym ſtopniu ſą ci, którzy tak ſię poddaią woli Boſkiey, y tak ſię Krzyża Chryſtuſowego imaią, iż gotowi ſą, y życie ſwoie położyć, aniżeli przez grzech śmiertelny od onego oderwać ſię. W drugim ſtopniu ſą ci, którzy ſię z wolą Boſką, y Krzyżem Chryſtuſa, tak ściśle łączą, iż raczey umrzeć ſobie obieraią, aniżeliby powſzednim nawet grzechem dobrowolnie obrazić go mieli nie ſprzeciwiaiącſię w małych nawet, rzeczach woli świętey iego. Trzeci ſtopień, ieſt tych, którzy tak ściśle łączą ſię z wolą Boſką, y tak gorącą pałaią żądzą naśladowania JEZUSA Chryſtuſa, iż gdyby z rownym Duſzy ich pożytkiem było, czy wſzczęściu, honorach, y bogactwach nayw iękſzych zoſtawać; czy w ubòſtwie, pogardzie, y utrapieniu, obieraią ra-

czey z miłości y chęci naśladowania Kròla swego, który, *Proposito sibi gaudio, sustinuit Crucem.* (*Hebr:* *12. v. 2.*) ubòstwo, pogardy, y utrapienia ciała, nad szczęście, honory, bogactwa y uciechy. O iako nader szczęśliwy ten, któremu Bòg pozwolił, iż w tym naydoskonalszym może zostawać naśladowania Chrystusa stopniu. Lecz nie wszystkim to szczęście iest pozwolone. Przetoż ty w twoim stanie zostaiąc, nayprzód iak naymocniey utwierdź się w pierwszym stopniu: a obieray raczey tysiąc razy umierać, aniżeli, choć iednym cięszkim grzechem raz BOGA obrazić. Ponieważ, jeśli w tym stopniu nie będziesz zostawał, żadną miarą stać przy Chrystusie nie możesz; ani Królestwa iego osiągnąć. Każdy w tym stopniu powinien zostawać Chrześcianin, bo każdy powinien raczey śmierci tysiąc obierać, aniżeli BOGA cięszkim grzechem obrazić. O iakoż bardziey daleko powinien

winien to Kapłan y Wódz wiernych wypełnić! Potym utwierdź się, y umocniy się w drugim stopniu, to iest obierz raczey umierać, aniżeli Boga choć raz powszednim grzechem dobrowolnie obrazić. Cóż z tego, iż grzech powszedni, iest przestępstwem, y sprzeciwieniem się woli Boskiey w rzeczy małey? Nie mała zaiste iest takowa zuchwałość, w naymnieyszey rzeczy przenosić wolą własną, nad wolą Boską, y dogodzenie z myślności naszey, nad upodobanie, y ukontentowanie Serca Jezusowego. Tak czyniąc, nie obchodzisz się z Bogiem, iako z naywyższym całego świata Monarchą, iakim on w rzeczy samey iest. Y jeżeli naymnieyszy stopień Chwały Boskiey powinien być przeniesiony nad naywiększe wszelkiego stworzenia dobro, y wieczne nawet onego zbawienie, iakaż iest niesprawiedliwość mniey go poważyć nad dobro iakie nikczemne, y dogodzenie nieporzą-

dney zmyślności iednego ſtworzenia? Przeproś nakoniec nayłaſkawſzego Króla twego, żeś na tak wyſokim od niego poſtawiony Kapłańſtwa, y Paſterſtwa Duſz ſtopniu, tak ſromotnie gwałciłeś cięſzkiemi nawet grzechami Nayświętſze Prawa Jego, które nayniżſzego ſtanu tak wielu Chrześcian wiernie y doſkonale zachowuie. Stanów raczey tyſiąc razy umierać; aniżlibyś miał odtąd tak niepoiętey dopuścić ſię złości. Owſzem iak naymocnieyſze uczyń przedſięwzięcie, wyſtrzegać ſię wſzyſtkiemi ſiłami naymnieyſzego powſzedniego grzechu, a święte czynić cnoty, y pomnażać co dzień miłoſierne uczynki. Y proś o łaſkę potrzebną do tego JEZUSA y MARYI Panny, mówiąc. *Anima Chriſti, & Ave MARYA.*



MEDY-

MEDYTACYA PIERWSZA
Na Dzień Piąty.
O Męce Pana naſzego JEZUSA Chryſtuſa.

Przygotowanie Pierwſze.

PAtrzyć na Chryſtuſa, na Krzyżu wiſzącego, od ſtopy nożney, aż do głowy uſieczonego.

Przygotowanie drugie. Proſić od Niego o łaſkę do naśladowania iak naydoſkonalſzego.

Punkt pierwſzy. Rozważay ubóſtwo, które Chryſtus Pan cierpiał, pod czas ſwoiey Męki, które tak oſtatnie było, iż na wſzyſtkim z goła mu zbywało powſzechnie. Ponieważ nie miał, ani łoſzka, na którymby umarł, ani kubka wody, którąby pragnienie iego mogło być ulżone; ani co kolwiek innego do pocieſzenia, przy wyiściu ſwym z życia; oprócz z żółcią zmieſzany ocet. Doſkonałe

ubó-

ubóſtwo, za zdaniem S. Piotra ieſt, nic więcey nie mieć, iak tylko do okrycia y pożywienia ſiebie potrzebne rzeczy. A ten, który ieſt Panem wſzyſtkiego, tak ſię ſtał ubogim dla nas, iż nie miał, czymby ſię przyodział, y czymby pragnienie ſwe ugaſił. A do tego, kto umiera, ma Prawo do grobu iakiego, y pochowania ciała ſwego zmarłego, y do rorządzenia według woli ſwey o rzeczach właſnych ſwoich; a Pan naſz, y tego wſzyſtkiego nie miał, ponieważ pochowany ieſt w grobie cudzym, y przykryty ieſt prześcieradłem, za jałmużnę danym; ani o ſzatach, ktòrych używał wolno mu było rozrządzić według woli ſwoiey, ale z onych wyzuty, patrzył na to, iako ſię żołnierze onemi według upodobania ſwego dzielili. O! we wſzyſtko nad wſzyſtkie naybogatſzy, iako oſtatnim twoim ubóſtwem zwyciężyłeś naſze do Bogactw, do zbytkow w piciu y iedzeniu nie pomiarkowane chęci!

Punkt

Punkt drugi. Rozważay, iako Chryſtus Pan pod czas ſwoiey Męki od wſzyſtkich Przyiaciół, Krewnych, y znaiomych był opuſzczony; iż przez Proroka o ſobie mówi. *Conſiderabam ad dexteram, & videbam, & non erat qui cognoſceret me.* (*Pſal: 141. v. 5.*) A tym nie znośnieyſze to było opuſzczenie, im godność Oſoby opuſzczoney była zacnieyſza. Ponieważ albowiem do tego ſamego czaſu, był od wſzyſtkich miany za Swiętego: Czczony iako Wielki Prorok, ſłuchany iako Kaznodzieia, y nauczyciel nayprzednieyſzy, który pociągał lud wſzyſtek za ſobą gromadzący ſię: w Kościołach, w bożnicach, w Miaſteczkach na ziemi y morzu, wſławiony u wſzyſtkich przez tak wielkie, y tak zacne ſwoie cuda, ulubiony dla dobrodzieyſtw ſwych, ktòrych wſzyſtkim proſzącym obficie udzielał. Wſzyſtko to zamieniło ſię w krótce w pogardę, zelżywość, nieſławę, y nie-

nienawiść. Albowiem iegoż Ziomkowie poſtarali ſię mu o śmierć, z naywiękſzą nieſprawiedliwością. Poganie Rzymianie z naywiękſzym okrucieńſtwem onę wykonali, Kapłani, y uczeni byli niby ogniem przeciwko Zbawicielowi lud wſzyſtek do złości zapalaiącym. Kſiążęta, y przedni Panowie ten ogień podżegali bardziey, y tak rozſzerzali, iż takiego potrzeba było do zalania onego boleści y krwie potopu. Nawet w ſwoich, ktòrzy wſzkole Jego zoſtawali uczniach, wierności ſtateczney nie znalazł. Albowiem z dwunaſtu, których ſobie za Apoſtoły wybrał, ieden przedał, drugi zaparł ſię, a wſzyſcy opuścili go. Sama tylko iego Matka nieopuściła, ale nic pomoc nie mogła, ani obronić; a raczey pomnażała boleści iego przytomnością ſwoią. Ociec też przedwieczny, który mógł, nie chciał w ten czas: Co iemu nieprzyiaciele Jego na oczy wyrzucali, co też iego pobudziło, iż

zawołał. *Boże, Boże mòy!czemuś mnie opuścił?* Tak zwyciężył Chrystus naſzę chęć nieporządną do chwały y poważania u ludzi.

Punkt trzeci. Nieuſzanowanie y zelżywość Zbawiciela pod czas Męki Jego była naywiękſza. Pomnażała ſię z ſtrony zacności nieſkończoney Oſoby Jego, ktòra była prawdziwego Boga; y iako człowiek, tym więcey czuł krzywdy, im był ſerca wſpaniałſzego. Roſła, z ſtrony wyſokiego poważenia, w którym u wſzyſtkich zoſtawał, wypadaiąc z onego w naywiękſzą przepaść pogardy, y zelżywości, Lud albowiem, który tak wielce go poważał, y tak chciwie za nim chodził, widząc onego od Kapłanów, Xiążąt y Magiſtratów tak zelżywie ſkazanego, w raz (iako ſię zwyczaynie dzieie) być ſię oſzukanym w uczeniu onego oſądził. A wſzyſcy iakoby zwiedzeni, iż taką mu cześć zdradliwemu człowiekowi czynili; nowemi krzywd wynalazkami

lazkami błąd ſwóy naprawić uſiłowali.

Roſła zelżywość, z ſtrony oſob, od których był pogardzony. Albowiem uczeni y ſtarzy, Kapłani naywyżſi, Magiſtraty, y Sędziowie, ktòrych dla ſwoiey wyſokiey powagi y biegłości w naukach, y Zakonnym Prawie, nie łatwo można było ſądzić o niewiadomość, albo nieſprawiedliwość; a zwłaſzcza, kiedy po tak długich naradzeniach ſię, y ſprawie w naywyżſzym Sądzie rozſtrząſnioney, oſądzili go być godnym śmierci, o którą wſzyſtek lud proſił od Gubernatora, y wymógł naleganiem naywiękſzym. Zołnierze też poganie, naród bez Boga, podły, y okrutny, byli katami, którzy ten dekret wykonywali, chwytaiąc, y ściągaiąc ręce na Króla chwały y języki, bez żadnego względu y wſtydu. Łączyło ſię do tego y to, iż był od iednego ze ſwoich uczniów przedany, drugi ſię go wyrzekł, a wſzyſcy odſtą-

odstąpili, która rzecz każda swym sposobem czyniła mu hańbę wielką.

Rosła też zelżywość, y z strony występków, o które był skazany. To iest, iż był bluźniercą Boga, którego się Synem we wszystkim Jemu równym czynił. Jż był lżącym Króle, których tytuły sobie, y godności przywłaszczał, y zakazywał, aby nie płacono im dani należytey. Jż był oszukuiącym, y zwodzicielem ludu, ciągnąć go za sobą, y buntuiąc y rozsiewaiąc naukę nową, zaraźliwą, biegaiąc po rożnych mieyscach, nie maiąc nigdzie stałego. Jż był Czarnoksiężnikiem, który z myślonemi cudami, mocą diabelską uczynionemi, lud wszystek utrzymywał oszukany, y zdradzony.

Rosła nakoniec pogarda Chrystusa z strony wszystkich rzeczy poczynionych Jemu pełnych boleści wszelkich, y zelżywości. Nayprzód albowiem złapali go w nocy, zbroyni żołnierze z hukiem y hałasem. Ciągneli

gnęli przez Miasto związanego sromotnie, y tak przed Radą naywyższą Kapłanow stawili: gdzie Sprawa Jego rozstrząsana gwałtownie; a sługa Kapłański w przytomności wszystkich, haniebnie wycioł Jemu srogi policzek, łżąc go językiem. Straż maiący nad nim żołnierze, całą noc na szyderstwach y trapieniu Jego przepędzili. Albowiem zakrywali twarz iego, plwali, y pięściami tłukli, mòwiąc zgadniy, ktoCię uderzył? y innemi wielorakiemi sposobami natrząsali się. Jak zaś dzień roziaśniał, na śmierć zkazanego od sądu do sądu włoczyli. U Heroda szatą białą przyodziany, wyszydzony, iakoby rozumu nie maiący. U Piłata z szat obnażony, okrutnie sieczony, iak złodziey. Rota pogańskich żołnierzy cierniową Koroną ukoronowanemu, iako zmyślonemu Krolowi kłaniała się: a lud żydowski iako takim brzydził się. Y kiedy porownany iest z Barabaszem, buntownego

łotra

łotra życiem darował: a życia Dawcę wielkim głosem na śmierć wywoływał. Skazał na koniec na śmierć Krzyżową Piłat, y rodzay śmierci na ten czas nayſromotnieyſzy, dźwiganiem Krzyża między dwòma łotrami daleko haniebnieyſzym ieſzcze zoſtał. Nakoniec nagi do Krzyża przybity, na Gòrze Kalwaryiſkiey zawieſzony, w oczach niezliczonego ludu na Swięto Paſchy zewſząd zgromadzonego. Y iakoby nie doſyć tego było, tam umieraiącego wielorakim bluźnierſtwem lżyli, y iemu wyſtępki fałſzywe zadawali. O czci naygodnieyſzy! y ſławo ludu wſzyſtkiego! ktòż Cię tak wielce dla nich znieważył? O ślepoto Chrześciańſka! ktòrzy cali popiſuiąc ſię Wiarą ſwoią, w ſtaraniach o honory zoſtaią.

Punkt czwarty. Rozważay boleści, które Chryſtus Pan przy Męce ſwey ponoſił, ktòre tak cięſzkie y wielorakie były, iż Prorok mògł mówić. *A planta pedis uſq; ad verti-*

cem non erat in Eo ſamitas. Ze ſrodze uſieczony wſzyſtkę ſwoię pięknośc ſtracił, y Twarz nawet odmienił, tak, iż Go ani poznać można było. Plecy, y inne części Ciała były biczmi ſrodze zranione. Ramiona ciężaremKrzyża potłuczone. W pierſiach Kości dla wielkiego na Krzyżu rozciągnienia, z ſwoich mieyſc poruſzone. Głowa cierniem zraniona: Włoſy na Głowie, y Brodzie wyrwane. Twarz dla Policzków z puchła y ſzczerniała. Uſta pragnieniem ſpalone: Język od żołci gorzkością napełniony. Zyły ze Krwie wyprożnione. Ręce y Nogi przebite gwoździami: tak wyciągnione, iż wſzyſtkie Kości policzyć w Nim można było. Serce nieznośnym ſmutkiem napełnione, oſobliwſzą zajadłością przebite. Aż też nakoniec po tak cięſzkich y wielorakich boleściach, Duſza od Ciała odłączona zoſtała.

Tym

Tym ſpoſobem o podbicie Królestwa Niebieſkiego Wódz naſz walczył; przeciwko trzem naſzym nieprzyiaciołom, miłości bogactw, honorów, y roſkoſzy. Y nam tym ſpoſobem na wzór Króla naſzego woiować potrzeba. Jako naśladowali Swięci, tak y my czyńmy. Na końcu *Anima Christi.*

LEKCYA
NA DZIEŃ PIĄTY Z RANA
O Przykładzie, iaki dawać powinni Paſterze ſwym Owieczkom.

SŁyſzeliśmy w poprzedzaiącey Lekcyi, iak wielka; y iak uſilnie Prawem Boſkim, Natury, y Kościelnym przykazana, y włożona ieſt powinność na Paſterzów, aby owieczki ſwe nauką paśli: lecz nie mniey ściſły tymże Prawem ieſt włożony na Paſterzów obowiązek, ażeby przykładem życia ſwego przyświecali owieczkom ſwym, y one prowadzili dro-

gą proſtą do Nieba. Nauka albowiem bez przykładu, byłaby nieſkuteczna, y pożytek mały, albo żadnego nie przynoſząca.

Każdego Chrześcianina ieſt powinnością, ażeby cnotami, y dobremi przykładami przyświecał drugim, y niby do publicznego ſkarbu ſwe dobre uczynki ſkładał, z ktòrych by drudzy mogli pożytek y zbudowanie odnoſić. Nie dla ſwego bowiem tylo pożytku między członki Kościoła ieſt policzony, ale dla wſzyſtkich powſzechnie. Jeżeliż więc każdy dla ſamego tego tytułu, iż ieſt Chrześcianinem, obowiązany ieſt do dawania dobrego przykładu, dalekoż bardziey wyciąga tego Paſterſka powinność, ktòrzy dla tego na ſtopniu tym ſą w Kościele Swiętym poſtawieni, aby przykładem ſwym drugim przyświecali. Co niegdyś bowiem Apoſtoł do Tytuſa mòwił, to każdemu ſłuży Paſterzowi. *In omnibus præbe exemplum bonorum*

rum operum. (*Ad Titum 2. v. 7.*) Powinni albowiem Paſterze Duchowni tak bogatemi być w cnoty, ażeby nie tylko ſami świątobliwie, iako inni żyli, ale też żeby innych onemi wſpomagali, y wzorem, y kſztałtem życia pobożnego drugim byli. Powinienby w prawdzie Chrześcianin każdy oczy mieć wlepione na życie Chryſtuſa Zbawiciela ſwego, ktòry ieſt naydoſkonalſzym wzorem świątobliwości, wſzakże iednak, (mòwi Swięty Tomaſz Doktor) nie mogło to życie być wſzyſtkim doſkonale wiadome, iuż to dla niedbalſtwa w rozważaniu onego iednych; iuż to dla proſtoty, y niewiadomości drugich. Przetoż Chryſtus Pan, kiedy do Nieba odchodził, Apoſtołom, a w Apoſtołach wſzyſtkim ich naſtępcom roſkazał, ażeby Jego życia obraz, y kſztałt na ſobie doſkonale wyrazili, z którego by drudzy potym łatwiey wzòr, y kſztałt brali, y onego naśladowali. *Exemplum dedi vobis,*

ut quemadmodum ego feci, ita & vos faciatis. (*Joan: 13.*) Y ta to więc ieſt przyczyna, iż tak wielka ieſt w Kościele Chryſtuſowym Paſterzów liczba, ażeby oni naypięknieyſzy Cnot Chryſtuſowych na ſobie wyraziwſzy Obraz, drugim też one w życiu ſwym ku naśladowaniu podali, ażeby z onych, iako z łatwieyſzych do naśladowania, ſłabſi mogli życie ſwe formować. *Imitatores mei eſtote, ſicut & ego Chriſti.* (*1. Corinth: C. 11. v. 1.*) Tak Apoſtoł Uczniów ſwych upominał. Nie inaczey y Paſterz każdy do ſwoich ma mòwić: ponieważ każda zDuſz ſtaraniu iego powierzonych, ieſt Uczniem Jego. *Prælatus debet eſſe quaſi forma exiſtens Diſcipulis.* (*Libr: 2. 2. 9. 8. C. cum Paſtoris.*) Słowa ſą S. Tomaſza z Kanonów Kościelnych wyięte.

Gdyby tylko Paſterze zadoſyć czynić poczęli tey powinności ſwoiey, a owieczki ſwe przykładem Cnot

Swię-

Swiętych paść dostatecznie poczęli; cały by się świat odmienił, ustałyby między Chrześcianami tak cięszkie, y wielorakie grzechy, zakwitnełyby wszelkie w nich cnoty. Przykład albowiem iest tak wielkiey mocy, (iako doświadczenie nas uczy,) iż gwałtem nie iako do naytrudnieyszych cnot, y dzieł słodko pociąga, y czego częstokroć dokazać nie mogą ognie, y miecze, y naywiększe kary, aby ludzie iakie sprawiedliwe zachowali Prawo, to przykład bez strachu, bez hałasu, z naywiększym ukontentowaniem na ludziach wymaga, y do wypełnienia ochoczego przywodzi. Co to dzikich owych pogan, w ciemnościach naygrubszych wychowanych, w obyczaiach cale zepsutych, na wszelkie rospusty wylanych przywodziło w początkach Kościoła Chrystusowego, iż drudzy nie maiąc częstokroć Nauki nawet żadney o Chrystusie, y wierze Jego, ba owszem słysząc, iż Jego Wiara iest z mysłom

ludzkim

ludzkim cale przeciwna, do wykonania trudna, y pożytków doczesnych żadnych nieobiecuiąca, ale owszem Krzyż, y umartwienie przynoszącą, niewidome, y przyszłe rzeczy obiecuiąca, oni iednak na ogień, y miecze, ktòremi im grożono, na utratę dóbr wszystkich, y honorów, któremi do wiary przystępu broniono, nic nie uważaiąc, biegli ochoczo na męki, y tracili wszystko chętnie. Z kąd to zaiste wszystko pochodziło? co ich do tego pobudzało? oto przykład Męczenników Swiętych. Widząc iako ieden z nich wytrzymywał ochoczo y cierpliwie Męki, tysiące się ich nawracały. Jako świadczy Tertulian stary Pisarz Kościelny: z iedney kropli krwie Męczeńskiey tysiące się Chrześcian rodziły. To przed tym mògł przykład na poganach dzikich; czegożby teraz nie dokazał na sercach Chrześciańskich, wiarą oświeconych y do czynienia wszystkiego dobrego skłonnieyszych?

ſzych? o gdyby widzieli dobre przykłady, a zwłaſzcza po Kapłanach, y Paſterzach ſwoich, do iakichby cnot przywieść ſię nie dali! Uryaſz, gdy mu Dawid rozkazywał, aby ſzedł do domu, y na miękkim lożku ſpoczął, tak mówił: *Hetman moy Ioab, Arka Pańſka, y lud Izraelſki na ziemi, pod namiotami leży, a ia na miękkim mam łożku ſpoczywać? na życie moie nie uczynię tego*. O iakoby toż ſamo każdy Parafianin mòwił o ſwoim Paſterzu! gdy by widział naprzykład go nie chciwego, ale owſzem jałmużnika, y o ozdobę Domu Boſkiego z ſerca ſtaraiącego ſię, o iako zaiſte mówiłby: Paſterz móy, Wòdz mòy Duchowny, nie chciwy na zbieranie pieniędzy, hoyny na ubogie, ſieroty, y Kościoł, a iakoż ia mam chciwie zbierać, y z krzywdą Boſką, y ludzką zgromadzać pieniądze? Ach raczey będę naśladował wòdza, y Paſterza mego przykładu, dawać będę hoynie z maiątkòw mi

od

od BOGA pozwolonych ubogim, y w nędzy ludzie wſzelakiego ſtanu ratować. Toż ſamo, jeśliby ludzie widzieli Paſterza ſwego wſtrzemięźliwego, od okazyi wſzelkiey grzechu iak naydaley ſtroniącego ſię, o iako nawet y wſpomnieć co o grzechu baliby ſię, a iego cnot naśladowali. W Kſięgach Machabeyſkich Piſmo Swięte, kiedy wyliczyło złoty prawie wiek òw, którym Jerozolima zaſzczycała ſię dla ozdoby, y bogactw Kościoła, dla świętych obrzędów, y zwyczaiòw wſpaniałości, dla Narodòw, y Kſiążąt poſtronnych uſzanowania, które onemu mieyſcu czynili: wſzyſtko to, że ſię działo, przypiſuie iednego na ten czas Kościołem rządzącego Paſterza cnocie, y świątobliwości. *Propter Oniæ Pontificis pietatem.* (2. *Machab*: 3.) Tym pokazuiąc niby zrzodło wſzelkiego dobra, które na całą ziemię ſpływa, kiedy dobrzy Paſterze, przykładem ſwym przyświecaią owieczkom. *In*

ebriabo

ebriabo animam Sacerdotum pinguedine,& populus meus bonis meis ad implebitur. (*Jeremiæ Cap: 31. v. 14.*) Mòwi Bòg przez Jeremiaſza. Napełniony by lud wſzelkiemi dobrami cnot nayzacnieyſzych zoſtał, gdy by Paſterze przykładem ſwym do onych zachęcali. Co mocą, poſtrachem, y karaniem na ludziach ſię wymoże, to zawſze nie trwałe ieſt, nie miłe, y owſzem przykre. Nie znośne zdaią ſię Prawa naylepſze, jeśli mocą y ſurowością na poddane włożone bywaią. Takim ſpoſobem z ſwemi owieczkami poſtępuią Paſterze ci, co ſami inaczey uczą, a inaczey czynią; łaianiem oni, hałaſem, y gwałtem nieiako pędzą ſwe owieczki na gòrę wyſoką Cnot Swiętych; ktòrzy zaś przykład dobry we wſzyſtkim z ſiebie daią, y ſami to doſkonale,czego nauczaią,wypełniaią, takowi niby miodem pſzczoły ludzi pociągaią, y niby za rękę uiąwſzy Oycowie kochaiący na przykrą gò-

ręrę

rę doſkonałości ſwe dziatki prowadzą. Pierwſzy ów pędzenia mocą y łaianiem do cnoty ſpoſób, gani Pan Bóg w Paſterzach, y woła biada takowym: *Væ Paſtoribus Iſraël*, y przyczynę w raz kładzie, iż z ſurowością, y gwałtownością rozkazowali. *Cum auctoritate imperabatis eis, & cum potentia* (*Eſech*: 4. *v*. 4.) Y przetoż Chryſtus Pan, ktòry ieſt *via, veritas, & vita* przykładem ſwym nauczył Apoſtołow, y nas wſzyſtkich Kapłanòw y Paſterzòw, iak mamy łaſkawie obchodzić ſię z owieczkami ſwemi, kiedy ſam tak ſłodko, mile, y łagodnie z onemi poſtępował. Było by to bowiem nie być wodzem trzodzie ſwey kochaiącym, ale nad nią panuiącym, przeciw owey Piotra Swiętego nauce: *Paſcite, qui in vobis eſt gregem, non coactè, ſed ſpontaneè, neque ut dominantes in Cleris, ſed forma facti gregis ex animo.* (1. *Petri*. 5. *v*. 2.) Còż znaczą te ſłowa:

wa: *Forma facti gregis ex animo?* jeśli nie dobrych obyczaiòw przykładem trzòdę swą prowadzić do życia dobrego. Jako Paweł Swięty o sobie powiada: *Non quasi non habuerimus potestatem, sed ut semetipsos vobis formam daremus ad imitandum.* (2. *Thessel:* C. 3.)

A iako przykład dobry w Kapłanach y Pasterzach, iest owym naymocnieyszym y naymilszym sposobem, ktòrym się do wszelkich cnot owieczki ich przywodzić daią; tak zły przykład tychże, iest naywiększą pobudką im do złego, y iest niby powietrzem zarażaiącym, y bez żadnego prawie sposobu zleczenia zabiiaiącym ich Dusze. Naylepiey moc złego przykładu poznać można z mocy, y skutkòw dobrego. Jeżeli bowiem tak wiele może, (iakośmy słyszeli) dobry przykład, còż mòwić, wiele zły może, kiedy słabość ludzka do onego naśladowania daleko iest skłonnieysza? Kamień lub

inny

inny ciężar, aby w gòrę był wynieſiony, wielkiey ſiły, wielu machin do tego potrzeba, lecz na dòł, aby mògł być zrzucony, bardzo nie wiele na to trzeba pracować, ſamo iego przyrodzenie z wielkim impetem do ziemi ciągnie y leci. Jaki kolwiek więc człowiek naypodleyſzego ſtanu złym przykładem ſwoim drugiego zgorſzyć może; y z góry zepchnąć wiſzący na brzegu kamień, nayſłabſzy człowiek potrafi. Cóż mówić? kiedy kto w wyſokim ſtanie, y w mocy wielkiey będący, przykład zły daie, czego on dokazać nie potrafi? naymocnieyſze wieże, y domy z kamienia robione, iedna ogniſta z armaty naywiękſzey wypuſzczona kula kruſzy, łamie, y w niwecz obraca. Kapłani tedy, a zwłaſzcza Paſterze, na tak wyſokim godności ſtopniu poſtawieni, y na wzór wſzelkiey świątobliwości, y pobożności wyſtawieni, gdy przykład zły z ſiebie daią, tak wielką mocą y ſiłą ludzie za ſobą

ciągną do grzechòw wszelkich, iż prawie oprzeć się oney nie podobno, a w rzeczy samey wielce trudno. Y przetoż rzecz pilniey Swięty Grzegorz uważywszy z wielkim żalem woła: iż od żadnego stanu ludzi Bòg takiey krzywdy w Duszach nie ponosi, iako od Kapłanòw. *Nullum puto ab aliis majus præjudicium, quam a sacerdotibus DEUS tolerat, quando eos, quos ad aliorum correctionem posuit, dare de se exempla pravitatis cernit, quando ipsi peccamus, qui compescere peccata debuimus.* (*1. Greg: Homil: 17. in Evang:*) Kiedy albowiem widzą świeckie osoby, iż Kapłani grzeszą, śmiałości y zuchwałości naywiększey do grzechu nabieraią, y nie tylko bez żadney boiaźni, y wstydu one popełniaią, ale też z grzechòw swych, iakoby z cnot iakich chełpią się. Jako to Pan JEZUS Swiętey Brygicie obiawił. *Viso exemplo pravo Sacerdotum, peccator fiduciam*

ciam peccandi ſumit, & incipit de peccato, quod prius erubeſcendum putabat, gloriari. A nie tylko to obiawienie Boſkie pokazuie, ale y codzienne doświadczenie uczy: gdy albowiem o iakie wyſtępki oſoby świeckie upominamy, czyż nie nayczęściey tą odpowiedzią nam ſię wymawiaią, y niby naymocnieyſzą tarczą zaſłaniaią ſię? Kſięża, Duchowni tak czynią, a za cóż ia tego czynić nie mam? Kſięża przeſtaią poufale z niewiaſtami, a czaſem y w domach ſwych podeyrzane oſoby chowaią, brzytkie ſłowa, y żarty czynią, a zacóż ia niemam tego czynić? większy oni rozum y oświecenie maiąc, y lepiey obowiązki ſwoie znaiąc, tak ſię ſprawuią, a mnież świeckiemu nie będzie wolno tego czynić? Toż ſamo o innych wſzyſtkich mòwić wyſtępkach; gdy widzą Kapłana chciwego, całego w goſpodarſtwie, w zbieraniu pieniędzy zatopionego, o chwałę Boſką niedbaiącego, trunkami ſię zalewaią-

waiącego, w raz mòwią: Kapłani y żony y dzieci nie maiąc, tak chciwie zbieraią, cali ſię w goſpodarſtwie zatapiaią, o chwałę Boſką nic niedbaią, o iakże my dzieci, y żony maiąc, nie mamy ſię więcey o rzeczy doczeſne, niż o wieczne, y Boga ſtarać ſię. Za cóż niemamy pozwolić ſobie w iedzeniu, piciu, kiedy Kapłani takie zbytki czynią?

To ſię mòwi o tych Kapłanach, którzy nie tym końcem zle czynią, aby drugich gorſzyli: y owſzem nayściśley wyſtępki ſwe ukrywaią: Cóż mówić o owych Kapłanach, y Paſterzach, ktòrzy namowami, podarunkami, y obietnicami ròżnemi do grzechu namawiaią. Perſwaduią, iż to grzech cieleſny, ſamą ieſt ułomnością, który łatwiuchno na ſpowiedzi może być odpuſzczony; o iako oni cięſzkie w Duſzach ruiny y zguby czynią! *Grex perditus, factus eſt Populus meus: Paſtores eorum, ſeduxerunt eos.* (*Jerem:*

Cap:

Cap: 50. v. 10.) Woła Bòg przez Jeremiaſza: A przez Ozeaſza Proroka ogłaſza na takowych ſtraſzliwe kary, któreby wſkroź ſerca nayzatwardzialſze przeniknąć powinny. *Audite hoc Sacerdotes, quia vobis judicium eſt. Quoniam laqueus facti eſtis ſpeculationi, & rete expanſum ſuper Thabor.* (*Oſe: 1.*) Uważyć tu mamy, iako tu mówi Prorok: Słuchaycie Kapłani, albowiem o was ſąd ieſt za to: iż ſtaliście ſię ſidłem, na mieyſcu tym, zkąd nieprzyiacioł upatruią. *Quia laqueus facti eſtis ſpeculationi:* Y ſiecią rozciągnioną na gòrze Tabor: to ieſt, na górze Swiętey, na górze wyſokiey, na górze tylo Taiemnicami zaſzczyconey. Siecią zaś rozciągnioną od tych, ktòrzy na tak wyſokiey Kapłańſkiey zoſtaią godności, którzy dla tego na tak wyſoki ſtopień wynieſieni ſą, aby z oney, iako z wieży upatrowali nieprzyiaciela Duſz, y onego odpędzali. Zaiſte, który Kapłan takową nie

zbo-

zbożność czyni; Kapłańſkiey ſwey godności, iako broni iakiey, używa na podbicie w niewolą grzechu, mówi Izydor: *Sacerdotis dignitate velut armis quibuſdam ad vitium abutitur.* (*Iſidor, lib: 2. Epiſt: 21.*) Sąd zaiſte ſtraſzny, y bez miłoſierdzia Kapłanowi takiemu, ktòry by nie tylko iako ſługa nieużyteczny nie ſtrzegł Domu Pana ſwego, ale iako nieprzyiaciel nayokrutnieyſzy, ſtał ſię wódzem y głową rozboyników, y złodzieiòw do onego ſpuſtoſzenia. Sąd ten, który takowych Kapłanów czeka, pięknie, ale ſtraſzliwie opiſuie Ezechiel Prorok: w owych ſłowach: *Tu autem profane, impie, Dux Iſràël, cujus veniet dies in tempore iniquitatis præfinita. Hæc dicit Dominus DEUS. Aufer cidarim, tolle coronam. Non ne hæc eſt, quæ humilem ſublevavit? & ſublimem humiliavit? Iniquitatem, iniquitatem, iniquitatem ponam eam.* (*Eſech: 21. v. 25.*)

Còż to innego ieſt, jeśli nie żywy obraz ſądu owego, który Paſterza Duſz czeka. Króry ieſt w prawdzie wòdzem Jzraelſkim, ale wódzem na zgubę, y przetoż niezbożuym przeciw Bogu, okrutnym przeciw Duſzom. *Dux profane, impie.* Kiedy do końca nieprawości przyidzie y dopełni oney. *Cum venerit dies in tempore iniquitatis præfinita.* Będzie muſiał na ten czas złożyć Kapłańſkie ſzaty y Koronę. *Aufer cidarim, tolle coronam*, ktòra iako wyniosła, y ſzczęśliwemi uczyniła dobrych y pokornych, tak hardych y zuchwałych pogrążyła w nieſzczęściu, y poniżyła. *Nonne hæc eſt, quæ humilem ſublevavit? & ſublimem humiliavit?* A ztąd, (woła Pan BOG,) chwałę onę ſwoię będzie nędzny widzieć muſiał przemienioną w nieprawość. *Iniquitatem iniquitatem, iniquitatem ponam eam.*

Jeźli

Jeźliby tedy, (czego Boże uchoway)!złym życiem swoim pogorszył Kapłan owieczki swe. Naypierwey udać się ma na osobne mieysce, gdzie by mógł przez rozważanie Niebieskich rzeczy, y zebranie myśli swych ku Bogu poznać opłakany stan Duszy swey, y przez gorącą Modlitwę z postem, y jałmużną złączoną, błagać ustawicznie Majestat Boski, aby tak cięszki grzech zgorszenia, dla którego woła Chrystus, biada światu dla zgorszenia, y biada temu człowiekowi, przez którego wzgorszenie pochodzi! odpuścić Bòg raczył. Bo jeśli tak cięszką winą iest w każdym człowieku wzgorszenie, iż iako tamże Chrystus Pan powiada, lepiey by się było takiemu człowiekowi na świat nie rodzić, a kamień młyński zawiesiwszy u szyi, zatopić się w głębokość morską, aniżeliby miał iednego z maluczkich wzgorszyć. Jakimże grzechem, iak wielką iest niezbożnością zgorszenie w Kapła-

 nie,

nie, Pasterzu, y przełożonym nad Duszami, który może całą Parafią swoię wzgorszył. Opłakiwać takowy ma we dnie y w nocy gorzkiemi łzami życie swoie, y wołać ustawicznie do BOGA: *Amplius lava me ab iniquitate mea, & à peccato meo munda me, quoniam iniquitatem meam ego cognosco, & peccatum meum contra me est semper.* (*Psal:* 70.) *Powtòre.* Ma starać się, iako Euzebiusz upomina: aby iako złym przykładem wielu pogorszył, tak dobrym potym wielu zbudował. *Qui cum plurimorum destructione se perdidit, cum plurimorum ædificatione se redimat.* (*Euseb: Hom:* 10. *ad Mon:*) Wszystkie więc na to siły y starania ma obracać, aby przykładnym życiem swym wszystkim przyświecał, y pogorszone od siebie owieczki do BOGA nawròcił. Wstrzemięźliwości, pokory, cichości, hoyności na ubogie, y inne prawdziwey pokuty czyniąc obficie owoce. Ma

też

też z naywiękſzą pilnością, y gorliwością nauki, Kazania, y upomnienia dawać ludowi ſobie powierzonemu, SAKRAMETA Swięte z naywiękſzym uſzanowaniem wſzyſtkim ochoczo ſprawować, aby wſzyſcy poznali, iż Paſterz ich całym ſercem nawrócił ſię do BOGA. Powinien nakoniec gorąco proſić Zbawiciela Pana, ażeby on ſam poczynione w winnicy ſwey ſzkody naprawić, y one zgładzić raczył. Czego, jeśliby Boże uchoway! czynić nie chciał, niech pewien będzie, iż ſpełni ſię na nim òw ſtraſzliwy Boſki wyrok. *Qui decipit juſtos in via mala, in interitu ſuo corruet.* (*Prov: 28. v. 10.*) Zginie na Duſzy y na ciele. Odkryie Pan Bòg iego ſproſności przed światem, w hańbie, wſtydzie, w ubòſtwie, y w obrzydzeniu u wſzyſtkich zoſtanie. Aż też na oſtatek nieſzczęśliwego życia ſwego dokona, a wieczne męki y biada w piekle cierpić zacznie.

RO-

ROZDZIAŁ

Jakiemi przykładami ma Pasterz Owieczki swe prowadzić, w tym naypierwey co do czci Boskiey należy.

CNota Religii, (iako S. Tomasz naucza) z dwoiakich się Aktòw składa, iedne są wnętrzne, drugie zewnętrzne: wnętrzne Akty są uczczenia Pana BOGA Duchowne, to iest Modlitwy, prozby, y wszystkie inne affekty pobożne, które sercem y myślą Bogu czynią się. Zewnętrzne drugie, ktòre z wierzchnemi ciała znakami okazywane bywaią. A takowe są śpiewania, ofiary, Modlitwy y inne, z których się Swięte Ceremonie Kościelne składaią: we wszystkich zaś tych iakiego kolwiek rodzaiu Aktach uczczenia Pana BOGA, powinien przykładem swym przyświecać Pasterz, jeśli szczerze chce. aby owieczki iego za nim szły. Nay-

przòd

przód więc ſtarać ſię powinien przez częſte Kſiąg czytanie, y przez pilne rozważanie tych rzeczy, które czyta, ażeby zabrał Paſterz naywyżſze o Bogu rozumienie, y ſzacunek. O świątobliwości, zaſługach, Męce, miłości, y dobrodzieyſtwach JEZUSA Chryſtuſa, które nam tak obficie wyświadczył, y onych wyświadczać nie przeſtaie. Także o Naywyżſzey po Bogu doſtyności, y zaſługach MARYI Panny, Matki Zbawiciela naſzego, o potrzebie naypotężnieyſzey Jey przyczyny przed Bogiem, y o Swiętych Pańſkich za nami w ſtawianiu ſię wielce pożytecznym. Aby ſam maiąc wyſokie o tym wſzyſtkim poięcie, y poważenie, mògł one wyrazić głęboko, y wyciſnąć na ſercach ludu ſobie powierzonego. Ktòrego rozumienia, jeśli ſam głęboko na ſercu ſwym wyrażonego mieć nie będzie, iakoż może wyrażony obraz y pieczęć wyciſnąć? kiedy ſama pieczęć po wierzchu tylko ma znak, na

ſobie

ſobie y niewyraźnie wypiſane, y nie mocną ręką bywa przyciśniona, bardzo małe, albo żadnego wyrażenia po ſobie nie zoſtawuie.

Co zaś do zewnętrzney czci należy: Chociaż Pan Bóg ieſt wſzyſtkich zaiſte rzeczy Panem, y nayważſzey Jego mocy poddane ſą wſzyſtkie ſtworzenia. *Tua ſunt omnia*, ſą iednak niektóre rzeczy, które nad inne bardziey ku czci ſwey Pan BOG naznaczył, y poświęcił. Te więc naybardziey, aby całe y nienaruſzone były Bogu oddawane, ſtarać ſię o to naypilniey Paſterz powinien, gdyż bez oſobliwſzey krzywdy Boſkiey nie mogą być na inny koniec obracane. Przedwiecznym Bòg będąc, wſzyſtkich czaſów y momentów Panem ieſt, wiele iednak dni na ludzką dał pomoc, y uſługę, aby w onych pracować na ſiebie mogli. Swięte iednak, y Niedzielne dni ſobie ſamemu zachował. Jako Niezmiernym Panem ięſt wſzyſtkich mieyſc:

wſzakże

Wſzakże inne wſzyſtkie ku mięſzkaniu, y wygodzie ludzkiey zoſtawiwſzy, ſame ſobie na mięſzkanie oſobliwſze Kościoły naznacza, y obiera. Jako Stworca Panem ieſt wſzyſtkich ludzi, y wſzyſtkich, ktòre tylko poſiadaią dóbr, pòl, y pożytków. Jednakże, jeśli na ludzie obrociemy oko, tych ſobie oſobliwſzym prawem przyimuie, y przywłaſzcza, ktòrzy w Kapłańſkim ſtanie ſą, albo też zakonnemi ślubami Jemu ſię poświęcili; jeśli na dobra doczeſne ſpoyrzemy, nie inne z tych ſobie przywłaſzcza, iako tylko te dochody, te ſprzęty, te dary, ktòre z oſobliwſzey wiernych ku niemu ſzczodrobliwości oſiarowane mu ſą. Ażeby więc wſzyſtkie te Prawa y należytości BOGU całe, y w niczym nienaruſzone były zachowane, trzeba, ażeby Paſterz przykładem ſwym widocznym przewodnikiem do tego wſzyſtkiego był. Jeśli albowiem wódz na przodku woyſka ſtoiący, powoli iść będzie, ia-

koż

koż woyſko na nieprzyiaciela poſpieſzy? A ztąd nayprzòd, co do dni świętych należy: powinien Paſterz według zwyczaiu Kościelnego z Ambony ludowi zapowiedzieć, ażeby czaſem przez niewiadomość drudzy dni świętych nie święcili. A chociaż Paſterz kiedy znaczna tego potrzeba wyciąga, może pozwolić owieczkom ſwoim, ażeby robotę iaką w dzień święty mogli robić. Wſzakże iednak tego pilnie ma ſię wyſtrzegać Paſterz, ażeby wſzyſtkim powſzechnie nie pozwalał, ale w przypadkach tylko niektòrych, y oſobòm ubożſzym, ktòreby w ciężkim niedoſtatku ztąd zoſtać mogły, gdyby w dzień święty nie robiły. Powinen powtóre iak nayczęściey, na kazaniach y naukach ludowi uſilnie zalecać, y gorliwie przekładać, iak ſprawiedliwa, iak z rozumem zgadzaiąca ſię rzecz ieſt, ażeby żaden z dni wſzyſtkich w roku, ktòrych tak nie wiele Bóg ſobie wybrał, y poświęcił,

święcił, nie był gwałcony, ażeby tym obfitszegoBòg udzielił błogosławieństwa na wszystkie dni w liczbie nie ròwnie większe ku pożytkowi ludzkiemu pozwolone. Jeśli Pasterz tego ludowi pilnie zalecać nie będzie, ażeby dni święte należycie święcili, do Kościoła przychodząc, nauki słuchaiąc, do Sakramentów Swiętych częściey przystępuiąc; za naypewnieyszą rzecz niech ma, iż od żadnych występków owieczek swych nie odwiedzie, ale owszem coraz głębiey w grzechy wszelkie przez gwałcenie dni świętych zachodzić będą. Jeśli bowiem w dni święte do Kościoła chodzić nie będą, pewnie one w karczmach na piaństwie, a przy piaństwie na wszelkiey obrazie Pana Boga trawić, y przepędzać będą. Doświadczenie samo uczy, iako ludzie wszelakiego stanu, a osobliwie pracowici, naywięcey w dni święte Pana Boga obrażaią. Jnnych dni bowiem pracą ciężką zaprzątnieni, y pomyślić

ślić prawie czaſu do grzechu nie maią. W dzień święty zaś od prac wſzelkich uwolnieni, jeśli do Kościoła nie idą, y przyzwoitego dniom świętym nabożeńſtwa nie od prawuwuią, cali ſię poſpolicie na rozpuſtę udaią. Ażeby więc temu tak wielkiemu złemu zabiedz, a wſzyſtkie cnoty y pobożność w ſerca ludu ſwego mògł wrazić Paſterz, wſzyſtkie ſiły ma na to obracać, upominaiąc, proſząc, przykazuiąc, y wſzyſtkich innych ſpoſobòw do tego, ktòre tylko przez gorącą modlitwę do Boga, wynaleść będzie mògł, używać ma, aby ludzie dni święte należycie święcili, y do Kościoła przychodzili. Czego jeśli dokaże, nie tylko ze wſzyſtkich grzechow lud ſwòy oczyści, ale też do wielkiey pobożności, y wyſokich cnot przyprowadzić może.

Lecz iako to wſzyſtko Paſterz takowy wypełnić może, ktòryby! czego Boże uchoway! dni święte ſam na piiańſtwie, na gościach niepotrzebnych,

bnych, lub kartach trawił? Mszą co żywo odprawiszy, zaraz z Kościoła uciekał, y na niepotrzebnych z gościami czas Bogu poświęcony trawił rozmowach; święty dzień każdy iest to dla Kapłana każdego, a osobliwie Pasterza dniem zysków Niebieskich, którego wiele w duszach ludzkich pożytków duchownych odnieść może, y powinien przez nauki, przez Kazania, przez słuchanie spowiedzi, Sakramentu Ciała y Krwie Pańskiey godne sprawowanie. Lecz skoro sam Pasterz dni święte tak sromotnie gwałcić będzie, Lud od Pasterza takowego nauczy się prędzey do szynkownych domów chodzić, piiaństwem, tańcami, y złą kompanią zabawiać się, a nie dni święte należycie święcić. Dobry wòdz aby swych żołnierzy do mężnego znoszenia nie wygod y cieżarów woiennych zachęcił, ma sam z siebie pierwszy przykład dawać, na wzòr Dawida, ktòry aby do znoszenia pra-

gnienia dla niedoſtatku wody żołnierzy ſwych zachęcił, wylał wodę, do którey tak wielkie pragnienie miał, od uſt onę ſwych odeymuiąc: *Noluit bibere, ſed libavit eam Domino.* (*2. Reg: 23.*) Tak wódz Duchowny, jeśli żąda do znoſzenia ciężaru miłego Przykazań Boſkich, y Kościelnych zachęcić, y pociągnąć lud ſobie powierzony, ſam one iak naypilniey zachowywać y wypełniać ma. Sam w dzień święty, nie zakazanych nawet zabaw, ale iakokolwiek ludziom wzgorſzenie przynieść mogących, wyſtrzegać ſię wſzyſtkiemi ſiłami ma. A dzień cały święty na ſłuchaniu ſpowiedzi, kazaniu, uczeniu dziatek, na dłuższey modlitwie, y czytaniu Kſiąg Duchownych przepędzać.

Co ſię zaś Kościoła tyczy: wſzelkiemi ſpoſobami, y naywiękſzą uſilnością ma ſię ſtarać Paſterz, ażeby na tym mieyſcu z naywiękſzą świątobliwością Bòg był uczczony; iako

przyzwo-

przyzwoita rzecz iest, ażeby Król w swym Pałacu naywiększy wzgląd y uszanowanie odbierał. Starać się więc iak naypilniey ma, nayprzód o to, aby z Kościoła wszystkie śmiechy, rozmowy, witania się dłuższe, krzyki, y tłoczenia się, a zwłaszcza przy weyściu, y wyiściu z Kościoła, y wszystkie inne nieuszanowania wypędzone iak naydaley były. A na to mieysce wprowadzona była przyzwoita tak świętemu mieyscu cześć, skromność, y uszanowanie. Ażeby wszyscy w wielkiey skromności, y pobożności sprawowali się w Kościele, Mszy Swiętey, nauk, y całego nabożeństwa przykładnie słuchali. Lecz iako do tego owieczki swe ma przyprowadzić Pasterz, którzyby po Kościele bez żadney skromności, y względu przechadzał się z nakrytą głową, iakoby po sali iakiey, gdzie się komedye iakie, lub traktamenta odprawuią, któryby w Kościele sam pierwey wszczynał rozmowy, śmiechy,

chy, witania ſię, na wſzyſtkie ſtrony oczyma ſtrzelał śmieley, niźliby w domu iakiego zacnieyſzego Pana, ktòryby Pacierze Kapłańſkie y ceremonie Kościelne, przerywaiąc wołaniem głośnym na ſługi Kościelne y łaianiem odprawował. Ach czyż to ieſt zwierciadłem być owieczkom ſwym, na ktòreby zapatruiąc ſię wſzelkiey ſkromości, y świątobliwości uczyć ſię mieli, y iak należy w Domu BOGA żywego ſprawować ſię? A nie raczey ieſt to ſtać ſię kamieniem na drodze, o ktòry idący nogi tłuką y ranią?

Co do drugiego uſzanowania taiemnicom y rzeczom, ktòre ſię w Kościołach odprawuią należącego ſtoſuie; iakież może poważenie nayſtraśliwſzey Mſzy Swiętey Ofierze ſprawić w ludziach Kapłan, kiedy on do niey bez żadnego przygotowania ſię, od intereſów y rozmòw o nowinach, y handlach, y tym podobnych, idzie iak do proſtego ſtołu do Ołtarza, y

pożywa

pożywa ten chleb Anielski bez żadnego nabożeństwa, bez żadney skromności, iakoby chleb powszedni: Przy tey Tajemnicy, przy którey Aniołowie z naywiękſzym uſzanowaniem ſprawuią ſię, on na wſzyſtkie ſtrony dwornie oczyma rzucaiąc, prętko ſłowa trzepiąc, y iakoby połykaiąc, wſzyſtkie ceremonie przy tey Nayświętſzey Ofierze ſkwapliwie, byleby nayprędzey odbyć, ſprawuie ſię. Ach iakoż może taki do uſzanowania należytego zachęcić? Toż ſamo mówić o ſłuchaniu ſpowiedzi, dawaniu Komunii: iakoż może Kapłan do uſzanowania tym Sakramentom należytego ludzie zachęcić, kiedy oczyma ſtrzela, kwapi ſię, krzyczy, a czaſem przy nich y łaie? Toż o wſzyſtkich innych ceremoniach Kościelnych, o śpiewaniach, błogoſławieniach, chowaniu umarłych, y Proceſsyach wſzelakich, iakoż maią ludzie ſkromnie przy nich ſprawować ſię, kiedy Kſiądz pierwſzy

do gadania, ſam drugich wyciąga na śmiechy y rozmowy, przy nich trzepie co żywo modlitwy, śpiewania chwyta, y ſkraca. Ach! iakiey że przy takich rozwiązłego Kapłana przykładach, można ſpodziewać ſię w ludziach pobożności, y uſzanowania rzeczom Boſkim? Na koniec, co do ſamych ścian Kościoła, Ołtarzów, y obrazów uſzanowania należy: te tak pięknie y wſpaniale powinne być ozdobione, iż ſamo na nich ſpoyrzenie do wielkiey czci y uſzanowania mieyſca świętego, y oddania Bogu pokornych y gorących modlitw zachęcać, y nieiako gwałtem pociągać powinno. Lecz iako ſię ludzie mogą tych rzeczy ozdobą y wſpaniałością zachęcać do uſzanowania Boga, y mieyſca Jemu poświęconego? kiedy przeciwnie obrzydzenie ſpuſtoſzenia na nich widzą. Kiedy widzą ściany, ołtarze, obrazy, tak kurzem przywalone, paięczyną y piaſkiem przyćmione, ze wſzelkiey ozdoby

wyzute,

wyzute, iż ſtayniom, y ſtodołom bardziey ſą podobne: a nie raczeyże w nich takowy widok obrzydzenie ſpuſtoſzenia ſprawi, y rzeczy Boſkich pogardę, niż do czci y uſzanowania zachęci?

Toż mòwić, jeśli widzą Ornaty, Kapy, Alby, Komże, y inne wſzyſtkie do obrzędów Kościelnych ſzaty ſłużące, y ſprzęty tak podłe, tak podarte, tak nikczemne, y uſmolone, bez porządku żadnego porzucone, iakąż mogą do czi BOGA, y rzeczy Jemu poświęconych zachęcać ſię? a nie raczey myślić lub mówić: Muſi to być, iż tak BÓG, y rzeczy Jemu poświęcone wielkiey czci nie ſą godne, iak nas Kapłani nauczaią, kiedy Kapłani ſami tak w podłym ſzacunku, y poważeniu one maią. Albo też mówią: O iako Kapłani naſi odſtępuią od ſwey powinności, kiedy ſami tak pięknie ſię ſtroią, tak ozdobne poiazdy maią, tak krewnych ſwych koſztownie przybieraią, a o

Dom Boży, y ſprzęty Kościelne tak nic niedbaią. Jakoż Kapłanów takich kochać y poważać mogą, y iako co do Kościoła ofiarować, y wſpomożenie iakie dawać będą, kiedy ich widzą wſzyſtkie ſwe dochody na co innego, nie na Kościoł obracaiących. Naybardziey zaś grzeſzą Kapłani, kiedy korporały, albo prześcieradła, na których ciało Chryſtuſowe ſię ſkłada, y obruſy, któremi ołtarze pokrywaią ſię, brudne, grube, y uſmolone maią. Co ſię iednak tak częſto przytrafia, iż pobożnieyſi Kapłani przejeżdżaiąc, czaſem Mſzą dla tego opuſzczaią, albo też bez ſkrupułu, y boiaźni przerażaiącey odprawić oney na takich ołtarzach, y Korporałach nie mogą. Jakoż może dziwować ſię Kapłan takowy, iż Jego Owieczki mało co więcey ſtoł Boſki, niż właſny ſwóy poważaią, kiedy częſtokroć większe ochędoſtwo przy ſwoim ſtole, niż przy Kościelnym widzą? Jakim prawem takowy

takowy Kapłan mówić przy Mszy Swiętey one słowa może. *Domine dilexi decorem domus tuæ, & locum habitationis gloriæ tuæ, ne perdas cum impiis DEUS animam meam, & cum viris sangvinum vitam meam;* (*Psal: 23. v. 8.*) Kiedy on Dom Boży ze wszelkiey ozdoby wyzuty opuściwszy, z mężami niezbożnemi, albo sam chciwie Kościelnemi dobrami ręce swe napełnia, albo też onemi krewne ozdabia; zaiste, *Perdet cum impiis DEUS animam ejus* Ponieważ w ręku Jego są nieprawości, y prawica Jego napełniona iest podarkami. *In quorum manibus iniquitates sunt dextera eorum repleta est muneribus.* Są y inne pospolite Kapłanom niedoskonałości, które bez zgorszenia drugich popełniać się nie mogą. A takie są: kiedy dzwonią na Pacierze, nieupadać na kolana, y opuszczać modlitwę ową, *Anioł Pański,* tak usilnie od Kościoła Swiętego zaleconą,

ną, iż trzy razy na nią wiernym odmawianie iey przypominaiąc dzwonić ma zwyczay; tak wielkiemi odpustami nadaną, iż za każde zmówienie sto dni odpustu pozwolono iest. Albo też nie pilnować tego, aby na tę modlitwę trzy razy co dzień dzwoniono, y nie zalecać owieczkom swym, aby rano y wieczor tę modlitwę przy pacierzu mawiali. Do stołu bez Benedykcyi uczynioney zasiadać, ani po iedzeniu dziękczynienia żadnego nie czynić. Wstydzą się teraz świeccy ludzie, ile zacnieysi, Pacierza przed jedzeniem, y po jedzeniu mòwić, ale, (day Boże,) żeby nie my Duchowni opuszczaniem naszym takowey Modlitwy byli im przyczyną, y początkiem: Odpusty za nic ważyć: kiedy y sam Pasterz tego, co do dostąpienia odpustu należy, nie odprawuie, ani też swym owieczkom zaleca, dla niedbalstwa, albo dla małey nadziei onych otrzymania. Te, y tym podobne

nie-

niedoſkonałości Kapłańſkie, luboć zdaią ſię być małe, lecz w rzeczy ſamey uſzanowanie ku Bogu, y rzeczom Jego czci należącym w ſercach ludzkich umnieyſzaią. A Kapłani wſzędzie, y w każdey okoliczności powinni być ludowi nie tylko przewodnikami doNieba,nauczaiąc y pokazuiąc drogę do niego, lecz też powinni być y wodzem, którym przez dobry przykład maią ciągnąć, y wieść do Nieba, według owych słów Elizeuſza Proroka, do Eliaſza rzeczonych. *Currus Iſràël & auriga ejus.* (4. *Reg:* 2. *v.* 13.)

Co nakoniec do Oſób Bogu poświęconych należy: bez wątpienia potrzeba ieſt ſtarać ſię Paſterzowi, ażeby one od owieczek Jego w wielkim poſzanowaniu y czci należytey były miane, ponieważ od ich poważenia wielka cześć ku Bogu, y Duſzom pożytek wynika. Lecz iakim ſpoſobem to otrzymać będzie można, jeśli Plebani, y wyżſi Kapłani

nie

nie tylko przyzwoitego ſwym Wikaryuſzom, y Komendarzom uſzanowania przed ludźmi nie czynią, ale owſzem grubiiańſko z niemi obchodzą ſię? Częſtokroć łaią, na nich ſkarżą ſię, y narzekaią z wielką ſławy tak potrzebney przed Parafianami uymą. Lecz ieſzcze gorzey byłoby, gdy by Wikaryuſzowie, y Kommendarze z ſwoiemi Plebanami tak obchodzili ſię, y im czci należytey nie oddawali, z nimi kłócili ſię, ich ſławę przed owieczkami ſzarpali. O iako ſtan Duchowny przez ſamych że Duchownych w pogardę wielką u ludzi bywa podawany? kiedy wyżſi niżſzym, a niżſi wyżſzym należytego nie oddaią uſzanowania, a iedni na drugich naſtaią, czernią, y w ochydę ludowi podaią. Cóż nada lud zachęcać do uſzanowania ſtanu Kapłańſkiego, kiedy ſami Duchowni tak onego nieſzanuią, y za nic ſobie maią. Każdy Kapłan, a zwłaſzcza w wyżſzym ſtopniu godności poſta-

wiony,

wiony, powinien na wzór Gedeona wręce iedney trąbę trzymać przeciw stanu Duchownemu nieprzyiaciołom, wołaiąc na nich, y upominaiąc, a w drugiey ręce zapaloną lampę przykładu, w uszanowaniu stanu Kapłańskiego trzymaiąc, y oną przyświecaiąc. Skoro tego światła nie użyiem daremne wołanie nie przerazi nikogo. Madianitowie stanu Duchownego nieprzyiaciele nie będą zwyciężeni.

Toż samo, ażeby Parafianie zadosyć czynili swym powinnościom w oddawaniu Dziesięcin, lub innych pieniężnych dochodów Kościołom należących, Pasterze maią im przykładem być w odprawowaniu naywiernieyszym wszystkich swych obligów. Tego jeśli czynić bie będą, iakoście to wypełni, co Bóg przyobiecał ludowi swoiemu. *Erunt oculi tui videntes Praeceptorem tuum.* (*Isai:* 30. *v.* 20.) Professorowie szkoł publicznych, jeśli tylo swe godziny od

uczą,

uczą, zadosyć swey powinności czynią. Lecz nie tak się rzecz ma z Nauczycielami kościelnemi, ci bardziey widziani być powinni, niż słuchani. Ci albowiem nie tylko uczyć lud Chrystusów powinni, ale też y przykładem pociągać. Jako zaś pociągną, jeśli słowa ich z uczynkami nie zgadzaią się. *Sacerdos, qui in Regno Cœlorum vult esse magnus, sit in populo prævius, ut quod voce se sequentibus dictat, primus ipse vivis operibus impleat.* Mówi Piotr Damianin.

MEDYTACYA DRUGA

NA DZIEŃ PIĄTY
O Chwale Niebieskiey.

Przygotowanie pierwsze

STaw sobie przed oczy Niebo naypiękniey wypogodzone, Słońcem, Xiężycem, y Gwiazdami ozdobione.

Przy-

Przygotowanie drugie. Proś o łaskę BOGA, abyś mògł iak naylepiey poznać Chwałę Niebieską, y do oney nabycia zachęcić się.

Punkt pierwszy. Uważ, iż błogosławionym być nie może, chyba ten, ktòry wszystkie dobro trzyma, y one doskonałym trzyma sposobem, y na wieki trzymać ma. Y przetoż ieśli Dusza twoia godna kiedy będzie Chwały Niebieskiey, wszelkie dobro będzie trzymała, ale nie takie, iakie ty na myśli swey wystawiać możesz, lecz nad wszystkie pomyślenia wyższe y doskonalsze, iż chociażbyś bez końca pomnażał to, czego serce twoie żądać, y życzyć sobie może, nigdy iednakże do tego przyiść niemożesz, abyś naymnieyszą wesela owego cząstkę, ktòra ciebie w Niebie czeka, wystawić sobie mógł. Zmysły twoie, ktòre teraz tak są nieprzyiazne Duszy twoiey, taką chwałą na ten czas będą napełnione, iż nic więcey nie będą już żądały. Ciało twoie,

które

które teraz tak cię obciąża, żywym będzie na ten czas wyobrażeniem Ciała Pana naſzego JEZUSA Chryſtuſa; y przetoż tak będzie piękne, iż ſamo ſłońce pięknością przewyżſzać będzie, y tak świetne, iż gdyby iednę rękę chwałą Niebieſką ozdobioną wyſtawił ktòry zeSwiętych zNieba, tedy by cały świat iaśniey oświecił, niż teraz ſłońce oświeca. A ztąd wnoſić możeſz, iaka będzie Duſza twoia, cała w Bogu zoſtaiąca, y w Boſkich doſkonałości nie zgróntowanym morzu zanurzona. Łatwiey daleko możnaby naywiękſze morze w orzechu zmieścić, aniżeli ſłabym rozumem naſzym ogarnąć, co ieſt Niebo? Niebo albowiem toż ſamo ieſt, co Boga całego mieć przez całą wieczność, y z Boſkich Jego doſkonałości ſzczęścia niepoiętego zażywać y uciech. Niebo ieſt toż ſamo, co Duſzy być z Bogiem, nayściśley złączoney, nie inaczey, iako ogień złączony ieſt z żelazem roſpa-

ſpalonym, iż nieiako Bóg cały w Duſzę, a Duſza uwielbiona w Boga ſię przemienia; tak iako żelazo ſtaie ſię ogniem, a ogień żelazem. Niebo, toż ſamo ieſt, co zaſiadać na Tronie Boſkim, zaſiadać u iednegoż ſtołu z Bogiem, to ieſt, tegoż ſamego ſzczęścia używać przez łaſkę, którego Bòg używa przez naturę ſwoią; tak, iż dobro to, które przez całę wieczność Boſkie naſycało Serce, twoie też naſycać będzie. O momencie nader ſzczęśliwy! ktòrego do tak wielkiey chwały maſz być przypuſzczony! Gdyby Pan BOG nie razem wſzyſtkie ſwe piękności, ale po iedney chciał ukazywać, nowemi, a coraz nowemi widokami, mogł by cię przez całą wieczność niezmiernie ucieſzać. Jakim że to będzie weſele wſzyſtkie razem widzieć te piękności? y ozdoby, y onych na wieki zażywać? Nie tylko będzieſz na ten czas błogoſławionym, ale ſamym nieiako Błogoſławień-

wieńſtwem. *Ponam te gaudium in generationem, & generationem.* (*Iſaiæ 60. v. 15.*) Mòwi Pan przez Jzaiaſza. Ty tedy wſzyſtko to mocno wierząc, możeſz że tak niedbale ſtarać ſię o ubeſpieczenie tych dobr otrzymania? Uczynki dobre ſą tey chwały naſieniem: còż tedy czyniſz, kiedy całego życia twego na nie nie obracaſz? Y pokiż ta Dobr wſzyſtkich Oyczyzna będzie od ſamych nawet Kapłanòw nie znana? Zawſtydź ſię ſamego ſiebie, z brzydź ſię oziębłością twoią, y ſłabością wiary twoiey: gotowym być ſię ofiaruy, wſzyſtko raczey utracić, abyś nieſkończone owo Dobro mògł otrzymać; y proś Boga, iż ponieważ On z ſtrony ſwey ſkutecznie chce, abyś był Błogoſławionym, udzielił łaſki tobie, abyś ty z ſtrony twey rad tak zbawiennych nie pſował, y ſił tobie dodał, abyś do Niebieſkiey tey Chwały mògł przyiść iak nayprędzey.

Punkt

Punkt drugi. Uważ, iż w Niebie wſzyſtkie dobra doſkonałym będzieſz poſiadać ſpoſobem. Ta doſkonałość pochodzić będzie, częścią od zmyſłów chwałą uwielbionych, częścią od Dóbr ſamych. Serce twoie nie będzie w ten czas tak nędzne, y tak ſzczupłe, aby nie mogło wſzyſtkich dóbr w ſiebie zebrać y zamknąć iednegoż czaſu: bo Duſza chwałą Niebieſką wzmocniona, tak rozſzerzy łono ſwoie, iż będzie zdolne dobra ſamemu Bogu właſne ogarnąć: iako to ſam Bóg przyobiecał. *Ut gaudium meum in vobis ſit, & gaudium veſtrum impleatur.* (*Joan: 15. v. 11*) Dobra Niebieſkie nie będą ſobie w zaiemnie na przeſzkodzie, iako dobra tego świata; ponieważ one albowiem ſą duchowney natury, razem mogą ſtać, y w zaiemnie ſiebie wſpomagać, aby nas doſkonale ſzczęśliwemi y błogoſławionemi uczyniły, y wſzyſtkie całey wieczności weſela w każdym momencie w iedno mieyſce ze-

brane

brane ſtawiły. A nie tylko wſzyſtkie ſwoie dobra doſkonale poſiadać będą w Niebie Swięci; lecz też y wſzyſtkich innych Błogosławionych. Miłość albowiem tam, tak będzie doſkonała, iż każdy będzie miłował drugiego, iako ſamego ſiebie, z każdego tedy chwały y ſzczęścia tak cieſzyć ſię będzie, iakoby z właſney ſwoiey; tyle tedy każdy Nieb mieć będzie, ile liczyć chwały Niebieſkiey Towarzyſzów. Cóż w ten czas czuć będzieſz w ſercu ſwoim, kiedy w nadgrodę uſług twoich, przez krótkie dni Bogu uczynionych, zatopionego cię będzieſz widział w morzu roſkoſzy nie wypowiedzianych? y ſłodyczą Niebieſką nie po kropelce, ale cały będzieſz naſycał ſię. Y możeſz to być, aby kiedy ſię tak wielkich Dóbr ſpodziewaſz, tak bez pamięci mógł ſzukać w ſtworzonych rzeczach pociechy? Y możnaż to, abyś ſię małey pokuty, y lekkiey pracy lękał? O błogosławione prace, któ-

re taki tobie odpoczynek gotuią! O ſzczęśliwe umartwienie, ktòre takie tobie przynoſi weſele! o ſzczęśliwe poniżenia, ktòre na tak wyſoką cię godność wyſadzaią! Jedno tylko ci potrzebne ieſt, o ktòre maſz z Prorokiem proſić uſtawicznie. *Unam petii à Domino, hanc requiram ut in habitem in Domo Domini,* (*Pſal: 26. v. 4.*)

Co to zaſzkodzić może, przez kròtki czas na tey ziemi w niewygodach zoſtawać? Co zaſzkodzi w tym życiu być pogardzonym? Co zaſzkodzi, tu w utrapieniu żyć? Jedną zazaiſte godziną w Niebie wſzyſtkie życia tego utrapienia nieſkończonym pożytkiem nadgradzaią ſię. *Melior eſt una Dies in atriis tuis ſuper millia.* (*Pſal: 83. v. 11.*) Zawſtydź ſię, iż do tych czas tak małe miałeś o Niebie rozumienie, y tak niepamietnym na one byłeś, iakoby Niebo bayką iaką było. Poſtanòw odtąd częſto na nie pamiętać, y dzię-

kuy Panu Bogu, iż takie dobro tobie gotuie, y taką opatrznością ciebie do onego prowadzi. Proś go z całego ſerca twoiego, aby tak tobą rządził, abyś napotym nigdy z tey drogi nie zſtąpił, ktora cię do Nieba prowadzi: to ieſt; od poſłuſzeńſtwa powinnego Boſkiemu Prawu. *Si vis ad vitam ingredi, ſerva mandata.* (*Math:* 19.)

Punkt trzeci. Uważ, iż wſzyſtkie te dobra, ktòre w Niebie tak doſkonałym ſpoſobem poſiadać maſz, będzieſz też *one poſiadał na wieki.* Kto to poiąć może, iak wiele przydaie zacności Niebieſkim dobrom wieczność? Jeżeli każde dobro, tym bardziey ſzacowane być ma, im dłużſze y trwalſze ieſt, iakoż tedy ma być ſzacowana ſzczęśliwość ona, ktòra nie tylko ieſt nie zmierna, ale też y wieczna? Naymnieyſza iaka uciecha, ktòraby ſię nigdy w Niebie ſkończyć nie mogła, ſłuſznie powinnaby być więcey ſzacowana, niż wſzy-

wſzyſtkie Swiętych w Niebie ſzczęśliwości? ktòreby kiedykolwiek ſkończyć ſię mogły; ty ztąd wnoś, iakież twoie będzie błogoſławieńſtwo, kiedy zebrane będzieſz miał wſzyſtkie te dobra naywiękſze, y razem przez nieſkończone wieki, nigdy końca niemaiące? Takieć tam będzie twoie to błogoſławieńſtwo, iż gdyby iedna kropelka niezmiernego wesela, w które ty cały opływać będzieſz, ſpadła do piekła, doſtateczna byłaby ona do zagaſzenia wſzyſtkich mąk y boleści, ktòre potępieńcy cierpią. Jakież to będzie błogoſławieńſtwo, w morzu tych roſkoſzy niepoiętych w iedno mieyſce zgromadzonych, zoſtawać? y na wieki onych bez żadney utracenia boiaźni zażywać? Patrzże tedy, iakoś Jezuſowi Panu obowiązany, ktòry, abyś ty znim w Niebie królować mógł, ſługą ſtać ſię dla ciebie raczył; y na Krzyż boleści, y wzgardy pełen wſtąpił: abyś ty wzaiemnie na

Tron iego chwały wſtąpił! Jakoż diabelſka twoia byłaby niewdzięczność, gdybyś go niekochał, y iako ieſzcze więcey niż diabelſka byłaby złość twoia, gdybyś go cięſzko obrażał! Jakich iuż ſpoſobów ſzukać Chryſtus ma, abyś mu z całego ſerca ſłużyć poſtanowił? Jakąż więkſzą nadgrodę, może iuż tobie obiecywać? Woła ſzatan: ſłuż mnie, a ia w cięſzkich y gorzkich pracach cię wytrzymawſzy, utrapienia y mąk wſzelkich, wiecznością twoie prace tobie nadgrodzę. Woła JEZUS: kochay Mnie, a Ja z naywiękſzą miłością y łagodnością z tobą obſzedłſzy ſię, całą nieſkończonych pociech wiecznością miłość twoię, tobie zapłacę. A iednakże nayduią ſię tacy, którzy obieraią ſłużyć ſzatanowi, a wyrzekaią ſię grzechami Boga, y Jemu ſłużenia. Y tyż tylo dobrodzieyſtw od Boga obdarowany, tak wiarą oświecony, tak łaſką wzmocniony, będzieſzże w liczbie tych nie-

nieszczęśliwych ludzi? Ach Niebo! Niebo całe twoie iest, jeśli chcesz na głos Zbawiciela twego być posłusznym, y Jego przykładu naśladować. Zawstydź się, iż do tych czas w tak małym miałeś Niebo szacunku, y do owych głupich ludzi przyłączyłeś się, którzy Niebo za nic maią. *Pro nihilo habuerunt Terram desiderabilem.* (*Psal: 105.*) Gniewaysiesz na samego siebie, y na twoię wolę, ktòra cię tylo razy przywiodła do tego, abyś Niebo dla naymnieyszey przyczyny tracił, y tyle razy na niebespieczeństwo onego nigdy niepozyskania wydawał się; proś Boga przez nieskończoną iego miłość, z którey swoie tobie Królestwo zgotował, y przez gorzką Mękę Jego, którą tobie one wysłużył, aby udzielił tobie teraz łaski, abyś Nieba twoią winą nie stracił; ale na nię zawsze pamiętny, nową miłością y nowemi pracami iego otrzymanie codziennie sobie utwierdzał.

UWA-

UWAGA
O Przeſtrogach.
Do Życia pobożnego Na Dzień 5ty.
Samym Plebanom ſłużących.

1mo. STarać ſię powinien o iak naywiękſze ochędoſtwo w Kościele, a naybardziey na Ołtarzach, ktòre być powinny przyſtoynie ubrane, tak dalece, żeby były każdemu pobudką do uſzanowania.

2do. Niepozwalać, aby w Kościele ſzemrano, albo ſtukano, przez coby naruſzone było powinne uſzanowanie Kościołowi Swiętemu. Przeſtrzegać Pleban powinien, aby ludzie w Kościele znayduiąc ſię, z wielką pobożnością y układnością z naydowali ſię; przyodzienie przyſtoyne, a naybardziey niewiaſty niech ſię prożnych ubiorów ſtrzegą. Dobrym przykładem y nauką zachęcać ma do tego, nigdy nie wchodząc do Kościoła, aż przyodziawſzy ſię Sutanną

ną y Kołnierzykiem, y z wielką ſkromnością y milczeniem, zawſze ſię w onym ſprawuiąc.

3tio. Nabożeńſtwa, y inne Kościelne Obrzędy, a nadewſzyſtko Mſzą Swiętą, y Naukę Chrześciańſką odprawuiąc, ma ſię ſtarać, ażeby to w czaſie dla ludzi ſpoſobnym odprawował, y niepowinien dbać o ſwoię niewygodę, pomniąc na to, że powinien ſłużyć Duſzom ludzkim, a zatym ieſt obligowany ſiebie ſamego ludzkiey wygodzie oddawać, y onym ſłużyć, choćby z właſną niewygodą.

4to. Odprawuiąc powinności Urzędu Kapłańſkiego, ma przyłączyć ſkromność, pobożność, y powagę, ażeby przytomnych do nabożeńſtwa zachęcał.

5to. Nigdy niema wymawiać ſię od ſłuchania ſpowiedzi, kiedy o to ieſt proſzonym. O iak wielu ludzi w grzechach cięſzkich długo leżą, y w onych zoſtaiąc, coraz pomnażaią: przeto, iż Kapłani, nie z ochotą ſpowiedzi ſłuchać chcą. *6to:*

6to. We dni święte, y dni odpuſtów, niech pilny będzie zoſtawać w Konfeſsyonale, iak tylko ſię dzień roziaśnieie; ażeby potym mało maiąc czaſu, nie mógł wſzyſtkich Penitentòw wyſłuchać Spowiedzi, albolitеż ſpowiadaiąc onych zwielką ſkwapliwością nieopuſzczał przyzwoitych pytań, upominania, y należytych do poprawy żywota dania śrzódkow, albo też Penitentów do prętkiego ſpowiadania ſię nie przymuſzał, co gorzey byłoby, iak gdyby nieſpowiadali ſię.

7mo. Czyniąc naukę Chrześciańſką, albo Kazanie z Ewangelii mówiąc, ma ſtarać ſię być łacnym do zrozumienia, ani zbytecznie ſkracaiącym, lub przedłużaiącym. A naybardziey o to ſię ma ſtarać, aby nie gotowy do nauki nie przyſtępował, przez gorącą, choć krótką Modlitwę do Boga, y przeczytanie Kſiąſzki do materyi mòwienia ſłużącey.

8vo.

8vo. Ponieważ z codziennego doświadczenia mamy, iż przez częſte obcowanie z ludźmi, powſzednieie nieiako Pleban, y nauka iego, często powtorzona, u ludzi nowych rzeczy zawſze ſzukaiących, iuż takiego pożytku nie czyni: ma ſię ſtarać zkąd inąd Kapłanów uczonych, nie kiedy ſprowadzić do Nauk y Kazania, a barbardziey do ſpowiedzi ſłuchania koniecznie potrzebnych; ledwie wierzyć bowiem można, iak wiele ludzie świętokradzkich czynią Spowiedzi, kiedy ſię właſnemu Plebanowi znaiomemu ſpowiadaią.

9no. W Zakryſtyi niech ſię należyte znayduie ochędoſtwo, y wſzelki porządek. Zakazywać, w Zakryſtyi ſzemrać, naybardziey świeckim ludziom, którzy nie powinni chodzić bez potrzeby, a zaś białogłowy nigdy nie maią wchodzić. Konſerwować w oney Apparaty, y naczynia święte z wielkim uſzanowaniem, iako rzeczy naznaczone do czynienia

Ofiar

Ofiar Panu BOGU. Dla czego Doktorowie mòwią, że jeśliby rzeczy naznaczone do odprawowania Mszy Swiętey, były bardzo poplugawione, albo znacznie poszargane, grzeszyłby śmiertelnie, ktoby się odważył onych używać do Mszy Swiętey: bez iakowey nagłey przyczyny. Przytym też umnieyszenia się czyni pobożności, ba y samey wiary u świeckich ludzi, gdy widzą, że rzeczy należące do chwały Pana BOGA, w tak małym szanowaniu są u Kapłanòw.

10. Nadewszystko, ma się starać, ażeby hostye były piękne, y ziak naybielszey mąki. Wino należyte. Cząstki do kommunikowania dla ludzi powinny być pomierne, całe jeżeli nie są, to ich nieużywać; maią być od odrobin dobrze wyczyszczone; dla czego mieć należy staranie, ażeby ci, którzy hostye pieką, były osoby uczciwe, y ręce mieć powinny czyste.

11.

11. Kiedy dadzą znać do chorego, ma z wielką ochotą wraz wybiegać, a wyſtrzegać ſię wſzyſtką ſiłą tego, ażeby niepokazywać znaku nieukontentowania przed znać daiącym, a tym bardziey przed chorym ſamym, choćby nie w wielkiey ſłabości zoſtaiąc wzywał do ſiebie, y owſzem raczey chwalić w tym oſtrożność, iż za czaſu do śmierci gotuie ſię, y Kapłana wzywa. Tacy Kapłani, co do chorych z ſzemraniem, y narzekaniem wyieżdziaią, znak oczewiſty po ſobie daią, iż co czynią, to nie czynią z miłości ku bliźniemu, ale ſzczegulnie dla pozbycia ſię powinności, żeby ludzie nie mówili, że dla niedbalſtwa Plebana, umieraią chorzy bez Sakramentów. Ma też chorych, oſobliwie którzy w wielkich grzechach zoſtawali, y nawiedzać w chorobie, nie kontentuiąc ſię iednym ſpowiedzi, y innych Sakramentòw daniem. Trzeba ich mocno zachęcać do nadziei, do żalu

za

za grzechy, do częstego wzbudzania, y Aktów wiary, y miłości Pana BOGA, do woli Jego, osobliwie w znoszeniu choroby, y śmierci samey przyięcia z Ręku Boskich ochoczym.

12. Nie ma radzić chorym, aby zostawiali iakie wieczne obligacye, naybardziey, jeżeli umieraiący mą dziatki. Nie ma radzić, aby też iaką legacyą, choćby też y na Msze Swięte osobie dysponuiącego miał dawać, ani żadney nadgrody, albo darowizny, dla uniknienia łakomstwa. Według ustanowienia Koncylium Trydenckiego. *Ea vero, quæ ad curiositatem quandam, ac superstitionem spectant, vel turpe lucrum sapiunt, tanquam scandala, & fidelium offendicula prohibeant.* (*Sessio*: 25.) Y daley. *Sic decet omnes Clericos in sortem Domini vocatos, vitam moresq; suos omnes, ita componere, ut habitu, gestu, incessu, sermone, alijsq; omnibus rebus nihil, nisi grave moderatumq; ac religione*

plenum

plenum præseferant. Levia etiam delicta, quæ in ipsis maxima forent, effugiant, ut eorum actiones cunctis afferant venerationem. (Con: Tri: Sess: 22. de Reform: C. 1.) Tych zaś rzeczy, ktòre do ciekawości iakowey, albo zabobonności należą, albo też brzydkim zyskiem pachną, iako zgorszenia wiernych, niech się strzegą. Tak przystoi wszystkim Klerykom, którzy w służbę Pańską powołanemi są, życie y obyczaie swe układać, iżby odzieniem, iestami, chodzeniem, mową, y wszystkiemi rzeczami, nic po sobie, chyba co poważnego, umiarkowanego, y zakonności pełnego pokazywali. Małych nawet grzechów, które w nich naywiększemiby były, niech unikaią, ażeby ich wszystkie sprawy, wszystkich czyniły im poszanowanie. *Quicunque hanc regulam secuti fuerint, pax super illos & misericordia. (Ad Gal: 6.)*

13. Wielkiego bardzo ma przykładać ſtarania, aby dzieci były Artykułòw wiary doſtatecznie wyuczone, y w obyczaiach Chrześciańſkich od pierwſzey młodości wyćwiczone. A zatym Katechyzmy, ma częſto y ſam mawiać, y Rodzicom zalecać, aby ſwey powinności w uczeniu dziatek pilnemi byli. A oſobliwie przed Wielkonocną Spowiedzią ma y ſam przez ſię, y przez drugich uczyć tego, aby wſzyſcy godnie do Sakramentów Pokuty Swiętey y Ciała Pańſkiego przyſtępowali. Aktów też przed Komunią, y po Kommunii opuſzczać nigdy niema. Przez takowych albowiem Aktów wzbudzenie, y do więkſzey znaiomości tego Nayświętſzego Sakramentu lud przychodzi, y z więkſzym Nabożeńſtwem onego używa.



LE-

LEKCYA
Na Dzień Piąty po Obiedzie.
Iakie powinno być Paſterza z Ludźmi obcowanie, y o pokuſach, iak ſię onym bronić ma.

W Każdym Paſterzu Duſz, na trzy części obcowanie iego z ludźmi dzielić możem: Jedno *pożyteczne;* drugie *niebeſpieczne;* trzecie *ſzkodliwe*: o każdym więc w oſobności mòwić będziem.

Jeſt więc obcowanie iedno wſzyſtkim zgoła Paſterzom *pożyteczne.* Ggdyby Paſterz w oſobności ſię iedynie kochaiąc, od wſzelkiego z ludźmi przeſtawania uciekał, y raczey z Puſtelnikami na puſzczy, niż z ludźmi poſpolitemi przeſtawać, y mieſzkać żądał. nie można by go w prawdzie nazywać trzodzie ſwey nieprzyiaznym, lecz niemożnaby nazywać y Paſterzem trzodzie ſwoiey przychylnym, y onę kochaiącym.

Zkąd

Zkąd też ani on wzaiemnie byłby kochany od trzody swey. Co tak wielce potrzebno iest do tego, aby można ludzie do cnoty wszelkiey zachęcić, y przyprowadzić. Przetoż iakiby lud sobie powierzony miał, taki by y zostawił. Nie inna albowiem nas suknia grzeie, iako tylo ta, która bliżey do ciała przystaie. *Bonum, nisi delectet, non suscipitur.* (*Lib: de Spir: & lit:*) Mòwi Augustyn Swięty. Jeśliby iednak przeciwnie, żadney schadzki nie opuszczał, od żadnego obiadu zaproszony nie wymawiał się, we wszystkie rozmowy rad zawsze wdawał się, nie byłby więcey poważany od ludzi, iako ieden z gminu pospolitego człowiek. A tym sposobem, utracił by naymocnieyszą zbroię, do utrzymania swego wysokiego stopnia, to iest: powagę, y uszanowanie, która dań nie inaczey dawana bywa, iako tym ludziom, którzy osobność miłuią, y sami z sobą radzi mieszkaią. Tak

zaiſte w pośrzodku owieczek ſwych żyć powinien Paſterz, iak wódz między woyſkiem: ani zdaleka od woyſka nie oddalać ſię, aby przez to woyſko ſerca, y ochoty nie traciło, y leniwym do boiu nie ſtało ſię; ani bardzo bliſko, aby narażaiąc ſię zuchwaley na ogień, ſam pierwſzy nie zginął.

Jeźli więc według tego kto z Paſterzòw żyć chce, nayprzòd wyſtrzegać ſię ma, aby żadney broni, ſtrzelby, lub innego oręża nie używał, y z ſobą nie woził, lub noſił, iako świeccy ludzie czynią. Od nich albowiem całym życiem ſwym różnić ſię wielce, y nad nich wyżſzym pokazywać ſię Paſterz powinien. Kapłana broń powinna być Duchowna, a nie z żelaza wyrobiona. *Non pila quærunt ferrea Chriſti milites:* Mòwią Kanony Kościelne. Nie inney więc tarczy powinien używać, iako modlitwy. *Proferens ſervitutis ſuæ scutum orationem.* (*Sap:* 18. *v.* 21.) Y nie innym niech wojuje mieczem,

iako słowem Bożym. *Gladium spiritus, quod est verbum DEI.* (*ad Ephes. 6. v. 17.*) Wszelka zaś inna broń w cale z Pasterskim urzędem nie zgadza się. Nawet tey wymówce zabiegaiąc Kanony, ktòrą pospolicie Klerycy broń noszący daią, iż dla bespieczeństwa y obrony od nieprzyiaciela oney używaią. Mòwią: *Servum Christi non custodia corporis, sed Domini providentia sepire consvevit.* Jakoż w samey rzeczy, ktòrzy Kapłani w Boskich interesach ieżdżą, tey osobliwszey około siebie opatrzności Boskiey doznaią, iż broni ich Bòg sam we wszelkich niebespieczeństwach, chociaż ze wszelkiego oręża wyzutych.

Dla teyże przyczyny, aby Kapłan od świeckich ludzi rożnił się; zakazuią Prawa Kościelne, ażeby nie używał rodzaiu takiego sukien, ktoreby stanowi iego nie były przystoyne. Jakie są świetne, kosztowne, y bardzo wytworne. *Omne quippe, quod*

quod non propter necessitatem, sed propter venustatem assumitur, elationis habet calumniam. Daleko bardziey też Kanony zakazuią tresienia włosów. Grzegorz dziewiąty Papież na Koncylium w Rzymie, w Bazylice S. Piotra złożonym, tey nawet użył surowości, iż takowym Kapłanom, którzy by wytwornie swe tresili wlosy, klątwą pogroził. *Siquis ex Clericis relaxaverit comam, sit anathema.* (*C. Siquis, de vita & honest: Cleric: Doct: 23.*) Teraz zaś tak to w pospolity poszło zwyczay, iż drudzy za iakowąś ozdobę stanu Duchownego maią, jeśli się wytworniey nad innych wytręsią. Jak to obraża wszystkich oczy, y serca odwraca, jeśli ludzie widzą u Ołtarza, lub na Ambonie Kapłana wytwornie utresionego, choćby naylepszą mówił naukę, y naygorliwiey kazał, traci wszystkę u ludzi wiarę, ieśli widzą, iż iego wytworność z prostotą Ewangeliczną nie zgadza się.

Zakazuią nadto Prawa Kościelne Klerykom wſzelkiey pychy, nadętości, wynioſłości. Jeśli albowiem według tychże Kanonòw, *in Epiſcopali cervice nihil ſplendidius fulget, quam humilitas.* Jakoż daleko bardziey na karku Plebana, ktòry tak daleko od Biſkupa niżſzy ieſt, pycha nieznośna, y obrzydła wſzyſtkim ieſt. A nie tylko Prawa Kościelne, wſzelkiey w obcowaniu ſwym zakazuią pychy, ale daleko bardziey ieſzcze ſam Pan BOG. *Rectorem te poſuerunt, noli extolli.* (*Ecl: 32. v. 1.*) Nie tylko albowiem Panu BOGU według wyroku Ducha Swiętego, obrzydły ieſt pyſzny. *Abominatio Domini eſt omnis arrogans.* (*Prov: Ca: 6. v. 5.*) Ale też y ludziom pyſzny ieſt naynieznośnieyſzy. *Dum ſuperbit impius, incenditur pauper.*

Bronią też Prawa Kościelne Klerykom wſzelkiey w mowie, y dziełach ſwych dwoiſtości, kłamſtwa, y

nie-

nieſzczyrości. Gdzież zaiſte naydzie ſię prawda, jeśli iey w Paſterſkich uſtach y ſercu niemaſz. Dla czego: *Ante omnia verbum verax præcedat te.* (*Eccle: 37. v. 20.*) Mòwi Duch Swięty, y zaleca wſzyſtkim ludziom; iakoż daleko więcey żąda po Kapłanach, y Paſterzach wſzelkiey w mowie każdey, y ſprawie ſzczyrości. Jeżeliby zaś, czego Boże uchoway! Paſterz w nałogu Kłamſtwa zoſtawał, iuż taki żadney nie może mieć u ludzi powagi y poſzanowania. Wſzelakiego ſtanu ludzie kłamliwi, tracą u wſzyſtkich kredit, y poſzanowanie, ale naybardziey Kapłani kłamliwi, ci nie tylko u BOGA, ale y u ludzi w naywiękſzym obrzydzeniu ſą. *Abominatio eſt Domino labia mendacia.* (*Proverb 12. v. 22.*)

Dla teyże przyczyny, aby ſię Paſterz ròżnił w obcowaniu od owieczek ſwych, zakazuią ſię onemu, ſurowym wyrokiem gry, karty, y kości,

ści; takowego grania, tak uſilnie Prawa Kościelne zakazuią Klerykom, iż nie tylko grać, ale nawet patrzeć na graiących naymocniey bronią. *Clerici nec participes erunt ludentibus, nec inſpectores ludi.* Y przetoż według tychże praw, takowy Kleryk, ktòry by był przytomny graiącym, przez trzy lata od urzędu ſwego ſprawowania bywał zatrzymywany, to ieſt: *ſuſpenſus.* A iednakże teraz granie w karty tak ſię zagęściło między Duchownemi, iż bez naymnieyſzey boiaźni obrazy Pana BOGA, y ludzi, dni y noce prawie drudzy na kartach trawią. Perſwaduią oni ſobie, y przed drugiemi ſię ſkładaią: wſzakci to nic nie maſz złego, dla rozrywki to ſię tylko czyni. Ale w rzeczy ſamey tą ich wymòwka bardzo od prawdy daleka; rzadko to albowiem trafić ſię może, y między świeckiemi, aby bez obrazy Pana BOGA granie w karty obeſzło ſię. Przy kartach albowiem klam-

kłamſtwa, oſzukania, przyſięgi, ſwary, łaiania, y poiedynki, o iak częſte bywaią. Còż mówić o ſtracie czaſu tak drogiego, ktòry by daleko na lepſze zabawy mògł być obròcony. Y przetoż Oycowie Swięci bardzo na gry w karty, y kości, oſtro zawſze naſtawali, y wſzelkiemi ſpoſobami wſzyſtkich świeckich od onych odwodzili. O iakoż daleko bardziey granie Duchownych oſób bez grzechu obeyść ſię nie może? A day my to; gdy by w grach takowych w kości, y karty Duchownych Oſób nic innego złego nie było, zgorſzenie koniecznie w nich być muſi, ktòre lud przytomny od noſi. Wraz świeccy mówią: Jeśli prawi Swiętym Rękom godzi ſię, y wolno trzymać karty, y rzucać kości, które Nayświętſze Tajemnice ſprawuią, zacóż nam z ręku kto wyrywać chce one? Gramy, bo widziemy, że y Xięża naſi to czynią. Jeżeli ſię oni w przytomności wſzyſtkich grać nie wſtydzą?

dzą? ani boią? za cóż my mamy ſię lękać grania takowego? Y przetoż, gdy by nie było innych potężnych przyczyn, dla których wſzelkiemi ſiłami wyſtrzegać ſię grania w karty Duchownym należy, o to dla ſamego zgorſzenia, od nich Kapłanom naydaley uciekać potrzeba. *Si eſca ſcandaliſat fratrem meum:* Mówił Paweł Swięty: *Non manducabo carnes in æternum.* (*1. Corinth: 8. v. 13.*) Nie dla inney przyczyny, iako dla tey, *ne fratrem meum ſcandalizem.* A iednakże w rzeczy ſamey y to, iako by miało odwodzić Kapłanów od kart y kości, iż ręce maią nie poſpolite, nie podłe y wzgardzone, ale Bogu poświęcone, Tajemnice Niebieſkie ſprawuiące. *Indignum eſt, ut manus, quæ Sacramenta conſummunt, aleas tractent.* Wołaią Kanony.

Zadna iednak uſilniey rzecz nie zakazuie ſię Duchownym, iako, ażeby na tańcach przytomnemi nie bywali,

wali, a tym bardziey, aby do onych zachęcać, y ſami przywodzcami być mieli. *Ubi cytharæ, chori.* (Mówi S. Efrem tak wielkiey powagi Doktor, iż żyiącego ieſzcze Kſięgi iego, po Piśmie Swiętym w Kościołach publicznie czytane były:) *Ibi mulierum perditio, ibi Angelorum triſtitia, & feſtum diaboli.* Tańce nayniewinnieyſze, (mówi S. Salezyuſz,) iż oſłabiaią ducha, y ociężałe ſerca ludzkie do Modlitwy czynią, y przetoż radzi tenże Swięty, aby ludzie świeccy po tańcach używali gorącey, y dłużſzey modlitwy, aby oſłabioną w ſobie przez one gorącość ducha mogli ożywić. A iakoż w Duchownych ducha gorącości gaſić nie maią, y ich do naywiękſzey oziębłości przywodzić?

Drugi ſpoſób obcowania ieſt, *niebeśpieczny*, y przetoż onego wſzelkiemi ſiłami wyſtrzegać ſię potrzeba. A ten ieſt, przeſtawanie z oſobami inney płci, chociaż nie złym koń-

cem,

cem, nie takowym iednak, ktòry by mògł od niebeſpieczeńſtwa wſzelkiego być wolnym. *Turbam hominum deſiderant, qui ſe pati neſciunt.* Mowi Seneka. Gdy by więc Pleban ſprzykrzywſzy ſobie oſobność Duchowną, po ulicach y domach włòczył ſię, y tak z drugiemi proznuiącemi przeſtawał, ſłuchaiąc, y opowiadaiąc nowiny niepotrzebne, y w cale niepożyteczne prowadząc rozmowy, nie można by tego zaiſte chwalić, ponieważ mowy nie potrzebne, y baieczne, w świeckich ludzi uſtach, ſą fraſzkami, ale w uſtach Kapłańſkich ſą bluznierſtwem. *Nugæ in ore ſecularium ſunt nugæ, in ore Sacerdotis blaſphemiæ.* Wſzakże iednak takowe obcowanie możnaby ieſzcze na dobrą ſtronę tłumaczyć, iż tak z ludźmi przeſtawać, nie co innego ieſt, iako naciągniony łuk odpuſzczać, aby potym mocniey mògł być napięty, y do potrzeby użyty. Lecz iako takowemi wy-

mòwka-

mòwkami, może się pokrywać przestawanie z Niewiastami, przeciwko tak wyraźnemu Ducha Swiętego wyrokowi. *In medio mulierum noli conversari:* (*Eccle:* 4. *v.* 12.) Y na drugim mieyscu. *Cum aliena muliere ne sedeas omnino.* (*Eccle:* 9. *v.* 12.) Czyż to bowiem rzecz nie iest wszystkim wiadoma, iż pierwsze do grzechu pociągnienie na świat przyszło przez oczy. *Vidit mulier, quod esset pulchrum visu, aspectu que delectabile, & tulit.* Y że też potym grzechy inne iedne po drugich przez te okna na świat weszły. *Per fenestras intraverunt, quasi fur.* (*Joel:* 2. *v.* 2.) Jeśli więc nie zamknąć oczu wcześnie, y onemi spoyrzeć nie ostrożniey, tak wiele ludzi o naynieszczęśliwsze upadki przywiodło, niech każdy sądzi co trzymać, co mówić potrzeba, o przestawaniu częstym, y łagodnym z niewiastami? Czyż nie toż samo iest, co na samym brzegu prze-

paści nayſtraśliwſzey zaſypiać. *Quid tibi cum fæmina, qui ad altare cum Domino famularis?* Wołał Hieronim Swięty, ażeby w takowym niebeſpieczeńſtwie zoſtaiących ze ſnu obudził. Lecz powiadaią tacy, iż w takowym przeſtawaniu nic ſię złego nie znayduie, a na ſamey tylko ludzkości kończy ſię, gdyż to z Niewiaſtami pobożnemi y zacnemi dzieie ſię. Ale ſłuchaymy o tym zdania S. Tomaſza Doktora Anielſkiego, ktòry twierdzi: iż tam naywiękſze niebeſpieczeńſtwo ieſt, kiedy kto z niewiaſtami na pozor, albo w rzeczy ſamey pobożnemi w rozmowy dłużſze, y poufalſze zadaie ſię. Taż ſama ſłużebnica, która w puściła Piotra tam, gdzie Chryſtus był, ſtała ſię potym przyczyną, iż Piotr Chryſtuſa ſię zaparł. Słuſznie więc Duch Swięty przez Mędrca mówi: *Melior eſt iniquitas viri, quam mulier benefaciens.* (*Eccle: 42.*) Mniey albowiem poſpolicie odnoſi ſzkody,

mąż

mąż przeſtaiący z niezbożnym człowiekiem, aniżeli przeſtaiący z pobożną niewiaſtą. Według tegoż albowiem wyroku Boſkiego, pochodzi z niewiaſty nieprawość męſzczyzny, iako z ſukni mòl. *De veſtimentis procedit tinea, & à muliere iniquitas viri.* (*Eccle: 42. v. 12.*) Y przetoż Swięci y doſkonali w ſłużbie Bożey Kapłani, naywięcey ſię zawſze lękali takowych pokus, ktòre nieotworzyście, ale pod płaſzczykiem pobożności, y cnoty iakiey ſkrycie przychodzą. Y zaiſte gdyby iaſzczurki y żmiie, białego były koloru, nie ſzkodziły by tak ludziom, iako teraz ſzkodzą śmiertelne ukąſzenia zadaiąc, kiedy ſą ſzarego koloru, y mało co od ziemi ròżniącego ſię; rozumieiąc albowiem, że ziemia, śmiało poſtępuiąc, nie ieden raz śmiertelny odnieſie. O iak częſto trafiło ſię, iż pod tak świętym pozorem ratowania Duſzy iedney, dwie razem zginęły, y że nie ieden chcąc

perły

perły z głowy dobyć, ſmoka, bliżey do niego przyſtępuiąc zaraźliwym iadem natchniony, życia pozbył ſię. *Sic ſtulti eſtis, ut cum ſpiritu cæperitis, nunc carne conſummemini.* (*ad Galat: 3. v. 3.*) Jak Apoſtoł Galatòw upomiuał. Lecz może nie wiele tak niebacznych ieſt, ktòrzy by do zguby ztąd przychodzili. Ale zaiſte daleko więcey ieſt, niż w rzeczy ſamey ludzie rozumieią. *Stultorum in finitus eſt numerus.* Z takiego więc rodzaiu oſobami naybardziey Paſterz wyſtrzegać ſię ma, ażeby iakiego affektu nie porządnego nie wpuścił do ſerca ſwego, y niedopuſzczał tego, aby ſię oſoby takowe, podobnymże affektem unoſiły ſię przeciwko niemu. Y przetoż jeśliby poczuł w ſobie takowy nieporządny affekt powſtaiący, iak nayrychley go, bez żadney odwłoki, niech ſtara ſię zagaſić w ſercu ſwym. Jakim zaś zagaſić ma ſpoſobem, o to nie innym, iako rozrywaiąc w raz

takową

takową przyiaźń y przestawanie, co iedynym iest sposobem na ugaszenie takowego ognia. Według owego pospolitego przysłowia. *Ignis terrâ extingvitur, amor absentiâ.* Czyż nie można niewiasty dla cnoty iey poważać, bez tak częstego z nią przestawania? *Fœminam, quam videris bene conversantem, mente dilige, non corporali frequentiâ.* Mówią Kanony Kościelne. Jeśli by zaś wyciągała tego potrzeba, aby z urzędu swego powinności odwiedził Pasterz; takową osobę, niech odwiedza chorą, ale to rzadko, ale to kròtko, y w przytomności drugich, y niech nigdy sam na sam nie gada. *Solum ad solam nulla Religionis ratio, permittit accedere.* Też Kanony ogłaszaią. S. Karòl Boromeusz przewyborny òw Swiętych Pasterzów wzòr, ani z siostrą rodzoną niechciał rozmawiać, żeby nie miał być od drugich widziany. Ażeby wszystkim Kapłanòm pod rządem

swym

ſwym zoſtaiącym, tym przykładem ſwoim wraził ową świętą boiaźń ſamego ſiebie. O gdy by Kapłani wſzyſcy tego ſpoſobu używali, a nigdy ſam na ſam bez przytomności drugiego z niewiaſtami nie gadali, nie byłoby zaiſte tak częſtych, y nigdy nie opłakanych upadków. *Magna pars peccatorum tollitur, ſi peccaturis teſtis aſſiſtat.* Mòwi ſamym rozumem oświecony Seneka.

Ale daymy to, niech Paſterz będzie iako Anioł czyſty, iż za oſobliwſzym przywilejem Boſkim, może bez żadnego niebeſpieczeńſtwa przeſtawać z niewiaſtami; dla ſamego iednak przykładu ludzi, y dla uniknienia wſzelkich mòw ludzkich, a ocalenia ſławy ſwey, tak do rządu Duſz potrzebney, powinien iednak wſzelkiey używać oſtrożności, unikać ile tylko być może z naypobożnieyſzemi niewiaſtami rozmòw, y one kròcey odbywać, y nigdy bez świadka przytomnego z onemi nie gadać,
gdyż

gdyż ludzie nayniewinnieyſze w Kapłanie, z niewiaſtami obcowanie, podſtrzegaią, y częſtokroć one na złe tłumaczą, a tak nieznośna ſtaie ſię krzywdą Duſzom dla zgorſzenia danego, y Kapłan częſtokroć niewinny dla ſwey nieoſtrożności, ſtaie ſię celem obmów całey Parafii, y u wſzyſtkich w oſtatniey pogardzie. *Oportet autem & illum teſtimonium habere bonum ab his, qui foris ſunt.* (*2. Timoth: C. 3. v. 7.*) Mówi Apoſtoł. Y przetoż ſamo ſumnienia ſwego właſnego świadectwo, nie dość ieſt mieć Kapłanowi, lecz trzeba koniecznie y ludzi poſtronnych, aby go za niewinnego mieli, według nauki tegoż Apoſtoła. *Providemus bona non ſolum coram DEO, ſed etiam coram omnibus hominibus.* Lecz rzecze kto ieſzcze, iakże to można zawſze świadka trzymać iakiego przy ſobie, y uſtrzedz ſię tego, aby gdy niewiaſta nieſpodzianie do domu weydzie, z nią nie gadać? Odpo-

wiadam ną to, można tym ſpoſobem, trzymać chłopca zawſze do poſługi, y przykazać, ażeby jeśli by iaka niewiaſta przyſzła, co raz przychodził, albo jeśliby chłopiec nie poſtrzegł, zawołać go do ſiebie, y w przytomności iego mówić, ile może być naykrodzey z niewiaſtą. Lecz y tu zachodzi trudność; może kto mówić, iż ia nie mam za co chłopca trzymać, ale to przyczyna, weyrzawſzy pilniey w rzecz, pozòr tylko prawdy maiąca. Przy nayſzczupleyſzych bowiem dochodach, można chłopczyka iakiego trzymać dla poſługi, y towarzyſza życia tak potrzebnego. O gdy by tylo Kapłani takowi nie ſkąpili, y nie chowali chciwie pieniędzy, albo też na krewne nędznie nie rozdawali, zapewne by ſtało im na tak potrzebnego, y tak uſilnie przykazanego tylo rozrządzeniami Biſkupów poſługacza. A daymy to, że niech ſię też nay-dzie tak ubogi Xiądz, iż nie mał by

zaco

za co chłopca trzymać, a nie mògł byż takowy wziąść do nauki ſyna iakiego, od Rodziców, ktòry by mu był towarzyſzem życia, jeśli by go iuż do poſługi użyć nie mògł. Chcącemu nic nie ieſt trudnego, ſzatańſka to ieſt pokuſa, która ich od tego odwodzi, aby nie trzymali do poſług chłopca, ale raczey niewiaſty poſługowały, y zawſze przed oczyma Kapłana błąkały ſię, a tak łatwiey Kapłani ich w ſieci ſwoie zagarnąć mogli. *Kto kocha ſię w niebeſpieczeńſtwie, zaginie w nim;* wyrok to Ducha Swiętego. Ach iakże nie ma zginąć Kapłan takowy na Duſzy ſwey, który w tak oczywiſte niebeſpieczeńſtwo podaie ſię. Day Panie takowym Kapłanom upamiętanie, day poznanie nieſzczęśliwego ſtanu ſwego. Bo day my to choćby Kapłan przypuſzczaiący do wſzelkiey poſługi ſwey niewiaſtę, ani myślą nawet nie zgrzeſzył, za to ſamo iednak, iż podaie ſię w niebeſpieczeńſtwo tak

 wiel-

wielkie, grzeſzy cięſzko. Wſzyſtkich to bowiem zdanie ieſt Teologów, iż podaiący ſię każdy człowiek w okazye grzechowe, albo nie chcący onych oddalić, w grzechu cięſzkim zoſtaie. O iakoż to daleko bardziey trzymać trzeba o Kapłanie, tak śmiało w okazye grzechowe podaiącym ſię, y onych oddalić nie chcącym? Y dla zgorſzenia ſamego, ktòre ztąd świeccy biorą, gdy widzą poſługuiące Kapłanòm niewiaſty, od grzechu, iakoż wymowić ſię mogą?

Tak więc koniecznie ieſt rzecz potrzebna unikać przeſtawania z niewiaſtami, które mogą być przyczyną upadku, iż S. Tomaſz Anielſki Doktor twierdzi, że takowy człowiek, który dobrowolnie niby nogę w ſidło wścibia, podaiąc ſię w okazyą nieczyſtego grzechu, iuż nie ieſt to w iego mocy, aby mógł ſię od grzechu utrzymać. *Id peccatum, ita in lubrico poſitum eſt, ut niſi aliquis princi-*

principium ejus vitaverit, vix à posterioribus possit pedem vitare. (*12. 9. 10.*) A przecież to Swięty Doktor o okazyi dalekiey do grzechu wiodącey mòwi, iaka iest na przykład, iedno na niewiastę nayniewinnieyszą spoyrzenie. Cóż by on zaiste trzymał, y mówił o przestawaniu z niewiastami takiemi, ktòre iuż nie raz przyczyną były upadków naycięższych? còż zaiste mówił by o takich, ktòrzy takowe osoby w domu swym trzymaią, pod tytułem wiernych służebnic, y bardzo do utrzymania gospodarstwa potrzebnych? A możnażby ich sądzić, iż oni nie w ustawicznym są grzechu? iż ich wszystkie spowiedzi, które czynią, a okazyi do grzechu tak bliskiey oddalić nie chcą, są świętokradzkie? toż samo Msze Swięte? y że ich spowiednicy, którzy nie chcącym okazyi oddalić, rozgrzeszenia daią, są ich że uczestnikami grzechów? Wymawiać się tacy zwykli ułomno-

ułomnością ciała swoiego, albo pokusami szatańskiemi. Lecz iaka to ułomność? nie iest to być ułomnym y słabym, ale takim się dobrowolnie czynić, y stawać. Jaka to pokusa? nie iest to być kuszonym, ale samemu szukać pokusy, y oney żądać. Kto tego nie doznał, a może y z swoią zgubą, iaka iest moc widoku pięknego przed oczyma stoiącego? Magnes, który żelaza dalekiego od siebie cale nie ciągnie, blisko do siebie przysunione, wielkim impetem chwyta, y one do siebie przyciska. Y przetoż tak wielorakiemi, y tak mocnemi Biskupów, y Synodòw prawami zalecono, przykazano, y naymocniey obostrzono, aby Klerycy nigdy w swych domach nie trzymali niewiast podeyrzanych. Podeyrzanych mòwię, ani albowiem Dekreta daley w to zachodzą, czy to złe, o którym iest podeyrzenie, było w skutku popełnione, dość iest, jeśli się tylko podeyrzenia ztąd okazya daie.

Ubi

Ubi talis fuerit habitatio, antiqui hostis stimuli non desunt. Tak Kanony ogłaszaią. Kto kolwiek tedy, czego Boże uchoway! w te sieci wplątał się, niech nie myśli o porwaniu onych w ten czas, kiedy sposobność łatwa do tego poda się, ale w raz tego momentu one rozrywać, y z onych wszystkiemi siłami wyplątać się ma. Jeśli albowiem takowe powrozy iednym mocnym rozerwaniem nie będą zrzucone, prawie nigdy nie będą rozerwane.

Na koniec, gdy by się y to ieszcze naygorsze złe w domu ktòrego Pasterza naydowało, które Prorok iako naywiększe złe na świecie się nayduiące iuż dawno opłakał. *Sangvis sangvinem tetigit.* (*Oseæ* 4. *v.* 2.) Gdyby, czego Boże uchoway! złączone krwią osoby trzymaiąc przy sobie z onemi BOGA obrażał, cóż by iuż nadto mogło być nieszczęśliwszego? Ktòreż by to łzy opłakać mogły? ktòryż by ięzyk takowey spro-

ſproſności złość opiſać potrafił? Zoſtawać w niebeſpieczeńſtwie, a niemoc onego dla krwie związku rozerwać? Ogień na łonie ſwym trzymać, a onego od ſiebie niemoc odrzucić? Do tego przyiść naynieſzczęśliwſzego ſtanu, ażeby ten krwie związek, który by zawſze beſpieczną u Turków, y pogan zachowywał niewiaſtę, tey beſpieczney nie czynił w ręku Męża Bogu na wieczną uſługę poświęconego, co dzień do Ołtarza Bożego przyſtępuiącego? Krwią y Ciałem Chryſtuſowym paſącego ſię? O iako tym bardziey takowe okazye powinny by być oddalane, targane, y z naywiękſzą boleścią, iako oko, ręka, y noga odcinane, które z tak wielką obrazą Boſką ſo złączone.

ROZDZIAŁ

O pokuſach, iakiemi ſzatan po nawròceniu ſię do BOGA, *na ludzie zwykł naſtępować*, y ſpoſoby na zwyciężenie onych.

Fili, accedens ad ſervitutem DEI, ſta in juſtitia, & *timore*, &

præpara animam tuam ad tentationem. (*Eccle: 2. v. 1.*) Błąd to nie ktòrych ludzi ieſt, iż rozumieią, że kiedy do BOGA ſię nawròcą iuż wſzyſtkie ſkłonności do złego, y wſzyſtkie pokuſy ſzatańſkie uſtaną. Aby ſię tedy nie oſzukiwali, y ſkładaiąc broń, a beſpiecznemi będąc od nieprzyiaciela duſznego zwyciężeni haniebnie nie zoſtali, Duch Swięty oſtrzega ich: *Synu, przyſtępuiąc do ſłużby Boſkiey, trway w ſprawiedliwości, y boiaźni, y gotuy duſzę twoię na pokuſy.* Nie tylko nie każe beśpiecznym zoſtawać, ale owſzem gotować ſię na większe pokuſy, niż przod, kto cierpiał. Farao, Kròl Egyptu, ſkoro uſłyſzał, iż lud Jzraelſki z iego uſzedł niewoli, w raz wſzyſtkie, które ſię tylo w Egypcie naydowały, wozy zbroyne pobrał, y wſzyſtkich wodzòw woyſka, y ſzedł za ludem Jzraelſkim. *Tulit, quidquid in Egypto curruum fuit, & Duces totius exercitus, & perſecutus*

eſt

est filios Israël. (*Exod: 14.*) Toż ſamo ſzatan ze wſzyſtkiemi, temi czyni, którzy wychodzą z iego niewoli, zbiera wſzyſtkie ſiły ſwoie, y zwoływa ſiedmiu potężnieyſzych duchów z ſobą, y wielką żwawością y mocą naſtępuie na nich. Lecz ażebyśmy łatwiey zwyciężyli tę wſzyſtkę moc iego, należy nam naypierwey poznać wſzyſtkie ſztuki, y ſpoſoby iego, iakiemi on na nas zwykł naſtępować.

Pierwſzy ſpoſob ieſt. Przeſtawać przez nie iaki czas od wſzelkiego nas kuſzenia, aby ſię człowiek już cale beśpiecznym być rozumiał, y troſkliwość o ſobie wſzelką ſkładał. Myśliwy częſtokroć z hałaſem za zwierzem uganiać ſię przeſtaie, lecz cicho y ſpokoynie zaſiada, aż zwierz ubeſpieczony, kiedy wolnie po leſie chodzić poczyna, w ten czas mu śmiertelny raz zadaie. Toż ſamo piekielny nieprzyiaciel czyni, długo zatrzymuje ſię z pokuſami, a ſkrycie

zaſa-

zaſadza ſię, aż też człowiek niebaczny, śmiało ſobie poſtępować, y z ludźmi przeſtawać, y ſobie pozwalać pocznie; toż dopiero z zaſadzki wypada, y śmiertelne rany duſzy naſzey zadaie.

Drugi ſpoſòb. Z więkſzym impetem, y częściey na tego, który ſię z ręku iego wydarł, naſtawać, niż przed tym, kiedy w iego zoſtawał niewoli, aby człowiek w życiu Duchownym ſobie zprzykrzył, y one porzucił. Do miaſta owego, które nie ieſt murem opaſane, ſzturmu nie przypuſzczaią, lecz które im mocniey ieſt uzbrojone, tym więkſze ſzturmy do nich nieprzyiaciel przypuſzcza.

Trzeci ſpoſòb. Od małych rzeczy zaczyna,aby mògł do więkſzych przyprowadzić. Djabeł częſtokroć: mòwi S. Franciſzek, o ieden włos proſi, lecz biada! gdyby y ten był pozwolony, z onego ukręci mocny powròz, którym cię do więzienia

po-

pociągnie. Dawida o iedno tylo ſpoyrzenie na Zonę Uryaſzową domagał ſię, y to tylo krótkie, y z przypadku, a mogłżeź co mnieyſzego od Męźa, według Serca Bożego, nad ktòrego nie było większego podobno na ten czas Swiętego, mnieyſzey dopraſzać ſię rzeczy? a przecież, gdy tak małą rzecz otrzym ł, o iako do ſtraſznego upadku y zguby, tak wielkiego przywiòdł Swiętego!

Czwarty ſpoſòb. Przywodzić do tego, aby pokus takowych człowiek nie otwarzał rządcy ſumnienia ſwoiego, y rady ni ukogo nie ſzukał, a rozumowi ſwemu ufał. Ni o co ſię tak ſzatan nie ſtara, iako oto, aby iego zdrady przed nikim nie były wyiawiane, a rany, które duſzy zadał, ukryte być mogły przed Lekarzem.

Piąty ſpoſób. Przywodzić do tego człowieka, aby rozumiał, iż ſkoro myśl iaka do ſerca przyidzie, że już na nią zezwolił. Ażeby taki na ſercu

cu upadał, y złożywszy broń, walczyć przeciw pokusom zupełnie zaprzestał. Jeślibyśmy stateczne mieli przedsięwzięcie, nigdy na złe myśli nie zezwalać, jeślibyśmy całym sercem przed Bogiem oświadczali się nigdy na takowe myśli nie zezwalać, jeślibyśmy często Boga o pomoc wzywali, znaki to są pewne, iż niezwyciężonemi od pokus, ale zwyciężcami nad pokusami zostaliśmy.

Szósty sposób. Przyprowadzić do tego, aby człowiek uwierzył, iż jeśli na grzech zezwoli, że pokusa ustanie, y woyna zakończy się. Kłamstwo oczywiste, chociaż wielu oszukuiące; naypewnieysza albowiem rzecz iest, iż rośnie w nas nawyknienie do dobrego, jeśli pokusom opieramy się; przeciwnie zaś pomnaża się nałog do złego, jeśli niezbożnym poduszczeniom przyzwalamy, y prze toż pozwolić weyścia iednemu grzechowi, iest to otworzyć bramę wielom innym grzechom. *Peccatum*

peccavit

peccavit Jeruſalem. (Mòwi Jeremiaſz Prorok,) *Propterea inſtabilis facta eſt,* (*Thren: 1. v. 8.*) Jakoby mówił, Jeruzalem, iż raz na grzech zezwoliło, tak wielce ſiły iego ſię nad wątliły, iż też tak częſtym powtòrzeniem w grzechy upadało. Lew, jeśli raz krwie ludzkiey zakoſztuie, cięſzko go barzo ugłaſkać, a ieſzcze daleko ciężey, jeśli ſię raz y drugi oney nazrze.

Siodmy ſpoſòb. Przyprowadzić do tego, abyśmy wierzyli, iż pokuſy takowe do ſamego końca życia trwać będą, y owſzem co raz wzmagać ſię maią. Lecz zaiſte inaczey ſię poſpolicie dzieie, Pan BOG oczywiście obiecuie, prowadzić duſzę drogami cnot, w ktòrych, jeśliby pierwſze zwyciężyła trudności, nic już więcey przeſzkod, nic utrapienia doznawać nie ma. *Ducam te per ſemitas æquitatis, quas cum ingresſus fueris, non arctabuntur gresſus tui; & currens non habebis offendi-*

ſendiculum. (*Proverb;* 4. *v.* 11.) Kiedy konia ujeżdżać zaczynaſz, czyż nie śmiejeſz ſię z tego, któryby mówił, iż koń takowym ujeżdżaniem nie tylko nie zoſtanie uśmierzonym, y na twoie kierowania powolnym, lecz co raz ſrożſzym, y nie poſłuſznieyſzym. Doświadczenie bowiem codzienne nas uczy, iż ſkoro pierwſze konia zapędy, y dzikości uśmierzyſz, łatwiey potym już go ujeździć możeſz, y ſamym rozgi pokazaniem, onym rządzić potrafiſz. Toż ſamo y z ciałem naſzym dzieje ſię, kiedy pierwſze ſiły iego y ſrogość po nawróceniu ſię do Boga uśmierzemy, ciżſze, ſkromnieyſze, y powolnieyſze na wſzelkie rozumu rządy ſtaje ſię. Przeciwnie grzeſznicy zawſze więkſzych w ſwym życiu doznaią trudności, y drogi ich zawſze ſtaią ſię przykrzeyſze, gdy albowiem roſną ich grzechy, rośnie też y boiaźń dalſzych, y ugryzienie teraznieyſzych. Przetoż im dłużey

w nie-

w nieprawości postępuią, tym barziey morduią się. *Lassati sumus in via iniquitatis.* (*Sap: 5.*)

O toż masz teraz, przed oczyma nieprzyiacioły twoie, y wszystko broń ich straszznieyszą: Cóż, może pewnie na weyrzenie onych lękasz się? Nie tak ludzie święci czynili, ktòrzy raczey w wesele obsitowali, dla zacnych zysków, które w nich dla duszy swey upatrowali. Przetoż S. Jakub mówi: *Omne gaudium existimate, fratres mei, cum in tentationes varias incideritis* (*Cap: 1. v. 2.*) Pożytki takowe, dwoiakie są: to iest: iż pokusy y do wyzucia się starego człowieka, y przyobleczenia się w nowego wiele pomagaią.

Nayprzód pokusy złe duszy y ciała skłonności naymocniey uśmierzaią. Dzikie owe, y straszne w Afryce zwierzęta, gdyby naydowały wszystko, według upodobania swego do picia, jedzenia; nigdy by zaiste uśmierzone być nie mogły: Pragnie-

nie jednak, y głód, tak ich srogość ukraca, iż od myśliwych zmorzone, pod moc ich poddaią się. Biada nam: gdyby nie uhamowanym naszym namiętnościom, wszystko według ich żądzy było pozwolono; któż by na uśmierzenie onych, a osobliwie pychy z dolnym naleść się mógł? Łatwo temu wierzyć można, jeśli pokusa tak wysokiey świątobliwości Mężowi, jakim był Apostoł Narodów, tak była potrzebna, ażeby dla swych cnot, y obiawionych sobie wielkich tajemnic, prożnym nie został nadęty pychy wiatrem; iakoż daleko bardziey potrzebna nam być musi, którzy jesteśmy słabemi trzcinami, na zawianie naymnieyszego wiatru chwieiącemi się. Przez pokusy dobroć Boska nas do siebie wzywa, y nawraca, jeśli od oney niewierni uciekliśmy, podobnym sposobem, iako burzliwego morza nawalność uciekaiącego Jonasza do posłuszeństwa przywiodła; *Imple facies eo-*

rum ignominiâ, & quærent nomen tuum Domine (*Pſal: 82.*) Mówi Pſalmiſta S. ſprawuie to, iż jeźliśmy kiedy odſtąpili, abyśmy więcey nie odſtępowali *Bonum mihi, quia humiliaſti me, ut diſcam juſtificationes tuas.* (*Pſal: 118.*) Przeto, iż ſtraſzą dzieci, ſtaie ſię, iż one ściśley ſię łona macierzyńſkiego trzymaią, y od onego odſtąpić barziey ſię lękaią. Jm barziey Egypcyanie lud Jzraelſki uciſkali, tym bardziey on ſię pomnażał: toż ſamo y z tobą ſtanie ſię; jeśli twoie pokuſy zwyciężać będzieſz umiał, ſprawią to, iż rość, y pomnażać ſię będzieſz w cnoty. Rość będzie twoia wiara, jeśli piekielny oſzuſt ſwemi kłamſtwy w tobie oſłabić onę będzie uſiłował. Pomnażać ſię będzie twoia czyſtość, jeśli ſprośnemi myślami będzie prześladowana. Wzmocni ſię twoia miłość, jeśli gorzkości rożne, umyſł twóy będą do złości pobudzać; aż na koniec ſzatani, ktòrzy cię pokuſami ſwemi

prze-

prześladuią, iako pſzczoły oſiędą ciebie. *Circumdederunt me ſicut apes.* (*Pſal: 117.*) Jako bowiem pſzczoły, kiedy ſwym żądłem kogo kąſaią, lekki raz ukąſzonemu, lecz ſobie śmiertelną ranę zadaią. Widziſz tedy iako bez pokus nigdy cnoty nabyć nie możeſz, a tym barziey na ſtopniu wyżſzym oney poſtawić. Zoſtaie nam teraz, abyśmy ſię nauczyć mogli ſpoſobu, iakiemi mamy pokuſy takowe zwyciężać.

Jako do zwycięſtwa nieprzyiaciela widomego, przeciw nam walczącego, potrzeba męſtwa, albo ſztuki, lub tego oboyga; tak do zwyciężenia duſznego nieprzyiaciela, tychże ſamych potrzeba używać ſpoſobów, to ieſt: męſtwa y ſztuki.

Co do męſtwa należy, to nie na ramionach, y ręku, ale na ſercu, y umyśle zależy. Nayprzòd tedy naymocnieyſze poſtanòw przedſięwzięcie, nigdy nieprzyiacielowi nie wierzyć twemu na wieki. *Non cre-*

 das,

das, (mòwi Pan BOG) *inimico tuo, in æternum.* (*Eccl: 12. v. 10.*) Kiedy ciało twoie, rofkofznemi cię będzie pociągać do grzechu powabami; jeśli cię ftrafzyć będzie, ftawiąc przed oczy, niezwyciżone trudności góry; głęboko w fercu twym tę prawdę zatrzymuy wyrażoną: iż te gòry, fą to tylo pròżne obłoki, nikczemna, y podła tych uciech flodkość, y ledwo famych beftyi nierozumnych godna. *Non credas, inimico tuo in æternum.* Jeśliby świat fwemi prawidłami ni naco więcey, tylo na doczefne dobra wzgląd maiącemi, albo też tobie podobnych, ròżne od twego fpofobu życia prowadzących, złym przykładem z drogi proftey chciał cię fprowadzić, naymocnieyfzą, nieporufzoną wiarą trzymać mafz, iż te świata zdania, fą to prawa naywiękfzego Bofkiego nieprzyiaciela przepify, fą to cale bez rozumne, we wfzyftkim wcielonej mądrości Bofkiey przeciwne, y

że

że ten, który według nich życie swoie prowadzi, szaleństwo swoie, przez całą wieczność opłakiwać będzie: Y co do przykładu drugich należy, jeżeli wybranych mało, a niezbożnych niezmierna iest liczba, rzecz sama z siebie jasna iest, iż z niewelo raczey, niż z mnóstwem żyć mamy, jeśli między wybranemi, a nie między odrzuconymi być policzeni chcemy. *Non credas inimico tuo in æternum.*

Tym barziey wierzyć nigdy niemasz szatanowi, który iest nieprzyiacielem twoim nie ubłaganym, przeciwnikiem twoim wiecznym, który tyle tobie życzy złego, ile samemu Bogu życzy. Przetoż cokolwiek tobie, y z iakąkolwiek naywiększą natarczywością podawać do serca, y myśli będzie, nieporuszoną zawsze statecznością iego zdrady, y zabiegi na zgubę twoię odrzucay, y onym nie zwyciężonym umysłem sprzeciw się. Czego się boisz szatana? który nic złego uczynić nikomu nie może,

chy-

chyba chcącemu? *Nie zwycięża*, (mòwi Bernard Swięty,) chyba chcącego. Y poki tylko będzieſz iego pokuſom przeciwił ſię y na nie nie zezwałać, póty zawſze zwycięſtwo przy tobie zoſtawać będzie.

Luboć nie natym przeſtawać należy, abyś tylko nie zezwalał na nieprzyiaciela twego zarzuty, y onemu ſię bronił, potrzeba ieſzcze do chwalebnego zwycięſtwa, abyś go na głowę ſtarł, y ze wſzyſtkim zwyciężył. Co otrzymaſz, jeśli przeciwne pokuſom będzieſz wzbudzał akty. Jeśli ciało twoie zakazaney roſkoſzy ſtawić ci będzie ponęty, naymocnieyſzym przedſięwzięciem oświadczay ſię, iż gdybyś wſzyſtkie Salomona ſamego miał pozwolone ſobie uciechy, tedy byś dla miłości Ukrzyżowanego JEZUSA wſzyſtkich ſiebie pozbawił, y one Zbawicielowi ſwemu na Ofiarę oddał. Przeciwko światu ſtanòw, iż chociażby wſzyſcy ludzie, co ich tylo ieſt na świe-

świecie, mieli chwycić się praw iego, y według onych życie swoie kierować, ty iednak nigdy praw Boskich nie odstąpiłbyś, y onym zawsze posłusznym być masz. Jeśliby cię szatan przeciw wierze kusił, oświadczay się, iż gotów iesteś wiarę twoię krwią własną podpisać, iako uczynił Piotr Swięty Męczennik, ktòry śmiertelnie będąc raniony, płynącą z rany krwią, nim duszę swą Bogu oddał, na ziemi, to słowo wypisał. *Credo, Wierzę.* Jeśli cię do nie ufności, y o rospaczy przyprowadzać będzie, oświadczay się z Jobem Swiętym, iż choćby Bóg uzbrojoną mieczem maiąc rękę, przeciw tobie szedł, iako by chcąc w serce cię ugodzić, ty iednak nigdy w nim nadziei twoiey nie utracisz. *Etiam si occiderit me, in ipso sperabo. (Job 13. v. 15.)* Y tym sposobem wszystkim innym szatańskim sprzeciw się pokusom. A tak będzie, iż tym samym sidłem, ktòre on na ciebie zastawił, ty go zwy-
cię-

cięży∫z. *In laqueo i∫to, quem ab∫conderunt, comprehen∫us e∫t pes eorum.* (*P∫al: 9. v. 16.*)

Do mę∫twa łączyć potrzeba ∫ztukę; ktòra na tym nayprzòd zawi∫ła, abyśmy zaraz na początku poku∫om odpòr dawali. W początku poku∫y, mocniey∫ze ma du∫za jeszcze ∫iły, a nieprzyiaciel ie∫t ∫łab∫zy; lecz kiedy niedbale w początku opieramy ∫ię, ∫ił nam du∫znych ubywa, a nieprzyiacielowi za tym z początków pomyślnych, ∫ił, śmiałości, y nadziei do zwyciężenia przybywa. Daleko trudniey nieprzyiaciel∫kie woy∫ko odpędzić, kiedy już na wały zamku, lub mia∫ta wpadło, y chorągwie ∫woie na nich po∫tawiło, aniżeli było trudno prze∫zkodzić, aby tak bli∫ko było nie przy∫tąpiło, y tak ∫ię nie wdarło. *Beatus qui tenebit, & allidet parvulos tuos ad petram.* (*P∫al: 136.*) Jakoby mòwił P∫almi∫ta: ∫koro tylo pierw∫ze przeciw prawu Bożemu w ∫ercu twym poczuie∫z po

ru∫ze-

ruſzenie,nie czekay aż doyrzeie,lecz w raz ieſzcze maluczkie chwytay ręką, y w raz przeciwnym aktem, to niezbożne plemie zabiiay, a w ten czas błogosławionym ſię nazywać możeſz dla pewney nadziei, y otrzymania wieczney korony: *Beatus qui tenebit, & allidet parvulos tuos ad petram*. Są nie którzy, ktorzy z początku temu nieſzczęśliwemu plemieniu pobłażać, y przepuſzczać zwykli, y cóż za dziw? iż potym, kiedy nieprzyiaciel doyrzeie, y w zmocni ſię na ſiły, zwyciężonemi zoſtaią.

Lecz nie na tym jeſzcze cała ſztuka zawiſła, do zwycięzenia tego nieprzyiaciela potrzebna; to co wiele ieſzcze do tego pomaga, ieſt; umieć polecać ſię Bogu, y o wſpomożenie naſzey ſłabości prosić. Ta była przeſtroga, ktòrą żądał być naygłębiey w ſercach uczniòw ſwoich wrażoną wielki òw ſługa Boży, y w drodze pobożności Nauczyciel Jan Awila.

la. *Tentatio ad te*, (zwykł on był mawiać) & *tu ad Deum*. Ba to ieſt ſamego Zbawiciela świata zalecenie nam zoſtawione, abyśmy czuli, y całym ſercem do Boga wołali, jeśli chcemy zwyciężyć pokuſy. *Vigilate, & orate, ut non intretis in tentationem.* (*Math: 16.*) Co y ſam też rzeczą ſamą wypełnił, nie z potrzeby, ale dla naſzego przykładu, udaiąc ſię na modlitwę, zwłaſzcza przed męką ſwoią. Toż ſamo Pſalmy, ktòre tak jaśnie drogi zbawienia nas uczą, pełne ſą pokornych modlitw, o pomoc Boga wzywaiących na zwyciężenie wſzelkich pokus, y przeſzkòd, do wypełnienia Praw Boſkich zachodzących. Na wzòr ten, ty uzbroy ſię tą zbroią, y mężnie walczoną przeciw pokuſom, a wſzelkie naywiękſze pokuſy, nie ſzkodę iaką, ale pożytek przynòſić naywiękſzy będą. *Facit cum tentatione proventum.* (*1. Corint: 10.*)

UPO-

UPOMINANIE
O wytrwaniu w dobrym.

PO pilnym, y dłuższym przez te dni Bogomyślności rozważaniu, y kar wiecznych za złe, y nagròd nieskończonych za dobre życie, każdy rozumiem z nas, nie tylko do osiągnienia chwały wiekuistey Niebieskiey, jest zachęcony, ale też razem do starania się, o doskonałą pobożność, (ktòra nas do oney prowadzi,) iest mocno pobudzony. Ażebyśmy zaś oboi ten skarb, y doskonałą życia pobożność, y Niebieską chwałę otrzymali. Wytrwania nam potrzeba; sam ten tylko albowiem, *kto wytrwa aż do końca*, doskonałym, *sam tylko zbawionym będzie*, według wyroku Chrystusowego: *Qui perseveraverit usque ad finem, hic salvus erit.* (*Mat: 10. v. 22.*) Wytrwanie albowiem szczęśliwym owym przeznaczenia do Nieba iest

zna-

znakiem, y wybranych cechą: Wytrwanie, ieſt wſzyſtkich cnot duſzą, kamieniem probierſkim, y zwycięſką koroną, bez ktòrego one, ani ceny żadney nie maią, ani nadgrody. Taka tedy wytrwania w dobrym, kiedy ieſt potrzeba, do otrzymania życia doſkonałości, y chwały wiekuiſtey: Na końcu tych Rekollekcyi Rozważmy pilniey, iak wielkie znietrwania w dobrym wynikaią ſzkody, *Ad M. DEI Gloriam.*

Pierwſza ieſt, iż chwieiąca ſię ta nie trwałość, (jeśli ieſt z cięſzką winą złączona) ze wſzyſtkich w pierwey nabytych dóbr nieſtatecznego wyzuwa, iako mòwi Swięty Bazyli. *Nullum ſunt inſumptæ ſemel operæ pretium relaturi, qui non ad legitimum uſque finem duraverint.* (*ad Chelonem.*) Y iako Bernard Swięty przyznaie: *Nec qui pugnat victoriam; nec palmam victor conſequitur.* (*Epiſ. 129.*) Gdyby Marya Magdalena od grobu Pańſkiego,

zod-

z odchodzącemi Uczniami, odeszła była: Chrystusa Pana zmartwychwstałego, nie widziała by. Lecz, iż statecznie trwała, pierwsza widzieć Zbawiciela swego zasłużyła.

Dobra iest rzecz Mężowi, kiedy się nauczy dźwigać jarzmo od młodości swoiey. (*Thre: 3. v. 27.*) Mòwi Duch Swięty, lecz szczęścia tego dopełnieniem iest, jeśli one nieustannie do skończenia życia swego nosić będzie. Bynaymniey robotnicy owi cieżaru dnia, y upału nie znieśliby; bo gdyby aż do zachodu słońca nie trwali. Podròży Tobiaszowey praca daremna byłaby, gdyby do terminu swego nie przyszedł. Daremno Mateusz cło swoie, Andrzey sieci, Jan Oyca opuściłby, gdyby potym statecznie przy JEZUSIE nie trwali, *Nihil enim prodest*: Mówi Sty Bernard: *Christum sequi, si non contingat & consequi.*

Bez wytrwania albowiem, co kolwiek dobrego się czyni, co kolwiek

utra-

utrapienia ſię z noſi, wſzyſtko to wcale daremne, pròżne, y nie użyteczne ieſt. Bez wytrwania nic pożytecznego, nic doſkonałego, nic zupełnego być nie może. Ono ſamo wſzyſtkie dobre ſprawy koronuie, prze nie do mety przychodziemy, y nadgrodę wyznaczoną odbieramy.

Choćby kto wſzyſtkie ſwoie maiętności z Antonim na ubogie rozdał, choćby z Symonem Słupnikiem na wſzyſtkie zimna, y gorąca, niewygody wyſtawiony, u ſłupa uwiązany ſtał, choćby z Hilaryonem poſty nayściśleyſzemi ciało ſwoie morzył. Choćby nawet ſam ieden wſzyſtkie te mąk rodzaie wytrzymał, ktòremi wſzyſcy Męczennicy z rożkazu nayokrutnieyſzych tyranów dręczeni byli. Gdyby iednak nieſzczęślimym iakim przypadkiem, przy oſtatnim tchu życia ſwego nieſtatecznym ſię pokazał; wſzyſtko to nieſzczęśliwemu owemu do zbawienia nic by nie pomogło. A to ieſt artykuł wiary. Ko-

Kogoż albowiem Chryſtus być zbawionym ogłoſił? czy tych, ktòrzy walczyli; zaiſte nie tych; wielu albowiem mężnie przez długi czas za Chryſtuſa walczyło, ktorzy iednak teraz w ogniach piekielnych zoſtaią. Czy tych, ktòrzy biegli? Lecz y nie tych. Wielu albowiem w drodze cnot śpieſznym krokiem biegło, lecz, iż w biegu ſwym uſtali, wyzuci z korony, wiecznie zginęli. Czy tych, którzy wiarę mieli? zaiſte y nie tych. Nie zliczona albowiem ieſt liczba takowych, co wiarę mieli, iednak ſię piekłu nałup doſtali. Ktoż tedy między wybrane będzie policzony? O Boże odkryi nam ſprawiedliwości Twoiey tajemnice! Uważaymyż tedy, y pilnie wyroku Boſkiego ſłuchaymy. *Kto wytrwa*, (*mòwi Pan*) *kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie*. Tak ieſt, mówi Euzebiuſz Emiſſenus. Wſzyſtkie naſze nadzieie na dopełnieniu, y końcu zawiſły. *Spes omnes noſtræ,*

ſtræ, in conſummatione, & fine conſiſtunt. (*Homil: ad Mona:*) Nieſtateczność zaś ze wſzyſtkich nawet w pierw nabytych dóbr wyzuwa.

O zaiſte nigdy nie opłakana, y nie nadgrodzona ſzkoda, którą nieſtateczność przynoſi! Cóż albowiem nada, wiele złota w Jndyach zebrać, jeśli powróciwſzy z tamtąd, przy ſamym porcie, z onym maſz utonąć. *Cóż mi pomoże,* (woła Euzebiuſz,) *że pola okryte zieloną trawą; nadzieię pokazuią żyżnego plonu, jeśli przy ſamym onego zbieraniu, albo nie ſpodziany grad, lub wód ulewy, wſzyſtko mi wydrze, y zepſuie.* (*Ibidem.*)

Co pomoże teraz Salomonowi, Judaſzowi, iż tak świetnym życia przykładem z początku zajaśnieli, kiedy przy zgonie życia ſwego, tak brzydkim zaćmieniem, one zeſzpecili? Co pomoże teraz owemu ze czterdzieſtu Męczenników liczby żołnierzowi, iż długo z towa-

rzyſzami

rzyſzami ſwemi, w zamrożonym zoſtawał pogrążony jezierze, kiedy na potym przed ſamą śmiercią wyrzekł ſię wiary, y na wieki zginął? Co nadało dwóm onym w Japonii Chrześcianom, iż przez wiele godzin wolnym ogniem za wiarę byli paleni; kiedy w kròtce potym od wiary odſtąpili, y znowu od tyrana w ogień wrzuceni, iako wiary odſtępcy onym że pożarci zoſtali? Zaiſte prawdziwy ieſt Grzegorza Swiętego wyrok. *In caſſum bonum agitur, ſi ante vitæ terminum deſeratur; quia fruſtra velociter currit, qui piuſquam ad metas venerit, deficit.* (*Lib: 1. Moral:*) Nieſtateczność, więc okrutnym owym łupieſcą ieſt, który nas ze wſzelkich pierwſzych zaſlug wyzuwa.

Ale co naygorſza ieſt, to powietrze, które nie tylko nas ze wſzyſtkiego dobra wyzuwa, ale do naywiękſzego nieſzczęścia, toieſt: wiecznego potępienia nie znacznie przy

 wodzi,

wodzi; albowiem to częſte za życia w dobrym chwianie ſię, ſpoſobi wielce do owego naynieſzczęśliwſzego w godzinę śmierci nieſtatku. Cóż albowiem? czyż ona między dobrym a złym, między oziębłością, y żarliwością uſtawiczna odmiana, może nam wytrwania oſtatecznego beśpieczną czynić nadzieię? Owſzem czyż nie przeciwnie nam wielka boiaźni zoſtaie przyczyna, abyśmy, którzy nie wierni łaſce Bożey żyli, oneyże przeciwnemi y buntownikami umarli?

Jeſt to ſtraſzne owo, y naywiękſze złe, które w drodze pobożności na nas nieſtateczność ſprowadza; to ieſt, iż człowieka ſpoſobi do ſmutney owey, y nayniеſzczęśliwſzey niewierności, którа do wiecznego z Bogiem rozdzielenia ſię przywodzi. Jako albowiem ſtateczna w pobożności trwałość, przywodzi nas do ſzczęśliwego owego w wytrwaniu ubeśpieczenia, tak odmienna w dobrym nie-

ſtate-

ſtateczność, nas przyprowadza do oſtateczney owey nietrwałości, która naywiękſzym człowieka nieſzczęściem ieſt.

Lecz daymy to, niech ta w dobrym naſza nieſtateczność nie ſprowadza owego naywiękſzego, y oſtatecznego w łaſce Boſkiey niewytrwania; jednakże to pewna ieſt, iż ona wielce pomnaża, y obciąża przedſięwziętey w drodze świątobliwości pracy. Takowi albowiem ludzie ſą podobni płynącym przeciw wodzie, y ſwóy ſtatek wodny wſzyſtkiemi ſiłami przeciw byſtrości rzeki pędzącym;ci albowiem, jeśliby na ſiłach uſtaiąc zmordowane ręce od wioſeł choć trochę odjeli, w raz byſtrością wody porwani, w iedney godzinie daley znnieſieni zoſtaną, niż przez cały dzień upłynęli. Wyrok to ieſt Ducha Swiętego. *Unus ædificans, & unus deſtruens, quod prodeſt illi, niſi labor.* (*Ecl: 34. v.28.*) Jeśli dziſieyſzą oziębłością zepſu-

iesz, coś wczorayszą ducha gorącością zbudował, jeśli jutrzeyszą niestatecznością z nowu wyrwiesz, coś onegdayszą pobożnością zaszczepił, iakiż inny z tąd odniesiesz pożytek, jeśli nie próżne podięte prace?

Łączy się jeszcze do tego złego, y ta nieszczęśliwość, iż ta niestateczność, pobożne zwyczaie dotąd nabyte, z nowu znosi; albo jeśli takowe zwyczaie ieszcze nie są nabyte, wszystką moc do ich nabycia odeymuie; ba ieszcze złe nałogi wprowadza, y pogrzebione z nowu ocuca, y iakoby ukryte pod popiołem ognie ożywia. Zkąd idzie, iż tacy ludzie, do doskonałey cnoty nigdy przyść nie mogą, iż zleczenie onych duchowne, albo bardzo trudne, albo też cale z desperowane staie się, y niepodobne.

Słowem chwieiąca się ta, y ustawicznie odmieniaiąca się między dobrym, y złym niestałość, otrzymane już y nabyte rzeczy z nowu psuie, zwyciężone iuż w życiu pobo-

żnym trudności znowu ożywia, y wſzelką otrzymania doſkonałości nadzieię odeymuie, y przecina. Y owſzem iako ten, co w pierwſzą chorobę odpada często, bez nadziei żadney uzdrowienia, do terminu śmierci przychodzi; tak, ktory od zaczętey gorącości odſtępuiąc, gnuśnym leniſtwem nazad ſię porywać dopuſzcza, duſzę ſwą całą ſchorzałą czyni, y nieſpoſobną do otrzymania łaſk oſobliwſzych, bez ktorych moc ſzatańſka ſtraſzliwie go prześladuie, y wſzyſtkiemi ſiłami do zguby go przyprowadzić uſiłuie. Jako dobrze to opiſuie Laurentius Juſtinianus: *Velociori greſſu, quam aſcenderunt, tales deſcendere, & fieri eorum noviſſima pejora prioribus; meliuſque illis fuiſſe, viam veritatis non agnoviſſe, & virtutum arduum iter non initraſſe, quàm poſt agnitum, & inchoatum retrorſum iviſſe.* (*Libr: de Obed: Cap: 21.*)

O nie-

O niebaczności tedy nie poięta tych! ktòrzy kiedy ciężar dnia, y upalenia z nieśli, kiedy przez długi czas w drodze pobożności śpieſznym krokiem biegli, kiedy długo, y mężnie z ſzatanem walczyli, znagła prętkim zmordowaniem ſię porwani, winnicę opuſzczaią, z drogi pobożności ſchodzą, y broń ſkładaią; a to czynią częſtokroć przed ſamym dnia końcem, w krótce nadgrodę wyſłużoną odebrać maiąc, y już prawie onę w ręku trzymaiąc.

O nieſtateczni! *tak nieuważni jeſteście*; woła na was Paweł Swięty, *iż kiedy duchem zaczeliście, teraz ciałem dokonywaycie. Sic ſtulti eſtis, ut cum ſpiritu cœperitis, nunc carne conſumemini. (Galat: 3. v. 3.)* Tak wiele prac wytrzymawſzy, tak wiele, y tak cięſzkich przykrości poniozſzy, tak zacne z wielorakich nieprzyjaciòł zwycięſtwa odniozſzy, już prawie na kilka krokòw od zamierzoney mety ſtojąc, nieſtateczno-

cznością umyſłu zwyciężeni hanie-
bnie uſtaiecie? Ktoż tak niebaczney,
y w przód nabyte zyſki marnie tra-
wiącey nieſtateczności opłakiwać
nie będzie? Ba kto nie zacznie ſię
naśmiewać z onych: mówiąc. *Hi-
cæperunt ædificare, & non poterant
conſummare.*

Przetoż Apoſtoła Swiętego prze-
ſtrogę, ſtaraymy ſię wypełnić, który
na nas woła: *Fratres mei dilecti, ſta-
biles eſtote, & immobiles, ſcientes,
quod labor veſter non eſt inanis in
Domino.* (*1. Corint: Cap: 15. v. 58.*)
W przedſięwziętym życia pobożne-
go biegu, tak bieżcie, abyście za-
kład otrzymali. *Sic currite, ut bra-
vium comprehendatis.* Na chwale-
bnym zaczętey woyny placu, tak
walczcie, abyście nieprzyiacioły wa-
ſze zwyciężyli. Albowiem nie bę-
dzie koronowany, chybaby kto na-
leżycie walczył. (*1. Corint: 9. v. 24*)
Należycie zaś nie walczy, który wo-
jując mężnie na placu nie trwa. *Eſto-
te*

te firmi in via Domini, ac in ejus disciplina perseverate. Ne fatigemini animis vestris deficientes, ne perdatis, quæ operati estis, sed ut mercedem plenam accipiatis. Tak nas Pan Bòg na ròżnych mieyscach Pisma Swiętego upomina.

O! Boże nayłaskawszy, który zawsze jeden, nieodmienny jesteś, nie dopuszczayże, ażebym miał być policzony, *między gwiazdy owe błąkaiące się, którym chmura ciemności na wieki iest zachowana.* (*Jud: v. 13.*) Day Panie! abym raczey według Proroctwa Janowego był jednym z tych, których *Ty uczynisz kolumnami w Domu Twoim.* (*Apoc: 3. v. 12.*) Stanowię Panie z Jobem Swiętym. (*Cap: 27. v. 3. & seq:*) *Justificationem meam, quam cœpi tenere, non deseram, donec superest halitus in me, non recedam. W drodze przedsięwziętey doskonałości, będę wiernym aż do śmierci, aby mi dana była korona żywota.*

(*Apoc:*

(*Apoc: 2.*) Szkody tak wielkie z nieftateczności wynikaiące, będą mi pobudką, ażebym raz zacząwszy drogę fprawiedliwości, nigdy z oney nie zftąpił. A Ty Panie. *Confirma me Domine DEUS Ifrael, ut quod credens per te poffe fieri cogitavi perficiam.* (*Judith 13. v. 7.*)

MEDYTACYA TRZECIA
Na Dzień Piąty.
O miłości Pana BOGA.

Punkt pierwfzy.

UWaż trzy ofobliwfze przyczyny, ktòre cię do miłowania Pana Boga nayfkuteczniey zachęcić powinnyby. Są zaś te, iż *Bóg nam te miłość przykazuie; 2. że oney godzien ieft: 3. że do niey zachęca,* y pobudza, miłością fwoią y nie zliczonemi Dobrodzieyftwy. Pierwfza tedy przyczyna do miłowania Pana Boga

ieft,

ieſt, iż Bòg onę przykazuie. Gdyby to można było, a Pan Bòg nam zakazał, abyśmy go nie miłowali, kiedy ieſteśmy ſtworzeniem tak nędznym, tak niegodnym, ktoreby do takiey godności przychodzić miało; powinnibyśmy byli uſtawicznie go modlitwami naſzemi proſić y kołatać; ażeby miłość tak drogą nam pozwolić y udzielić raczył oney: teraz zaś, kiedy nam tak ſurowie miłość tę przykazuie, czyż iego ſłuchać nie będziemy chcieli? Czegoż by bardziey w piekle potępieńcy żądać ſobie mogli, kiedy nie takowego rozkazu? Gdyby takowe bowiem rozkązanie ogłoſzone było w owey potępieńców przepaści, wrazby ogień ów pożeraiący zamieniony zoſtał w nayświętſze miłości Boſkiey płomienię; bo gdyby Pan Bòg to przykazanie włożył na potępieńców, dałby im też y pomocy łaſk do wypełnienia onego potrzebne, których im chwytaiącym ſię, ſtraſzna ona

śmierć

śmierć w naypięknieyſzą światłość zamieniłaby ſię. Jakieyże użyieſz ty wymòwki, jeśli ty tego ſamego miłości prawa niewypełniſz? kiedy maſz gotową łaſkę Boſką, którą chce cię do wypełnienia onego wſpomodz. Któryż z tych dwòch cudów będzie więkſzy, czy Boſka łaſkawość, ktòrą ſię On tak zniża, iż miłować ſiebie rozkazuie? iakoby On miłości ludzkiey potrzebował: Czy ludzka nieużytość, y nierozum, ktòrzy nie tylko takowego rozkazu potrzebuią; ale owſzem po danym nawet, y tak ſurowie ſobie zaleconym, temu poſłuſznemi być niechcą. Ty przykazanie to ſtaray ſię zachować, ale pamiętay!, iż miłość, ktòrą Bogu mocą tego przykazania winien ieſteś, nie na ſłowach, ani na ſłodkich affektach zawiſła: Lecz miłość powinna być mocna, powinna być Boga nad wſzyſtkie ſtworzenia nieſkończenie przenoſząca, y poważaiąca, y gdyby wſzyſtkie dobra tego świata,

ta, wſzyſtkich ludzi, ci ofiarowano przyiaźń, abyś co kolwiek przyiaźni Boſkiey naruſzył, ty powinieneś wſzyſtko to raczey tracić, y ſobie narazić, aniżlibyś miał woli Boſkiey w naymnieyſzey cząſtce odſtąpić. To miłość prawdziwa, y doſkonała. Zawſtydź ſię teraz, iż do tych czas inaczey ſprawowałeś ſię, y tak cięſzką krzywdę uczyniłeś Panu Bogu twoiemu; ile razy ſtworzenie przenioſłeś nad Stworcę twoiego. Brzydź ſię naymocniey taką nieprawością twoią. Stanow umrzeć raczey, anižlibyś miał one ponowić; y proś Pana Boga, iż kiedy On wſzyſtkiemi ſpoſobami do miłości ku ſobie ciebie pociąga, y rozkazaniem, y darami, y obietnicami, y pogròżkami, kiedyżtedyż zwyciężył ciebie, y wymògł na tobie, abyś Go z całego ſerca miłował, y onemu całego ſiebie oddał.

Punkt drugi. Uważ drugą przyczynę nayſkutecznieyſzą do miłowania

wania Pana BOGA, nad wszystkie inne dobro, to iest. *Iż Bóg tey miłości godzien iest.* A ztąd chociażby Pan Bóg tey miłości tak ściśle w tobie nie przykazał, iednak że według wszelkiego prawa przystoyności, tę Jemu z wielką ochotą powinienbyś ofiarować. Cóż albowiem za obraz w myśli twoiey stawisz, kiedy słyszysz to słowo: *Pan Bóg?* Zbierz w myśli twoie, iakoby w gromadę iednę wszystkich tych doskonałości liczbę, które tylko wymyślić możesz. Piękność naywiększą, mądrość naydoskonalszą, moc naypotężnieyszą, świątość naywyższą, Majestat nayogromnieyszy, y inne. Te wszystkie pomnażay we dwoie, y sto, y tysiąc razy. A cóż uczynisz? To wszystko nie iest Bóg nasz, ale iest Bóg istota nie zmiernie większa. Powróć tedy znowu do pomnożenia, rozszerzenia, y wywyższenia tych doskonałości: y tak pomnażaiąc, rozszerzaiąc, przez całą

wie-

wieczność postępuy. Po naydłuższych wiekach bez liczby, tak dalekim będziesz od uformowania żywego Boga Obrazu, iako od pierwszego dnia byłeś, kiedyś to czynić poczoł. Bòg iest daleko istotą zacnieyszą, y różną od tego, iak my pomyśleć możem; iest morze niezmierzone, brzegu, y dna niemaiące. Dobroci, piękności, świątości, mądrości, maiestatu, mocy daleko wyższey, doskonalszey, zacnieyszey, iak my rozumem naszym poiąć możemy, kiedy te słowa mówiemy; Ponieważ On wszystkie te w prawdzie doskonałości zawiera w sobie, ale daleko wyższym sposobem; zawiera bowiem bez naymnieyszey niedoskonałości przymięszania się, bo iest wszystkiego naywyższego, nayzacnieyszego dobra pełnością. Pan tedy tak miłości godzien, który iednym pokazaniem Twarzy swey, dostateczny iest do zatopienia w morzu radości, y pociech naywiększych

wszy-

wſzyſtkich Swiętych w Niebie, który iednym weyrzeniem na Twarz ſwoię doſtatecznym ieſt, do zamienienia piekła całego w Niebo, a niebędzieſz doſtateczny do otrzymania kiedyż tedyż miłości Twoiey? Widzę, iako iedna ſtworzenia dobroci kropelka, zaſługuie na miłość twoię, y pociąga do ſiebie ſerce twoie; a nie pociągnie onego, nieſkończone owo doſkonałości wſzelkiey morze, ktòre ſię w Bogu znayduie? Gdybyś miał nieſkończoną miłość, wſzyſtką oną naywyżſzey owey dobroci oddać byś na dań powinien był. Teraz zaś kiedy miłość twoia ieſt tak ſzczupła, ieſt tak nikczemna, zechceſz że oną nie tylko ſię dzielić, ale ieſzcze część mnieyſzą Bogu oddać? a ſobie większą zoſtawić? Y cóż wielkiego wyciąga od ciebie Pan Bòg, kiedy wyciąga, abyś pierwſzego Mu mieyſca uſtąpił w ſercu twoim? Jego przyiaźń nad wſzyſtkie inne ſtworzenia przenioſł? Jakaż twoia będzie

hańba,

hańba, iaka nie użytość, iakie szaleństo, jeśli tey tak małey rżeczy dla Niego dać nie będziesz chciał, y tego iemu nie pozwolisz? Wszystkie stworzenia tobie służą tym końcem, abyś ich, y swego Stworzyciela kochał. Y przetoż jeśli ty iego kochać nie będziesz, ale jeszcze obrażać, zasługuiesz, aby wszystkie stworzenia na przeciw tobie powstały. Zawstydź się tedy, iż życie twoie do tych czas tak nędznie trawiłeś, proś o odpuszczenie wszystkich grzechów twoich; postanów przewrotnemu onemu twemu życia sposobowi koniec uczynić, y proś Boga, aby On iako po to z Nieba przyszedł, aby ten Niebieski w sercach ludzkich ogień zapalił, y zapalił też, y w sercu twoim, y tobie udzielił łaski, abyś niedopuścił onemu zgasnąć, a zawsze go chował, przez całą wieczność.

Punkt trzeci. Uważ trzecią Nayświętszey tey miłości przyczynę, a ta iest; *Iż Bog do niey pobudza miłością*

łością własną, y dobrodzieystwy niewypowiedzianemi, których nam udzielił. Przetoż, chociażby od nas tey dani serca naszego nie domagał się, y gdyby oney z innych miar nie zasługiwał; tę iednak powinnibyśmy iemu byli, dla nieskończoney Jego ku nam miłości, y dobrodzieystw; ponieważ miłość doskonale nadgrodzona być nie może, chyba wzaiemną miłością. Jednakże nie wiem, iakim się to dziać może sposobem, iż nam trudność zachodzi w miłowaniu Pana BOGA, kiedy On w pierwey nas umiłował? A iednakże ogień niczym się tak nie zapala, iako ogniem innym. Wszystka tedy oziębłość nasza nie zkąd inąd pochodzi, iako ztąd, iż nigdy my nie rozważamy dóbr tych, których nam Bóg życzy, y dać chce, y które już dał. Boska ku tobie miłość była wieczna, y nieskończona. Wieczna była, bo Pan BOG nie miłował wpierwey siebie samego, y własnego

dobra, aż też razem miłował cię, y żądał cię tegoż dobra być uczeſtnikiem. Ta ſama ku tobie miłość, ieſt nieſkończona; albowiem JEZUS Chryſtus wolą ſwoią ludzką, iednę Duſzę więcey miłuie, niż wſzyſcy Swięci, y Błogosławieni w Niebie, Jego miłuią. Wnoś ztąd, iakaż muſi być Jego miłość, ku Duſzy teyże, pochodząca od woli Boſkiey: Zapewne daleko bardziey będzie ią miłował, iako miłość ſtworzoną przewyżſza miłość nie ſtworzona, y Bogu ſamemu właſna, y przyzwoita, którą Bóg ſam ieſt. *DEUS caritas eſt.* (*1. Joan: 4. v. 8.*) Bog tedy miłuie ciebie, tą miłością, którą ſamego ſiebie miłuie; y ſiebie ſamego, y chwały ſwoiey, ciebie chce mieć uczeſtnikiem; nad co iuż nic zacnieyſzego, y ſama wſzechmocność Jego udzielić tobie nie może. Przyłącz ieſzcze do dobra tego, którego tobie życzy, dobro to, które tobie wyświadczył. Ale kto to poiąć

iąć może, co żadnego niema końca y liczby. Còż innego są wszystkie stworzenia, które cię do koła otaczaią, y to wszystko, z czego się ty sam wnętrznie, y ze wnętrznie składasz, jeżeli nie same dobrodzieystwa? Ale to iest naymnieysze. Ociec Przedwieczny, aby cię uwolnił od wieczney piekła kary, y ciebie uczestnikiem uczynił nieskończoney szczęśliwości w Niebie, Syna swego tobie oddał: Y Syn ten Boży na ten że koniec, położył za cię życie swoie, nad wszystkie życia droższe. A to w takich boleściach, pogardzie, y naśmiewiskach, iakich żaden z ludzi nigdy nie ponosił: y Duch Swięty do obudwòch tych Darów sam też nieskończoną miłością swą wchodził: A iednakże y to tobie mało, y to cię nie wzrusza, abyś Boga kochał. Zadney y na Niebie, y na ziemi, nie ma inney rzeczy, ktòra by tak wiele Boga kosztowała, iako miłość twoia, kiedyż za dziewięć Anielskich

ſkich Chorów, y dla wſzyſtkich ich miłości kropla Krwie Boſkiey ieſt wylana? Z miłości zaś ku tobie wſzyſtka Krew do oſtatniey kropli wytoczona; a przecież ty będzieſz ociągał ſię kochać Boga? Samo iedno ſpoyrzenie łaſkawe Boga na ciebie, y naymnieyſze Jego, dla pożytku twego ſtaranie, nigdy od ciebie nadgrodzone by być nie mogło, przez całą miłości twey wieczność, y przez ofiarowane Jemu niezliczone ludzkie ſerca: Jakaż to tedy nie zglozowana będzie niewdzięczności twoiey plama, jeśli ty Bogu bronić będzieſz ſerca twego nędznego, kiedy Bóg one ſobie ziednał, y obowiązał, udzielaiąc tobie Dóbr niezliczonych, uwalniaiąc cię także od złego, y nieſzczęśliwości niezliczonych, y honor, y pokoy, y weſele, y wolność, y życie ſwoie Boſkie dla twego pożytku ofiaruiąc. Zaiſte, jeśli cię całego na uſługę tego naywiększego Dobrodzieia twego poświę-

święcić nie zechcesz; już sam siebie teraz osądzić możesz, y wyznać, iż piekło na takie twoie zasługi iest małe. Zawstydź się tedy oziębłości twoiey, y tak wielce niewdzięcznego umysłu, y brzydź się onemi nieskończenie: y mocno stanów, iż Bóg napotym będzie twoim Panem; iż Jego dla nieskończoney Jego godności naydoskonaley masz kochać, y dla niego zawsze, to czynić masz, czego byś dla żadnego człeka przyiaźni nie uczynił; iż o Jego zawsze chwałę, y pożytek będziesz się starał; iż grzech iedynego Boskiego nieprzyiaciela, nie tylko w sobie, ale y drugich prześladować będziesz, y do onego przeszkadzać: Y że nakoniec nic u ciebie w większym staraniu y pilności nie będzie, iako ażebyś iemu zadosyć uczynił, y iak naypilniey we wszystkim wykonywał wolą Jego. Y niech że to od tąd z twoich przedsięwzięciów, będzie to naywiększe przedsiewzięcie, niech

to

to będzie z żądz twoich, żądzą naygoretszą, niech to z modlitw y prożb twoich, będzie prożbą naypierwszą, y ostatnią, abyś doskonale Boga miłował. Mòw do Niego, iż choć ia Panie iestem niewdzięcznego umysłu grzesznik; ty iednak iesteś miłosierdzia Bòg, który od niewdzięcznych serc, nie da się być zwyciężonym; y chociaż, ja nie godzien jestem miłować Ciebie; ty iednak zasługuiesz na miłość nieskończenie. Skończysz tedy, ciebie całego ofiaruiąc Bogu, y tę nabożną wielce Swiętego Jgnacego, mòwiąc Modlitewkę. *Suscipe Domine universam libertatem meam, accipe intellectum, memoriam, voluntatem, & quidquid boni habeo, vel possideo, id omnia à te accepi, id Tibi totum restituo, ac Tuæ voluntati prorsus trado gubernandum, amorem Tui mihi solum cum gratia Tua dones, & dives sum satis, nec amplius quidquam à Te volo.*



REGESTR

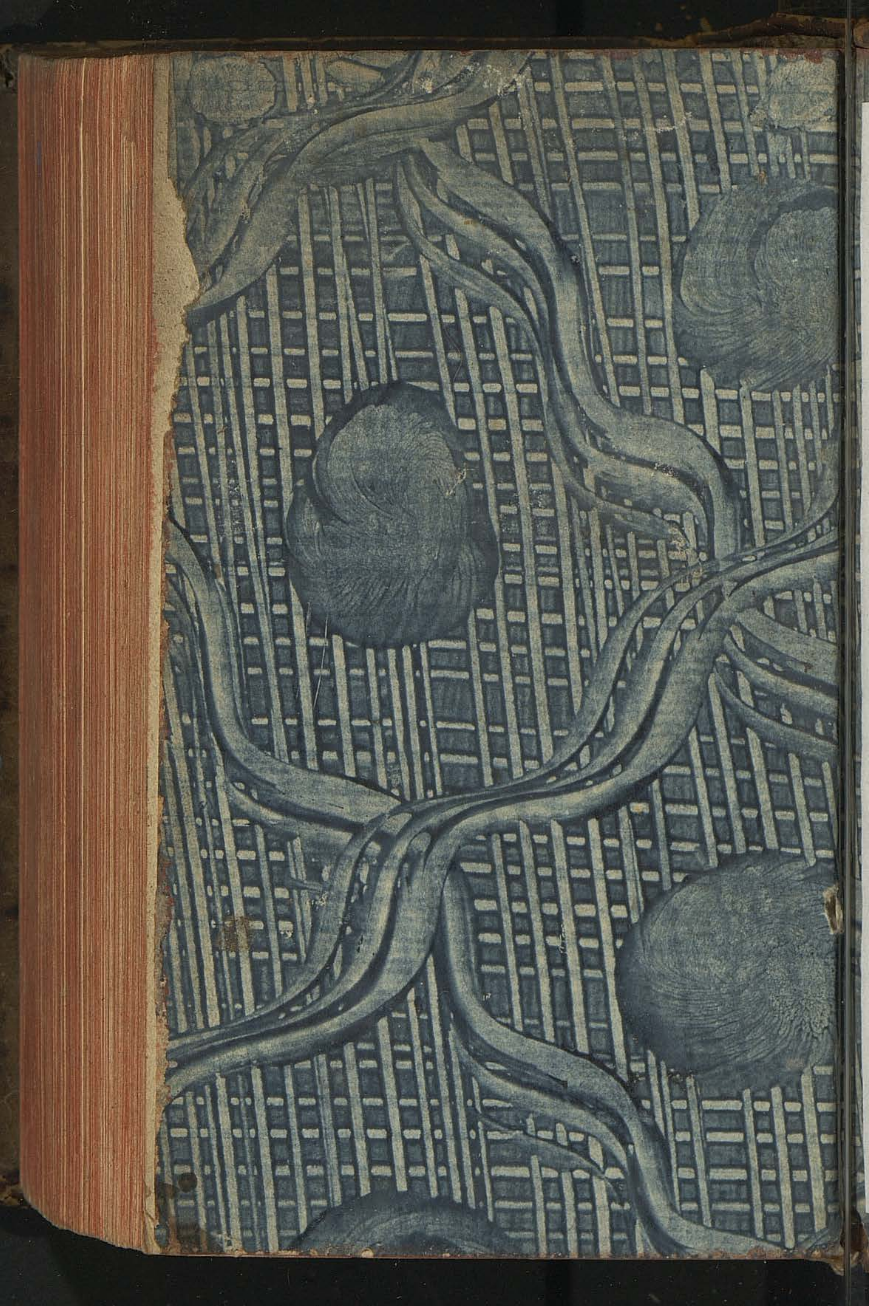
Zawieraiących się

MEDYTACYI, UWAG, y LEKCYI.

ME.

Ad M. D. Gloriam B. V. M. Honorem.





Papier klajstrowy, herrnhut

Ćwiczenia duchowne albo rekolekcye.... Krzysztofa Hilarego Szembeka,
Warszawa 1785, Drukarnia Narodowa,

